KRONIKA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

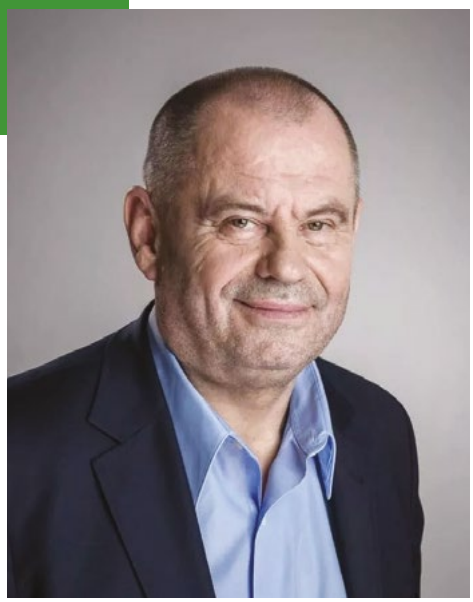
2024



SPIS TREŚCI

WSTĘP 3
12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS 4
Styczeń 6
Luty 14
Marzec 26
Kwiecień 34
Maj 46
Czerwiec 54
Lipiec 70
Letnie Igrzyska Olimpijskie 2024 82
Sierpień 100
Wrzesień 110
Październik 120
Listopad 130
Grudzień 140
ODESZLI W 2024 ROKU 152
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 156
Aerobik sportowy 158
Badminton 160
Biegi przełajowe 162
Brydż sportowy 166
Ergometr wioślarski 168
Futsal 172
Jeździectwo 174
Judo 176
Karate WKF 180
Kolarstwo górskie 182
Koszykówka 3×3 184
Koszykówka 186
Lekka atletyka 188
Narciarstwo alpejskie 194
Piłka nożna kobiet 198
Piłka nożna mężczyzn 200
Piłka ręczna 202
Piłka siatkowa 204
Pływanie 206
Siatkówka plażowa 212
Snowboard 216
Strzelectwo sportowe 218
Szachy 220
Szermierka 222
Tenis 224
Tenis stołowy 226
Trójbój siłowy 228
Unihokej 232
Wioślarstwo 234
Wspinaczka sportowa 236
Żeglarstwo 238
Memoriały 240
Klasyfikacja generalna 242
Klasyfikacja medalowa 244
Klasyfikacja w typach uczelni 246
SPORT OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI 248
FUNDACJA AZS 268
ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS 276
KŚ AZS Województwa Podlaskiego 278
OŚ AZS Gdańsk 286
AZS Katowice 292
AZS Kielce 302
OŚ AZS Kraków 306
OŚ AZS Województwa Lubelskiego 314
OŚ AZS Łódź 322
OŚ AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego 330
AZS Opole 336
OŚ AZS Poznań 342
ZŚ AZS Rzeszów 350
OŚ AZS Szczecin 356
OŚ AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego 362
AZS Warszawa 366
Dolnośląska OŚ AZS 376
AZS Zielona Góra 382
DOBRE RELACJE 390
OŚRODKI AZS 400
REDAKCJA 407

Na zdjęciu okładkowym: Aleksandra Jarecka, foto: Polski Związek Szermierczy



ALEKSANDRA WIELKA

Na okładce Kroniki AZS 2024 portret Aleksandry Jareckiej, brązowej medalistki olimpijskiej z Paryża. Do historii sportu przejdzie nie tylko ten cenny krążek, ale i jej okrzyk tuż po zwycięskiej walce na szermierczej planszy w Grand Palais. O tym, jak wiele się za nim kryje, najwięcej wie sama zawodniczka reprezentująca barwy klubowe AZS AWF Kraków. Emocje związane z tym startem wypełniły bowiem nie tylko samą arenę, ale także wcześniejszy proces kwalifikacji, dyskusje o kryteriach startu, walkę o swoje marzenia ze szpadą i dobrym piórem. Pomocne było wspierające otoczenie, determinacja zawodniczki, trenera, a także naukowe doświadczenie.

Po trudnej, wielotygodniowej batalii prawniczka wywalczyła nie tylko swoje prawo do reprezentowania kraju podczas igrzysk, ale także zdobyła decydujący punkt w walce o upragniony medal w Paryżu. W drużynie szpadzistek obok Aleksandry Jareckiej podziwialiśmy także Renatę Knapik-Miazgę (AZS AWF Kraków), Martynę Swatowską-Wenglarczyk (AZS AWF Katowice) i utalentowaną Alicję Klasik. Finałowy okrzyk z wielu względów trafił mocno do serc kibiców i osób odpowiedzialnych za polski sport.

Chwilę później świętowaliśmy medalowy sukces wioślarskiej czwórki podwójnej mężczyzn, gdzie w medalowym składzie wystąpili dwaj zawodnicy reprezentujący barwy AZS: Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa) i Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń). Obaj błyszczeli formą nie tylko w trakcie igrzysk, ale także podczas październikowej Gali Sportu Akademickiego. Przyjęli nasze zaproszenie, odebrali zasłużone Złote Gryfy AZS, świętowali z zebraną społecznością. W trakcie kongresu poprzedzającego Galę Mirosław podzielił się także swoimi doświadczeniami naukowymi. W 2024 roku odniósł dwutorowy sukces: sportowy w Paryżu i naukowy w Toruniu, gdzie obronił licencjat na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Nie tylko azetesiaków do łez wzruszenia doprowadziły zmagania we wspinaczce sportowej. W rywalizacji na czas na podium stanęły aż dwie nasze rodaczki: Aleksandra Mirosław i Aleksandra Kałucka. Złoto wywalczyła bardziej doświadczona i utytułowana Ola Mirosław, ale nasze serca i umysły radował prawie jak złoto brąz Oli Kałuckiej, która także w ostatnich latach odnosiła znakomite sukcesy podczas akademickich zmagań w Polsce, Europie i na świecie. Teraz, wspierana przez fantastyczną siostrę, poszerzyła kolekcję rodzinnych sukcesów o pierwszy – głęboko wierzymy, że nie ostatni – olimpijski krążek.

W Paryżu AZS miał jeszcze jeden powód do dumy. To Karolina Pęk – tenisistka stołowa AZS UMCS Lublin, która podczas igrzysk paraolimpijskich stanęła na podium trzy razy, wygrywając turniej singlowy. Ją także mieliśmy zaszczyt gościć podczas naszej Gali.

Szans medalowych dla AZS w Paryżu było więcej, ale tym razem jeszcze nie udało się spełnić największych marzeń wielu młodych, fantastycznych sportowców. Wspierajmy ich w kolejnych latach, inwestujmy w dwutorową karierę. Nasze bogate doświadczenie pokazuje, że droga po najcenniejszy, olimpijski krążek często prowadzi przez wcześniejsze sukcesy w uniwersjadach i Akademickich Mistrzostwach Świata. W tych zawodach, o czym przekonają się Państwo na kolejnych stronach, zdobywamy dziesiątki medali. Dwa z nich – w piłce ręcznej i piłce ręcznej plażowej – wywalczyła z drużyną Aleksandra Głuszko.

Prof. Alojzy Z. Nowak
Prezes Zarządu Głównego
Akademickiego Związku Sportowego



Foto: Paweł Skraba



12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS

SPORTOWE SUKCESY

NASZE AKCJE I WYDARZENIA

LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU

KONGRES SPORTU AKADEMICKIEGO

SPOTKANIA I SZKOLENIA

KOMENTARZE I WYPOWIEDZI

STYCZEŃ

DIAMENTOWY AZS 7

ZNÓW NIE MA MOCNYCH 8

ŻADNYCH PRETENSJI 10

NIE TYLKO PRZEWAGA TOPNIAŁA 11

TA PRACA MA SENS 12



Foto: Rafał Oleksiewicz

DIAMENTOWY AZS

Kondycja w sporcie jest bardzo ważna, a kondycję polskich przedsiębiorstw określał prestiżowy ranking Diamenty Forbesa. AZS znalazł się w tym zacnym gronie po raz pierwszy. Zostaliśmy docenieni przede wszystkim za niezwykłą dynamikę i skuteczność wzrostu naszej wartości.

Ranking stworzono na podstawie szwajcarskiej metody wyceny wartości firm, która uwzględnia m.in. kryteria majątkowe i dochodowe, przyznając pozytywny rating wiarygodności. Do wyceny Diamentów Forbesa 2024 wykorzystane zostały oficjalne dane z lat 2018–22 uwzględniające m.in. poziom sprzedaży, zysk netto, wartość majątku trwałego, zapasów, należności oraz nakładów na inwestycje. Celem rankingu było zidentyfikowanie najdynamiczniej rozwijających się polskich przedsiębiorstw w danym regionie.

Sport akademicki w Polsce swoimi korzeniami sięgał czasów przed I wojną światową. W 2024 roku istniało 16 ośrodków na terenie kraju. Studenci zrzeszeni byli w niemal 180 klubach uczelnianych i ponad 3000 sekcji sportowych na terenie kraju. Tylko w rozgrywkach międzyuczelnianych brało udział ponad 35 tysięcy osób. Liczby te robiły wrażenie, zwłaszcza że zmniejszało się grono studentów na uczelniach. Zdaniem prezesa Akademickiego Związku Sportowego sytuacja była bardzo dobra pod względem merytorycznym, finansowym, jak i organizacyjnym. – Jest to z jednej strony rezultat znakomitego zespołu ludzi pracujących i współpracujących z AZS zarówno na poziomie centralnym, jak i lokalnym. Dobrze nam się współpracuje także z klubami i stowarzyszeniami. No dobrą sytuację AZS ma również wpływ współpraca z władzami polskich uczelni. Moi koledzy rektorzy w zdecydowanej większości uważają, że sport akademicki odgrywa ważną rolę w życiu akademickim i mają one nawet pewne cechy wspólne. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku żeby osiągnąć sukces, trzeba mieć po pierwsze marzenia, po drugie pasję, po trzecie być konsekwentnym w realizacji tych marzeń i po czwarte umieć podnieść się po porażce – komentował.

– Nie bez znaczenia dla dobrego funkcjonowania AZS jest wsparcie otrzymywane z dwóch istotnych dla nas Ministerstw – Edukacji i Nauki oraz Sportu i Turystyki. Pomimo spadku liczby studentów AZS nie cierpi na spadek liczby członków z wyjątkiem okresu covidowego – dodał prof. Nowak.

Sztandarowym projektem Akademickiego Związku Sportowego były Akademickie Mistrzostwa Polski organizowane w 35 dyscyplinach. Stale rozwijającym się programem były Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS. Prowadzono też szereg akcji z myślą o dzieciach i młodzieży oraz dla seniorów.

Wiele z tych wydarzeń nie miałoby należytej oprawy i poziomu organizacyjnego, gdyby nie wolontariusze. Część z nich była już liderami w swoich środowiskach i klubach AZS. – Na AZS patrzymy głównie przez pryzmat sportowców, bo celem AZS jest rozwój sportu akademickiego w możliwie wielu dyscyplinach i na wielu poziomach. Jesteśmy także ważnym zapleczem sportu profesjonalnego i kadry olimpijskiej. W gruncie rzeczy nasz związek jest czymś więcej. Z AZS wywodzi się bowiem wielu naukowców, biznesmenów, polityków oraz samorządowców. Nasi sportowcy są znakomitymi doktorantami i studentami. Jesteśmy zatem świetnym zapleczem i kuźnią talentów. Biznes już o tym wie i dlatego chce z nami współpracować oraz wspierać naszych sportowców, by w przyszłości po nich sięgać jak po swoich pracowników. My też to widzimy i z jednej strony chcemy wspomagać naszych zawodników w osiąganiu sportowych sukcesów, a z drugiej w zdobywaniu gruntownej wiedzy. Stąd nasze wsparcie i podtrzymywanie programu dwutorowego rozwoju azetesiaków. Z tego co jest mi wiadomo, sprawdzają się oni we wszystkich wspomnianych aktywnościach znakomicie – mówił prezes AZS.

Z ministerialnego programu Narodowej Reprezentacji Akademickiej, wspierającego łączenie sportu z edukacją, korzystało łącznie 31 szkół wyższych. W ramach czwartej edycji projektu przeznaczono na ten cel rekordowe środki w wysokości 12 mln złotych. AZS został też operatorem ministerialnego programu upowszechniania strzelectwa w latach 2023–25. W 2020 roku do życia powołana została Fundacja AZS, która upowszechniała sport w różnych grupach społecznych.

Wiele inicjatyw nie doszłoby do skutku bez dotacji, ale AZS stara się też pozyskiwać partnerów biznesowych. – Jesteśmy związkiem akademickim. Granty i konkurowanie o nie, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym, i to u różnych grantodawców, to nasz chleb powszedni. Mamy tutaj zresztą duże sukcesy. To rezultat dużej wiedzy merytorycznej pracowników i współpracowników AZS, ale także waga przedmiotu i podmiotu finansowania. Wsparcie biznesowe jest równie istotne. Nie bez znaczenia jest także kapitał ludzki w AZS, bardzo dobrze wykształcony i przygotowany do wykonywania najbardziej wymagających zadań – dodał prof. dr hab. Alojzy Nowak.

W rekordowej edycji Diamentów Forbesa 2024 na liście znalazło się ponad 16 tysięcy podmiotów. Ranking tworzony był w podziale na 16 województw i na podstawie przychodów. Przedsiębiorstwa podzielone zostały na trzy kategorie: od 5 do 50 mln zł, 50–250 mln zł i powyżej 250 mln zł. Do tych z czołówki zestawienia trafiły statuetki, które były nie tylko nagrodą za ich ciężką pracę, ale symbolizowały też stabilność firm. Robert Zakrzewski



Foto: Anna Szatanowska

ZNÓW NIE MA MOCNYCH

AZS potwierdził bardzo mocną pozycję w polskim sporcie dzieci i młodzieży. Jednostki spod znaku gryfa zajęły pięć pierwszych miejsc w rankingu uwzględniającym ponad 4,5 tys. klubów. Kolejny raz wygrał AZS AWF Warszawa.

Opracowany przez Instytut Sportu system sportu dzieci i młodzieży obejmował wyniki czterech kategorii wiekowych: młodzika, kadeta (juniora młodszego), juniora i młodzieżowca, co najczęściej obejmowało młodych sportowców do ukończenia 15, 17, 19 i 23 lat, ale nie była to sztywna reguła. W zależności od dyscypliny i rodzajów rozgrywek przedziały te często się różniły.

W systemie ujęto tylko te sporty, które funkcjonowały w ramach polskich związków sportowych. W 2023 roku oznaczało to uwzględnienie 75 dyscyplin, w ramach których rozegrano blisko 700 imprez rangi mistrzostw Polski (także m.in. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży). Wystartowało w nich łącznie blisko 75 tysięcy młodych zawodniczek i zawodników.

Program miał służyć przede wszystkim ocenie efektów oraz modyfikowaniu szkolenia w poszczególnych sportach i określaniu ich zasięgu. Dzięki niemu tworzone są jednak także różnorakie klasyfikacje, które uwzględniają nie tylko podział administracyjny kraju (prowadzone są np. rankingi gmin i powiatów), ale również poszczególne sporty i kluby.

Ta ostatnia klasyfikacja od lat interesowała nas najbardziej. Mimo długiej dominacji olbrzymich klubów, takich jak Zawisza Bydgoszcz czy Śląsk Wrocław, to jednostek AZS zawsze było najwięcej w czołówce rankingu. Ostatecznie opanowaliśmy go w 2018 roku, kiedy zaczęła się trwająca cztery sezony seria zwycięstw AZS AWF Katowice. W 2022 roku po raz pierwszy z sukcesu cieszył się AZS AWF Warszawa, który teraz obronił pierwsze miejsce.

Stołeczny AZS AWF był najlepszy wśród 4570 uwzględnionych w rankingu klubów, wygrywając dodatkowo klasyfikację młodzieżowca. W stolicy punkty zdobywają wszystkie te sekcje, które znane są na wszystkich szczeblach seniorskich – od mistrzostw kraju po igrzyska olimpijskie. Swoich następców wychowują taekwondziści, kickbokserzy, zapaśnicy, wioślarze, pływacy oraz szermierze i lekkoatleci. Prócz dwóch ostatnich dyscyplin AZS AWF był najlepszy także w piłce ręcznej plażowej kobiet, bo niemal każda z gier zespołowych, które funkcjonują w klubie na poziomie ligowym, również ma drużyny młodzieżowe.



– Jesteśmy dumni z naszych reprezentantów. Powtórzenie sukcesu z 2022 roku to wyjątkowe osiągnięcie dla naszych zawodników, ich rodziców, trenerów i partnerów klubu. Cieszymy się, że tak liczne grono dzieci decyduje się na AZS AWF Warszawa i szukamy już pomysłów oraz rozwiązań na dalszy rozwój. Gratulujemy pozostałym klubom uzyskanych wyników i dziękujemy za sportową rywalizację – powiedziała prezes AZS AWF Warszawa i prorektor uczelni ds. promocji i rozwoju Jolanta Żyśko. Za jej klubem znalazły się cztery kolejne jednostki AZS, co jest historycznym osiągnięciem w tym rankingu. W czołowej dziesiątce rankingu znów jest aż siedem jednostek spod znaku gryfa! Na podium dostało się dwóch debiutantów z Poznania i Gdańska.

Na drugim miejscu znalazł się AZS AWF Poznań – najlepszy klub w kategoriach juniora i młodzika. Dzięki temu zamienił w gronie najlepszych wielokrotnego medalistę – AZS Poznań. W klubie AZS AWF ok. 550 zawodniczek i zawodników trenuje w dziesięciu sekcjach. Tu na czoło wybija się kajakarstwo klasyczne, które jest tak mocne, że niezależnie od siebie prężnie działają sekcje kajaków i kanadyjek, które co roku zdobywają mnóstwo medali. Poznańska jednostka wygrała ponadto punktację akrobatyki sportowej dzięki mocnej sekcji trampoliny. Drugie miejsce wywalczyła w pływaniu artystycznym i szermierce.

– Nasz awans to efekt systematycznej i dobrej pracy. Bardzo nas to cieszy, choć punkty nigdy nie stanowiły celu samego w sobie. Dbamy o rozwój sportowy naszych wychowanków, mając w perspektywie osiąganie najlepszych rezultatów w wieku seniora. To się udaje, bo w ostatnich latach nasi zawodnicy liczą się nie tylko w rywalizacji młodzieżowej, ale też awansują do reprezentacji kraju, uczestniczą w międzynarodowych zawodach i zdobywają na nich medale – komentował prezes AZS AWF Poznań Jarosław Janowski.

Trzeci był AZS AWFiS Gdańsk (najlepszy w kategorii kadeta), który zdobywał punkty w dziewięciu dyscyplinach, a najwięcej przyniosły mu lekkoatletyka, żeglarstwo i gimnastyka sportowa. Dziwić to nie może, wszak prezesem klubu, w którym w 2023 roku trenowało także ok. 550 młodych osób, był najwybitniejszy polski gimnastyk Leszek Blanik. – Każda sekcja, każdy trener, każdy zawodnik dołożył cegiełkę do końcowego rezultatu. Jestem dumny z mojego klubu, ale teraz kierujemy głowy na rok olimpijski i tam wypatrujemy dobrych momentów – powiedział mistrz olimpijski z Pekinu, który może żałować, że krajowych mistrzostw dla młodzieży nie rozgrywa się w... bobslejach. Zawodnicy jego klubu wywalczyli w ubiegłym roku wicemistrzostwo świata juniorów, choć w Polsce nie ma ani jednego toru bobslejowego.

Warto dodać, że kluby AZS wygrały ponadto punktacje brydża (AZS Uniwersytet Warszawski), taekwondo (AZS UWM Olsztyn) i tenisa stołowego (AZS Politechniki Rzeszowskiej), a wysokie miejsca zajmowały m.in. w hokeju na trawie, łyżwiarstwie szybkim, snowboardzie czy triathlonie.

– Sukcesy naszej młodzieży napawają mnie dużym optymizmem. W pierwszej dziesiątce ponownie dominują kluby AZS i to pokazuje, że rośnie kolejne pokolenie zawodniczek i zawodników, a może też wielkich mistrzów, którzy od najmłodszych lat związani są z naszymi barwami i tradycją. Widać też wielką pracę wykonaną w tych wszystkich ośrodkach przez trenerów i działaczy. Wierzę, że to wszystko zaprocentuje w przyszłości i wychowankowie klubów AZS z łatwością odnajdą się w życiu akademickim oraz z dumą będą reprezentowali kluby uczelniane w zmaganiach akademickich i międzynarodowych – ocenił prof. Alojzy Nowak, prezes Akademickiego Związku Sportowego.

W klasyfikacji generalnej czwarte miejsce przypadło AZS Poznań, piąte AZS AWF Katowice, siódme AZS UMCS Lublin, a dziesiąte AZS AWF Kraków. Drugą dziesiątkę zestawienia otwiera AZS Uniwersytetu Warszawskiego, a w czołowej setce znalazły się ponadto kluby AZS z Wrocławia, Olsztyna, Opola, Gorzowa Wlkp., Torunia, Rzeszowa i Zakopanego. W całym zestawieniu pojawiło się zaś blisko 60 naszych jednostek. DS



Foto: fb AZS AWF Warszawa rugby

POZOSTAŁE MIEJSCA AZS NA PODIUM WEDŁUG DYSCYPLIN

AZS UMCS Lublin – drugi w lekkiej atletyce i pływaniu
AZS Poznań – drugi w hokeju na trawie kobiet, trzeci w koszykówce 3×3 kobiet
AZS Wratislavia – drugi w brydżu
AZS AJP Gorzów Wlkp. – drugi w koszykówce 3×3 kobiet
AZS Zakopane – drugi w snowboardzie
AZS AWF Warszawa – drugi w taekwondo
AZS UE Wrocław – drugi w tenisie stołowym
AZS UAM Poznań – drugi w triathlonie
AZS AWF Katowice – trzeci w łyżwiarstwie szybkim i pływaniu
AZS AWF Kraków – trzeci w gimnastyce sportowej
AZS UMK Toruń – trzeci w wioślarstwie

W SKRÓCIE

Klub Seniora AZS Częstochowa 8 stycznia zorganizował spotkanie opłatkowo-noworoczne. Odbyło się ono w Sali Senatu Uniwersytetu Jana Długosza, a obok przedstawicieli częstochowskich jednostek AZS uczestniczyli w nim m.in. poseł na Sejm Andrzej Szewiński, prezydent miasta Częstochowa – Krzysztof Matyjaszczyk, wiceprzewodniczący Sejmiku Śląskiego – Stanisław Gmitruk, prorektor Politechniki Częstochowskiej prof. Jerzy Wysłocki i prorektor UJD prof. Zygmunt Bąk. Szef zrzeszającego ponad 40 osób Klubu Seniora Wiesław



Pięta przypomniał historię klubu i wspominał o jedynym w Polsce ośrodku dokumentacji historii sportu AZS i tenisa stołowego. Na koniec zgromadzeni przyjęli do swego grona prezesa KU AZS UJD Częstochowa Marka Fijałkowskiego.

DS, foto: AZS UJD Częstochowa

ŻADNYCH PRETENSJI

Dwa medale mistrzostw Europy, jeden na mistrzostwach świata i miejsca na podium w Pucharze Świata wywalczyli panczeniści AZS AWF Katowice – Iga Wojtasik i Piotr Michalski.

Podczas rozegranych w Heerenveen mistrzostw Europy Polacy zdobyli trzy krążki, a jedyny indywidualny stał się udziałem medalisty ostatniej uniwersjady – Marka Kani, który był trzeci na 500 metrów. Razem z Piotrem Michalskim i Damianem Żurkiem został on też mistrzem Europy w drużynowym sprincie. Dorobek polskiej ekipy uzupełniły Andżelika Wójcik, Iga Wojtasik i Karolina Bosiek, które w tej samej konkurencji wywalczyły srebro.

Blisko indywidualnego podium, bo na piątym miejscu na 500 m, był Michalski. – Fajnie, że dziś mam kolejne potwierdzenie tego, że moje poczucie dobrych biegów rzeczywiście wraca. Dziś wyszło bardzo dobrze, nie mogę mieć do siebie żadnych pretensji, bo to najlepszy bieg w tym sezonie mimo dość mocnego zawahania – mówił zawodnik AZS AWF Katowice, który był też dziesiąty na 1000 metrów.

Z dobrej strony pokazały się też reprezentantki Polski na dystansie 1000 metrów, a wśród nich dziesiąta w klasyfikacji Iga Wojtasik. – Cieszę się z tego tysiąca, choć kosztował mnie bardzo dużo sił. Na pewno zapamiętam tę imprezę, bo to moje pierwsze mistrzostwa Europy na dystansach, a wracam z nich z krążkiem i dwoma rekordami życiowymi – dodała Wojtasik. Panczenistka AZS AWF Katowice indywidualnie była też siódma na najkrótszym dystansie.

W Heerenveen rywalizowała także inna zawodniczka AZS AWF Katowice Magdalena Czyszczoń, która była siódma na 3000 metrów, trzynasta na 1500 metrów i dziewiąta w biegu ze startu masowego. Razem z Karoliną Bosiek i Natalią Jabrzyk zajęła również piąte miejsce w biegu drużynowym. Z kolei w biegu ze startu masowego wystartowała Olga Piotrowska i uplasowała się na 15. pozycji. Wojtasik i Michalski potwierdzili niebawem wysoką dyspozycję podczas Pucharu Świata. W Quebecu wystartowali w tych samych drużynach i zajęli te same miejsca co na ME. Dodatkowo Michalski był trzeci na 500 metrów.

Przed najważniejszą imprezą sezonu Wojtasik wystartowała jeszcze w mistrzostwach kraju, wygrywając wielobój sprinterek. W wieloboju po złoto sięgnęła Czyszczoń. – Najbardziej cieszę się z dobrego biegu na 1500 metrów. 5000 m przebiegłam akceptowalnie, 500 m na swoim poziomie, bo nie jestem przecież sprinterką, a 3000 m z niesmakiem, ale powiedzmy, że może być – mówiła Czyszczoń, która razem z Wojtasik, a także z Mają Płończyk i Olgą Piotrowską zdobyła też dla AZS AWF Katowice srebro w sprincie drużynowym.

Ukoronowaniem międzynarodowych sukcesów był brąz żeńskiej drużyny sprinterek wywalczony na mistrzostwach świata w Calgary. Polki spotkały się w trzeciej parze z Holenderkami, zwyciężczyniami klasyfikacji generalnej Pucharu Świata i po zaciętej walce odprawiły faworytki. – Stając na linii startu, myślimy o tym, aby dać z siebie sto procent, przy czym nie popełnić za dużo błędów i walczyć do samego końca. To jest sprint i tutaj wszystko może się wydarzyć, więc to, że jechałyśmy z Holenderkami, nie miało dla nas większego znaczenia – relacjonowała Wojtasik. – Gdy Karolina wjechała na metę z trzecim czasem, wyprzedzając przy tym Holenderki, wiedziałam, że następna para nie będzie miała łatwo, by pobić nasz wynik. Można powiedzieć, że cieszyłam się już przed tym biegiem – nie ukrywała 22-latka. Michalski ze swoją ekipą stracił do podium 0,05 sekundy i zajął piąte miejsce. Drugi polski medal tej imprezy (także brązowy) zdobył na 500 m Damian Żurek, który pobił rekord kraju.

Biuro prasowe AZS, DS, foto: Rafał Oleksiewicz



Andżelika Wójcik, Iga Wojtasik, Karolina Bosiek

NIE TYLKO PRZEWAGA TOPNIAŁA

Do samego końca ważyły się losy miejsc na podium, ale też miejsc rozgrywania eliminacji AZS Winter Cup. Winna była temu zima, a raczej jej brak. Ostatecznie tak jak przed rokiem nikt nie powstrzymał Mai Chyli.

Tradycyjnie jeszcze przed świętami na zakopiańskiej Harendzie spotkali się miłośnicy narciarstwa, żeby rozpocząć kolejny sezon. Popularny stok otwarty został tydzień wcześniej, więc nie dziwił fakt, że dla niektórych był to jednocześnie pierwszy start po dłuższej przerwie.

Losy pierwszych zawodów z cyklu AZS Winter Cup ważyły się przez długi czas. Wszystko z powodu jesiennej pogody utrzymującej się na zewnątrz. Dopisała frekwencja, a w zawodach wzięło udział 105 osób z kilkunastu uczelni.

Maja Chyla na Harendzie cieszyła się podwójnie. W slalomie gigancie wyprzedziła Annę Skarbek-Malczewską z Politechniki Krakowskiej. Identycznie wyglądały dwa pierwsze miejsca w slalomie. Tu Skarbek-Malczewska straciła sekundę do swojej koleżanki.

Swoją pierwszą wygraną w historii startów w cyklu AZS Winter Cup odniósł Wojciech Dulczewski, który po pierwszym przejeździe w slalomie gigancie był trzeci. W slalomie najlepszy okazał się Juliusz Mitan, który zaliczył dwa najlepsze przejazdy.

Na początek nowego roku zawody po raz pierwszy w swojej długiej historii zawitały do Rytra. Zmagania przebiegały w komfortowych warunkach, tuż przed rozpoczęciem ferii. Po pierwszej serii giganta faworytka zmagań Chyla zaledwie o 0,04 s wyprzedzała Zofię Zdort. Trzecia w klasyfikacji była reprezentantka Uniwersytetu Warszawskiego Adrianna Borowik ze stratą 0,10 sekundy. W drugim przejeździe sprawa wygranej wydawała się być otwarta.

Medalistka Akademickich Mistrzostw Europy w sportach zimowych nie dała odebrać sobie prowadzenia i jadąc po raz drugi, tylko poprawiła swój czas. Drugie miejsce obroniła Zdort, a na trzecie miejsce awansowała Maria Łuczak.

Równie wyrównany poziom utrzymywał się w rywalizacji panów. Najpierw czołowa czwórka zmieściła się w jednej sekundzie, a stawkę otwierał Stanisław Hejmo z UJ Kraków. Tuż za nim był Wojciech Dulczewski – zwycięzca eliminacji z Zakopanego, a trzeci Norbert Wróbel. Druga seria przyniosła małe roszady, ale najważniejsze pierwsze miejsce pozostało bez zmian.

Patrząc na żeńskie podium w gigancie i slalomie, można było przeżyć małe deja vu. Wygrana padła łupem Chyli, która po pierwszej serii wyprzedzała Zdort. W drugiej reprezentantka UJ Kraków powiększyła swoją przewagę nad koleżankami. Trzecia ponownie była Maria Łuczak.

Wśród mężczyzn triumfował Juliusz Mitan, który po dwóch przejazdach wyprzedził wspomnianego już Dulczewskiego oraz Michała Czerwińskiego. Dla reprezentanta AGH Kraków była to druga wygrana w slalomie w tym sezonie.

O tym, że dominatorka cyklu i obrończyni tytułu jest tylko człowiekiem, przekonał trzeci etap zawodów AZS Winter Cup rozgrywanych w Krynicy-Zdroju. W slalomie gigancie zwyciężyła Karolina Haratek z UJ CM Kraków, która wykorzystała błąd liderki. Druga w klasyfikacji była Natalia Złoto (PK Kraków), a podium uzupełniła Joanna Książek (KA-AFM Kraków). Niespodziewanie dopiero piątą lokatę zajęła liderka cyklu, która prowadziła po pierwszym przejeździe, ale na mecie zaliczyła pięć sekund straty. – Bardzo lubię ten stok i cały ten ośrodek. Jest tu fajne nachylenie i zawsze dobrze przygotowana trasa. To moja pierwsza wygrana w AZS Winter Cup i bardzo się z tego cieszę – mówiła Haratek, która w 2021 roku zajęła tu drugie miejsce.

Wśród mężczyzn górą był Michał Czerwiński (Politechnika Krakowska), który skutecznie zaatakował rywali i awansował z czwartej pozycji. Był on blisko zdobycia podwójnej korony, bo po pierwszym przejeździe prowadził też w slalomie. W swojej drugiej jeździe został zdyskwalifikowany i wygraną zgarnął Wojciech Dulczewski.

W Zawoi pod nieobecność liderki klasyfikacji generalnej Mai Chyli, która z powodzeniem brała wtedy udział w mistrzostwach Polski seniorów, swoją szansę mieli inni. Najdłuższa trasa giganta w sezonie z dodatkowym przełamaniem zawsze dostarcza tu widowiskowej jazdy. Tym razem warunki nie były łaskawe dla miłośników białego szaleństwa. Pogoda utrzymująca się na plusie, a także padający przez całą noc deszcz sprawiły, że trasa była miękka.

Ostatecznie w obu konkurencjach wygrała Zdort. To pozwoliło jej odrobić nieco strat w obu klasyfikacjach. Najlepszy w gigancie wśród mężczyzn był Piotr Krawczyk z Politechniki Krakowskiej, który tylko o 0,08 s wyprzedził Piotra Browarskiego (Politechnika Wrocławska).

Piąty etap eliminacyjny miał odbyć się w Jurgowie, czyli miejscu jeszcze nieodwiedzanym przez zawody cyklu AZS Winter Cup. Jednak z powodu warunków trzeba było przenieść wydarzenie do Czarnej Góry na popularny stok Litwinka. Dominowali Chyla i Mitan. Wszystko odbyło się na resztkach śniegu i przy padającym deszczu. Był to najłatwiejszy stok, na jakim przyszło rywalizować studentom w tym sezonie AZS Winter Cup, ale też ostatni bastion, który zachował ostatki śniegu.

Decydujące zawody miały odbyć się w Szczawnicy, ale ze względów pogodowych trzeba było przenieść je do Zakopanego. Temperatura rosła, tym bardziej że różnice w czołówce były niewielkie. W klasyfikacji giganta Maja Chyla miała tylko 25 punktów przewagi nad Zofią Zdort. Natomiast wśród mężczyzn w slalomie lider Juliusz Mitan tylko o sześć punktów wyprzedzał Wojciecha Dulczewskiego. W finale zdarzyć mogło się jeszcze wiele. Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow & More)



Stanisław Hejmo

TA PRACA MA SENS

Sztafeta z Felixem Pigeonem zdobyła brązowe medale mistrzostw Europy i mistrzostw świata w short tracku. To nie wszystkie sukcesy zawodnika AZS Politechniki Opolskiej.



Foto: Łukasz Szeląg (PZŁS)

Felix Pigeon

Start Pigeona dość długo stał pod znakiem zapytania. Podczas październikowego Pucharu Świata w Montrealu, czyli w swoim debiucie w reprezentacji Polski, w biegu medalowym na dystansie 1000 m doznał złamania części pobocznej kostki i dopiero niedawno wrócił do treningów. Dwudziestodwuletni zawodnik to naturalizowany Kanadyjczyk, który dołączył do AZS Politechniki Opolskiej w 2022 roku. Na zmianę barw narodowych zdecydował się mimo braku związków z Polską.

– Felix stał się silnym elementem męskiej sztafety. Nie tylko szybko jeździ, ale i bardzo dobrze wykorzystuje trajektorię. Nawet przy gorszej dyspozycji daje nam duże możliwości. Ostatnie testy pokazały, że może przejechać sztafetę na wysokim poziomie. To dla niego nowa sytuacja, bo ból w kostce dalej się pojawia, ale trzeba się do niej zaadaptować – mówiła przed zawodami Urszula Kamińska, trenerka reprezentacji Polski w short tracku.

Ostatecznie Pigeon wystąpił w sztafecie męskiej razem z Diane Sellierem, Michałem Niewińskim i Łukaszem Kuczyńskim. W biegu eliminacyjnym Biało-Czerwoni byli drudzy, tuż za obrońcami tytułu z Holandii, a dzień później w półfinale dzięki świetnemu finiszowi zwyciężyli Węgrów, wicemistrzów Europy Włochów i Bułgarów. W finale polska sztafeta była trzecia i powtórzyła tym samym wynik sprzed roku. Tytuł mistrzów obronili Holendrzy, a wicemistrzami Europy zostali Belgowie.



Foto: Janek Kowal (PZŁS)

Michał Niewiński, Paweł Adamski, Felix Pigeon

– Cieszymy się, że w taki sposób zakończyły się ME 2024. Dla nas jako organizatorów ważne jest, że imprezę wieńczą sukcesy gospodarzy. Nie ma nic piękniejszego niż medale i wspaniała atmosfera stworzona przez kibiców – podsumował dr hab. Rafał Tataruch, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, a także członek zarządu AZS Politechniki Opolskiej.

W marcu panowie wystąpili w tym samym składzie podczas rozgrywanych w Rotterdamie mistrzostw świata. Spokojnie awansowali do finału, a w nim długo utrzymywali się na czwartym miejscu, choć przez chwilę azetesiak wysunął się nawet na drugie. Na ostatnim okrążeniu nasi skorzystali z pecha Holendrów, którzy zaliczyli wywrotkę, i dojechali do mety jako trzeci za Chińczykami i Koreańczykami. Był to historyczny, pierwszy polski medal MŚ w rywalizacji sztafet.

– Czułem dumę, ale też ulgę. Zarówno jeśli chodzi o samego siebie, jak i całą drużynę. Przeprowadzka z Kanady do Polski, zmiana barw – to ogromne poświęcenie. Zadawałem sobie często pytanie, czy było warto, czy jestem wystarczająco dobry, czy nie marnuję swojego czasu. Medal mistrzostw świata pomógł się od tego uwolnić. Coś osiągnąłem. Cała ta praca miała sens. Jeśli chodzi o drużynę, to pracowaliśmy bardzo mocno. To pierwszy rok, w którym startujemy właśnie w takim składzie. Wiele razy byliśmy blisko awansu do finału, a jak w końcu się tam znaleźliśmy, to dostaliśmy karę. Jestem dumny z chłopaków – komentował Pigeon dla portalu sportowefakty.pl.

To nie były wszystkie sukcesy młodego azetesiaka. Jeszcze dwa razy wystąpił w Gdańsku, w którym się zakochał. Podczas finału Pucharu Świata zajął szóste miejsce w finale 1500 m i był drugi w finale B na 1000 metrów. Na koniec sezonu zadebiutował w mistrzostwach Polski i trzykrotnie stanął na podium. Pigeon wywalczył srebrne krążki na 1500 i 1000 m (był także 27. na 500 metrów). W obu przypadkach mógł mówić o sporym pechu, gdyż na ostatnich okrążeniach tracił prowadzenie na rzecz Niewińskiego. Bardzo dobre wyniki na dłuższych dystansach sprawiły, że Pigeon zajął trzecią pozycję w klasyfikacji wieloboistów.

DS, Paweł Skraba



Łukasz Kuczyński, Diane Sellier, Felix Pigeon, Michał Niewiński

W SKRÓCIE

Cztery medale wywalczyli azetesiacy podczas Enea MP w ergometrze wioślarskim. U kobiet druga była Anna Chlibenko (AZS AWFiS Gdańsk), a trzecia Katarzyna Duda (AZS Szczecin). W wadze lekkiej brąz wywalczyła Katarzyna Wełna (AZS AWF Kraków). Wśród panów trzecie miejsce zdobył Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń). Trzy razy na podium stawała azetesowska młodzież, a mistrzem Polski wśród juniorów młodszych został klubowy kolega Ziętarskiego – Patryk Szymczyk.

DS, foto: AZS AWFiS Gdańsk



Anna Chlibenko

LUTY

MIAŁ DŁUŻSZE NOGI 15

ZMIENILI TRASĘ 17

GOTOWA NA WIĘCEJ 18

OSTATNI RUCH RĘKĄ 19

ZŁOTO NIEPOPRAWNIE 20

WAŻNE DEKLARACJE 23



Foto: PZPC

MIAŁ DŁUŻSZE NOGI

Dziewięć medali zdobyli Polacy podczas Akademickich Mistrzostw Świata w łyżwiarstwie szybkim. Gwiazdą imprezy rozegranej w Hamar była Natalia Jabrzyk.

Przed wylotem do Skandynawii Biało-Czerwoni nie ukrywali wysokich aspiracji i liczyli, że udział w siódmych AMŚ w łyżwiarstwie szybkim będzie dla naszej reprezentacji kolejnym pasmem sukcesów. Panczeniści prowadzeni przez trenerów Dariusza Stanucha i Rafała Ślusarskiego doskonale odnaleźli się na torze w Hamar i już pierwszego dnia otworzyli worek z medalami. Na 1000 m Jabrzyk uzyskała czas 1:20,02, wyprzedzając dwie Japonki. Czwarta była Iga Wojtasik, szósta Martyna Baran, a dwie lokaty niżej Magdalena Smędzik.

– Był niesmak po ostatnich AMŚ, bo indywidualnie nie udało mi się być na podium, więc tym bardziej cieszę się, że na pierwszym dystansie udało się sięgnąć po najwyższy cel – podkreślała triumfatorka, która dzień potem cieszyła się także z sukcesu na 1500 metrów. O sekundę pokonała w nim Norweżkę Martę Bjerkreim Furnee. Tuż za podium uplasowała się Piotrowska.

– Sukcesami dajemy rozpęd łyżwiarstwu szybkiemu w naszym kraju i mam nadzieję, że coraz więcej dzieci będzie się rozwijać w tym sporcie – mówiła Jabrzyk, której brakowało pomysłu na zagospodarowanie trofeów z zawodów. – Z medalami już nie mam co robić. Kiedyś wieszałam je na karniszu, dopóki mi nie spadły – śmiała się zawodniczka, która wraz z Piotrowską i Mają Płończyk wywalczyła jeszcze brąz w biegu drużynowym. Blisko czwartego podium była także w biegu masowym, w którym do podium straciła zaledwie 0,02 sekundy.

Z dwóch zwycięstw cieszył się również Marek Kania, który z Hamar miał dobre wspomnienia, bo został tam wicemistrzem świata w sprincie drużynowym. Na 1000 m triumfował z dużą, ponadsekundową przewagą nad resztą stawki (podobnie jak u kobiet podium uzupełnili Japończycy).

– Przed startem myślałem, że jeżeli udałoby się zdobyć medal, to byłbym bardzo zadowolony, a udało się wywalczyć złoto, więc jest to ponad moje oczekiwania – komentował student Politechniki Warszawskiej. – Dziś rano po śniadaniu wyszliśmy z Igą Wojtasik na 15 minut na lód, aby zobaczyć, czy wszystko gra, bo nie byliśmy na nim od sześciu dni. Nie było idealnie, ale powiedzieliśmy sobie, że jedziemy i daliśmy radę.

Dał radę także na swoim koronnym dystansie, czyli 500 metrów. Tu dramaturgia była spora, bo Japończyka Yutę Hirosego wyprzedził ledwie o 0,004 sekundy! – Trafił się thriller dokładnie tak jak rok temu na uniwersjadzie, gdzie walczyłem o trzecie miejsce. Cztery tysięczne to tak naprawdę kilka centymetrów. Śmiałem się, że jestem wyższy od Japończyka, mam dłuższe nogi i po prostu tę nogę trochę dalej wystawiłem. To już nie pierwszy raz, jak trochę wolniej jadę początek biegu. Końcówkę zawsze mam mocną i potrafię się na niej zebrać – opisywał po biegu Kania.

Na najkrótszym dystansie z dobrej strony pokazały się też nasze panie. Iga Wojtasik i Martyna Baran przegrały tylko z Norweżką Julie Nistad Samsonsen. – Dwa lata temu w Lake Placid najpierw zostałam akademicką mistrzynią



Maksymilian Rzepka, Olga Piotrowska, Michał Kopacz, Maja Płończyk, Karol Karczewski, Natalia Jabrzyk

świata, ale niesłusznie mnie zdyskwalifikowano, a później w drużynie też przydarzyło się wykluczenie. Wreszcie mam swój pierwszy medal bez dyskwalifikacji, więc to naprawdę fajne uczucie i cieszę się potrójnie – komentowała po biegu Baran.

Akademicka Reprezentacja Polski wywalczyła dwa krążki w biegach drużynowych. Konkurencję tę wśród pań i panów wygrali gospodarze. Karol Karczewski, Michał Kopacz i Maksymilian Rzepka byli drudzy, a Natalia Jabrzyk, Olga Piotrowska i Maja Płończyk trzecie, ustępując także Czeszkom.

– Fajnie, że zdobyłyśmy medal. Trochę szkoda, że to nie jest złoto, ale tak naprawdę w takim ustawieniu jechałyśmy pierwszy raz – zaznaczała Piotrowska. – Czailiśmy się na bieg drużynowy, trenowaliśmy pod niego od jakiegoś czasu. Myślę, że się przygotowaliśmy i ciężką pracą udało się dobrze wystartować – przekonywał Kopacz. – Nie wiem, jak koledzy, ale ja wiedziałem, że trzeba powalczyć o brąz, ale że wyszło srebro, to ogromna niespodzianka – dodał za to Rzepka, do którego należało także ostatnie słowo. Na koniec imprezy razem z Magdaleną Smędzik zdobyli bowiem wicemistrzostwo w konkurencji sztafet mieszanych, ulegając Czechom. – Jestem bardzo zadowolona z tego medalu. Przede wszystkim zmiany wyszły nam bardzo dobrze, co przyniosło dużo lepszy czas. Wcześniejsze sukcesy nas napędziły – podkreślała Smędzik.

W klasyfikacji narodowej Biało-Czerwoni zajęli wysokie drugie miejsce z dorobkiem dziewięciu medali (4-3-2). Wygrali Norwegowie z 12 krążkami (5-4-3), a trzecią lokatę zajęli Japończycy (2-3-3). – Siódme AMŚ przechodzą do historii naszego sportu. Cała nasza reprezentacja stanęła na wysokości zadania. Cztery złote medale są czymś pięknym, nawet nie mogliśmy sobie tego wymarzyć – nie ukrywał zachwytu nad podopiecznymi trener Stanuch.

Biuro prasowe AZS, foto: Paweł Skraba



Natalia Jabrzyk



Marek Kania



Maja Płończyk, Olga Piotrowska, Natalia Jabrzyk



Akademicka Reprezentacja Polski w łyżwiarstwie szybkim

ZMIENILI TRASĘ

Bez sukcesów, ale z kolejnym cennym doświadczeniem wrócili Polacy z AMŚ w biegach przełajowych. Zawody rozegrano w Maskacie.

Pierwszego dnia nasi wystartowali w biegu sztafetowym na krótkim dystansie, zajmując siódme miejsce. Polska ekipa nie ukrywała, że miała problem z trasą, która choć była bardzo szybka i przyjemna, w ostatniej chwili... została zmieniona. – Nastawiłam się, że wyprzedzę rywalki na ostatniej prostej, która mi sprzyjała. W ostatniej chwili okazało się, że organizatorzy zmienili trasę, czego nie wiedzieliśmy – opowiadała Oliwia Paradowska.

Drugiego dnia przyszedł czas na występy indywidualne na krótkim dystansie (3 km). Niemal wszyscy Polacy znaleźli się w drugiej dziesiątce rywalizacji. Najlepszy wśród mężczyzn był Robert Kulik (15. lokata, czas 00:08:22), a Jakub Tuleja zajął 17. miejsce (00:08:29).

– Lepiej startowało mi się indywidualnie, bo zdążyłem się już zaaklimatyzować. Łatwiej się oddychało, przyzwyczaiłem się do panujących warunków. Występ uważam za udany, tym bardziej że były to moje pierwsze poważniejsze zawody – podsumował Tuleja.

Wśród kobiet na 12. pozycji zawody ukończyła Paradowska (00:09:44), sześć miejsc niżej znalazła się Monika Kuźniar (00:10:00), a na 23. lokacie z czasem 00:10:31 uplasowała się ostatnia z reprezentantek Polski – Weronika Mikołajewska.

– W sztafecie pobiegłam w kolcach, a okazało się, że trasa jest bardzo twarda i końcówka była dla mnie już naprawdę ciężka. W starcie indywidualnym pobiegałam już w butach i to był strzał w dziesiątkę. Miałam większe pole do walki. To też mój debiut na takiej imprezie, więc zyskałam kolejne doświadczenie, z czego się cieszę – mówiła Kuźniar.

Po raz pierwszy w historii Akademickie Mistrzostwa Świata zorganizował Oman. To dość egzotyczny kraj do startów w biegach przełajowych, o czym przekonali się również Polacy. – Na co dzień trenujemy w 5–10 stopniach Celsjusza, w Omanie wyszliśmy na start przy 25–30 – mówił trener Akademickiej Reprezentacji Polski Krzysztof Król. – Było bardzo mało cienia, trudno było się schować.



Akademicka Reprezentacja Polski w biegach przełajowych

Foto: Archiwum AZS

Widać też było trochę innych nieścisłości związanych z różnicami kulturowymi, które możemy odczuwać my, a miejscowi już niekoniecznie. Ale na pewno organizatorzy wyciągną wnioski – dodał. Maciej Nowocień



Foto: FISU

GOTOWA NA WIĘCEJ

Ponad pół wieku czekał AZS na mistrzostwo Europy w podnoszeniu ciężarów. Sięgnęła po nie Weronika Zielińska.



Foto: Marcin Michalczuk

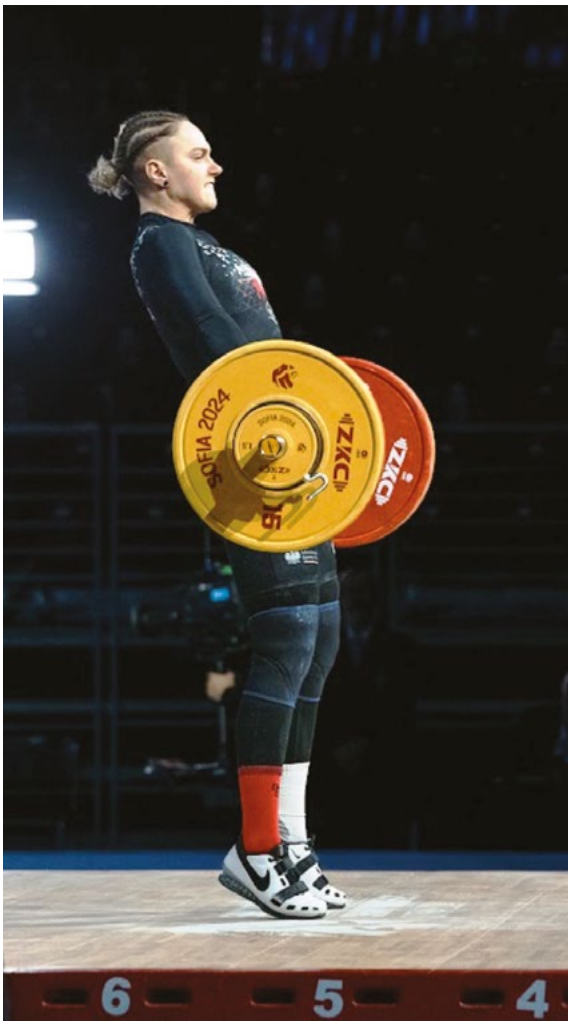


Foto: Archiwum prywatne

Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska uzyskała w dwuboju 235 kg i wygrała w kat. 81 kg, choć kosztowało ją to sporo nerwów. W Sofii zaliczyła w rwaniu tylko jedno podejście do 103 kg. W podrzucie w ostatniej próbie założyła na sztangę 132 kg i dała radę. To wystarczyło do tytułu.

– To spełnienie moich marzeń. Zawsze chciałam usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego. Moja dusza perfekcjonistki bardzo tego chciała. Popełniłam błąd techniczny na 130 kg, ale byłam przygotowana na więcej. Wiedziałam, że muszę podnieść 132 kg, by zdobyć złoto. Zmobilizowałam się i postawiłam wszystko na tę ostatnią próbę – komentowała w wywiadzie dla sportowefakty.pl sztangistka, która po piłce ręcznej i siedmioboju na podnoszenie ciężarów postawiła dopiero po przyjściu na studia.

Ten medal był pierwszym od pięciu lat wywalczonym przez Polkę na ME. Był też pierwszym od 1971 roku triumfem azetesiaka na tej imprezie. Wtedy dokonał tego sam Waldemar Baszanowski. A przypomnieć trzeba, że kilkanaście miesięcy wcześniej Zielińska była usunięta z kadry, bo nie chciała bezwzględnie podporządkować się Polskiemu Związkowi Podnoszenia Ciężarów.

Mistrzowski tytuł nie dawał przepustki na igrzyska olimpijskie, bo tu liczyły się kilogramy, a nie miejsca. Polka, która jednocześnie prowadziła studia doktoranckie, musiała więc walczyć podczas kwietniowego Pucharu Świata w Tajlandii. Do swojego rekordu życiowego potrzebowała dołożyć około pięć kilogramów i zapowiadała walkę, jakby jutra miało nie być.

I rzeczywiście. Po pięknej rywalizacji Zielińska ustanowiła rekord Polski w rwaniu, uzyskując 110 kg! Potem próbowała poprawić najlepszy wynik w podrzucie, ale próby nie zaliczyła, kończąc zmagania z wynikiem 131 kg i 241 kg w dwuboju. Nie dawało to gwarancji wyjazdu do Paryża, ale stwarzało olbrzymią nadzieję, która po kilku tygodniach ostatecznie się ziściła.

Ze spokojniejszą głową i ciągle niewyleczoną kontuzją przystąpiła więc do walki na krajowym podwórku. Wygrała w Pucharze AZS i seniorskich mistrzostwach Polski. W pierwszej imprezie uzyskała 252,9 pkt Sinclaira. Jak przyznała jej trenerka Paulina Szyszka, Weronika odczuwa lekki dyskomfort po zastrzykach w nadgarstek i do zawodów podeszła treningowo. Dosłownie. Zaliczyła po jednej próbie (100 kg w rwaniu i 120 kg w podrzucie), podrzut wykonała „na wysoko" – czyli w łatwiejszy sposób i... wróciła do zajęć w sąsiedniej sali.

Większych problemów nie było też na mistrzostwach kraju. W dwuboju uzyskała 240 kg (107+133) i wygrała po raz piąty, czwarty raz zostając najlepszą zawodniczką imprezy. – Zważywszy na zmęczenie, które obecnie mi towarzyszy, i będąc w trakcie treningu skoncentrowanego na coś innego niż „łapanie świeżości", dźwigam tylko dwa kilogramy mniej od rekordu życiowego. To dobry prognostyk, żeby już 10 sierpnia poprawiać rekordy życiowe i taki jest cel – komentowała Zielińska.

W Ciechanowie na podium stawali także jej klubowi koledzy i koleżanki. Srebrne medale zawisły na szyi Michała Kościuka (–81 kg) i Damiana Niedźwieckiego (–102 kg), a brąz przypadł Wiktorii Gierczuk (–71 kg) oraz Mirosławowi Doboszowi (–102 kg). Przedstawiciele AZS AWF Biała Podlaska pokazali się także podczas październikowych MP U-23. Srebro zdobyły Dominika Lewkowicz i Gierczuk, a Kościuk został mistrzem. Dwoje ostatnich wystartowało także w ME U-23, zajmując miejsca siódme i piąte. DS

OSTATNI RUCH RĘKĄ

Trzy brązowe krążki wywalczyli Polacy podczas pływackich mistrzostw świata na długim basenie. Dwa z nich to dzieło azetesiaków, którzy stanowili ponad połowę reprezentacji.



Katarzyna Wasick

W Dosze doskonale spisał się Jakub Majerski, który w finale wyścigu na 100 m stylem motylkowym popłynął zaledwie o 0,01 s szybciej niż w półfinale, ale okazało się, że rezultat 51,32 s dał mu brązowy medal mistrzostw świata.

Polak stanął na podium w towarzystwie Portugalczyka Diogo Matosa Ribeiro (51,17 s) oraz Austriaka Simona Buchera (51,28 s). – Wyścig był bardzo wyrównany. Na finiszu mogło wydarzyć się wszystko, bo różnice były niewielkie, w zasadzie na ostatni ruch ręką. Cieszę się, że to ja miałem to szczęście, że dotknąłem ściany jako trzeci. Muszę przyznać, że medal mistrzostw świata na długim basenie to już duże osiągnięcie, a teraz pozostaje jeszcze kibicować w ostatnim dniu zawodów – podkreślał Majerski.

– Mam nadzieję, że Kuba Majerski, który zdobył pierwszy krążek dla Polski, otworzył worek z medalami i będziemy tylko wrzucać do niego kolejne – śmiała się Katarzyna Wasick, która awansowała do finału wyścigu 50 m stylem dowolnym, ustanawiając rekord Polski z czasem 24,01 sekundy. W walce o medale jeszcze go wyśrubowała, a wynik 23,95 s dał jej miejsce na podium. – Spełniłam swój cel. Pobiłam rekord Polski, wywalczyłam brązowy medal, ale przede wszystkim złamałam barierę 24 sekund. To było moje marzenie i je spełniłam. Trzymam brązowy medal mistrzostw świata i teraz idę do przodu. Szczerze mówiąc, byłam zaskoczona, że był to aż taki szybki wyścig. Przed igrzyskami jednak nikt nie odpuszcza, a mój start to dobry prognostyk – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, która blisko brązu była także z mieszaną sztafetą 4 × 100 m stylem zmiennym (płynął w niej także Majerski). Polacy zajęli jednak czwarte miejsce.

Z występów w finale cieszyły się pływaczki AZS UMCS Lublin. Na dystansie 200 m stylem grzbietowym Laura Bernat wywalczyła bardzo wysokie piąte miejsce z czasem 2:09,92. – Jestem dumna, tym bardziej że to moje największe osiągnięcie do tej pory. Jest jednak niedosyt, bo życiówka dałaby mi medal i to boli najbardziej – komentowała. Szósta na 50 m grzbietem była Adela Piskorska, dla której już sam awans do decydującego wyścigu był sporym osiągnięciem. – Wiedziałam, że mam szansę na finał, a z wyścigu na wyścig coraz mniej się stresowałam. W finale chciałam popłynąć też dla przyjemności. Jestem zadowolona, choć chciałam złamać granicę 28 sekund – opowiadała.

Trzeci medal dla Polski wywalczył Ksawery Masiuk, który 50 m stylem grzbietowym pokonał w 24,44 sekundy. – Każdy z tych sukcesów bardzo cieszy, w końcu to mistrzostwa świata. Mamy trzy medale, choć mogliśmy wywalczyć ich pięć. Z drugiej strony nie ma co już wybrzydzać. To naprawdę dobry wynik, tym bardziej że mieliśmy też 12 finałów i kolejne minima olimpijskie. To dobry prognostyk przed przygotowaniami do Paryża – podsumował trener polskiej kadry Paweł Wołkow. Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz



Jakub Majerski

ZŁOTO NIEPOPRAWNIE

Pierwszy tytuł dla Pii Skrzyszowskiej, dwa zwycięstwa Filipa Raka, trzy azetesowskie podia i łącznie 43 medale – to nasz bilans podczas halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, które rozegrano w Toruniu.

Finały na 60 m i 60 m przez płotki kobiet były najciekawszymi akcentami pierwszego dnia imprezy rozgrywanej w Toruniu. Faworytki, które na mityngach osiągały najlepsze rezultaty na świecie i w Europie, nie zawiodły. Swoją dominację w sprincie potwierdziła Ewa Swoboda, która nie dała szans rywalkom, osiągając rezultat 7,05 sekundy.

– Miałam dziś ciężki dzień. Nie wyspałam się. Natomiast cieszę się, że utrzymuję stabilną formę i ciągle biegam poniżej 7,10 s – mówiła po kolejnym triumfie zawodniczka AZS AWF Katowice, która wyprzedziła Kryscinę Cimanouską (7,25 s) i Magdalenę Stefanowicz (7,26). Stefanowicz zaimponowała już w biegu eliminacyjnym, w którym uzyskała 7,26 s i poprawiając rekord życiowy, wypełniła minimum na HMŚ. Cimanouska była druga także na 200 m, w obydwu finałach wyprzedzając Magdalenę Stefanowicz z AZS AWF Katowice, która kilka razy poprawiała rekordy życiowe.

Azetesiaczki opanowały podium również w biegu na 60 m przez płotki. Pierwszy w karierze tytuł halowej mistrzyni Polski wywalczyła tu Pia Skrzyszowska, która uzyskała czas 7,91 s.

– Wynik jest w porządku. Bardzo pozytywnie odbieram ten bieg. Chciałam zdobyć złoto, celem nie było poprawianie rekordów – przyznała po zejściu z bieżni lekkoatletka AZS AWF Warszawa, przyznając, że finał w jej wykonaniu nie był do końca poprawny. – Ruszyłam wolno, nie chciałam ryzykować z reakcją startową. To nie był poprawny technicznie bieg. Na szczęście wystarczył do złota – mówiła Skrzyszowska.

Wysoką dyspozycję potwierdziła Weronika Nagięć (AZS AWF Kraków), która została wicemistrzynią Polski z czasem 8,05 sekundy. Brąz zdobyła Marika Majewska (8,13 s). Emocjonująco było też u płotkarzy. Jakub Szymański był poza zasięgiem, ale za jego plecami trwała rywalizacja o prawo startu w HMŚ pomiędzy Krzysztofem Kiljanem i Damianem Czykierem. W serii eliminacyjnej obaj uzyskali identyczny wynik co do tysięcznej części sekundy. W finale o 0,01 s szybszy okazał się Kiljan. Dzięki nowemu rekordowi życiowemu (7,59 s) zawodnik AZS AWF Warszawa cieszył się ze srebra.

Królem długich dystansów został Filip Rak. W biegu na 1500 m zawodnik AZS Politechniki Opolskiej wygrał z czasem 3:49,54, wyprzedzając Macieja Wyderkę z AZS AWF Katowice. Ambicją Raka było poprawienie w Toruniu halowego rekordu Polski do lat 23 na 3000 metrów. Po mocnym biegu azetesiak w iście sprinterskim tempie pokonywał ostatnie okrążenie. Po samotnym finiszu uzyskał czas 7:56,51, słabszy od rekordu Yareda Shegumo o dwie sekundy. Był to jednak nowy rekord życiowy młodego biegacza. Bliska powtórzenia jego wyczynu była Martyna Galant, która najpierw wygrała na 1500 m, pokonując Weronikę Lizakowską. – Wiedziałam, że będziemy z Weroniką walczyć tutaj o zwycięstwo. Nie jestem jednak zadowolona z tego, jak ten bieg rozegrałam – analizowała zawodniczka OŚ AZS Poznań, która miała już minimum na HMŚ, a drugiego dnia imprezy wywalczyła srebro na 3000 m, wyprzedzając klubową koleżankę Alicję Konieczek.

Tradycyjnie dużo emocji przeniosły finały biegów na 400 m. Wśród kobiet zachwyciła Marika Popowicz-Drapała,



Kryscina Cimanouska, Ewa Swoboda, Magdalena Stefanowicz

Foto: Paweł Skraba

ustanawiając rekord życiowy i rekord świata masters (51,77 s). Wicemistrzynią została Justyna Święty-Ersetic z najlepszym wynikiem w sezonie (52,31 s). W finale mężczyzn biegło pięciu azetesiaków, ale najszybszy okazał się... jedyny zawodnik spoza klubów AZS, czyli medalista uniwersjady w Chengdu Mateusz Rzeźniczak. Srebro zdobył debiutujący wśród seniorów Maksymilian Szwed z AZS Łódź, a na trzecim stopniu podium stanął Patryk Grzegorzewicz (AZS UMCS Lublin).

Z dwóch medali w konkursie trójskoku mogli się cieszyć przedstawiciele AZS Łódź. Wicemistrzynią Polski została Agnieszka Bednarek – 13,43 m. Brązowy medal zdobyła druga z podopiecznych trener Anety Sadach – Maja Borchardt, która pierwszy krążek w kategorii seniora okrasiła rekordem życiowym – 12,94 m.

Dorobek medalowy klubów AZS tradycyjnie powiększyły sztafety. W mieszanej 4 × 400 m losy zwycięstwa rozstrzygnęły się na ostatniej prostej. Po finiszu Anastazji Kuś wygrał AZS UWM Olsztyn przed AZS AWF Wrocław i AZS AWF Kraków. W sztafecie 4 × 200 m kobiet złoto dla AZS AWF Gorzów Wlkp. Srebrne medale zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn zdobył AZS AWF Katowice, który w całej imprezie zgromadził aż dziesięć krążków, ale tylko jeden najcenniejszy.

W klasyfikacji medalowej HMP drugie miejsce zajął AZS AWF Warszawa z dorobkiem dziewięciu krążków (dwa złote, pięć srebrnych i dwa brązowe).

Aleksandra Leszczyńska, foto: Paweł Skraba



Robert Sobera

Foto: Paweł Skraba

Azetesiacy wywalczyli 22 medale podczas HMP w lekkiej atletyce w kategoriach U-18 i U-20. Swoje konkurencje wygrali Maja Kleszno (AZS Politechnika Opolska, pięciobój, U-20), Oliwia Piątkowska (AZS AWF Warszawa, 3000 m, U-20), Krzysztof Majewski (AZS Łódź, 300 m, U-18), Mateusz Nijakowski (AZS AWF Warszawa, 3000 m, U-20), Mateusz Posmyk (skok wzwyż, AZS AWF Gorzów Wlkp. U-18), Stanisław Mączyński (AZS AWF Warszawa, siedmiobój, U-18) i Krzysztof Grochowski (AZS AWF Warszawa, skok w dal, U-20).

Na uwagę zasługują zwłaszcza wyczyny Klesno i Grochowskiego. Ta pierwsza triumfowała w pięcioboju, choć wygrała tylko jedną jego konkurencję. Grochowski w finale skoku w dal dwa razy poprawiał zaś rekord Polski U-18, śrubując go na 7,55 metra.

DS, foto: Paweł Skraba



Krzysztof Grochowski



Foto: AZS Poznań

Lekkoatletycznym hitem zimy była azetesowska zmiana barw klubowych Pawła Fajdka. Pięciokrotny mistrz świata w rzucie młotem podpisał umowę z AZS Poznań. Wraz z nim do klubu dołączył jego trener Szymon Ziółkowski, złoty medalista olimpijski z Sydney. Fajdek, który ostatnio reprezentował AZS AWF Katowice, i Ziółkowski wrócili do Poznania po latach, licząc na wsparcie miasta i województwa w przygotowaniach do igrzysk olimpijskich w Paryżu. Ich transfer do AZS Poznań został pozytywnie odebrany przez władze miasta i województwa, które zapewniły im stypendia i nagrody za osiągnięcia sportowe. DS

68. PZLA HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE 2024 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	60 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	1500 m
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	3000 m
Mateusz Borkowski	AZS AWF Warszawa	800 m
M. Kazimierczak, A. Lis, K. Lewalski, A. Kuś	AZS UWM Olsztyn	4 × 400 m MIX
A. Jeż, M. Majewska, K. Wesołowska, M. Trocholepsza	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4 × 200 m K

SREBRNE MEDALE

Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	60 m
Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	200 m
Weronika Nagięć	AZS AWF Kraków	60 m ppł
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Angelika Sarna	AZS AWF Warszawa	800 m
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	3000 m
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Sophia Mulder	OŚ AZS Poznań	pięciobój
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Maksymilian Szwed	AZS Łódź	400 m
Maciej Wyderka	AZS AWF Katowice	1500 m
Andrzej Kuch	AZS UMCS Lublin	skok w dal
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Szymon Mazur	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Artur Brzeziński	AZS AWF Wrocław	siedmiobój
A. Kadyło, A. Pałyc, K. Przybyła, P. Kubis	AZS AWF Wrocław	4 × 400 m MIX
Z. Zając, O. Zimoląg, P. Guzowska, Z. Tkocz	AZS AWF Katowice	4 × 200 m K
W. Cygan, P. Kozłowski, P. Dzida, B. Taradaj	AZS AWF Katowice	4 × 200 m M

BRĄZOWE MEDALE

Magdalena Stefanowicz	AZS AWF Katowice	60 m
Magdalena Stefanowicz	AZS AWF Katowice	200 m
Marika Majewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	60 m ppł
Margarita Koczanowa	AZS AWF Kraków	800 m
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m
Magdalena Bokun	AZS AWF Katowice	skok w dal
Maja Borchardt	AZS Łódź	trójskok
Julia Słocka	AZS AWF Warszawa	pięciobój
Adam Burda	AZS AWF Katowice	60 m
Patryk Grzegorzewicz	AZS UMCS Lublin	400 m
Bartosz Kitliński	AZS UMCS Lublin	800 m
Jakub Hołub	AZS AWP Lublin	skok wzwyż
Filip Kempski	AZS AWF Katowice	skok o tyczce
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Piotr Goździewicz	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
J. Stolarski, K. Martyna, P. Kidoń, M. Koczanowa	AZS AWF Kraków	4 × 400 m MIX

WAŻNE DEKLARACJE

To był bardzo intensywny czas dla władz AZS i ich ciał doradczych. Odbyliśmy bardzo ważną wizytę i mieliśmy bardzo ważnego gościa.

W lutym przedstawiciele zarządu głównego i jednostek AZS spotkali się z ministrem sportu i turystyki Sławomirem Nitrasem. Licznej delegacji przewodniczył prezes Alojzy Nowak, a w spotkaniu uczestniczył także wiceminister Piotr Borys oraz przedstawiciele departamentów odpowiedzialnych w ministerstwie za obszary związane z naszą działalnością.

Podczas rozmowy skupiono się m.in. na tematach związanych z działaniami AZS, wychowaniem fizycznym w szkołach wyższych i źródłach dofinansowania sportu akademickiego – w tym kwestiach inwestycji. Warto podkreślić, że przy tak licznie obsadzonym spotkaniu każdy zabrał głos.

Po spotkaniu minister Nitras za pośrednictwem mediów społecznościowych zadeklarował, że zwiększenie roli sportu na uczelniach to jego priorytet, a dla ministerstwa jedno z głównych zadań. „Zależy nam, aby obowiązkowy WF powrócił na uczelnie, a sport akademicki stał się podstawą systemu szkolenia. Dzięki temu wybitni trenerzy powrócą na etaty akademickie, podniesie się również sprawność polskich studentów. Jesteśmy otwarci na współpracę z uczelniami. Jestem przekonany, że rozwój bazy sportu AZS i uczelni wyższych będzie uzupełnieniem bazy Centralnych Ośrodków Sportu" – napisał.

Niebawem władze AZS i szefostwo resortu sportu spotkały się po raz kolejny. Okazją było kwietniowe, przedostatnie w tej kadencji posiedzenie Zarządu Głównego AZS, które odbyło się w Szczecinie. Części oficjalnej przewodził rektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Waldemar Tarczyński. Obok niego w imieniu gospodarzy wystąpili także Marek Kolbowicz (prezes AZS Uniwersytetu Szczecińskiego) oraz Cezary Janiszyn (członek zarządu AZS Szczecin, kierownik SWFiS Uniwersytetu Szczecińskiego).

– To bardzo dobry dzień dla AZS. Cieszę się, że Uniwersytet Szczeciński tak miło nas przyjął, a całe środowisko szczecińskie jest bardzo pozytywnie nastawione do sportu akademickiego. Cieszę się też, że mogliśmy spotkać się z panem ministrem Nitrasem, który złożył deklaracje związane ze wspieraniem sportu akademickiego. Dotyczą one m.in. rozbudowy infrastruktury i pomocy w rozwoju lig akademickich. To jest nam bardzo potrzebne, bo to wzmocni sport akademicki, ale także sport uczniów ze szkół średnich. Cieszę się, że pan minister tak dobrze rozumie i chce wspierać sport akademicki – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak.

– Sport akademicki ma swoją wielką reprezentację w sporcie zawodowym, ale to nie jest jedyna ważna rzecz. On powinien mieć swój wielki udział w sporcie powszechnym – dodał minister Nitras, potwierdzając zarazem swoje wcześniejsze deklaracje.

Posiedzenia odbywały też ciała doradcze AZS. W spotkaniu Rady Upowszechniania Kultury Fizycznej AZS udział wzięli przedstawiciele klubów uczelnianych z Katowic, Gdańska, Łodzi, Lublina, Krakowa oraz Warszawy. – Dyskutowaliśmy na temat Pucharów AZS i rozstrzygnęliśmy, które dyscypliny warto rozwijać, bo widać w nich potencjał. Stawiamy na duże imprezy, ale swoją szansę otrzymają też nowe dyscypliny. Rekomendowaliśmy gospodarza Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku i dyskutowaliśmy w innych tematach dotyczących upowszechniania sportu, czyli Akademii Liderów oraz o Dobach Sportu – powiedział Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej.

Spotkała się także Rada Sportu, która dyskutowała m.in. o zbliżających się Akademickich Mistrzostwach Świata i Akademickich Centrach Szkolenia Sportowego. – Mamy 17 ośrodków ACSS i jednym z nich jest Zarząd Główny AZS. Szkolenie odbywać ma się w miejscu zamieszkania i studiowania, więc nie dziwi fakt, że największe ośrodki akademickie są w czołówce. Bardzo wielu zawodników jest związanych z klubami AZS AWF, ale mogą być studentami innych uczelni. Trzeba też zauważyć, że program dotyczy tylko sportów olimpijskich i indywidualnych – wyjaśniał Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.

Na żywo i zdalnie prowadzone było spotkanie najliczniejszej z rad AZS – Rady Rozwoju. Omówiono m.in. raport biura prasowego dotyczący zimowej i letniej uniwersjady oraz Kongres Sportu Akademickiego, rekomendując jego kontynuowanie. – Przedyskutowaliśmy wiele kwestii rozwojowych dotyczących przyszłości i komunikacji naszych rozgrywek. Mówiliśmy o działaniach w sytuacjach kryzysowych i planach współpracy medialnej, dalszej koncepcji rozwoju naszych mediów społecznościowych oraz nowej strony. Jak widać, mamy dużo nowych pomysłów i narzędzi. Dobrze, że członkowie widzą potrzebę ich rozwoju – powiedział Mariusz Walczak, wiceprezes AZS ds. rozwoju. RZ, DS, foto: Paweł Skraba



Alojzy Nowak, Sławomir Nitras, Waldemar Tarczyński

W SKRÓCIE



Seweryn Sosna nie mógł zaliczyć do udanych mistrzostw świata w bobslejach, ale i tak było o nim głośno. Międzynarodowa Federacja Bobslei i Skeletonu doceniła fakt, że kolejny raz został najmłodszym zawodnikiem imprezy – tym razem jako 20-latek. Z tej okazji najwybitniejsi sportowcy zimowej Formuły 1 w specjalnym filmiku życzyli zawodnikowi AZS AWFiS Gdańsk powodzenia. To na pewno miało się przydać, bo Sosna zajął w Winterbergu ostatnie miejsca, startując w dwójkach i czwórkach. W zawodach wzięli udział także jego klubowi koledzy Aleksy Boroń i Bartosz Sienkiewicz oraz skeletonista Wład Połowacz, który też był ostatni. *DS, foto: IBSF*

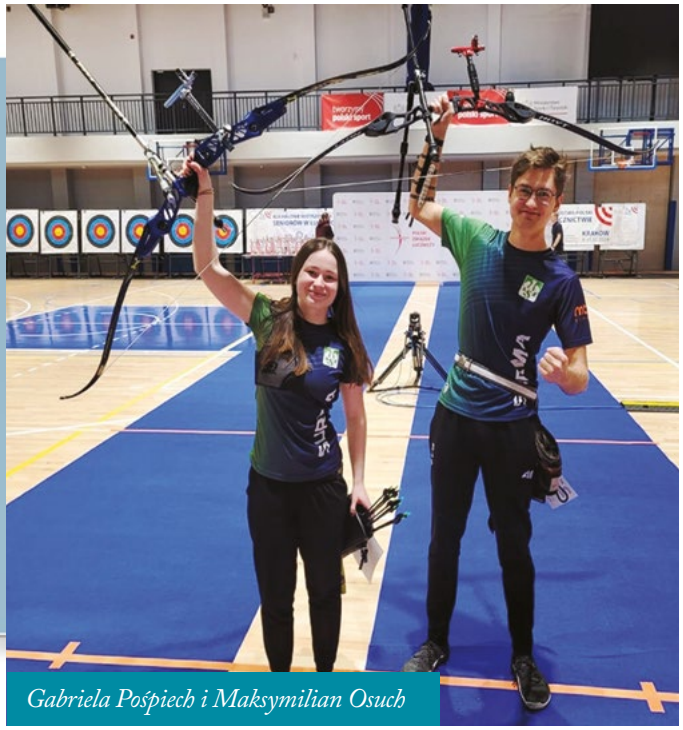
Daria Skoraszewska zakończyła sezon zimowy hokeja na trawie z dwoma medalami międzynarodowych imprez. Zawodniczka AZS Politechniki Poznańskiej uczestniczyła najpierw w rozgrywanych w Omanie MŚ w formule 5-osobowej. W meczu o brąz polska reprezentacja pokonała RPA 4:2. – Niesamowite jest to, jak zespołowo zagrałyśmy ten turniej. Pokazałyśmy, że w drużynie tkwi największa siła, co nas napędzało z meczu na mecz – komentowała poznanianka, która niebawem wystąpiła także w halowych ME i już w pierwszym meczu zdobyła dwie bramki. W rywalizacji o złoto imprezy rozgrywanej w Niemczech niepokonane dotąd Polki uległy ekipie gospodarzy 2:3. *DS, foto: FIH*





To był najlepszy w bardzo długiej historii sezon dla Michała Burczyńskiego. Podczas zawodów rozgrywanych w estońskiej Parnawie reprezentant AZS UWM Olsztyn wywalczył tytuły mistrza świata i mistrza Europy w bojerach. W ciągu 25 lat (!) stawał on na podium tych imprez... 25 razy. – To naprawdę worek medali, ale nie to jest dla mnie najważniejsze – mówi Burczyński. – Pokazuję, że w bojerach sukcesy można odnosić przez kawał czasu i mimo upływających lat dalej cieszyć się tą dyscypliną. To jest super! Więcej o bojerowych sukcesach na stronach olsztyńskiego środowiska AZS. *DS, foto: Archiwum AZS*

Podczas rozgrywanych w Krakowie halowych MP w łucznictwie z dobrej strony pokazała się sekcja AZS Surma Poznań. Gabriela Pośpiech i Maksymilian Osuch zdobyli złote krążki w konkurencji mikstów w łuku klasycznym, choć kwalifikacje zakończyli dopiero na dziewiątym miejscu, a potem trzy kolejne mecze (z finałem włącznie) wygrywali 5:4. Osuch zdobył ponadto dwa brązowe medale – indywidualnie i z drużyną, w której startowali także Seweryn Janus, Tomasz Stasik i Ryszard Janiszewski. Żeńska ekipa AZS znalazła się tuż za podium. Sukcesy te dały poznaniakom drugie miejsce w klasyfikacji medalowej.
DS, foto: fb AZS Surma Poznań



Gabriela Pośpiech i Maksymilian Osuch

Cztery szanse na zdobycie Pucharu Polski miały drużyny AZS. Wykorzystały jedną.
Piłkarze wodni Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego, czyli mistrz Polski i lider tabeli ekstraklasy piłki wodnej, byli uważani za faworyta do zdobycia trofeum. W decydującym meczu warszawianie ulegli jednak gospodarzom turnieju finałowego – Alfie Gorzów Wlkp. 6:9.
Nie udało się także ich klubowym koleżankom grającym w futsal. Ekipa AZS UW sensacyjnie dostała się do finału, w którym czekała najlepsza polska drużyna – Rekord Bielsko-Biała. Stołeczne futsalistki rozegrały dwumecz i przegrały najpierw na wyjeździe 1:5, a potem mimo oszałamiającego dopingu u siebie 0:4. – Ogromnym zaszczytem było dla nas dotarcie do finału. To nasz pierwszy raz, ale spodobało się nam i za rok też powalczymy – komentowały zawodniczki AZS UW.
O trofeum grafy także koszykarki AZS UMCS Lublin, które walkę na krajowym podwórku łączyły z występami w Eurolidze. Tu na czternaście spotkań udało się wygrać ledwie dwa. Niepowodzeniem zakończyło się również starcie o Puchar Polski. W finale lublinianki uległy ekipie KGHM BC Polkowice 68:91.
Cieszyły się tylko tenisistki stołowe Fibrainu AZS Politechniki Rzeszowskiej, które obroniły trofeum po finałowych derbach AZS z awansującą do ekstraklasy ekipą UWM Olsztyn. Grając najsilniejszym składem, rzeszowianki wygrały 4:3.
DS, foto: Marcin Selerski



MARZEC

NIC DO ZARZUCENIA 27

WSZYSTKO NA PLUS 28

FINAŁ MARZEŃ JAK NA TAKI MARZEC 29

KATARZYNA PO RAZ TRZECI 30

ROZSTANIA I POWROTY 31

UW POTRAFI W OSADY 32

ZAŁOGI TRZY, A MIEJSCE JEDNO 33



Foto: Katarzyna Kolat

NIC DO ZARZUCENIA

Ewa Swoboda i Pia Skrzyszowska stanęły na podium halowych mistrzostw świata, zdobywając jedyne polskie medale w Glasgow.



Ewa Swoboda

Swoboda zachwyciła już w eliminacjach, uzyskując świetny rezultat 7,02 s. Tak szybko polska sprinterka nie biegała jeszcze nigdy na tym etapie rywalizacji. W półfinale było jeszcze lepiej. Lekkoatletka AZS AWF Katowice poprawiła własny rekord kraju sprzed dwóch lat – 6,98 s. To był najlepszy wynik w tym roku na świecie.

W finale podopieczna trener Iwony Krupy przekroczyła linię mety jako druga, ulegając jedynie Julien Alfred (6,98 s). Polka uzyskała trzeci wynik w karierze – 7,00 sekundy. – Z jednej strony jestem megazadowolona, z drugiej jest niedosyt. Po półfinale spodziewałam się naprawdę dobrego biegania. Niestety zabrakło trochę prądu. To jednak był już dziś mój trzeci bieg. Super, że we wszystkich kręciłam się wokół życiówki – podkreśliła Swoboda, która w ten sposób wymazała złe wspomnienia sprzed dwóch lat, gdy w Belgradzie była czwarta.

Swobodę spotkało niebawem niecodzienne wyróżnienie. Znalazła się bowiem w gronie ośmiu kobiet z tytułem Barbie Role Model, czyli mogła się pochwalić przedstawiającą ją lalką Barbie. – Chcę, aby moja historia pokazywała, że zawsze warto być sobą. Nie trzeba spełniać niczyich oczekiwań ani dopasowywać się do narzuconych ram, by osiągać swoje cele. Każdy z nas ma prawo wyrażać siebie na swój sposób – skomentowała.

Pokładanych w niej nadziei nie zawiodła Pia Skrzyszowska. Lekkoatletka AZS AWF Warszawa popisała się trzema znakomitymi biegami na 60 m przez płotki, kończąc z brązem. Polka już w eliminacjach uzyskała najlepszy wynik w sezonie – 7,80 s i pewnie awansowała do półfinału. W nim zajęła drugie miejsce, wyrównując rekord życiowy – 7,78 sekundy. W finale potwierdziła wysoką dyspozycję w tym sezonie halowym, pobiegła 7,79 s i finiszowała jako trzecia. Rekord świata (7,65 s) ustanowiła Bahamka Devynne Charlton.



Pia Skrzyszowska

– Uzyskałam dziś trzy najlepsze wyniki w sezonie. Nie wiem, czy to był szczyt moich możliwości, ale na mistrzostwach świata biega się na miejsca. To mi dziś zdecydowanie wystarcza. Te wyniki są świetne. Pokazują, że jestem w światowym topie – powiedziała Skrzyszowska. – Zapisałam sobie na początku roku, że chcę wywalczyć tutaj medal. Zatem nie mam sobie nic do zarzucenia. To, co się stało, bardzo mnie satysfakcjonuje – podkreśliła podopieczna trenera Skrzyszowskiego, prywatnie jej ojca.

U progu kończącego się sezonu halowego Skrzyszowska mówiła także o tym, że ma w planach poprawienie rekordu Polski Zofii Bielczyk, który wynosił 7,77 sekundy. – Widać, że ta jedna setna mi nie służy. Ale jeśli mam biegać na tym poziomie i mieć medal mistrzostw świata, to powiem tylko tyle, że pani Zofia Bielczyk może dalej cieszyć się ze swego rekordu – podsumowała.



J. Wawrzkowicz, M. Szwed, D. Sołtysiak, M. Rzeźniczak

Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się czterystumetrowcy. Męska sztafeta w składzie Patryk Grzegorzewicz (AZS UMCS Lublin), Maksymilian Szwed (AZS Łódź), Daniel Sołtysiak (OŚ AZS Poznań) i Mateusz Rzeźniczak zajęła w swoim biegu eliminacyjnym trzecie miejsce. W finale za Grzegorzewicza pobiegł Jan Wawrzkowicz (OŚ AZS Poznań). Polacy spisali się na miarę swoich możliwości i zajęli ostatecznie piąte miejsce.

Na półfinale 60 m udział w HMŚ zakończyła druga z reprezentantek AZS AWF Katowice Magdalena Stefanowicz. – To mój pierwszy start w halowych mistrzostwach świata. Oczywiście ten bieg był beznadziejny. Nie jestem zadowolona, uzyskałam słaby wynik – powiedziała Stefanowicz.

W półfinale 60 m przez płotki wystąpił Krzysztof Kiljan. Zawodnik AZS AWF Warszawa pewnie przebrnął przez eliminacje z wynikiem 7,67 s. W półfinale pobiegł 0,01 s szybciej i ukończył rywalizację na 15. miejscu. – Mój czas nie jest zły. Parę lat temu był to dla mnie kosmos, a teraz biegam w nie do końca udanym starcie taki wynik. Finał był w zasięgu, ale płotki męskie są w tym roku wyjątkowo mocne. Półfinał zatem nie jest wstydem – przyznał Kiljan.

Aleksandra Leszczyńska, foto: Paweł Skraba

WSZYSTKO NA PLUS

Odpowiedzialność to słowo klucz Akademii Liderów AZS, która odbyła się w Warszawie. Zajęć i warsztatów nie brakowało i uczestnicy nie mieli czasu kluczyć po mieście. Zdobyte umiejętności mogli później wykorzystać w praktyce, działając w swoich klubach i środowiskach.

Po dziewięciu latach przerwy coroczne szkolenie liderów wróciło do stolicy. W dniach od 13 do 17 marca swoje kwalifikacje podnosiło tu 65 młodych działaczy z niemal 45 klubów uczelnianych i środowisk. Uczestnicy poznali nieco historii AZS, odwiedzając Muzeum Sportu i Turystyki oraz poznając obiekty Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Oczywiście nie mogło tam zabraknąć zajęć sportowych oraz rozmowy o możliwościach rozwoju w AZS. Wszystko po to, żeby nie tylko wiedzieć, skąd idziemy, ale też dokąd prowadzi droga.

– Wrażenia są super. Bardzo mi się podoba, że możemy poznać inne osoby działające w AZS i wymienić się doświadczeniami. Najbardziej podobały mi się zajęcia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie mogliśmy zwiedzić salę do gimnastyki i tam poćwiczyć. Mam wrażenie, że wiele się tu nauczyłam, np. jak organizować zawody i rozmawiać z partnerami. Wszystko oceniam na plus – mówiła Justyna Brożyna z AZS LAW Dęblin.

Trzeciego dnia uczestnicy akademii odwiedzili siedzibę partnera głównego Akademickiego Związku Sportowego – PZU. Podczas spotkania rozmawiano o tym, jak tworzyć oferty sponsoringowe, czym w ogóle jest sponsoring i o czym warto pamiętać, szukając partnera. Nie brakowało ciekawych pytań, a zdobyta wiedza była uniwersalna i może przydać się w poszukiwaniu mniejszych lokalnych partnerów.

– Sądzę, że ta idea akademii ma duże znaczenie. Dla sponsora jest to naturalna okazja, żeby opowiedzieć, na czym mu zależy, podzielić się uwagami ze swojego doświadczenia, ale też wysłuchać problemów i tego, co jest wyzwaniem, a co wymaga doprecyzowania. Tego typu zdarzenia są wartością przede wszystkim dla słuchających, ale także dla gospodarza. Wiedza, którą tutaj przekazaliśmy z kolegą, to mogą być kamienie milowe i uniwersalne klucze, które pozwolą funkcjonować tym młodym menedżerom sportu – powiedział Marcin Stefaniak, dyrektor biura komunikacji korporacyjnej PZU.

W siedzibie PZU z uczestnikami akademii spotkał się brązowy medalista letniej uniwersjady z Chengdu Krzysztof Kiljan – członek Akademickiej Reprezentacji Polski. Zawodnik AZS AWF Warszawa opowiedział o początkach swojej przygody ze sportem, medalu zdobytym w Chinach, ale też swoim hobby, jakim jest motoryzacja.

– Bardzo mnie zaskoczyło to spotkanie. Nie zdawałem sobie sprawy, że będzie tyle osób, ale było bardzo przyjemnie i mam nadzieję, że dobrze sobie poradziłem. Z mojej perspektywy ważne jest to, żeby organizatorzy i działacze z nami sportowcami rozmawiali. W Polsce jakość imprez stoi na wysokim poziomie, więc trudno jest się też do czegoś przyczepić – mówił Krzysztof Kiljan.

Wszyscy uczestnicy czekali na spotkanie z prezesem Akademickiego Związku Sportowego. Prof. Alojzy Z. Nowak opowiedział o historii Uniwersytetu Warszawskiego, którego jest rektorem, i jak ważna jest dobra współpraca z władzami uczelni. W słowach kierowanych do młodych działaczy przypomniał o tym, że wiele osób będących obecnie liderami w biznesie czy polityce zaczynało od działania na rzecz społeczności akademickiej.

Program Akademii Liderów był bardzo napięty. Był czas na zajęcia programowe w grupach i wizytację zawodów Od Młodzika do Olimpijczyka na pływalni Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Nie zabrakło też chwili odpowiedzialnej zabawy i integracji. Robert Zakrzewski, foto: Ewa Milun-Walczak



FINAŁ MARZEŃ JAK NA TAKI MARZEC

Przy resztkach śniegu walczono o wygraną w finale AZS Winter Cup. Największe powody do radości mieli Maja Chyla i Juliusz Mitan, którzy triumfowali w dwuboju.



Wojciech Dulczewski i Maja Chyla

Na termometrze 8 stopni Celsjusza, góry pokryte zieloną trawą i tylko biała smuga śniegu na stoku przypominała, że wciąż trwa zima. W takich oto warunkach wyłoniono najlepszych narciarzy i narciarki Akademickiego Pucharu Polski – AZS Winter Cup. W piątek 1 marca na zakopiańskiej Harendzie wystartowało 67 osób, w tym 24 kobiety, które wyłoniono po pięciu etapach eliminacyjnych.

Sukces z ubiegłego roku powtórzyła Maja Chyla, która wygrała finałowe zawody w slalomie gigancie kobiet, wyprzedzając Zofię Zdort. Identycznie ułożyła się klasyfikacja w slalomie. W efekcie studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego wygrała dwie Kryształowe Kule i finałowy dwubój, za który miała otrzymać w użytkowanie samochód na trzy miesiące. Nagrodę ufundował partner zawodów Toyota W&J Wiśniewski. – Śniegu na trasie było pod dostatkiem. Czasem przebijała się ziemia, ale nie było to w miejscach, w których większość przejeżdżała. Nie musiałam wygrać, żeby zwyciężyć w klasyfikacji generalnej, więc miałam pewien komfort – mówiła Chyla, studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Emocji nie brakowało w rywalizacji mężczyzn. W slalomie gigancie finał wygrał Stanisław Hejmo, wyprzedzając Juliusza Mitana i Wojciecha Dulczewskiego. Choć w klasyfikacji generalnej Hejmo zrównał się punktami z Dulczewskim, to o jego triumfie w całym sezonie zdecydowała większa liczba wygranych. – Wszyscy są szczęśliwi, że zawody się odbyły, bo zima nie pozwala na wiele. Organizatorzy robili wszystko, żeby impreza się udała i mimo wysokiej temperatury warunki były naprawdę niezłe – mówił uśmiechnięty Hejmo, student Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Maja Chyla

Finałowy dwubój mężczyzn zwyciężył Juliusz Mitan, który wygrał w slalomie, wyprzedzając Michała Czerwińskiego i Piotra Krawczyka. Dla uczestnika zimowej uniwersjady w Lake Placid była to trzecia z rzędu Kryształowa Kula. Dzięki drugiej pozycji w gigancie wygrał także dodatkową klasyfikację finału i przez trzy miesiące mógł cieszyć się samochodem. – To mój najlepszy sezon, jeśli chodzi o wyniki, bo udało mi się wygrać giganta i wiele slalomów. Wcale nie trenowałem, bo po ubiegłorocznej uniwersjadzie karierę profesjonalną zawiesiłem. Jest to miłe zaskoczenie, że udało się tak dobrze pojeździć – ocenił Mitan. Wisienką na torcie Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim były zmagania w slalomie równoległym i team event. Na zakopiańskiej Harendzie odbyła się kumulacja pucharowych emocji. Zwycięzcy brali wszystko, bo czekała na nich nagroda w wysokości 10 tys. zł.



Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Wojciech Dulczewski, który powetował sobie niepowodzenia za finał AZS Winter Cup. Reprezentant AGH Kraków pokonał swojego kolegę z uczelni Mitana, wyprzedzając go o 0,18 sekundy. U pań po raz drugi z rzędu triumfowała Chyla, która w arcyciekawym finale pokonała Zdort o 0,35 sekundy. Był to pojedynek dwóch najlepszych zawodniczek kończącego się sezonu AZS Winter Cup i godne podsumowanie zmagań.

Intensywny dzień zakończył team event, w którym wzięły udział cztery drużyny. Frekwencja mogła być większa, ale już za kilka godzin rozpoczynały się Akademickie Mistrzostwa Polski. Wygrał Uniwersytet Warszawski w składzie Dominika Srokosz, Zofia Bulanda, Antoni Mól i Jerzy Lasecki.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow & More)



FINAŁ AZS WINTER CUP 2024 – MEDALIŚCI

SLALOM GIGANT KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Zofia Zdort	ŚUM Katowice
3. Karolina Haratek	UJ CM Kraków

SLALOM KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Zofia Zdort	SUM Katowice
3. Joanna Książek	KAAFM Kraków

SLALOM RÓWNOLEGŁY KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Zofia Zdort	ŚUM Katowice
3. Karolina Haratek	UJ CM Kraków

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1. Stanisław Hejmo	UJ Kraków
2. Juliusz Mitan	AGH Kraków
3. Wojciech Dulczewski	AGH Kraków

SLALOM MĘŻCZYZN

1. Juliusz Mitan	AGH Kraków
2. Michał Czerwiński	PK Kraków
3. Piotr Krawczyk	UJ Kraków

SLALOM RÓWNOLEGŁY MĘŻCZYZN

1. Wojciech Dulczewski	AGH Kraków
2. Juliusz Mitan	AGH Kraków
3. Rafał Sadowy	UMed Lublin

AZS WINTER CUP 2024 – KLASYFIKACJA GENERALNA

SLALOM GIGANT KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Zofia Zdort	ŚUM Katowice
3. Karolina Haratek	UJ CM Kraków

SLALOM KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Zofia Zdort	ŚUM Katowice
3. Iga Wilczyńska	AGH Kraków

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1. Stanisław Hejmo	UJ Kraków
2. Wojciech Dulczewski	AGH Kraków
3. Juliusz Mitan	AGH Kraków

SLALOM MĘŻCZYZN

1. Juliusz Mitan	AGH Kraków
2. Michał Czerwiński	PK Kraków
3. Wojciech Dulczewski	AGH Kraków

AZS WINTER CUP 2024 – TEAM EVENT

1. Uniwersytet Warszawski
2. Uniwersytet Medyczny w Lublinie
3. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

KATARZYNA PO RAZ TRZECI

Po trzech złotach w 2022 roku i dwóch w 2023 Katarzyna Węgrzyn skończyła seniorskie MP w tenisie stołowym z jednym wygranym finałem i dwoma srebrnymi krążkami.



Katarzyna Węgrzyn

Najcenniejszy medal wywalczyła w singlu i był to jej trzeci z rzędu tytuł mistrzowski, a zarazem siódmy z kolei zdobyty przez zawodniczkę AZS UE Wrocław (wcześniej serią popisała się Natalia Bajor). Katarzyna najpierw w półfinale 4:2 pokonała swoją siostrę Annę (która tym samym zdobyła brąz), a w finale 4:1 Zuzannę Wielgos.

Zawodniczka Fibrain AZS Politechniki Rzeszów sprawiła sensację, odprawiając wcześniej faworyzowaną Bajor, z którą w ostatnim secie przegrywała już 7:10. Będąca objawieniem ostatnich lat w polskim tenisie stołowym zawodniczka wywalczyła tym samym pierwszy medal indywidualnie, dokładając do tego trzecie miejsce w mikście.

Reprezentujące AZS UE Wrocław siostry Węgrzyn nie obroniły zaś tytułu w grze podwójnej. Po dwóch z rzędu złotych medalach przegrały 2:3 finał z Martyną Lis i Agatą Zakrzewską. Był to piąty krążek w deblu na seniorskich MP wywalczony przez bliźniaczki, które treningi łączyły z nauką na wrocławskim Uniwersytecie Ekonomicznym (Kasia studiowała ekonomię, Ania zarządzanie).

– Są bardzo pracowite. Wkładają dużo wysiłku, żeby grać na najwyższym poziomie. Wiedzą, co chcą osiągnąć, prowadzą higieniczny tryb życia. Dużo poświęciły, podporządkowały się tenisowi, ale w sporcie nie da się inaczej – komentował dla www.wroclaw.pl ich trener Zdzisław Tolksdorf.

Katarzyna Węgrzyn przegrała także finał gry mieszanej (w parze z Tomaszem Kotowskim). Brąz w deblu wywalczyli za to Alicja Łebek (Bebetto AZS UJD Częstochowa) i broniący honoru azetesiaków Przemysław Walaszek (Fibrain AZS Politechniki Rzeszów).

Wielgos, a także siostry Węgrzyn przyjechały na MP w glorii sukcesu odniesionego na drużynowych MŚ w Busan. Trzy azetesiaczki i Bajor walczyły tam bardzo dzielnie, pokonując w grupie Słowację, Meksyk i Nigerię, a w 1/16 finału Singapur. Zakończony porażką z Hongkongiem turniej, w którym młoda rzeszowianka zaliczyła debiut wśród seniorek, pozwolił polskiej reprezentacji awansować w światowym rankingu i uzyskać kwalifikację olimpijską.

Dla Zuzanny Wielgos w ogóle był to wyjątkowy rok. Azetesiaczka była gwiazdą juniorskich MP w Zielonej Górze, w których zdobyła cztery złote medale. Cztery razy stawała też na podium rozgrywanych tuż przed igrzyskami juniorskich ME, w których wygrała 18 z 23 meczów. Dało jej to tytuły wicemistrzowskie w deblu (z Anną Brzyską) i mikście (z Marcelem Błaszczykiem) oraz brązowe krążki w singlu i rywalizacji drużynowej.

Więcej o Zuzannie Wielgos na str. 351. DS, foto: Bogdan Pasek (PZTS)

ROZSTANIA I POWROTY

Mistrzostwa Polski w sportach zimowych jak zwykle były areną do popisu dla przedstawicielek i przedstawicieli AZS, którzy zdobywali medale we wszystkich dyscyplinach.



Foto: Tomasz Jagodziński (PZN)

Dominik Bury

Zimę mieliśmy taką, że mistrzostwa Polski w biegach narciarskich trzeba było rozgrywać za granicą. W Strbskim Plesie bieg na 10 km stylem klasycznym wygrał Dominik Bury. Zawodnik AZS AWF Katowice w ekipie z bratem Kamilem oraz Michałem Skowronem i trzecim na 10 km Piotrem Jareckim wygrał także zmagania sztafet. Brąz wywalczyła ich klubowa koleżanka Magdalena Kobielusz.

W grudniu MP znów odbyły się na Słowacji, a bracia Bury pokazali się jeszcze mocniej. Kamil wygrał sprint i był trzeci na 10 km stylem dowolnym, łamiąc kij po kilkuset metrach, później biegnąc bez kija, a wreszcie dostając rezerwowy, który okazał się... za długi. Dominik wygrał na 10 km i był drugi w sprincie. Wywalczył w ten sposób 29. i 30. medal MP w swojej seniorskiej karierze. Kobielusz tym razem sięgnęła po dwa srebrne krążki.

Alpejczykom udało się wystartować na Jaworzynie Krynickiej. Podczas międzynarodowych MP po złoto w slalomie sięgnęła Daria Krajewska (AZS Zakopane), a w slalomie gigancie triumfował Paweł Pyjas, wyprzedzając m.in. trzeciego w klasyfikacji Szymona Bębenka (AZS Zakopane).

Kilka tygodni później Pyjas zaskoczył informacją o zakończeniu kariery. „Nie będę już dłużej zawodnikiem narciarstwa alpejskiego. Wypalenie oraz brak serca do kontynuowania tej ścieżki, którą podążałem przez większość swojego życia, skłoniły mnie do podjęcia takiej decyzji. Doszedłem do takiego etapu w narciarstwie, gdzie przestało mnie ono cieszyć i pchać, żeby dawać z siebie wszystko" – napisał w mediach społecznościowych zawodnik AZS AWF Katowice, wielokrotny medalista MP i uczestnik igrzysk w Pekinie.

Po ponad połowę medali sięgnęli azetesiacy podczas MP w big airze. Zawody udało się rozegrać w Białce Tatrzańskiej mimo odwilży. Tytuł wśród snowboardzistów obronił Jan Jaromin z AZS AWF Katowice, a trzecia wśród kobiet była Zuzanna Sokalska (AZS AWF Wrocław).



Foto: Jan Jaromin

Jan Jaromin



Foto: Krzysztof Gulbinowicz (PZBiath)

Wiktoria Celczyńska

Narciarze zgarnęli zaś wszystko. Wygrał Antoni Cukier z AZS Zakopane, który w drugiej i trzeciej próbie wykonał wysoko punktowane tricki switch bio 1080 z mute grabem i crok 900 z lead tailem. Dzięki temu wyprzedził niemal dwa razy starszego Szczepana Karpiela (AZS AWF Katowice) i o dwa lata młodszego Stanisława Solika (AZS Zakopane).

Mistrzostwa kraju w biathlonie odbyły się w ostatnich dniach roku. Ich wydarzeniem był powrót do rywalizacji Moniki Hojnisz-Staręgi. Zawodniczka AZS AWF Katowice wznowiła treningi po dwuletniej przerwie i urodzeniu dziecka. Podczas rywalizacji w Jakuszycach brązowa medalistka MŚ z 2013 roku zajęła trzecie miejsce w biegu ze startu wspólnego, który wygrała jej klubowa koleżanka – Wiktoria Celczyńska. Wiktoria w parze z Patrykiem Brynem triumfowała także w pojedynczej sztafecie mieszanej. DS

UW POTRAFI W OSADY

Dla jednych była to rozgrzewka przed AMP, dla innych dobra rozrywka i szansa na zdobycie trofeum. W Warszawie odbyła się druga edycja Pucharu AZS osad wioślarskich.



Sale hotelu Arche zmieniły się w tor regatowy. W Pucharze AZS osad wystartowało 27 ekip z 13 uczelni. Zawody rozgrywane były na ośmiu ergometrach, a dystans zaprogramowany dla całej ekipy wynosił 500 metrów. Tylko od taktyki zależało, czy wszyscy płynąć będą równym tempem, czy każdy z osobna będzie dawał z siebie wszystko. Celem wydarzenia było przypomnienie o wioślarskich korzeniach ścigania się na ergometrach i tradycyjnymi wyścigami osad.

W rywalizacji osad żeńskich zwyciężyła ekipa Uniwersytetu Warszawskiego w składzie: Olga Sokołowska, Anna Kilińska, Hanna Krasuska i Małgorzata Satuła, które uzyskały czas 1:38,3. Drugie miejsce zajęło AGH Kraków z wynikiem (1:40,2), a trzecie były reprezentantki Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie (1:43,4). Tuż za podium znalazła się kolejna osada UW z wynikiem 1:47,9.

– Zawody rozgrywane były w hotelu i czasem robiło się gorąco. Na szczęście my płynęliśmy w pierwszej serii i nie było aż tak źle. Z dziewczynami zdobyłyśmy pierwsze miejsce w naszej kategorii i wygrałyśmy też w klasyfikacji drużynowej. To był nasz wspólny wysiłek dwóch sztafet żeńskich i jednej męskiej. Ogólnie formuła imprezy jest bardzo fajna i mam nadzieję, że wejdzie do formuły AMP – powiedziała Hanna Krasuska z Uniwersytetu Warszawskiego.

Najlepszą osadą męską został Uniwersytet Warszawski w składzie Jakub Kocerka (syn dwukrotnego medalisty olimpijskiego i zawodnika AZS – Teodora Kocerki), Aleksander Chajda, Wojciech Derentowicz i Paweł Nowiczenko, którzy uzyskali wynik 1:24,7. Wyprzedzili oni Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie (1:25,4) oraz Politechnikę Bydgoską (1:25,7).

Wśród sztafet mieszanych wygrał Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie w składzie Jakub Wilk, Maciej Maruszczak, Weronika Zielińska, Julia Stachów z wynikiem 1:32,2. Tuż przed AGH Kraków (1:32,6) i Uniwersytetem Rzeszowskim (1:34,1).

W klasyfikacji drużynowej wygrał Uniwersytet Warszawski, wyprzedzając o jeden punkt Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie. Trzecie miejsce zajęła Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Organizatorem Pucharu AZS osad wioślarskich był AZS Warszawa. Robert Zakrzewski, foto: Kamil Rojek

W SKRÓCIE

Azetesiacy pokazali moc podczas Tauron Indywidualnych MP w gimnastyce sportowej. Wśród mężczyzn nasi oddali rywalom tylko 3 z 21 medali! W najważniejszej klasyfikacji wielobojowej wygrał Sebastian Gawroński (AZS AWF Katowice) przed Pawłem Kaśkowem (AZS AWFiS Gdańsk) i kolejnym przedstawicielem Katowic – Władysławem Jaremczukiem. Katowiczanie wywalczyli wśród seniorów dziesięć medali, gdańszczanie sześć, a dwa przypadły AZS AWF Kraków. Trzecie miejsce w wieloboju i złoto w ćwiczeniach wolnych zdobyła Anna Gemza z AZS AWF Katowice. Brawa także dla Nikity Netreby (AZS AWFiS Gdańsk), który wywalczył cztery krążki wśród juniorów.

Gimnastycy AZS AWF Katowice potwierdzili krajową dominację, wygrywając w listopadzie także drużynowe MP, w których Kacper Garnczarek



triumfował w wieloboju indywidualnym. Druga była ekipa AZS AWF Kraków, która srebro wywalczyła także wśród juniorów. Tu trzecie miejsce przypadło AZS AWFiS Gdańsk. *DS, foto: Babula Limited (PZG)*

ZAŁOGI TRZY, A MIEJSCE JEDNO

To był niezwykły czas wewnątrzazetesowskiej rywalizacji o prawo wyjazdu na igrzyska. Trzy nasze załogi żeglarskie udowodniły, że należą do światowej czołówki.

W żeglarskiej klasie 49er mieliśmy aż trzy załogi, które niemal w każdych regatach biły się o podium. Ich wysoka dyspozycja stanowiła spory ból głowy przed igrzyskami, bo wiadomo było, że prawo startu będzie mieć tylko jeden nasz duet.

Zaczęło się od MŚ. Na Lanzarote zawodnicy AZS AWFiS Gdańsk Mikołaj Staniul i Jakub Sztorch zajęli piąte, a Łukasz Przybytek i Jacek Piasecki siódme miejsce. Staniul i Sztorch wygrali wyścig medalowy, wcześniej bardzo długo utrzymywali się na medalowych pozycjach, ale jeden słabszy dzień sprawił, że miejsca na podium nie utrzymali. – To nasz najlepszy wynik w seniorskich mistrzostwach świata, ale odczuwamy niedosyt. Taki jest sport, ale widzimy, że ciężka praca przynosi efekty, robimy systematyczne postępy i z niecierpliwością czekamy na kolejne regaty – mówili.

Przybytek z Piaseckim powetowali sobie to trzecią lokatą w regatach PŚ o Puchar Księżniczki Zofii na Majorce. W czołowej dziesiątce znaleźli się Staniul ze Sztorchem oraz trzeci azetesowski duet – Dominik Buksak (AZS AWFiS Gdańsk) i Szymon Wierzbicki (AZS Poznań). Ci ostatni zdobyli niebawem srebrny medal w regatach PŚ w Hyeres.

Wiele wyjaśnić miały organizowane we francuskim La Grande-Motte mistrzostwa Europy, w których Buksak z Wierzbickim bronili srebrnych krążków i znów dostali się do wyścigu medalowego. Niestety nie poszedł on najlepiej także Przybytkowi i Piaseckiemu, a obie polskie załogi zamknęły stawkę i nie poprawiły swoich wcześniejszych pozycji.



Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki

Foto: Sailing Energy



Foto: Didier Hillaire

– Wyścigi w serii eliminacyjnej nie były najlepsze w naszym wykonaniu, ale jesteśmy zadowoleni z żeglowania w serii finałowej. W niesprzyjających warunkach potrafiliśmy odrobić straty i awansować do wyścigu medalowego. Jesteśmy zadowoleni ze startów i prędkości, jaką osiągaliśmy przy słabym wietrze – mówił Przybytek, trzykrotny olimpijczyk.

Niebawem władze Polskiego Związku Żeglarskiego ogłosiły werdykt. Na igrzyska w Paryżu zostali nominowani Buksak i Wierzbicki. W klasie 49erFX przepustkę uzyskały Aleksandra Melzacka i reprezentująca AZS Poznań Sandra Jankowiak, które ME zakończyły tuż za podium. W dziesięcioosobowej żeglarskiej reprezentacji Polski znaleźli się także startujący w Formule Kite Julia Damasiewicz i Maks Żakowski (oboje AZS Poznań) oraz Michał Krasodomski z AZS AWFiS Gdańsk w klasie ILCA 7. DS



Zawodniczki AZS Uniwersytetu Warszawskiego zdobyły srebrne medale Dr Irena Eris Żeglarskich MP Kobiet. Pomimo słabszego początku rozgrywanej w Sopocie imprezy (siódme miejsce) Agnieszka Łapińska, Kasia Harc, Julia Oleksiuk i Oliwia Laskowska wróciły na właściwe tory i do końca meldowały się na mecie pierwsze lub drugie. DS, foto: Robert Hajduk

KWIECIEŃ

NIE TYLKO O MINIMA 35

PŁETWY BEZ PODIUM 37

NAJPIERW DRZEMKA 37

FINISZ Z UŚMIECHEM 39

STWORZYĆ PRZESTRZEŃ 41

ZE ZWIĄZKAMI W ZWIĄZKU Z LIGĄ 41

Z CZARNEJ DZIURY 42

ŁĄCZY NAS GRYF AZS 44



Foto: Radosław Jóźwiak (PZKaj)

NIE TYLKO O MINIMA

Prawie 50 medali wywalczyli przedstawiciele AZS podczas pływackich MP. Najjaśniej świeciły gwiazdy Adeli Piskorskiej, Kamila Sieradzkiego i Jakuba Majerskiego.



Adela Piskorska

W Aqua Lublin walczono nie tylko o medale, ale także o minima na ME w Belgradzie i igrzyska olimpijskie w Paryżu. Świetną formą już pierwszego dnia zabłysnął Jakub Majerski. Reprezentant AZS AWF Katowice wygrał finał 100 m stylem motylkowym z trzecim czasem w karierze – 51,06 sekundy. Szybciej na swoim koronnym dystansie pływał tylko na igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Brązowy medalista mistrzostw świata wypełnił oczywiście wskaźniki na obie imprezy już wcześniej, ale w rywalizacji o tytuł mistrza kraju i tak zaimponował wysoką dyspozycją. Rezultat, który był najlepszym męskim wynikiem imprezy, w Dosze dawałby złoty medal. Majerski wygrał także rywalizację na 100 m stylem grzbietowym, sprawiając sporą sensację.

Reprezentant AZS AWF Katowice wyszedł na prowadzenie po nawrocie i nie oddał go aż do końca wyścigu. Podopieczny trenera Jakuba Karpińskiego wypełnił minimum na mistrzostwa Europy – 53,91 s. – Przyznam, że nie spodziewałem się aż tak szybkiego pływania grzbietem – powiedział Majerski. – Procentowo niewiele trenujemy tym stylem. Ale postanowiliśmy wystartować w tej konkurencji w Lublinie i wyszło znakomicie. Pokonanie Ksawerego Masiuka to niespodzianka. Ale na mistrzostwach Europy chcę popłynąć jeszcze szybciej i walczyć o minimum olimpijskie.

Kibice w Lublinie ostrzyli sobie zęby na rywalizację dwóch reprezentantek AZS UMCS na 200 m stylem grzbietowym – Laury Bernat i Adeli Piskorskiej. Ta pierwsza popełniła jednak falstart i została zdyskwalifikowana. Mistrzynią Polski została Piskorska z rezultatem 2:12,68 i był to jej pierwszy z trzech triumfów. Zawodniczka gospodarzy dorzuciła zwycięstwo na dwukrotnie krótszym dystansie. Piskorska nie miała sobie równych, a jej zwycięski wynik – 59,92 s był lepszy od minimum olimpijskiego. Wicemistrzynią kraju została Paulina Peda (AZS AWF Katowice), a na trzecim stopniu podium stanęła Laura Bernat (AZS UMCS Lublin).



Jakub Majerski

– W tym sezonie ta setka nie wychodziła mi tak, jak chciałam. A więc bardzo się cieszę, że wreszcie jest to minimum – mówiła uradowana Piskorska. – Emocje były niesamowite, nie da się tego opisać. Kiedy poszłam na rozpływanie, to wszystko ze mnie zeszło, nawet nie mam pojęcia, ile przepłynęłam. Radość jest ogromna. A przypominam, że startujemy tu z treningu. Dodatkowo miałam egzaminy na studiach. Tym bardziej ten wynik jest cenny.

Najbardziej wartościowy wśród kobiet przytrafił jej się na koniec. Piskorska wygrała także na 50 m grzbietem, osiągając rezultat 28,06 s. – Mam komplet na wszystkich dystansach w stylu grzbietowym i bardzo się cieszę. Na 50 m jest ogień od samego początku. Nie mogłam się doczekać tego dystansu – przyznała.

Mistrzem Polski na 200 m stylem dowolnym został Kamil Sieradzki z wynikiem lepszym od wskaźnika na ME – 1:47,74. Pozostałe dwa medale dla pływaków AZS UMCS Lublin – srebro wywalczył Bartosz Piszczorowicz, a brąz Christian Sztolcman.

– Chłopaki rano pływały bardzo szybko. Chyba trochę przesadziły i może mniej wystarczyło im na finisz – powiedział Sieradzki. – Ja zazwyczaj nie lubię rano pływać na maksa, lepiej czuję się w sesjach popołudniowych. Lubię ten basen, to tutaj zdobyłem swój pierwszy mistrzowski tytuł, na 200 kraulem, dobrze mi się tu pływa – dodał zawodnik AZS AWF Katowice, który triumfował także na 100 m stylem dowolnym.

To był popis jego klubu, bo zawodnicy AZS AWF Katowice zajęli pierwsze cztery miejsca. Sieradzki ustanowił nowy rekord życiowy – 48,56 s. Srebro zdobył Mateusz Chowaniec, także z najlepszym wynikiem w karierze – 48,63 s. Brąz dla Dominika Dudysa – 48,80 s. Tuż za podium uplasował się Jakub Majerski, również z życiówką 48,82 s. Piszczorowicz był piąty, a Sztolcman szósty. Cała szóstka nie tylko złamała barierę 49 sekund, ale także uzyskała wyniki lepsze od wskaźnika na ME.

Na uwagę zasługują także osiągnięcia Dawida Wiekiery, który w stylu klasycznym wy-

walczył trzy srebrne krążki, oraz Pauliny Pedy, która trzy srebra zdobyła w stylach grzbietowym i motylkowym. Jej AZS AWF Katowice triumfował w klasyfikacji medalowej z dorobkiem 19 krążków (7 złotych, 8 srebrnych i 4 brązowe). Wśród seniorów azetesiacy zdobyli ich łącznie 47, a 53 wśród młodzieżowców. Tu drugi w klasyfikacji medalowej był AZS Uniwersytetu Warszawskiego (6 złotych, 1 srebrny i 2 brązowe). W punktacji klubowej seniorów wygrał AZS UMCS Lublin przed AZS AWF Katowice. Wśród młodzieżowców dwa pierwsze miejsca także dla tych klubów, a podium uzupełnił AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Aleksandra Leszczyńska, foto: Bartek Syta (PZP)



Bartosz Piszczorowicz, Kamil Sieradzki, Christian Sztolcman

GŁÓWNE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU 2024 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym, 100 m st. grzbietowym
Kinga Paradowska	Stow. AZS WSG Bydgoszcz	200 m st. klasycznym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	100 m st. motylkowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4 × 200 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafety mężczyzn 4 × 200 m st. dowolnym, 4 × 100 m st. zmiennym

SREBRNE MEDALE

Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym, 50 m st. motylkowym
Dawid Wiekiera	AZS Politechnika Opolska	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym, 200 m st. klasycznym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	50 m st. motylkowym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. motylkowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. klasycznym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Bartosz Piszczorowicz	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4 × 100 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta kobiet 4 × 100 m st. dowolnym

BRĄZOWE MEDALE

Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	400 m st. dowolnym, 800 m st. dowolnym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	100 m st. grzbietowym
Aleksandra Polańska	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. dowolnym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Łukasz Solak	AZS AWFiS Gdańsk	50 m st. klasycznym
Christian Sztolcman	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym
Paweł Smoliński	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Dominik Dudys	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Marcel Wągrowski	AZS Łódź	50 m st. motylkowym
Mikołaj Miłkowski	AZS AWF Warszawa	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4 × 100 m st. zmiennym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta kobiet 4 × 100 m st. zmiennym, sztafeta mieszana 4 × 100 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4 × 100 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4 × 200 m st. dowolnym

PŁETWY BEZ PODIUM

Bez medali wrócili Polacy z Akademickich Mistrzostw Świata w pływaniu w płetwach. Mimo to podkreślali, że była to bardzo cenna przygoda i spore doświadczenie.

Pływanie w płetwach to dużo bardziej widowiskowy sport od klasycznego pływania ze względu na fakt, że zawodnicy poszczególne dystanse pokonują dużo szybciej. To też sprawia, że rywalizacja jest bardziej zacięta, a o medalach potrafią zadecydować ułamki sekund. Wrażenie robiły także konkurencje, w których zawodnicy pływają z butlami. Warto wspomnieć, że pływanie w płetwach od 1981 roku było dyscypliną na World Games.

Tym razem Polacy walczyli o medale podczas AMŚ, które zaplanowano w dalekiej Kolumbii. Pierwszego dnia o awans walczyli Ewa Łapucka z Politechniki Gdańskiej i Natalia Hatalska z AWF Warszawa (BF, czyli 50 m przy użyciu dwóch osobnych płetw i fajki do nurkowania), a Rzepka wystartowała na 200 m przy użyciu monopłetwy (SF). Kacper Jurczak (Politechnika Białostocka) i Dominik Gotowski (SGGW Warszawa) rywalizowali natomiast na 100 m BF, a Łapucka wystartowała także na 200 m BF.

Niestety żaden z naszych reprezentantów nie zdołał awansować do finału, a najbliżej była Hatalska, która zajęła dziewiąte miejsce w swojej konkurencji. – Jestem zadowolona z wyniku, ale czuję lekki zawód. Do awansu do finału zabrakło mi niecałe 0,6 sekundy – podsumowała zawodniczka. – W Kolumbii odnajduję się świetnie, ale egzotyczna pogoda czasem działa na niekorzyść. Jest spora różnica temperatur i klimatu, ale za to atmosfera na zawodach jest super i wszyscy się wspieramy.

Finał wywalczyła za to polska mieszana sztafeta



Akademicka Reprezentacja polski w pływaniu w płetwach

4 × 50 m BF. Biało-Czerwoni w składzie Jurczak, Rzepka, Hatalska, Gotowski awansowali z ósmym czasem, a w walce o medale zajęli piąte miejsce, tracąc do podium zaledwie 0,82 sekundy! – Poprawiliśmy czas o dwie sekundy, więc jesteśmy zadowoleni, ale jednocześnie jest też niedosyt – skomentowała po starcie Rzepka.

Drugiego dnia na 50 m BF popłynęli Jurczak i Gotowski, na 100 m BF Hatalska i Łapucka, a na 100 m SF Rzepka. Do finału z szóstego miejsca awansowała ostatnia z nich, a w decydującym wyścigu o medale zajęła siódme miejsce, poprawiając swój czas o 0,13 s. To jednak nie wszystko, bo Polacy popłynęli także w finałowym wyścigu 4 × 100 m sztafet mieszanych. W składzie Jurczak, Rzepka, Hatalska i Gotowski wywalczyli siódme miejsce.

– Jesteśmy zadowoleni, że mogliśmy wystartować na takich zawodach, reprezentując Polskę i nasze uczelnie. Była to dla nas niesamowita przygoda, z której zabieramy bagaż doświadczeń. Jesteśmy usatysfakcjonowani naszymi wynikami, jednakże pozostał niedosyt, ponieważ medal był na wyciągnięcie ręki. Motywuje nas to do dalszej pracy i poprawy wielu szczegółów – podsumowała Rzepka.

Maciej Nowocień, foto: Archiwum AZS

NAJPIERW DRZEMKA

Drużynowe turnieje florecistek i szpadzistek przyniosły AZS komplet medali seniorskich mistrzostw Polski w szermierce. Podczas zawodów rozegranych w Warszawie azetesiaczki i azetesiacy zdobyli 21 krążków, wygrywając 5 finałów.

Po raz pierwszy od 2018 roku na indywidualnym podium zabrakło Renaty Knapik-Miazgi, która już w 1/16 finału przegrała z Karoliną Charkiewicz z AZS AWF Warszawa, choć kilka tygodni wcześniej znów udało jej się sięgnąć po medal PŚ. U szpadzistek ponownie w czołówce było najwięcej zawodniczek AZS, ale wszystkie ograła Alicja Klasik, która w finale pokonała Kamilę Pytkę. Indywidualne niepowodzenie udało się wymazać w turnieju drużynowym. W emocjonującym finale AZS AWF Kraków pokonał AZS AWF Katowice 45:44. Azetesowski finał znów rozegrały florecistki i znów był on wewnętrzną sprawą poznanianek. Ta seria trwała od 2016 roku, a w tym czasie Julia Walczyk-Klimaszyk trzy razy walczyła o złoto z Martyną Jeliń-


Foto: Polski Związek Szermierczy

ską i zawsze wygrywała. Tym razem było jednak inaczej. Najwyżej sklasyfikowana Polka w światowym rankingu, która triumfowała w trzech ostatnich MP, odrobiła co prawda pięć punktów straty i doprowadziła do 11:11, ale ostatnie słowo należało do Jelińskiej.
Ta została mistrzynią po raz pierwszy w karierze, co było warte podkreślenia dlatego, że zawodniczka AZS AWF Poznań wracała do rywalizacji po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją.
– Tak naprawdę to najbardziej powinnam się cieszyć, że startuję w mistrzostwach Polski, na których w zeszłym roku przecież nie byłam. Jak widać, przerwa po zmaganiach grupowych przysłużyła się, ale nie ukrywam, że zawody trwały bardzo długo i było to męczące – komentowała triumfatorka, która na swój finał musiała czekać do godz. 22 i w międzyczasie... ucięła sobie drzemkę.
Walczyk-Klimaszyk i tak mogła jednak mówić o dobrym sezonie. W styczniu wywalczyła z drużyną brąz Pucharu Świata, potem zdobyła kwalifikację na igrzyska. Na mistrzostwach Europy była trzecia indywidualnie i druga z drużyną, a życiowy sukces odniosła w Grand Prix Pucharu Świata, po raz pierwszy w karierze docierając do finału i eliminując m.in. mistrzynię olimpijską. Na koniec roku po raz trzeci w karierze stanęła na podium PŚ.
Pierwszy raz udało się to tymczasem Martynie Swatowskiej-Wenglarczyk. Szpadzistka AZS AWF Katowice wywalczyła brąz w chińskim Nankinie, ale w MP już w ćwierćfinale uległa Magdalenie Pawłowskiej z AZS AWF Warszawa. Klubowa koleżanka tej ostatniej, dwukrotna olimpijka Magdalena Piekarska-Twardochel ogłosiła tymczasem zakończenie kariery.
Na mistrzostwach kraju azetesowskie były też finały floretowych drużyn. U panów AZS AWFiS Gdańsk pokonał AZS AWF Poznań, odzyskując tytuł. U pań gdańszczanki uległy AZS UAM, które tytuł obroniły. Ostatnie złoto dla AZS wywalczył Maciej Bielec, który po raz czwarty wygrał turniej szpadzistów. DS



Podium MP drużyn szpadzistek

Foto: Polski Związek Szermierczy


Julia Walczyk

Foto: EFC

MISTRZOSTWA POLSKI 2024 W SZERMIERCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Martyna Jelińska	AZS AWF Poznań	floret
Maciej Bielec	AZS Wratislavia Wrocław	szpada
J. Walczyk-Klimaszyk, M. Chrzanowska-Kasprzyk, H. Łyczbińska, M. Długosz	AZS UAM Poznań	floret, drużyna K
B. Brych, R. Knapik-Miazga, A. Polis, A. Jarecka	AZS AWF Kraków	szpada, drużyna K
A. Jakubowski, M. Kozak, A. Podralski, M. Siess	AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna M

SREBRNE MEDALE

Julia Walczyk-Klimaszyk	AZS UAM Poznań	floret
Kamila Pytka	AZS AWF Warszawa	szpada
Szymon Hryciuk	AZS AWF Katowice	szabla
O. Dębicka, M. Jakubowska, Am. Olszewska, E. Zacharewicz	AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna K
C. Cieślak, W. Janicka, M. Swatowska-Wenglarczyk, E. Trzebińska	AZS AWF Katowice	szpada, drużyna K
M. Bem, J. Dołżycki, J. Nowak, A. Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret, drużyna M

BRĄZOWE MEDALE

Hanna Łyczbińska	AZS UAM Poznań	floret
Ewa Trzebińska	AZS AWF Katowice	szpada
Magdalena Pawłowska	AZS AWF Warszawa	szpada
Małgorzata Kozaczuk	AZS AWF Warszawa	szabla
Adam Podralski	AZS AWFiS Gdańsk	floret
Adam Jakubowski	AZS AWFiS Gdańsk	floret
Radosław Zawrotniak	AZS AWF Kraków	szpada
M. Synoradzka, M. Jelińska, Z. Wojewódzka A. Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret, drużyna K
Z. Janelli, K. Mazanek, O. Tercjak, P. Wilaszek	AZS Wratislavia Wrocław	szpada, drużyna K
M. Bielec, W. Kolańczyk, K. Noganowicz, M. Opałka	AZS Wratislavia Wrocław	szpada, drużyna M

FINISZ Z UŚMIECHEM

Węgierskie Szeged gościło mistrzostwa Europy w wioślarstwie i kajakarstwie. Obie imprezy były przetarciem przed igrzyskami i w obu pokazali się przedstawiciele AZS.



Jakub Stepun

Foto: Grzegorzx Michałowski (PZKaj)

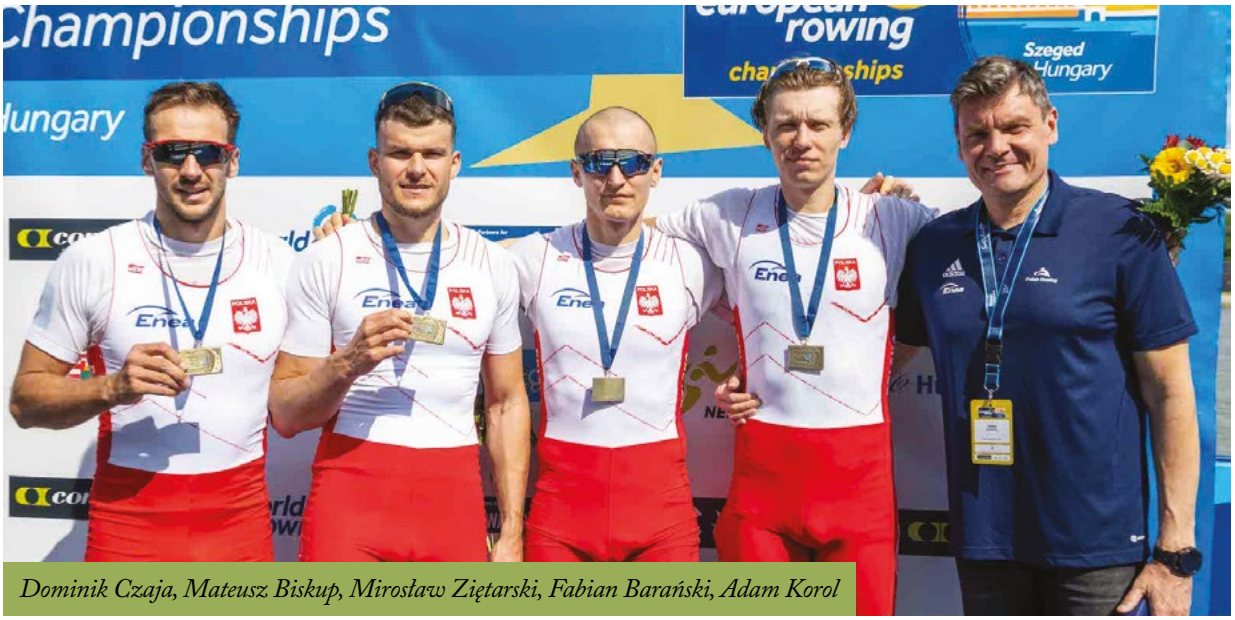
Wioślarska czwórka podwójna mężczyzn w składzie: Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa), Mateusz Biskup, Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) i Fabian Barański broniła mistrzowskiego tytułu wywalczonego przed rokiem w Zagrzebiu. Tym razem Biało-Czerwoni uznali wyższość Włochów i Szwajcarów, co było dobrym prognostykiem przed igrzyskami.

„Wiemy, że stać nas na jeszcze więcej, co dodatkowo motywuje do pracy przed Pucharami Świata" – napisał na swoim profilu Czaja. Rzeczywiście, Polacy potwierdzili dobrą dyspozycję w Lucernie, gdzie zajęli drugie miejsce, i w Poznaniu, gdzie wygrali.

Kilka tygodni później na Węgrzech odbyły się także mistrzostwa Europy w kajakarstwie. Polacy nie wystawili najsilniejszej reprezentacji, ale i tak zdobyli 14 medali. Jeden z trzech złotych stał się udziałem Justyny Iskrzyckiej. Zawodniczka AZS AWF Katowice triumfowała w kajakowej jedynce na 1000 m, prowadziła od początku do końca i finiszowała z uśmiechem na twarzy.

– Zawsze się uśmiecham, jak płynę. Gdy jest pełna mobilizacja i w końcówce jadę, jak to się mówi, za wszystkie pieniądze, to się ten uśmiech pojawia – komentowała kajakarka, która jeszcze dwa razy stawała na podium. Iskrzycka była druga w K4 na 500 m z Julią Olszewską z AZS AWF Gorzów Wlkp., Sandrą Ostrowską i Katarzyną Kołodziejczyk. Z tą ostatnią wywalczyła srebro także w K2 na 500 m.

– Od początku tych zawodów dobrze nam się pływało, a każdy kolejny bieg był coraz lepszy. Im dalej, tym było lepiej – podsumowała kajakarka, która później zmieniła klub i przeniosła się do AZS Politechniki Opolskiej.



Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirosław Ziętarski, Fabian Barański, Adam Korol

Foto: Julia Kovacic (PZTW)

Trzy medale z Węgier przywiózł także Jakub Stepun. Wszystkie były srebrne, a kajakarz AZS AWF Poznań zdobywał je w jedynce na 200 m, dwójce na 200 m i czwórce na 500 metrów. W tej ostatniej płynął m.in. z Piotrem Morawskim z AZS Politechniki Opolskiej. Polacy sprawili sporą niespodziankę, bo mając za rywali osady z olimpijskimi przepustkami, przegrali złoto ledwie o 0,05 sekundy.

– Nie szykowaliśmy się specjalnie na te zawody, ponieważ przed nami nasz najważniejszy cel w tym sezonie, czyli igrzyska olimpijskie w Paryżu. Fajnie, że mogę tutaj startować bez jakichś specjalnych przygotowań i walczyć o najwyższe miejsca w finałach – mówił Stepun.

Cieszyliśmy się także z azetesowskiego medalu kanadyjkarzy. Wiktor Głazunow (AZS AWF Gorzów Wlkp.) i Arsen Śliwiński (AZS Politechnika Opolska) sięgnęli po srebro w C2 na 500 m.

– To jest dystans olimpijski, więc im bliżej jest do tej docelowej imprezy, tym bardziej wszyscy ostrzą sobie zęby. Zresztą teraz te różnice już nie są takie duże, bo kiedyś to było pół łódki, trzy czwarte, a teraz jest inaczej. Widać, że wszyscy są w szczytowej formie – mówił Śliwiński, który przed ME udanie rywalizował także w seniorskich mistrzostwach kraju.

Tu najwięcej powodów do zadowolenia miał AZS AWF Poznań, który zdobył ponad połowę azetesowskich krążków tej imprezy. Potrójnymi złotymi medalistami zostali Krystian Hołdak i Gracjan Michalak, którzy dwa razy wygrali w kanadyjkowym duecie, a raz z kolegami w czwórce. Zawody były istotne także pod kątem nominacji na igrzyska w Paryżu, bo wcześniej prawo udziału z grona azetesiaków zapewnił sobie tylko Jakub Stepun. Ostatecznie w 12-osobowej reprezentacji olimpijskiej znalazło się pięcioro przedstawicieli AZS. DS, foto: Grzegorzx Michałowski (PZKaj)



Wiktor Głazunow, Arsen Śliwiński



Justyna Iskrzycka

86. MISTRZOSTWA POLSKI 2024 W KAJAKARSTWIE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

P. Mendelska, K. Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C2 200 m, C2 500 m K
G. Michalak, K. Hołdak	AZS AWF Poznań	C2 200 m, C2 1000 m M
Justyna Iskrzycka	AZS AWF Katowice	K1 1000 m K
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C1 1000 m M
A. Śliwiński, M. Łubniewski	AZS Politechnika Opolska	C2 500 m M
M. Borgiet, M. Łubniewski, A. Śliwiński, M. Zuchora	AZS Politechnika Opolska	C4 500 m M
T. Barniak, G. Michalak, K. Hołdak, R. Chirilenco	AZS AWF Poznań	C4 1000 m M
P. Morawski, W. Żarski	AZS Politechnika Opolska	K2 1000 m M

SREBRNE MEDALE

Anna Puławska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K1 500 m K
Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C1 200 m K
Patrycja Mendelska	AZS AWF Poznań	C1 500 m K
Ewelina Antos	AZS AWF Poznań	C1 5000 m K
E. Antos, E. Łoboziak	AZS AWF Poznań	C2 500 m K
K. Szperkiewicz, K. Hołdak	AZS AWF Poznań	C2 200 m MIX
A. Śliwiński, M. Łubniewski	AZS Politechnika Opolska	C2 200 m M
T. Barniak, G. Michalak, K. Hołdak, P. Kujawa	AZS AWF Poznań	C4 500 m M
M. Cubała, K. Grzelski, P. Kujawa, M. Szmajter	AZS AWF Poznań	C4 1000 m M
A. Mielnik, P. Morawski	AZS Politechnika Opolska	K2 200 m MIX

BRĄZOWE MEDALE

P. Szymańska, J. Tarasiuk	AZS AWF Poznań	C2 500 m K
Michał Łubniewski	AZS Politechnika Opolska	C1 200 m M
G. Michalak, K. Hołdak	AZS AWF Poznań	C2 500 m M
M. Cubała, K. Grzelski, R. Chirilenco, M. Szmajter	AZS AWF Poznań	C4 500 m M
P. Morawski, M. Bril	AZS Politechnika Opolska	K2 200 m M
P. Mendelska, R. Chirilenco	AZS AWF Poznań	C2 200 m MIX

STWORZYĆ PRZESTRZEŃ

Janek Sobczak został kolejnym przedstawicielem AZS w Komisji Studenckiej EUSA.



Przedstawiciele AZS od lat angażowali się w rozwój sportu akademickiego zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, działając m.in. w strukturach Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego. W samej tylko Komisji Studenckiej EUSA pracowali m.in. Dariusz Dobosiewicz, Karolina Rohan, Magdalena Wołowiec, Katarzyna Czalej i Tobiasz Nowacki. Janek Sobczak został kolejnym przedstawicielem AZS w tym gronie.

W ogłoszonym na wiosnę składzie Komisji Studenckiej Janek znalazł się obok przedstawicieli Albanii, Chorwacji, Finlandii, Mołdawii i Węgier. To był nie tylko prestiż, ale przede wszystkim realny wpływ na rozwój sportu akademickiego na arenie międzynarodowej. Dzięki azetesiakom w strukturach EUSA mogliśmy lepiej promować polski sport akademicki na arenie międzynarodowej, wymieniać doświadczenia, wdrażać najlepsze praktyki i rozwijać nowe projekty dostosowane do potrzeb studentów.

– To ogromne wyróżnienie i szansa na budowanie silniejszych relacji między organizacjami akademickimi w Europie. Ta komisja pełni bardzo istotną rolę, ponieważ zajmuje się promowaniem wartości sportu akademickiego, budowaniem sieci kontaktów między organizacjami studenckimi, poszerzaniem misji wolontariatu sportowego oraz wspieraniem studentów-sportowców. Możliwość reprezentowania AZS na tym poziomie to dla mnie zarówno zaszczyt, jak i odpowiedzialność. Dzięki tej funkcji mamy okazję wpływać na decyzje dotyczące rozwoju sportu akademickiego w Europie i korzystać z najlepszych wzorców, które mogą być wdrażane także w Polsce – komentował przedstawiciel AZS Warszawa. JS, foto: Archiwum prywatne

ZE ZWIĄZKAMI W ZWIĄZKU Z LIGĄ

O programie utworzenia ligi akademickiej rozmawiano z przedstawicielami trzech związków sportowych. Wnioski miały być przedstawione ministrowi sportu i turystyki.



Pod koniec marca w Toruniu minister sportu podpisał „Program wsparcia i rozwoju lig akademickich". Start rozgrywek przewidziano na październik, a na realizację zadania zaplanowano kwotę 15 mln zł. Celem było stworzenie studentom i studentkom warunków do rywalizacji w najpopularniejszych sportach drużynowych: piłce siatkowej, piłce ręcznej, koszykówce oraz futsalu. Z przedstawicielami trzech pierwszych związków sportowych rozmawiano w siedzibie AZS na temat współpracy.

Podczas spotkania rozmawiano o kształcie rozgrywek, pogodzeniu ligi akademickiej z kalendarzem związkowym i Akademickimi Mistrzostwami Polski oraz umożliwieniu rozwijania dwutorowej kariery zawodnikom i zawodniczkom. Przedstawiciele AZS pokazali też schemat rozgrywek Akademickiego Młodzieżowego Pucharu Polski jako przykład dobrego rozwiązania.

Każda ze stron miała swoje sugestie, ale wszyscy byli zgodni w tym, że projekt lig akademickich może przynieść wiele korzyści. W niektórych konkurencjach mógł on powstrzymać odpływ studentów na zagraniczne uczelnie. Dla innych miał być kolejną szansą na przedłużenie swojej przygody ze sportem na wysokim poziomie i łączenie go z edukacją.

– Doskonale wiemy, że matura jest trudnym momentem w życiu młodych sportowców, bo stają przed wyborem: albo kariera sportowa, albo edukacja i dalszy rozwój ścieżki zawodowej. Nie musi tak być, a projekt dwutorowej kariery jest tym, na co mocno stawiamy w AZS. Widać to choćby przez projekt Narodowej Reprezentacji Akademickiej. Chcemy rozmawiać o programie ligi akademickiej z naszymi partnerami i podzielić się swoim doświadczeniem z ministerstwem. Czujemy się nieco wywołani do tablicy, bo od dekad aktywizujemy studentów na uczelniach – powiedział Dariusz Piekut, Sekretarz Generalny Akademickiego Związku Sportowego. RZ, foto: Kamil Rojek

Z CZARNEJ DZIURY

Siatkarze, koszykarki, drużyny hokeja na trawie i piłki wodnej wywalczyły tytuły mistrzów Polski w kategoriach młodzieżowych.



Foto: PZPS

Młodzi siatkarze Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa wydłużyli serię sukcesów. Po złotych medalach wśród kadetów w latach 2022 i 2023 tym razem triumfowali wśród juniorów. Podczas finałowego turnieju rozegranego w Bartoszycach częstochowianie wygrali z Jastrzębskim Węglem, Gwardią Wrocław i Energetykiem Poznań. W grupie ulegli jedynie Treflowi Gdańsk, ale zrewanżowali mu się w walce o złoto. Oba mecze kończyły się tie-breakami. – Mimo że w dwóch poprzednich sezonach wygrywaliśmy w młodszej kategorii, nie byliśmy faworytem tego turnieju. Nasz zespół wyróżniały bardzo dobra gra w bloku i obronie, a także konsekwentna realizacja taktyki – ocenił trener Wojciech Pudo.

Najlepszym przyjmującym zawodów został Artur Brzostowicz, a najlepszym atakującym Łukasz Dydzik. Na MVP turnieju wybrano Błażeja Bienia. – To były emocje nie do opisania... To były euforia i szał szczęścia z wygranej – komentował rozgrywający i kapitan AZS, który wraz z Brzostowiczem został powołany do młodzieżowej reprezentacji Polski. – Musieliśmy ostudzić głowy i wejść w ten mecz spokojnie. Sądzę, że większość chłopaków weszła na swój najlepszy poziom. Wierzyłem w swój zespół, w jego wielkie umiejętności. Postawiłem sobie za zadanie motywować drużynę, a jednocześnie uspokajać grę i mam nadzieję, że udało mi się spełnić ten cel – dodał.



Foto: Konrad Czapracki

Kolejne sukcesy do kolekcji dopisał koszykarski AZS Poznań. Startująca w kategorii U-17 ekipa Enea AZS Szkoła Gortata Poznań bez porażki zakończyła zmagania w Centralnej Lidze Juniorek, ale statusu tego nie utrzymała po finałach mistrzostw kraju. Już w pierwszym meczu z Zagłębiem drużyna z Wielkopolski zagrała źle, co omal nie przypłaciła odpadnięciem z turnieju.

– Wyszłyśmy z czarnej dziury, będąc już jedną nogą poza rywalizacją. Pierwszy mecz kompletnie nam nie wyszedł. Dziewczyny są momentami nieprzewidywalne, ale trzeba im też oddać, że zebrały się w sobie i pokazały ogromny hart ducha, zwłaszcza w decydującym meczu grupowym z Wisłą Kraków i oczywiście w półfinale, gdzie raczej nie były już faworytkami – komentowała trenerka Katarzyna Pasternak. Jej zespół w spotkaniu o złoto pokonał lokalnego rywala – Quay MUKS Poznań 71:55. Najlepszą zawodniczką imprezy została Lena Brzustowska.

Ta sama koszykarka została wybrana do najlepszej piątki finałów w kategorii U-19. Tu poznanianki rozegrały derby AZS, których stawką był medal brązowy. Pokonały w tym meczu 71:61 Bogdankę AZS UMCS Lublin, z której Julia Jeziorna także znalazła się w składzie najlepszej piątki turnieju.

Zwieńczeniem świetnego sezonu były rozgrywki w koszykówce 3×3. Finał do lat 17 był powtórką sprzed roku, a MG 13 Politechnika Gdańska znów pokonała Eneę AZS Poznań (tym razem 14:12). Po złoto udało się sięgnąć w kategorii U-15. W finale turnieju rozgrywanego w Warszawie młode azetesiaczki pokonały miejscowy La Basket 21:9. Ta sama ekipa wygrała też w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, gdzie MVP turnieju została Maria Wróbel.

– Medale są ważne. Są elementem tego, że nam wszystkim chce się bardziej trenować i pracować. To ważny składnik, aby dziewczyny, które sięgnęły po sukcesy, grały w koszykówkę za kilka lat. Ciężka praca zawsze cieszy. Celem naszego klubu jest wyszkolenie jak największej liczby zawodniczek, które w przyszłości będą grały w koszykówkę. To dla nas jest najważniejsze – komentował dla „Głosu Wielkopolski" Łukasz Zarzycki, wiceprezes Enei AZS Politechniki Poznań i prezes WZKosz.

Z koszykarskich sukcesów odnotowujemy jeszcze srebrne krążki męskiego zespołu Isetia AZS UW MBA Warszawa w kategorii U-13 i żeńskiej ekipy Enea AZS AJP Gorzów Wlkp. w kategorii U-23 koszykówki 3×3.



Foto: fb AZS Politechnika Poznańska

Poznaniacy jak zwykle nie zawiedli także w hokeju na trawie. Juniorzy AZS AWF rozegrali dwa mecze o złoto z drużyną LKS Gąsawa. Oba zakończyły się wynikami 2:0. Azetesiacy wygrali w zmaganiach halowych, ale przegrali na boiskach otwartych. Zwycięski finał na boiskach otwartych zaliczyły także juniorki AZS Politechniki Poznańskiej, które pokonały drużynę ze Swarzędza 3:1. – Drużyny młodzieżowe to mieszanka umiejętności, energii i doświadczenia. Na boisku prezentują fajny poziom, każdy trening to nauka, a każdy mecz to okazja do pokazania charakteru – skomentowała sukces swoich podopiecznych trenerka AZS PP Dorota Wybieralska.

W półfinałach obydwu turniejów grali również juniorzy AZS Politechniki Poznańskiej, którym udało się wywalczyć jeden brąz. Oba kluby stawały na drugim stopniu podium także w halowych zmaganiach dziewcząt – AZS AWF Poznań wśród młodziczek, a AZS Politechnika Poznańska wśród kadetek.

Mistrzowski tytuł po raz trzeci z rzędu zdobyli młodzieżowcy Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Stołeczni piłkarze wodni nie mieli zbyt wielu rywali. Pokonali Alfę Gorzów Wlkp. 13:6 i ŁSTW Politechnikę Łódzką 14:2, a dziesięcioma bramkami w tym turnieju popisał się Maksymilian Krakowiak. DS



Foto: fb Nekera AZS UW Waterpolo



Foto: fb AZS AWF Poznań hokej na trawie

ECO-TEAM AZS STOELZLE CZĘSTOCHOWA –
MISTRZOWIE POLSKI U-19 W SIATKÓWCE
Błażej Bień, Ołeksandr Bojko, Artur Brzostowicz, Bartosz Chromik, Igor Czerwik, Wojciech Deko, Łukasz Dydzik, Michał Klimkowski, Błażej Legutko, Kacper Marciniak, Wojciech Oprządek, Szymon Pobrotyn, Tymon Ramotowski, Andrij Szwec, Jan Wawrzyniak, Oliwier Winiarski.
Trenerzy: Wojciech Pudo, Jakub Wójcik, Paweł Tomaszewski.

ENEA AZS SZKOŁA GORTATA POZNAŃ –
MISTRZYNIE POLSKI U-17 W KOSZYKÓWCE
Julia Rakowska, Julia Koryzna, Gabriela Stefanowicz, Maria Wróbel, Iga Woźna, Karolina Kaławaj, Zuzanna Nowak, Martyna Główczak, Lena Brzustowska, Agata Kempińska, Bianka Góra, Wiktoria Haegenbarth.
Trener: Katarzyna Pasternak.

ENEA AZS POZNAŃ –
MISTRZYNIE POLSKI U-15 W KOSZYKÓWCE 3×3
Alicja Wierzbińska, Gabriela Stefanowicz, Maria Wróbel, Paulina Kempińska. Trenerki: Monika Sibora, Małgorzata Łabędzka, Katarzyna Pasternak.

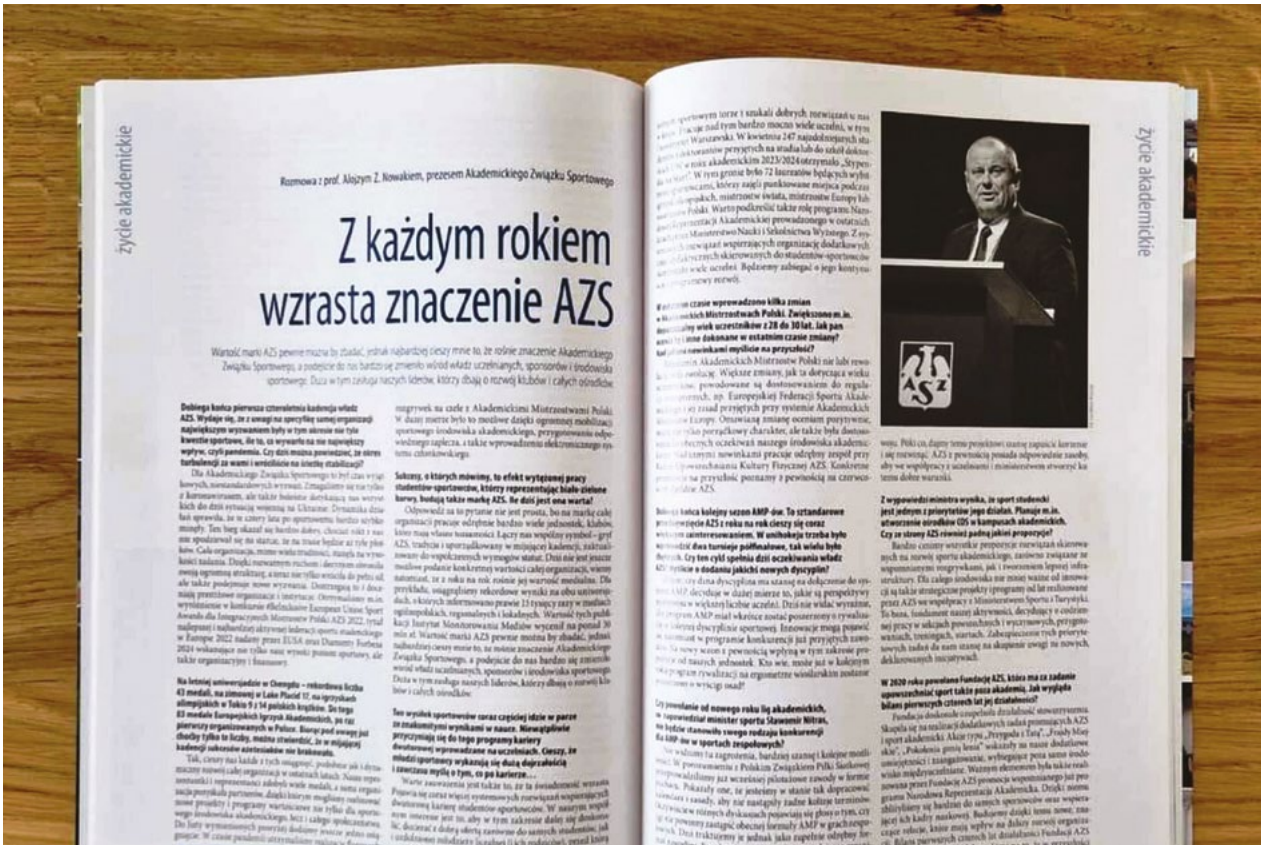
ENEA AZS AWF POZNAŃ –
MISTRZOWIE POLSKI U-19 W HOKEJU NA TRAWIE (HALA)
Jakub Rakowicz, Krzysztof Waliszak, Filip Adrian, Jakub Czerwiński, Aleks Marcinkowski, Emil Witczak, Maciej Rymer, Adam Moskalik, Jakub Kowalski, Jan Solnica, Ksawery Mogilnicki.
Trener: Mateusz Nowakowski.

AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA –
MISTRZYNIE POLSKI U-19 W HOKEJU NA TRAWIE
Ewa Lewandowska, Weronika Majchrzak, Weronika Kozłowska, Zofia Sytek, Emilia Waszak, Zuzanna Kujawa, Natasza Kowalczyk, Oliwia Konieczna, Hanna Wochna, Karina Jaworska, Jagoda Łapawa, Klaudia Denes, Julia Grygier, Sandra Pierzyńska, Aleksandra Shemet, Martyna Przęczek.
Trenerki: Dorota Wybieralska, Monika Kapuścińska.

NEKERA AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI –
MISTRZOWIE POLSKI U-23 W PIŁCE WODNEJ
Bartłomiej Benda, Tadeusz Pyrek, Maksymilian Krakowiak, Bartosz Grabiński, Piotr Kędzior, Filip Szulc, Kamil Wójcik, Michał Kitłowski, Aleksander Pyrek, Wiktor Staniszewski, Adam Bątkiewicz, Rafał Mamot, Michał Wajler.
Trenerzy: Marcin Bar, Jakub Bednarek.

ŁĄCZY NAS GRYF AZS

– Najbardziej cieszy mnie to, że rośnie znaczenie AZS, a podejście do nas wśród władz uczelnianych bardzo się zmieniło, sponsorów i środowiska sportowego – powiedział w wywiadzie dla Forum Akademickiego prof. Alojzy Nowak, prezes AZS. Publikujemy obszerne fragmenty tego materiału.


życie akademickie

Rozmowa z prof. Alojzym Z. Nowakiem, prezesem Akademickiego Związku Sportowego

Z każdym rokiem wzrasta znaczenie AZS

Wartość marki AZS pewnie można by zbadać, jednak najbardziej cieszy mnie to, że rośnie znaczenie Akademickiego Związku Sportowego, a podejście do nas bardzo się zmieniło wśród władz uczelnianych, sponsorów i środowiska sportowego. Duża w tym zasługa naszych liderów, którzy dbają o rozwój klubów i całych ośrodków.

życie akademickie

Dobiega końca pierwsza czteroletnia kadencja władz AZS. Wydaje się, że z uwagi na specyfikę samej organizacji największym wyzwaniem były w tym okresie nie tyle kwestie sportowe, ile to, co wywarło na nie największy wpływ, czyli pandemia. Czy dziś można powiedzieć, że okres turbulencji za wami i wróciliście na ścieżkę stabilizacji?

– Dla Akademickiego Związku Sportowego to był czas wyjątkowych, niestandardowych wyzwań. Zmagaliśmy się nie tylko z koronawirusem, ale także boleśnie dotykającą nas wszystkich do dziś sytuacją wojenną na Ukrainie. Dynamika działań sprawiła, że te cztery lata po sportowemu bardzo szybko minęły. Ten bieg okazał się bardzo dobry, chociaż nikt z nas nie spodziewał się na starcie, że na trasie będzie aż tyle płotków. Cała organizacja mimo wielu trudności stanęła na wysokości zadania. Dzięki rozważnym ruchom i decyzjom obroniła swoją ogromną strukturę, a teraz nie tylko wróciła do pełni sił, ale także podejmuje nowe wyzwania. Dostrzegają to i doceniają prestiżowe organizacje i instytucje. Otrzymaliśmy m.in. wyróżnienie w konkursie #BeInclusive European Union Sport Awards dla Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS 2022, tytuł najlepszej i najbardziej aktywnej federacji sportu studenckiego w Europie 2022 nadany przez EUSA oraz Diamenty Forbesa 2024 wskazujące nie tylko nasz wysoki poziom sportowy, ale także organizacyjny i finansowy.

Sukcesy to efekt wytężonej pracy studentów-sportowców, którzy reprezentując biało-zielone barwy, budują także markę AZS. Ile jest dziś ona warta?

– Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, bo na markę całej organizacji pracuje odrębnie bardzo wiele jednostek, klubów, które mają własne tożsamości. Łączy nas wspólny symbol – gryf AZS, tradycja i uporządkowany w mijającej kadencji, zaktualizowany do współczesnych wymogów statut. Dziś nie jest jeszcze możliwe podanie konkretnej wartości całej organizacji, wiemy natomiast, że z roku na rok rośnie jej wartość medialna. Dla przykładu, osiągnęliśmy rekordowe wyniki na obu uniwersjadach, o których informowano prawie 15 tysięcy razy w mediach ogólnopolskich, regionalnych i lokalnych. Wartość tych publikacji Instytut Monitorowania Mediów wycenił na ponad 30 mln zł. Wartość marki AZS pewnie można by zbadać, jednak najbardziej cieszy mnie to, że rośnie znaczenie Akademickiego Związku Sportowego, a podejście do nas wśród władz uczelnianych, sponsorów i środowiska sportowego bardzo się zmieniło. Duża w tym zasługa naszych liderów, którzy dbają o rozwój klubów i całych ośrodków.

Ten wysiłek sportowców coraz częściej idzie w parze ze znakomitymi wynikami w nauce. Niewątpliwie przyczyniają się do tego programy kariery dwutorowej wprowadzane na uczelniach. Cieszy, że młodzi sportowcy wykazują się dużą dojrzałością i zawczasu myślą o tym, co po karierze…

– Warte zauważenia jest także to, że ta świadomość wzrasta. Pojawia się coraz więcej systemowych rozwiązań wspierających dwutorową karierę studentów-sportowców. W naszym wspólnym interesie jest to, aby w tym zakre-

sie dalej się doskonalić, docierać z dobrą ofertą zarówno do samych studentów, jak i uzdolnionej młodzieży licealnej (i ich rodziców), przed którą stoją odpowiedzialne wybory. Ważne, by nie zostali tylko na jednym sportowym torze i szukali dobrych rozwiązań u nas w kraju. Pracuje nad tym bardzo mocno wiele uczelni, w tym Uniwersytet Warszawski. W kwietniu 247 najzdolniejszych studentów i doktorantów przyjętych na studia lub do szkół doktorskich UW w roku akademickim 2023/24 otrzymało Stypendium na Start. W tym gronie było 72 laureatów będących wybitnymi sportowcami, którzy zajęli punktowane miejsca podczas igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata, mistrzostw Europy lub mistrzostw Polski. Warto podkreślić także rolę programu Narodowej Reprezentacji Akademickiej prowadzonego w ostatnich latach przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Z systemowych rozwiązań wspierających organizację dodatkowych zajęć dydaktycznych skierowanych do studentów-sportowców skorzystało wiele uczelni. Będziemy zabiegać o jego kontynuację i programowy rozwój.

Z wypowiedzi ministra sportu Sławomira Nitrasa wynika, że sport studencki jest jednym z priorytetów jego działań. Planuje m.in. utworzenie ośrodków COS na kampusach akademickich. Czy ze strony AZS również padną jakieś propozycje?

– Bardzo cenimy wszystkie propozycje rozwiązań skierowanych na rozwój sportu akademickiego zarówno związane ze wspomnianymi rozgrywkami, jak i tworzeniem lepszej infrastruktury. Dla całego środowiska nie mniej ważne od innowacji są także strategiczne projekty i programy od lat realizowane przez AZS we współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. To baza, fundament naszej aktywności decydujący o codziennej pracy w sekcjach powszechnych i wyczynowych, przygotowaniach, treningach, startach. Zabezpieczenie tych priorytetowych zadań da nam szansę na skupienie uwagi na nowych inicjatywach.

W 2020 roku powołano Fundację AZS, która ma za zadanie upowszechniać sport także poza akademią. Jak wygląda bilans pierwszych czterech lat jej działalności?

– Fundacja doskonale uzupełniła działalność stowarzyszenia. Skupiła się na realizacji dodatkowych zadań promujących AZS i sport akademicki. Akcje typu Przygoda z Tatą, Frajdy Miejskie, Pokolenia Gonią Lenia wskazały na nasze dodatkowe umiejętności i zaangażowanie wybiegające poza samo środowisko międzyuczelniane. Ważnym elementem była także realizowana przez Fundację AZS promocja wspomnianego już programu Narodowa Reprezentacja Akademicka. Dzięki niemu zbliżyliśmy się bardziej do samych sportowców oraz wspierającej ich kadry naukowej. Budujemy dzięki temu nowe, znaczące relacje, które mają wpływ na dalszy rozwój organizacji. Bilans pierwszych czterech lat działalności Fundacji AZS oceniam zatem bardzo dobrze. Liczę na to, że w przyszłości będzie to także bardzo dobre narzędzie do prowadzenia własnych programów rozwojowych i stypendialnych wybitnych studentów-sportowców.

Jak wygląda dziś współpraca sportu, instytucji i biznesu w środowisku akademickim?

– Budujemy i dbamy o dobre relacje. Dzięki nim możemy osiągać tak dobre rezultaty sportowe i organizacyjne. Obok wspomnianych wcześniej partnerów publicznych AZS może liczyć na wsparcie sponsora strategicznego PZU, któremu w ostatnich latach przysporzyliśmy wiele powodów do dumy, radości, satysfakcji i dostarczyliśmy wiele pozytywnych wyników medialnych.

Widzimy, jak wiele podobnych relacji budują z lokalnymi partnerami nasze kluby, szczególnie te, których sekcje występują w rozgrywkach państwowych. Naszym celem na przyszłość będzie zabieganie na różnych poziomach o kolejnych partnerów pozwalających zabezpieczyć i wesprzeć te obszary, w których nie mamy wystarczających środków własnych i publicznych. Rozgrywki, projekty, programy – w każdym z tych obszarów jest bardzo dobre miejsce na współpracę i wzajemne korzyści dla AZS, dla uczelni, dla partnerów publicznych i biznesowych. Forum Akademickie nr 5 (2024). Rozmawiał Mariusz Karwowski

W SKRÓCIE

Prezes AZS prof. Alojzy Nowak kolejny raz został wybrany rektorem Uniwersytetu Warszawskiego na drugą kadencję. Prof. Nowak był związany z UW od 1984 roku. Kierował Zakładem Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych oraz Katedrą Gospodarki Narodowej na Wydziale Zarządzania. Był też dyrektorem Centrum Europejskiego. W latach 1999–2006 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Zarządzania, a następnie funkcję dziekana tego wydziału (2006–12). W latach 2012–16 był prorektorem UW ds. badań naukowych i współpracy. W 2016 roku ponownie wybrano go na dziekana Wydziału Zarządzania. Rektorem UW został w 2020 roku. Podczas reelekcji uzyskał 281 z 432 ważnych głosów elektorskich. *Materiały prasowe*



MAJ

CZEKAM NA WIĘCEJ 47

UTONĘLI W UŚCISKACH 48

(UNI)HOKEJOWE WZLOTY I UPADKI 49

CUDOWNIE W KOWNIE 50

DEFEKT DAŁ EFEKT 51

Z GRYFEM POD BIAŁO-CZERWONĄ 52

LEKKA REKOMPENSATA 53



Foto: Marcin Selerski

CZEKAM NA WIĘCEJ

Zawody, które zrewolucjonizowały organizację pływackich imprez w Polsce, powróciły do Lublina. Rozegrano tam finałową rundę AZS Swimming Cup.



Foto: Marcin Wierchnik

Pół roku wcześniej na pływalni Aqua Lublin rozpoczął się skierowany do środowiska akademickiego projekt AZS Swimming Cup. Dla wielu sportowców miały to być zwykłe zawody przygotowujące do mistrzostw kraju. Ponad setka pływaków z siedmiu klubów uczelnianych nie wiedziała wówczas, że przyjechała na imprezę, która na długo pozostanie w ich pamięci.

Warto przytoczyć wypowiedź Barbary Mazurkiewicz (UW Warszawa), która nie ukrywała ogromnego zdumienia. – Ja w ogóle przyjechałam tutaj z wielkim zaskoczeniem, bo myślałam, że to będą zwykłe zawody, takie jak zazwyczaj organizuje Polski Związek Pływacki. A tutaj wchodzę na basen i mówię po prostu: wow! Naprawdę rzadko spotyka się takie zawody i bardzo fajnie, że coś takiego jest organizowane u nas w Polsce – relacjonowała.

Przed wielkim finałem odbyły się trzy rundy, które poza Lublinem przeprowadzono w Łodzi oraz Warszawie. Zawody stały na wysokim poziomie, a poprzeczkę podwyższały gwiazdy międzynarodowego formatu.

Czwarta i zarazem finałowa część AZS Swimming Cup zdominowana była przez pływaków i pływaczki AWF Katowice, którzy okazali się najszybsi w aż 11 wyścigach. Katowiczanie całkowicie zdominowali rywalizację w stylu dowolnym. Na 50 m najlepsi byli Aleksandra Cieplak i Mateusz Chowaniec, a na 100 m Zuzanna Famulok i Kamil Sieradzki.

– Czuję się dobrze, za mną fajny wyścig, ale przeanalizujemy jeszcze z trenerem to, co musimy poprawić. To świetne zawody, z ładną oprawą świetlną i muzyką, całość wygląda jak turniej na światowym poziomie.



Foto: Marcin Michał Serdeczny

Panuje tu dobra atmosfera, więc chętnie przyjechałbym na kolejne edycje – ocenił Chowaniec.

Walka o najwyższe rezultaty w wyścigach stylem klasycznym była niezwykle ciekawa i głównie padła łupem warszawian. Wśród pań brylowały reprezentantki Uniwersytetu Warszawskiego – Weronika Hallmann i Barbara Mazurkiewicz. W wyścigu panów na 50 m wygrał ich klubowy kolega Jan Wermiński, a 100 m w najkrótszym czasie przepłynął Maksymilian Cerlich (AWF Katowice).

– To superzawody z niepowtarzalną atmosferą, sam wyścig też oceniam dobrze. Zachęcam innych do wystartowania w tej imprezie, bo poza świetną oprawą do wygrania są atrakcyjne nagrody. Nastroje w UW są bardzo dobre, przyjechaliśmy tu po dobrą zabawę i zwycięstwo w rundzie finałowej – stwierdziła Hallmann.

W rywalizacji stylem motylkowym pływaczki ze stolicy podzieliły się zwycięstwami z katowiczanami. Martyna Jabłońska (UW Warszawa) oraz Wiktoria Piotrowska (AWF Warszawa) były bezkonkurencyjne na dystansach 50 i 100 m. W wyścigach mężczyzn najlepsi okazali się zawodnicy AWF Katowice – Paweł Smoliński na 50 m i Michał Poprawa na 100 m. Poprawa niespodziewanie pokonał Damiana Chrzanowskiego (AWF Wrocław), który zakwalifikował się wcześniej na mistrzostwa Europy.

– Popełniłem dzisiaj dużo błędów, zaczynając od samego skoku, który mi nie wyszedł. Do mistrzostw Europy jest jeszcze trochę czasu, tak że trzeba dalej ciężko trenować. Samą imprezę oceniam bardzo dobrze. Byłem już na wielu wydarzeniach i AZS Swimming Cup można śmiało porównywać do najlepszych turniejów w Polsce i Europie – skomentował Chrzanowski.

W wyścigach stylem grzbietowym oczy kibiców były zwrócone głównie w kierunku dwóch triumfatorek, które za niewiele ponad dwa miesiące miały wystąpić na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Na 50 m najszybsza była Paulina Peda (AWF Katowice), a na 100 m Adela Piskorska (UMCS Lublin). U panów wygrywali Miłosz Mikicin (AWF Warszawa) i Aleksander Sienkiewicz (AWF Katowice).

– To są chyba najlepsze zawody akademickie w Polsce, które mogą śmiało konkurować z wieloma turniejami międzynarodowymi. Dobrze się to ogląda, bo są tu szybkie oraz krótkie wyścigi i czekam na więcej w przyszłym sezonie – podsumowała Piskorska, która ponownie została najlepszą zawodniczką imprezy, zdobywając łącznie 846 punktów.

Na koniec odbyły się również dwie sztafety 4 × 50 m stylem zmiennym. W obu konkurencjach niewiele lepsi od reprezentantów UW Warszawa okazali się pływacy AWF Katowice.

Poza sukcesami sportowymi nie sposób pominąć osiągnięć związanych z organizacją całego wydarzenia. Finał AZS Swimming Cup był świetnie skoordynowany i opatrzony niesamowitą oprawą audiowizualną. Pływacy byli pod wrażeniem imprezy oraz twierdzili, że rozmachem nie odstaje ona od wielkich międzynarodowych turniejów.

– Organizacja takich zawodów to fantastyczne uczucie, mam już za sobą wiele wydarzeń sportowych, ale to jest wyjątkowe i zapadnie w moim sercu. Razem z Marcinem Kotowodą staraliśmy się, żeby AZS Swimming Cup wyglądał jak najbardziej widowiskowo – mówiła Olga Bociankiewicz, organizatorka imprezy.

AZS Swimming Cup zwracał też uwagę na drużynowy charakter pływania. W pierwszym sezonie wzięło udział siedem uczelni, a zwyciężył Uniwersytet Warszawski, wyprzedzając AWF Katowice i AWF Warszawa. Rafał Małys

UTONĘLI W UŚCISKACH

Po raz trzeci w ostatnich czterech sezonach piłkarze wodni Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego świętowali zdobycie mistrzostwa Polski. Chociaż sama dyscyplina w naszym kraju była niszową, to taki dorobek budził uznanie.

Sprawa mistrzostwa Polski aż do ostatniej kolejki rozstrzygała się nie tylko na boiskach piłkarskiej ekstraklasy, ale też na pływalniach. Po 13 kolejkach zespół Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego zajmował pierwsze miejsce w lidze z dorobkiem 35 punktów i tylko o punkt wyprzedzał WTS Polonię Bytom. W bezpośrednich starciach między tymi drużynami dwukrotnie padał remis, ale w karnych wygrywali bytomianie.

Pozostałe 11 ligowych meczów akademicy wygrali, tracąc najmniej bramek w całej lidze. Na zakończenie rozgrywek wszystko mieli więc w swoich rękach. Kilka godzin przed rozpoczęciem rywalizacji z ŁSTW Politechniką Łódzką napłynęła wiadomość o tym, że Polonia Bytom przegrała u siebie z Alfą Gorzów Wielkopolski 7:11. Było więc pewne, że mistrzem Polski ponownie będzie AZS UW.

Podopieczni trenera Marcina Bara chcieli jednak przypieczętować swój sukces. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 22:5, a rezultat ustalił wspomniany Grabiński na sekundę przed końcem. Aż siedem bramek w tym meczu zdobył Andrzej Maciejewski.

– Cieszę się, że podeszliśmy do tego meczu skoncentrowani, bo wiedzieliśmy już, że mamy mistrza Polski. Chłopcy grali bardzo skupieni i nie odpuszczali do ostatniej sekundy. Stąd też taki wysoki wynik. Nie ma co ukrywać, że w tym momencie jesteśmy drużyną lepszą – mówił zadowolony Marcin Bar, trener Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Piłkarze wodni Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego w ekstraklasie piłki wodnej debiutowali w zaledwie 2021 roku i od tego czasu zdobyli trzy tytuły mistrzów Polski (2021, 2023, 2024) i jeden srebrny medal (2022). Zdaniem ich trenera obronić trofeum było znacznie trudniej niż wywalczyć je przed rokiem, bo i pretendentów pojawiło się więcej. W drużynie nie było też skutecznego Amerykanina Messana Moore'a.

– To był męczący i trudny sezon, bo nie oszczędzały nas kontuzje. Tym bardziej szanujemy ten tytuł mistrzów Polski i cieszymy się, że zostaje on w Warszawie. W porównaniu z zeszłym rokiem trudniej było wygrać ligę, bo też rywale poczynili wzmocnienia i byli silniejsi. Przełomowy chyba był dla nas mecz z Alfą Gorzów, który wygraliśmy jedną bramką, choć już po trzech minutach nie mógł grać jeden z naszych zawodników. Mieliśmy wtedy najtrudniejsze mecze za sobą i wiedzieliśmy, że nie możemy odpuścić – opowiadał trener Nekera AZS UW.

Zwykle mistrzowie Polski w różnych dyscyplinach myślą o grze w europejskich pucharach. Piłkarze wodni AZS UW dwa lata temu mieli krótką przygodę z eliminacjami do Ligi Mistrzów. Teraz również jest pomysł gry na międzynarodowej arenie. Wszystko jednak zależało od finansów.

– Jest taki pomysł, żeby znów zagrać w europejskich rozgrywkach. Rozmawiamy ze sponsorami, bo to zawsze są koszty, ale może uda nam się zaliczyć jakiś występ na arenie międzynarodowej. To zawsze podnosi poziom i daje możliwość sprawdzenia się z innymi rywalami – dodał Marcin Bar.

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski

NEKERA AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI – MISTRZOWIE POLSKI W PIŁCE WODNEJ

Bartłomiej Benda, Dawid Jung, Tadeusz Pyrek, Andrzej Maciejewski, Bartosz Borkowski, Bartosz Grabiński, Piotr Kędzior, Krzysztof Kiljan, Maksymilian Krakowiak, Aleksander Madej, Nikita Chupryna, Aleksander Pyrek, Wiktor Staniszewski, Emil Kalata, Filip Szulc, Piotr Kitłowski, Rafał Nerlewski, Viktar Ivanou, Pavel Dranchuk, Jakub Nowicki.

Trenerzy: Marcin Bar, Jakub Bednarek.





Andrzej Maciejewski

(UNI)HOKEJOWE WZLOTY I UPADKI

W unihokeju i wszystkich odmianach hokeja było sporo okazji do emocji. Cieszyliśmy się z medali i awansów, ale nie do końca było wesoło.



Prawdziwą sensację w rozgrywkach unihokejowych sprawił żeński zespół AZS AGH Kraków. Stworzyły go zawodniczki znane z parkietów ligowych – głównie z drużyn z Nowego Targu, Krakowa, Trzebini czy Zielonki. Większość z nich to studentki lub absolwentki krakowskich uczelni – AGH, UEK, AWF czy UKEN. Trenerem został Daniel Widurski, dla którego był to pierwszy sezon w roli szkoleniowca.

– Pomysł na powstanie drużyny narodził się po AMP 2023, gdzie jako AGH zdobyliśmy złoty medal. Głodne gry nie tylko na poziomie akademickim postanowiłyśmy zrobić rozeznanie wśród innych krakowskich szkół wyższych. Plotka szybko się rozniosła i dziewczyny same zaczęły się do nas zgłaszać – mówiła Natalia Jałoszyńska, kierownik zespołu, dziękując władzom uczelni za umożliwienie utworzenia drużyny pod barwami AGH.

Sezon zasadniczy rozpoczął się bardzo dobrze, ale potem przyszły trzy mecze przegrane w końcówkach, przez co o wejście do wielkiego finału trzeba było walczyć aż do ostatnich sekund ostatniego spotkania, którego krakowianki nie mogły przegrać. – Mecz nie przebiegał po naszej myśli. Mimo tego, że jako pierwsze objęłyśmy prowadzenie, nagle przegrywałyśmy 1:4. Na 30 sekund przed końcową syreną Magdalena Krzystyniak doprowadziła do remisu, a w naszej drużynie wybuchła radość – dodała Jałoszyńska.

Po trudach sezonu regularnego 18 maja w Nowym Targu odbył się Superfinał Ekstraligi. W walce o złoto akademiczki zmierzyły się z jedenastokrotnym mistrzem Polski – JohnnyBros Olimpią Osową Gdańsk. Tu także nie brakowało emocji. Na rozstrzygnięcie kibice musieli czekać do serii rzutów karnych, bo remis był w regulaminowym czasie gry (5:5) i dogrywce (0:0).

– Byliśmy świadkami szalonej końcówki meczu, w której straciliśmy dwubramkowe prowadzenie, a następnie zdołaliśmy doprowadzić do remisu za sprawą Zuzanny Krzystyniak. W rzutach karnych zasłużenie 1:0 wygrały nasze przeciwniczki. Pomimo porażki jestem dumny z moich dziewczyn, ponieważ pokazały olbrzymi charakter. Po takim rezultacie ciężko mówić o radości, ale uważam, że ich postawa naprawdę była godna miana mistrzyń – podsumował trener Widurski.

Sezon 2023/24 AZS AGH Kraków, w którym aż 17 bramek zdobyła Anna Osmala, zakończył się więc tytułem wicemistrzyń Polski. Dodatkowo indywidualne wyróżnienie przypadło kapitan zespołu Katarzynie Rajskiej, która została okrzyknięta najlepszą atakującą rozgrywek.

Na tym jednak dobre informacje się skończyły. W połowie lipca na profilu drużyny pojawił się komunikat, w którym zawodniczki poinformowały o wycofaniu AZS AGH z ligi. „Chcemy podziękować Wam za ten cudowny sezon, pełen łez radości i smutku. Dzięki Wam ten rok był jeszcze bardziej wyjątkowy, niż sobie wyobrażałyśmy. Dziękujemy za wsparcie, jakie nam okazaliście, wspólny doping, który za każdym razem dodawał nam skrzydeł" – napisały. Niebawem okazało się, że kilkanaście z nich znalazło się w składzie nowego zespołu NKP Podhale Nowy Targ.

Nic tymczasem nie zburzyło radości w Lublinie. Męska ekipa AZS Politechniki Lubelskiej wywalczyła awans do ekstraklasy. Przesądziły o tym baraże. Drużyna z Lubelszczyzny mogła zapewnić sobie awans w turnieju Final Four I ligi, ale mimo prowadzenia 3:0 przegrała decydujący mecz z Floorball Team Poznań. Szansę dawała jeszcze rywalizacja z siódmą drużyną ekstraligi – Błyskawicą Niechanowo. Różnicy klas nie było widać na parkiecie, a losy rywalizacji rozstrzygnęły się w trzecim meczu wygranym przez AZS 7:4.

– Dwa pierwsze sezony w I lidze nie były wybitne. Dlatego przed rozpoczęciem rozgrywek zrobiliśmy kilka wzmocnień. Początkowo nie zakładaliśmy awansu, ale był moment, że zostaliśmy liderem rozgrywek i dotarło do nas, że to może się udać – komentował Jakub Kańkowski, prezes AZS Politechniki Lubelskiej. Wyróżniającym się zawodnikiem jego zespołu był Jakub Sujkowski, który zdobył 14 bramek i miał 14 asyst, co dało mu drugie miejsce w klasyfikacji kanadyjskiej I ligi.

Cztery razy o brąz MP grały drużyny hokeja na trawie AZS Politechniki Poznańskiej. Panie, które przyzwyczaiły wszystkich do walki o złoto, tym razem musiały zadowolić się trzecimi miejscami w hali i na otwartych boiskach. Panowie w hali przegrali, ale szczególnego znaczenia nabrał ich sukces na trawie. W decydującym meczu poznaniacy pokonali Stellę Gniezno 3:2, a bramki strzelali Dominik Małecki i dwukrotnie Mateusz Stotko po krótkich rogach. Tym samym ich klub wrócił na podium po 11 latach przerwy!

„Jestem pełen uznania dla chłopaków, bowiem ostatnie 18 minut graliśmy w osłabieniu, a zdołaliśmy jeszcze podwyższyć wynik na 3:1 i dowieźć to zwycięstwo do końca. Dla mnie to jest coś wyjątkowego, bo to wielki powrót na podium mistrzostw Polski. To nagroda za zaangażowanie, potwierdzenie dobrze wykonanej pracy i swego rodzaju symbol. W ostatnich latach dwukrotnie byliśmy w play-off i ciągle czegoś brakowało" – komentował dla portalu sportowy-poznan.pl trener Dariusz Rachwalski, dla którego było to wyjątkowe osiągnięcie. Gdy w 2013 roku AZS PP wywalczył medal MP, sam grał w tym zespole. Teraz na podium stanął w podwójnej roli – jako szkoleniowiec i gracz, bo w jednym ze spotkań pojawił się na boisku.

Dopełnieniem hokejowej historii roku 2024 była reaktywacja zmagań w odmianie zimowej. Wydarzyło się to w ramach Ligi Akademickiej AZS, o czym piszemy na str. 141.

AZS AGH Kraków unihokej kobiet, DS, RZ, foto: Bartek Fotografuje

CUDOWNIE W KOWNIE

Na medal, a nawet na 11 medali spisali się reprezentanci polskich uczelni podczas 29. edycji zawodów SELL Games w Kownie. Powody do zadowolenia mieli głównie pływacy i pływaczki AWF Warszawa oraz lekkoatleci Politechniki Opolskiej.

Igrzyska Studentów Państw Nadbałtyckich przyciągnęły ponad 1300 uczestników z 36 uczelni oraz 10 krajów. Oprócz założycieli zmagań, czyli Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy, w imprezie wzięli udział także studenci z Polski, Słowacji, Ukrainy czy Izraela. Zawody nie miały więc tylko regionalnego charakteru i były dobrą okazją do zmierzenia się z rywalami na międzynarodowej arenie. Cała impreza rozgrywana była w 15 dyscyplinach, ale studenci z Polski brali udział tylko w części z nich.

Potwierdziło się, że na naszych pływaków i lekkoatletów można polegać jak na Zawiszy. Studenci Politechniki Opolskiej – Dawid Buck i Olivia Greiner zdobyli łącznie cztery srebrne medale dla swojej uczelni, plasując się na drugich miejscach w biegach na 200 i 400 m.

– Łączna liczba startujących lekkoatletów na SELL Games nie przekroczyła 300 osób. W porównaniu do Akademickich Mistrzostw Polski zawodników było ponad cztery razy mniej. Skala tych zawodów była więc dosyć skromna. Start był mocno treningowy i był dla mnie czymś nowym. Nawet najgorsze występy są lepsze niż najlepsze treningi – opisywał Buck.

Jeszcze lepiej zaprezentowali się pływacy. Studentka AWF Warszawa Aleksandra Sierpień zdobyła złoto na 100 m stylem klasycznym



z czasem 1:14,92. Do tego dołożyła też srebro na 50 m w tym samym stylu. Dwa medale brązowe w stylu klasycznym wywalczyła Natalia Dobroczek, a dwa srebra w stylu klasycznym kolejny reprezentant uczelni z Bielan – Kacper Klimczak. Dorobek AWF powiększyła sztafeta 4 × 50 m stylem zmiennym, która wywalczyła srebro, minimalnie ulegając Ryskiemu Uniwersytetowi Technicznemu.

W pozostałych konkurencjach najbliżej podium byli siatkarze plażowi UAM Poznań – Tymoteusz Juszczak i Oskar Laskowski, którzy w meczu o trzecie miejsce ulegli parze Arnas Pileckis i Tomas Vyšniauskas (12:21, 17:21).

Robert Zakrzewski, foto: SELL Games

W SKRÓCIE

Najbardziej azetesowska liga w kraju znów dała nam dwa medale, bo do półfinałów play-off ekstraklasy damskiego tenisa stołowego dostały się drużyny AZS z Częstochowy i Wrocławia. Druga po rundzie zasadniczej ekipa AZS UE Wrocław pokonała SKTS Sochaczew i zameldowała się w finale. Na Eneę Siarkopol Tarnobrzeg nie było jednak rady. Triumfatorki Ligi Mistrzyń wcześniej odprawiły zespół Bebetto AZS UJD Częstochowa, dla którego brąz był medalem numer 13 w historii drużynowych zmagań. Wrocławianki zaś kolejny raz cieszyły się z wicemistrzostwa. Po sezonie ekstraklasowe grono opuściła niestety drużyna AZS PWSIP Łomża, ale jej miejsce zajęła ekipa English Perfect AZS UWM Olsztyn. Dla klubu z Olsztyna nie był to zresztą jedyny awans tego sezonu. Do II ligi dostali się bowiem młodzi siatkarze, a grono najlepszych w kraju zasiliły futsalistki AZS UWM High Heels Olsztyn.



Z podobnego sukcesu cieszono się także w AZS UJD Częstochowa, co oznaczało, że w sezonie 2024/25 w ekstraklasie futsalistek zagrało pięć drużyn spod znaku gryfa.

Do ustalonego dawno poziomu dwóch drużyn AZS wróciliśmy także w rozgrywkach męskich. Awans wywalczyli bowiem futsaliści AZS UŚ Katowice, którzy w ostatnim meczu sezonu zagrali derby AZS z zespołem UEK Kraków. Nie mogli go przegrać, więc wygrali 2:1 i cieszyli się z powrotu do elity.

DS, foto: Wiesław Pięta

DEFEKT DAŁ EFEKT

Były ucieczki i pościgi, a do tego słońce na zmianę z deszczem. W okolicach Nowego Targu rozegrano czwartą edycję Akademickiego Pucharu Polski w kolarstwie szosowym. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła AZS Politechnika Krakowska.



Napięty harmonogram zawodów kolarskich sprawił, że tym razem Puchar AZS nie cieszył się tak dużym zainteresowaniem uczestników jak przed rokiem. Na starcie w Nowym Targu stanęło 26 kolarzy i 5 kolarek, którzy mieli do pokonania odpowiednio 84 i 64,5 km. Profil trasy wyglądał jak zapis EKG po mocnym wysiłku. Nic w tym jednak dziwnego, bo wyścig prowadził po rundach, na których nie brakowało stromych podjazdów, ostrych zjazdów, ale też nieco płaskich odcinków.

Studenci swoje zmagania rozpoczęli w pięknych, słonecznych warunkach, ale już w trakcie rywalizacji zaczął padać deszcz i szosa zrobiła się delikatnie śliska. Przy dużych szybkościach grozić to mogło upadkiem, ale dla kolarzy to nie pierwszy taki wyścig, gdy pogoda może rozdawać karty.

Ostatecznie w tych okolicznościach najlepszy okazał się Szymon Łapsa z AZS WSKFiT Pruszków, który uzyskał czas 2:03:53 i o prawie 1 minutę i 50 sekund wyprzedził drugiego na mecie Jakuba Obitkę (AGH Kraków). Trzeci był jego kolega z uczelni Tomasz Franczyk z wynikiem 2:06:17.

– Frekwencja z różnych powodów tym razem nie była najwyższa. Nałożył się na to wyścig organizowany w tych okolicach dzień wcześniej, a do tego były mistrzostwa w kolarstwie MTB. Co do samego zwycięzcy to trudno mówić o wielkiej niespodziance. Szymon dzień wcześniej brał udział w Orlenie Wyścigu Narodów, ale złapał defekt i nie miał już szans dogonić czołówki. W ostatniej chwili zapisał się do nas i wygrał. Jego mama jest pracownikiem naszej uczelni, dlatego bardzo się cieszymy, że pamięta o nas, bo startował tu też w przeszłości – opowiadał Robert Maurer, koordynator zawodów.

Wśród pań wygrała specjalistka od kolarstwa MTB, mająca też przeszłość futsalową – Antonina Białek z AZS Uniwersytetu Warszawskiego, która uzyskała czas 1:50:40. Druga była Kornelia Mikołajewska z AZS AWF Kraków, pokonując dystans w 1:55:10. Podium uzupełniła Marta Kwiatkowska z AZS Uniwersytetu Morskiego w Gdyni (2:14:20).

Na najlepszych zawodników Pucharu AZS w kolarstwie szosowym czekały memoriałowe nagrody im. Kazimierza Krzemińskiego. Był on zawodnikiem AZS Lwów, wicemistrzem Polski w wyścigu szosowym oraz olimpijczykiem z Paryża z 1924 roku – jedynym w historii AZS kolarzem, który wziął udział w igrzyskach. Organizatorem wydarzenia był AZS ANS Nowy Targ. Robert Zakrzewski, foto: ANS w Nowym Targu



Z GRYFEM POD BIAŁO-CZERWONĄ

Zbyt krótka plansza, brak osoby wskazującej drogę do mety czy „warszawski start" przeszkadzały azetesiakom, którzy 100 lat temu wyraźnie zaznaczyli swój udział w startującej po raz pierwszy w letnich igrzyskach polskiej reprezentacji olimpijskiej.

Polska, która w 1918 roku odzyskała niepodległość, szansę na olimpijski debiut miała w 1920 roku w Antwerpii. Wtedy jednak ważniejsza od walki na sportowych arenach była walka z bolszewikami i obrona młodej polskiej państwowości. Wielu azetesiaków, także tych opisywanych poniżej, zamiast w sportowej rywalizacji wzięło udział w wojnie.

Rok 1924 rozpoczął się Tygodniem Sportów Zimowych w Chamonix, który dopiero po jakimś czasie uznano pierwszymi zimowymi igrzyskami olimpijskimi. Pierwszym Polakiem, który stanął na olimpijskim starcie, został nieświadomy wtedy tego Leon Jucewicz. Łyżwiarz AZS Warszawa w wieloboju zajął sensacyjne ósme miejsce, bijąc przy tym kilka rekordów kraju. Był to wyczyn wyjątkowy, bo Jucewicz – jeden z ośmiu reprezentantów Polski – ledwo zdążył na zawody.

Na letnich Igrzyskach VIII Olimpiady w Paryżu, w których pięć złotych krążków wywalczył fiński lekkoatleta Paavo Nurmi, nasza reprezentacja składała się już z 66 osób. Polską flagę po raz pierwszy wniesiono na arenę olimpijską. Próbowaliśmy swych sił w boksie, jeździectwie, kolarstwie, lekkiej atletyce, strzelectwie, szermierce, wioślarstwie, zapasach, żeglarstwie i piłce nożnej.

Zasady rozgrywek często znacznie odbiegały od współczesnych, przez co piłkarze z Wacławem Kucharem i Józefem Kałużą zakończyli zmagania już po pierwszym meczu i przegranej z Węgrami 0:5. Pierwsze polskie medale olimpijskie wywalczyli kolarze torowi w konkurencji 4000 m na dochodzenie drużynowo (srebro) i jeździec Adam Królikiewicz, który na koniu Picador zdobył brąz w skokach przez przeszkody.

Jedyną kobietą w naszej kadrze była Wanda Dubieńska. Zawodniczka AZS Kraków, bardziej znana z sukcesów w tenisie i narciarstwie, bez powodzenia startowała w zmaganiach florecistek. Przegrała wszystkie walki, ale to jej przypadł tytuł pierwszej Polki na igrzyskach olimpijskich.

Azetesiacy dominowali w kadrze szermierzy. Prócz Dubieńskiej honoru olimpijskiego startu dostąpili kolejni przedstawiciele AZS Kraków: Alfred Ader, Aleksander Małecki, Adam Papée, Konrad Winkler i Jerzy Zabielski. Ader był kapitanem. To on wraz z kolegami reaktywował sekcję szermierczą AZS Kraków, która do 1929 roku była najsilniejsza w Polsce.

Winkler był najstarszy. Na igrzyska zakwalifikował się w wieku 42 lat, wygrywając przedolimpijski turniej we wszystkich broniach, by podczas mistrzostw kraju przegrać tylko finał szpady (ze swoim wychowankiem Małeckim). Na igrzyskach jako jedyny wystartował w turnieju indywidualnym florecistów. W eliminacjach przegrał wszystkie walki, ale za każdym razem był blisko sukcesu. „Niekorzystnie dawał się odczuć naszemu zawodnikowi brak polskich arbitrów bocznych i krótka, bo licząca zaledwie 12 m długości plansza. W kraju ćwiczono na planszach 20-metrowych i dłuższych nawet" – pisał Stanisław Polakiewicz w książce „Igrzyska VIII-mej Olimpjady, Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie".

Dla Papée, kolejnego wychowanka Winklera, igrzyska 1924 roku były pierwszymi z czterech, w których wziął udział. Dla nich wszystkich paryski występ także zakończył się porażką. Polacy wystartowali w drużynowym turnieju szablistów, przegrywając z Holandią i Stanami Zjednoczonymi. Cieszono się z pojedynczych wygranych walk, choć w kilku nasi prowadzili 3:0 i mimo że do sukcesu potrzebowali tylko jednego trafienia, przegrywali. Zgubny okazał się brak rutyny. Polacy, którymi opiekował się zawodnik AZS Lwów i ówczesny pre-



Reprezentacja Polski w lekkiej atletyce na Igrzyskach VIII Olimpiady (od lewej): stoją — dr T. Chrapowicki, A. Cejzik, S. Szydłowski, Z. Weiss, M. Baquet (trener), S. Szelestowski, J. Łukasiewicz, J. Jaworski, S. Ołdak; siedzą: A. Szejnach, S. Sośnicki, Wł. Dobrowolski i S. Kostrzewski

zes Polskiego Związku Szermierczego Emil Vambera, nigdy przedtem nie brali udziału w międzynarodowej rywalizacji.
Niezbyt udany był także występ lekkoatletów. Najlepsze 12. miejsce zdobył w dziesięcioboju zawodnik warszawskiej Polonii Antoni Cejzik. Wszyscy pozostali odpadali w eliminacjach. Wśród olimpijskich debiutantów znaleźli się zawodnicy AZS Warszawa, który w okresie Drugiej Rzeczpospolitej miał najwięcej, bo aż 36 olimpijczyków.
Grupę azetesiaków na stadionie lekkoatletycznym tworzyli Zygmunt Weiss (100 i 200 m), Stefan Ołdak (400 i 800 m), Stefan Kostrzewski (800 i 1500 m) i Józef Jaworski (800 i 1500 m). Wszyscy byli gwiazdami w kraju. Kostrzewski 27 razy zdobywał złoto mistrzostw Polski i 27 razy (!) ustanawiał rekord Polski, a jego wynik na 400 m przez płotki (54,2 s) był najlepszym aż przez 25 lat! W Paryżu nie mieli jednak szans.
„Pojechaliśmy po naukę. Nikomu z nas nie marzyły się sukcesy. Pragnieniem każdego z biegaczy było przebrnięcie choć przez jedną eliminację" – pisał we wspomnieniach Zygmunt Weiss, opowiadając, że „warszawski start", czyli wpadanie w strzał „de facto popełnianie falstartu, na igrzyskach nie miał szans zaistnieć. – Tkwiliśmy potem długo w dołkach, nie chcąc narazić się na kompromitację. Wszyscy osiągnęliśmy czasy poniżej naszych możliwości. Najbardziej dumny mógł być potem Stefan Kostrzewski. W rejestrze pobitych przez niego rywali nie było ani Turka, ani Meksykanina, lecz Australijczyk, Luksemburczyk i Holender" – dodał.
Cieszyć się nie mogli również wioślarze. Czwórka ze sternikiem w przedbiegu zajęła trzecie miejsce i odpadła. Owym sternikiem był Władysław Nadratowski, były prezes AZS Warszawa i wiceprezes centrali AZS, który w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju nie tylko naszej organizacji, ale także wioślarstwa w Polsce. Pierwszy wioślarz AZS na igrzyskach także szykował się wcześniej do występu w Antwerpii.
Zabawnie w tym wszystkim wygląda opis startu jednego z polskich kolarzy. Kazimierz Krzemiński był zawodnikiem AZS Lwów – prawdopodobnie jedynym przedstawicielem tej dyscypliny w AZS, który brał udział w olimpijskich zmaganiach. Na szosie wystartował w wyścigu indywidualnym (59. miejsce) i w drużynie (14. miejsce). Jak podaje Polakiewicz, Krzemiński jako jedyny z Polaków ukończył trudny wyścig na 188 km bez defektu. „Zabłądziwszy nadłożył jednak kilkanaście kilometrów, bo w drodze powrotnej od półmetka nikt nie raczył wskazać kierunku na dziesiątkach rozstajnych dróg pod Paryżem".
Występ uznano jednak za udany. Miał on przede wszystkim charakter propagandowy. Chodziło bowiem o to, by zaznaczyć udział młodego państwa polskiego, które wreszcie pozbyło się trudności i o własnych (choć na razie wątłych) siłach mogło przystąpić do rywalizacji.
Wielkie sukcesy przyszły już niebawem. W 1928 roku w Amsterdamie pierwsze złoto olimpijskie dla Polski wywalczyła Halina Konopacka z AZS Warszawa. Szabliści, w składzie których wystąpiła większość olimpijczyków z Paryża, zdobyli zaś drużynowy brąz, powtarzając ten wyczyn także w 1932 roku w Los Angeles. Cztery lata później w Berlinie dali o sobie znać wioślarze.
Olimpijczycy z Paryża zdali egzamin także w dniu wybuchu drugiej wojny światowej. Niestety wielu zapłaciło za to najwyższą cenę. Szablista Małecki i kolarz Krzemiński po aresztowaniu przez Sowietów zaginęli bez wieści.
DS, foto: „Igrzyska VIII-mej Olimpjady, Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie"

LEKKA REKOMPENSATA

Szermiercza młodzież AZS znów dała o sobie znać. Sukcesy były zarówno w kraju, jak i za granicą.

Azetesiacy opanowali całe podium podczas młodzieżowych MP we florecie. Maciej Bem z AZS AWF Poznań pokonał w finale Adama Jakubowskiego z Orlen AZS AWiS Gdańsk. Brązowe medale zdobyli klubowi koledzy tego ostatniego – Mateusz Kwiatkowski i Adam Podralski, który niebawem zajął siódme miejsce na MME. U kobiet Zofia Brzezińska (AZS UAM Poznań) wygrała w walce o złoto z Michaliną Daniewską (AZS AWF Warszawa). Brąz dla Oliwii Dębickiej z Gdańska.
W szpadzie wygrała Zofia Janelli z AZS AWF Wrocław, a do ciekawej sytuacji doszło w turnieju męskim. Dziesięć pierwszych miejsc zajęli bowiem przedstawiciele klubów AZS, wśród których najlepszy okazał się Piotr Urban. Zawodnik AZS AWF Kraków pokonał w finale Wiktora Wałacha (AZS AWF Katowice), a brązowe krążki zdobyli Paweł Urban (AZS AWF Kraków) i Karol Noganowicz (AZS Wratislavia).
W zmaganiach szablowych kolejny finał rozegrał Szymon Hryciuk. Zawodnik AZS AWF Katowice przegrał niespodziewanie 13:15 z Olafem Stasiakiem (brąz dla Krzysztofa Kajora z Katowic). Można by pomyśleć, że dla Hryciuka był to kryzys formy, bo w kwietniu przegrał także półfinał turnieju ostatniej szansy o awans na igrzyska. Wszystkie te niepowodzenia poszły jednak w niepamięć po młodzieżowych ME. W Antalyi nasz zawodnik dotarł aż do finału, pokonując w nim Rumuna Vlada Covaliu 15:13. Na tych samych zawodach po brąz z polską drużyną szpadzistek sięgnęła Janelli.
– To zdecydowanie mój najlepszy wynik w roku 2024 i jeden z lepszych w życiu. Za najlepszy uważam brązowy medal mistrzostw świata juniorów w Kairze w 2022 roku. Sukces w Antalyi trochę zrekompensował mi brak przepustki do Paryża, natomiast wiem, że gdyby nie mocna grypa przed ostatnim turniejem kwalifikacyjnym, to wygrałbym te za-



Szymon Hryciuk

wody. Nawet pomimo tego, że sędziowie byli przeciwko mnie i sędziowali pod moich przeciwników – komentował nasz szablista.
Na początku roku z sukcesów cieszyliśmy się także w mistrzostwach kraju juniorów. Oliwia Tercjak wygrała turniej szpadzistek, a wraz z koleżankami z AZS Wratislavii walczyła również w finale turnieju drużynowego. Srebrne medale w rywalizacji floretowej zdobyli również przedstawiciele AZS AWFiS Gdańsk – Idzi Duraj i drużyna żeńska. DS, foto: EFC

CZERWIEC

ODCISNĄĆ PIĘTNO 55

POWTÓRKA Z PRZESZŁOŚCI 57

STAWIAMY NA SPORT DLA KAŻDEGO STUDENTA 58

AKURAT NIE MA DYSKUSJI 59

SPOTKALI KROKODYLA 60

MOGLI BYĆ DUMNI 61

52:0 TO ZA MAŁO 63

NIEWŁAŚCIWĄ NOGĄ 64

JEDEN ODDALI 65

WYROBIĘ SIĘ NA PEWNO 68

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY 69



Foto: Rafał Oleksiewicz

ODCISNĄĆ PIĘTNO

Profesor Alojzy Nowak został wybrany na kolejną czteroletnią kadencję prezesem Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego. 30. Zjazd AZS, podczas którego powołano nowy zarząd, odbył się w Warszawie.

– Wynik jest bardzo dobry i bardzo się z tego cieszę, bo to dodaje energii, dodaje siły, ale również podsumowuje te poprzednie cztery lata. To nie był łatwy okres dla funkcjonowania żadnej organizacji w Polsce, w tym także dla AZS, ale można powiedzieć, że udało się wiele rzeczy zrobić, zarówno w odniesieniu do sportu, do osób z niepełnosprawnościami, zdobytych medali, jak i zwiększenia liczby członków, nie mówiąc już o bardzo dobrej współpracy z uczelniami. Myślę, że to wszystko złożyło się na to, że ten wynik jest niezły, a ja cieszę się bardzo, że moi koledzy i koleżanki z całej Polski mają zaufanie nie tylko do mnie, ale do całego prezydium i całego zarządu – powiedział prof. Nowak, za którego kandydaturą głosowało 135 spośród 141 delegatów na zjazd.

Niewielkie przetasowania zaszły w gronie wiceprezesów – za sprawy organizacyjne odpowiadał Jakub Kosowski, za sprawy sportu wyczynowego Maciej Hartfil, za sprawy sportu powszechnego Tomasz Wróbel, za sprawy międzynarodowe Adam Roczek, za sprawy ekonomiczne Jacek Kasprzyk, za sprawy sportu osób z niepełnosprawnościami Marta Dalecka, a wiceprezesem ds. rozwoju nadal był Mariusz Walczak.

– To będzie ewolucyjny rozwój, związany z jednej strony ze zwiększeniem liczby osób w AZS, których mamy w tej chwili nieco ponad 40 tysięcy, a chcielibyśmy, żeby po tych czterech latach było około 50 tysięcy. Chcielibyśmy także jeszcze bardziej odcisnąć swoje piętno w różnego rodzaju mistrzostwach – Polski, Europy, świata na uniwersjadach, ale także na igrzyskach olimpijskich. To wiąże się ze wsparciem rozwoju sportu akademickiego, z poszerzeniem i pogłębieniem kontaktów z instytucjami, które nas wspierają, czyli Ministerstwem Sportu i Nauki, ale także sponsorami, którzy już i bardzo wierzę w to, że dalej będą nas wspierać. Chciałbym także, by osoby pracujące w AZS mogły się rozwijać, i bardzo nam zależy na dwutorowym rozwoju młodzieży – dodał Nowak.

W skład zarządu weszli również Krzysztof Wilde, Andrzej Hrehorowicz, Paweł Potoczek, Adam Zając, Marta Gębala, Piotr Marszał i Aleksandra Leszczyńska, którzy zostali rekomendowani przez poszczególne rady. Skład zarządu głównego uzupełnili Rafał Jachimiak, Tomasz Aftański, Artur Słomka, Katarzyna Domańska, Rafał Walczyk, Olaf Weker, Piotr Walczak, Aleksander Fangor, Jarosław Jakubski, Paweł Markiewicz, Jacek Kiełb, Janusz Zieliński, Daniel Bukalski, Marek Konopczyński, Michał Spieszny, Grzegorz Kapitan i Krzysztof Pszczółka. W zarządzie będzie też działał przedstawiciel Międzynarodowej



P. Adamkiewicz, K. Trybalski, H. Matula, M. Konopczyński



Członkowie Honorowi AZS


Władze AZS


Dariusz Piekut



Alojzy Nowak



Jakub Kosowski



Mariusz Walczak



Jacek Kasprzyk



Tomasz Wróbel



Maciej Hartfil i Andrzej Łachowski



Marta Dalecka



Adam Roczek

Federacji Sportu Studenckiego Marian Dymalski oraz sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut, który został wybrany na pierwszym posiedzeniu zarządu.

30. Zjazd Akademickiego Związku Sportowego uhonorował także 71 sportowców medalami im. Bronisława Czecha, a 17 osobom nadał tytuł Członka Honorowego AZS. Godności te otrzymali Piotr Stroka (AZS AWF Warszawa), Bogusław Gryczuk (AZS AWF Warszawa), Marek Zachara (AZS AWF Gorzów Wlkp.), Wojciech Gajewski (AZS Zakopane), Ryszard Skowronek (AZS AWF Katowice), Juliusz Migasiewicz (AZS AWF Wrocław), Antoni Małecki (OŚ AZS Poznań), Jan Sawicki (OŚ AZS Gdańsk), Tomasz Łodygowski (OŚ AZS Poznań), Adam Maryniak (OŚ AZS Rzeszów / KU AZS Uniwersytet Rzeszowski), Zbigniew Sikora (AZS AWF Warszawa), Maria Kosowska (OŚ AZS Toruń), Alojzy Gołąb (OŚ AZS Szczecin), Janusz Długopolski (OŚ AZS Kraków) oraz byli prezesi AZS – Marian Noga, Tadeusz Słomka i Marek Konopczyński.

– W AZS młodość łączy się z seniorami. Mniej więcej połowa osób, która była na sali, jest poniżej trzydziestki, a to oznacza, że oni także czują potrzebę uszanowania kolegów i koleżanek, którzy w przeszłości zrobili bardzo wiele dla AZS. Bardzo zależy mi na tym, żeby podkreślać godność człowieka i poprzez to uhonorowanie tę godność podkreślamy – dodał prof. Alojzy Nowak.

Uhonorowani członkowie AZS nie kryli wzruszenia. – Za chwilę miną 52 lata, jak jestem związany z AZS. Dla mnie to była przemiła uroczystość, wręcz dreszczyk emocji przy wręczaniu tego tytułu, bo nie spodziewałem się, że moja działalność w AZS zostanie dostrzeżona i że dostąpię zaszczytu bycia członkiem honorowym – mówił Adam Maryniak z Rzeszowa.

– Dla mnie to wielka radość i satysfakcja, ale też pochwaliłem się, że pracując tyle lat jako trener i dyrektor AZS AWF Gorzów Wlkp., mogę powiedzieć, że jesteśmy jedynym klubem w historii Rzeczypospolitej, który od igrzysk w Sydney w 2000 roku do Tokio miał na każdych igrzyskach medal. Nie ma drugiego takiego. Dla mnie AZS to duża rodzina. W czasie rozmów w kuluarach odbiera się chyba najlepszą lekcję życiową i szkoleniową – dodał Marek Zachara.

Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA AZS 2024–28
Mateusz Derdak, Michał Grabowski, Dominik Jurasiński, Renata Kopczyk, Maria Kosowska, Paweł Siepsiak, Barbara Szajkowska

GŁÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI AZS 2024–28
Paweł Danielczuk, Kamila Gałka-Grabowska, Krzysztof Kościański, Lech Leszczyński, Paweł Sadowski, Henryk Wojciechowski, Adam Wojtyś

SPORT DLA KAŻDEGO STUDENTA

Studenci i studentki Politechniki Gdańskiej znów wystartowali we wszystkich imprezach AMP i po raz piąty z rzędu wygrali klasyfikację generalną. O zakończonym sezonie „Forum Akademickie" rozmawiało z prof. Krzysztofem Wildem, rektorem Politechniki Gdańskiej.

Taka seria zwycięstw w XXI wieku nie zdarzyła się jeszcze żadnej uczelni. Proszę zdradzić przepis na sukces.

– Pasja i praca – to są dwa główne składniki tego przepisu. Od kiedy pięć lat temu zostałem rektorem, przyświeca mi zasada, by każdemu studentowi, jeśli tylko ma na to ochotę, zapewnić możliwość uprawiania sportu. Robimy wszystko, by umasowić sport, który ma przede wszystkim bawić i relaksować, ale w żadnym razie nie uciekamy od tego, co jest jego solą, czyli rywalizacji. Otwieramy się na nowe formy ruchu. Wysyłamy więc zachętę: przyjdź, poruszaj się, bo jak chcesz być dobrym inżynierem czy naukowcem, to sprawność fizyczna też ci się przyda.

Aż dziwne, że tak prosta recepta może dawać tak znakomite efekty.

– Pod warunkiem, że jest odpowiednio przygotowana. Stworzyliśmy specjalny fundusz na rzecz sportowców, niezależny od ministerialnego, i funkcjonujący obok systemu stypendialnego. To wydzielone środki na wsparcie naszych sportowców. Nie są to może jakieś wielkie kwoty, ale chodzi o pokazanie studentom, że uczelni zależy na tym, by jeździli na zawody, startowali, sięgali po medale. To niejedyny przykład takich działań.

Czym jeszcze zachęcacie sportowców, którzy chcą studiować?

– Podejściem do nich. Podam przykład Narodowej Reprezentacji Akademickiej. To jest nieco wyższy poziom niż amatorskie treningi, ale dobrze obrazuje, jak traktujemy sportowców w ogóle. W tym programie mamy najwięcej przedstawicieli poza uczelniami o profilu sportowym. Przed nami są tylko dwa AWF. To zobowiązuje. Otaczamy studentów-sportowców indywidualną opieką, organizujemy zajęcia, dzięki temu mogą skupić się na zawodach. Pamiętam studenta-żeglarza, który w jednym sezonie chyba tylko przez dwa tygodnie był na uczelni. Ustawiliśmy mu tak rozkład zajęć, egzaminy, zaliczenia, że z powodzeniem zakończył studia inżynierskie.

Na ile to wszystko, o czym pan mówi, realnie przyciąga kandydatów na studia w Politechnice Gdańskiej?



– Przy okazji rekrutacji pytamy ich, co spowodowało, że wybrali naszą uczelnię. Wielu podkreśla, jak ważne jest przyjazne dla studenta środowisko. Oni nie chcą być na uczelni tylko po to, by się uczyć, ale rozglądają się za szerszą ofertą. Sport jest tym elementem, który idealnie wpasowuje się w pozytywne postrzeganie uczelni przy dokonywaniu jej wyboru. Wtedy nie jest aż tak ważne piąte z rzędu zwycięstwo w AMP, ale bardziej to, że mamy dużo sekcji, a co za tym idzie wiele możliwości realizacji sportowych pasji i zainteresowań.

Rozmawiał Mariusz Karwowski, foto: Dawid Linkowski

POWTÓRKA Z PRZESZŁOŚCI

Zmieniały się roczniki, dochodziły nowe dyscypliny, ale od lat nie zmieniło się jedno – cykl Akademickich Mistrzostw Polski przebiegł pod dyktando Politechniki Gdańskiej. Trójmiejska uczelnia triumfowała piąty raz z rzędu.

Największy polski cykl sportowych imprez skierowanych dla studentów i pracowników akademickich dobiegł końca w połowie czerwca. Blisko sześciomiesięczne zmagania zwieńczyły finały w Bydgoszczy i Warszawie, gdzie rywalizowano w piłce nożnej mężczyzn oraz siatkówce plażowej.

Na futbolowych boiskach zabrakło broniących tytułu zawodników Politechniki Gdańskiej, ale to w żaden sposób nie zaburzyło jej pozycji w rankingu. Studenci gdańskiej uczelni, która systematycznie plasowała się w czubie w przeróżnych dyscyplinach, w ciągu ostatnich miesięcy punktowali na tyle regularnie i konkretnie, że już przed ostatnimi zawodami stało się jasne, w czyich rękach pozostanie zwycięstwo w klasyfikacji generalnej.

W ciągu kilkunastu tygodni reprezentanci PG Gdańsk byli bezkonkurencyjni w badmintonie, biegach przełajowych, karate, koszykówce 3×3, lekkiej atletyce kobiet czy męskim trójboju siłowym. I to właśnie czerwcowe triumfy gdańszczan w baskecie w Wilkasach zaważyły na tym, że najwięksi rywale także w tym roku musieli obejść się smakiem złota.

A bezpośrednia konkurencja była niezwykle wymagająca, gdyż Uniwersytet Warszawski do spółki z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie do samego końca radziły sobie dzielnie. Ostatecznie srebro znów trafiło do stołecznej uczelni, która w AMP 2024 nie miała sobie równych w brydżu, ergometrze wioślarskim kobiet, futsalu mężczyzn, kolarstwie górskim czy pływaniu kobiet. Krakowianom pozostał brąz klasyfikacji generalnej AMP wywalczony w dużej mierze dzięki świetnej postawie w sportach zimowych. Układ podium AMP nie zmienił się zatem już po raz trzeci z rzędu. Kolejny raz te trzy uczelnie jako jedyne wystartowały we wszystkich imprezach.

Wracając do rywalizacji na basenie, warto wspomnieć, że chociaż na wielu AMP oglądaliśmy reprezentantów kraju czy zawodników z uznaną marką, to kwietniowe zmagania studentów w Aqua Lublin były jednym z największych, a z pewnością najbardziej prestiżowym wydarzeniem cyklu. O medale na Lubelszczyźnie walczyli najlepsi polscy pływacy mający na koncie medale mistrzostw świata, uniwersjady i przymierzający się do wyjazdu na igrzyska olimpijskie w Paryżu, czyli Adela Piskorska (UMCS Lublin), Ksawery Masiuk (UW Warszawa) czy Jakub Majerski (AWF Katowice). Złoto AMP 2024 w Lublinie zdobywał również Paweł Juraszek (Politechnika Opolska), olimpijczyk z Rio de Janeiro. – Pierwszy raz jestem na AMP i cieszę się, że mogłem poczuć ten klimat, te emocje – nie ukrywał Masiuk.

Znanych nazwisk z ligowych parkietów nie brakowało także na finałach AMP w siatkówce w Katowicach i Będzinie, w koszykówce w Gdyni czy w piłce ręcznej w Opolu. Wielką gwiazdą marcowych AMP w snowboardzie w Białce Tatrzańskiej był Oskar Kwiatkowski (AWF Katowice). Mistrz świata w gigancie równoległym nie miał sobie równych w slalomie i banked slalomie. – To był dopiero mój trzeci występ w AMP, wcześniej byłem w 2021 roku w Wiśle i w 2022 roku w Szczawnicy. Aż łezka kręci się w oku, że to mój ostatni start, to naprawdę niesamowita impreza – nie ukrywał Kwiatkowski.

Na brak sukcesów w AMP w tenisie stołowym nie mogły narzekać Anna i Katarzyna Węgrzyn. Filary Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz polskiej reprezentacji triumfowały już czwarty rok z rzędu. – Na AMP spotykam wiele



Foto: Przemysław Skrzydło

koleżanek, z którymi jeździłam na turnieje, a które nie trenują już zawodowo. Z Kasią jesteśmy na pierwszym roku studiów magisterskich, więc za rok na pewno przyjedziemy po kolejne złoto – zapowiedziała Ania Węgrzyn.

AMP 2024 były rozgrywane w 35 dyscyplinach, dla których organizowano 77 imprez. Do programu wróciły zawody strzeleckie, które wygrał Uniwersytet Zielonogórski. Był to pierwszy od ośmiu lat triumf tej uczelni w klasyfikacji drużynowej AMP. Jeszcze dłuższą serię bez zwycięstwa podczas AMP w biegach przełajowych zakończył Michał Piątek. Jego Politechnika Częstochowska czekała na sukces w którejkolwiek konkurencji AMP od 14 lat!

Po raz jedenasty wygrał kulomiot Jakub Szyszkowski, po raz piąty specjalizujący się w trójboju siłowym Kamil Linstedt, a na dziesięciu serię zwycięstw zakończyli żeglarze Politechniki Gdańskiej. W sezonie 2023/24 sklasyfikowano 124 uczelnie, a na podium stawali przedstawiciele 91. Klasyfikację medalową po raz czwarty z rzędu wygrała Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach (19 złotych, 19 srebrnych i 14 brązowych medali) przed Uniwersytetem Warszawskim (16, 15 i 16) oraz Politechniką Gdańską (14, 17 i 11).

Akademickie Mistrzostwa Polski były współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Więcej o AMP na str. 156.

Artur Kluskiewicz, DS



Foto: fb AMP w karate

AKURAT NIE MA DYSKUSJI

Akademicka Reprezentacja Polski potwierdziła, że należy do światowej czołówki w szachach i brydżu. Podczas AMŚ w grach umysłowych nasi stawali na podium dziewięć razy.

Polacy poprawili tym samym wyczyn sprzed dwóch lat. W Antwerpii wywalczyli rekordowe osiem krążków i trudno było oczekiwać, że w Ugandzie uda się ten wynik wyśrubować. Tymczasem Biało-Czerwoni dali radę!

Do Entebbe, gdzie organizowano tegoroczne AMŚ, pojechało 14 polskich studentek i studentów. Zawody były wymagające, bowiem w ciągu kilku dni szachiści mieli do rozegrania dziewięć rund, a brydżyści kilkanaście partii. Do tego doszła rywalizacja w szachach błyskawicznych.

Sam wyjazd do Afryki mógł być dla zawodników atrakcyjny. Uganda to dla Polaków egzotyczny kraj, dlatego ciekawość naszych wysłanników na AMŚ była uzasadniona. Jak odnaleźli się w Ugandzie? – Było na pewno bezpieczniej, niż na początku zakładałem – tłumaczył Igor Janik, wicemistrz świata w szachach błyskawicznych z Antwerpii. – Wiadomo, że w takich miejscach organizatorzy też uczą się, jak tworzyć wielkie zawody, dlatego baza może nie była idealna, ale porównując ją do poprzednich edycji, na pewno nie było tragedii – komentował student ALK Warszawa.

Kiedy szachiści rozegrali już kilka rund w klasycznej odmianie, przyszedł czas na rywalizację w szachach błyskawicznych. Jak mówi sama nazwa konkurencji, turniej odbył się w jedno popołudnie, a Polacy oddali rywalom tylko dwa krążki. – O medal było bardzo trudno. Tak naprawdę nie byłem faworytem i naprawdę musiałem się napracować, a przy okazji pomogło mi trochę szczęście. To nie tak, że złoto było dla mnie formalnością – oceniał Janik, który wygrał wśród mężczyzn.

Nasze szachistki spisały się jeszcze lepiej i zajęły całe podium. Na najwyższym jego stopniu stanęła uczelniana koleżanka Janika – Julia Antolak, druga była Liwia Jarocka z Uniwersytetu Warszawskiego, a trzecia Anna Kubicka (ALK Warszawa). Tym samym Polska triumfowała również w klasyfikacji drużynowej. – Fakt, że dziewczyny wywalczyły komplet medali, tylko pokazuje, że jako reprezentacja jesteśmy najmocniejsi w tych zawodach i tutaj akurat nie ma dyskusji – dodał z uśmiechem Janik.

Następnie szachiści wrócili już do rywalizacji w klasycznej odmianie szachów. Niezwykłą skutecznością popisał się Miłosz Szpar z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który wygrał siedem pierwszych partii, co zapewniło mu triumf. Dopiero w końcówce zanotował remis i porażkę z Francuzami Yovannem Gatineau i Benjaminem Defromontem, którzy obok niego stanęli na podium.

– Cieszę się, że mogę nazywać się akademickim mistrzem świata. Ten turniej będzie kojarzył mi się z wieloma rzeczami, również z tym, że udało mi się zjeść roleksa – tajemniczo mówi Szpar. – Nie będę jednak zdradzał, co to jest, a pointą było to, że wskoczyłem do basenu po ceremonii medalowej – komentował uradowany.

Również wśród kobiet nie zabrakło medalu dla Polski. Brąz wywalczyła Alicja Śliwicka z UMK w Toruniu. Polka przegrała jedynie z reprezentantką Indii Sainą Saloniką, która wywalczyła srebro. Ze zwyciężczynią zawodów, kolejną Hinduską Aakanksha Hagawane – zremisowała. Warto dodać, że trzy kolejne miejsca poza podium również należały do Biało-Czerwonych. Zajęły je odpowiednio Antolak, Jarocka oraz Kubicka.



Akademicka Reprezentacja Polski w grach umysłowych

– Bardzo się cieszę, że naszym szachistom tak naprawdę udało się zdominować te zawody. W klasycznej odmianie wywalczyłam indywidualnie trzecie miejsce, choć miałam aspiracje na więcej, bo startowałam z pierwszym numerem. Turniej i tak uważam za udany, było super! – oceniła Śliwicka.

Doskonale spisali się także nasi brydżyści, którzy też byli uznawani za faworytów. W Antwerpii zdominowali bowiem całe rozgrywki, a do tego ponownie wystawili bardzo silną drużynę. Widać to było też w kolejnych partiach, bowiem w rundzie round robin Biało-Czerwoni przegrali tylko z Francją i Niemcami. Pozostałe osiem drużyn musiało uznać wyższość naszych studentów i Polacy pewnie awansowali do najlepszej czwórki.

– Francja i Niemcy byli naszymi głównymi rywalami. Mecze w tej fazie były grane na dużo krótszym dystansie, przez co jedno nieudane rozdanie ma dużo większy wpływ na wynik niż w takim finale czy półfinale, gdzie graliśmy tych rozdań 40. Wiedzieliśmy, że mecze te przegraliśmy nie dlatego, że przeciwnicy grali dużo lepiej od nas, tylko popełniliśmy błędy, które nie powinny się zdarzyć – opowiadał Kacper Kopka z ALK Warszawa. Prócz niego kadrę tworzyli Krzysztof Cichy i Tomasz Kiełbasa (obaj Uniwersytet Warszawski), Maciej Kędzierski (AGH Kraków), Ryszard Rosikiewicz (Politechnika Wrocławska) oraz Filip Trojański (SGH Warszawa). W półfinale Polacy zmierzyli się z Niemcami. Rywalizacja była rozłożona aż na dwa dni, a ostatecznie Biało-Czerwoni awansowali do wielkiego finału. Tam musieli zmierzyć się z Francją i w ostatecznych niedzielnych rozdaniach wywalczyli złoto. – Mecz o mistrzostwo był mocno wyrównany. Po dwóch z czterech segmentów był remis i wszystko rozstrzygnęło się na przestrzeni ostatnich 20 rozdań – opowiadał Kopka. – W takiej sytuacji każde rozdanie ma ogromne znaczenie. Dzień wcześniej rywalizowaliśmy z Niemcami w półfinale, co też nie należało do najłatwiejszych zadań. Ta wygrana dała nam lekkiego kopa przed finałem.

Polacy potwierdzili, że w brydżu sportowym nie mają sobie równych. – W obecnym składzie było trzech akademickich mistrzów świata sprzed dwóch lat. Dobrą dyspozycję potwierdziliśmy w fazie play-off, gdzie nie mogliśmy pozwolić sobie na żadne błędy – dodał Kopka.

Warto wspomnieć, że w klasycznej odmianie szachów nasi reprezentanci również zdobyli złoto w klasyfikacji drużynowej. Akademicka Reprezentacja Polski przywiozła z Ugandy dziewięć medali. Aż sześć było złotych, co oznacza, że reszcie świata pozwolili wygrać tylko raz.

Paweł Hochstim, foto: FISU chess

SPOTKALI KROKODYLA

Osiem medali przywieźli Polacy z Akademickich Mistrzostw Świata w kolarstwie. Nie tylko to zapamiętali z dalekiej wyprawy do Kostaryki, gdzie do pełni szczęścia zabrakło tylko zwycięstwa.

Na zawody poleciało dwunastu polskich zawodników z dziewięciu uczelni. Kluczowa okazała się aklimatyzacja, bo wilgotność i temperatury dawały się we znaki. – Szczerze mówiąc, łudziliśmy się, że łatwiej to przyjmiemy – uśmiechał się po kilkudziesięciu godzinach w Kostaryce szosowiec Marcin Trojanowski z AGH Kraków. – Po paru dniach było już lepiej, ale trzeba otwarcie podkreślić, że przygotowania nie są w stanie odwzorować tych warunków. Te parę dni było potrzebne, by poczuć się lepiej.

Naszych kolarzy w Kostaryce zaskoczyła też kultura jazdy lokalnych kierowców, którzy robili wszystko, by nie przeszkadzać zawodnikom w treningu. – Każdy zostawiał nam miejsce, nie brakowało też przyjacielskich trąbnięć czy mrugnięć. Byliśmy naprawdę pod wrażeniem – dodawał po pierwszych treningach Trojanowski.

Piotr Kryński, który w Kostaryce startował w MTB, podkreślał również otwartość lokalnych ludzi. – Przez pierwsze dni mieszkaliśmy na małym ranczu, gdzie było dużo zwierząt, przemiła obsługa i fantastyczne jedzenie – relacjonował reprezentant WANS Białystok. – Nie mogliśmy nie zachwycać się florą i fauną. Wielkie wrażenie zrobiły na nas napotkane wielkie jaszczury, krokodyl czy rajskie ptaki.

Jako pierwsi na trasę wyjechali zawodnicy startujący w kryterium ulicznym. Wśród kobiet Oliwia Majewska z WSKFiT w Pruszkowie zajęła siódme miejsce. Lepiej spisał się natomiast Szymon Pomian z Politechniki Białostockiej, który był czwarty i naprawdę niewiele zabrakło do wywalczenia brązowego medalu.

Kolejnym wyścigiem była indywidualna jazda na czas, w którym kobiety rywalizowały na 17 km, a mężczyźni na 19 km. Tutaj Polacy spisali się znakomicie, bo drugie miejsce wywalczyła Zuzanna Chylińska z UMK Toruń, a kolejne dwa medale dołożyli mężczyźni: Trojanowski był drugi, a Konrad Czabok z Politechniki Warszawskiej trzeci. – Jestem bardzo zadowolona, celowałam właśnie w ten wyścig. Miałam co do niego największe oczekiwania i cieszę się, że znalazłam się na podium, tym bardziej że startowałam z dziewczynami ze światowej czołówki – mówiła Chylińska. – Niestety trzeba było wymuszać pierwszeństwo, trochę jechać pod prąd. Zabrakło mi pół sekundy do pierwszego miejsca. Ale cieszę się, tym bardziej że mój rower pozostawiał wiele do życzenia – dodał Trojanowski.

Apetyt rósł w miarę jedzenia, a kolejnego dnia w San Carlos były trzy następne medale. W rywalizacji mężczyzn wyścigu ze startu wspólnego Pomian zdobył brąz. Wśród kobiet srebrny medal wywalczyła Chylińska, a na trzecim miejscu przyjechała Olga Wankiewicz (WSKFiT Pruszków). – Gdy Słowaczka, która ostatecznie wygrała, zaatakowała, wiedziałam, że nie mogę odpuścić, bo znam ją ze światowego peletonu – komentowała



Foto: Grzegorz Miedziński

akademicka wicemistrzyni świata. – Co prawda odskoczyła mi na cztery kilometry przed metą, ale dogoniłam ją pod sam koniec. Na finiszu nie miałam już jednak dużych szans.

Zmagania zakończyła rywalizacja w MTB. Na początku w eliminatorze XCE brązowy medal wywalczył Kryński, czwarty był Filip Surdyk (Politechnika Warszawska), a piąty Mateusz Szyszko vel Chorąży (Uniwersytet Warszawski). Do złota zabrakło naprawdę niewiele... – W finale prowadziłem przez większość wyścigu, ale na jednym z ostatnich zakrętów się przewróciłem – rozkładał ręce Kryński.

Ostatniego dnia rozegrano wyścig górski w formacie olimpijskim, czyli XCO (cross country). Polacy tradycyjnie walczyli o medal, a sięgnęła po niego Matylda Szczecińska, która finiszowała jako druga. Wśród panów najlepszy (piąty) był Szyszko vel Chorąży. – Walka była do samego końca. O złoto biłam się z Czeszką, z którą na co dzień ścigam się też w Pucharach Świata. Jechałyśmy razem prawie do mety, ale na końcu była mocniejsza. Straciłam złoto, na które tak naprawdę liczyłam i po które przyjechałam. Zabrakło trochę doświadczenia, ale to nauka na przyszłość – oceniła studentka AWF Wrocław.

Tym samym polscy kolarze zakończyli zawody z ośmioma medalami! Cztery srebrne i cztery brązowe krążki dały im piąte miejsce w klasyfikacji. – Dziękuję za wsparcie, pracę całej ekipy. To był naprawdę miły wyjazd – podsumowała Szczecińska. Maciej Nowocień



Akademicka Reprezentacja Polski w kolarstwie

Foto: FISU Cycling

MOGLI BYĆ DUMNI

Lepszego wyniku AMŚ w piłce ręcznej chyba nie można się było spodziewać. W hiszpańskiej Antequerze obie polskie drużyny spisały się dzielnie i stanęły na podium.



Panowie przegrali w tym turnieju dwa razy – za każdym razem z gospodarzem. W meczu otwarcia było 27:35, a w wielkim finale 30:33. Wygrali z Brazylią (34:18), Indiami (44:20) i Czechami (30:29). Półfinał z południowymi sąsiadami był najbardziej dramatycznym spotkaniem imprezy.

Dwie sekundy przed końcem rywale mieli bowiem doskonałą okazję do wyrównania, ale Mateusz Lellek w kapitalny sposób obronił rzut czeskiego skrzydłowego. – To niesamowita chwila w moim życiu. Jeden z piękniejszych meczów i cieszę się, że mogłem go rozegrać z orzełkiem na piersi, bo to było moje marzenie z dzieciństwa. Konrad Wątroba zagrał niesamowicie, momentami rzucał bramki niezwykłe. A ja cieszę się, że mogłem w tej końcówce postawić kropkę na i – cieszył się polski bramkarz wybrany potem na najlepszego golkipera turnieju.

Nawet on nie mógł jednak powstrzymać wyraźnie lepszej Hiszpanii, w której zagrali szczypiorniści występujący w ekstraklasie i europejskich pucharach. W drugiej połowie spotkania o złoto nastąpiła pogoń naszej ekipy, którą prowadziła legenda polskiego szczypiorniaka Michał Jurecki. Przez ponad dwadzieścia minut wycofywaliśmy bramkarza i graliśmy siedmioma zawodnikami w polu. Od stanu 17:25 udało się dojść do 29:31, ale w końcówce zaważyło doświadczenie gospodarzy.

– Byliśmy najmłodszą drużyną na turnieju. Trochę nam zabrakło, ale mam nadzieję, że kiedyś wrócimy i uda nam się zdobyć ten złoty medal. Można powiedzieć, że z meczu na mecz rozkręcaliśmy się coraz bardziej. Na pewno ten turniej był wspaniałą przygodą – powiedział rozgrywający polskiej drużyny Piotr Zawadzki.



– Na początku turnieju nie wiedzieliśmy, że zajdziemy tak daleko. Bardzo się cieszymy, że napisaliśmy historię, bo jesteśmy jedyną męską drużyną, która tak naprawdę zdobyła medal na mistrzostwach świata. Możemy być dumni z tego medalu – mówił skrzydłowy Marcel Kamiński.

Zawodnicy podkreślali, że przez tych kilka tygodni stworzyli zespół, który naprawdę dawał wysoką jakość sportową. – Nie mieliśmy dużo czasu, żeby ze sobą trenować. Może nie do końca zagraliśmy tak, jak chcieliśmy, bo jednak troszeczkę goniliśmy ten wynik, ale sądzę, że jakbyśmy dostali jeszcze dwa czy trzy mecze razem, to Hiszpania naprawdę byłaby do wzięcia – powiedział Wątroba.





Drużyna żeńska przegrała tylko raz – w półfinale z Francją (28:40). W grupie Polki wygrały z Chile (28:21), Czechami (30:28), zremisowały z Holandią (33:33). Co ciekawe, Biało-Czerwone przed meczem nie zastanawiały się, czy remis da im awans do półfinału. Stąd radość po ostatniej syrenie była nieco opóźniona. – Rzeczywiście, do końca nie byłyśmy przekonane. Chciałyśmy oczywiście ten mecz wygrać i po prostu liczyłyśmy na zwycięstwo, ale remis też cieszy – powiedziała Oliwia Domagalska.

W spotkaniu o brąz Akademicka Reprezentacja Polski ponownie spotkała się z Czeszkami i tym razem

wygrała 22:18. Ten mecz od początku nie układał się jednak po ich myśli. W 27. minucie nasze przegrywały pięcioma golami. Na szczęście zespół trenerki Moniki Marzec zdołał się otrząsnąć i do przerwy odrobił część strat, dzięki czemu można było liczyć na emocje w drugiej części spotkania.

A tych było całe mnóstwo, ale niemal wyłącznie pozytywnych dla polskich zawodniczek. Biało-Czerwone kapitalnie zagrały w obronie, nie pozwalając Czeszkom właściwie na nic. Do tego świetnie w bramce spisywała się Oliwia Suliga. Stało się coś niebywałego – czeski zespół, naprawdę dobrze grający w tym turnieju, w drugiej połowie zdobył tylko pięć goli!

– To za sprawą obrony, która w drugiej połowie całkiem się zmieniła. Zaczęłyśmy grać bardzo agresywnie, podobnie jak Czeszki w pierwszej połowie, i to poskutkowało takim wynikiem. W przerwie zupełnie zmieniłyśmy nastawienie i taki jest efekt, że mamy brązowy medal – cieszyła się Suliga.

Polska drużyna do remisu doprowadziła w 37. minucie, w 46. wyszedł na prowadzenie, którego nie oddał już do końca. Rzuty karne bezbłędnie wykorzystywała Julia Zając. – Każdy może być z nas dumny, że dwie polskie drużyny, chłopcy i my, są na podium – komentowała Zając. Kapitan naszego zespołu Lucyna Sobecka otrzymała nagrodę dla najlepszej zawodniczki.

Gospodarze zakończyli zmagania z podwójnym sukcesem, bo w finale pań Hiszpanki pokonały ekipę Francji 32:24. Francuzi wygrali za to mecz o brąz panów, pokonując Czechów 32:29. Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz



Akademicka Reprezentacja Polski w piłce ręcznej

AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI 2024 W PIŁCE RĘCZNEJ KOBIET

Magdalena Berlińska (uczelnia: UJK Kielce / klub: Suzuki Korona Handball Kielce), Magdalena Chrapusta, Kamila Grzesista, Sara Szczukocka, Julia Zając (wszystkie AWF Warszawa / AZS AWF Handball Warszawa), Oliwia Domagalska (WSB Merito Wrocław / KPR Gminy Kobierzyce), Nikola Głębocka (Uniwersytet Gdański / EKS Start Elbląg), Aleksandra Głuszko (AWF Warszawa / PreZero APR Radom), Karolina Osowska (UMCS Lublin / AZS UMCS Lublin), Natalia Pankowska (AEH Warszawa / KGHM MKS Zagłębie Lubin), Lucyna Sobecka, Oliwia Suliga, Oliwia Szczepanek (wszystkie Akademia Piotrkowska / MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski), Aleksandra Sójka (AWF Katowice / MTS Żory)

AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI 2024 W PIŁCE RĘCZNEJ MĘŻCZYZN

Krzysztof Jagielski (AWFiS Gdańsk / KPR Żukowo), Filip Jarosz (AWF Kraków / MMTS Kwidzyn), Daniel Jendryca, Mateusz Lellek, Paweł Stempin, Piotr Zawadzki (wszyscy Politechnika Opolska / Corotop Gwardia Opole), Paweł Kałużny (Collegium Witelona Uczelnia Państwowa Legnica / MKS Zagłębie Lubin), Marcel Kamiński (Uniwersytet Łódzki / Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź), Arkadiusz Michalak (WSEwS Warszawa / MKS Zagłębie Lubin), Michał Stupski, Jakub Tokarz, Konrad Wątroba (wszyscy Akademia Tarnowska / Grupa Azoty Unia Tarnów), Jakub Wleklak (WSSE Gdańsk / Energa Wybrzeże Gdańsk), Jakub Zimny (ANS WSZiA Opole / KPR Ostrovia)

52:0 TO ZA MAŁO

W czerwcu o medale AMŚ rywalizowały także nasze drużyny rugby 7, futsalu oraz żeglarze. Na podium nie stanęli, ale doświadczenie zebrali.



Akademicka Reprezentacja Polski w rugby7

We francuskim Aix-en-Provence, gdzie rozgrywano AMŚ w rugby 7, nasi odgrywali role drugoplanowe. Pierwszego dnia panie wysoko przegrały z Japonią, czyli późniejszymi akademickimi mistrzyniami świata (0:52), oraz Hiszpanią, przyszłymi brązowymi medalistkami AMŚ (0:50). – Były trochę przestraszone całą atmosferą, otoczką zawodów, stadionem. Widać to było w tym pierwszym meczu. Potem prezentowały się już lepiej – komentował trener Julio Brzezinski.

Kluczowy był zatem drugi dzień. Aby zagrać o medale, Polki musiały wygrać z RPA. Ta sztuka im się jednak nie udała. Po przegranej 5:10 cieszyliśmy się z jedynego w tym turnieju sukcesu (36:17 z Meksykiem), co pozwoliło im na grę o siódme miejsce. Z Irlandią skończyło się jednak 0:43.

Od solidnej lekcji rozpoczęła także drużyna męska, która na dzień dobry uległa RPA 0:57. Mimo dotkliwej przegranej nasi zawodnicy się nie załamali i zremisowali z Hiszpanią 12:12. Dużo pecha mieli potem z Argentyną, bo mimo prowadzenia do przerwy 14:7 przegrali 19:38 po drugiej żółtej kartce, którą zobaczył Patryk Chain.

W ostatnim meczu grupowym Polacy musieli wygrać z Singapurem 53:0, by móc walczyć o piątą lokatę. Wygrali... 52:0, co sprawiło organizatorom niemały problem. Wobec remisu z Hiszpanami o miejscu w tabeli decydowała ostatecznie większa liczba małych punktów zdobyta w całym turnieju i to Biało-Czerwoni dostali szansę gry z Australią. Na koniec przegrali z nią 0:43 i zajęli szóste miejsce.

– Było to dla nas duże wydarzenie, bo nie byliśmy na imprezie tego typu od 12 lat. Mogliśmy zobaczyć wielki rugbowy świat, bo mierzyliśmy się z najlepszymi na świecie w rugby olimpijskim. Nie jesteśmy do końca zadowoleni z wyniku, bo złożyliśmy solidną ekipę i mierzyliśmy w najlepszą czwórkę – komentował Jacek Jasiński, trener męskiej reprezentacji.

Siódmą, ale zarazem ostatnią lokatę zajęła ekipa żeńskiego futsalu, która na swój turniej musiała się udać aż do Szanghaju. Ze względu na lokalizację do zawodów zgłosiło się niewiele drużyn, bo jedynie 14 męskich i o połowę mniej żeńskich.

Niestety Biało-Czerwonym na boisku nie szło dobrze. W grupie spotkały się z Portugalią oraz Nową Zelandią, przegrywając 1:5 i 1:2. To sprawiło, że pozostała im walka najwyżej o piąte miejsce. – Trochę zabrakło nam szczęścia, bo awans do najlepszej czwórki przegraliśmy w kuriozalnych okolicznościach. Nie uznano nam bramki na 2:1, która dałaby awans, potem straciliśmy gola na 30 sekund przed końcem, a dodatkowo nie wykorzystaliśmy swoich dwóch znakomitych sytuacji – relacjonował Wojciech Weiss, trener naszej kadry.

Jego zespół przegrał potem z Ukrainą (2:6) i po samobójczym trafieniu w ostatniej minucie z Niemkami (2:3). – Nie można odmówić dziewczynom zaangażowania, bo z tego naprawdę możemy być zadowoleni. Zabrakło nam po prostu doświadczenia międzynarodowego. Wynik jest może niezadowalający, ale przyjmujemy go z pokorą – podsumował Weiss. Warto wspomnieć, że do Szanghaju polecieli również obserwatorzy z Poznania, który miał być gospodarzem kolejnej edycji AMŚ w futsalu.

We włoskim Desenzano odbyły się zaś zawody żeglarskie, do których przystąpiło 16 załóg z całego globu. Polskę reprezentowali studenci Politechniki Gdańskiej: Oliwia Jekiel, Franciszek Borys, Karolina Żurek i Julia Rogalska wraz ze sternikiem Gustawem Micińskim.

Wyścigi odbywały się w klasie Dolphin81, która była popularna m.in. u gospodarzy zawodów, ale w Polsce już niekoniecznie. W związku z faktem, że w naszym kraju nie było ani jednej takiej łódki, nasi zawodnicy trenowali na RS, czyli nieco krótszych żaglówkach. Na dodatek regaty odbywały się przy bardzo słabym wietrze, wręcz na granicy możliwości przeprowadzenia wyścigów.

Mimo to Biało-Czerwoni początkowo spisywali się doskonale. Pewnie wyszli z kwalifikacji do tzw. złotej floty, czyli pierwszej ósemki zawodów. Wygrali też pierwszy wyścig finałowy. Potem zajęli siódme, ósme, a na koniec trzecie miejsce, co w klasyfikacji generalnej dało im szóstą lokatę.

– Nie ma co ukrywać, że karty rozdawała pogoda. Przepracowaliśmy to szóste miejsce i do Polski wracamy zadowoleni. Z nadzieją patrzymy w przyszłość, bo mamy silny team – ocenił trener Jakub Pankowski.

Maciej Nowocień, Artur Kluskiewicz, DS, foto: FISU





NIEWŁAŚCIWĄ NOGĄ

To był słodko-gorzki występ Biało-Czerwonych w Rzymie. Polacy sześć razy stawali na podium lekkoatletycznych ME i zajęli dziewiąte miejsce w tabeli medalowej. Trzy krążki wywalczyły reprezentantki klubów AZS.

Zaczęła Pia Skrzyszowska, która w stojącym na niezwykłym poziomie finale na 100 m przez płotki była trzecia. Zawodniczka AZS AWF Warszawa awansowała do decydującego wyścigu z drugim czasem, a potem uzyskała drugi wynik w historii polskiej lekkiej atletyki, śrubując rekord życiowy aż o 0,09 sekundy. Mistrzynią Europy została Francuzka Cyrena Samba-Mayela – 12,31 s. Nikt nie biegał tak szybko w historii mistrzostw Europy.

– Jechałam tutaj z założeniem, że nie będę bronić medalu, tylko chcę zdobyć kolejny. Zakładałam kolejne złoto. Jest brąz, ale ze świetnym wynikiem. Poziom jest światowy. Po dwóch latach poprawiam rekord życiowy czasem 12,42 s. Mam duże nadzieje co do przyszłych startów i igrzysk – mówiła po biegu Skrzyszowska.

Kolejna była Ewa Swoboda, która w finale na 100 m przegrała tylko z Brytyjką Diną Asher-Smith. Tu także emocje były ogromne. Za plecami zwyciężczyni, która uzyskała 10,99 s, trzy sprinterki wbiegły niemal jednocześnie na metę. Najszybsza z nich okazała się zawodniczka AZS AWF Katowice (11,03 s), która wyprzedziła Włoszkę Zaynab Dosso o... 0,004 s i zdobyła swój pierwszy indywidualny medal międzynarodowy na otwartym stadionie.

– Nie chciałam znowu stracić czegoś o jedną tysięczną. – Czułam megadoping od kibiców. To wszystko było niesamowite, a poziom był bardzo wysoki – komentowała.

Srebro wywalczyła także jej klubowa koleżanka Anita Włodarczyk z najlepszym w tym sezonie wynikiem 72,92 m. Finałowy konkurs rzutu młotem kobiet był pełen zwrotów akcji, a Polka, która przez większość czasu była druga, musiała w końcówce odeprzeć atak Francuzki Rose Logi. Włodarczyk rzuciła na 72,92 m i zdobyła szósty w karierze, a pierwszy srebrny medal mistrzostw Europy.

– Tego srebra brakowało do kolekcji. Fajnie, że po sześciu latach przerwy mam kolejny medal. Dziś jest 10 czerwca, a dwa lata temu o tej porze leżałam z rozwalonym mięśniem dwugłowym. To jest dla mnie motywujące, że odbiłam się z tego dna i wróciłam – przyznała po konkursie.

Pozostałe medale dla Polski wywalczyli Natalia Kaczmarek i Wojciech Nowicki (złote) oraz Michał Haratyk (brąz). Wielu zawodników nie wykorzystało jednak szansy na wypełnienie minimum do Paryża czy poprawę rankingu olimpijskiego.

Wśród nielicznych zadowolonych mogła być Klaudia Wojtunik, która eliminacje 100 m przez płotki zaliczała w samotnym, powtórzonym biegu. Mimo że część przeszkód atakowała... niewłaściwą nogą, uzyskała czas o 0,01 s lepszy od dającego awans. – Coś niesamowitego. Załamałam się w trakcie, ale teraz żałuję, że całego biegu nie pokonałam lewą nogą – śmiała się. W półfinale zawodniczka AZS Łódź ustanowiła świetny rekord życiowy (12,84 s), ale do wymarzonego finału zabrakło jej zaledwie... 0,01 sekundy. Aleksandra Leszczyńska



Ewa Swoboda

Foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)



Pia Skrzyszowska

Foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)



Anita Włodarczyk

Foto: Marek Biczyk (PZLA)

JEDEN ODDALI

Lekkoatleci z klubów AZS zdobyli 57 medali podczas jubileuszowych 100. PZLA Mistrzostw Polski rozegranych na stadionie im. Zdzisława Krzyszkowiaka w Bydgoszczy. Faworyci nie zawiedli, a niektórzy zaprezentowali prawie olimpijską formę.

Pierwszego dnia mistrzostw Ewa Swoboda (AZS AWF Katowice) okazała się bezkonkurencyjna w finale sprintu na 100 m, wygrywając z rezultatem 11,11 s. Srebro i brąz zdobyły zawodniczki AZS AWF Warszawa – Pia Skrzyszowska (11,33 s) i Kryscina Cimanouska (11,40 s), która później była druga na 200 m. – To nie był zły bieg. Trochę było zamieszania na starcie. Zmęczyłyśmy się eliminacjami, ten wiatr mocno przeszkadzał – powiedziała Swoboda.

Drugą konkurencją indywidualną, w której całe podium należało do AZS, był kobiecy dysk. Wygrała Daria Zabawska (AZS UMCS Lublin), która w najdalszej próbie osiągnęła wynik 60,12 m. Ten rezultat umocnił ją w rankingu olimpijskim. Srebro także dla reprezentantki z Lublina Weroniki Muszyńskiej – 54,09 m, a brąz dla Karoliny Urban (AZS AWFiS Gdańsk) – 53,25 metra.

Męski dysk także należał do AZS UMCS. Oskar Stachnik walczył jednak nie tylko o złoto, ale także o odległość 62,30 m, która pozwoliłaby mu pojechać na igrzyska. Zabrakło niewiele, bo tylko kilku centymetrów. 62,22 m to była jego jedyna ponad 60-metrowa próba w konkursie. – Złoto cieszy, ale wynik nie zadowala. Jakość tych rzutów to mały odsetek tego, co można było dziś zrobić. Jestem takim wygranym-przegranym – skomentował swój start Stachnik.

W rywalizacji na 1500 m mężczyzn Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice) wyprzedził Filipa Raka (AZS Politechnika Opolska), a w trójskoku Adrianna Laskowska (AZS Poznań) Agnieszkę Bednarek (AZS Łódź). Bezkonkurencyjna na 100 m przez płotki była oczywiście Skrzyszowska, która triumfowała z wynikiem 12,67 s. Wicemistrzynią Polski została Marika Majewska (AZS AWF Gorzów Wlkp.), łamiąc trzeci raz w tym sezonie barierę 13 sekund (12,97 sekundy).

Złoty medal na 400 m przez płotki wywalczyła Joanna Linkiewicz (AZS AWF Wrocław), która powróciła w ubiegłym roku na bieżnię po przerwie macierzyńskiej. Wicemistrzyni Europy z 2016 roku triumfowała z rezultatem 56,68 s i tuż



K. Łozowska, A. Gryc, A. Sarna. W. Bartnowska

Foto: Przemysław Świderski

po biegu finałowym ogłosiła zakończenie kariery sportowej. Brązowy medal wywalczyła Anna Gryc (AZS AWF Warszawa) – 57,38 s. Finał mężczyzn wygrał faworyt Krzysztof Hołub (AZS UMCS Lublin) – 50,32 s, a po brąz sięgnął akademicki mistrz Polski Piotr Kidoń (AZS AWF Kraków) – 50,85 sekundy.

Na niezwykle wysokim poziomie stał finał 400 m mężczyzn. Mistrzem Polski został 19-letni Maksymilian Szwed z AZS Łódź. Podopieczny trenera Krzysztofa Węglarskiego poprawił rekord życiowy o 0,45 s i 22-letni rekord Polski młodzieżowców Marka Plawgo, ustalając go na poziomie 45,25 s. To ósmy wynik w historii polskich 400 m. Brązowy medal z najlepszym wynikiem w sezonie wywalczył bardzo dobrze dysponowany Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn) – 45,66 s. Wśród kobiet na trzecim stopniu podium stanęła Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice).

W skoku o tyczce srebrne medale dla zawodników AZS AWF Wrocław. 4,10 m zaliczyła Anna Łyko. Robert Sobera bez problemu pokonał zaś 5,50 m oraz



Oskar Stachnik

Foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)



Foto: Łukasz Szelag

Adrianna Laskowska

5,62 m. Później zagrał va banque i opuścił 5,72 m, atakując minimum olimpijskie – 5,82 m. Niestety bezskutecznie.

Po interesującym, pełnym zwrotów akcji konkursie rzutu młotem kobiet mistrzynią Polski została Anita Włodarczyk. Zawodniczka AZS AWF Katowice w czwartej kolejce posłała młot na 72,06 m, a dominację w kraju potwierdziła także w kolejnych rzutach na ponad 70 metrów. – To 72 metry są takie magiczne w tym sezonie. W tym momencie dla mnie najważniejszy jest kolejny tytuł mistrzowski. Fajnie, że się przerzucałyśmy z dziewczynami, bo to dodatkowo motywuje – powiedziała Włodarczyk.

Coraz lepszą formą imponował Paweł Fajdek (OŚ AZS Poznań). W Bydgoszczy pięciokrotny mistrz świata po raz pierwszy w tym sezonie przekroczył barierę 80 metrów. Pozwoliło mu to zdobyć pierwszy od trzech lat tytuł mistrza Polski w rzucie młotem. Trzeci był klubowy kolega Fajdka Marcin Wrotyński – 69,37 metra.

Mistrzynią Polski na 3000 m z przeszkodami została Alicja Konieczek (OŚ AZS Poznań) – 9:32,08. Brązowy medal wywalczyła Patrycja Kapała (AZS UMCS Lublin) – 9:42,09. Wśród mężczyzn w tej konkurencji jako pierwszy linię mety przekroczył Maciej Megier (AZS AWFiS Gdańsk) – 8:38,75.

W finałowym biegu kobiet na 800 metrów długo prowadziła Angelika Sarna (AZS AWF Warszawa), ale więcej sił na finisz zachowała Anna Wielgosz. Grono medalistek uzupełniła trzecia na mecie Martyna Galant z OŚ AZS Poznań. W finale mężczyzn srebro dla Mateusza Borkowskiego (AZS AWF Warszawa) – 1:50,72.

W skoku w dal złoty medal zdobył Piotr Tarkowski (AZS AWF Biała Podlaska) – 7,75 m. Brąz wywalczył utalentowany junior młodszy Krzysztof Grochowski (AZS AWF Warszawa) – 7,47 m. Wśród kobiet ze srebra mogła cieszyć się Magdalena Bokun (AZS AWF Katowice) – 6,45 m. Taki sam wynik osiągnęła trzecia Roksana Jędraszak (OŚ AZS Poznań), ale przegrała z wicemistrzynią uniwersjady drugą próbą.

Tradycyjnie dorobek medalowy azetesiaków powiększyły sztafety. Kluby AZS oddały przeciwnikom tylko jeden z tuzina krążków, wygrywając wszystkie te biegi. Wśród kobiet w rywalizacji 4 × 100 m triumfowały sprinterki AZS AWF Katowice (44,67 s), a na 4 × 400 m najlepsze okazały się zawodniczki AZS AWF Warszawa z rekordem mistrzostw Polski (3:29,76). Wśród mężczyzn tytuły mistrzów Polski w obu sztafetach dla AZS UMCS Lublin, odpowiednio z wynikami 40,08 s i 3:08,42.

W klasyfikacji medalowej triumfował AZS UMCS Lublin z dorobkiem 11 medali (5 złotych, 3 srebrne i 3 brązowe). Drugi był AZS AWF Katowice (8 krążków). Aż 14 razy na podium stawali jednak reprezentanci AZS AWF Warszawa i to właśnie oni okazali się być najlepsi w klasyfikacji punktowej, wyprzedzając AZS UMCS Lublin i OŚ AZS Poznań.

Aleksandra Leszczyńska



Foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)

Maksymilian Szwed

100. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	100 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m ppł
Joanna Linkiewicz	AZS AWF Wrocław	400 m ppł
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m prz.
Adrianna Laskowska	OŚ AZS Poznań	trójskok
Anita Włodarczyk	AZS AWF Katowice	rzut młotem
Daria Zabawska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Maksymilian Szwed	AZS Łódź	400 m
Krzysztof Hołub	AZS UMCS Lublin	400 m ppł
Maciej Wyderka	AZS AWF Katowice	1500 m
Maciej Megier	AZS AWFiS Gdańsk	3000 m prz.
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Paweł Fajdek	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
Oskar Stachnik	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
M. Kiepura, M. Stefanowicz, O. Zimoląg, P. Guzowska	AZS AWF Katowice	4 × 100 m K
W. Bartnowska, K. Łozowska, A. Sarna, A. Gryc	AZS AWF Warszawa	4 × 400 m K
J. Lempach, P. Krupa, J. Chmiel, Ł. Żak	AZS UMCS Lublin	4 × 100 m M
P. Grzegorzewicz, K. Hołub, M. Hołub, M. Kotyra	AZS UMCS Lublin	4 × 400 m M

SREBRNE MEDALE

Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m
Marika Majewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	100 m ppł
Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	200 m
Angelika Sarna	AZS AWF Warszawa	800 m
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Magdalena Bokun	AZS AWF Katowice	skok w dal
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Marcelina Witek-Konofał	AZS UMCS Lublin	rzut oszczepem
Łukasz Żak	AZS UMCS Lublin	200 m
Mateusz Borkowski	AZS AWF Warszawa	800 m
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Dawid Tomala	KU AZS Politechniki Opolskiej	chód 10 000 m
M. Skierkowska, W. Bartnowska, P. Paluch, A. Kołodziej	AZS AWF Warszawa	4 × 100 m K
J. Korzuch, M. Guzowska, Z. Tkocz, J. Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	4 × 400 m K
J. Sikorski, A. Łęczycki, P. Kozłowski, A. Burda	AZS AWF Katowice	4 × 100 m M
M. Pyszka, J. Wawrzkowicz, M. Buzała, J. Chmielarz	OŚ AZS Poznań	4 × 400 m M

BRĄZOWE MEDALE

Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	100 m
Weronika Bartnowska	AZS AWF Warszawa	200 m
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Anna Gryc	AZS AWF Warszawa	400 m ppł
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	800 m
Patrycja Kapała	AZS UMCS Lublin	3000 m prz.
Roksana Jędraszak	OŚ AZS Poznań	skok w dal
Karolina Urban	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód 10 000 m
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	110 m ppł
Karol Zalewski	AZS UWM Olsztyn	400 m
Piotr Kidoń	AZS AWF Kraków	400 m ppł
Krzysztof Grochowski	AZS AWF Warszawa	skok w dal
Filip Sacha	AZS AWF Kraków	trójskok
Mateusz Kwaśniewski	AZS UMCS Lublin	rzut oszczepem
Szymon Mazur	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Marcin Wrotyński	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
A. Belowska, K. Sobczyk, K. Stempkowska, A. Piotrowska	AZS AWFiS Gdańsk	4 × 100 m K
W. Drozd, A. Topolnicka, W. Taracha, A. Wrona-Kutrzepa	AZS UMCS Lublin	4 × 400 m K
D. Kowaluk, D. Adamczewski, M. Makowski, M. Borkowski	AZS AWF Warszawa	4 × 400 m M

WYROBIĘ SIĘ NA PEWNO

W Belgradzie odbyły się niezwykle udane pływackie ME. Polacy wywalczyli w nich aż 15 medali, odnotowując najlepszy występ w historii. Udział w dziewięciu mieli reprezentanci z klubów AZS.

Polską bohaterką została Adela Piskorska, która swój koncert rozpoczęta od finału na 50 m stylem grzbietowym. Pływaczka AZS UMCS Lublin popisała się świetnym finiszem, była trzecia i wywalczyła swój pierwszy medal tej imprezy. Uzyskała wynik 28,00 s i o 0,02 s wyprzedziła Lorę Komoroczy z Węgier. – Życzę każdemu czegoś takiego. Dwa lata temu na mistrzostwa Europy w Rzymie zabrakło mi 0,01 s do minimum w tej konkurencji. Pokazałam, że naprawdę się da i nie warto się załamywać – mówiła.

Niebawem osiągnęła szczyt, wygrywając na dwa razy dłuższym dystansie i po raz trzeci w karierze łamiąc barierę jednej minuty. Piskorska fantastycznie zaprezentowała się w finale i pokonała dwie długości basenu w 59,79 sekundy. Do rekordu Polski Pauliny Pedy zabrakło jej zaledwie 0,04 s. Piskorska, która także była szósta na 200 m grzbietem, została tym samym drugą (po Otylii Jędrzejczak) polską pływaczką ze złotem ME na długim basenie i pierwszą polską triumfatorką na 100 m stylem grzbietowym.

– Na początku bardzo się zestresowałam. Wyjechałam z hotelu o 18.00, a start miał być chyba o 20.16. Myślałam, że wypiję kawę i odczekam. Robiłam wszystko na spokojnie, a o 18.30 dowiedziałam się, że mam start o 19.20. Bardzo szybko wszystko się działo. Powiedziałam sobie wtedy, że tak może być, mogą być takie sytuacje i wyrobię się na pewno. Jakoś opanowałam emocje, ale tak naprawdę nie było nawet czasu pomyśleć – opowiadała o zmianach w programie spowodowanych burzami.

Trzeci indywidualny medal dla AZS zdobył Jakub Majerski, który był jednym z faworytów finału na 100 m stylem motylkowym i od początku bardzo dobrze sobie poczynał. Na kilkanaście metrów przed końcem wyścigu zawodnik AZS AWF Katowice był nawet liderem, ale ostatecznie sięgnął po brąz. Podopieczny trenera Jakuba Karpińskiego potwierdził świetną formę w tym sezonie i swój trzeci krążek ME okrasił trzecim w karierze wynikiem – 50,98 s. – Najbardziej cieszy mnie wynik poniżej 51 sekund. Od początku nie kalkulowałem. Czułem w końcówce, że już mnie ścina, ale nogi mnie jeszcze poniosły – komentował.

Reprezentanci klubów AZS byli także członkami sześciu medalowych sztafet. Jedna z nich – 4 × 100 m stylem zmiennym kobiet – wygrała, poprawiając rekord Polski i pierwszy raz łamiąc barierę czterech minut – 3:58,71. Obok Dominiki Sztandery i Kornelii Fiedkiewicz w sztafecie tej płynęły Piskorska i Paulina Peda z AZS AWF Katowice. – Jak zobaczyłyśmy wynik, to przyznam, że się popłakałam. Mówiłyśmy, że stać nas na rekord Polski – tylko nie wiedziałyśmy czy tutaj, czy w Paryżu. Każda z nas urwała coś z tego rekordu, więc to nasza wspólna zasługa. Zmiany jeszcze są do poprawy, ale będziemy nad tym pracować – opowiadała Peda.

W eliminacjach sztafety wystąpiły azetesiaczki Laura Bernat (AZS UMCS Lublin), Wiktoria Piotrowska (AZS AWF Warszawa) i Zuzanna Famulok (AZS AWF Katowice).

Aleksandra Leszczyńska, foto: Radosław Jóźwiak (PZP)



Paulina Peda





Jakub Majerski

POZOSTAŁE MEDALE POLSKICH SZTAFET Z UDZIAŁEM ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW AZS

SREBRNE MEDALE

* 4 × 100 m stylem zmiennym M (w finale płynęli zawodnicy AZS AWF Katowice – Jakub Majerski i Kamil Sieradzki, a w eliminacjach ich klubowy kolega Dominik Dudys i Kacper Stokowski z AZS UMCS Lublin)
* 4 × 200 m mix stylem dowolnym (z Bartoszem Piszczorowiczem z AZS UMCS Lublin, Sieradzkim, Famulok oraz Dudysem w eliminacjach)
* 4 × 100 m stylem dowolnym M (w finale płynęli Mateusz Chowaniec, Dudys i Sieradzki – wszyscy AZS AWF Katowice, a w eliminacjach Piszczorowicz)
* 4 × 100 m mix stylem dowolnym (z Chowańcem, Sieradzkim, Famulok)

BRĄZOWY MEDAL

* 4 × 100 m stylem dowolnym K (z Famulok i Aleksandrą Polańską z AZS UW Warszawa)

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Kilka długości basenu dzieliło uczestników akcji Od Młodzika do Olimpijczyka od zakończenia 13. edycji zawodów. W wielkim finale nie zabrakło emocji, dobrych wyników oraz statuetek.

Na pływalni Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wystartowało 548 młodych pływaków i pływaczek z 87 klubów. Uczestnicy decydujących zawodów wyłonieni zostali na podstawie sześciu imprez eliminacyjnych. W każdej z konkurencji awans do finału uzyskała najlepsza dwudziestka według punktów FINA.

Dzień przed rozpoczęciem zawodów do kibiców dotarła radosna wiadomość o tym, że minimum olimpijskie na 800 m stylem dowolnym wypełnił Krzysztof Chmielewski, który w przeszłości brał udział w popularnym OMDO. Uczestnicy zawodów z roczników 2010–15 póki co igrzyska oglądać mieli przed telewizorami i na urządzeniach mobilnych. Większość z nich jednak również marzyła o tym, by wziąć udział w najważniejszym sportowym wydarzeniu świata i zgodnie z nazwą akcji przemierzyć drogę Od Młodzika do Olimpijczyka.

Finał tradycyjnie rozpoczął się od rywalizacji sztafet 8 × 50 metrów, na której w pierwszej zmianie płynąć musiał trener. Była to dobra okazja do integracji i zabawy. Wygrały ekipy LKS Opocznianki (4:27,50) oraz Fala Nieporęt (3:50,56) w starszej kategorii wiekowej. Na jednej ze zmian udało się wypatrzeć Aleksandrę Urbańczyk-Olejarczyk. – Uważam, że taka sztafeta to bardzo fajny pomysł. Jest to motywacja dla dzieciaków, które cały rok zdobywały punkty, a teraz mogą pokazać się jako drużyna. Wiadomo, że przykład idzie z góry i trener jest takim przykładem do naśladowania – powiedziała olimpijka z Rio de Janeiro i uczestniczka mistrzostw świata oraz Europy płynąca w barwach Jedynki Łódź.

Punktację Rudolpha uwzględniającą najlepsze wyniki bez podziału na wiek zwyciężyło rodzeństwo Julia i Filip Fąferek z klubu Turekin Pływa. W nagrodę otrzymali oni wyjazd na obóz Kawęcki Swim Camp. – Osiągnęliśmy to dzięki bardzo dobrym treningom i przykładaniu się do nich. Zawsze trzeba dawać z siebie 110 procent. Nigdy się nie poddajemy i walczymy do końca. Między nami jest jakaś rywalizacja na wyniki, ale też zabawa – powiedzieli Julia i Filip.

Podczas finałowych zawodów najwięcej, bo po cztery medale zdobyły dwie uczestniczki: Zofia Lepa (MKS Piaseczno) oraz wspomniana Julia Fąferek.



Bardzo wysoki poziom zaprezentowano na 100 m stylem dowolnym w roczniku 2010. Trzech zawodników zeszło poniżej minuty, a wygrał Maciej Grzegorski (UKS Manta Warszawa Włochy) z wynikiem 56,41. Wśród dziewcząt wynik godny finału uzyskała Gabriela Bortlisz (UKP Warszawianka), zwyciężając 100 m stylem dowolnym z czasem 59,44.

W klasyfikacji medalowej wygrał MKS Piaseczno, mając na koncie 16 medali w tym 8 złotych, 2 srebrne i 6 brązowych. Drugi był Turekin Pływa z dziesięcioma medalami, a trzecia Fala Nieporęt z ośmioma krążkami. Na podium stawali reprezentanci 49 klubów.

Organizatorem wydarzenia był AZS Warszawa. Projekt był dofinansowany z Funduszu Prewencyjnego PZU. Partnerami były Ministerstwo Sportu i Turystyki, Dobra Drużyna PZU, Print Plus, Aqua-Sport.net. Projekt był współfinansowany ze środków m.st. Warszawy. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski

W SKRÓCIE

AZS AWF Warszawa zorganizował Puchary AZS w zapasach i kickboxingu. W obydwu wzięło udział po kilkadziesiąt osób. W najliczniej obsadzonej kategorii zapaśniczej, czyli -86 kg w stylu wolnym, triumfował Patryk Kostrzewski z Uniwersytetu w Siedlcach. Kickbokserów najwięcej wystartowało w kategorii -79 kg formuły kick light. Tu wygrał Tymoteusz Kopa z AWSB Dąbrowa Górnicza. Ponad 80 osób z 35 uczelni wystartowało tymczasem w organizowanym przez AZS AWF Biała Podlaska Pucharze AZS w podnoszeniu ciężarów. Najlepszą wśród kobiet okazała się oczywiście Weronika Zielińska, która wykonała tylko dwa boje i uzyskała 252,9 pkt Sinclaira. Wśród mężczyzn najlepszy wynik uzyskał Kacper Urban (ANS WSZiA Opole), który rywalizował w kategorii wagowej –73 kg, wyrywając 130 kg i podrzucając 150 kg.

Wśród zwycięzców znalazł się także kolejny przedstawiciel klubu z Białej Podlaskiej. Mirosław Dobosz był najlepszy w kategorii –89 kg, a niebywałego wyczynu dokonał niebawem. Podczas seniorskich MP zaryzykował, startując dwie kategorie wyżej (–102 kg), co dało mu pierwszy w historii medal. – Dotąd zajmowałem czwarte miejsca, ale tym razem trud się opłacił. Ten rok był dla mnie naprawdę dużym wyzwaniem, ale był również bardzo owocny – komentował zawodnik, który żywiołowo reagował po każdej próbie (a nie spalił ani jednej), a dzień później obronił pracę na AWF Biała Podlaska.

DS, foto: Przemysław Kaliski



Mirosław Dobosz

LIPIEC

JEST TYLKO MÓJ 71

CZUĆ AKADEMICKIEGO DUCHA 74

MISJA WOLONTARIAT 77

NIE WYSILALI SIĘ 78

TRZY W TRÓJBOJU 80

REKORDOWY HAT TRICK 81



Foto: Łukasz Szelągg

JEST TYLKO MÓJ

Siedem krążków w kick-boxingu, trzy w taekwondo i dwa w judo to dorobek studentów polskich uczelni podczas Akademickich Igrzysk Europejskich w sportach walki. Po złote sięgnęli Nicola Kaczmarek, Maksymilian Palej i Łukasz Nowak.



Foto: fb AZS AWF Wrocław sekcja judo

Judocy AWF Wrocław

Jako pierwszy na podium stanął rywalizujący w kat. –81 kg judoka Konrad Szatkowski. Brązowy medalista tegorocznych AMP, ich zwycięzca sprzed roku stoczył pięć wyczerpujących walk, odprawiając po kolei studentów uczelni z Niemiec, Austrii i Czech. W półfinale na jego drodze stanął trzykrotny wicemistrz Węgier Benedek Toth. Walka była bardzo wyrównana, ale Polak przegrał ją na punkty.

Szatkowski przystąpił więc do pojedynku o brąz. Rywalizację z Aleksandrem Sojką z Uniwersytetu Karola w Pradze, który musiał stoczyć dwie walki repasażowe, Polak wygrał przez trzymanie połączone z duszeniem. Powtórzył tym samym osiągnięcie sprzed roku. Podczas Akademickich Mistrzostw Europy w sportach walki stanął na podium jako jedyny polski judoka. – Pamiętając tamten wynik, Konrad tym razem celował w finał i trochę był niepocieszony po tej porażce z Węgrem. Uważam jednak, że osiągnął bardzo dużo. Także dzięki niemu poprawiliśmy nasz najlepszy wynik – cieszył się trener Łukasz Błach.

Szkoleniowiec AWF Wrocław prócz AME 2023 miał na myśli także EUG, które w 2022 roku odbyły się w Łodzi. Wtedy także indywidualnie wrocławianie zdobyli tylko jeden brąz (za sprawą Anny Dąbrowskiej). Tym razem po drugi dla dolnośląskiej uczelni krążek sięgnęła inna Anna – Dyba.

Seniorska mistrzyni Polski walczyła w kat. –78 kg, pokonując Brytyjkę i Francuzkę, by w półfinale ulec Migle Juliji Dudenainte z Politechniki w Kownie. Walkę tę przypłaciła kontuzją palca stopy. Mimo podejrzenia złamania stanęła do rywalizacji o brąz, a jej przeciwniczką była Maria Marc Garcia z Uniwersytetu w Barcelonie. Podobnie jak w przypadku Szatkowskiego walka rozstrzygnęła się przed czasem przez trzymanie.

Trener Błach wyróżnił także Amelię Konfisz, która startując w kat. –63 kg, przegrała walkę o brąz z medalistką ostatniej uniwersjady – Holenderką Nadiah Talithą Krachten, a także Oliwię Kutylę, która przez chwilę nieuwagi przegrała po dogrywce swoją walkę w drugiej rundzie kat. –52 kg. Więcej sukcesów w judo nie było. Wrocławianie, którzy podczas EUG 2022 w Łodzi wywalczyli srebro, a do Miszkolca przyjechali w 10-osobowym składzie, nie wystawili bowiem swojej ekipy do kończącej zmagania rywalizacji drużynowej.

KICK-BOXING NA BOGATO

Wielorakość kick-boxingu objawiająca się rozgrywaniem czterech formuł (planszowe kick light i pointfighting oraz ringowe full contact i K-1 rules. i kilku kategorii wagowych w każdej z nich sprawiało, że jak nigdzie indziej ceremonia medalowa goniła kolejną. Żeby dostać się na podium, czasami nie trzeba rozgrywać zbyt wielu walk. Sami zawodnicy nierzadko próbowali zaś swych sił w kilku formułach. Maksymilian Palej tym razem wystartował jednak w jednej. Dzięki wysokim punktom rankingowym w najcięższej wadze pointfightingu został rozstawiony od razu w półfinale i stoczył dwa bardzo trudne pojedynki. Oba wygrał i został mistrzem.

– Węgier Zoltan Balint, z którym walczyłem najpierw, to były mistrz świata. To była wyrównana bitwa i dopiero w końcówce udało mi się rozstrzygnąć ją na swoją korzyść, wygrywając 11:9. O złoto rywalizowałem z Chorwatem Franjo Gucicem. On sukcesy odnosił dotąd w taekwondo i dopiero niedawno zaczął startować w kick-boxingu. Szybciej udało mi się ułożyć walkę z nim na swoją korzyść. Było 10:7 – opowiadał Maksymilian, który sam także trenował dwie dyscypliny.

– Taekwondo ITF uprawiam znacznie dłużej, już 13 lat. To podobne sporty. W kick-boxingu walczą ręce z dodatkiem nóg, w taekwondo jest odwrotnie i nogą zdobywa się więcej punktów. Tu i tu można jednak uderzać w twarz. Udaje mi się łączyć te dwie dyscypliny. Właśnie się przepakowuję i ruszam na mistrzostwa Europy w taekwondo – dodał Maksymilian, który zdobył już tytuły wicemistrza Europy i świata, a w kolekcji miał także m.in. sześć złotych krążków podczas Pucharu AZS w kick-boxingu.

Zaocznego studenta Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu urzekła atmosfera akademickiej imprezy. – Odniosłem na niej jeden z najważniejszych sukcesów w mojej karierze. Zapamiętam go także przez niezwykłą oprawę ceremonii otwarcia i całą otoczkę zawodów. Nigdy czegoś takiego nie



Foto: fb AZS AWF Wrocław sekcja judo

Konrad Szatkowski, Anna Dyba

przeżyłem – podsumował, dodając, że nie miał zbytnio możliwości kibicowania innym polskim zawodnikom.

Maksymilian nie widział więc, gdy drugie polskie złoto na Węgrzech zdobyła Nicola Kaczmarek. Studentka Akademii Kaliskiej startowała w formule full contact, pokonując w półfinale Turczynkę Amine Arslan, a w finale Węgierkę Lillę Szeleczki. Dla Nicoli start był dużą niewiadomą, bo postanowiła powalczyć w wyższej niż dotąd kategorii –56 kg.

– Nie wiedziałam, czego się spodziewać po rywalkach. W zawodach akademickich wystartowałam po raz drugi i odniosłam największy sukces – komentowała aktualna wicemistrzyni Polski i dziewiąta zawodniczka mistrzostw świata, która dwa lata temu w Łodzi wystartowała w kick light i pointfightingu, zdobywając jeden brąz.

PRAWIE WSZYSCY NA PODIUM

Do Miszkolca udała się pięcioosobowa reprezentacja AWF Warszawa w taekwondo, której przewodziła wielokrotna medalistka uniwersjad – Patrycja Adamkiewicz. „Ciekawe i nowe wyzwanie, emocje dosłownie, jakbym sama tam walczyła. To było coś niesamowitego!" – komentowała na swoim profilu.

Było czym się emocjonować. Większość jej podopiecznych dostała się bowiem na podium. Jako pierwsze zrobiły to Łucja Oleszczuk i Julia Szpak. Co ciekawe – podczas ostatniej uniwersjady w Chengdu Łucja razem z Patrycją startowały w drużynie, z którą zdobyły brązowe medale.

Tym razem też był brąz, ale już indywidualny. Startująca w kat. –57 kg Łucja wygrała dwie pierwsze walki ze studentkami uczelni z Niemiec, jedną z nich kończąc przed czasem. W półfinale trafiła na dobrze sobie znaną Węgierkę Lucę Martę Patakfalvy.

– Walczyłam z nią na uniwersjadzie i podczas poprzednich EUG w Łodzi. Żałuję, że teraz nie dałam jej rady. Była w moim zasięgu – komentowała zawodniczka AZS AWF Warszawa, wielokrotna medalistka imprez w kategoriach młodzieżowych, która w ten sposób wywalczyła samodzielnie swój pierwszy seniorski krążek na imprezie międzynarodowej. – Trudno porównać go z medalem uniwersjady. Ten jest tylko mój – dodała.

Jak sama przyznała, dużo bardziej niż swoje walki przeżywała rywalizację Łukasza Nowaka. – Jesteśmy parą od sześciu lat. Niemal zawsze razem jeździmy na zawody, nawet obroniliśmy się tego samego dnia i razem będziemy robić magisterkę na kierunku wychowanie fizyczne. Pójdziemy jednak do różnych grup – śmiała się.

Łukasz dał dużo powodów do radości. W kat. –58 kg rozpoczął od ćwierćfinału, pokonując Portugalczyka Duarte Mendesa. W półfinale wygrał z Hiszpanem Ikerem Unanue Navarro, by najbardziej emocjonującą walkę stoczyć na sam koniec. Po wygraniu 7:3 pierwszej rundy z Francuzem Baptiste'em Bonną w drugiej wszystko działo się bardzo szybko. Rywale nie szczędzili sobie razów i raz jeden, raz drugi był na prowadzeniu. Cztery sekundy przed końcem Polak przegrywał dwoma punktami, ale w ostatniej chwili udało mu się wyrównać i uniknąć dodatkowej rundy.

– Finał był bardzo emocjonujący. Tu wszystko działo się tak szybko, że nie wiedziałem nawet, czy wygrywam, czy przegrywam. Udało mi się wyrównać, a przy remisie decydowały tzw. małe punkty. Miałem zaliczone trafienie w głowę i to zdecydowało o moim zwycięstwie – komentował Łukasz, który w tym roku miał całą serię występów w Pucharze Świata zakończonych tuż za podium. – Tylko raz w Macedonii zdobyłem brąz i był to mój drugi medal pucharowy w karierze. Zwycięstwo w Miszkolcu to mój pierwszy duży sukces – komentował siedmiokrotny mistrz Polski wśród seniorów i młodzieżowców.

Sukces był tym większy, że zawody miały rangę G1, czyli były traktowane jak Puchar Świata. Wywalczone punkty liczyły się więc w rankingach międzynarodowej federacji. Cieszyć się z nich mogła także Julia Szpak, która sięgnęła po brąz. W kat. –62 kg



Nicola Kaczmarek

Foto: Polski Związek Kickboxingu



Julia Szpak

Foto: Ewa Milun-Walczak



Łukasz Nowak

Foto: Ewa Milun-Walczak

AKADEMICKIE IGRZYSKA EUROPEJSKIE 2024 – POLSCY MEDALIŚCI W SPORTACH WALKI

ZŁOTE MEDALE

Maksymilian Palej	UE Wrocław	kick-boxing, PF +84kg
Nicola Kaczmarek	Akademia Kaliska	kick-boxing, FC –56 kg
Łukasz Nowak	AWF Warszawa	taekwondo, –58 kg

SREBRNE MEDALE

Paweł Tułacz	WSB NLU Nowy Sącz	kick-boxing, K1 –75 kg

BRĄZOWE MEDALE

Konrad Szatkowski	AWF Wrocław	judo, –81 kg
Anna Dyba	AWF Wrocław	judo, –78 kg
Stefan Czarnek	Akademia Kaliska	kick-boxing, FC –67 kg
Paulina Grzegórska	Uniwersytet Łódzki	kick-boxing, K1 –60 kg
Bartłomiej Oriański	WSB NLU Nowy Sącz	kick-boxing, FC –75 kg
Julia Marciniak	Uniwersytet Łódzki	kick-boxing, KL –55 kg
Łucja Oleszczuk	AWF Warszawa	taekwondo, –57 kg
Julia Szpak	AWF Warszawa	taekwondo, –62 kg

jako jedyna rozpoczęła od ćwierćfinału, wygrywając z Hiszpanką Maialen Perez. W walce o finał spotkała się ze studentką Uniwersytetu Donja Gorica – Andreą Komatiną.

To też był emocjonujący pojedynek. Polka gładko wygrała pierwszą rundę, drugą zremisowała (przegrywając małymi punktami), by w trzeciej prowadzić na sekundę przed końcem i... obejść się smakiem. W kontrowersyjnych okolicznościach sędziowie zaliczyli rywalce akcję rozpaczy za pięć punktów, a przy remisie przesądziło to o jej wygranej. W taki oto sposób szczęście, które pomogło Nowakowi, w ostatniej chwili opuściło Szpak, która jeszcze długo rozpamiętywała tę sytuację.

Pozostałym przedstawicielom stołecznej ekipy nie udało się dostać do strefy medalowej. Startujący w kat. –80 kg Konrad Jaworski wygrał pierwszą walkę, ale w ćwierćfinale uległ Chorwatowi Ante Kovacowi. Bartosz Duszyński (–58 kg) przegrał zaś z Francuzem Baptiste'em Bonną. DS



Łukasz Nowak, Łucja Oleszczuk, Patrycja Adamkiewicz, Julia Szpak

Foto: Archiwum prywatne



Polski dorobek podczas EUG na Węgrzech uzupełniły siatkarki plażowe Uniwersytetu Warszawskiego. Julia Gierczyńska i Patrycja Jundziłł w meczu o brąz pokonały duet Uniwersytetu w Lublanie w dwóch krótkich setach do 13.

Dodajmy tylko, że w zmaganiach drużynowych wystąpiły dwie ekipy Politechniki Gdańskiej. Piłkarze zakończyli na dziewiątym, a koszykarze na dwunastym miejscu. Na Węgrzech grali także szczypiorniści AGH Kraków (10. lokata), siatkarki AWF Warszawa (11. lokata) i futsaliści Uniwersytetu Gdańskiego (15. lokata).

Blisko 200-osobowa ekipa studentów z 17 polskich uczelni zakończyła zmagania w Miszkolcu i Debreczynie z 26 medalami. W klasyfikacji krajów dało nam to siódme miejsce. Wygrali oczywiście gospodarze, którzy zgromadzili 58 krążków. DS, foto: EUSA

CZUĆ AKADEMICKIEGO DUCHA

Na nasze ekipy sportów rakietkowych zawsze można było liczyć. Podczas EUG na Węgrzech nasi wywalczyli trzynaście medali, wygrywając trzy finały.



Foto: Ewa Milun-Walczak

Badmintoniści Politechniki Gdańskiej

Zaczęli badmintoniści. Drużynę Politechniki Gdańskiej pamiętaliśmy z poprzednich EUG, które w 2022 roku odbyły się w Łodzi. Gdańszczanie sięgnęli wtedy po brąz po przegranej w półfinale z Technicznym Uniwersytetem z Dublina.

Tym razem nasza drużyna wygrała w grupie z uczelniami z Oslo i Brna po 5:0, nie oddając rywalom żadnego seta. Prawdziwe granie rozpoczęło się w półfinale z Uniwersytetem Miguela Hernandeza z Elche. Po mikście i pojedynku Krzysztofa Jakowczuka nasi przegrywali 0:2. Straty odrobili Uljana Wolskaja i debel Bartłomiej Butkus, Adrian Krawczyk. Aleksandra Goszczyńska z Anastazją Chomicz przesądziły zaś o awansie do finału.

W nim czekali zwycięzcy zmagań w Łodzi – Uniwersytet ze Strasburga. Wydawało się, że tegorocznym akademickim mistrzom Polski trudno będzie podjąć walkę, ale mikst i męski debel wygrały po secie. Skończyło się jednak porażką 0:3, która oznaczała srebro.

Świetnie poradziły sobie także zespoły tenisa stołowego. Szczególnie liczyliśmy na graczy Akademii Zamojskiej, którzy wygrywali drużynowe zmagania w Europie w 2023 i 2022 roku. Patrząc na wyniki, wydawało się, że nasi jak burza przeszli przez fazę grupową, bo oba mecze wygrali po 3:0. Już na początku spotkali się jednak z Uniwersytetem w Peczu. W rewanżu za finał AME 2023 każdy z pojedynków rozgrywali na najdłuższym możliwym dystansie i rozstrzygali dopiero w piątych partiach. Potem było nieco łatwiej w konfrontacji z Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie i zupełnie przyjemnie w ćwierćfinale z Uniwersytetem z Freiburga, który nie urwał akademickim mistrzom Polski nawet seta.

Półfinał był kolejnym wielkim rewanżem – tym razem za wygrany przez naszych w dramatycznych okolicznościach mecz o złoto EUG 2022. Turcy z Uniwersytetu Nisantasi znów postawili trudne warunki, a z wygranego pojedynku mógł się cieszyć tylko Jakub Folwarski. Damian Węderlich i dwa razy Konrad Kulpa przegrali i niespodzianka stała się faktem, bo ekipa z Zamościa musiała się zadowolić jedynie trzecim miejscem.

To samo osiągnęły zawodniczki Politechniki Lubelskiej, ale w ich przypadku był to pierwszy międzynarodowy występ i powód do wielkiej radości. Brązowe medalistki ostatnich AMP przeżywały sporo emocji w każdym meczu.

Tak było także w ćwierćfinale – najdłuższym spotkaniu turnieju. Zwycięstwo i porażkę zanotowały trzykrotna młodzieżowa mistrzyni Polski Ilona Sztwiertnia, która w grupie wygrała wcześniej wszystkie sześć pojedynków, i Karolina Lalak. W pięciu setach triumfowała ponadto Agata Lipska i sensacja stała się faktem. Lublinianki znalazły się w strefie medalowej i o finał walczyły z Uniwersytetem z Sofii. Jedyny pojedynek wygrała Lalak, co oznaczało trzecie miejsce w Europie. Dodajmy tylko, że w turnieju męskim tenisistów stołowych 15. lokatę zajęła drużyna WSG Bydgoszcz.



Foto: Ewa Milun-Walczak

Tenisistki stołowe Politechniki Lubelskiej



Alan Bojarski i Filip Olech

Foto: Ewa Milun-Walczak

Po medale przyjechały na Węgry także polskie drużyny tenisa. Wystawiła je Akademia Leona Koźmińskiego, która podczas EUG 2022 w Łodzi zagrała w obydwu finałach. Tym razem panie zakończyły zmagania grupowe na drugim miejscu, ulegając 1:2 Politechnice z Turynu. W ćwierćfinale zagrały przez to z Uniwersytetem Sportowym z Kolonii. Natalia Kowalczyk i Aleksandra Buczyńska, które wcześniej wspierała Sara Elkosh, przegrały swoje pojedynki i zakończyły na miejscu piątym.

Ich koledzy także zakończyli fazę grupową na drugim miejscu i w ćwierćfinale stoczyli zacięty mecz z Uniwersytetem z Grenady. W półfinale trafili na Uniwersytet z Zurychu, który po wielu emocjach pokonali w Łodzi w meczu o złoto. Tym razem skończyło się dość gładką porażką, która dla warszawian oznaczała, że zagrają o brązowe medale.

Ostatni mecz od porażki rozpoczął co prawda Maksymilian Samojłowicz, ale potem Alan Bojarski wygrał 6:0, 6:0, a w deblu obaj panowie oddali rywalom tylko dwa gemy (we wcześniejszych meczach grali także Filip Olech i Karol Szczap). Nasi tym samym zrewanżowali się Chorwatom za porażkę w fazie grupowej.

Na kortach zaprezentowały się także drużyny Uniwersytetu Warszawskiego, kończąc zmagania na miejscach 11. (panowie) i 14. (panie).



Tenisiści ALK Warszawa

Foto: Archiwum

INDYWIDUALNIE JESZCZE LEPIEJ

Badmintoniści oraz tenisiści stołowi przystąpili potem do zmagań indywidualnych, w których także liczyliśmy na medalowe sukcesy. Skończyło się dziesięcioma krążkami, a ostatni dzień Akademickich Igrzysk Europejskich śmiało można było określić dniem polskim. Niemal we wszystkich turniejach udało się dotrzeć do strefy medalowej!

W badmintonowym mikście Adrian Krawczyk i Anastazja Chomicz, czyli członkowie polskiej kadry, przez pierwsze trzy mecze przeszli jak burza, nie tracąc w secie więcej niż 13 punktów. Dopiero w półfinale trafili na opór duetu Uniwersytetu ze Strasburga, przegrywając pierwszą partię, by dwie kolejne wygrać do 18 i 19. W finale czekali już Estończycy z Uniwersytetu w Tartu. Skończyło się trzema setami, wygraną gdańszczan i pierwszym od siedmiu lat badmintonowym złotem dla polskiej uczelni!



Adrian Krawczyk, Anastazja Chomicz

Foto: EUSA

Chomicz w duecie z kolejną kadrowiczką – Uljaną Wolskają (obie pochodziły z Białorusi, ale od kilku lat miały polskie obywatelstwo) zagrała po chwili o złoto także w deblu. Tegoroczne akademickie mistrzynie Polski po drodze bez większych problemów i straty seta wyeliminowały pary z Węgier, Niemiec, Szwajcarii i Francji. W wielkim finale spotkały się z kolejnym duetem Uniwersytetu ze Strasburga, Schaffner – Cesari i... też zakończyły go bez problemu, wygrywając sety do 14 i 7!

W deblu męskim Krzysztof Jakowczuk z Marcinem Nowakiem zatrzymali się dopiero w półfinale. Po wyeliminowaniu par z Norwegii, Węgier i Bułgarii na ich drodze stanęli oczywiście Francuzi ze Strasburga, którzy chwilę wcześniej odprawili po ciężkim meczu inny debel z Gdańska (Butkus, Krawczyk) i kolejny raz pokazali klasę w akademickich zmaganiach w Europie. Nasi przegrali w trzech setach, ale cieszyli się z brązowych medali.

W turniejach singlowych do ćwierćfinałów dotarli Wolskaja (przegrała z późniejszą triumfatorką, przedstawicielką gospodarzy – Agnes Korösi) oraz Jakowczuk. Na 9. miejscu sklasyfikowano Nowaka, a na 17. Witek, Martynę Kowalczyk i Bartosza Grochowskiego.

– Wiedziałem, że mamy bardzo mocny skład i możemy powalczyć o wiele medali. Nie było łatwo, bo Francuzi, którzy wygrali turniej drużynowy, znów mieli wyjątkowo silną ekipę. W turniejach indywidualnych zagraliśmy jednak dużo lepiej, nauczyliśmy się ich. Odpłaciliśmy się w deblu kobiet i mikście, nie udało się tylko chłopakom – komentował żywiołowo reagujący na poczynania swoich podopiecznych trener Rafał Kasprów. – Panowała wspaniała atmosfera, zarówno w naszej drużynie, jak i podczas całego turnieju. Czuć było akademickiego ducha – dodał.

Przy tenisowym stole wyszło równie udanie. Tu klasą dla siebie byli zawodnicy Akademii Zamojskiej, którzy musieli być nieco rozgoryczeni wynikami zmagań drużynowych. W turnieju singlowym cała piątka graczy z Zamościa dotarła do ćwierćfinałów, co oznaczało pierwszy z polskich pojedynków o awans.

Artur Grela wygrał 3:1 z deblowym partnerem Damianem Wędrlichem, by w kolejnej rundzie trafić na Jakuba Folwarskiego, przegrać 0:3 i zdobyć brąz. W drugim półfinale niezwykle emocjonujący mecz z Turkiem Ziverem Gunduzem rozegrał Konrad Kulpa. Polak przegrał piątego seta 10:12, choć prowadził w nim 10:7! Mimo kilku piłek meczowych i szansy na polski finał musiał się zadowolić brązem. Była to kolejna tego dnia pechowa porażka w takich okolicznościach. Gunduz 3:2 pokonał bowiem w ćwierćfinale także Jana Zandeckiego. Ibrahim Gunduz – brat Zivera – odprawił z kolei duet Kulpa-Zandecki w ćwierćfinale debla, wygrywając piątego seta do dziewięciu!

Grela z Wędrlichem mieli więcej szczęścia. W czterech meczach gry podwójnej oddali rywalom tylko jednego seta i zameldowali się w finale, w którym czekał oczywiście grający z Aminem Ahmadianem leworęczny Ibrahim Gunduz. Polsko-tureckie rachunki miał wyrównać także Folwarski, który w drodze do singlowego finału przegrał też tylko jedną partię i o złoto zagrał z leworęcznym Gunduzem – Ziverem.

Gdyby nie fakt, że byli to jednak inni gracze, można by uznać, że finał EUG 2024 był rewanżem za finał EUG 2022. W Łodzi Folwarski pokonał Ibrahima 3:2, a w Debreczynie wygląda-jącego dokładnie tak samo, ale grającego drugą ręką Zivera. – W Łodzi to był mój pierwszy międzynarodowy finał w rozgrywkach akademickich. Czułem się zupełnie inaczej niż dziś. Teraz był duży spokój i brak presji. Byłem czujny i skoncentrowany. Miałem ponadto przewagę psychologiczną, bo Zivera w Łodzi też pokonałem – komentował Folwarski po trzech setach wygranych do 7, 9 i 7, które dały mu kolejny tytuł najlepszego studenckiego tenisisty stołowego w Europie.

Pierwszy polsko-turecki finał rozegrali debliści. Zgodnie z tradycją skończyło się pięcioma setami, z których tylko w pierwszym nie było walki. Grela z Wędrlichem wygrali dwie kolejne partie i mogli pokusić się o zakończenie meczu w czwartej, ale przegrali na przewagi. W decydującym secie 11:9 wygrali Turcy, co dla pary z Zamościa oznaczało tytuł wicemistrzowski.

Dodajmy tylko, że w ćwierćfinale debla odpadł duet WSG Bydgoszcz Michał Majchrzak-Mateusz Ufnal. W deblowych zmaganiach pań pary Politechniki Lubelskiej sklasyfikowano na dziewiątym miejscu, ale sporo emocji dostarczyła nam Ilona Sztwiertnia, która w singlu dotarła aż do półfinału! Młodzieżowa mistrzyni Polski, która po drodze na przewagi wygrała piątego seta z Niemką Stephanią Hoffmann, uległa reprezentantce Uniwersytetu w Porto Ines Matos 0:3 i zdobyła drugi na Węgrzech brąz. Brąz w paratenisie stołowym wywalczył także Kamil Kowalski z AWF Kraków, który rywalizował w klasie 6-8. DS



Foto: EUSA

Jakub Folwarski



Damian Wędrlich, Artur Grela

Foto: EUSA

AKADEMICKIE IGRZYSKA EUROPEJSKIE 2024 – POLSCY MEDALIŚCI W SPORTACH RAKIETKOWYCH

ZŁOTE MEDALE

Adrian Krawczyk i Anastazja Chomicz	Politechnika Gdańska	badminton, mikst
Uljana Wolskaja i Anastazja Chomicz	Politechnika Gdańska	badminton, debel K
Jakub Folwarski	Akademia Zamojska	tenis stołowy, singiel M

SREBRNE MEDALE

	Politechnika Gdańska	badminton, drużyna
Artur Grela i Damian Wędrlich	Akademia Zamojska	tenis stołowy, debel M

BRĄZOWE MEDALE

	Akademia Zamojska	tenis stołowy, drużyna M
	Politechnika Lubelska	tenis stołowy, drużyna K
	ALK Warszawa	tenis, drużyna M
Krzysztof Jakowczuk i Marcin Nowak	Politechnika Gdańska	badminton, debel M
Ilona Sztwiertnia	Politechnika Lubelska	tenis stołowy, singiel K
Konrad Kulpa	Akademia Zamojska	tenis stołowy, singiel M
Artur Grela	Akademia Zamojska	tenis stołowy, singiel M
Kamil Kowalski	AWF Kraków	paratenis stołowy, klasa 6-8

MISJA WOLONTARIAT

Organizację Europejskich Igrzysk Akademickich na Węgrzech zasiliła bardzo duża grupa polskich wolontariuszy. Mogliśmy ich spotkać przy sportowych arenach, biurach zawodów, spotkaniach integracyjnych i warsztatowych, a w chwilach przerwy nawet w debreczyńskim zoo.

Wrażeniami z działania przy zawodach podzielił się Eryk Stawiński, student Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jak się dowiedziałeś o Europejskich Igrzyskach Akademickich na Węgrzech i co zachęciło cię do tego, żeby tu przyjechać?

– Przede wszystkim kolega, z którym tutaj jestem, Filip Szymański, bez którego bym nie przyjechał. Był dwa lata temu na igrzyskach w Łodzi i bardzo sobie to chwalił: organizacyjnie, pod względem atrakcji, doświadczenia, ludzi, którzy przyjechali. Był zachwycony i powiedział, że właśnie się tam wybiera. Dlatego zaproponował mi taką akcję. Długo nie czekałem, bo uznałem, że to będzie świetna okazja, by przede wszystkim poznać ludzi, poćwiczyć język, pozwiedzać miasto i nabyć nowe doświadczenie wolontariusza.

Jak duże znaczenie przy decyzji o zgłoszeniu na wolontariat miał dla ciebie sportowy charakter tej imprezy?

– Sport jest dla mnie ważny od małego. Zaczynałem od judo, potem trenowałem piłkę nożną, tenis stołowy, teraz chodzę na siłownię, lubię jeździć na rowerze. Sport był więc na pewno czymś, co mnie tutaj przyciągnęło. Ale gdyby to było np. wydarzenie kulturalne, też bym się z chęcią wybrał, ponieważ mam wiele zainteresowań. Każda działalność wolontariusza jest dla mnie ciekawa, chociaż faktycznie najbardziej ta sportowa.

Na czym polega twoja rola wolontariusza na tym wydarzeniu?

– Moja rola polega na tym, że codziennie dostaję zadania. Są mi przydzielane o godz. 20.00, kiedy organizatorzy wysyłają mi grafik wskazujący, co będę robił następnego dnia. Czasami wysyłają rozpiskę na kilka dni. Tutaj mogę powiedzieć o pewnym niedociągnięciu. Dostaliśmy najpierw grafik, który był rozplanowany na całe igrzyska, ale z czasem okazało się, że nie do końca jest wypełniony zadaniami dla nas. Mimo przekazanych próśb o przypisanie do działania mamy sytuację, że do dzisiaj mam już ciągłe dwa dni wolnego. Oczywiście upomnimy się, żeby coś jednak robić, bo nie chcemy mieć przestoju, mamy potrzebę zaangażowania.

Jak oceniasz całą imprezę? Ciekawe wydarzenie? Coś szczególnego zapamiętasz z pobytu w Debreczynie?

– Impreza sama w sobie jest świetna. Może trochę organizacja do poprawy. Chętnie byśmy przyjęli kilka eventów pobocznych dla wolontariuszy, żeby działo się częściej coś



integracyjnego. Co prawda są warsztaty – byliśmy na dwóch – ale dzisiejszy, który się odbył, dotyczył angażowania wolontariusza i był praktycznie cały po węgiersku, z czytelnymi dla nas tylko wybranymi fragmentami. Odczuwalne są tutaj dla nas studentów i wolontariuszy takie drobne niedociągnięcia. Nie są one jednak na tyle dotkliwe, by mnie zrazić do wydarzenia. Z chęcią wezmę udział także w igrzyskach za dwa lata.

Widać, że jesteś mocno zarażony ideą wolontariatu. Co takiego daje ten wolontariat, że dalej chcesz się spełniać w tym zakresie?

– Jest to świetna okazja, żeby poćwiczyć język obcy, poznać nowych ludzi z innych krajów. Pozwala to na jeszcze lepsze budowanie networkingu. Poznałem już bliżej osoby z Azerbejdżanu, Kazachstanu, Litwy, Hiszpanii. Mamy kontakt z grupą bardzo wielu zawodniczek i zawodników. To jest naprawdę świetna wymiana kulturowa. Dla mnie kolejny ciekawy punkt to planowane igrzyska w Salerno. Jak się uda, to za dwa lata będzie to bardzo dobra opcja na dodatkowe aktywne wakacje z darmowym noclegiem, jedzeniem i okazją, aby pomóc ludziom, co jest dla mnie powodem do ogromnej satysfakcji.

Jakie masz plany i ambicje po studiach? Co przed tobą?

– Na pewno będę chciał się angażować w organizacje pozarządowe, w coś, gdzie mógłbym się spełniać, pomagając ludziom, czy to jako wolontariusz, czy też jako osoba zaangażowana w organizacje pozarządowe, które bardzo prężnie działają we Wrocławiu. Kto wie, a może udam się, by działać gdzieś za granicą?

Czyli trafiłem na właściwą osobę na właściwym miejscu – na wolontariacie na igrzyskach?

– Mam nadzieję, że właśnie tak jest. Ja się spełniam, mam nadzieję, że osoby, którym tu pomagam, też to czują. Sama przyjemność to także poznanie Akademickiej Reprezentacji Polski startującej tutaj. Zawsze to jest miły akcent dla nas, żeby powiedzieć „Polska górą!".

Rozmawiał Mariusz Walczak, foto: Ewa Milun-Walczak

NIE WYSILALI SIĘ

Aż 7 z 11 finałów z udziałem Polaków podczas AMŚ w wioślarstwie zakończyło się miejscami Biało-Czerwonych na podium! Nasi wrócili z Rotterdamu w doskonałych nastrojach.

Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbyły się na torze Willem-Alexander Baan pod Rotterdamem, były rozgrywane w bardzo trudnych warunkach. Każdego dnia wiał duży wiatr, który powodował fale i nie do końca umożliwiał sprawiedliwe rozegranie biegów. Mimo to Biało-Czerwoni spisywali się bardzo dobrze i wywalczyli 11 finałów A, w których rywalizowali o medale.

I ostatniego dnia również nie zawiedli! Polacy dobrze rozpoczęli zmagania, bo od srebra mieszanej czwórki ze sternikiem (Gabriela Stefaniak, Rozalia Linowska, Cezary Litka i Krzysztof Kasparek). – Warunki ponownie były bardzo ciężkie, ten wiatr nie pomagał, a dziś był najsilniejszy z tych trzech dni zawodów. Jest lekki niedosyt, ale w takim składzie tylko kilka razy byliśmy na wodzie w Wałczu, więc nie ma się co załamywać. Cieszy to, że wracamy z medalem do Polski – skomentował Kasparek.

Kolejny medal, również srebrny, wywalczył Piotr Płomiński, który startował w jedynce. Nasz zawodnik bardzo liczył na złoto, więc nie był do końca zadowolony ze swojego startu. Tym razem w Rotterdamie musiał uznać wyższość Mołdawianina Ivana Corsunova.

Wszyscy z Biało-Czerwonych czekali przede wszystkim na złoty medal. Wywalczyła go nasza żeńska czwórka bez sterniczki w składzie Kinga Stałęga, Zuzanna Lesner, Weronika Kaźmierczak, Anna Potrzuska. – Ciężka była jedynie ranna pobudka – śmieją się złote medalistki. – Poczułyśmy się swobodnie i start przebiegł dobrze. Mogłyśmy trochę docisnąć w końcówce, ale i tak zwyciężyłyśmy. Taki był plan, żeby wyjść mocno od początku biegu, żeby wygrać go z większą przewagą. To dobre zakończenie tego sezonu, bo był to nasz ostatni start i chciałyśmy przypieczętować to sukcesem.

Po złoto sięgnęli także Konrad Domański i Jakub Woźniak, którzy



startowali w dwójce podwójnej. Jak przyznali sami wioślarze, nie było innej opcji niż zakończenie regat na pierwszym miejscu. – Tak naprawdę mocno się nie wysilaliśmy, bo warunki za bardzo nie pozwalały na mocną jazdę. Wyszliśmy ze startu i kontrolowaliśmy cały bieg. Nie spodziewaliśmy się większych problemów i przyjechaliśmy do Rotterdamu po złoto. Szkoda tylko, że warunki nie pozwoliły pokazać mocnego wioślarstwa – podkreślił Domański.

Ze złotymi medalami na szyjach regaty zakończyła nasza dwójka podwójna wagi lekkiej. Jessika Sobocińska i Zuzanna Jasińska tak naprawdę kończyły swoją wspólną przygodę na tej łódce, dlatego złoto było dla nich jeszcze większym sukcesem. – Czujemy się bardzo dobrze. To dla nas fajne zakończenie. Przyjeżdżając do Rotterdamu, nie wiedziałyśmy jeszcze, jaki będzie poziom. Po pierwszym biegu naprawdę pozytywnie się nastawiłyśmy i wiedziałyśmy, że medal jest w naszym zasięgu. Z czasem też zaczęłyśmy się po prostu tym bawić i to okazało się strzałem w dziesiątkę – skomentowały nasze złote medalistki.



K. Kasprek, C. Litka, R. Linowska, G. Stefaniak

Na podium stanęli także Wiktoria Kalinowska, która wywalczyła brąz w jedynce, oraz nasza męska osada czwórki bez sternika (Bartłomiej Sopoński, Oskar Streich, Bartosz Bartkowski, Emilian Jackowiak).
Blisko wywalczenia medali była także biało-czerwona dwójka bez sternika (Szymon Tomiak, Tomasz Lewicki), żeńska dwójka podwójna (Barbara Jęchorek, Anna Chlibenko), jedynka wagi lekkiej (Jakub Byczek) oraz żeńska dwójka bez sterniczki (Dominika Gałka, Julia Hakobyan). Wszystkie osady zajęły jednak czwarte miejsca. Paweł Hochstim, foto: Łukasz Szeląg


Jakub Byczek


Wiktoria Kalinowska


Zuzanna Jasińska i Jessika-Sobocińska

Po dwa medale z każdego koloru zdobyli polscy wioślarze podczas Akademickich Mistrzostw Europy, które miały się odbyć w Ankarze, ale przeniesiono je do Zagrzebia. Rywalizowało tam ponad 400 uczestników z 68 szkół wyższych i 17 krajów. W tym gronie byli studenci aż dziewięciu uczelni z Polski.
Biało-Czerwoni połowę swojej medalowej zdobyczy wywalczyli w rywalizacji męskich jedynek wagi lekkiej, zajmując całe podium. Wygrał Dariusz Paczkowski z WSG Bydgoszcz, który 2000 metrów pokonał w 7:04,51 i minimalnie wyprzedził Jakuba Byczka reprezentującego Uniwersytet Szczeciński (7:04,70). Trzeci był Mikołaj Kot z Uniwersytetu Warszawskiego (7:17,54).


Jakub Byczek, Dariusz Paczkowski, Mikołaj Kot

– To był niezwykle emocjonujący, mocny i szybki finał. Z Darkiem Paczkowskim daliśmy niezłe show na ostatnich metrach. Cały dystans go naciskałem i wiem na pewno, że 100 metrów do mety byłem jeszcze z przodu, ale Darek tym razem mnie wyczekał i zdołał odpowiedzieć na mój atak. To, że na podium dołączył do nas Mikołaj, pokazuje tylko, na jak wysokim poziomie jest sport akademicki w naszym kraju. Reszta Europy może brać z nas przykład – opowiadał Byczek.
Dwa razy na podium stanęły Małgorzata Strybel i Oliwia Kania z UKW Bydgoszcz. Z Paulą Chrzanowską i Izabelą Gałek wygrały w czwórkach podwójnych, a z Arturem Zalewskim i Piotrem Dziewczyńskim sięgnęły po brąz w rywalizacji czwórek mieszanych. Dorobek medalowy Polaków wzbogacił Krzysztof Kasparek z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, który zajął drugie miejsce w jedynkach. W klasyfikacji krajów Polska zajęła czwarte miejsce. RZ, foto: EUSA

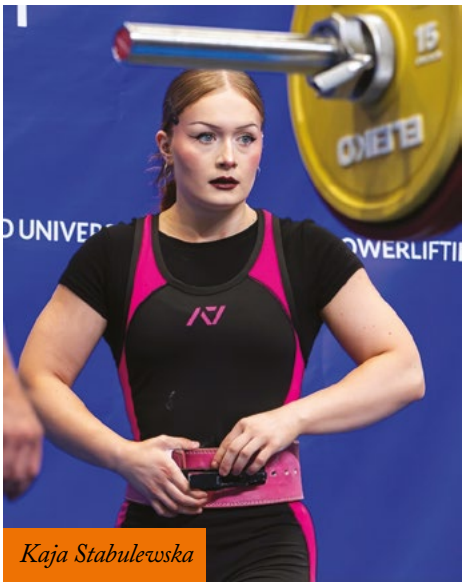
TRZY W TRÓJBOJU

Bardzo dobrze spisali się polscy zawodnicy podczas Akademickich Mistrzostw Świata w trójboju siłowym, które odbywały się w estońskim Tartu. Biało-Czerwoni wywalczyli trzy medale.

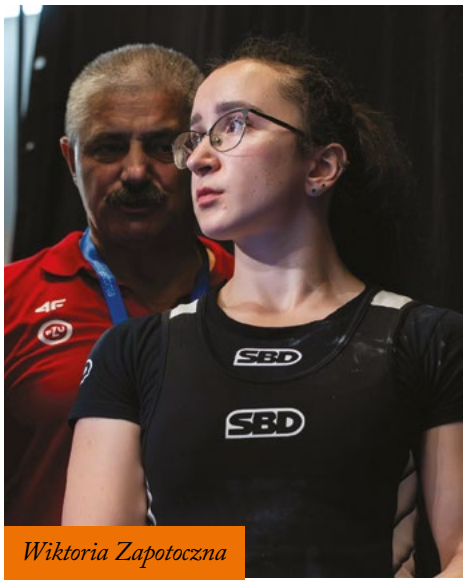
Akademickie Mistrzostwa Świata w trójboju siłowym odbyły się po raz pierwszy w historii. Organizatorzy musieli ugościć blisko 275 sportowców z 20 państw. Walka rozegrała się w aż 16 kategoriach wagowych. W każdej do zaliczenia były trzy konkurencje: przysiad ze sztangą, wyciskanie sztangi leżąc oraz martwy ciąg.

Do Tartu pojechała również silna – w przenośni i dosłownie – ekipa reprezentacji Polski. Na starcie stanęło aż dziesięciu zawodników, a trenerzy zapowiadali, że większość z nich powalczy o medale. – Mamy bardzo młody, ale perspektywiczny zespół. Kilku z naszych zawodników to zaledwie 20-latkowie, więc mogą pojechać na Akademickie Mistrzostwa Świata jeszcze dwukrotnie – tłumaczył Waldemar Stangret, kierownik naszej ekipy w Tartu.

Nasi zawodnicy w Estonii pokazali jednak klasę. Najlepiej spisały się panie, czyli Wiktoria Zapotoczna (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), która w kategorii 63 kg wywalczyła drugie miejsce. Srebro zdobyła także Kaja Stabulewska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (69 kg). Na podium stanął również Aleksander Koszewski (Wyższa Szkoła Edukacja w Sporcie), który wywalczył brąz w kategorii 93 kg.



Kaja Stabulewska



Wiktoria Zapotoczna

Foto: FISU

Warto dodać, że Biało-Czerwoni przywieźli również siedem „małych medali". Złoto zdobyła Stabulewska za wyciskanie leżąc. Srebrne krążki przypadły Koszewskiemu (wyciskanie leżąc) oraz dwa Zapotocznej (wyciskanie leżąc i martwy ciąg). Zawodnik WSEwS Warszawa zdobył też brąz w martwym ciągu, Zapotoczna dołożyła trzecie miejsce w przysiadach, a Damian Rusek z Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie brąz w martwym ciągu. Dodajmy, że w klasyfikacji drużynowej panie zajęły siódme, a panowie ósme miejsce.

– Byliśmy jedną z najmłodszych drużyn na tych zawodach, więc uważam, że rezultaty, które osiągnęliśmy w Estonii, są niezłym osiągnięciem – mówił Arkadiusz Znojek, trener naszych zawodników. – Naprawdę możemy być zadowoleni z tego wyjazdu. Zwycięzcy mieli po 25–26 lat, więc optymalnie w sportach siłowych. W kolejnych Akademickich Mistrzostwach Świata w trójboju siłowym, które odbędą się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, będziemy mogli walczyć o jeszcze więcej sukcesów – dodał Stangret. Maciej Nowocień



Akademicka Reprezentacja Polski w trójboju siłowym

Foto: Ewa Milun-Walczak

REKORDOWY HAT TRICK

O tym, że Anastazja Kuś to niezwykle utalentowana lekkoatletka, nikogo nie trzeba było przekonywać. Na mistrzostwach Europy do lat 18 w Bańskiej Bystrzycy reprezentantka AZS UWM Olsztyn tylko to potwierdziła, zdobywając złoty medal i łamiąc po raz pierwszy w karierze barierę 52 sekund.

To był życiowy sezon młodej zawodniczki. Pod koniec czerwca na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy zajęła szóste miejsce, poprawiając w eliminacjach rekord kraju juniorek młodszych – 52,26 s. Świetne biegi zaowocowały powołaniem do reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie w Paryżu do sztafety 4 × 400 m. Na Słowację Kuś jechała w roli zdecydowanej faworytki do zwycięstwa i nie zawiodła. Zawodniczka AZS UWM Olsztyn pewnie przebrnęła eliminacje i półfinały. W finale nie dała żadnych szans rywalkom. Wygrała z wynikiem 51,89 s, lepszym od dotychczasowego rekordu mistrzostw Europy. Ponadto poprawiła własny rekord Polski do lat 18 i jako pierwsza polska zawodniczka w tej kategorii wiekowej pokonała dystans jednego okrążenia w czasie poniżej 52 sekund.

– To niesamowity czas. Trudno mi znaleźć słowa, to było niesamowite przeżycie. Myślałam o złotym medalu, ale nie spodziewałam się takiego czasu i rekordów kraju oraz mistrzostw. Nie sądziłam, że w tak młodym wieku uda mi się pokonać barierę 52 sekund – powiedziała Kuś.

Na zakończenie mistrzostw zawodniczka AZS UWM Olsztyn wywalczyła także wraz z koleżankami srebrny medal w sztafecie szwedzkiej 100+200+300+400 m. Znakomity rezultat 2:05,54 był o blisko trzy sekundy lepszy od rekordu Polski. W sztafecie odcinek 200 m pobiegła reprezentantka AZS AWF Gorzów Wlkp. Aleksandra Jeż.

Miłą niespodziankę w Bańskiej Bystrzycy sprawiła także jej klubowa koleżanka. Płotkarka Zofia Rojek została wicemistrzynią Europy z czasem 13,33 s. Był to pierwszy w tej konkurencji medal dla Polski w historii rozgrywanych od 2016 roku mistrzostw Europy do lat 18.

Polacy zdobyli na Słowacji łącznie osiem krążków i zajęli w klasyfikacji medalowej drugie miejsce. Aleksandra Leszczyńska, foto: Łukasz Szeląg



Anastazja Kuś



Zofia Rojek

W SKRÓCIE

Podczas rozgrywanych w Radomiu lekkoatletycznych MP w kategorii U-20 azetesiacy zdobyli 20 medali. Po złote sięgnęli Piotr Kiljan (AZS AWF Kraków, 3000 m), Tobiasz Butra (AZS AWFiS Gdańsk, skok w dal) oraz Szymon Groenwald z AZS AWF Warszawa, który wygrał rzut dyskiem i młotem. W Lublinie rozegrano MP w kategorii U-23 i tu krążków było 50 (16 złotych, 15 srebrnych i 19 brązowych).

Nasi zdominowali klasyfikację medalową (wygrana AZS AWF Katowice) i punktową (wygrana AZS Poznań), a z dwóch zwycięstw cieszyła się Julia Jaguścik. Podium opanowaliśmy w konkurencjach: 400 m K, 100 m ppł K, 400 m ppł K, 800 m M oraz w sztafetach 4 × 100 m K, 4 × 400 m K i 4 × 400 m M. *DS*

MP U-23 W LEKKIEJ ATLETYCE 2024 – ZŁOCI MEDALIŚCI Z AZS

Julia Jaguścik	AZS AWF Warszawa	800 m, 1500 m
Aleksandra Piotrowska	AZS AWFiS Gdańsk	100 m
Kornelia Lesiewicz	AZS AWF Katowice	400 m
Alicja Sielska	AZS AWF Kraków	100 m ppł
Paulina Kubis	AZS AWF Wrocław	400 m ppł
A. Belowska, K. Sobczyk, K. Stempkowska, A. Piotrowska	AZS AWFiS Gdańsk	4 × 100 m K
Z. Tkocz, K. Lesiewicz, K. Kozik, M. Guzowska	AZS AWF Katowice	4 × 400 m K
Roksana Jędraszak	AZS Poznań	skok w dal
Patryk Krupa	AZS UMCS Lublin	100 m
Mikołaj Pyszka	AZS Poznań	200 m
Bartosz Kitliński	AZS UMCS Lublin	800 m
Maciej Wyderka	AZS AWF Katowice	1500 m
Maciej Megier	AZS AWFiS Gdańsk	3000 m prz.
R. Zazula, B. Kitliński, O. Groński, P. Grzegorzewicz	AZS UMCS Lublin	4 × 400 m M
Filip Kempski	AZS AWF Katowice	skok o tyczce

LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE 2024

AZS NA IGRZYSKACH W PARYŻU 83

NIEZWYKLE WAŻNA ROLA 86

TO BYŁ HORROR 88

MARZENIE SIĘ SPEŁNIŁO 90

POLSKA SIŁA 92

5 CM I 0,01 S 93

NIC NIE WSKAZYWAŁO 96

ZABRAKŁO GŁOWY 98

JAK TO ZROBIŁAM? 99



Foto: Dariusz Sokołowski

AZS NA IGRZYSKACH W PARYŻU

W ponad 200-osobowej reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie w Paryżu niemal co trzeci kadrowicz był przedstawicielem AZS.

213 zawodniczek i zawodników liczyła Olimpijska Reprezentacja Polski Paryż 2024. W jej skład weszło 113 kobiet oraz 100 mężczyzn. Kobiet było więcej niż mężczyzn po raz pierwszy w historii.

W tym gronie 66 osób pochodziło z klubów AZS, co stanowiło ponad 30% składu reprezentacji. Najwięcej swoich sportowców miał AZS AWF Katowice (13 osób). Po osiem osób reprezentowało AZS UMCS Lublin oraz AZS Poznań, a po sześć AZS AWF Poznań i AZS AWF Warszawa. Poczynaniami swoich klubowiczów w Paryżu mogło się emocjonować aż 18 jednostek AZS.

Najliczniejszą grupę – tak jak i w całej polskiej kadrze – stanowili lekkoatleci. Na Stade de France oraz ulicach i alejkach Paryża miało powalczyć aż 26 osób z klubów AZS. W tym gronie za kandydatów do kolejnych medali uważało się rzucających młotem Anitę Włodarczyk i Pawła Fajdka. Obrończyni mistrzowskiego tytułu była chorążą polskiej reprezentacji (razem z koszykarzem Przemysławem Zamojskim). Z nadziejami na finał oczekiwaliśmy występów Pii Skrzyszowskiej i Ewy Swobody.

Mając w pamięci poprzednie igrzyska, znów uważnie przyglądaliśmy się sztafetom, których składy w znacznej mierze opierały się na azetesiaczkach i azetesiakach. Szanse na olimpijski debiut zyskali spisujący się ostatnio rewelacyjnie Maksymilian Szwed i najmłodsza w polskiej reprezentacji 17-letnia Anastazja Kuś. O powtórzenie sukcesów z Tokio chcieli zaś powalczyć Justyna Święty-Ersetic, Kajetan Duszyński i Karol Zalewski. Dawid Tomala, który trzy lata wcześniej sensacyjnie wygrał chód na 50 km, tym razem był jedynie rezerwowym w sztafecie mieszanej.

Wielu członków sztafet mieliśmy także wśród pływaków. W 11-osobowej grupie azetesiaków, z których większość stawała na podium uniwersjadowym, wybijała się Katarzyna Wasick. Zawodniczka AZS AWF Katowice wystartowała w igrzyskach już po raz piąty (podobnie jak Włodarczyk) i indywidualnie rywalizowała na najkrótszym dystansie sprinterskim. O poprawę wyniku z poprzednich igrzysk (gdy był piąty na 100 m motylkiem) miał się postarać będący w dobrej dyspozycji Jakub Majerski.

Na naszych zawodnikach opierała się także kadra szermiercza, w której florecistki były wyłącznie zawodniczkami AZS. Obserwowaliśmy również florecistów i oczywiście szpadzistki, które po zdobyciu mistrzostwa świata były widziane wśród faworytek w rywalizacji drużynowej.





Swoich szans chcieli poszukać specjaliści od sportów wodnych. W ekipie kajakowej na pierwszy plan wysuwała się niezwykle doświadczona Anna Puławska, która w dwójce i czwórce miała powalczyć o trzeci i czwarty medal olimpijski. Specjaliści widzieli na podium także kanadyjkarza Wiktora Głazunowa. – Z racji wieku i doświadczenia jestem dużo spokojniejszy przed IO w Paryżu. Dołożyłem wszelkich starań, czuję się dobrze i dam z siebie wszystko, żeby zaprezentować się jak najlepiej. Znam swoją wartość i pojadę walczyć o najwyższe cele – zapowiadał zawodnik AZS AWF Gorzów Wlkp.

Polskie wioślarstwo miało w Paryżu dwie osady, w których połowę składu stanowili azetesiacy. Spore apetyty rozbudziła męska czwórka podwójna, która regularnie stawała na podium najważniejszych imprez i z pewnością chciała powtórzyć azetesowski sukces dominatorów z 2008 roku. – Mamy jako biało-czerwoni wioślarze w sumie 19 medali wywalczonych w trakcie igrzysk olimpijskich i bardzo byśmy chcieli dołożyć 20. do tej kolekcji. Pracujemy nad tym ciężko i wierzymy, że jest to możliwe – mówił Mirosław Ziętarski.

Z kolei u wybrzeży Marsylii, gdzie rozgrywano wyścigi żeglarzy, kibicowaliśmy aż sześciorgu azetesiakom. Dwóch z nich – Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki – tworzyło gdańsko-poznańską załogę AZS w klasie 49er. Choć wydawało się to dziwne, AZS z Poznania miał w kadrze aż czworo żeglarzy, w tym Julię Domasiewicz. – To niesamowite uczucie, spełnienie marzeń. Wciąż do końca nie dowierzam, że jestem olimpijką. Nie mogę się doczekać, żeby poczuć ten olimpijski klimat w wiosce i wystartować w pierwszych wyścigach – mówiła żeglarka startująca w debiutującej na igrzyskach formule kite.

Aż trzy azetesiaczki powołano do polskiej kadry tenisa stołowego. Były wśród nich akademickie mistrzynie Polski, siostry Anna i Katarzyna Węgrzyn oraz kolejna rewelacja, młoda i utalentowana Zuzanna Wielgos. Na kortach Rolanda Garrosa miała powalczyć Magda Linette.

Z niezwykłą uwagą śledziliśmy także wspinaczkę sportową i podnoszenie ciężarów. Aleksandrze Kałuckiej wielu wróżyło polski finał we wspinaczce na czas. Polskiego honoru w ciężarach broniła zaś Weronika Zielińska. – To dla mnie duma, spełnienie marzeń i ogromny zaszczyt – mówiła. – To mocne słowa, ale doskonale zdaję sobie z nich sprawę. Nie ukrywam, że powoli pojawia się już taki niepokój odnośnie do samego startu na igrzyskach, ale to było nieuniknione.



Sporo osób związanych z AZS działało też w sztabach olimpijskich – głównie jako trenerzy. Arkadiusz Kobus – koszykarz AZS UMK Toruń był asystentem trenera reprezentacji w koszykówce 3×3, a zapaśnik AZS AWF Warszawa – Roman Pacurkowski sparingpartnerem polskich zawodników. Trzeba tu wspomnieć także siatkarza Indykpolu AZS Olsztyn – Moritza Karlitzka, który został powołany do reprezentacji Niemiec.

Igrzyska XXXIII Olimpiady Paryż 2024 rozpoczęły się 26 lipca, a zakończyły 11 sierpnia 2024 roku. Wystartowało w nich ok. 10,5 tys. sportowców z ponad 200 krajów. Rywalizowano w 32 dyscyplinach i 329 konkurencjach. W AZS liczyliśmy na poprawienie naszych olimpijskich statystyk, które obejmowały wywalczenie lub udział w zdobyciu 63 medali olimpijskich dla Polski (uwzględniając igrzyska letnie i zimowe) i 79 przedstawicielek i przedstawicieli naszych klubów, którzy stawali na podium.

W stolicy Francji Polacy wywalczyli ostatecznie dziesięć krążków, w tym jedno złoto Aleksandry Mirosław. Na trzecim stopniu podium stanęli azetesowscy wioślarze, szpadzistki i Aleksandra Kałucka. DS, foto: Rafał Oleksiewicz



Katarzyna Wasick i Anita Włodarczyk

ZAWODNICZKI I ZAWODNICY AZS W OLIMPIJSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI PARYŻ 2024

KAJAKARSTWO

ANNA PUŁAWSKA	AZS AWF GORZÓW WLKP.	K-2 500 M , K-4 500 M
MARTYNA KLATT	AZS AWF POZNAŃ	K-2 500 M
JAKUB STEPUN	AZS AWF POZNAŃ	K-2 500 M
WIKTOR GŁAZUNOW	AZS AWF GORZÓW WLKP.	C-1 1000 M
KATARZYNA SZPERKIEWICZ	AZS AWF POZNAŃ	C-1 200 M

LEKKA ATLETYKA

ALEKSANDRA LISOWSKA	AZS UWM OLSZTYN	MARATON
ANGELIKA MACH	AZS UMCS LUBLIN	MARATON
EWA SWOBODA	AZS AWF KATOWICE	100 M, 4 × 100 M
MAGDALENA STEFANOWICZ	AZS AWF KATOWICE	100 M, 4 × 100 M
PIA SKRZYSZOWSKA	AZS AWF WARSZAWA	100 M PPŁ
KRZYSZTOF KILJAN	AZS AWF WARSZAWA	110 M PPŁ
KRYSCINA CIMANOUSKA	AZS AWF WARSZAWA	200 M, 4 × 100 M
JUSTYNA ŚWIĘTY-ERSETIC	AZS AWF KATOWICE	400 M, 4 × 400 M
MATEUSZ BORKOWSKI	AZS AWF WARSZAWA	800 M
FILIP RAK	AZS POLITECHNIKA OPOLSKA	1500 M
MACIEJ WYDERKA	AZS AWF KATOWICE	1500 M
ALICJA KONIECZEK	OŚ AZS POZNAŃ	3000 M PRZ.
DARIA ZABAWSKA	AZS UMCS LUBLIN	DYSK
ANITA WŁODARCZYK	AZS AWF KATOWICE	MŁOT
PAWEŁ FAJDEK	OŚ AZS POZNAŃ	MŁOT
KONRAD BUKOWIECKI	AZS UWM OLSZTYN	KULA
ROBERT SOBERA	AZS AWF WROCŁAW	TYCZKA
DAWID TOMALA	AZS POLITECHNIKA OPOLSKA	CHÓD, SZTAFETA MIX (R)
ALICJA WRONA-KUTRZEPA	AZS UMCS LUBLIN	4 × 400 M
ANASTAZJA KUŚ	AZS UWM OLSZTYN	4 × 400 M
MAKSYMILIAN SZWED	AZS ŁÓDŹ	4 × 400 M
KAJETAN DUSZYŃSKI	AZS ŁÓDŹ	4 × 400 M
KAROL ZALEWSKI	AZS UWM OLSZTYN	4 × 400 M
PATRYK GRZEGORZEWICZ	AZS UMCS LUBLIN	4 × 400 M
DANIEL SOŁTYSIAK	OŚ AZS POZNAŃ	4 × 400 M
KAROLINA ŁOZOWSKA	AZS AWF WARSZAWA	4 × 400 M (R)

PŁYWANIE

KATARZYNA WASICK	AZS AWF KATOWICE	50 M ST. DOWOLNYM
ADELA PISKORSKA	AZS UMCS LUBLIN	100 I 200 M ST. GRZBIETOWYM
JAKUB MAJERSKI	AZS AWF KATOWICE	100 M ST. MOTYLKOWYM I DOWOLNYM
LAURA BERNAT	AZS UMCS LUBLIN	200 M ST. GRZBIETOWYM
ZUZANNA FAMULOK	AZS AWF KATOWICE	SZTAFETA
PAULINA PEDA	AZS AWF KATOWICE	SZTAFETA
MATEUSZ CHOWANIEC	AZS AWF KATOWICE	SZTAFETA
DOMINIK DUDYS	AZS AWF KATOWICE	SZTAFETA
BARTOSZ PISZCZOROWICZ	AZS UMCS LUBLIN	SZTAFETA
KACPER STOKOWSKI	AZS UMCS LUBLIN	SZTAFETA
KAMIL SIERADZKI	AZS AWF KATOWICE	SZTAFETA

SZERMIERKA

RENATA KNAPIK-MIAZGA	AZS AWF KRAKÓW	SZPADA
MARTYNA SWATOWSKA-WENGLARCZYK	AZS AWF KATOWICE	SZPADA
ALEKSANDRA JARECKA	AZS AWF KRAKÓW	SZPADA (R)
JULIA WALCZYK-KLIMASZYK	AZS UAM POZNAŃ	FLORET
HANNA ŁYCZBIŃSKA	AZS UAM POZNAŃ	FLORET
MARTYNA JELIŃSKA	AZS AWF POZNAŃ	FLORET
MARTYNA SYNORADZKA	AZS AWF POZNAŃ	FLORET (R)
ADRIAN WOJTKOWIAK	AZS AWF POZNAŃ	FLORET
MICHAŁ SIESS	AZS AWFIS GDAŃSK	FLORET

TENIS STOŁOWY

KATARZYNA WĘGRZYN	AZS UE WROCŁAW	SINGIEL, DRUŻYNA
ANNA WĘGRZYN	AZS UE WROCŁAW	DRUŻYNA (R)
ZUZANNA WIELGOS	AZS PRZ RZESZÓW	DRUŻYNA

WIOŚLARSTWO

DOMINIK CZAJA	AZS AWF WARSZAWA	CZWÓRKA PODWÓJNA
MIROSŁAW ZIĘTARSKI	AZS UMK TORUŃ	CZWÓRKA PODWÓJNA
KATARZYNA WEŁNA	AZS AWF KRAKÓW	DWÓJKA PODWÓJNA KAT. LEKKA

ŻEGLARSTWO

MICHAŁ KRASODOMSKI	AZS AWFIS GDAŃSK	ILCA 7
DOMINIK BUKSAK	AZS AWFIS GDAŃSK	49ER
SZYMON WIERZBICKI	OŚ AZS POZNAŃ	49ER
SANDRA JANKOWIAK	OŚ AZS POZNAŃ	49ER FX
JULIA DAMASIEWICZ	OŚ AZS POZNAŃ	FORMULA KITE
MAKSYMILIAN ŻAKOWSKI	OŚ AZS POZNAŃ	FORMULA KITE

WSPINACZKA SPORTOWA

ALEKSANDRA KAŁUCKA	AZS AT TARNÓW	NA CZAS

TENIS

MAGDA LINETTE	OŚ AZS POZNAŃ	SINGIEL, DEBEL

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

WERONIKA ZIELIŃSKA	AZS AWF BIAŁA PODLASKA	–81 KG

* (R) – REZERWA

NIEZWYKLE WAŻNA ROLA

Igrzyska to doskonały moment, aby zwrócić uwagę na trenerów oraz kluby i organizacje, o których mówiło się zbyt mało. Jedną z nich jest AZS, którego barwy w Paryżu reprezentowało ponad 60 polskich olimpijczyków!

Podczas transmisji z meczów reprezentacji w piłce nożnej, koszykówce czy siatkówce komentatorzy i eksperci często przypominają, w jakim klubie na co dzień występuje dany zawodnik lub zawodniczka. Taką informację łatwo również znaleźć w wielu tekstach, ale sytuacja zmienia się diametralnie, gdy w centrum zainteresowania znajdują się przedstawiciele dyscyplin indywidualnych. Wówczas bardzo rzadko można się dowiedzieć, z jakiego klubu wywodzi się dana pływaczka, lekkoatleta czy kajakarka. Gdzie na co dzień szlifują formę? Kto się nimi opiekuje? O tym wie niewielu, a przecież za ich sukcesami stoją ludzie, którym też należą się słowa uznania.

NIEZBĘDNE WSPARCIE

Zapewne większość osób nie ma pojęcia, że prawie jedną trzecią polskiej kadry w Paryżu stanowią członkowie klubów Akademickiego Związku Sportowego. Przypomnijmy, że z 14 medali, które Polska wywalczyła na poprzednich igrzyskach w Tokio, aż 9 było dziełem reprezentantów AZS. Nic dziwnego, że środowisko akademickie wierzyło w sukcesy azetesiaków także podczas olimpijskich zmagań w stolicy Francji.

– Ich udział w igrzyskach to nie tylko ukoronowanie ciężkiej pracy, lecz także dowód na to, że potrafimy kreować mistrzów – podkreśla prof. Adam Zając, czyli prezes klubu AZS AWF Katowice, w którym pracuje również Aleksander Matusiński. Ceniony trener to opiekun słynnych Aniołków, a więc kobiecej sztafety 4 × 400 m, która na igrzyskach w Tokio sięgnęła po srebro.

– Kluby odgrywają niezwykle ważną rolę w szkoleniu. To właśnie w takich miejscach młodzi zawodnicy stawiają pierwsze kroki, zdobywają podstawowe umiejętności i kształtują charakter. W klubach trenerzy nie tylko uczą techniki i taktyki, lecz także przekazują różne wartości, uświadamiając, jak istotna jest dyscyplina, praca zespołowa czy wytrwałość – mówił Matusiński, a prof. Zając dodał: – Warto także pamiętać, że kluby i ich sekcje młodzieżowe integrują lokalne społeczności, promując zdrowy styl życia wśród dzieci i młodzieży. Dlatego wspieranie klubów to inwestycja w przyszłe gwiazdy sportu, ale również w zdrowe i aktywne społeczeństwo – zaznaczał.

W tym miejscu warto wspomnieć, że podopieczną Matusińskiego i jednocześnie reprezentantką AZS AWF Katowice była Justyna Święty-Ersetic, która już po raz czwarty wzięła udział w igrzyskach! – Przykład Justyny doskonale pokazuje, jak ważna jest rola klubu w rozwoju zawodnika. Jej sukcesy na arenie międzynarodowej są oczywiście wynikiem talentu i bardzo ciężkiej pracy, ale wsparcie, które otrzymała od klubu, pomogło jej te sukcesy osiągnąć – oceniał Matusiński.

Święty-Ersetic w Tokio zdobyła srebro w sztafecie razem z koleżankami, ale wywalczyła też złoto w sztafecie mieszanej 4 × 400 m. Bohaterem finałowego biegu w tej konkurencji był wówczas Kajetan Duszyński z AZS Łódź i doktorant na Politechnice Łódzkiej.

– Robimy wszystko, by stworzyć naszym zawodnikom jak najlepsze warunki do rozwoju. Zatrudniamy szkoleniowców, którzy są jednocześnie trenerami kadry, zapewniamy stałą opiekę fizjoterapeutyczną, niezbędny sprzęt i suplementację oraz możliwość korzystania z naszych obiektów. Staramy się także wspierać ich w sprawach pozasportowych, związanych z edukacją i studiami. Kładziemy duży nacisk na to, by mogli prowadzić dwutorowe kariery – przyznał Lech Leszczyński, prezes AZS Łódź, który w Paryżu będą reprezentować Duszyński oraz Maksymilian Szwed. – Obu chłopakom pomógł trener Krzysztof Węglarski, który od lat prowadzi w naszym klubie znakomitych czterystumetrowców. Miał już swoich olimpijczyków w Atenach i Pekinie, w Tokio doczekał się złota swojego podopiecznego, a w Paryżu nie tylko wystartują jego zawodnicy, ale w końcu on sam jako trener znajdzie się w kadrze – dodał Leszczyński.



Michał Spieszny

Foto: Ewa Milun-Walczak

JEDEN TRENER, WIELE RÓL

Święty-Ersetic czy Duszyński już posiadają olimpijskie medale. W Paryżu swój pierwszy krążek na igrzyskach chciała zdobyć Pia Skrzyszowska. Była mistrzyni Europy w biegu na 100 m przez płotki na co dzień była związana z AZS AWF Warszawa i trenowała pod okiem swojego ojca Jarosława.

– Osiąganie wyników na najwyższym poziomie wymaga wsparcia organizacyjnego, medycznego i diagnostycznego. Mam tu przede wszystkim na myśli taką strukturę, która opiera się na współpracy szkoleniowca z zespołem, który na bieżąco jest w stanie monitorować proces treningowy. Stworzenie takiego zespołu jest zadaniem bardzo trudnym i kosztownym. Dlatego wydaje się, że najskuteczniejszym rozwiązaniem jest współpraca klubów z uczelniami oferującymi zaplecze naukowe i organizacyjne. Takie możliwości mają Akademie Wychowania Fizycznego – zauważał Skrzyszowski.

Współpraca między AWF a AZS dobrze układała się m.in. w Katowicach i Warszawie, ale również w Krakowie, gdzie prezesem klubu był prof. Michał Spieszny. – Nasz klub dzięki współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie, ale także z innymi uczelniami, na których studiują nasi sportowcy, ułatwia zawodniczkom i zawodnikom organizację zajęć i kontynuację nauki. Ci, którzy są reprezentantami kraju i objęci są programem



K. Duszyński, K. Węglarski, M. Szwed

Foto: AZS Łódź

przygotowań do igrzysk, muszą mieć nieco inaczej zaplanowane szkolenie. W tym przypadku należy indywidualnie dostosować program treningowy do zadań i celów szkolenia centralnego oraz włączyć w to starty klubowe. Oczywiście ci sportowcy przebywają wiele dni w roku na obozach kadry narodowej, mają też inny program startów w zawodach. Niemniej wiele zajęć treningowych realizują w ramach szkolenia klubowego i startują, reprezentując klub, głównie na zawodach krajowych. Tym samym bez odpowiedniej synchronizacji planu szkolenia centralnego i klubowego osiągnięcie odpowiedniego przygotowania do najważniejszych występów w sezonie nie byłoby możliwe. Dlatego potrzebna i konieczna jest odpowiednia współpraca naszych szkoleniowców z trenerami kadry narodowej. Jako klub staramy się zrobić wszystko, by przebiegała ona jak najlepiej – mówił prof. Spieszny.

W Paryżu w roli reprezentantek AZS AWF Kraków pojawiły się m.in. szpadzistki Renata Knapik-Miazga i Aleksandra Jarecka, które w stolicy Małopolski trenowały u Radosława Zawrotniaka, czyli srebrnego medalisty z igrzysk w Pekinie.

– Uważam, że AZS jest najważniejszym ogniwem w szkoleniu w polskim sporcie olimpijskim. W okresie studenckim, bardzo często zbiegającym się z wychodzeniem ze sportu młodzieżowego i wchodzeniem w seniorski sport, to właśnie kluby AZS pełnią rolę szkolącą i przygotowującą do rywalizacji na najwyższym poziomie. Oprócz zawodników reprezentacji narodowej i reprezentacji olimpijskiej szkoleni są w nich również zawodnicy zaplecza pierwszej reprezentacji, jak i juniorzy. To kluby sportowe są spoiwami między tymi kategoriami. Młodsi zawodnicy na treningach klubowych mogą podpatrywać starszych i uczyć się od nich. Trener klubowy to wszystko nadzoruje – mówił Zawrotniak.

AZS AWF Kraków to również klub wioślarki Katarzyny Wełny i jej trenera Jakuba Urbana. – Szkoleniowiec odgrywa nieocenioną rolę w wychowaniu zawodnika na poziomie olimpijskim. Często towarzyszy mu od najmłodszych lat. Trener jest nie tylko instruktorem, ale także mentorem, psychologiem i przyjacielem. Zachęca do ćwiczeń, motywuje i wspiera w momentach kryzysu – mówił Urban, zwracając przy okazji uwagę na problemy, z którymi borykają się sportowcy.

– W Polsce wysokość stypendium z ministerstwa zależy od wyników osiąganych na mistrzostwach Europy i świata. Zawodnicy, którzy nie zajmują miejsc w czołowej ósemce, nie kwalifikują się do najniższego poziomu stypendium. W takich przypadkach koszty utrzymania i treningów spadają na klub, który często nie jest w stanie sprostać tym wymaganiom bez dodatkowego wsparcia – podkreślał Urban.

Na szczęście w wielu ośrodkach AZS znajduje sposób na pokonanie różnych przeciwności. Dobrym przykładem jest tu postawa AZS UMCS Lublin. – Mamy pomoc samorządu i uczelni. Miasto Lublin jest chyba jedynym w Polsce, które daje możliwość wsparcia w układzie czteroletnim z myślą o przygotowaniu do igrzysk. Mamy też program Mistrz, który zapewnia finansowanie najlepszym zawodnikom przygotowującym się do najważniejszej sportowej imprezy przez cztery sezony – informował Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin. Jedną z jego przedstawicielek we Francji była pływaczka Adela



Foto: Ewa Sowa

Pływacy AZS AWF Katowice



Foto: fb AZS UMCS Lublin

Adrian Szajnicki i Adela Piskorska

Piskorska – świeżo upieczona mistrzyni Europy na 100 m stylem grzbietowym, która do klubu trafiła jeszcze w klasie maturalnej, a później rozpoczęła naukę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie studiuje prawo.

– AZS UMCS Lublin dał mi możliwość połączenia wyczynowego sportu ze studiowaniem. Dzięki programowi dwutorowej kariery mogę spokojnie trenować, wyjeżdżać i uczyć się. Klub zapewnia mi wszystko, czego potrzebuję – podkreślała Piskorska.

NIBY TO JEST JASNE...

O realiach pracy w klubach można napisać jeszcze mnóstwo tekstów, a może nawet i książkę, w której interesującymi spostrzeżeniami mógłby podzielić się np. Leszek Blanik. Były wspaniały gimnastyk, mistrz olimpijski z Pekinu i prezes AZS AWFiS Gdańsk zauważa, że wciąż jest wiele do zrobienia choćby w kwestii współpracy klubów ze związkami sportowymi.

– Kluby i związki powinny iść w jednym kierunku, wspierać się i traktować po partnersku, a często tak nie jest. Lepsza może być też współpraca pomiędzy klubami a placówkami edukacyjnymi. To niezwykle istotne, jeśli chcemy pozyskiwać do sportu jak najwięcej młodych ludzi, bo dziś jest o to trudniej niż w przeszłości – mówił Blanik.

– Niby to jest jasne. Podstawą budowania sportu, przynajmniej polskiego, są związki sportowe i stowarzyszenia oraz kluby, które je tworzą i wykonują ogromną pracę. Dlatego potem czasem przykro, gdy media zapominają o nich podczas wymieniania członków kadry czy medalistów mistrzostw kraju w różnych dyscyplinach – przyznał Tomasz Szponder, prezes AZS Poznań.

– Nic nie dzieje się samo. To klub jest po to, by prowadzić szkolenie dla dzieci, ale też seniorów i olimpijczyków. To klub zatrudnia trenerów i walczy o środki na prowadzenie działalności oraz inwestycje, starając się je pozyskać u władz samorządowych lub sponsorów. To klub organizuje różne imprezy sportowe na poziomie lokalnym i ogólnopolskim, a także zabiega o atrakcyjne nagrody i stypendia, umożliwiając studentom prowadzenie dwutorowych karier. Wszystko to wymaga zaangażowania wielu osób, w tym całej grupy społeczników. Wymaga też wielu spotkań i setek godzin poświęconych ustalaniu czy przekonywaniu. Po to właśnie jest klub i nikt nie jest w stanie zastąpić go w tej pracy – dodał Szponder.

Jak widać, igrzyska to idealny czas, by uważniej przyjrzeć się klubom i jednostkom, które wykonywały regularną pracę na rzecz polskiego sportu. Przegląd Sportowy nr 60 (2024), Skarb Kibica, Piotr Chłystek

TO BYŁ HORROR

30 lipca każdy Polak był kibicem szermierki. Szpadzistki zafundowały nam horror i to dzięki nim mogliśmy się cieszyć z drugiego medalu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Sposób, w jaki reprezentantki Polski wywalczyły drużynowy brązowy medal w szpadzie, przerósł wszelkie oczekiwania. Był to pierwszy dla naszej szermierki olimpijski krążek od 2008 roku i zarazem medal numer 300 wywalczony przez Polskę na letnich igrzyskach olimpijskich. Był to jednocześnie drugi – po srebrze kajakarki górskiej Klaudii Zwolińskiej – krążek dla Polski w czasie paryskich igrzysk.

Tak dobry wynik naszej reprezentacji, w skład której wchodziły trzy zawodniczki AZS: Renata Knapik-Miazga, Aleksandra Jarecka (obie AZS AWF Kraków) oraz Martyna Swatowska-Wenglarczyk (AZS AWF Katowice), a także Alicja Klasik z RMKS Rybnik, to nie przypadek. Knapik-Miazga i Swatowska-Wenglarczyk były w składzie zwycięskiej drużyny podczas ostatnich mistrzostw świata w Mediolanie. Nic więc dziwnego, że rozstawione z trójką Biało-Czerwone w Paryżu uznawano za kandydatki do medalu, nawet mimo tego, że turniej indywidualny zakończyły szybko (Knapik-Miazga zajęła 25., a Swatowska-Wenglarczyk 28. miejsce).

Igrzyska olimpijskie to jednak specyficzne zawody, w których nie brakuje niespodzianek, o czym Biało-Czerwone doskonale pamiętały. Trzy lata wcześniej w Tokio niespodziewanie przegrały w pierwszym spotkaniu z Estonią i bardzo szybko odpadły z zawodów. Nasze szpadzistki miały się więc na baczności, a w ćwierćfinale musiały pokonać Amerykanki. I już to starcie pokazało, jak wyrównany i wysoki poziom prezentują w Paryżu. Po pierwszej serii Polki przegrywały 6:7. Wtedy trener Bartłomiej Język postanowił dać szansę Jareckiej, która zastąpiła Klasik, najmniej doświadczoną w naszej reprezentacji. W azetesowskim składzie Biało-Czerwone walczyły już do końca.

Było jednak nerwowo. Od stanu 10:10 Polki przegrywały aż do stanu 24:25. Swatowska-Wenglarczyk okazała się prawdziwą bohaterką, ponieważ nie tylko przechyliła szalę zwycięstwa, ale też zachowała koncentrację w końcówce. Efekt? Wygrana 31:29 i awans do półfinału! A w nim czekała reprezentacja gospodyń. Choć Biało-Czerwone rozpoczęły dobrze, to Francuzki dotrzymywały im kroku, a z czasem zaczęły prezentować się lepiej. Po pięciu rundach prowadziły już sześcioma punktami. Polki ponownie pokazały jednak charakter.

Znów popisała się Swatowska-Wenglarczyk, która odrobiła trzy trafienia i zrobiło się tylko 26:28. Knapik-Miazga zremisowała, a w ostatnim starciu Jarecka walczyła z liderką Trójkolorowych Auriane Mallo-Breton, która zdobyła już srebro indywidualnie. Po dwóch szybkich trafieniach Polki zrobiło się jednak 33:33! W końcówce Jarecka postawiła wszystko na jedną kartę, ale albo nadziewała się na kontry, albo kończyło się trafieniami równoczesnymi. Skończyło się porażką 39:45.



A. Klasik, M. Swatowska-Wenglarczyk, R. Knapik-Miazga, A. Jarecka

Foto: Łukasz Szelag

– Robiłam wszystko, co się da. Starałam się zaprezentować swoją najlepszą szermierkę. Cały czas wierzyłam, że możemy to wygrać i awansować do finału, ale niestety się nie udało. Cały czas mamy jeszcze do wygrania medal i to jest nasz cel. Nie mamy zamiaru odpuścić – mówiła Jarecka po półfinałowym meczu z Francuzkami.

I w spotkaniu o trzecie miejsce Polki znów chciały dać z siebie wszystko. Tym razem przyszło im rywalizować z Chinkami, które uległy w drugim półfinale Włoszkom. Biało-Czerwone znów doskonale rozpoczęły mecz, bo od kilku wywalczonych punktów Jareckiej. Po piątej walce nasze przegrywały 15:16. Zawodniczka AZS AWF Katowice doskonale się jednak zrehabilitowała i po jej kolejnym starciu był remis 20:20. Znów mieliśmy arcyciekawą końcówkę, bo przed ostatnią walką meczu było 25:25!

Starcie Jareckiej z Yu Sihan przeszło wszelkie oczekiwania. Tam było wszystko: raz wygrywała Polka, raz Chinka. Na 30 sekund przed końcem był remis z obopólnym trafieniem. Na cztery sekundy przed końcem Chinka trafiła Polkę i to Azjatki wyszły na prowadzenie 31:30. Choć nie zabrakło jeszcze kontrowersji, bowiem przed zdobyciem punktu przez Chinkę na tablicy wyników widniało... 31:30 dla Polki! Rezultat jednak utrzymano...

Mało emocji? Jarecka ruszyła do ataku i zdążyła trafić Chinkę, co ponownie dało remis na niecałe trzy sekundy przed końcem! Dogrywkę poprzedziło losowanie tzw. priorytetu. Było one korzystne dla Polek. To Chinka musiała atakować w ciągu dodatkowej minuty, a Jarecka – nie, bo przy remisie to nasz zespół mógłby się cieszyć z wygranej. Szpadzistka AZS AWF Kraków, która wróciła do sportu po przerwie macierzyńskiej i której pierwotnie nie było w olimpijskim składzie, jednak znowu zaryzykowała. Jej skuteczna akcja dała zwycięstwo 32:31 oraz brązowy medal olimpijski. Szalona radość, która wybuchła po chwili, zapisała się w historii polskiego sportu i jeszcze długo była pokazywana w czasie paryskich igrzysk. Paweł Hochstim, DS



Foto: Polski Związek Szermierczy

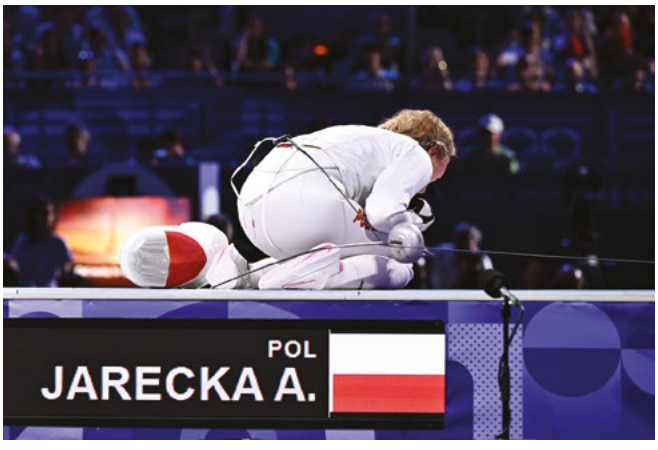


Foto: Łukasz Szelag

ALEKSANDRA JARECKA: Moja droga na igrzyska była bardzo ciężka. Celowo nie mówię trudna, tylko właśnie ciężka. W pewnym momencie już myślałam, że ja na te igrzyska nie pojadę. To był szok, że ten medal udało się zdobyć, w przypadku kobiet pierwszy olimpijski medal w szpadzie. Przede wszystkim była jednak ogromna radość, bo to w sporcie coś największego, najcenniejszego. W ogóle się nie denerwowałam. Myślałam tylko o tym, że bardzo chcę zdobyć ten olimpijski medal. Ja i dziewczyny, ten pierwszy wymarzony medal. A do tego potrzebny jest spokój, nerwy na wodzy. Już wcześniej miałam zaplanowane działanie, które chcę zrobić. Bardzo często przynosi mi ono punkty. No i trafiłam. Nie wiem, czy mam stalowe nerwy. To przede wszystkim świetne walki dziewczyn wcześniej i duże wsparcie drużyny.



Foto: Łukasz Szeląg

MARTYNA SWATOWSKA-WENGLARCZYK: Spełniło się sportowe marzenie zarówno moje, jak i dziewczyn z drużyny, bo miałyśmy medale z mistrzostw świata czy uniwersjady, ale brakowało nam tego olimpijskiego krążka. Bardzo ciężko pracowałyśmy z dziewczynami na to, żeby go zdobyć. Chciałabym też bardzo podziękować wszystkim kibicom za to, że trzymali za nas w tym turnieju kciuki. Gdy Chinka trafiła Olę na cztery sekundy przed końcem, jedyne, co mogłyśmy zrobić, to starać się ją uspokoić i wytłumaczyć, że da jeszcze radę trafić. To była sytuacja bardzo trudna, ale nie bez wyjścia. Dalej miałyśmy nadzieję, że uda się wyrównać. I tak się stało, a w dogrywce to my zadałyśmy decydujące o medalu trafienie. Cały ten dzień był dla nas bardzo emocjonujący i trudny, bo nasze wszystkie trzy mecze w Paryżu były bardzo wyrównane.

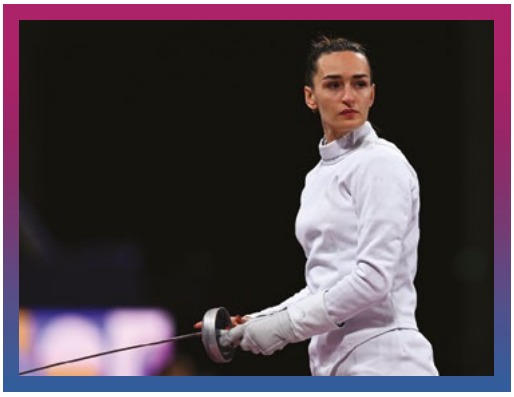


Foto: Łukasz Szeląg

RENATA KNAPIK-MIAZGA: Wielką radością było przeżycie tego momentu. Nie każdemu się to zdarza, bo trzeba mieć szczęście, żeby stanąć na olimpijskim podium. Byłyśmy bardzo skoncentrowane, a potem było bardzo dużo emocji. Przez kolejną dobę nie dowierzałyśmy, czego dokonałyśmy. Przed Tokio wiele osób spodziewało się po nas medalu. Tamta lekcja wiele nas nauczyła, żeby nie spodziewać się zbyt wiele. Trzeba po prostu przepracować cały turniej, zadanie po zadaniu, trafienie po trafieniu, a dopiero na samym końcu jest wynik. Ten medal jest wisienką na torcie dla mnie, dla wszystkich ludzi, którzy ze mną pracowali, i rodziny, która wielokrotnie mnie wspierała, nawet jeśli tak często wyjeżdżałam.

DS, wykorzystano materiały eurosport.pl, forumtrenera.com, naszemiasto.pl



Foto: Łukasz Szeląg

W Paryżu emocjonowaliśmy się także zmaganiami we florecie. Martyna Jelińska jako jedyna z Polek musiała rywalizować w pierwszej rundzie i wygrała z Marokanką Youssrą Zakarani. W kolejnej przegrała zaledwie dwoma punktami z mistrzynią olimpijską z Tokio Lee Kiefer. W tym samym etapie odpadła Hanna Łyczbińska, która 11:15 uległa Włoszce Alice Volpi. Polka nie była faworytką, ale walczyła bardzo dzielnie.



Foto: Łukasz Szeląg

Polskie florecistki

W 1/16 finału zwyciężyła Julia Walczyk-Klimaszyk, która uciszyła wypełnioną po brzegi arenę zlokalizowaną w słynnym i przepięknym Grand Palais, bo pokonała reprezentantkę gospodarzy Ysaorę Thibus. Niestety w kolejnej rundzie zawodniczka AZS UAM Poznań, która pod koniec roku zajęła trzecie miejsce w Pucharze Świata w Tunisie, nie dała już rady Kanadyjce Eleanor Harvey.



Adrian Wojtkowiak

Startujące w azetesowskim składzie Polki przystąpiły potem do rywalizacji drużynowej, ale w ćwierćfinale uległy wyraźnie ekipie Japonii 30:45. W walce o lokaty 5–8. pokonały następnie najsłabszy w stawce Egipt (45:21), by na koniec po emocjonującym meczu ulec ekipie gospodarzy 44:45 i zająć szóste miejsce.

Tak samo skończyli floreciści z Adrianem Wojtkowiakiem i Michałem Siessem. Polacy przegrali z Włochami (39:45), następnie pokonali Egipt (45:36) i przegrali z Chinami (30:45). W turnieju indywidualnym nasi odpadali po pierwszych walkach. DS, foto: Łukasz Szeląg

MARZENIE SIĘ SPEŁNIŁO

Niesamowitych emocji w Paryżu dostarczyli nam także wioślarze. Czwórka podwójna z Dominikiem Czają i Mirosławem Ziętarskim wywalczyła trzecie miejsce.

Na taki wyścig wioślarski czekaliśmy. Nasza osada, w której obok azetesiaków płynęli także Mateusz Biskup i Fabian Barański, miała w dorobku mistrzostwo świata z 2022 roku i mistrzostwo Europy z 2023 roku. Do kompletu brakowało im tylko sukcesu na igrzyskach, choć w różnych konfiguracjach każdy z nich ocierał się już o olimpijskie podium (czwarte miejsca w Rio i Tokio).

Panowie pięknie nawiązali do wspaniałych tradycji polskiej czwórki podwójnej. Ostatni raz Polacy w tej konkurencji stanęli na podium w 2008 roku w Pekinie, gdy złoto wywalczyła azetesowska czwórka Adam Korol, Michał Jeliński, Marek Kolbowicz i Konrad Wasielewski.

Do finału udało się awansować już po pierwszym starcie, w którym nasi przegrali tylko z Włochami. – Nie ukrywam, że założeniem było wygranie tego biegu. Włosi gdzieś na początku nam uciekli, kontrolując nas w torze. W finale musimy mocniej zacząć, jeśli chcemy walczyć o medalowe pozycje – komentował Ziętarski. Było więc kilka dni na odpoczynek i przygotowania do decydującego starcia. Polacy stanęli na wysokości zadania i dali z siebie wszystko. Przez dłuższą część wyścigu płynęli na drugim miejscu za broniącymi tytułu Holendrami. Na półmetku byli na trzeciej pozycji, a później zaatakowali włoską osadę, którą zdołali wyprzedzić. Jednak na ostatnich metrach to zawodnicy z Półwyspu Apenińskiego zwiększyli tempo i odzyskali drugie miejsce. Różnica między tymi osadami na mecie wyniosła 0,19 s. Holendrzy byli szybsi od Włochów o 2,40 s.

– Jesteśmy bardzo zmęczeni i tak naprawdę jeszcze do nas nie dochodzi, że







Katarzyna Wełna i Martyna Radosz

Niestety do finału A nie dostała się druga polska osada – dwójka podwójna wagi lekkiej pań. Katarzyna Wełna z Martyną Radosz o awans do półfinału musiały walczyć w repasażach. W nim długo plasowały się na piątym miejscu, a tradycyjnie chciały przyspieszyć pod koniec. Niestety rywalki były silniejsze i nie wpuściły Polek do dającej awans pierwszej trójki. Oznaczało to udział w finale B, w którym Polki zajęły trzecie miejsce i ostatecznie zostały sklasyfikowane na dziewiątej pozycji.





D. Czaja, F. Barański , M. Ziętarski, M. Biskup

zdobyliśmy medal olimpijski. Nareszcie to się stało! Pewnie dopiero za kilka godzin poczujemy to tak naprawdę i będziemy skakali ze szczęścia. Na pewno rozpiera nas ogromna duma, w końcu reprezentowaliśmy Polskę na igrzyskach olimpijskich i skończyliśmy z medalem! Nasze marzenie się spełniło! – mówili na gorąco azetesiacy olimpijczycy.

Warto podkreślić, że nasza osada kontrolowała cały wyścig. – Zerkaliśmy co jakiś czas na rywali, ale nie mogliśmy robić tego cały czas, bo zgubilibyśmy nasz tor. Chcieliśmy w połowie zrobić sobie przewagę, co nam się udało, ale niestety w końcówce Włosi okazali się minimalnie lepsi. Dowieźliśmy jednak brąz i z tego bardzo się cieszymy – dodali zawodnicy.

Trzeba dodać, że oprócz startu w zawodach Ziętarski zbierał materiał do pracy licencjackiej na temat poczucia bezpieczeństwa sportowców uczestniczących w igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Biało-Czerwoni przedłużyli tym samym serię medalową polskiego wioślarstwa: od igrzysk w Sydney w 2000 roku polscy wioślarze ani razu nie wracali do kraju z pustymi rękami. Był to zarazem trzeci medal dla Polski w Paryżu.

Paweł Hochstim, DS, foto: Łukasz Szeląg

DOMINIK CZAJA: Dziękuję i dedykuję ten medal swojej żonie, która dopingowała mnie przed telewizorem z moim synem. Urodził się miesiąc temu, widziałem go trzy razy. Cieszę się, że kolejne pół roku spędzę z nimi. Ten medal kosztował mnie mnóstwo wysiłku, ogromnie dużo wyrzeczeń. Jak bardzo jestem zmęczony? Nie pamiętam, kiedy ostatnio tak bardzo się zajechałem, zostawiliśmy więcej niż serce na wodzie. Zbyt wiele na tych igrzyskach nie zobaczyłem, liczyła się tylko robota. W wiosce olimpijskiej spędziliśmy dwa dni, później przenieśliśmy się do hotelu, który położony był nieopodal toru. To wszystko w trosce o naszą regenerację, łatwiejszą logistykę. Trybuna rozciągała się od 300. metra, a od połowy dystansu aż do mety kibice stali i krzyczeli wniebogłosy. Ktoś, kto uprawia sport, wie, że takie warunki pozwalają przekraczać granice swoich możliwości.



MIROSŁAW ZIĘTARSKI: Musiałem w końcu zdobyć medal. Daje mi dużo satysfakcji i dumy. Lubię się nim dzielić i go pokazywać. Byliśmy bardzo dobrze przygotowani, a ponieważ to nie były nasze pierwsze igrzyska, łatwiej było skoncentrować się na kwestiach sportowych. Ale nie ukrywam, że i mnie dopadała chwilami presja. Między przedbiegami a finałem mieliśmy cztery dni na rozmyślania. Czasem pojawiały się wątpliwości, ale w takim momencie, kiedy toczysz walkę w swojej głowie, trzeba skupić się na myślach, które dodają pewności siebie. W dniu finału było już całkowite skupienie na wyścigu i na tym, aby popłynąć na sto procent. Od startu do mety ten stres był już zupełnie wyłączony. Zrobiliśmy wszystko, co się dało. Oczywiście fajnie byłoby być wyżej, ale i tak cieszymy się z tego brązowego medalu. Wierzę, że na następnych igrzyskach powalczymy o złoto.

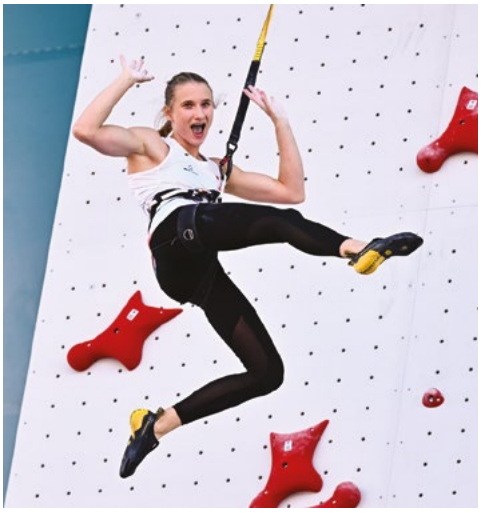
DS, foto: Łukasz Szeląg



POLSKA SIŁA

Sen Aleksandry Kałuckiej spełnił się w Paryżu. Młoda polska zawodniczka trafiła z formą na najważniejszy moment swojej dotychczasowej kariery i sięgnęła po brązowy medal olimpijski.





Po igrzyskach w Tokio zrezygnowano z formuły wspinaczkowego trójboju, co sprawiło, że zawodnicy i zawodniczki specjalizujący się w bieganiu po ścianach na czas mieli większą szansę na medale. Polacy wiązali z tą konkurencją wielkie nadzieje, bo nasze reprezentantki od dawna należały do najlepszych na świecie. Żałować można było jedynie krzywdzących nas zasad kwalifikacji, które zmusiły Aleksandrę i Natalię Kałucką do siostrzanej rywalizacji o prawo występu na igrzyskach. Gdyby nie to, spokojnie można by myśleć o całym polskim podium w Paryżu.

Ostatecznie jednak to starsza o dwie minuty Aleksandra powalczyła o olimpijski medal. Zawodniczka AZS Akademii Tarnowskiej najpierw ścigała się o dobre rozstawienie. Uzyskała pierwszy czas 6,47, co było jej rekordem życiowym. W drugim biegu jeszcze go poprawiła, uzyskując trzeci wynik w całej stawce – 6,39. Później w walce o ćwierćfinał nasza zawodniczka pokonała Nowozelandkę Sarah Tetzlaff i z czasem 6,65 awansowała do najlepszej ósemki zawodów.

Genialny start zawodniczki AZS został trochę przyćmiony niesamowitymi wyczynami Aleksandry Mirosław. Druga z Biało-Czerwonych już w pierwszym starcie pobiła rekord życiowy i z wynikiem 6,21 poprawiła rekord świata! To jednak był dopiero początek, bowiem w kolejnym starcie faworytka uzyskała jeszcze lepszy czas 6,06! W walce o miejsce w ćwierćfinale pewnie pokonała Aniyę Holder, znowu uzyskując genialny wynik – 6,10.

Niebawem ziściło się to, na co w Polsce bardzo mocno liczono. Obie nasze zawodniczki stanęły na podium i szkoda tylko, że trafiły na siebie w walce o finał. Wcześniej Kałucka pokonała reprezentantkę Chin Yafei Zhou, uzyskując 6,49 s, a Mirosław, biegnąc spokojnie, wygrała z Hiszpanką Adrianą Romero Perez (6,35).

Ponieważ azetesiaczka przystąpiła do decydującej rozgrywki z trzecim wynikiem eliminacji, na swoją rodaczkę musiała trafić w półfinale. Ku zaskoczeniu wszystkich to Kałucka lepiej zaczęła tę rywalizację i przez chwilę była na prowadzeniu. Mirosław potwierdziła jednak swoją klasę, wygrała z wynikiem 6,19 s, ale jeszcze w powietrzu pokiwała z uznaniem głową, doceniając wyczyn Kałuckiej. Ta po raz trzeci na igrzyskach poprawiła rekord życiowy, ustanawiając go na poziomie 6,34 sekundy. – Ola powiedziała mi, że mam walczyć o kolejny medal dla Polski – komentowała tarnowianka.

W rywalizacji o brąz Kałucka wygrała z zawodniczką z Indonezji Rajiah Sallsabillah. Trzeba zaznaczyć, że rywalka już na początku popełniła poważny błąd, znacznie ułatwiając zadanie azetesiaczce. Ta wspięła się do mety w 6,53 sekundy, choć pod koniec sama nie ustrzegła się problemów. Polskich kibiców, którzy licznie zgromadzili się przy zlokalizowanej na lotnisku Le Bourget ściance, do pełni szczęścia doprowadziła Mirosław. Wielki finał wygrała z czasem 6,10, choć jej rywalka z Chin Lijuan Deng ustanowiła życiówkę 6,18. Została w ten sposób jedyną polską złotą medalistką w Paryżu.

– Nie wiem jeszcze, co się właśnie stało – nie ukrywała radości zawodniczka AZS ANS Tarnów. – Bardzo dziękuję za wsparcie mojej siostrze. Na szczęście nie odpadłam od ściany i mogę się cieszyć. Nadal jednak nie mogę uwierzyć. Ten medal pokazuje, żeby słuchać siebie i robić to, co serce podpowiada – komentowała Kałucka, która szybko utonęła w uściskach kibicującej jej bliźniaczki.

Paweł Hochstim, DS, foto: Łukasz Szeląg



ALEKSANDRA KAŁUCKA: Wierzyłam, że jestem w stanie to zrobić. Wygrałam ten brązowy medal i jestem z siebie bardzo dumna. Dziękuję mojemu teamowi i mojej siostrze, bo bez niej by mnie tutaj nie było. Starałam się skupić na swoich biegach. Po każdym dawałam upust emocjom, żeby zrobić miejsce na kolejne. Nigdy nie byłam tak dobrze przygotowana mentalnie. Nie myślałam, z kim startuję ani jaki czas osiąga rywalka, choć w półfinale Olka mnie pociągnęła. Dzięki temu zrobiłam trzecią życiówkę na igrzyskach olimpijskich, co oznacza, że forma była bardzo dobra. Przed wyścigiem o trzecie miejsce nie myślałam o medalu. Sport nauczył mnie, że nie myśli się o medalach, tylko o jak najlepszym wykonaniu zadania. Gdy byłam na ścianie, skupiałam się jedynie na tym, żeby po prostu biec jak najszybciej. DS, foto: Łukasz Szeląg

5 CM I 0,01 S

Paryskie występy polskich lekkoatletów okazały się olbrzymim rozczarowaniem. Azetesiacy byli jednak blisko poprawienia złych nastrojów.

W Tokio w konkurencjach lekkoatletycznych Polacy zdobyli aż dziewięć medali. Tym razem było tylko jedno podium i brązowy krążek Natalii Kaczmarek w biegu na 400 metrów. Mając na względzie bogate tradycje i spore oczekiwania, wielu kibicom królowej sportu trudno było się z tym pogodzić.

– Było blisko dwóch, a może nawet trzech medali. Nie udało się. Będę powtarzał to do znudzenia: nasi bohaterowie są zmęczeni. Nasze złote pokolenie się kończy i musimy pracować nad nowym, ale ono nie będzie złote. Będziemy mieć pojedyncze perełki, które będą tworzyć drużynę. Na taki sukces, jaki odnieśliśmy w Tokio, będzie trzeba poczekać – powiedział szef misji olimpijskiej, były dwukrotny mistrz olimpijski w barwach AZS AWF Warszawa Tomasz Majewski.

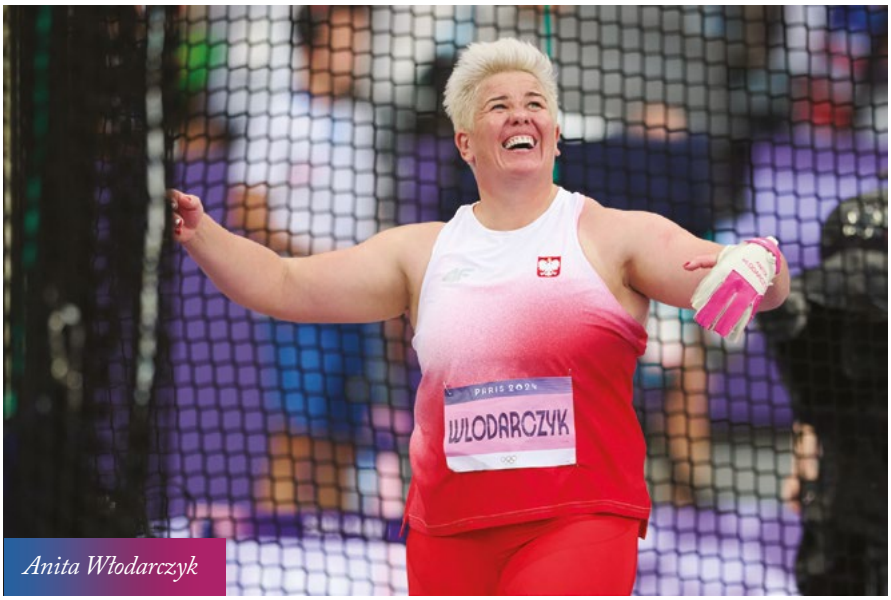
Rozpoczęła sztafeta mieszana 4 × 400 m. W tej konkurencji nasi bronili olimpijskiego złota, ale tym razem niewiele zabrakło, by nie dostali się do finału. W swojej serii Maksymilian Szwed, Marika Popowicz-Drapała, Karol Zalewski i Justyna Święty-Ersetic zajęli dopiero piąte miejsce i musieli czekać na dalsze rozstrzygnięcia.

W walce o medale znów wystawiono w całości azetesowski skład, bo Popowicz-Drapałę zastąpiła Alicja Wrona-Kutrzepa, która o występie dowiedziała się niemal w ostatniej chwili. Polski zespół przybiegł na metę na ósmej pozycji, uzyskując rezultat 3:12,39. Wobec dyskwalifikacji Francuzów ostatecznie skończyło się siódmą lokatą. – Było troszeczkę stresu i nerwów, ale widać, że zrobiliśmy to, co mogliśmy. Walczyliśmy do samego końca i chyba wyszło fajnie – komentowała Święty-Ersetic, która w rywalizacji indywidualnej na 400 m co prawda uzyskała czwarty rezultat w karierze (50,89), ale odpadła w repasażach.

Liczyliśmy na młociarzy, którzy wracali z olimpijskimi medalami nieprzerwanie od 2012 roku. Ich dominacja na Stade de France została zakończona, choć naprawdę niewiele brakowało do szczęścia. Potrójna mistrzyni olimpijska Anita Włodarczyk najlepszy wynik w finale zanotowała podczas piątej próby. Uzyskała 74,23 m, co ostatecznie dało jej



Justyna Święty-Ersestic i Karol Zalewski



Anita Włodarczyk


Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki

czwarte miejsce. Do medalu zabrakło zaledwie pięciu centymetrów. Zawodniczka AZS AWF Katowice miała czego żałować, ale taki wynik na piątych igrzyskach olimpijskich musiał wzbudzać respekt do naszej mistrzyni!

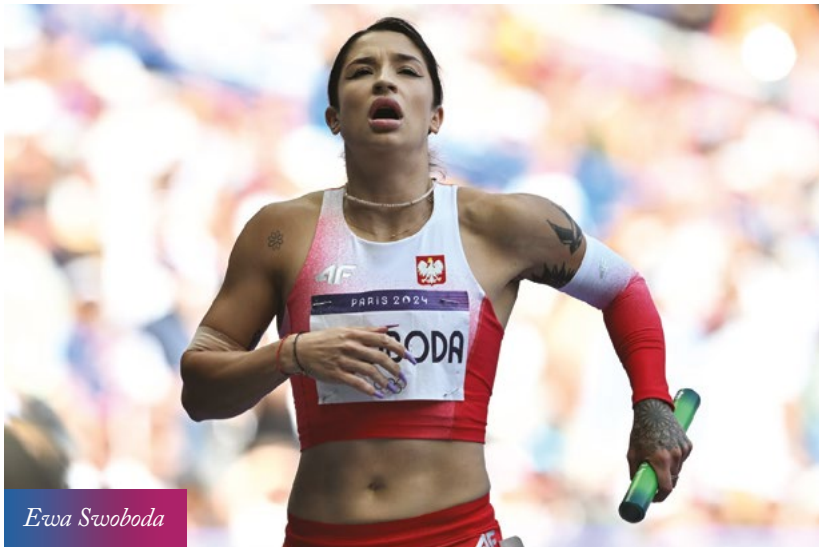
– Zabrakło mi trochę szczęścia, ale jestem zadowolona, że walczyłam. Za dwa dni skończę 39 lat. Jak widać, można jeszcze walczyć na igrzyskach i pokonać zdecydowanie dużo młodsze dziewczyny – uśmiechała się Włodarczyk. – Nie będę płakała z powodu czwartego miejsca, ale złość i niedosyt pozostaną. Idąc na start, powiedziałam sobie, że muszę bronić honoru polskiego młota, bo panom nie wyszło. Coś zrobiłam, bo to najlepszy wynik w sezonie. Nie chciałabym, aby ten polski młot wśród kobiet i mężczyzn umarł. Kariery jednak nie kończę! – dodała, choć wszyscy zdawali sobie sprawę, że był to raczej jej ostatni występ na igrzyskach.

Panom faktycznie nie poszło. Paweł Fajdek znów zafundował kibicom thriller. Brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Tokio spalił w eliminacjach dwie pierwsze próby. Dopiero w ostatniej uzyskał 76,56 m i z dziewiątym wynikiem awansował do finału. Tuż za nim uplasował się Wojciech Nowicki.

W walce o medale zawodnik AZS Poznań rozpoczął od 78,01 m. Potem poprawiał się na 78,57 m i 78,80 m. To wystarczyło do piątej pozycji. Mistrzem olimpijskim został Kanadyjczyk Ethan Katzberg, który już w pierwszym rzucie osiągnął najlepszy rezultat finału (84,12 m). Poza tym wynikiem konkurs nie stał jednak na wysokim poziomie (były tylko dwa rzuty powyżej 80 metrów). – Wyniki nie powalały, oprócz tego Katzberga. W kole byłem zbyt dynamiczny, a przez to nie mogłem trafić młota. Medal był na wyciągnięcie ręki, ale dziś nie udało mi się zrobić ani jednego dobrego wyrzutu. Przez to traciłem dwa metry w każdej próbie – analizował Fajdek. Nowicki, obrońca tytułu, był siódmy.

Cieszyć się mogła Alicja Konieczek – jedyna obok biegnącej na 1500 m Weroniki Lizakowskiej przedstawicielka polskiej lekkiej atletyki, która w Paryżu poprawiła rekord kraju. Zawodniczka AZS Poznań dokonała tego w eliminacjach rywalizacji na 3000 m z przeszkodami, zajmując w swojej serii czwarte miejsce i uzyskując czas 9:16,51. Poprzedni rekord Polski wynosił 9:17,15 i od 18 lat należał do Wioletty Janowskiej. – Ciężko pracowałam na to, co się stało, marzenia się spełniają. Jeszcze trochę zapasu zostało. Fajnie, że dziewczyny też dziś poprawiły życiówki, dałyśmy czadu – powiedziała Konieczek. W finale większych szans nie miała, pobiegła prawie pięć sekund wolniej i skończyła 13., ale w historii się zapisała.

Ostatnie szanse na medale były w maratonie, w którym wystartowały dwie azetesiaczki. Większej roli jednak nie odegrały. Aleksandra Lisowska finiszowała z najlepszym czasem w sezonie (2:31:10) na 36. miejscu. Angelika



Ewa Swoboda



Pia Skrzyszowska



Alicja Konieczek



Magdalena Stefanowicz i Kryscina Cimanouska



Mateusz Borkowski



Filip Rak

Mach zameldowała się na mecie 64., uzyskując 2:37:56.

Pech? Poza Włodarczyk było go trochę więcej. Na pewno mogły o nim mówić nasze specjalistki od najkrótszych dystansów. Pierwszymi niekwalifikującymi się do finału w swoich konkurencjach były bowiem Ewa Swoboda w biegu na 100 m oraz Pia Skrzyszowska na 100 m przez płotki.

Swoboda w swoim półfinale była czwarta (11,08 s) i czekała na pozostałe wyniki. Okazało się, że do finału zabrakło 0,01 sekundy. – Było super. Trudno, jestem dziewiąta na świecie, ale też z siebie zadowolona. Z jednej strony to dobre osiągnięcie, a z drugiej tak niewiele zabrakło. Walczyłam, jak mogłam, ale się nie udało. Stres, który mi towarzyszył podczas czekania na wyniki kolejnych biegów, był chyba większy niż na samej bieżni – powiedziała zawodniczka AZS AWF Katowice, która biegła także w azetesowskiej sztafecie 4 × 100 m i w niej też nie wywalczyła awansu.

Skrzyszowska finiszowała jako trzecia, ex aequo z rekordzistką świata Tobi Amusan (12,55 sekundy). W tym przypadku do finału zabrakło 0,03 sekundy. – Jest tylko osiem dziewczyn szybszych ode mnie. Liczyłam na ten finał i nigdy nie byłam tak blisko, więc jest troszkę niedosyt, ale nic nie mogę sobie zarzucić. Ten start był naprawdę bardzo dobry – mówiła płotkarka AZS AWF Warszawa.

Na tym koniec emocji. Pozostali odpadali w eliminacjach lub repasażach. Jedynym pozytywem dla tych najmłodszych mogło być zebranie doświadczenia przed kolejnymi igrzyskami.

DS, Paweł Hochstim, foto: Łukasz Szeląg

Po nieudanych startach polskich lekkoatletów na niektórych wylała się fala hejtu. Do sytuacji odniósł się Konrad Bukowiecki, który nie przebrnął eliminacji w pchnięciu kulą.

Wycieczkowicz, kompromitacja, żenada, beznadzieja…
To tylko niektóre z określeń, które przez ostatnie dni dane jest mi czytać w komentarzach i wiadomościach. Ci, którzy to piszą, myślą chyba, że żeby pojechać na igrzyska olimpijskie, trzeba wysłać podanie do PKOl, a oni biorą tych, co popadnie. Otóż nie, trzeba się zakwalifikować, trzeba spełnić szereg kryteriów, żeby znaleźć się w reprezentacji olimpijskiej i pojechać na najważniejszą imprezę sportową na świecie. Nie zawsze się wygrywa, każdy sportowiec ma swoje problemy, jednym idzie lepiej, innym gorzej, ale ludzie… TO SĄ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE!!! Każdy, kto może nazwać się olimpijczykiem, jest z tego dumny. To zaszczyt i honor, którego doświadczają nieliczni. Prawda jest taka, że nigdy nie dogodzisz wszystkim. Jakbym się nie zakwalifikował, pisaliby, że jestem tak słaby, że nawet nie jadę na igrzyska. Zakwalifikowałem się – też źle, bo po co tam jedziesz? Jak nie zdobywasz medalu, jesteś śmieciem. Taka jest niestety narracja niedzielnych kibiców, którzy raz na cztery lata oglądają sport w TV i znają się na wszystkim najlepiej.
Dajcie sobie i nam trochę więcej luzu.
Pozdrawiam, wasz ulubiony wycieczkowicz.
fb Konrad Bukowiecki, foto: Paweł Skraba



NIC NIE WSKAZYWAŁO

Czwarte miejsce kajakarek, piąte żeglarzy, szósta lokata Wiktora Głazunowa i siódma Julii Damasiewicz to najlepsze poza wyczynami wioślarzy i Klaudii Zwolińskiej osiągnięcia Polaków na wodzie.

To było olbrzymie rozczarowanie, bo do Paryża polskie kajakarstwo klasyczne regularnie dostarczało medale olimpijskie. Nasi znów byli blisko szczęścia, a największe nadzieje wiązano z Atomówkami. Karolina Naja, Anna Puławska, Adrianna Kąkol i Dominika Putto zdobywały przecież medale mistrzostw świata i Europy, dwie pierwsze miały w dorobku krążki olimpijskie. Podopieczne trenera Tomasza Kryka miały powiększyć biało-czerwony dorobek w Paryżu, bo wydawały się dobrze przygotowane i gotowe do walki.

Finał K-4 na 500 m pokazał jednak od samego początku, że o czołową trójkę będzie bardzo trudno. Polki próbowały gonić, ostatecznie do trzeciego miejsca zabrakło im 0,2 sekundy. Nasze musiały uznać wyższość rywalek z Nowej Zelandii, Niemiec i Węgier. Ciągle jednak były szanse. Przecież w K-2 Naja z Puławską broniły tytułu wicemistrzowskiego!

Faworytki, a także drugi polski duet Martyna Klatt z Heleną Wiśniewską nie przebrnęły jednak półfinałów! To był szok. Polki wystartowały w finale B, kończąc go na trzecim i czwartym miejscu, co oznaczało 11. i 12. lokatę. Jedno niżej w tej samej konkurencji zajął płynący z Przemysławem Korsakiem Jakub Stepun.

– Jeśli chodzi o czwórkę, nie mamy pretensji, bo czwarte miejsce jest naprawdę wysokie. Nasze odczucia były pozytywne. Na treningach nic nie wskazywało na to, co się tutaj wydarzyło. Będę dalej się czepiać tych warunków, które bardzo przeszkodziły i nie pozwoliły nam popłynąć tego, na co byłyśmy przygotowane. Trzeba się po tym pozbierać i iść dalej – komentowała ze łzami w oczach Puławska. – W Tokio płakałam. Teraz także łzy mi się zbierają, ale niestety nie ze szczęścia – dodała zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp.

Nieco rozgoryczony był też jej klubowy kolega. Wiktor Głazunow pewnie awansował do finału C-1 na 1000 m, a w nim finiszował jako szósty.

– Niedosyt jest, trudno, żeby zadowalało mnie to miejsce, bo przyjechałem walczyć o medale – mówił na gorąco po starcie. – Gdzieś tam tę wiarę miałem, szczególnie po eliminacjach, bo czułem się bardzo mocno. Jestem jednak dumny z tego szóstego miejsca. To jeden z najlepszych wyników, jeżeli chodzi o naszą jedynkę na igrzyskach. I na pewno nie jestem zły z tego powodu. Po prostu pierwsza piątka była mocniejsza ode mnie – dodał nasz kanadyjkarz, który podczas ceremonii zamknięcia niósł z Julią Szeremetą polską flagę.

Żeglarze rywalizowali na wodach Lazurowego Wybrzeża. Blisko sprawienia sensacji była azetesowska załoga 49er Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki wygrali dwa wyścigi eliminacyjne, w ośmiu meldowali się



Karolina Naja i Anna Puławska

Foto: Łukasz Szeląg



Karolina Naja, Anna Puławska, Adrianna Kąkol i Dominika Putto

Foto: Łukasz Szeląg



Wiktor Głazunow

Foto: Łukasz Szeląg

w czołowej dziesiątce wśród 20 startujących załóg. Dało im to wysoką piątą lokatę i prawo walki o medale. Finałowy wyścig na szczęście dla nich dwa razy był przerywany z powodu słabych warunków, bo w obydwu przypadkach Polacy płynęli na końcu. Pechowo rozpoczęło się także trzecie podejście, bo po sygnalizacji sędziów informującej, że któraś z załóg popełniła falstart, nasi zdecydowali się zawrócić i rozpocząć żeglowanie od nowa. Uniknęli dzięki temu potencjalnej dyskwalifikacji, ale musieli gonić. Choć strata była duża, na trasie udało im się wyprzedzić kilka zespołów, dzięki czemu finiszowali na piątym miejscu. To samo zajęli w końcowym rozrachunku, choć podium było na wyciągnięcie ręki.

To był historyczny wyczyn dla polskiego żeglarstwa w tej klasie i najlepsze osiągnięcie żeglarskie na tych igrzyskach. – Wiadomo, że medalowy wyścig wydaje się najważniejszy, ale my pracowaliśmy na to piąte miejsce nie tylko przez całe regaty, ale przez cztery lata. Oczywiście jest niedosyt, bo przed ostatnim startem mieliśmy w zasięgu każdy medal. Za kilka tygodni na pewno jednak docenimy ten sukces – komentował Wierzbicki. – Popełniliśmy błąd i musieliśmy go naprawić. Był pewnie minimalny, ale sporo nas kosztował. Później nasza postawa była super, bo wyprzedziliśmy połowę stawki. Możemy być zadowoleni – dodał Buksak.

W debiutującej Formule Kite pogoda pozwoliła na rozegranie tylko pięciu wyścigów eliminacyjnych, w których Julia Damasiewicz zajmowała 6., 8., 11., 7. i znów 11. miejsce. Dało jej to dziewiątą lokatę w klasyfikacji generalnej i prawo udziału w półfinałach. Zawodniczka AZS Poznań musiałaby popisać się w nich serią zwycięstw, by dostać się do finału i na początku można było nawet o tym myśleć. W pierwszym starciu półfinałowym zawodniczka AZS Poznań prowadziła na pierwszym znaku regatowym i po nawrocie do drugiego, ale później popłynęła za szeroko i skończyła jako trzecia. To oznaczało dla niej koniec rywalizacji i ostatecznie bardzo dobrą, siódmą lokatę. DS, Paweł Hochstim



Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki

Foto: Karolina Sołtaniuk



Julia Damasiewicz

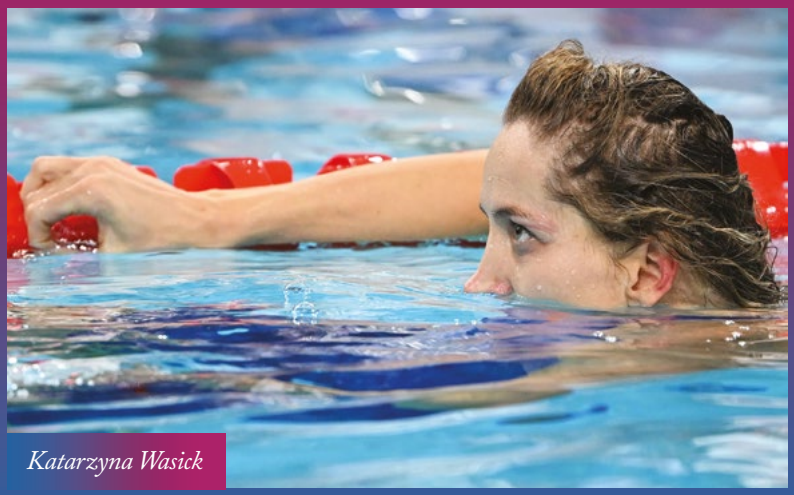
Foto: Karolina Sołtaniuk

Dwudziestoosobowa kadra polskich pływaków wywalczyła w Paryżu pięć miejsc w półfinale i dwa w finale. Na 200 m stylem motylkowym czwarty był Krzysztof Chmielewski. Na 50 m stylem dowolnym naszą kandydatką do podium była startująca na igrzyskach po raz piąty Katarzyna Wasick. Skończyło się jednak piątym miejscem – tym samym co trzy lata wcześniej w Tokio. Gdyby zawodniczka AZS AWF Katowice zbliżyła się do wyniku z lutowych MŚ, gdzie zdobyła brąz, znów stałaby na podium.

– Czy jestem zawiedziona? Myślę, że wszyscy jesteśmy zawiedzeni. Tu decydują ułamki sekundy i wszystko może się zdarzyć. Tym razem to nie był mój dzień. Widocznie ktoś miał lepszy – powiedziała po wyjściu z wody, zalewając się łzami.

Szansy na awans do wyścigu medalowego nie wykorzystał jej klubowy kolega. Jakub Majerski po 50 m półfinałowej rywalizacji na 100 m stylem motylkowym był trzeci. Wszyscy liczyli, że tak jak zwykle na drugiej połówce jeszcze przyspieszy. Skończył jednak jako ostatni, co dało mu finalnie 11. miejsce. Wszyscy pozostali odpadali w eliminacjach. Nikt nie poprawił rekordu życiowego.

DS, foto: Rafał Oleksiewicz



Katarzyna Wasick

ZABRAKŁO GŁOWY

Krótko trwały występy pozostałych azetesiaczek na paryskich igrzyskach. Cieszyliśmy się tylko z pojedynczych sukcesików.

Takim było na pewno zwycięstwo Magdy Linette, która na korty Rolanda Garrosa przyjechała wprost po wygranym finale turnieju WTA 250 w Pradze. 48. w światowym rankingu rakieta numer dwa w polskim kobiecym tenisie rozpoczęła olimpijską rywalizację od starcia z Rosjanką Mirrą Andriejewą (32.) i wygrała 6:3, 6:4. Później czekała już jednak rywalka ze światowego topu – czwarta w rankingu Jasmine Paolini. Włoszka pokonała Linette 6:4, 6:1, a ta jeszcze tego samego dnia zagrała w deblu z Alicją Rosolską. Polki uległy Ukrainkom 4:6, 1:6 i odtąd mogliśmy się emocjonować już tylko poczynaniami Igi Świątek.
– Bardziej żałuję debla, bo tutaj nie gram tylko i wyłącznie dla siebie, ale jestem z Alą i miałam nadzieję, że pomogę jej trochę bardziej. Niestety przez to zmęczenie nie grałam na swoim najwyższym poziomie – komentowała zawodniczka AZS Poznań, która niebawem zrewanżowała się Paolini podczas turnieju w Pekinie, by w Wuhan dotrzeć do ćwierćfinału.

Z olimpijskiej wygranej mogła cieszyć się także Katarzyna Węgrzyn, która musiała zagrać mecz eliminacyjny o awans do turnieju głównego tenisistek stołowych. Ograła w nim bez większych problemów Fathimathę Ali z Malediwów (4:0). – Nie jest mi łatwo grać przeciwko defensywnemu stylowi. Uważam, że to był dobry mecz, ale szkoda tych niewykorzystanych szans – komentowała zawodniczka AZS UE Wrocław po porażce w pierwszej rundzie ze Szwedką Lindą Bergstroem.

Pozostała jeszcze rywalizacja drużynowa, ale tu zadanie było znacznie trudniejsze, bo pierwszymi rywalkami Polek były wicemistrzynie z Tokio – Japonki. Szansę na bardzo wczesny olimpijski debiut uzyskała w tym meczu Zuzanna Wielgos, która w deblu z Natalią Bajor urwała rywalkom jednego seta. Swoją siostrę zmieniła też Anna Węgrzyn, przegrywając dość gładko z Miwą Harimoto.

Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy występu naszej sztangistki. Weronika Zielińska jako jedyna reprezentowała w Paryżu polskie ciężary. Na zawody pojechała jako mistrzyni Europy, ale ciężaru debiutu nie udźwignęła. Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska nie zaliczyła żadnej z prób w rwaniu i nie została sklasyfikowana.
– Byłam przygotowana na poprawianie swoich rekordów życiowych, dlatego nie zaczynałam od mniejszych kilogramów. Praca, jaką wykonałam na treningach, była ogromna. Tu po prostu zabrakło głowy, żeby układ nerwowy odpowiednio zarządził ciałem. To ogromny zawód i smutek, ale na pewno się pozbieram – komentowała. DS



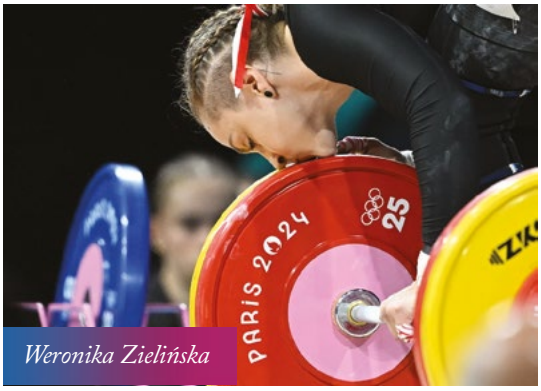
Magda Linette

Foto: Łukasz Szeląg



Anna Węgrzyn

Foto: fb Kasia Węgrzyn



Weronika Zielińska

Foto: Rafał Oleksiewicz

POLSKIE MEDALE NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W PARYŻU



ZŁOTO

Aleksandra Mirosław – wspinaczka sportowa (wspinaczka na czas)

SREBRNE

Klaudia Zwolińska – kajakarstwo górskie (K-1 slalom)
Polska – siatkówka (turniej mężczyzn)
Julia Szeremeta – boks (kat. 57 kg)
Daria Pikulik – kolarstwo torowe (omnium – wielobój)

BRĄZOWE

Renata Knapik-Miazga, Aleksandra Jarecka, Martyna Swatowska-Wenglarczyk i Alicja Klasik – szermierka (szpada drużynowo)
Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirosław Ziętarski i Fabian Barański – wioślarstwo (czwórka podwójna)
Iga Świątek – tenis (gra pojedyncza)
Aleksandra Kałucka – wspinaczka sportowa (wspinaczka na czas)
Natalia Kaczmarek – lekkoatletyka (400 m)

JAK TO ZROBIŁAM?

Gdy Polacy cierpieli na poolimpijską depresję, do walki ruszyli paraolimpijczycy. Gwiazdą została Karolina Pęk, która w Paryżu zdobyła trzy medale!



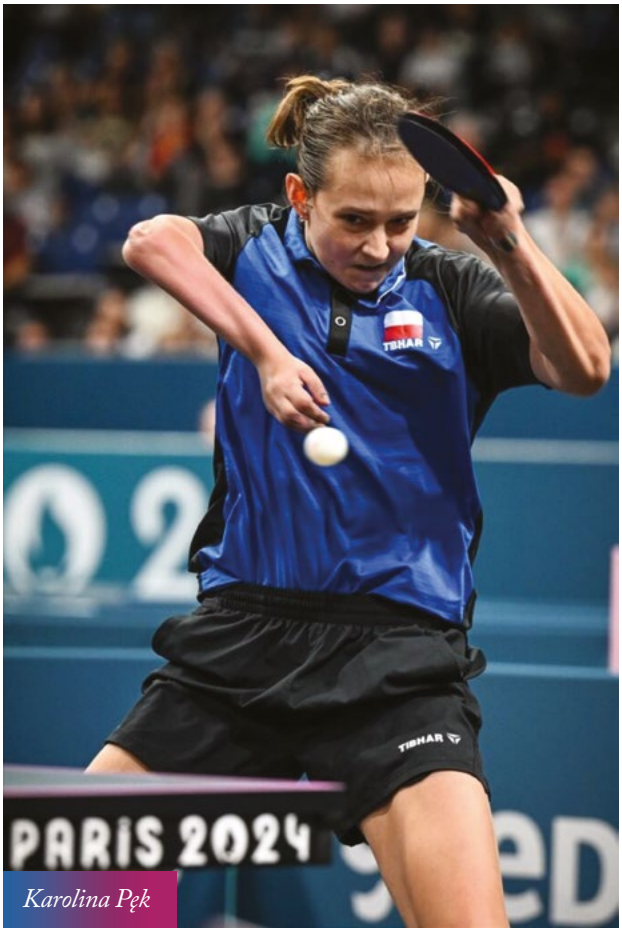
Natalia Partyka i Karolina Pęk

Mimo młodego wieku (26 lat) Karolina miała już za sobą trzy występy olimpijskie i aż pięć medali wywalczonych w tenisie stołowym (dwa złota i brąz w drużynie oraz dwa brązy indywidualnie). Zawodniczka, która w ostatnim sezonie pomogła awansować do ekstraklasy drużynie AZS UWM Olsztyn, tuż przed igrzyskami dołączyła do AZS UMCS Lublin. Jak przyznała, liczyła na trzy kolejne krążki i cel osiągnęła.

Przy tym dostarczyła wszystkim olbrzymich emocji. Zaczęło się od gier podwójnych, w których wystąpiła ze swoją idolką Natalią Partyką i Piotrem Grudniem. Nasi dotarli do ćwierćfinałów i obydwa mecze rozpoczęli nie najlepiej, przegrywając dwa pierwsze sety. Potem role zaczęły się odwracać, a trzecie partie Polacy wygrali po horrorach 13:11. Ostatecznie triumfowali w deblu i mikście, co oznaczało przynajmniej brązowe medale dla Pęk.

W półfinale znacznie bliżej sukcesu było w mikście. Pęk z Grudniem znów przegrali dwa pierwsze sety, potem dwa wygrali, ale ostatnie słowo należało do Chińczyków. – Wczoraj się udało, dziś niestety nie. Chyba wyczerpaliśmy limit szczęścia. Boli mnie ta porażka, bo było blisko. Myślę jednak, że możemy być szczęśliwi z tego, co osiągnęliśmy, bo ciężko na to pracowaliśmy – komentowała Pęk, która z dwoma brązowymi krążkami czekała jeszcze na turniej indywidualny. Tu wszystko szło niemal jak po sznurku. Wygrane 3:0 z reprezentantkami Chin i Węgier dały jej upragniony finał, w którym presja z początku nieco przeszkadzała azetesiaczce. W starciu z 48-letnią Chinką Xiong Guiyan nasza tenisistka stołowa przegrywała już 1:2 w setach i 3:7 w czwartej partii, ale wtedy stał się cud! Ostatecznie udało się zwyciężyć 3:2 (11:7, 2:11, 4:11, 13:11, 11:8). To był horror!

– Naprawdę nie wiem, jak to zrobiłam – mówiła zaraz po finale Karolina Pęk. – Nie patrzyłam na wynik, starałam się grać piłkę



Karolina Pęk

po piłce i słuchać trenera, który mówił bardzo dużo. Starał się przypominać, jak powinnam grać, w które miejsca na stole, cały czas mówił o taktyce, a przede wszystkim powtarzał, żebym wierzyła w siebie – komentowała. – Odkąd zaczęłam grać, odkąd spotkałam Natalię, moim celem było zdobycie złota. Były takie momenty po przegranych, kiedy myślałam: ile jeszcze muszę czekać? Dzisiaj w końcu mi się to udało, ale na jednym złocie nie chcę się zatrzymać – dodała.

W Paryżu wystartowała także Anna Trener-Wierciak. Zawodniczka AZS AWF Kraków, brązowa medalistka z Rio, tym razem w skoku w dal w kategorii T38 zajęła 12. miejsce. Polska reprezentacja wywalczyła łącznie osiem złotych, sześć srebrnych i dziewięć brązowych krążków. DS, informacja prasowa PKPar, foto PKPar



KAROLINA PĘK: To złoto to dla mnie spełnienie. Pierwsze słowo, jakie mi przychodzi do głowy, to chyba ulga. Tyle lat ciężko na niego pracowałam. Od 13. roku życia to był mój cel. A już na pewno od momentu, gdy poznałam osobiście Natalię Partykę. Tyle razy pragnęłam wygrać złoto igrzysk w singlu jak ona. Przez długi czas bałam się Natalii. Wstydziłam się jej. Onieśmielała mnie jej legenda. Bałam się odezwać. To się zmieniło w ostatnich czterech latach. Więcej się odzywam, a przede wszystkim zadaję więcej pytań o grę, proszę o porady. Podpytywałam ją, jak się zachować, bo to był mój pierwszy finał singla na igrzyskach. Pogadałyśmy, a na koniec przysłała mi motywującego mema oraz przesłanie w stylu słów Tomka Fornala z igrzysk olimpijskich, więc nie będę cytować. Ważne, że pomogło. Na podstawie tvp.sport.pl

SIERPIEŃ

LEPIEJ NIŻ ZAKŁADANO 139

TO BRZMI DUMNIE 141

WOLNE DLA KONI 142

TARNÓW WYSOKO ZASZEDŁ 143

POTENCJAŁ MAMY OGROMNY 144



Foto: Michał Ryniak

LEPIEJ NIŻ ZAKŁADANO

Dwadzieścia medali przywieźli z Portugalii polscy kajakarze startujący w Akademickich Mistrzostwach Świata.

Z 33 rozgrywanych w Montemor-o-Velho konkurencji Akademicka Reprezentacja Polski wystartowała w finałach większości. Tylko w kilku przypadkach nasi musieli obejść się smakiem, a niektórzy mogli narzekać na pecha. Polacy zajęli cztery czwarte miejsca, a do najbardziej nietypowych zaliczono to wywalczone przez Wiktora Żarskiego. Na koniec zmagań przegrał on podium o 0,7 s, a wydarzyło się to w... maratonie.

Wśród najbardziej zapracowanych znalazł się Adrian Kłos. Jeden z dziesięciorga studentów WSG Bydgoszcz w Akademickiej Reprezentacji Polski wywalczył dwa złote i dwa srebrne medale, triumfując w kanadyjkowej jedynce na 1000 m. W dwójce z Gracjanem Michalakiem wygrał na 500 m i był drugi na 200 m, tak jak w mikście z Katarzyną Szperkiewicz.

Ta do srebrnego krążka dorzuciła dwa złota w jedynce na 200 m i dwójce na 500 m. – To bardzo przyjemne uczucie, tym bardziej że to dla mnie koniec sezonu. Zawody wbrew pozorom były ciężkie. Musiałam dowieźć do Portugalii formę z ME, MŚ czy igrzysk olimpijskich. Jestem szczęśliwa, że to zrobiłam i w ten sposób zakończyłam sezon. Przygotowywałam się do tego startu jak do każdego innego i wszystko miałam pod kontrolą – komentowała kolejna przedstawicielka WSG Bydgoszcz.

Trzy razy na podium stawali także Michalak oraz kajakarze Weronika Marczewska, Wiktor Leszczyński i Piotr Morawski. – Wywalczyłem medal na każdym dystansie, na którym startowałem, dlatego te mistrzostwa mogę zaliczyć do udanych – komentował Michalak. – Zdobyłam swoje pierwsze złoto na zawodach międzynarodowych, więc ogromnie się cieszę. Jestem z siebie dumna! Słyszałam doping, krzyki moich kadrowych trenerów, koleżanek i kolegów. To bardzo mi pomogło, szczególnie na ostatnich metrach. Leciałam przed siebie, trzymałam się do końca i nie odpuściłam – opowiadała Marczewska po zwycięstwie na 1000 m.

– Osiągnęliśmy lepszy wynik, niż zakładaliśmy i wszyscy są bardzo zadowoleni. Tak naprawdę większość zawodników kończy z medalami. Występ całej reprezentacji jest na plus. Poziom był wyższy, niż się spodziewałem. Nie zabrakło zawodników i zawodniczek, którzy jeszcze w ubiegłym roku zdobywali medale na młodzieżowych mistrzostwach Europy i świata. Trzeba było mocno się wysilić, żeby wywalczyć krążek. Klimat zawodów akademickich też jest specyficzny. Jest koncentracja na starcie, ale poza zawodami można się zintegrować czy pobawić. To naprawdę fajna idea, te mistrzostwa wypadły naprawdę dobrze – ocenił Tomasz Szwed, trener naszych zawodników.

W zawodach sprintu kajakowego Polacy zdobyli aż 18 medali, czyli najwięcej ze wszystkich reprezentacji. Bilans sześciu złotych, pięciu srebrnych i siedmiu brązowych krążków dał też drugie miejsce w klasyfikacji medalowej. Nasz dorobek uzupełnili kanadyjkarze maratończycy: Eryk Wilga, który wygrał na 16 km, i Paulina Grzelkiewicz, która była druga na 12 km.

Paweł Hochstim, DS, foto: Przemysław Szyszka



Adrian Kłos i Gracjan Michalak



Anna Mielnik i Piotr Morawski



Patrycja Mendelska



Z. Błażejczak, A. Mielnik, J. Krajewska, W. Marczewska

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA 2024 W KAJAKARSTWIE – POLSKIE MEDALE

ZŁOTE MEDALE

Katarzyna Szperkiewicz	C-1 200 m
Weronika Marczewska	K-1 1000 m
Adrian Kłos	C-1 1000 m
Piotr Morawski, Wojciech Pilarz, Wiktor Leszczyński, Jarosław Kajdanek	K-4 500 m
Adrian Kłos, Gracjan Michalak	C-2 500 m
Katarzyna Szperkiewicz, Patrycja Mendelska	C-2 500 m
Eryk Wilga	C-1 16 km

SREBRNE MEDALE

Adrian Kłos, Gracjan Michalak	C-2 200 m
Piotr Morawski, Wiktor Leszczyński	K-2 200 m
Zuzanna Błażejczak, Julia Górska	K-2 1000 m
Wojciech Pilarz, Wiktor Leszczyński	K-2 500 m
Katarzyna Szperkiewicz, Adrian Kłos	C-2 mix 500 m
Paulina Grzelkiewicz	C-1 12 km

BRĄZOWE MEDALE

Patrycja Mendelska	C-1 5000 m
Krystian Krzyżanowski, Piotr Kujawa	C-2 1000 m
Mikołaj Walulik	K-1 500 m
Weronika Marczewska	K-1 500 m
Gracjan Michalak	C-1 500 m
Zuzanna Błażejczak, Anna Mielnik, Julia Krajewska, Weronika Marczewska	K-4 500 m
Anna Mielnik, Piotr Morawski	K-2 mix 500 m



Mateusz Borgieł

Podczas 76. MP w slalomie kajakowym i kayak crossie przedstawiciele AZS AWF Kraków stawali na podium osiem razy. W C-1 z sukcesu cieszył się Michał Wiercioch. Michał Pasiut wygrał w K-1 i kayak crossie, w którym srebro zdobył Jakub Brzeziński, a brąz Jessica Duc. Krakowski klub wywalczył także trzy medale drużynowe: złoto w męskim C-1, srebro w męskim K-1 i brąz w żeńskim K-1. We wszystkich kategoriach wiekowych krakowski AZS AWF zdobył w 2024 roku aż 28 krążków.

Na kajakowych MŚ w konkurencjach nieolimpijskich w Samarkandzie kanadyjkarz Wiktor Głazunow (AZS AWF Gorzów Wlkp.) wygrał wyścig na 5000 m, a Jakub Stepun (AZS AWF Poznań) był drugi w rywalizacji K-1 na 200 m. Głazunow miał na mecie przewagę blisko 17 sekund, a Stepun stracił do zwycięzcy 0,07 sekundy. – MŚ w Uzbekistanie były dla mnie bardzo udane. Wywalczyłem na nich pierwszy złoty medal w konkurencji indywidualnej w kategorii seniorskiej – powiedział Głazunow.

W chorwackim mieście Metković Mateusz Borgieł sięgnął po trzy medale MŚ w maratonie kajakowym. Kanadyjkarz AZS Politechniki Opolskiej dwukrotnie triumfował na dystansie 22,6 km: samodzielnie i w duecie z klubowym kolegą Mateuszem Zuchorą. Dołożył do tego srebro w C-1 short race na 3,6 km. W tych trzech wyścigach spędził na wodzie ponad trzy i pół godziny. – Czuję się niesamowicie, bo to moje pierwsze złote medale mistrzostw świata, także w seniorach – komentował. DS, foto: ICF

TO BRZMI DUMNIE

To była niesamowita impreza dla polskich triathlonistów! Podczas Akademickich Mistrzostw Świata, które odbyły się w Gdańsku, nasi zawodnicy zdobyli aż trzy miejsca na podium.

Organizowane przez AZS zmagania triathlonistów były jedyną polską imprezą międzynarodową w sporcie akademickim 2024 roku. Przystąpiło do nich blisko 150 zawodniczek i zawodników z aż 28 państw.

W rywalizacji indywidualnej po złoto sięgnęła faworyzowana Roksana Słupek. Studentka WSG Bydgoszcz to jedna z najlepszych polskich triathlonistek. Dwa tygodnie wcześniej startowała w igrzyskach olimpijskich w Paryżu, w których wywalczyła 13. miejsce. Oczywiście kibice bardzo liczyli na jej medal, ale ona sama studziła zapał fanów. – Nie będzie to dla mnie łatwy wyścig z racji dwutygodniowego odpoczynku od treningu – mówiła przed startem.

Słupek w Gdańsku-Brzeźnie, gdzie rywalizowano na dystansie sprinterskim (750 m pływania, 20 km roweru i 5 km biegu), zaznaczyła jednak swoją dominację. Co prawda po etapie pływackim była trzecia, tę samą lokatę utrzymywała po wyścigu rowerowym, ale klasę tradycyjnie pokazała w biegu. Na 5 km uzyskała niewiele ponad 17 minut, co pozwoliło jej samotnie finiszować z łącznym czasem 00:57:28 i 12 sekundami przewagi nad Holenderką Robin Dreijling. Trzecie miejsce zajęła Japonka Manami Hayashi (00:58:04).

– To jest mój pierwszy taki tytuł mistrzowski. Nie jest oczywiście taki jak na igrzyskach olimpijskich, ale sam fakt, że jestem mistrzynią świata, brzmi dumnie. Trasa była bardzo fajna, wręcz idealna pod takie imprezy, bo była szybka. Miasto, okolica też są piękne, wszystko jak najbardziej pozytywnie. Na pewno nie było łatwo otrzymać prawa organizacji takich zawodów, więc cieszę się, że mogliśmy wystartować akurat w Polsce. Cieszę się, że wytrzymałam też mentalnie po igrzyskach i mogę sobie zapisać w pamiętniku, że potrafię adaptować się do niewygodnych sytuacji i robić trudne rzeczy – uśmiechała się Słupek.

Warto wspomnieć, że w zawodach startowała także Joanna Woźniak, czyli aktualna mistrzyni Polski na dystansie olimpijskim i brązowa medalistka w sprincie. Przedstawicielka Uniwersytetu Szczecińskiego miała drugi najlepszy czas biegu i zajęła 12. lokatę. Szesnasta była Magdalena Sudak z Politechniki Warszawskiej, która dwa lata wcześniej na AMŚ wywalczyła brąz. Najlepszym z gospodarzy był Kamil Kulik z AWFiS Gdańsk, który zajął 19. lokatę (00:52:53). Pozostali Polacy finiszowali poza czołową 20.

– Jestem dumny z organizatorów, którzy przez ostatnie miesiące ciężko pracowali, żeby stworzyć tak wspaniałą imprezę. Wszystko tutaj dobrze funkcjonuje. Rozmawiałem z kilkunastoma zawodnikami i wszyscy są zadowoleni. Na medal zasługują doskonale zorganizowani wolontariusze. Duży szacunek też dla zawodników, bo triathlon to dyscyplina, która wymaga ogromnego wysiłku. AZS pokazał się z bardzo dobrej strony, od organizatorów, przez działaczy, trenerów i całą ekipę, której na co dzień nie widać – komentował prof. Alojzy Nowak, prezes Akademickiego Związku Sportowego. –



Roksana Słupek

Zwycięstwo Roksany to ogromne osiągnięcie naszego sportu akademickiego. Cieszy mnie znakomita atmosfera, bo zawodnicy dopingowali się nawzajem. Mieliśmy też sporo kibiców, którzy zobaczyli imprezę na plaży – dodał. Organizatorzy opublikowali również klasyfikację drużynową. Polki zajęły pierwsze, a Polacy siódme miejsce. Ostatnią konkurencją AMŚ w triathlonie były mieszane wyścigi sztafetowe. Gospodarze wystawili dwie drużyny. W pierwszej ścigali się: Kulik, Słupek, James Kadziak (Uniwersytet w Nottingham) i Joanna Woźniak (Uniwersytet Szczeciński). Drugą biało-czerwoną ekipę stanowili natomiast Mateusz Głuszkowski i Aleksandra Ferchmin (oboje z AWF Poznań), Magdalena Sudak (Politechnika Warszawska) i Jan Chrzanowski (Politechnika Gdańska). Każdy zawodnik miał do ukończenia dystans supersprinterski, czyli 300 m pływania, 5 km roweru i 2 km biegu.

Pierwsza z naszych ekip miała spore szanse na medal i udowodniła to na trasie. Po zmianie Słupek Biało-Czerwoni prowadzili w stawce, podobnie jak po starcie Kadziaka. Woźniak miała trochę straty przed biegiem, ale wszyscy wiedzieli, że akurat w tej dyscyplinie Woźniak prezentuje się znakomicie. Ostatecznie udało jej się odrobić spory dystans i na metę wbiegła druga! – Choć do złota było blisko, to myślę, że i tak jest super – podkreślała Woźniak. – Wierzyłam do końca, że uda się wyprowadzić na złoto, ale niestety trochę zabrakło. Jestem jednak zadowolona ze swojego startu i dumna z całej drużyny, bo walczyliśmy do końca.

– Ten medal jest dla nas bardzo ważny, tym bardziej że pokazaliśmy cenną cechę, że potrafimy walczyć o każde jedno miejsce. Mimo że Asia nie była pierwsza, to wierzyła, że się uda. Zwycięzca co prawda zawsze jest jeden,



James Kadziak i Joanna Woźniak

ale uważam, że każdy z nas jest dziś wygranym dla siebie. Wracamy z tarczą – dodała z uśmiechem Słupek.

Druga z naszych ekip na mecie zameldowała się jako 13. – Jesteśmy zdecydowanie szczęśliwi, bo liczyliśmy na dobre występy indywidualne, ale sztafeta to był taki rollercoaster – komentował Jakub Czaja, jeden z trenerów Akademickiej Reprezentacji Polski. – Roksana wywalczyła medal, po cichu liczyliśmy też na krążek sztafety, ale dużo zależało od zmian, a w supersprincie różnie się to układa. Tutaj zagrało wszystko! Zarówno Kamil, jak i Roksana, James i Asia zrobili superrobotę i nie mieliśmy słabych punktów. To pokazuje, że droga, którą obraliśmy, przynosi pierwsze efekty.

Również organizatorzy podkreślali, że impreza zakończyła się dużym sukcesem. – Cieszą medale naszych zawodników. Nie ukrywam, że myśleliśmy, że nasza reprezentacja zakręci się wokół medalu w sztafecie, ale srebro to spora niespodzianka. Świetne zmiany i ustawienie zawodników miały kluczowe znaczenie. Cała nasza reprezentacja zanotowała równe starty, a trzy miejsca na podium cieszą nas wszystkich. Organizacyjnie też daliśmy radę, przede wszystkim dopisała pogoda, a to w triathlonie połowa sukcesu – mówi Filip Szołowski, dyrektor sportowy Polskiego Związku Triathlonu. Paweł Hochstim, foto: Michał Ryniak





J. Kadziak, J. Woźniak, R. Słupek, K. Kulik

WOLNE DLA KONI

Zmodyfikowane AMŚ w pięcioboju nowoczesnym dały polskiej ekipie trzy medale. Zawody odbyły się w Kownie.



M. Biernacka, E. Adomaityte, M. Karbownik



Adrianna Kapała

Do jednego z największych litewskich miast przybyli reprezentanci 20 państw, żeby walczyć na obiektach Akademii Rolniczej Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Droga do podium prowadziła tam przez tor przeszkód tzw. OCR i laser run, czyli połączenie strzelania oraz szybkich biegów. Tym razem w programie zabrakło miejsca dla szermierki i pływania, które zwykle sprawiały, że zmagania są jeszcze bardziej wymagające. Wolne miały też konie.

Zwycięski szlak przetarły panie. Po biegu przeszkodowym na prowadzeniu znajdowała się Małgorzata Karbownik (AEH Warszawa), która uzyskała czas 32,20 s i zdobyła 316 punktów. Drugie miejsce zajmowała Egipcjanka Zeina Amer, a trzecia była kolejna z naszych reprezentantek Maja Biernacka (SGGW Warszawa). To dawało im też handicap przed laser run, bo uczestniczki startowały w odwróconej kolejności. Różnice czasowe przeliczane były na podstawie uzyskanych punktów.

W decydujących zmaganiach co 600 metrów trzeba było popisać się celnością na strzelnicy. W sumie do pokonania było 3000 metrów i pięć strzelań. Tu najlepsza okazała się Litwinka Elzbieta Adomaityte, która miała czas 11:32,50 i sięgnęła po złoto z 907 pkt na koncie. Biernacka straciła do niej pół minuty, ale 884 punkty dały jej srebro. Karbownik zgromadziła ich dziesięć mniej i była trzecia.

– Jestem bardzo zadowolona ze swojego startu. Nie spodziewałam się takiego wyniku, ale po pierwszej konkurencji OCR czułam się silna. Po przebiegnięciu mety była

wielka radość, że zrobiłam to i będę mogła stanąć na podium tak ważnych zawodów – oceniła Biernacka.

Na ósmej pozycji uplasowała się Adrianna Kapała (AWF Warszawa) która uzbierała 840 pkt, a piętnasta była Pola Wolska (UKSW Warszawa) z 778 pkt. Najlepszy z Polaków był Maciej Klimek z AWF Warszawa, który zajął dziesiąte miejsce z 967 pkt na koncie. Na 14. pozycji zawody zakończył Hubert Sibiak (ALK Warszawa, 931 pkt), a Adam Pierzchała był 21. (AWF Warszawa, 906 pkt).

Na zakończenie imprezy Biało-Czerwoni wywalczyli srebrny medal w sztafecie mieszanej. Z torem OCR, który zastąpił wyścigi konne, oraz laser runem mierzyło się łącznie dziesięć ekip, w tym dwie polskie. Po biegu na torze przeszkodowym na drugiej pozycji znajdował się duet Karbownik-Klimek z dorobkiem 303 punktów. Na trzeciej pozycji była kolejna polska ekipa Biernacka-Skibiak z 289 punktami na koncie. Natomiast na prowadzeniu znajdowała się para faworytów z Egiptu: Zeina Amer i Moustafa Abouamer, którzy zgromadzili 310 punktów.

W laser runie Polacy biegali i strzelali na podobnym poziomie, gromadząc po 513 punktów. W końcowym rozrachunku wyżej znalazła się jednak sztafeta Karbownik-Klimek, która wywalczyła srebrny medal, mając na koncie 816 punktów i wyprzedzając o cztery oczka Węgrów. Wygrali Egipcjanie z dorobkiem 831 punktów. Tuż za podium znalazła się druga polska sztafeta.

– Łatwiej było wywalczyć medal indywidualnie, bo popełnione błędy szły tylko na moje konto. W sztafecie to już jest odpowiedzialność dwóch osób. Na szczęście startowałam z Maciejem Klimkiem, który bardzo dobrze radzi sobie w sztafetach. Wiedzieliśmy, co mamy zrobić, i wykonaliśmy swoją pracę na sto procent. Uważam też, że ten format, który był na tych zawodach, czyli OCR plus laser run, dla nas był korzystny. Jesteśmy dobrzy w tej nowej formule, która zastąpiła konie. Wiadomo, bieg OCR nie wystarczy, żeby wygrać zawody. Trzeba jeszcze trochę pobiegać i postrzelać – skomentowała Karbownik, dwukrotna medalistka AMŚ.

Była to dopiero druga w historii edycja Akademickich Mistrzostw Świata w pięcioboju nowoczesnym. Tym razem jednak zawody rozgrywane były w nowej formule, która jak widać, przypadła do gustu uczestnikom. Na naszych oczach pięciobój stawał się coraz nowocześniejszy. Robert Zakrzewski, foto: FISU



Maja Biernacka



Hubert Skibiak i Maciej Klimek



Małgorzata Karbownik i Maciej Klimek



Podczas Akademickich Mistrzostw Świata w biegach na orientację studenci z Polski szukali okazji do zebrania doświadczenia.

W Bułgarii u podnóża góry Prynin rywalizowało blisko 250 sportowców z 30 krajów. Wśród biegaczy i biegaczek z mapą znaleźli się przedstawiciele aż czterech kontynentów. Rywalizacja toczyła się w czterech konkurencjach: sprincie, biegu średnim, sztafecie sprinterskiej i mieszanej.

Najlepiej z Polaków wypadła Hanna Sudoł z AWF Wrocław, która indywidualnie była 21. i 32. W pierwszej „50" sprintu zameldowała się jeszcze Aleksandra Ciura (Politechnika Wrocławska). W sztafecie sprinterskiej Polska w składzie Ciura, Kacper Kuca, Miron Rulka, Sudoł zajęła 17. miejsce, a w sztafecie mieszanej (Kuca, Rulka, Sudoł) byli na 21. pozycji.

– Poziom imprezy był wysoki. Ja dałam z siebie wszystko, żeby zająć jak najlepsze miejsca. Niestety na średnim dystansie na początku zrobiłam błąd i choć od drugiego punktu miałam bardzo dobry bieg, to ośmiu minut straty nie dało się nadrobić. Przez kilka ostatnich dni byłam chora i przed sprintem nie robiłam żadnych treningów szybkościowych. Gdybym trenowała normalnie, mogłabym pobiec lepiej. Z technicznej strony jestem jednak zadowolona – komentowała Hanna Sudoł. RZ, foto: FISU

TARNÓW WYSOKO ZASZEDŁ

To był świetny czas dla sekcji wspinaczkowej AZS Akademii Tarnowskiej. Jej przedstawiciele odnosili sukcesy nie tylko podczas igrzysk w Paryżu.



Foto: IFSC

Patrycja Chudziak, Natalia Kałucka i Giulia Randi

Zawody o mistrzostwo Europy rozegrano w Villars i oczywiście nie wystartowały w nich polskie medalistki olimpijskie. Z okazji skrzętnie skorzystała siostra Aleksandry Kałuckiej – Natalia, która w dorobku miała już przecież tytuł mistrzyni świata z 2021 roku, brąz ME z roku 2022 oraz złoto igrzysk europejskich, które odbyły się w Krakowie i Tarnowie.

W Pucharze Świata 2024 Natalia dwa razy docierała do finału i na drugim miejscu zakończyła cały sezon. Do Paryża nie mogła jednak pojechać z powodu limitów – mimo tego, że spokojnie mogłaby walczyć o skompletowanie polskiego podium. W kwalifikacjach musiała walczyć ze swoją siostrą i po pierwszym z dwóch etapów była od niej lepsza, zajmując trzecie miejsce w Szanghaju. W Budapeszcie odpadła jednak w 1/8, a Aleksandra wygrała.

W stolicy Francji Natalia musiała więc zadowolić się rolą kibica. – To były bardzo specyficzne zawody, bo teraz byłam po tej drugiej stronie. Nie będę ukrywać, że to był bardzo wzruszający moment. Mogłam zobaczyć z widowni, jak moja siostra zdobywa medal olimpijski. To było bardzo emocjonalne. Płakałam na samym starcie. Było dużo było emocji, ale dobrze to wspominam – powiedziała w wywiadzie dla TVN.

Niebawem przystąpiła do walki o tytuł najlepszej w Europie i bez większych problemów przeszła przez kolejne fazy zawodów, wygrywając już od eliminacji. W finale trafiła na kolejną azetesiaczkę – Patrycję Chudziak, która wcześniej wyeliminowała klubową koleżankę tarnowianki Annę Brożek. W walce o złoto to zawodniczka AZS Uniwersytetu Warszawskiego wystartowała dynamiczniej, ale szybko się poślizgnęła. Kałucka wygrała z wynikiem 6,98 sekundy.

W ćwierćfinale zakończył swój start trzeci przedstawiciel AZS AT Tarnów Marcin Dzieński, którego wyprzedził późniejszy triumfator Włoch Ludovico Fossali. Dzieński to niezniszczalny zawodnik. Kilka miesięcy wcześniej zdobył dla swojego klubu dziewiąte z rzędu i dziesiąte w ogóle mistrzostwo Polski (w całej karierze miał ich 13!). Na tych zawodach wyprzedził zresztą swoich klubowych, młodszych kolegów Oskara Szaleckiego i Mikołaja Wróblewskiego.

Tarnowski dorobek w MP uzupełniło srebro Brożek na czas oraz wyczyny Mai Oleksy, która wygrała konkurencję na prowadzenie i była trzecia w boulderingu.

Dla tarnowian oznaczało to także szereg medali w kategoriach młodzieżowych. O świetnym sezonie mógł mówić Szalecki, który już podczas czerwcowego Pucharu Europy ustanowił juniorski rekord Polski na poziomie 5,50 s, a potem regularnie miał zbliżone czasy. 5,43 uzyskał podczas juniorskich MŚ, w których przegrał dopiero w finale z Francuzem Jerome'em Mortelem. Z tym samym zawodnikiem spotkał się niebawem w walce o złoto juniorskich ME i znów uznał jego wyższość, ale radość i tak była ogromna.

– Nasi seniorzy niestrudzenie zdobywają kolejne medale mistrzostw Polski, ale szczególnie cieszy wysoka forma juniorów. Oskar Szalecki z powodzeniem startował w dwóch najważniejszych imprezach roku i dwukrotnie wywalczył tytuły wicemistrzowskie, prezentując świetną formę. Co należy podkreślić, trenerem Oskara jest jego klubowy kolega Marcin Dzieński, który udanie łączy obowiązki zawodnika i szkoleniowca. Stale wysoką formę prezentowała również Maja Oleksy, która jako jedyna reprezentowała nasz kraj w zmaganiach z liną i w boulderingu na MŚJ. W obu konkurencjach awansowała do półfinałów i mimo że nie zdobyła medali, jej wyniki napawają bardzo dużym optymizmem – skomentował prezes AZS Akademii Tarnowskiej Wojciech Nowak. DS



Oskar Szalecki

Foto: IFSC

POTENCJAŁ MAMY OGROMNY

W St. Catharines odbyły się potrójne mistrzostwa świata w wioślarstwie. Azetesiacy wywalczyli tam trzy z czterech polskich medali. Jeszcze lepiej było w rywalizacji europejskiej.



M. Jankowska, W. Zmelty, Z. Lesner, W. Kaźmierczak

W Kanadzie walczono o medale najlepszych na świecie wśród seniorów, młodzieżowców i juniorów. Wśród tych pierwszych po złoto sięgnęły Jessica Sobocińska (Posnania RBW) i Katarzyna Wełna (AZS AWF Kraków), które płynęły w dwójce bez sterniczki wagi lekkiej. Polki potwierdziły wysoką formę w finale, ustanawiając nowy rekord świata. Finiszowały w czasie 7:17,02, mając ponad 11 sekund przewagi nad drugimi na mecie Peruwiankami.

Mistrzem świata – tyle że wśród młodzieżowców – został także Michał Rańda. W czwórce podwójnej razem z nim płynęli Mikołaj Kulka, Cezary Litka i Daniel Gałęza. Polacy wyprzedzili Czechów oraz Włochów i także mogli cieszyć się z rekordu świata, bo po emocjonującym finiszu uzyskali czas 5:39,53.

Żeńska czwórka podwójna też dostała się na podium. Ten srebrny medal ucieszył nas szczególnie, bo całą osadę tworzyły znacznie młodsze od reszty stawki azetesiaczki. Kinga Kusiowska z AZS Szczecin oraz trzy zawodniczki AZS AWFiS Gdańsk: Rozalia Linowska, Anna Chlibenko i Gabriela Stefaniak przegrały jedynie z Rumunkami. – Dałyśmy z siebie wszystko i jesteśmy bardzo zadowolone. Wiadomo, że jest do czego dążyć, ale zrobiłyśmy ogromny progres, więc teraz cieszymy się z tego, że mamy srebrny medal. Czujemy się świetnie w tej czwórce



Łukasz Piasecki

i widzimy, że mamy ogromny potencjał – komentowała Chlibenko.
W zmaganiach juniorskich czwórce podwójnej z Zuzanną Królikiewicz (AZS UMK Toruń) do podium zabrakło tymczasem 0,002 sekundy!
Jeszcze lepiej wioślarska młodzież zaprezentowała się podczas mistrzostw Europy w swojej kategorii. Podczas zawodów rozgrywanych w tureckim Edirne do finałów A awansowało jedenaście polskich osad (czyli wszystkie), co skończyło się siedmioma medalami. Nie mieliśmy udziału tylko w jednym.
Czwórki podwójne powtórzyły swoje osiągnięcia z Kanady. Panowie z Rańdą znów triumfowali, a azetesowska osada pań znów uległa Rumunkom i zdobyła tytuł wicemistrzowski. Rumunki okazały się polską zmorą. Wygrały także finały dwójek i czwórek bez sterniczki oraz dwójki podwójnej, co dla azetesiaczek oznaczało srebrne medale. Wywalczyły je Wiktoria Lewandowska i Kinga Stałęga (obie z AZS UMK Toruń), Julia Hakobyan, Dominika Gałka (obie z AZS UMK) i Martyna Jankowska (AZS AWF Gorzów Wlkp.), które płynęły z Weroniką Ludwiczak, oraz Barbara Stępień (AZS AWF Kraków), która startowała z Julią Rogiewicz. Po brąz w dwójce podwójnej wagi lekkiej sięgnęła tymczasem kolejna azetesowska osada Maria Taczek (AZS Szczecin) i Amelia Pawłowska (AZS UMK Toruń).
Lewandowska ze Stałęgą jako jedyne w tym gronie mogły się pokusić o medal podczas rozegranych na początku sierpnia seniorskich mistrzostw kraju, bo jako jedyne na MME tworzyły osadę klubową. Podczas zawodów rozegranych w Poznaniu sięgnęły po srebro. Ich AZS UMK Toruń wygrał wśród klubów kobiecych, co dało mu także trzecie miejsce wśród klubów ogółem. Czwarty w tym zestawieniu i drugi wśród klubów męskich był natomiast AZS Szczecin.
W 20 rozegranych finałach azetesiaków zabrakło na podium tylko dwukrotnie. Wioślarki i wioślarze spod znaku gryfa wywalczyli 12 złotych, 7 srebrnych i 11 brązowych krążków, opanowując podium w konkurencjach dwójki i czwórki bez sterniczki kobiet. Osiem medali zdobyli torunianie, żałując przy tym, że ich dorobku nie powiększył kontuzjowany bohater z Paryża – Mirosław Ziętarski.
DS, foto: Zdzisław Biernacki

ENEA MP SENIORÓW 2024 W WIOŚLARSTWIE – MEDALIŚCI Z AZS

ZŁOTE MEDALE

Piotr Bagniak, Ł. Piasecki	AZS Szczecin	2×ML
M. Weichhaus, R. Krymski, K. Polański, M. Kowalski	AZS UMK Toruń	4×ML
M. Jankowska, W. Zmelty, Z. Lesner, W. Kaźmierczak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4-KA
Jakub Byczek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	1×ML
Julia Wachnicka, Nicola Lewandowska	AZS UMK Toruń	2-KL
Weronika Kaźmierczak, Zuzanna Lesner	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2-KA
Zuzanna Jodłowska, Katarzyna Wełna	AZS AWF Kraków	2×KL
A. Zielepuha, Z. Przedmojska, P. Ziętarska, B. Streng, J. Hakobyan, D. Gałka, W. Lewandowska, J. Weiwer, A. Pawłowska	AZS UMK Toruń	8+KA
Hubert Guzy, Filip Dobrzeniecki	AZS AWFiS Gdańsk	2-ML
A. Potrzuska, R. Linowska, A. Chlibenko, G. Stefaniak	AZS AWFiS Gdańsk	4×KA
Gustaw Skarżyński, Szymon Pośnik	AZS AWF Warszawa	2×MA
J. Wachnicka, N. Lewandowska, J. Weiwer, A. Pawłowska	AZS UMK Toruń	4×KL

SREBRNE MEDALE

Katarzyna Wełna, Barbara Stępień	AZS AWF Kraków	2×KA
Dominik Czaja	AZS AWF Warszawa	1×MA
K. Stałęga, W. Lewandowska, D. Gałka, J. Hakobyan	AZS UMK Toruń	4-KA
Ł. Sawicki, G. Skarżyński, D. Czaja, S. Pośnik	AZS AWF Warszawa	4×MA
K. Stałęga, W. Lewandowska	AZS UMK Toruń	2-KA
Maria Taczek, Wiktoria Kula	AZS Szczecin	2×KL
S. Gągalski, P. Usnarski, M. Kasprzyk, M. Maruszczak, J. Sobański, J. Nowakowski, T. Preś, W. Błach, M. Ładna	AZS Szczecin	8+MA

BRĄZOWE MEDALE

Tymoteusz Bubień, Jakub Byczek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2×ML
Rozalia Linowska, Gabriela Stefaniak	AZS AWFiS Gdańsk	2×KA
J. Majewski, T. Hervet, M. Kobosko, P. Juszczak	AZS AWF Kraków	4-MA
T. Bubień. A. Obarzanek, J. Byczek, H. Tarasiuk	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4×ML
A. Miazgowska, B. Streng, P. Ziętarska, Z. Przedmojska	AZS UMK Toruń	4-KA
Maria Taczek	AZS Szczecin	1×KL
P. Bagniak, P. Usnarski, J. Nowakowski, W. Błach	AZS Szczecin	4×MA
Łukasz Piasecki	AZS Szczecin	1×ML
B. Streng, P. Ziętarska	AZS UMK Toruń	2-KA
Z. Rzepka, R. Grygiel, P. Domalska, M. Pluta, P. Józefowicz, D. Domalska, A. Warachewicz, A. Potrzuska, A. Andrzejewska	AZS AWFiS Gdańsk	8+KA
M. Jankowska, W. Zmelty, W. Kaźmierczak, Z. Lesner	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4×KA

WYGRALI Z FALAMI

Na zakończenie obozu Student Camp Wilkasy już po raz trzeci odbył się Puchar AZS SUP. Zawodników nie powstrzymały utrudnienia, jakim były mocno wiejący wiatr oraz fale na jeziorze Niegocin.

SUP, czyli Stand Up Paddle, w ostatnim czasie cieszył się coraz większą popularnością, nie tylko jako sposób relaksacji nad wodą, ale również jako aktywność sportowa. W organizowanym po raz trzeci Pucharze AZS w tej dyscyplinie wzięło udział 64 śmiałków, którzy sprawdzili swoje możliwości w wyścigach sprinterskich na desce. Klasyfikacja obejmowała kategorię open oraz akademicką, więc w zawodach mogli wziąć udział zarówno studenci, jak i wszyscy dumni posiadacze legitymacji AZS.

Zasady rywalizacji były banalnie proste. Uczestnicy wybiegali z linii startu z wiosłami w kierunku swojej deski, którą należało przyczepić do nogi, przepłynąć nią do boi i następnie wrócić. Rywalizacja dała wszystkim zebranym na plaży ośrodka AZS Wilkasy wiele emocji. Trasa i warunki były niezwykle wymagające, lecz w żadnym wypadku nie przeszkodziły najlepszym. Kilka efektownych upadków do wody wywoływało jedynie uśmiech na twarzy naszych uczestników.

W rywalizacji kobiet najszybsza okazała się Alicja Gniadzik (SGGW Warszawa), która stała się prawdziwą pogromczynią niegocińskich fal! Tuż za nią dopłynęła Aleksandra Sypuła (SGH Warszawa), a ostatnie miejsce na podium wypływała Zuzanna Szadziul.

U panów dzięki ogromnej determinacji mistrzem został Piotr Sypuła z SGH Warszawa. Chwilę za nim linię mety przekroczył zeszłoroczny uczestnik – Karol Truś (WUM Warszawa). Trzecie miejsce wywalczył Bartłomiej Hes, który jako pracownik dydaktyczny dumnie reprezentował Uniwersytet Zielonogórski.

AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego wcześniej zorganizował swoją edycję akademickich wyścigów na desce. Zawody odbyły się na jeziorze Paklicko Wielkie, a wystartowało w nich ponad 60 osób! Najlepszy wśród mężczyzn był Kacper Zyber, który zdeklasował rywali, wyprzedzając ich o ponad pół minuty (drugi był Piotr Jagiełowicz, a trzeci Jakub Majchrzak). U pań rywalizacja była nieco bardzie wyrównana. Dominika Moszczyńska stanęła na podium razem z Mają Pawelec i Marceliną Sielką. Mateusz Młyńczak, foto: Przemysław Kądziołka











WRZESIEŃ

WAŻNY SUKCES 111

LATO NA MEDAL (A NAWET DWA) 112

NIE POPISAŁAM SIĘ 113

RONDO AZETESIAKA 114

JUŻ PRESTIŻOWO 114

ZACZĘLI W OPOLU 115

ZŁOTY GRYF AZS DLA ADAMA ROCZKA 115

KROK W DOBRĄ STRONĘ 116

KROPLA W RZECE POTRZEB 117

ZACZĘŁO SIĘ U NAS 118



Foto: FISU

WAŻNY SUKCES

Akademicka Reprezentacja Polski w piłce ręcznej plażowej kobiet zdobyła srebrny medal AMŚ w sportach plażowych, które odbyły się w Rio de Janeiro.

W programie AMŚ w sportach plażowych, które odbyły się w Kraju Kawy, znalazły się cztery dyscypliny. Obok rozgrywanej od 2002 roku siatkówki plażowej po raz pierwszy odbyły się studenckie zmagania w plażowej piłce ręcznej, beach soccerze i... plażowych zapasach. W zawodach wzięło udział blisko 3000 osób z 34 krajów.

Nas najbardziej interesowała rywalizacja w siatkówce i piłce ręcznej plażowej. I to w drugiej z dyscyplin sięgnęliśmy po pierwszy historyczny medal. Już w fazie grupowej podopieczne trener Karoliny Pedy przekonały, że są w stanie sprawić miłą niespodziankę. Polki, które na turnieju były jedyną ekipą spoza Ameryki Południowej, pokonały 2:0 Chile (28:4, 22:15), Argentynę (28:18, 18:16) i Urugwaj (20:8, 20:14). Dopiero na koniec tej fazy uległy gospodyniom (14:20, 10:26). Po dwóch dniach przerwy spotkały się w półfinale z Urugwajkami i tym razem triumfowały 2:1 (16:18, 13:10, 7:4). W meczu o złoto nasze piłkarki ręczne znów spotkały się z Brazylijkami i tak jak w fazie grupowej górą były miejscowe, które zwyciężyły 2:0 (22:15, 22:14).

– Z dużymi obawami lecieliśmy na ten turniej, bo sporo zawodniczek jeszcze nie miało międzynarodowego doświadczenia. Było to dla nich duże wyzwanie. Mieliśmy raptem tydzień podczas zgrupowania w Warszawie na zbudowanie tego zespołu. Graliśmy w niestandardowy sposób, z dwiema leworęcznymi zawodniczkami, w tym z jedną na środku rozegrania. Ta reprezentacja też nigdy wcześniej nie grała w takim układzie. Dodatkowo pojawił się stres związany z grą po drugiej stronie kuli ziemskiej. Dziewczyny zdawały sobie sprawę z oczekiwań środowiska – opowiadała Karolina Peda, szkoleniowiec Akademickiej Reprezentacji Polski w piłce ręcznej plażowej kobiet. – Ten sukces jest bardzo ważny dla naszego środowiska. Cały czas budujemy markę piłki ręcznej plażowej w Polsce. Rozwój całej dyscypliny idzie w dobrą stronę – dodała.

Pod siatką zobaczyliśmy cztery polskie pary, które w komplecie awansowały do fazy pucharowej. Mateusz Florczyk i Miłosz Kruk odpadli w 1/16, pozostali w 1/8 finału. Mnóstwo emocji było w starciu Melanii Marcinkowskiej i Małgorzaty Ciężkowskiej z Brazylijkami Aninhą i Fernandą. Polkom niewiele brakowało do zamknięcia pojedynku w dwóch setach. Wygrały pierwszą partię, w drugiej prowadziły 20:18, ale ostatecznie to gospodynie odwróciły losy spotkania i cieszyły się z gry dalej (21:16, 20:22, 9:15). Julia Kielak i Maja Kruczek przegrały 0:2 z austriackim duetem Magdalena Rabitsch i Anja Trailović (15:21, 13:21), a Filip Lejawa i Szymon Beta ulegli brytyjskim bliźniakom, Javierowi i Joaquinowi Bello (11:21, 16:21).



– Na pewno mamy duży niedosyt, bo czuliśmy i wierzyliśmy, że najlepsza ósemka, a przy rewelacyjnej grze nawet medal są w naszym zasięgu. Na boisku atmosfera walki nie różniła się od innych turniejów. Poza boiskiem wszyscy byli uśmiechnięci, mili i bardzo otwarci – opowiadał Dawid Woźny, trener polskich siatkarek podczas południowoamerykańskich AMŚ. Artur Kluskiewicz, foto: FISU



Akademicka Reprezentacja Polski w sportach plażowych

Zawodniczki AZS Uniwersytetu Warszawskiego zdobyły wicemistrzostwo Polski w piłce ręcznej plażowej. W emocjonującym finale warszawianki były blisko doprowadzenia do shoot-outów, ale przegrały z broniącymi tytułu Byczkami Kowalewo Pomorskie 0:2 (16:21, 14:15). Najlepszą bramkarką turnieju została przedstawicielka AZS UW Natalia Kolasińska. Szóstą lokatę na tych zawodach zajęła ekipa AZS AWF Warszawa, który w tym sezonie i tak jednak cieszył się z medalu. Trzecie miejsce MP podczas turnieju rozegranego w Sulejowie wywalczyły bowiem juniorki prowadzone przez Agnieszkę Lewandowską. *DS, foto: Paweł Bojnarowicz*



LATO NA MEDAL (A NAWET DWA)

Podwójne powody do radości miała Aleksandra Głuszko. Studentka AWF Warszawa zdobyła medale Akademickich Mistrzostw Świata w piłce ręcznej halowej i plażowej. Wszystko w przeciągu zaledwie dwóch miesięcy.

Pod koniec czerwca w hiszpańskiej Antequerze Polki świętowały zdobycie brązowego medalu AMŚ w piłce ręcznej. W meczu o trzecie miejsce pokonały Czeszki 22:18. Do wyróżniających się zawodniczek tamtej drużyny należała Aleksandra Głuszko, która zagrała we wszystkich spotkaniach.

We wrześniu wychowanka MKS Ochota, która przez krótki czas reprezentowała AZS Uniwersytetu Warszawskiego, pojechała na AMŚ do Brazylii. Powołanie do reprezentacji plażowej otrzymała w ostatnim momencie, zastępując kontuzjowaną koleżankę. – Faktycznie dostałam szansę w ostatniej chwili, ale bardzo się cieszę, że pojechałam i mogłam zaprezentować się tam z dobrej strony – mówiła Głuszko, której nazwisko szybko przyswoili latynoscy komentatorzy.

Podczas zawodów rozgrywanych w Rio de Janeiro Polki radziły sobie znakomicie, przegrywając dwa razy tylko z gospodyniami, co dało im srebro.

– Miałyśmy wymagający tydzień przygotowań i to na pewno zaprocentowało. Pokazałyśmy się z dobrej strony, ale trochę nam zabrakło do Brazylijek. Może nie odstawałyśmy samymi umiejętnościami, ale zgraniem. Czasem brakowało doświadczenia i chłodnej głowy. Dla większości z nas to była pierwsza tak duża międzynarodowa impreza w życiu. Każda z nas przed turniejem brałaby ten srebrny medal w ciemno – oceniła zawodniczka, która jako jedyna zdobyła medale AMŚ w dwóch odmianach piłki ręcznej.

Choć nazwa dyscypliny może wydawać się bardzo podobna, to w przepisach istnieje więcej różnic. – Obie odmiany mają swoją specyfikę. Gra na piasku jest bardziej wymagająca pod względem biegania i choć jest to tylko 20 minut gry, to podłoże sprawia, że wysiłek jest tam bardzo duży. Natomiast hala to moje naturalne środowisko. Medale z obu imprez smakują tak samo dobrze – opowiadała z uśmiechem.

Podczas AMŚ w piłce ręcznej plażowej Polki były jedyną drużyną żeńską z Europy biorącą udział w turnieju. Nie dość, że obroniły honor Starego Kontynentu, to jeszcze budziły duże zainteresowanie. – W Brazylii rzadko widzi się grupę dziesięciu Polek, które wyróżniają się w tłumie mieszkańców Ameryki Południowej. Wyróżniałyśmy się językiem i inną karnacją. Gdy szłyśmy w dresach reprezentacji, to wiele osób nas zaczepiało. Dzięki temu też szybko nawiązałyśmy kontakt z Urugwajkami i Brazylijkami. To było bardzo fajne, bo na ceremonii zakończenia mogłyśmy razem dobrze się bawić oraz nawiązać ciekawe kontakty – opisywała.

Szczypiornistka dodała, że razem z polskimi siatkarzami i siatkarkami plażowymi udało im się stworzyć zgraną ekipę. W bliższym poznaniu pomogła im... awaria. – Jak miałyśmy czas, to chodziłyśmy na mecze siatkarzy i siatkarek, a jak oni mieli chwilę, to przychodzili na nasze spotkania. Byli też kibicować podczas finału. To było bardzo fajne, bo szybko nawiązaliśmy kontakt. W sumie to poznaliśmy się już w windzie w hotelu, bo się zacięła i mieliśmy trochę czasu – dodała studentka warszawskiej AWF, która kilka dni po powrocie z Rio obroniła swoją pracę licencjacką. To się nazywa dwutorowa kariera sportowa! Robert Zakrzewski, foto: FISU





NIE POPISAŁAM SIĘ

Duży niedosyt pozostał po występie na Akademickich Mistrzostwach Świata we wspinaczce sportowej, które dla Biało-Czerwonych zakończyły się przedwcześnie.

W Koprze we wspinaczce na trudność i boulderingu wystartowali Daria Nawój (UJ Kraków), Bianka Janecka (AWF Katowice), Olaf Malinowski (Politechnika Lubelska) oraz Piotr Niźnik (AWF Kraków). Nikomu jednak nie udało się przebrnąć eliminacji.

Największe nadzieje wiązaliśmy oczywiście z konkurencją na czas i naszą mistrzynią Europy Natalią Kałucką. Zawodniczka AZS Akademii Tarnowskiej była trzecia w kwalifikacjach, ustępując tylko Azjatkom. Wygrała Chinka Lijuan Deng przed Koreanką Jimin Jeong.

– Moim głównym celem było zakwalifikowanie się do rundy finałowej, gdyż wczoraj miałam kłopoty zdrowotne. Zatrułam się i do końca nie byłam pewna, czy wystartuję. Jestem zadowolona z tego, co dziś zrobiłam – komentowała Kałucka, która uważała, że nie będzie łatwo stanąć na podium AMŚ w Koprze. – Przyjechała tutaj światowa czołówka. Mam nadzieję, że w środę będę troszkę szybsza i ułoży się to po mojej myśli.

Do finałów z siódmym wynikiem dostał się także jej klubowy kolega Bartłomiej Podlewski. Obydwoje odpadli jednak już po pierwszych wyścigach. Podlewski uległ Włochowi Alessandro Giorgianniemu, a Kałucka przegrała z Chilijką Anahi Riveros. Co ciekawe, w jej pierwszym biegu był... rzadko spotykany remis, a w drugim Polce powinęła się noga i spadła ze ścianki.

– Nie będę ukrywała, że się nie popisałam. To był słabszy start, ale wszystko biorę na klatę, bo to moja wina. Nie chcę się więcej tłumaczyć, to po prostu nie był mój dzień. Odcięto mnie energetycznie. To końcówka sezonu, tak naprawdę startuję już na oparach. Fizycznie nie dałam rady, mentalnie też było średnio, bo miałam problemy z koncentracją. Dałam jednak z siebie dzisiejsze sto procent. Przede mną obrona pracy na uczelni – komentowała faworytka.

– Niestety wszystkie nasze pomysły i założenia legły w gruzach. Wracamy zdecydowanie na tarczy. Dla mnie jednak pozytywne jest nastawienie zawodników. Zgodnie twierdzą, że chcą dalej trenować, wrócić na takie zawody i się odkuć – dodał trener Akademickiej Reprezentacji Polski Tomasz Mazur.

Bez sukcesu było także w egipskiej Gizie, gdzie odbyły się AMŚ w squashu. Filip Jarota, najlepszy z Polaków, zajął 14. miejsce. Złote medale zdobyli gospodarze.

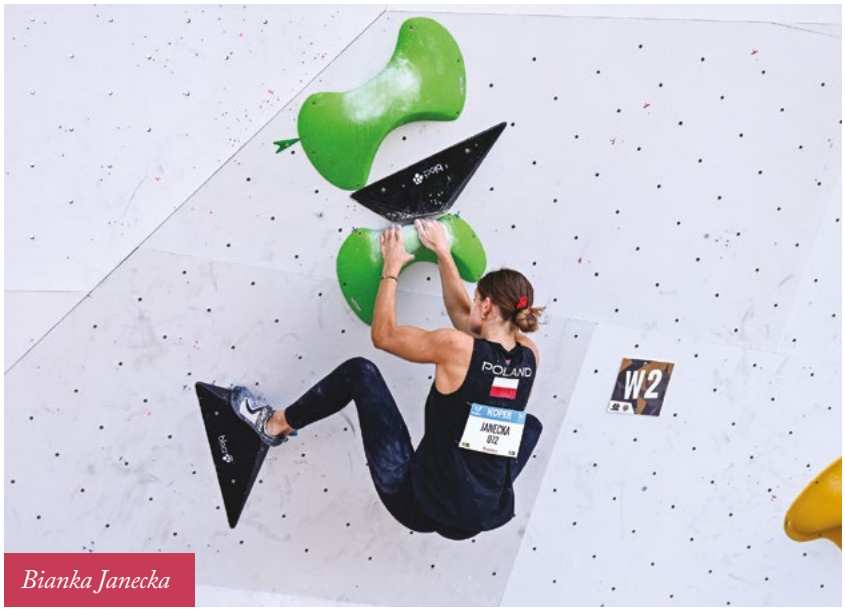
Artur Kluskiewicz, foto: Paweł Skraba



Natalia Kałucka



Piotr Niźnik



Bianka Janecka

RONDO AZETESIAKA

W miasteczku akademickim Częstochowy pojawiły się dwie lokalizacje z jakże bliskimi nam patronami.

23 września odbyła się uroczysta ceremonia nadania rondu imienia Mieczysława Hrehorowa – członka honorowego AZS. W uroczystości wzięli udział poseł na Sejm Andrzej Szewiński, prezydent miasta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, przewodniczący Rady Miasta Łukasz Banaś, władze rektorskie Politechniki i Uniwersytetu Jana Długosza, przewodniczący Konwentu Członków Honorowych AZS Tomasz Krasucki, prezes Klubu Seniora AZS Częstochowa Wiesław Pięta, a przede wszystkim żona Krystyna Hrehorów (członkini Klubu Seniora AZS), córka Ewa i syn Janusz, a także seniorzy częstochowskiego AZS. Były też poczty sztandarowe miasta Częstochowy, AZS Politechniki Częstochowskiej, Politechniki Częstochowskiej i Klubu Seniora AZS Częstochowa.

Mieczysław Hrehorów był siatkarzem, instruktorem, działaczem społecznym i w 1945 roku współorganizatorem pierwszego klubu AZS pierwszej wyższej uczelni w historii miasta Częstochowy. W latach 1947–49 był prezesem KU AZS WSAH Częstochowa. Od 1970 roku przewodniczył Klubowi Seniorów AZS Częstochowa. W 2003 roku został członkiem honorowym AZS. Zmarł w wieku 98 lat. Rondo znalazło się w sąsiedztwie Wydziału Budownictwa u zbiegu ulic Akademickiej i Alfreda Czarnoty, który także został patronem. Doc. dr Alfred Czarnota to były rektor WSAH i Wyższej Szkoły



Handlowej, a następnie prorektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej, a przede wszystkim sportowiec AZS (mistrz szachów).

Między innymi o tej inicjatywie rozmawiano podczas spotkania Konwentu Członków Honorowych AZS, które na początku września odbyło się w Toruniu. Wzięło w nim udział ok. 30 osób – nasi najznamienitsi koledzy i koleżanki.

Materiały prasowe, foto: AZS UJD Częstochowa

JUŻ PRESTIŻOWO

W tej szkole obecność nie była obowiązkowa, ale wielu pokonywało setki kilometrów, żeby w niej być. W ośrodku COSA AZS w Górkach Zachodnich odbyła się piąta edycja Basket Szkoły.

W turnieju wzięło udział blisko 150 uczniów. Zawody doskonale promowały koszykówkę w wydaniu 3×3 i przez wielu uznawane były za nieoficjalne mistrzostwa Polski szkół w tej dyscyplinie. Przez trzy dni o medale i puchary rywalizowali uczniowie i uczennice z 37 placówek. Zespoły podzielone zostały na kategorie szkół podstawowych (klasy 7–8) oraz ponadpodstawowych wśród chłopców i dziewcząt.

Spotkania rozgrywane były w hali na dwóch boiskach, a wśród zgłoszonych ekip można było zobaczyć drużyny z niemal całego kraju. Na parkiecie swoje umiejętności prezentowały szkoły od Gdańska czy Olsztyna przez Warszawę aż po Lublin, Oświęcim czy Kłodzko. Zwłaszcza dla uczniów z tej ostatniej miejscowości turniej był miłą odskocznią od dramatu powodzi, który dotknął ich miasto.

Wśród chłopców ze szkół ponadpodstawowych zwyciężyło właśnie I LO z Kłodzka, które wygrało wszystkie sześć spotkań. Z uwagi na liczbę drużyn w tym roczniku grano systemem pucharowym. O pierwszym miejscu zadecydował finał przeciwko LO im. Zbigniewa Herberta w Warszawie zakończony wynikiem 14:9.

Natomiast najlepszą drużyną dziewczęcą w tej samej kategorii wiekowej okazało się LO Mistrzostwa Sportowego w Pile z czterema grupowymi wygranymi w dorobku. Koszykarki z Wielkopolski straciły jedynie 9 punktów we wszystkich meczach, a zdobyły aż 68.

W młodszej kategorii chłopców triumfowała SP z Oddziałami Dwujęzycznymi z Poznania. Jej uczniowie wygrali wszystkie swoje mecze, pieczętując sukces w spotkaniu z SP nr 5 z Lublina (18:14). Lublinianie do domu wracali z aż dwoma medalami, bo pierwsze miejsce wywalczyły ich szkolne koleżanki, które bez problemu przeszły przez turniej, zdobywając w czterech meczach 64 punkty i tracąc tylko 14.

– Co roku zaskakuje mnie rosnące zainteresowanie zawodami. Widać też rosnący poziom i olbrzymią radość po każdej wygranej, nie wspominając już



o tym, jak wiele daje końcowy sukces. To wszystko sprawia, że impreza może być już uznawana za prestiżową. Cieszy nas, że przyjeżdżają tu szkoły z całego kraju, pokonując często setki kilometrów. Myślimy o dalszym rozwoju tej akcji, bo moim zdaniem koszykówka 3×3 jest bardziej widowiskowa niż ta tradycyjna – powiedział Dawid Piechowiak, organizator wydarzenia.

W tym samym miejscu rozegrano także finałowy turniej Pucharu AZS w koszykówce 3×3. Poprzedziły go cztery imprezy eliminacyjne, które odbyły się w Zielonej Górze, Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Wygrały ekipy Wrocław Team i Politechniki Gdańskiej. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Klimczak

ZACZĘLI W OPOLU

Pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego odbyło się w Opolu. Gospodarzem spotkania był rektor Politechniki Opolskiej – dr hab. inż. Marcin Lorenc.



Członkowie Zarządu Głównego AZS spotkali się, aby omówić najważniejsze kwestie dotyczące aktualnej działalności stowarzyszenia. Zebranych powitał prezes ZG AZS prof. Alojzy Z. Nowak. Po jego wprowadzeniu obrady rozpoczęła prezentacja klubu AZS Politechniki Opolskiej, który liczył ponad 2500 członków i był największym w kraju. Uczelniana drużyna znana była głównie z dobrych występów w piłce ręcznej czy też koszykówce, ale nie tylko. W jej barwach znaleźliśmy także utalentowanych lekkoatletów oraz panczenistów.

– Warto dobrze rozpocząć nową kadencję w miejscu, które się stale rozwija i promuje sport akademicki. Nasz klub pod wieloma względami ma pozycję lidera nowych rozwiązań. Chcemy się podzielić osiągnięciami i motywować do dalszego dobrego działania – powiedział Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS i prezes AZS Politechniki Opolskiej.

Prezentację działalności klubowej gospodarzy wzbogacił oficjalny akcent wręczenia Złotej Odznaki AZS rektorowi dr hab. inż. Marcinowi Lorencowi. W przeszłości dwukrotnie zdobywał on złote medale Akademickich Mistrzostw Polski w piłce ręcznej i jest doskonałym przykładem tego, jak pogodzić aktywność fizyczną w czasie studiów z karierą naukową. A jak wiadomo, przykład powinien iść z góry.

Następnie rozpoczęła się robocza część obrad Zarządu Głównego AZS. Jej kluczowymi punktami były m.in. zagadnienia dot. Akademickich Mistrzostw Polski i powołania nowych składów rad przy ZG AZS. Przedstawiono także informacje o przygotowaniach do gali AZS i Kongresu Sportu Akademickiego, które zaplanowano w Warszawie.

Tymczasem w biurze AZS na swoich pierwszych posiedzeniach spotkały się sądy AZS. Szefem Głównego Sądu Koleżeńskiego AZS został Lech Leszczyński. To ciało jako władza naczelna miało być organem odwoławczym od decyzji Sądu Koleżeńskiego AZS, który na swojego przewodniczącego wybrał Piotra Luksę. Robert Zakrzewski, DS, foto: Dariusz Markiewicz (Politechnika Opolska)

ZŁOTY GRYF AZS DLA ADAMA ROCZKA

W Zagrzebiu i Wiedniu odbyły się ważne wydarzenia organizowane przez światową i europejską federację sportu akademickiego. Nie mogło nas tam zabraknąć.

Jest taki zjazd, który raz na dwa lata gromadzi studentów, lokalnych liderów i przedstawicieli partnerów. Nie inaczej było tym razem. Około 300 osób z 48 krajów wzięło udział w kolejnej edycji Forum FISU. Wydarzenie odbywało się od 1992 roku i było dobrą platformą do komunikacji, wymiany opinii, a także dobrych praktyk. Osoby z różnych państw miały różny bagaż doświadczeń oraz możliwości, ale wspólnym językiem była miłość do sportu. Każdy mógł tam znaleźć coś dla siebie.

– FISU Forum to było wydarzenie wielopłaszczyznowe. Uczestniczyłam w konferencjach na temat relacji globalnych, dyplomacji w sporcie oraz zrównoważonego rozwoju. Oprócz tego mogliśmy brać udział w warsztatach tematycznych, dyskusjach oraz wymieniać się doświadczeniami z delegatami innych państw. Dodatkowo byłam w programie dla studentów, który polegał na stworzeniu projektu odpowiadającego na podany problem. Miałam okazję pracować z innymi ambasadorami z każdego kontynentu oraz zaprezentować nasz projekt na scenie FISU Forum – opowiada Aleksandra Snopek, studentka Politechniki Warszawskiej, która brała udział w wydarzeniu.

Delegacje uczestniczące w forum mogły zaprezentować swój kraj, a przede wszystkim swoje organizacje sportu studenckiego. Stoisko polskiego AZS cieszyło się dużym zainteresowaniem. Przedstawiciele innych federacji mieli wiele pytań dotyczących naszych wydarzeń i sposobu działania. Na koniec przedstawicielki AZS uczyły Belgów tańczyć popularną belgijkę.

– Podczas FISU Forum Fair wystawiliśmy nasze stoisko, gdzie prezentowaliśmy AZS i Polskę. Nasze krówki rozeszły się w błyskawicznym tempie, a kilka osób wracało do nas po kolejne. Przygotowane katalogi były zabierane ze stoiska przez delegatów państw, często zadawali nam dużo pytań o to, co jest w środku i jak wygląda u nas sport – dodała Aleksandra.



Piotr Marszał, Adam Roczek, Alojzy Nowak

Niebawem kolejne wielkie wydarzenie stało się udziałem Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego. EUSA, której AZS był jednym ze współzałożycieli, świętowała 25 lat istnienia. Podczas gali, która odbyła się w Wiedniu, prezes AZS Alojzy Nowak uhonorował prezydenta EUSA Adama Roczka Złotym Gryfem AZS. Robert Zakrzewski, DS, foto: EUSA

KROK W DOBRĄ STRONĘ

Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło dwa programy wspierające sport dzieci i młodzieży. Do klubów AZS miało trafić ponad 10 mln zł.

O tym, że kluby AZS są potęgą w szkoleniu dzieci i młodzieży, nikogo specjalnie nie trzeba było przekonywać. Coroczne rankingi Systemu Sportu Młodzieżowego, który uwzględniał kilka tysięcy klubów w całej Polsce, pokazywały wiodącą rolę naszych jednostek. Od lat w czołowej dziesiątce tego rankingu mieliśmy przynajmniej pięć azetesowskich klubów.

Ta klasyfikacja od lat interesowała nas najbardziej. Mimo długiej dominacji takich potentatów jak Zawisza Bydgoszcz czy Śląsk Wrocław to jednostek AZS zawsze było najwięcej w czołówce rankingu. Ostatecznie opanowaliśmy go w 2018 roku, kiedy zaczęła się trwająca cztery sezony seria zwycięstw AZS AWF Katowice. W 2022 roku po raz pierwszy z sukcesu cieszył się AZS AWF Warszawa, który obronił pierwsze miejsce.

Za stołecznym klubem znalazły się cztery kolejne jednostki AZS, co jest historycznym osiągnięciem w tym rankingu. W czołowej dziesiątce znów było aż siedem klubów spod znaku gryfa! Na podium dostali się debiutanci: AZS AWF Poznań i AZS AWFiS Gdańsk.

To musiało znaleźć odzwierciedlenie we wsparciu państwa na rzecz sportu dzieci i młodzieży. W ciągu kilku dni Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło dwa programy: Klub Pro i Klub Pro ACSS. Uwzględniono w nim dofinansowanie dla ponad 600 klubów najlepszych we współzawodnictwie dzieci i młodzieży. Przeznaczona na ten cel kwota to ponad 107 mln zł.

Prawie 10 mln z tej puli trafiło do klubów AZS. W programie Klub Pro uwzględniono 10 naszych jednostek, na które przewidziano ponad 2,5 mln zł. W programie Klub Pro ACSS znalazło się 15 klubów AZS prowadzących Akademickie Centra Szkolenia Sportowego, na rzecz których zaplanowano prawie 7,5 mln zł.

Zasady konkursu przewidywały, że dofinansowanie otrzymają kluby, które uzyskały co najmniej 100 punktów w klasyfikacji Systemu Sportu Młodzieżowego w latach 2021–23. Przyznane środki można było przeznaczyć m.in. na wynagrodzenia trenerów, zakup sprzętu sportowego, zgrupowania i konsultacje krajowe oraz wynajem obiektów sportowych.

– Programy Klub Pro i Klub Pro ACSS to bez wątpienia właściwy krok Ministerstwa Sportu i Turystyki. Pozwalają one na inwestycję pieniędzy bezpośrednio w ośrodkach szkolenia dzieci i młodzieży, które mają już efekty, a to znaczy, że wiedzą, jak to robić. Ponad 10 mln zł trafi do klubów AZS i to nie jest przypadek. Od kilkunastu lat we wszystkich kategoriach wiekowych kluby AZS są liderami w Systemie Sportu Młodzieżowego. Dodatkowe środki do klubów akademickich, gdzie realizowany jest program ACSS, to znakomite rozwinięcie tego programu



o kategorie wiekowe i zawodników, którzy nie mieli szans na finansowanie w ramach ACSS – programu realizowanego z ogromnymi sukcesami od 2005 roku – komentował wiceprezes AZS ds. sportu wyczynowego Maciej Hartfil.

Odniósł się przy tym do komentarzy, które pojawiły się w mediach po ogłoszeniu obydwu programów. – W całej tej układance brakuje mi jedynie elementu zachęcającego mniejsze kluby, by przekazywały zawodników do wyspecjalizowanych ośrodków posiadających niezbędne zaplecze sportowe, socjalne i kadrę trenerską. Nie chciałbym, żeby dla klubów wyścig o punkty stał się teraz priorytetowy. Kluby, które przekazały tych zawodników do ośrodków AZS, powinny otrzymać z tego tytułu odpowiednie środki na szkolenie ich następców. Jestem jednak pewien, że program ministerialny jeszcze będzie ewoluował, by stać się wzorcowym systemem niebudzącym niczyich wątpliwości – podsumował wiceprezes AZS.

DS, foto: MSiT



W SKRÓCIE

Rok po wywalczeniu mistrzostwa świata Ola Bańbor została wicemistrzynią Europy w kat. 25–29 lat w triathlonowym sprincie. Rywalizacja obejmowała 750 m pływania, 20 km jazdy na rowerze i 5 km biegu. Zawodniczka AZS AWF Katowice jak zwykle spotkała na swej drodze niespodzianki i zawirowania (kraksa, źle pokierowana trasa), ale do tego zdążyliśmy się już przyzwyczaić. – Nie oszukujmy się. Ja tam jechałam z jednym nastawieniem – rozwalić konkurencję. Miałam to wygrać, taki był plan. Chciałam powalczyć nie tylko o zwycięstwo w kategorii wiekowej, lecz także o wysokie miejsce w klasyfikacji generalnej – komentowała. *DS, foto: fb Ola Bańbor*

KROPLA W RZECE POTRZEB

Społeczność AZS nie pozostała obojętna wobec dramatu, z jakim zmierzyli się mieszkańcy terenów nawiedzonych przez powódź. Dołączyliśmy do akcji pomocowej na rzecz poszkodowanych.

Podobnie jak podczas agresji rosyjskiej na Ukrainę sportowe środowisko akademickie nie pozostało bezczynne i włączało się w ratowanie tych, którzy najbardziej tego potrzebowali. Szczególną troską otaczaliśmy kluby AZS na terenach dotkniętych powodzią i pozostajemy otwarci na pomoc zalanym uczelniom.

Jednym z działań Fundacji AZS był zakup środków czyszczących oraz narzędzi przydatnych przy działaniach porządkowych. Materiały te zostały przekazane do powiatowego centrum pomocy w Nysie.

Na zmodernizowanym stadionie tamtejszej Państwowej Akademii Nauk Stosowanych miał się odbyć Festiwal Nauki oraz Test Coopera dla Wszystkich. Obiekt przy ul. Kraszewskiego był wyposażony w nowoczesny system treningowy. Sportowcy, studenci oraz młodzież mogli tam biegać w komfortowych warunkach i technologicznie wybiec w przyszłość. Niestety uległ on częściowemu zalaniu tak samo jak mury uczelni.

– Opady i trochę wody napływającej z zewnątrz sprawiły, że na bieżni mamy w tej chwili pół metra wody. Na szczęście szatnie i trybuny ocalały. Czekamy na pierwsze oględziny, bo najważniejszy jest poliuretan. Wodę trzeba teraz szybko wypompować. Fachowcy mówią, że materiał ocaleje. Nie cieszymy się, ale nie ma też rozpaczy. Parodia życia jest taka, że obawialiśmy się o rektorat naszej uczelni, który jest najbliżej rzeki. Tymczasem dzięki spadkom na parkingu woda wleciała na parking i spłynęła na pobliską ulicę, mijając budynek – relacjonował Zbigniew Szlempo, prezes AZS PANS Nysa i kanclerz uczelni.

Do poszkodowanego miasta wysłaliśmy dwa samochody dostawcze załadowane materiałami wskazanymi przez lokalny sztab, w którym działa jako wolontariusz nasza liderka Magda Maroszek. Proszki do prania, uniwersalne płyny do czyszczenia, środki do dezynfekcji, łopaty, taczki to wybrane z artykułów, jakie znalazły się w pomocowym transporcie. Naszą misję wsparli partnerzy Toyota W&J Wiśniewski (udostępniła samochód dostawczy, a także przekazała dodatkowe środki



dla powodzian; w zbiórkę zaangażowali się również pracownicy salonu) i Selgros Potczyńska (przekazał darowiznę w postaci uniwersalnych płynów czyszczących).

Do ww. dołączyły także osoby prywatne, przyjaciele, sympatycy AZS. Wszystkim zaangażowanym serdecznie dziękujemy! Takie sytuacje wzmacniają nas indywidualnie i organizacyjnie, pokazują, że możemy na siebie liczyć w bardzo trudnych chwilach i przy niestandardowych wyzwaniach.

Ponadto AZS wyraził gotowość przyjęcia grup młodzieży szkolnej z zalanych terenów i zorganizowania im kilkudniowego pobytu w naszych Centralnych Ośrodkach Sportu Akademickiego w Wilkasach, Górkach Zachodnich i Zieleńcu.

Wśród poszkodowanych znalazły się m.in. olimpijki z Paryża, siostry Anna i Katarzyna Węgrzyn. Ich dom w Trzebieszowicach znalazł się pod wodą. Na spotkaniu z lokalną młodzieżą opowiadały o paryskich przygodach, a dzień później po przerwaniu tamy w Stroniu Śląskim musiały się ewakuować. – Pamiętam moment, w którym woda momentalnie podniosła się o dwa metry. W sobotę rano było jeszcze bezpiecznie, ale za kilka godzin poziom wskazywał już 330 cm – opowiadała Anna portalowi sportowefakty.pl.

MW, DS, RZ, foto: Ewa Milun-Walczak

W SKRÓCIE

Reprezentująca AZS AWF Katowice Wiktoria Kaletka została badmintonową mistrzynią Europy w kategorii U-15. Dziwić nie mogło, że złoto wywalczyła także na krajowym podwórku. Dorzuciła do tego triumf w deblu z klubową koleżanką Zuzanną Zelmą, a ta cieszyła się ze zwycięstwa także w mikście (z Feliksem Getką). Trenerem obydwu był Szymon Kostka.

DS, foto: AZS AWF Katowice



Wiktoria Kaletka i Szymon Kostka

ZACZĘŁO SIĘ U NAS

17 września 1924 roku w Warszawie rozpoczynały się międzynarodowe zawody studenckie, które później nazwano pierwszymi Akademickimi Mistrzostwami Świata. Zapraszamy na wycieczkę sto lat wstecz.

Sto lat temu Warszawa była po raz pierwszy miejscem tak dużych akademickich zawodów sportowych. Impreza towarzyszyła II zjazdowi Międzynarodowej Konfederacji Studentów, w której znaczącą rolę odegrała Centrala Polskich Akademickich Związków Sportowych. Międzynarodowe Mistrzostwa Akademickie zorganizowano w dniach 17–21 września 1924 roku. Po latach trochę na wyrost zostały nazwane I Akademickimi Mistrzostwami Świata.

Otwarcie odbyło się na jedynym godnym imprezy tej rangi stadionie na Agrykoli. Stadion teoretycznie mógł pomieścić pięć tysięcy widzów, ale dla gości z zachodniej Europy musiał wyglądać siermiężnie. Młode państwo polskie dopiero co wróciło na mapy i miało jednak większe problemy niż infrastruktura sportowa. Stadion na Agrykoli posiadał mimo to jedną podstawową zaletę. Znajdował się w pięknym miejscu i sąsiadował z parkiem Łazienkowskim.

Niewielka trybuna honorowa podczas otwarcia zapełniona była oficjelami. Byli ambasadorzy kilku państw. Przybył premier rządu Władysław Grabski i minister oświaty Bolesław Miklaszewski. Ten drugi przemówił po francusku, co zapewne było miłe dla Jeana Petitjeana, szefa francuskiej drużyny i prekursora międzynarodowego akademickiego ruchu sportowego. Przypomnijmy, że w CIE językiem urzędowym był właśnie francuski, więc nic dziwnego, że zaproszenia i program zawodów były drukowane tak po polsku, jak i francusku.

Kilka minut po przemówieniach zgromadzeni oklaskiwali defiladę zawodników z Francji, Estonii, Anglii, Polski, USA i Włoch. Szczególne zainteresowanie wzbudzał startujący w barwach Anglii sprinter z Nowej Zelandii Arthur Porritt, który na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Paryżu zdobył brązowy medal. Porritt przez wiele lat był osobistym chirurgiem brytyjskich monarchów, a w 1967 roku został pierwszym w historii gubernatorem Nowej Zelandii.

Najliczniejszą ekipę stanowili Polacy (aż 60 sportowców), a siedmiu z nich także doświadczyło już honoru występu w paryskich igrzyskach (choć bez sukcesów). Inauguracyjne zmagania na bieżni, skoczniach i rzutniach wypadły okazale, choćby dlatego, że publiczność warszawska mogła zobaczyć sławnego Perritta i kilku innych niewiele mniej znanych lekkoatletów. Estończyk Valter Ever wygrał w skoku w dal, skoku wzwyż i skoku o tyczce, a jego rodak Julius Tiisväli stawał na podium aż siedem razy! „Przegląd Sportowy" pisał o tym pierwszym, że był „szczupły, słabej budowy i na pierwszy rzut oka zupełnie nie robił wrażenia człowieka, który mógłby popełnić jakiś sportowy wyczyn".



Józef Jaworski i Stefan Kostrzewski

Foto: NAC



Polacy zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej, choć podkreślmy, że ten dobry wynik zawdzięczali wystawieniu sportowców w każdej konkurencji lekkoatletycznej. Dobrze wypadli nasi olimpijczycy Józef Jaworski, Sławosz Szydłowski, Zygmunt Weiss i Stefan Kostrzewski. Student Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej został najwszechstronniejszym zawodnikiem, zdobywając pięć złotych, dwa srebrne i jeden brązowy krążek. Biało-Czerwoni lekkoatleci pobili aż siedem rekordów Polski.

Drugiego dnia gwoździem programu miał być mecz piłki nożnej pomiędzy AZS a akademicką reprezentacją Anglii. Przyszło dużo widzów, bo wiadomo, że Anglia to ojczyzna futbolu. Goście byli faworytami, a tymczasem okazało się że... „długo wyczekiwany mecz z Anglikami okazał się nie być sportowymi zawodami, a jednym wielkim zawodem". Anglicy przysłali wesołą grupę studencką, która miała marne pojęcie o piłce nożnej i w tej sytuacji Polacy zwyciężyli 3:0. Dodajmy, że wynik byłby wyższy, gdyby nie sędzia, który nie wiedzieć czemu skrócił mecz o 20 minut.

Tegoż dnia na sąsiadujących z Agrykolą kortach Warszawskiego Lawn Tennis Klubu rozpoczęto turniej tenisowy. Trwał cztery dni i nie był zbytnio emocjonujący. Jedynymi obcokrajowcami byli dwaj przeciętni tenisiści z Estonii,

którzy mimo słabej gry i tak doszli aż do finału. W grach pojedynczych zwyciężył zawodnik AZS Poznań Alfons Foerster, który rok później wziął udział w pierwszym meczu Pucharu Davisa rozegranym na polskiej ziemi. W deblu zaś niespodziewanie wygrali nasi goście.

W zmaganiach szermierczych przeciwnikiem Polaków była utytułowana drużyna włoska, która zwyciężyła w szabli i we florecie. Pojedynki polsko-włoskie były widowiskowe i stały na dobrym poziomie. W obu zespołach nie brakowało olimpijczyków (po naszej stronie znani szermierze z AZS Kraków: Adam Papée, Alfred Ader i Jerzy Zabielski). Jedyne polskie zwycięstwo stało się udziałem późniejszego dwukrotnego brązowego medalisty olimpijskiego – Papée.

Zawody szermiercze rozegrano w niedaleko położonej Szkole Podchorążych. Prasa i widzowie narzekali na zawiłości regulaminowe i bardzo długie przestoje spowodowane licznymi naradami komisji sędziowskiej. W Podchorążówce ostatniego dnia imprezy (21 września) rozdano też nagrody. Gościem honorowym był sam premier rządu II RP.

Podobnie rzecz miała się z wioślarstwem. „Przegląd Sportowy" z żalem pisał, że „regaty akademickie zostały bardzo słabo obesłane przez zagraniczne organizacje sportowe". Startowali pojedynczy wioślarze z USA i jeden Włoch. Ten ostatni był jednak mistrzem swego kraju i warszawskie regaty zdecydowanie wygrał, „pokazując klasę nieznaną dotąd w polskim wioślarstwie".

Do imprezy CP AZS przygotowywała się od wczesnego lata. Aby zdobyć fundusze organizacyjne, w czerwcu 1924 roku opodatkowano każdego członka AZS w wysokości 3 zł, choć nie wiemy, jaka była rzeczywista ściągalność tego osobliwego podatku. Namówiono prezydenta II RP Stanisława Wojciechowskiego do ufundowania okazałego pucharu dla najlepszej drużyny. Jednak zawody nie były tak masową imprezą jak planowano. Być może za organizację wzięto się zbyt późno. Być może zabrakło doświadczenia.

Pomimo to dobrze, że zawody się odbyły. Polska uczyła się dopiero organizacji wielkich imprez sportowych. Jak oceniał wydany w październiku 1924 roku tygodnik „Stadjon": „Międzynarodowe Mistrzostwa Akademickie, mimo wszystko stanowiły poważny wkład do historii postępu naszego usportowienia".

Polacy regularnie uczestniczyli potem w Akademickich Mistrzostwach Świata. Przed wojną odbyły się one w Rzymie (1927), Paryżu (1928, 1937), Darmstadt (1930), Turynie (1933), Budapeszcie (1935) i Monako (1939). Po II wojnie światowej zawody znów rozgrywano w Paryżu (1947 i 1957), Budapeszcie (1949 i 1954) oraz Berlinie (1951). Polacy odnosili liczne sukcesy, a jedną z multimedalistek była Stanisława Walasiewicz.

W międzyczasie doszło do podziału. W 1946 roku powstał Międzynarodowy Związek Studentów zrzeszający kraje bloku wschodniego, a trzy lata później Międzynarodowa Federacja Sportu Akademickiego – FISU, do której należały kraje z zachodu. Obie organizacje porozumiały się dopiero pod koniec lat 50., czego efektem stała się zorganizowana w 1959 roku w Turynie pierwsza letnia uniwersjada.

Robert Gawkowski



Życie sportowe.

A. Z. S. Polska — A. Z. S. Anglja 3:0.

Jeżeli zespół angielski był naprawdę reprezentacyjnym — wynik, osiągnięty przez naszych akademików, jest dla nich bardzo zaszczytny. Natomiast nic nie zmieni faktu, że goście pokazali grę, stojącą na poziomie naszej klasy C., przez co nieźle zebrany komplet polski pokonał ich łatwo 3:0. Czemu gra trwała tylko dwa razy po pół godziny wyjaśnić nie umiemy. W każdym razie jest to wbrew zasadniczym przepisom oficjalnym — chyba iż spotkanie to było tylko treningiem na 2 bramki. Sędzią był jeden z gości francuskich.

W SKRÓCIE

Podczas rozgrywanych w Chełmie MP w zapasach złoto w kat. –50 kg wywalczyła Anna Łukasiak. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że zawodniczka AZS AWF Warszawa, która na podium stawała już 18 razy, została mistrzynią kraju po raz 13! Gratulowaliśmy także pozostałym przedstawicielom stołecznego klubu: Adamowi Gardziole, który po pasjonującym finale wygrał wśród klasyków kat. –87 kg, a także Aleksandrowi Mielewczykowi (srebro, –77 kg), Klaudii Karwowskiej (brąz, –57 kg) i Michałowi Biskupskiemu (brąz, –67 kg). Niebawem podczas MP w stylu wolnym wyczyn z kategorii młodzieżowca powtórzył Aminjon Sadulloev, zdobywając brąz w kat. –70 kg. Gardzioła oraz startujący w najcięższej kategorii Dominik Krawczyk wśród młodzieżowców wygrali, srebro zdobył Islam Aliew, a brąz Wiktoria Sanetra. *DS, foto: fb AZS AWF Warszawa zapasy*



PAŹDZIERNIK

AZS MA SIĘ DOBRZE 121

COŚ DLA ZDROWIA 124

WYMAGAJĄCE SPORTY RAKIETKOWE 125

W LUŹNIEJSZEJ ATMOSFERZE 126

ZAZDROSZCZONO IM 126

TOYOTA TO CZYSTA PRZYJEMNOŚĆ 127

RÓWNYCH NIE MAJĄ 127

36 W JUDO 129



Foto: Rafał Oleksiewicz

AZS MA SIĘ DOBRZE

Medaliści igrzysk olimpijskich w Paryżu, Akademickich Mistrzostw Świata i przedstawiciele uczelni z całej Polski wzięli udział w Gali Sportu Akademickiego, która odbyła się w Warszawie. Gala zwieńczyła dwudniowy Kongres Sportu Akademickiego poświęcony omówieniu obecnej sytuacji w sporcie akademickim i sposobów na jego rozwój.

– Akademicki Związek Sportowy odgrywa ważną rolę w wychowaniu sportowym naszej młodzieży studenckiej. I muszę powiedzieć, to zresztą było słychać na gali i na spotkaniu, że ma się dobrze. Ma się dobrze zarówno pod względem organizacyjnym, jak i pod względem rozwoju sportu akademickiego. Jest nas wprawdzie prawie 40 tysięcy, ze zwolennikami około 70 tysięcy, ale jeśli chodzi o młodzież, która uprawia sport akademicki, to te liczby są znacznie większe. Myślę, że jest to około 500–600 tysięcy – mówił prezes AZS i jednocześnie rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Alojzy Nowak. W gali udział wziął minister nauki i szkolnictwa wyższego Dariusz Wieczorek.

W trakcie gali uhonorowano m.in. medalistów olimpijskich z Paryża, którzy na co dzień reprezentują kluby AZS – wioślarzy Dominika Czaję (AZS AWF Warszawa) i Mirosława Ziętarskiego (AZS UMK Toruń) oraz szpadzistki Martynę Swatowską-Wenglarczyk (AZS AWF Katowice), Aleksandrę Jarecką i Renatę Knapik-Miazgę (obie AZS AWF Kraków) oraz Aleksandrę Katucką (AZS ANS Tarnów) uprawiającą wspinaczkę sportową. Wyróżnienie odebrała także multimedalistka igrzysk paraolimpijskich w Paryżu Karolina Pęk (AZS UMCS Lublin).

– Zaczynałem swoją przygodę w AZS i kontynuuję ją do dzisiaj. Zaczynałem w AZS w Krakowie, teraz dumnie reprezentuję barwy AZS AWF Warszawa już od lat i wszystkie najważniejsze sukcesy, jak i cała moja kariera związane są z tymi trzema literami. Żaden medal nie dał mi tyle satysfakcji, tyle radości i tyle wspominania miłych chwil właśnie o nim. Po wyścigu w Paryżu czułem, że kamień spadł mi z serca, że spełniłem to marzenie, którego nie udało mi się spełnić wcześniej w Tokio, i zdobyłem upragniony medal olimpijski, więc uczucia to była ulga, a później przyszła ogromna radość i wzruszenie – mówił Dominik Czaja.

– Ja się już oswoiłem pomimo tego, że nigdy wcześniej się z tym nie spotkałem, nawet medal mistrzostw świata nie robi takiej otoczki medialnej jak medal igrzysk olimpijskich. Sądziłem, że w pierwszym miesiącu odpocznę sobie w domu, ale nie było takiej opcji. Człowiek się z tym oswaja, coraz lepiej się w tym czuje, jestem dumny i cieszę się, że nasza praca, nasz medal, który zdobyliśmy, jest doceniany. Trzeba stawiać sobie cele. Naszym był medal igrzysk olimpijskich. Teraz go mamy, więc kolejnym jest... złoty medal olimpijski – dodał Mirosław Ziętarski.

Swoje medale igrzysk paraolimpijskich w trakcie gali świętowała tenisistka stołowa Karolina Pęk. – Powiem szczerze, że po tych igrzyskach w Paryżu nie miałam nawet chwili, by odpocząć, bo cały czas gdzieś jestem, cały czas mnie zapraszają, pamiętają i myślę, że to się szybko nie skończy. Super, że dzisiaj tutaj jestem, że o mnie pamiętano i mogłam dostać takie wyróżnienie. Ten złoty medal w singlu był moim marzeniem, odkąd zaczęłam grać w tenisa stołowego, więc dosyć długo musiałam na niego poczekać. Pomyślałam, że na tym jednym triumfie w singlu nie chcę się zatrzymać. Jestem już mistrzynią Europy, wygrałam też igrzyska paraolimpijskie i do tego mojego hat tricka zostały mistrzostwa świata. A te mam za dwa lata – mówiła.

Specjalne wyróżnienia odebrało liczne grono medalistów Akademickich Mistrzostw Świata. Biało-Czerwoni zdobywali w 2024 roku medale w łyżwiarstwie szybkim, brydżu sportowym, szachach, pięcioboju nowoczesnym, trójboju siłowym, kajakarstwie, kolarstwie, wioślarstwie, piłce ręcznej, piłce ręcznej plażowej i triathlonie. Nagrody odebrali także studenci, którzy stawali na podium Akademickich Mistrzostw Europy. Do momentu rozpoczęcia gali akademiccy sportowcy sięgnęli w 2024 roku po 99 medali AME i AMŚ!



Tradycyjnie uhonorowane zostały uczelnie, które zajęły czołowe miejsca w klasyfikacjach generalnej i medalowej cyklu Akademickich Mistrzostw Polski. Po raz kolejny wygrały je Politechnika Gdańska i Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach.

– Może nie ma mocnych to nie jest dobre powiedzenie, ale okazujemy się sprawni, zmotywowani i pomysłowi, więc bardzo się z tego cieszę. Piąte z rzędu zwycięstwo w klasyfikacji generalnej to dla nas naprawdę sukces. Startujemy we wszystkich AMP, ale i we wszystkich dyscyplinach, bo chcemy jak najwięcej młodzieży wciągnąć w ten ruch. Otwieramy wiele sekcji, czasem jako rektor tracę nad nimi panowanie – mówił prof. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej. Studenci z Gdańska na podium wyprzedzili Uniwersytet Warszawski i Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie.

Świętowały także uczelnie, które w klasyfikacji generalnej uplasowały się niżej, ale zwyciężyły w klasyfikacji typów uczelni. Na przykład wśród uczelni medycznych znów zwyciężył łódzki UMed. – To jest czternasty raz z rzędu, więc czasami budzimy się w nocy i mamy koszmar, że być może ta passa zostanie przerwana. Tak, to jest wielki, wielki sukces. Jesteśmy przeszczęśliwi. Trzeba pamiętać o tym, że medycyna to nie tylko leczenie, ale również profilaktyka, a ruch,



sport to jest właściwie w tej chwili generalnie rozpoznany filar profilaktyki zdrowotnej, więc jak najbardziej UMed to sport – mówił rektor uczelni prof. Janusz Piekarski.

Wydarzeniem 2024 roku uznano Akademickie Mistrzostwa Świata w triathlonie w Gdańsku, tytuł drużyny roku otrzymali piłkarze wodni Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego, nagrodę im. Eugeniusza Piaseckiego – Maciej Deręgowski, legendarny trener AZS UMK Toruń, nagrody im. Eugeniusza Pietrasika odebrały Oliwia Kacprzak i Olga Bociankiewicz, nagrodę Fair Play AZS Magdalena Maroszek, a specjalne wyróżnienie Iwona Pałasz.

Gala była zwieńczeniem dwudniowego Kongresu Sportu Akademickiego. – Wymieniliśmy poglądy dotyczące dwutorowości, która jest niezwykle ważna dla młodych sportowców. Zależy nam bardzo na tym, żeby młodzież była wykształcona, gdy zakończy czynne uprawianie sportu. Od kilku lat istnieje system dwutorowej kariery wspierany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Bardzo wierzymy w to, że w dalszym ciągu będzie wspierany, bo to stabilizuje sytuację tych młodych ludzi i umożliwia ukończenie studiów – dodał prof. Nowak.

Kongres, który odbył się w warszawskim hotelu DoubleTree by Hilton, rozpoczął panel o programach dwutorowej kariery studentów-sportowców z udziałem m.in. dwukrotnej medalistki igrzysk olimpijskich Luizy Złotkowskiej. Kolejne panele pierwszego dnia obejmowały tematykę wychowania fizycznego w uczelni wyższej, relacji AZS z podmiotami partnerskimi, rozwoju programu Akademickich Centrów Szkolenia Sportowego oraz perspektyw nowych rozgrywek i dyscyplin sportowych w środowisku akademickim.

Kolejnego dnia w programie znalazły się trzy panele dyskusyjne: „Kto pracuje na medal olimpijski?", „Akademickie Mistrzostwa Polski – kwestie organizacyjne i regulaminowe na sezon 2024/2025" oraz „Rola uczelni w systemie polskiego sportu". Równocześnie odbywały się warsztaty dwutorowej kariery dla medalistów AMŚ. Obejmowały one m.in. wystąpienia publiczne, współpracę z mediami, solidną dawkę wiedzy na temat dopingu w sporcie, warsztat poświęcony potrzebie kształtowania tożsamości pozasportowych oraz sportowe portfolio, czyli narzędzie wspierające komunikację z mediami, partnerami i sponsorami.

– Możemy być zadowoleni z faktu, że zainteresowanie spotkaniami warsztatowymi jest duże. Przed rokiem zaprosiliśmy medalistów obu ubiegłorocznych uniwersjad i widać było, że korzyści z tych szkoleń są ogromne. Przedstawiamy ludziom, którzy są w większości na początku swojej kariery, kompleksową wiedzę, która jest im bardzo potrzebna – komentował Mariusz Walczak, wiceprezes AZS ds. rozwoju.

– Nawet jeżeli nie zapadają tu konkretne decyzje, to pojawiają się pewne idee, jakieś sprawy, o których czasami zapominamy. Jest dla mnie ujmujące, jeżeli rektorzy uczelni na naszym kongresie kłócą się o sprawy AZS i mówią, że trzeba robić ligi akademickie, że trzeba budować obiekty sportowe na uczelniach i że sport powszechny jest bardzo istotnym elementem na uczelniach. Mam nadzieję, że ten głos będzie słyszany, doceniany, zauważany i przyniesie efekt – powiedział Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS. Uczestniczący w części kongresu wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, a także wiceprezes AZS Gliwice Marek Gzik podkreślał wagę sportu akademickiego. – Ruch to zdrowie i każda organizacja – a jedną z najlepszych, która znakomicie potrafi to organizować, jest właśnie AZS – powinna stymulować młodzież do aktywności fizycznej. Cały czas myślimy o tym sporcie w wydaniu powszechnym, aczkolwiek stymulować i zachęcać do uprawiania sportu jest nam o tyle łatwiej, jeżeli stoją za tym osiągnięcia naszych znakomitych sportowców, medale i związane z tym emocje, które też pięknie inspirują pozostałych do tego, żeby w ogóle zechcieli się ruszyć – mówił Gzik. Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz



Medaliści olimpijscy z AZS



Medaliści AMŚ w trójboju siłowym i pięcioboju nowoczesnym



Krzysztof Wilde



Dariusz Wieczorek, Dorota Ognicha, Alojzy Nowak



Medaliści AMŚ w trójboju siłowym i pięcioboju nowoczesnym



Medaliści AMŚ w kajakarstwie i kolarstwie



Laureaci wyróżnień indywidualnych

COŚ DLA ZDROWIA

W 26 lokalizacjach na terenie niemal całego kraju odbył się prawdziwy sportowy karnawał. Na uczestników Akademickiej Doby Sportu czekały turnieje, otwarte treningi, nocne rajdy, biegi czy zajęcia z fitnessu.

Tu nikt nie liczył czasu, tylko spalone kalorie. W dzień i w nocy uczestnicy Akademickiej Doby Sportu robili wszystko dla zdrowia. Dla niektórych jednak doba okazała się zbyt krótka. Na terenie niemal całego kraju odbył się prawdziwy sportowy karnawał. Uczestnicy Akademickiej Doby Sportu mogli uczestniczyć w szerokiej gamie aktywności. Czekały na nich darmowe turnieje, otwarte treningi, nocne rajdy, biegi czy zajęcia z fitnessu. Wszystko przypominało wielki maraton aktywności, do którego każdy mógł dołączyć w wybranym momencie.

Warszawa po raz pierwszy przystąpiła do Akademickiej Doby Sportu, ale od razu zrobiła to z dużym impetem. Swój program zajęć zaoferowały środowisko AZS Warszawa, a także AZS Szkoły Głównej Handlowej, AZS Politechniki Warszawskiej i AZS Akademii Pożarniczej. Podobnymi elementami były turnieje z badmintona, koszykówki oraz piłki siatkowej, ale każdy próbował też zachęcić czymś wyjątkowym, jak na przykład grą w golfa na Stadionie Syrenki. Dla wielu uczestników była to pierwsza okazja, żeby dowiedzieć się, czym jest Akademicki Związek Sportowy, i znaleźć miejsce w sekcjach. Dla innych to po prostu dobra zabawa i szansa, żeby spędzić aktywnie czas ze znajomymi.

– To bardzo udana akcja i wszyscy fajnie się bawią. To jest moment, gdzie każdy może znaleźć aktywność dla siebie, poruszać się i zrobić coś dla zdrowia. Plusem jest też to, że wszyscy mogą się ze sobą zintegrować, zarówno azetesiacy, jak i osoby, które dopiero przyszły na studia albo są z innych uczelni. Byli też mieszkańcy Warszawy, którzy przyszli na SGH i chcieli tu aktywnie spędzić czas – powiedziała Aleksandra Stando z AZS SGH.

Kolejnym debiutantem na mapie Aktywnej Doby Sportu była Łódź. Miasto okazało się być ziemią obiecaną dla wszystkich fanów tenisa, szachów, aerobiku sportowego czy piłki siatkowej. Wydarzenie rozpoczął test Coopera na stadionie tamtejszego AZS, a jednym z głównych punktów był otwarty trening z Mateuszem Rzeźniczakiem, wicemistrzem uniwersjady z Chengdu. Natomiast w stolicy Podlasia wydarzenie organizowane było już po raz drugi i cieszyło się dużym zainteresowaniem. Niemal 300 osób przewinęło się przez kampus Politechniki Białostockiej i halę Akademickiego Centrum Sportu.

– Bardzo się cieszymy, że mogliśmy dołączyć w tym roku do tej akcji. Akademicka Doba Sportu to znakomita okazja do promowania aktywności fizycznej i popularyzacji nie tylko znanych i lubianych dyscyplin, jak siatkówka czy piłka nożna, ale także takich aktywności jak aerobik sportowy czy szermierka historyczna. Sama organizacja wydarzenia jest także ważnym ogniwem w integracji sportowego środowiska akademickiego i zacieśniania współpracy między środowiskiem a klubami uczelnianymi AZS – opisywała Aleksandra Leszczyńska, dyrektorka sportowa AZS Łódź.

Również po raz drugi sporo aktywności było we Wrocławiu, ktoś nie zmrużył oka, żeby inni mogli ćwiczyć. Zajęcia z unihokeja, piłki ręcznej, treningi pływackie czy też marsze nordic walking – to tylko część wydarzeń, które znalazły się w programie tamtejszej Akademickiej Doby Sportu. Wszystko zakończył turniej bilardowy. Jak mówią organizatorzy, zapisy na zajęcia rozchodziły się jak ciepłe bułeczki.

– Termin w środku tygodnia nie przeszkodził w zebraniu blisko 300 wrocławskich studentów. Ponownie najwięcej chętnych przyciągnął nocny turniej siatkówki, w którym udział wzięło 16 zespołów, a chętnych było jeszcze więcej. Rozgrywki zakończono nad ranem, a część studentów prosto z turnieju ruszyła na poranne zajęcia na uczelniach. Sporo chętnych przyciągnęły również aktywności, takie je otwarte treningi wspinaczki, tenisa oraz turniej tenisa stołowego. Choć tej doby organizatorzy nie spali za wiele, to dobry podział obowiązków pozwolił dobrze rozłożyć siły na długim dystansie – mówił Jan Ciesielski z AZS Wrocław.

Akademicka Doba Sportu została zorganizowana po raz drugi w historii, ale z pewnością już na stałe wpisała się do kalendarza imprez. Robert Zakrzewski





Foto: Wiktoria Frączak



Foto: Sebastian Korus



Foto: Sebastian Korus



Foto: Kamil Rojek

WYMAGAJĄCE SPORTY RAKIETKOWE

Loby, smecze czy drajwy – to nazwy, które można szybko opanować, ale trudniej sprawdzić je w praktyce. Próbowali tego uczestnicy trzeciej edycji Akademickich Centrów Gier Rakietowych.

Od początku września trwały zajęcia w pięciu dyscyplinach: tenisie, tenisie stołowym, badmintonie, squashu i pickleballu. Informacja o darmowych treningach rozeszła się równie szybko jak po mocnym serwisie. To pokazało, jak dużym zainteresowaniem cieszyły się sporty rakietowe w naszym kraju.

Popularność tenisa nie dziwiła, a to za sprawą osiąganych sukcesów przez polskich zawodników i zawodniczki. Także tenis stołowy czy badminton mają wielu zwolenników. Choć często kojarzone były z rekreacją, to angażowały całe ciało i były dobrym sposobem na spalenie kalorii.

– Sporty rakietowe takie jak badminton są bardzo wymagające zarówno pod względem wydolności, koordynacji, jak i siły. Tu rozwijane są wszystkie zdolności motoryczne. Tak naprawdę to jest dyscyplina na całe życie, bo mam znajomych, którzy mają po 70 lat i chodzą sobie pograć dla zabawy. Nad młodymi i silnymi ludźmi też często mają przewagę. Ja sam jestem bliżej 60. roku życia, a jak przychodzą do mnie studenci na zajęcia, to rzadko zdobywają kilka punktów – opowiadał dr Dariusz Nowicki z AWF Warszawa.

Na obiektach warszawskiego AWF w treningach brał udział szeroki przekrój społeczeństwa. Spotkaliśmy tam byłych zawodników, ale też osoby początkujące. Wśród tych drugich można było zobaczyć znaczny progres po kilku miesiącach regularnych zajęć. Treningi z badmintona odbywały się dwa razy w tygodniu. Wolnych miejsc brakowało.

– Tu dużo zależy od indywidualnych predyspozycji, ale już po pół roku regularnych zajęć można zobaczyć, że ktoś potrafi grać. Raz miałem przykład studentki na pierwszym roku, która była całkowicie zielona. Jak kończyła studia, to zrobiła tytuł instruktora. Ona rzeczywiście bardzo dużo trenowała i brała udział w Akademickich Mistrzostwach Polski. Wszystko zależy od chęci. Jeśli ktoś myśli o tym, żeby być na bardzo wysokim poziomie, to niestety, ale trzeba zacząć grać jak najwcześniej – opowiadał nasz rozmówca.

Do najszybciej rozwijających się sportów rakietowych na świecie należał pickleball. Historia tej



dyscypliny sięga lat 60. XX wieku. Gdzieś w USA trzech ojców szukało odwiecznego sposobu na znalezienie rozrywki dla swoich dzieci. Improwizując, połączyli boisko do badmintona, grę rakietami tenisowymi, a siatkę obniżyli jak w tenisie. Od niewinnej zabawy gra przeobraziła się w rozwijający się sport, który ma ambicję wejść na igrzyska olimpijskie w 2032 roku. W samych tylko Stanach Zjednoczonych uprawiało go prawie 9 mln osób powyżej szóstego roku życia.

W Polsce sport ten dopiero przechodził okres dziecięcy, a jego początki sięgały 2019 roku. Z sezonu na sezon przybywało jednak chętnych, którzy chcieli spróbować swoich sił w tej dynamicznej grze. Powstało też wiele kortów przeznaczonych do uprawiania tej dyscypliny.

– Gra bardzo przypomina tenis ziemny, bo zasady są praktycznie takie same. Piłka może odbić się raz, ale można też zagrać z powietrza. Jedyna różnica to pole nazywane „kuchnią". Znajduje się tuż za siatką i nie można grać z niego wolejem. Oprócz tego punkty zdobywa się tylko przy własnym serwisie. Ja grałem od dziecka w tenisa stołowego i pickleball bardzo mi się spodobał. Można się tu zmęczyć i poznać fajnych ludzi – powiedział Tomasz Sidelnik, który prowadził treningi w Zielonej Górze.

Tam też zorganizowano pierwszy Puchar AZS w pickleballu. Wzięło w nim udział blisko 70 osób z całego kraju. Królem zawodów został Bartosz Karbownik, który wygrał w singlu, deblu (z Mikołajem Biedermannem) i mikście (z Karoliną Owczarek, która triumfowała także w deblu z Martą Zając – zwyciężczynią singla).

Akademickie Centra Gier Rakietowych były prowadzone do końca roku przez sześć jednostek: AZS AWF Warszawa, AZS AWF Katowice, AZS AWFiS Gdańsk, AZS UE Wrocław, AZS Politechniki Rzeszowskiej i AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Udział w zajęciach był darmowy.

Robert Zakrzewski, DS, foto: archiwum



Podczas Międzynarodowego Festiwalu Tańca Sportowego Top Dance Open 2024 rozegrano Puchar AZS. Rywalizowano w dwóch stylach: eleganckim tańcu standardowym oraz energetycznym stylu latynoamerykańskim. W ramach rozgrywek akademickich do pierwszej konkurencji zgłosiło się siedem, a do drugiej cztery pary. Wygrali Marcel Mijalski (AWF Wrocław) i Julia Wojteczek (UE Wrocław) oraz Mikołaj Szyc (ANS Sopot) i Marta Lewandowska (GUMed Gdańsk).

We Wrocławiu odbył się finał rozgrywanego po raz pierwszy Pucharu AZS w socca. Wygrała ekipa AZS WSB z Dąbrowy Górniczej, o czym więcej piszemy na stronach o AZS Wrocław.

DS, foto: StudioPM Photography

W LUŹNIEJSZEJ ATMOSFERZE

Uniwersytet Bielsko-Bialski i AGH Kraków wygrały w siódmej edycji EDU ESPORTS Uczelnie.

Sezon 2023/24 w e-sportowych rozgrywkach przyniósł poszerzenie formatu na dywizje MAIN oraz OPEN. Ta pierwsza była kontynuacją dotychczasowej ligi. O krajowe mistrzostwo akademickie rywalizowały w niej najlepsze reprezentacje szkół wyższych. Każda uczelnia mogła więc zgłosić tam tylko jeden skład.

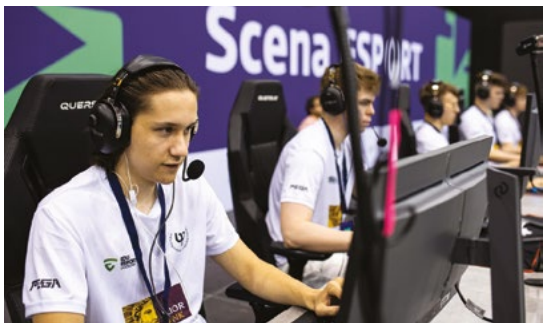
Nowością była dywizja OPEN. Stworzono ją z myślą o otwarciu rywalizacji na szersze grono studentów. Liczba drużyn z jednej uczelni była tam nieograniczona, a rozgrywki toczyły się w luźniejszej atmosferze.

W lutym 2024 roku do rywalizacji w dywizji MAIN przystąpiło łącznie 50 zespołów: 23 w Counter-Strike'a i 27 w League of Legends. Po online'owych zmaganiach w fazie grupowej, mistrzowskiej i play-off przyszła pora na turniej finałowy rozgrywany podczas Central Europe Gamedev & E-Careers Festival w Katowicach.

Akademickimi mistrzami w Counter-Strike'a trzeci raz z rzędu zostali studenci Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego, którzy wyprzedzili Politechnikę Poznańską i WSKFiT Pruszków. W League of Legends trwającą nieprzerwanie od sezonu 2019/20 serię zwycięstw wydłużyła reprezentacja Akademii Górniczo-Hutniczej. Z krakowianami na podium stanęły Politechnika Śląska Gliwice i Politechnika Białostocka. Reprezentacja tej ostatniej triumfowała za to w dywizji OPEN, w której rozegrano turniej w League of Legends. Duchy Puszczy pokonały w finale drużynę Politechniki Wrocławskiej.

Nowy rok akademicki oznaczał start zapisów do kolejnego, ósmego już sezonu EDU ESPORTS Uczelnie. Padł rekord, jeśli chodzi o liczbę uczestników dywizji MAIN. W obydwu grach wystartowały po 32 reprezentacje uczelniane!

Nowością było jest zaangażowanie społeczności w komentowanie rozgrywek. Uruchomiono konkurs casterski, w ramach którego każdy mógł komentować





rozgrywki na Twitchu, a co kolejkę wybierani byli najlepsi casterzy. Zwycięzcy odbywającego się w social mediach głosowania zgarniali każdorazowo 50 zł i punkt do tabeli, która na koniec sezonu wyznaczała komentatorów turnieju finałowego. Rafał Trybuś, foto: PEGA

RÓWNYCH NIE MAJĄ

AZS AWF Warszawa zwyciężył w rozgrywkach o lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwo Polski.

Chociaż lekkoatletyka to sport indywidualny, od lat Polski Związek Lekkiej Atletyki organizował także współzawodnictwo międzyklubowe. Przez kolejne dekady rozgrywki te ewoluowały. Już przed II wojną światową wybitny rzeźbiarz Edward Wittig przygotował statuetkę łucznika, którą zdobywał najlepszy klub mistrzostw kraju. Gdy w 1957 roku powołano do życia ligę lekkoatletyczną, statuetka ta, ocalała z pożogi wojennej, była nagrodą dla zwycięzcy. Później na najlepsze kluby w rywalizacji seniorów – rozgrywanych w ramach wirtualnej klasyfikacji drużynowych mistrzostw Polski – czekały nagrody finansowe oraz rzeczowe. W sezonie 2024 do walki o te trofea przystąpiło 41 zespołów.

Drugi rok z rzędu miano drużynowego mistrza Polski zdobył klub AZS AWF Warszawa. Ekipa ze stołecznych Bielan była jedną z najbardziej utytułowanych w historii lekkoatletycznych rozgrywek ligowych. Pierwszy medal – brązowy – klub ten zdobył już na zakończenie pierwszej edycji, w roku 1957. W kolejnych latach lekkoatleci AZS AWF Warszawa wywalczyli ponad 25 medali drużynowych mistrzostw Polski.

– Kolejny raz nasi lekkoatleci udowodnili, że nie mają sobie równych w rywalizacji klubowej w Polsce. Wśród wyróżniających się w tym sezonie lekkoatletów, także w ramach rozgrywek drużynowych, byli chociażby olimpijczycy z Paryża – Pia Skrzyszowska i Krzysztof Kiljan. Mam nadzieję, że będą oni wzorami dla kolejnych pokoleń zawodników naszego klubu. Kolejnych pokoleń sięgających marzeniami nie tylko po triumf w drużynowych mistrzostwach Polski, ale mających też znacznie



Krzysztof Kiljan

większe sportowe cele i ambicje – mówiła Jolanta Żyśko, prezes KS AZS AWF Warszawa.

Warto dodać, że AZS zdominował ranking seniorski, zajmując siedem miejsc w czołowej dziesiątce. Na podium obok stołecznego klubu, który wywalczył 6455 pkt, znalazły się AZS AWF Katowice (6427) i AZS UMCS Lublin (6338). PZLA (materiały prasowe), foto: Marek Biczyk (PZLA)

TOYOTA TO CZYSTA PRZYJEMNOŚĆ

Maja Chyla w październiku, a Juliusz Mitan w grudniu zasiedli za kierownicą toyoty. To były główne nagrody Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim – AZS Winter Cup.

Obrończyni tytułu i zwyciężczyni finałowego dwuboju otrzymała w użytkowanie samochód na trzy miesiące. Nową toyotę C-HR ufundował partner Akademickiego Związku Sportowego – Toyota W&J Wiśniewski z Izabelina koło Warszawy. Nagrodę przekazał Paweł Kruza – dyrektor handlowy salonu.

To nie pierwsza taka odjechana nagroda narciarki i studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ubiegłym roku Maja Chyla miała możliwość testowania przez trzy miesiące toyoty corolli.

– Nigdy nie uważałam się za fankę motoryzacji, ale kiedy wsiada się do swojej pachnącej nowością nagrody, z automatyczną skrzynią biegów, podgrzewaną kierownicą i różnymi innymi funkcjami ułatwiającymi kierowcy bezpieczne prowadzenie pojazdu, to nie można nie być fanem toyoty C-HR. Jeżdżąc poprzednim modelem, zaprzyjaźniłam się z automatyczną skrzynią biegów, więc jazda każdą toyotą to jest czysta przyjemność. Z wielką chęcią pojadę nią na zawody, jeśli będzie taka okazja – powiedziała Maja Chyla.

Po Mai Chyli za kierownicą toyoty zasiadł kolejny zwycięzca zawodów AZS Winter Cup i uczestnik zimowej uniwersjady – Juliusz Mitan. Finał był dla niego zwieńczeniem udanego sezonu AZS Winter Cup, podczas którego wygrywał cztery slalomy i raz triumfował w gigancie. Chociaż jego przygoda w tym cyklu trwała kilka lat, to dopiero pierwszy raz odjechał z nagrodą główną.

– Czuję się fantastycznie, bo toyota w końcu trafia w moje ręce. Myślę, że będzie to duże ułatwienie dla mnie, biorąc pod uwagę nadchodzący sezon i zawody AZS Winter Cup. Pewnie w bagażniku zmieszczą się głównie narty slalomowe, ale więcej mnie nie interesuje – powiedział Juliusz Mitan.

Zawodnik do Warszawy przyjechał pociągiem, ale do stolicy Małopolski wrócił już za kierownicą toyoty C-HR. Narciarz na stoku słynie z odważnej jazdy i tego, że w żadnym z przejazdów nie kalkuluje. Jak zapewnia, sportowe zacięcie i adrenalinę zostawia sobie na zawody. – Za kierownicą zawsze staram się jeździć rozważnie i odpowiedzialnie, ale uważam, że jako kierowca mam tak samą pewną rękę jak na nartach – dodał. Robert Zakrzewski



Maja Chyla

Foto: Ewa Milun-Walczak



Juliusz Mitan

Foto: Robert Zakrzewski

36 W JUDO

Klaudia Chobot i Nazar Cukanow wywalczyli po dwa złote medale mistrzostw Polski w judo.

Czternaście medali padło łupem azetesiaczek i azetesiaków podczas seniorskich MP w judo. Paulina Szlachta została mistrzynią po raz trzeci, a Klaudia Chobot po raz pierwszy. Wyczyn tej drugiej jest wart szczególnego podkreślenia, bo kilkanaście dni wcześniej zdobyła też złoto młodzieżowych MP i to w cięższej kategorii wagowej. Zawody dla rocznika U-23 rozegrano w hali Politechniki Świętokrzyskiej, a przedstawiciele AZS stawali w nich na podium 13 razy.

Z dwóch zwycięstw cieszył się także zawodnik AZS AWFiS Gdańsk. Nazar Cukanow w marcu został mistrzem Polski w kat. U-21, a w listopadzie w U-20. W pierwszej z tych imprez przed swoją publicznością w kat. –81 kg wygrał Fabrycjusz Tarkowski z AZS Opole, a w drugiej Emilia Wołkowicz z AZS Gliwice (–63 kg). Azetesiacy zgarnęli podczas tych imprez łącznie dziewięć krążków. DS, foto: Biuro Promocji UPJPII



Klaudia Chobot

ZAWODNICY AZS – MEDALIŚCI MP 2024 SENIORÓW W JUDO

ZŁOTE MEDALE

Paulina Szlachta	AZS AWF Wrocław	–48 kg
Klaudia Cieślik	AZS AWF Katowice	–52 kg
Klaudia Chobot	AZS AWF Kraków	–78 kg
Jakub Pankowski	AZS Opole	–90 kg
Karol Wesołowski	AZS AWF Katowice	–100 kg
Kacper Szczurowski	AZS Gliwice	+100 kg

SREBRNE MEDALE

Dominik Król	AZS AWF Katowice	–81 kg

BRĄZOWE MEDALE

Oliwa Kutyła	AZS AWF Wrocław	–52 kg
Aleksandra Konopka	AZS AWF Katowice	–63 kg
Anna Dyba	AZS AWF Wrocław	–78 kg
Wiktoria Lis	AZS AWF Katowice	+78 kg
Jakub Biedrzycki	AZS AWFiS Gdańsk	–66 kg
Fabrycjusz Tarkowski	AZS Opole	–81 kg
Tomasz Szczepaniak	AZS Opole	–100 kg

ZAWODNICY AZS – MEDALIŚCI MP 2024 U23 W JUDO

ZŁOTE MEDALE

Oliwia Kutyła	AZS AWF Wrocław	–52 kg
Klaudia Chobot	AZS AWF Kraków	+78 kg

SREBRNE MEDALE

Oliwia Onysk	AZS AWF Katowice	–48 kg
Aleksandra Wenzel	AZS UW Warszawa	–52 kg
Aleksandra Konopka	AZS AWF Katowice	–63 kg
Julia Gut	AZS Łódź	+78 kg
Krzysztof Klimkiewicz	AZS AWF Kraków	–66 kg

BRĄZOWE MEDALE

Monika Wołoszyn	AZS AWFiS Gdańsk	–57 kg
Anna Świtniewska	AZS AWF Wrocław	–57 kg
Aleksandra Turek	AZS AWF Kraków	–78 kg
Emilia Gonsior	AZS Opole	+78 kg
Igor Petryka	AZS AWF Katowice	–66 kg
Marcin Pardo	AZS Gliwice	–90 kg

W SKRÓCIE

W pięciu miastach odbyła się piąta edycja ogólnopolskiego cyklu turniejów Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną. Imprezy dla zespołów młodzika i młodziczek rozegrano w Gdańsku, Zielonej Górze, Biłgoraju, Lublińcu i Warszawie. Wzięło w nich udział ponad 1000 młodych szczypiornistek i szczypiornistów z 60 ekip z całej Polski, które rozegrały łącznie 150 spotkań.

DS, foto: Agencja Reklamy FIVE



ZAZDROSZCZONO IM

Chociaż w tej szkole plan zajęć był napięty, to nikt nie narzekał na nadmiar obowiązków. W Wilkasach odbył się finał Szkoły Pełnej Aktywności. W przeciwieństwie do większości finałów tu nie było jednego zwycięzcy.

Tory przeszkód, mecze w piłkę nożną oraz koszykówkę czy gra terenowa, a do tego ergometry wioślarskie oraz strzelectwo. To tylko część z atrakcji przygotowanych dla uczestników finału Szkoły Pełnej Aktywności. Od 28 do 31 października na terenie ośrodka COSA w Wilkasach koło Giżycka spotkali się zwycięzcy regionalnych eliminacji rozgrywanych w ośmiu miastach: Białymstoku, Lublinie, Opolu, Olsztynie, Katowicach, Warszawie, Wrocławiu i Rzeszowie. Na samym początku uczniowie mogli wymyślić sobie nazwy swoich drużyn i tak powstały Leśne Ludki, Koziotki czy Sigma 6B.

W całej akcji wzięło udział 1715 uczniów z klas 4–6 i aż 343 drużyny. Nagrodą główną była przepustka do finału, którą otrzymało osiem klas. Podczas gdy ich rówieśnicy zaliczali kartkówki lub siedzieli w ławkach, oni z klasą rozwiązywali łamigłówki i wykonywali rozmaite ćwiczenia. Nie brakowało też czasu wolnego. Wspomnienia z takiego wyjazdu z pewnością na długo zostaną w ich pamięci.

– Bardzo podobało mi się to, jak to wszystko jest zorganizowane. Zajęcia są super, ale mamy też trochę czasu wolnego. Fajne są aktywności na boisku, bo jest bardzo dużo miejsca i można startować drużynowo. Do tego dzielimy się w różne zespoły, a to uczy współpracy. Bardzo zaskakująca była gra terenowa, bo nie wiedzieliśmy gdzie, co będzie i ile zajmie nam pokonanie zadań – mówiła Zuzia z NSP Skrzydła w Lublinie.

– Bardzo podobały mi się wszystkie zajęcia, ale najbardziej piłka nożna. Do tego podobała mi się gra w kółko i krzyżyk, ale też tor przeszkód, bo można było robić fikołki. Jest tu bardzo fajnie, bo nie ma lekcji i możemy biegać, a nie siedzieć w klasie – dodał Kiryl z SP w Stanowicach.

Głównymi bohaterami wydarzenia byli uczniowie, ale brawa należały się też nauczycielom-opiekunom, którzy przyjechali ze swoimi klasami. Dla jednych był to pierwszy taki wyjazd, dla innych kolejny, ale wszyscy bawili się tak samo dobrze.

– Dla nas to już drugi finał, bo wygraliśmy też warszawskie eliminacje dwa lata temu. Jest tu świetna organizacja i wspaniali ludzie, a dzieci czują się fantastycznie. Na pewno pozostali bardzo im zazdroszczą, bo chętnych mieliśmy mnóstwo, ale pojechać mogła tylko klasa, która wygrała eliminacje. Myślę, że ta przygoda zostanie z nimi na zawsze, ale zaległości edukacyjne trzeba będzie odrobić – dodał Gracjan Kozieł, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Izabelinie.

Każdy z uczestników Szkoły Pełnej Aktywności mógł poczuć się jak zwycięzca, gdy otrzymywał pamiątkową statuetkę. Natomiast dla organizatorów największą nagrodą była radość uczniów, którzy po dekoracji dziękowali za ciekawe zawody. Była to już trzecia edycja projektu. Wszyscy liczyli, że w kolejnym roku najlepsze klasy ponownie przyjadą do Wilkas. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Gadomski







Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin świetnie zainaugurowały sezon, zdobywając Pekao SA Superpuchar Polski. Biało-Zielone wygrały z KGHM BC Polkowice 94:74. Litwinka Laura Miškiniene zdobyła w tym meczu aż 27 punktów i została wybrana MVP spotkania. – Niezmiernie cieszymy się ze zwycięstwa, bo dobrze rozpocząć sezon w takim stylu. Tak naprawdę ten wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu, bo było to ciężkie spotkanie – komentował trener lublinianek Krzysztof Szewczyk. O rozgrywany po raz pierwszy Superpuchar Polski walczyły też futsalistki AZS UW. Warszawianki przegrały z Rekordem Bielsko-Biała 1:6.
Michał Długosz, foto: AZS UMCS Lublin

Rząd przyjął projekt zmiany ustawy o sporcie. Wśród wielu ważnych zapisów szczególną uwagę zwracały te dotyczące dwutorowej kariery studentów-sportowców. Rozwiązania miały być zachętą dla młodych sportowców do kontynuowania nauki i zdobywania dyplomów ukończenia studiów. Zgodnie z zapisami członkowie kadr narodowych, którzy kontynuowali edukację, mogli otrzymać dodatki do stypendiów sportowych. W grudniu Senat RP bez poprawek przyjął nowelizację tej ustawy. Nowe przepisy (z pewnymi wyjątkami) miały wejść w życie od początku 2025 roku. *DS*

LISTOPAD

16:0 Z INDIAMI 131

NIECO BOCZNY TOR 132

OD SŁÓW DO CZYNÓW 134

NAJLEPSZA NA ŚWIECIE 135

CZARNO NA BIAŁYM 136

ZNOWU REKORD 137

CZUŁ GŁÓD 138

ZIMOWE PRZEŁAJE 139

205 WYCISNĄŁ 139



Foto: Marcin Selerski

16:0 Z INDIAMI

Dziewięcioma medalami w Nowym Delhi zakończyli sezon Akademickich Mistrzostw Świata nasi strzelcy sportowi. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z tych zawodów – podkreślali Biało-Czerwoni.

Akademickie Mistrzostwa Świata w strzelectwie sportowym odbyły się po raz pierwszy po sześciu latach przerwy. Areną zmagań była strzelnica w Nowym Delhi, a miejsce nie było przypadkowe, bowiem Hindusi to potęga, jeśli chodzi o ten sport. Podczas AMŚ również liczyli na wiele medali, ale przedstawiciele pozostałych 24 państw, na czele z reprezentantami Polski, chcieli im to zadanie jak najbardziej utrudnić.

Biało-Czerwoni chcieli też poprawić swój rezultat sprzed sześciu lat z AMŚ w Malezji, kiedy to Polska wywalczyła dwa medale: złoto i srebro w drużynie. Co ciekawe, sztuki tej dokonali już pierwszego dnia zawodów. Nasi wywalczyli drużynowo (Filip Wagner, Jakub Czekaj, Jakub Rosa) brązowy medal w strzelaniu z pistoletu z dystansu 10 m, w czym największa zasługa Wagnera, który był trzeci indywidualnie.

– Myślę, że każdy z nas pokazał się z dobrej strony, a czapki z głów przed Filipem, któremu świetnie poszedł finał indywidualnie – skomentował Rosa. – Zawody są świetne, organizacja i strzelnica są naprawdę na dobrym poziomie, a ludzie nam sporo pomagają. Jest mało rzeczy, na które możemy narzekać – dodał Wagner.

Na kolejne sukcesy nie trzeba było długo czekać. Srebro w karabinie 50 m zdobyli w drużynie Maciej Kowalewicz, Wiktor Sajdak i Michał Chojnowski, a indywidualnie brąz dorzucił Kowalewicz (karabin 50 m, trzy postawy). – Jestem trzeci raz w Indiach, więc niedużo mnie zaskoczyło. Warunki były dobre, wręcz bezwietrzne, więc mogłem być zadowolony. Uzyskałem rekord życiowy, czyli 593 punkty. Drużynowo to również duży sukces, ale będziemy walczyć dalej. Pierwszy start jest udany – podsumował Kowalewicz, który miał za sobą olimpijski występ w Paryżu i w Indiach nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Przedstawiciel Politechniki Gdańskiej był trzeci w karabinie pneumatycznym 10 m, a z ostatnim medalem musiał poczekać na Julię Piotrowską. Ta najpierw zdobyła srebro w karabinie 10 m trzy postawy, potem wynik ten powtórzyła z Dominiką Skarupską i Julią Mikołowską w drużynowym karabinie pneumatycznym 10 m.

Co ciekawe, mimo że Piotrowska to doświadczona zawodniczka, w Indiach miała okazję strzelać po raz pierwszy. – Zawsze unikałam tego kraju ze względu na to, że różne są warunki podczas zawodów. Przełamałam się, wykonałam swoją pracę od A do Z, z czego bardzo się cieszę. AMŚ były zawodami, w których chciałam się sprawdzić. Dałam z siebie wszystko, jestem zadowolona z technicznych aspektów, ale też części mentalnej, bo dużo pracowałam ze swoją psycholog – komentowała przedstawicielka AWF Wrocław tuż przed startem w mikście karabinu pneumatycznego 10 m.

Razem z Kowalewiczem wywalczyła w tej konkurencji trzecie miejsce. – Cieszą mnie osiągnięte wyniki, a szczególnie z miksta, bo pokonaliśmy gospodarzy 16:0, co się prawie w ogóle nie zdarza. Fajnie, że dołożyliśmy ten medal, tym bardziej że nie były to łatwe zawody ze względu na kraj i kulturę, która odbiega od naszej i musieliśmy się przyzwyczaić. Wracamy jednak do Polski bardzo szczęśliwi – mówił Kowalewicz, który zakończył zawody z czterema krążkami.

Dziewiąty i ostatni medal dla Polski zdobył Wagner, który zajął trzecie miejsce w pistolecie szybkostrzelnym. – To było świetne uczucie zdobyć pierwszy i ostatni medal dla Polski na tych mistrzostwach. Było parę błędów, ale marginalne. Jestem zadowolony z pracy, jaką wykonałem w Indiach i że w finałach spełniłem swoje cele – podsumował student Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Paweł Hochstim, DS



Foto: FISU



Jolanta Samulewicz, Jakub Czekaj, Filip Wagner, Jakub Rosa

Foto: FISU



Maciej Kowalewicz i Julia Piotrowska

Foto: Archiwum AZS



Akademicka Reprezentacja Polski w strzelectwie sportowym

Foto: Archiwum AZS

NIECO BOCZNY TOR

Osiem środowisk, siedem dyscyplin, jedno wielkie widowisko oraz punkt różnicy, który przerwał serię zwycięstw AZS Warszawa. Tak w skrócie wyglądał XV Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku rozgrywany w Warszawie. Jubileuszową edycję imprezy zwyciężył AZS Kraków.

Jeszcze nie tak dawno uczyli się, jak odnaleźć w murach swoich uczelni, a teraz z dumą reprezentowali ich barwy podczas ogólnopolskich zawodów. Do Warszawy przyjechało ponad 630 studentów i studentek pierwszego roku z ośmiu środowisk. Jednak żeby wystąpić w Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, najpierw trzeba było przejść przez eliminacje. Szansę udziału w tych zawodach mieli tylko studenci pierwszego roku po raz pierwsi na nie przyjęci. Pod wieloma względami jest to więc wydarzenie unikalne.

Całe zmagania rozgrywane były na siedmiu obiektach w różnych częściach miasta. Pierwszego dnia najważniejsze emocje dotyczyły konkurencji indywidualnych. Wszystko rozpoczęło się od ergometru wioślarskiego. Wśród kobiet najlepsze były reprezentantki AZS Warszawa, a wśród mężczyzn zwyciężyli wioślarze AZS Poznań.

Niemal w tym samym czasie na stadionie Politechniki Warszawskiej odbywały się biegi przełajowe na 2 km dla pań i 3 km dla mężczyzn. Tu w klasyfikacji środowisk zwyciężyły biegaczki AZS Gdańsk i biegacze AZS Kraków. Wśród kobiet pierwsza była Zofia Teofilewska (AZS Poznań), która uzyskała czas 6:09. Natomiast u panów dobrze radzili sobie studenci z Małopolski. Najszybszy był Hubert Ćwikła (czas 7:53).

Zawody w tenisa stołowego wśród panów wygrali przedstawiciele AZS Warszawa, zajmując drugie, trzecie i czwarte miejsce, a wśród kobiet zwyciężyły reprezentantki AZS Kraków. Rywalki w pokonanym polu zostawiła studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego – Anna Brzyska. Dziwić to nie mogło, wszak to młodzieżowa reprezentantka Polski, która wywalczyła już niejeden medal.

O tym, że pierwszego dnia na prowadzeniu znalazł się AZS Warszawa, przesądzili pływacy. Gospodarze zwyciężyli w klasyfikacji kobiet i mężczyzn. Trudno się temu dziwić, bo po trzy medale zdobyli Wiktor Tkacz i Wiktoria Radek z AWF Warszawa.

– Starty poczytuję za udane. Jestem aktualnie w przygotowaniach do głównych zawodów, którymi są mistrzostwa Polski, i z wyników jestem usatysfakcjonowana. Zawody te różnią się zwłaszcza atmosferą, gdyż na pierwszym miejscu stawia się zabawę i wsparcie drużyny. Jest to też dobry czas na spotkanie z dawnymi znajomymi, którzy już przestali trenować. Co do trzech maskotek, które otrzymałam, to już je rozdałam kolegom z klubu – powiedziała po zawodach Wiktoria Radek.

W koszykówce kobiet wystąpiło tylko pięć drużyn, a zwyciężyła reprezentacja AZS Łódź, odnosząc komplet zwycięstw. Właśnie konkurencje drużynowe miały być największym zmartwieniem AZS Warszawa, które liczyło na podtrzymanie zwycięskiej passy trwającej od 2018 roku. Za plecami gospodarze mieli studentów z Krakowa, którzy bardzo dobrze radzili sobie w grach zespołowych.

Po zaciętym i obfitującym w efektowne akcje turnieju w finale futsalu spotkali się gracze AZS Lublin i właśnie AZS Kraków. Tu lepsza okazała się drużyna UMCS, wygrywając 3:1. Natomiast w rozgrywkach koszykówki mężczyzn o wygraną zagrały ekipy AZS Katowice i AZS Poznań. Emocjonujący mecz zakończył się wynikiem 32:46. W turnieju piłki siatkowej kobiet AZS Kraków pokonał AZS Gdańsk 2:0 (15:13, 15:13). Dodajmy, że krakowianki wygrały turniej bez straty seta.



Foto: Kamil Rojek

– Cała impreza jest bardzo fajnie zorganizowana. Poziom sportowy był dobry, ale też zadbano o integrację. Mogę polecić te zawody kolejnym uczestnikom. Na pewno będziemy wspominać świetnie ten turniej, bo to jedyna taka okazja, żeby się tu pojawić. Tylko raz w życiu jest się na pierwszym roku studiów po raz pierwszy. Przez te dwa dni poznaliśmy bardzo wiele fajnych osób, bo w hotelu wszystkie miasta były razem zakwaterowane. To było takie nasze miasteczko olimpijskie – mówiła z uśmiechem Weronika Szprengel, kapitan drużyny AWF Kraków.

Identycznym wynikiem zakończył się mecz w finale mężczyzn pomiędzy AZS Kraków i AZS Poznań (15:13, 15:13). Panowie pozazdrościli dobrej gry swoim koleżankom i też nie stracili seta w całym turnieju. – Atmosfera igrzysk była wspaniała i bardzo mi się podobała. Wszyscy przyjechali tu przyjaźnie nastawieni i ta rywalizacja zeszła nieco na boczny tor. Oczywiście każdy chciał wygrać i było trochę emocji jak to w sporcie, ale liczyły się też integracja i poznanie nowych osób. Nasza drużyna zna się już dość długo i pewnie znamy się lepiej niż ekipy, które poznały się dopiero na studiach. Gramy w klubach na siebie, więc wiemy, kogo na co stać – ocenił Karol Chodacki, kapitan AGH Kraków.

Po dwóch dniach zmagań najlepszą okazała się ekipa AZS Kraków, która drużynowo odrobiła 12 punktów straty do AZS Warszawa i wyprzedziła gospodarzy o jedno oczko. Na podium stanął też obchodzący swój jubileusz 105-lecia AZS Poznań. Były to pierwsze wygrane igrzyska w historii małopolskiego środowiska.

Robert Zakrzewski



Foto: Marcin Selerski

XV OGÓLNOPOLSKI FINAŁ IGRZYSK STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU – MEDALIŚCI

FUTSAL MĘŻCZYZN
1. AZS Lublin
2. AZS Kraków
3. AZS Katowice

KOSZYKÓWKA
KOBIETY
1. AZS Łódź
2. AZS Gdańsk
3. AZS Poznań

MĘŻCZYŹNI
1. AZS Poznań
2. AZS Katowice
3. AZS Wrocław

SIATKÓWKA
KOBIETY
1. AZS Kraków
2. AZS Gdańsk
3. AZS Łódź

MĘŻCZYŹNI
1. AZS Kraków
2. AZS Poznań
3. AZS Warszawa

ERGOMETR WIOŚLARSKI
KL
1. Lena Pachocińska (AZS Warszawa)
2. Marta Kołodzińska (AZS Łódź)
3. Małgorzata Figiel (AZS Katowice)

KA
1. Julia Rajca (AZS Wrocław)
2. Barbara Dąbrowska (AZS Warszawa)
3. Anna Grynkiewicz (AZS Wrocław)

ML
1. Dmytro Kulyk (AZS Poznań)
2. Jakub Nierzwicki (AZS Poznań)
3. Kacper Łowisz (AZS Kraków)

MA
1. Mikołaj Patalas (AZS Kraków)
2. Jakub Gościński (AZS Katowice)
3. Szymon Obrycki (AZS Warszawa)

BIEGI PRZEŁAJOWE
KOBIETY (2 KM)
1. Zofia Teofilewska (AZS Poznań)
2. Anna Łada (AZS Warszawa)
3. Anna Klatka (AZS Wrocław)

MĘŻCZYŹNI (3 KM)
1. Hubert Ćwikła (AZS Kraków)
2. Dominik Król (AZS Gdańsk)
3. Igor Szydłowski (AZS Kraków)

TENIS STOŁOWY
KOBIETY
1. Anna Brzyska (AZS Kraków)
2. Ewa Krakowiak (AZS Gdańsk)
3. Malwina Jarecka (AZS Wrocław)

MĘŻCZYŹNI
1. Maksymilian Alot (AZS Gdańsk)
2. Kacper Welkum (AZS Warszawa)
3. Borys Masselski (AZS Warszawa)

PŁYWANIE KOBIET
50 M ST. DOWOLNYM
1. Julita Kossowska (AZS Łódź)
2. Julia Michalska (AZS Łódź)
3. Maria Zielińska (AZS Gdańsk)

50 M ST. KLASYCZNYM
1. Wiktoria Radek (AZS Warszawa)
2. Maria Zielińska (AZS Gdańsk)
3. Aleksandra Bałda (AZS Warszawa)

50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Alicja Szczepańska (AZS Gdańsk)
2. Milena Koral (AZS Kraków)
3. Matylda Tuszyńska (AZS Gdańsk)

50 M ST. MOTYLKOWYM
1. Wiktoria Radek (AZS Warszawa)
2. Julita Kossowska (AZS Łódź)
2. Alicja Szczepańska (AZS Gdańsk)

4 × 50 M ST. DOWOLNYM
1. AZS Warszawa
2. AZS Kraków
3. AZS Gdańsk

PŁYWANIE MĘŻCZYZN
50 M ST. DOWOLNYM
1. Wiktor Tkacz (AZS Warszawa)
2. Konrad Madey (AZS Warszawa)
3. Dawid Ziemann (AZS Gdańsk)

50 M ST. KLASYCZNYM
1. Wiktor Tkacz (AZS Warszawa)
2. Stanisław Kozłowski (AZS Lublin)
3. Igor Szczerba (AZS Kraków)

50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Błażej Paszkowski (AZS Lublin)
2. Błażej Sroka (AZS Gdańsk)
3. Dawid Ziemann (AZS Gdańsk)

50 M ST. MOTYLKOWYM
1. Mariusz Falarz (AZS Warszawa)
2. Jan Brzóska (AZS Warszawa)
3. Szymon Grot (AZS Kraków)

4 × 50 M ST. DOWOLNYM
1. AZS Warszawa
2. AZS Gdańsk
3. AZS Lublin

KLASYFIKACJA GENERALNA

1. AZS Kraków	76 pkt
2. AZS Warszawa	75 pkt
3. AZS Poznań	59 pkt
4. AZS Katowice	53 pkt
5. AZS Gdańsk	52 pkt
6. AZS Wrocław	47 pkt
7. AZS Lublin	45 pkt
8. AZS Łódź	45 pkt

OD SŁÓW DO CZYNÓW

O wizerunku i promocji, współpracy z weryfikatorami, komunikatach końcowych czy w końcu o rozliczeniach – podczas szkolenia organizatorów AMP padło wiele ważnych słów. Uczestnicy wkrótce mieli okazję sprawdzić wszystko w praktyce i zobaczyć, czy jest to takie proste jak na prezentacjach.

Chociaż AZS organizował wiele ciekawych projektów, to niezmiennie perłą w koronie pozostawał cykl Akademickich Mistrzostw Polski. Ale żeby coś mogło się rozwijać, to musi trafić na dobry grunt. Całe rozgrywki koordynowane były przez Zarząd Główny AZS, jednak wszystko opierało się na lokalnych organizatorach i liderach. To właśnie dla nich organizowano szkolenia przed startem sezonu.

Przez trzy dni w ośrodku COSA AZS Górki Zachodnie przebywało blisko 90 osób z 36 klubów i jednostek. Dla jednych było to utrwalenie informacji o promocji, wspólnej identyfikacji, tworzeniu plakatów, komunikatów i systemie Planeta AZS. W gronie uczestników można było spotkać jednak także wiele nowych twarzy, dla których były to pierwsze Akademickie Mistrzostwa Polski.

– Po raz pierwszy będziemy organizatorem Akademickich Mistrzostw Polski i na dobry początek przeprowadzimy finały w futsalu kobiet i mężczyzn. Nastawiamy się bardzo pozytywnie i wiemy, że to będzie duże wydarzenie. Mamy mało czasu, bo impreza odbędzie się w lutym, ale chcemy ją zrobić dobrze. Od jakiegoś już czasu organizujemy imprezy wyczynowe, a teraz jako uczelnia sportowa chcemy bardziej postawić na upowszechnianie, żeby nasi studenci też brali udział. Budujemy tę gałąź, ale to nie znaczy, że rezygnujemy z wyczynu. Raczej wzmacniamy ten sport wyczynowy – powiedział Karol Bar, wiceprezes AZS AWF Katowice.

W kuluarach wszyscy wymieniali się swoimi doświadczeniami z organizacji imprez, a także uczestniczyli w panelach czy też warsztatach. – To moje drugie szkolenie z kolei. W tym sezonie będziemy organizować finał AMP w tenisie stołowym i półfinał w piłce siatkowej kobiet. To była dobra okazja, żeby odświeżyć sobie cały materiał i spotkać się z ludźmi, bo wtedy łatwiej się rozmawia. Zawsze wracam ze szkolenia doładowany energią – dodał Jan Ciesielski z AZS Wrocław.

W kalendarzu Akademickich Mistrzostw Polski znajdowało się 77 wydarzeń od aerobiku sportowego do żeglarstwa. Część imprez rozgrywano w systemie bezpośrednim, jak np. pływanie i lekkoatletyka, a część podzielona była na półfinały i finały, np. piłka siatkowa, futsal, koszykówka. W sezonie 2024/25 wprowadzonych zostało kilka zmian w regulaminie zawodów. Kluczowe stało się dopuszczenie do rozgrywek tylko pełnoletnich studentów i studentek.

Uzupełnieniem przygotowań do nowego sezonu było szkolenie weryfikatorów AMP. Odbyło się ono w Konstancinie-Jeziornie, a jego zwieńczeniem był egzamin ze znajomości regulaminu.

– Szkolenie miało ten plus, że my jako osoby dotychczas niebędące weryfikatorami mogliśmy posłuchać historii osób już doświadczonych, z czym się dotychczas mierzyli i na jakie trudności trafili. Na pewno plusem była możliwość dyskusji nad regulaminem, a dla nas jako młodych działaczy jest to najlepsza możliwość jego poznania i zrozumienia – mówiła Kinga Mitruczuk, prezes AZS UMed Lublin.

Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele Zespołu Studenckiego działającego pod pieczą Rady Rozwoju AZS. Ich rolą miało być nie tylko stanie na straży zasad fair play i propagowanie zdrowej sportowej rywalizacji, ale też pokazanie, że ambicja i chęci są podstawą samorozwoju. Robert Zakrzewski, Komisja Studencka AZS, foto: Ewa Milun-Walczak











W wywiadzie dla „Forum Akademickiego" refleksjami co do zmian w AMP podzielił się wiceprezes AZS ds. sportu powszechnego Tomasz Wróbel.

Jak pan ocenia wprowadzone w ostatnim czasie zmiany, np. uwzględnianie 30 najlepszych wyników danej uczelni, a nie wszystkich?

– Zanim wprowadziliśmy tę zmianę, pojawiały się argumenty, że będą zamykane sekcje na poszczególnych uczelniach, bo nie będzie sensu wysyłać sportowców. Nie zauważyliśmy takiego trendu, jest wręcz odwrotnie, liczba zawodników i zawodniczek startujących w AMP nieustannie się zwiększa, czyli to, przed czym ostrzegano, nie nastąpiło. Myślę, że jeszcze za wcześnie, żeby to oceniać. Z perspektywy dwóch, trzech lat będzie można zobaczyć, czy powiększyło się grono uczelni, które naprawdę mogą się bić o zwycięstwo. Bo taki był cel tej zmiany. Przecież przyznawanie punktów za każdy start w zasadzie ogranicza rywalizację do dwóch, trzech uczelni. Na razie sportowo nic się nie zmieniło, wygrała po raz kolejny Politechnika Gdańska.

Nowy podział typów uczelni się sprawdził?

– Zlikwidowaliśmy typ uczelni niepublicznych i typ szkół zawodowych, przyłączając je w większości do typu uczelni społeczno-przyrodniczych. To udana zmiana. One były wygenerowane trochę sztucznie, w czasach, gdy mieliśmy inne warunki, dużo osób studiowało, funkcjonowało wiele szkół prywatnych. Dziś sytuację mamy zgoła inną. Obecnie student, startując w AMP, praktycznie ma gwarancję, że będzie miał klasyfikację w typie uczelni. Być może nie wygra w swoim typie uczelni, ale z drugiej strony nie jest też tak, że każdy musi zdobyć medal. Za sam udział nie staje się na podium, w AMP trzeba reprezentować pewien poziom i nawet jeśli mówimy o podium w typach uczelni, nie może on odbiegać od poziomu najlepszych.

Kiedy wreszcie pojawią się nowe dyscypliny w AMP?

– Musimy dać sobie czas na dłuższą debatę, żeby później nie wycofywać się ze zmian. Środowisko musi odpowiedzieć sobie, w którym kierunku iść, by było jeszcze bardziej skuteczne w upowszechnianiu sportu. Chcemy podejść do sprawy kompleksowo, nie przez pryzmat pojedynczej dyscypliny. Co do części z nich jest pytanie, czy rzeczywiście mają charakter akademicki, inne są archaicznie prowadzone, być może kilka dyscyplin w ogóle zniknie, pojawią się jakieś nowe, które od jakiegoś już czasu starają się o udział w rywalizacji AMP. Są to choćby kick-boxing czy zapasy, które trenuje sporo studentów, ale nie na tyle, by mogły uzyskać rangę AMP. Trzeba pomyśleć o zawodach lekkoatletycznych, gdzie zgłasza się 1200 osób i robi się problem, gdy trzeba rozegrać 30 serii biegu na 100 metrów. Być może trzeba będzie coś zrobić ze sportami wciąż rozgrywanymi w starych formułach.

Mariusz Karwowski (Forum Akademickie), foto: Ewa Milun-Walczak

NAJLEPSZA NA ŚWIECIE!

Rok 2024 należał do Ewy Lewandowskiej, która wygrała wszystko, co było do wygrania, i odebrała prestiżową nagrodę dla najlepszej żeglarki świata.

Zawodniczka AZS AWFiS Gdańsk, startując w klasie 29er, triumfowała we wszystkich krajowych i zagranicznych imprezach, w których wzięła udział w kategorii załóg mieszanych (w tym prestiżowe Kieler Woche). Z Krzysztofem Królikiem wygrała w młodzieżowych i seniorskich mistrzostwach świata i Europy. Zapisała się w historii podczas MMŚ w Brazylii, bo jako pierwsza kobieta zwyciężyła w regatach kategorii męskiej. Załogi mieszane nie miały swojej klasyfikacji.

Nic więc dziwnego, że podczas listopadowej gali World Sailing Awards w Singapurze przyznano jej prestiżowy tytuł najlepszej młodzieżowej żeglarki świata w 2024 roku. Poprzednim tak docenionym Polakiem 25 lat wcześniej był Mateusz Kusznierewicz. – Mam tylko 18 lat, a to jest wielkie wyróżnienie. Ja tylko żegluję na 29er, mam w tym radość i robię to, co kocham – komentowała wtedy zawodniczka, która w międzyczasie rozpoczęła także inny, niesportowy rozdział w swoim życiu.

Lewandowska rozpoczęła studia medyczne, wybierając specjalizację stomatologiczną. Jak sama przyznała, to dla niej spore wyzwanie, zwłaszcza że godzenie nauki z profesjonalnym sportem nie było łatwe. „Wszyscy mi mówili, że nie da się połączyć stomatologii i żeglarstwa, ale jestem najlepszym przykładem, że się da. Przeplatam naukę, której rzeczywiście trochę jest, z treningami i wyjazdami na zgrupowania kadry" – opowiadała dla portalu gdansk.pl żeglarka, która po sezonie przesiadła się do olimpijskiej klasy 49erFX i śmiało myślała już o igrzyskach w Los Angeles. DS, foto: PZŻ



CZARNO NA BIAŁYM

Teoretycznie jedna partia szachowa może posiadać 5949 ruchów, ale średnio potrzeba jedynie 40 posunięć. O tym, jak ważny jest każdy ruch, mogli przekonać się uczestnicy kongresu organizowanego w ramach akcji Od Pionka do Hetmana.

Tu pasję do gry na 64 polach widać było czarno na białym. W dniach od 20 do 22 listopada w ośrodku COSA AZS Wilkasy odbył się Ogólnopolski Kongres Szachowy podsumowujący trzecią edycję projektu. Udział wzięło ponad 100 osób, głównie uczniów szkół podstawowych z Żalna i Wojnowa, w których od września prowadzone były zajęcia szachowe. Cała akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem i łącznie zgromadziła ponad 4000 uczestników w 10 miastach.

Tym razem kongres szachowy połączony był z obozem sportowym. Żeby mieć jasny umysł i kondycję przy długich partiach oraz refleks przy grach błyskawicznych, potrzebne jest też sportowe zacięcie. Dlatego w Wilkasach nie mogło zabraknąć wyścigów rzędów, biegów, podskoków i rozmaitych aktywności. Nikt nie stał jak wieża, ale skakał jak goniec. Był też czas na zabawę oraz ognisko.

– Grać w szachy zaczynałem z wujkiem i kiedyś jak jeździłem do dziadka. Tak mi już zostało. Obecnie uczestniczę w akcji Od Pionka do Hetmana dzięki naszemu trenerowi, który ćwiczy z nami dwa razy w tygodniu. Na zajęcia chodzę z koleżanką i na szachach jest megamiło. Dużo osób z innej szkoły grało tu szewczyka (mat szewski – przyp. red.), ale znalazłem na to sposób – opowiadał Adam Nowak, uczestnik kongresu.

Wszystko zakończył sześciorundowy turniej szachowy. W trwającej niemal trzy godziny rywalizacji najlepszy był wspomniany Adam Nowak, który wygrał wszystkie swoje partie. Drugie miejsce zajął Filip Osiński, a trzeci był Dawid Wagner. Najlepsza z dziewcząt Izabela Urbańska była szósta. Otrzymali oni w nagrodę szachy, na których będą mogli podnosić swoje umiejętności.

– Dwa lata projektu minęły jak jeden dzień. Jest to cudowna, cykliczna impreza, która kończy się takimi obozami. Dzieci przez kilka miesięcy uczą się szachów w swoich szkołach. Tym razem ponad cztery tysiące dzieci zostało wciągniętych w ten piękny świat gry w szachy. W niektórych placówkach dzieci masowo chodzą na zajęcia i przy okazji poprawiają swoje wyniki w nauce. Szachy pomogły im w matematyce i innych przedmiotach ścisłych. Przy okazji też się integrują i te z ośmiu klas pomagają na przerwach dzieciom młodszym i grają nawet wtedy, kiedy nie muszą – opowiada Paweł Kukuła, mistrz krajowy i jeden z trenerów.

Trzecia edycja projektu przeszła do historii. Być może w gronie uczestników byli przyszli uczestnicy i uczestniczki Akademickich Mistrzostw Polski, mistrzowie krajowi czy też arcymistrzowie. Akcja Od Pionka do Hetmana była doskonałą promocją szachów wśród młodzieży szkolnej. Przyszedł czas na jej ruch. Robert Zakrzewski, foto: Aleksandra Lewandowska







ZNOWU REKORD

W Warszawie w piłkę ręczną grało 116 zespołów z całej Polski. Nie było lepszego sposobu, by uczcić święto narodowe niż uczestniczyć w największym ogólnopolskim turnieju szczypiorniaka.

Udane i coraz większe pierwsze edycje zmagań dla najmłodszych szczypiornistek i szczypiornistów sprawiły, że aby dostać się na czwarty turniej Łączy nas Niepodległa, trzeba było bardzo szybko wypełniać zgłoszenia. Limit wyczerpał się w kilka minut, a chętnych było ponad trzykrotnie więcej, niż organizatorzy mogli przyjąć.

Do rywalizacji w pięciu kategoriach wiekowych stanęło ostatecznie 116 zespołów, co dało zawrotną liczbę ponad 1500 dziewcząt i chłopców. Towarzyszyło im ponad 250 trenerów i olbrzymia grupa rodziców, którzy za swoimi dziećmi przejechali często po kilkaset kilometrów. To dzięki nim w dziesięciu warszawskich i podwarszawskich halach niemal bez przerwy było bardzo głośno i można się było poczuć jak na największych sportowych imprezach.

W ten sposób pobity został kolejny rekord, bo rok temu na 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości do walki stanęło 105 zespołów. W dwa dni tym razem rozegrano ponad 300 meczów. Strzelono w nich ponad... 6,7 tys. bramek! Oczywiście młodsi zdobywali mniej, bo grali krócej od starszych. Nie znaczy to jednak, że ustępowali im pod względem zaangażowania i woli walki.

Emocjonujący finał rozegrały najmłodsze dziewczynki, bo ekipa FPR Mirsk pokonała Wisłę Płock 8:7. Jedną bramką (14:13) MKS Poznań wygrał z Czarnymi Olecko w kategorii juniorów młodszych. Dwa mecze o złoto rozegrały silne zespoły Truso Elbląg. Juniorki wygrały 14:12 z Victorią Świebodzice, za to u młodziczek doszło do niespodzianki. Lepsza od faworytek okazała się ekipa Lidera Sławno, która wygrała 17:15. Tytuł najlepszych juniorek młodszych obronił MTS Kwidzyn.

Każdy zespół miał do rozegrania po kilka spotkań grupowych, a po nich co najmniej jeden mecz o miejsca. Plan turnieju został przewidziany tak, by wszyscy mieli czas także na zwiedzanie Warszawy i wizyty w centrach handlowych.

– To był bardzo fajny przerywnik w rozgrywkach ligowych i zarazem bardzo fajna impreza. Formuła zawodów jest super, a my dodatkowo cieszymy się, że mogliśmy zjawić się w stolicy. Przyjechaliśmy aż znad morza i sportowe zmagania połączyliśmy z turystyką. Jeśli nam się uda, to za rok też chętnie przyjedziemy – powiedział Szymon Biegajski, trener Lidera Sławno.

– Cieszymy się, że mogliśmy przyjechać na kolejną edycję. Ja jako trenerka jestem tu po raz czwarty. Mamy tu świetną atmosferę, dużo zespołów, a wszystko zorganizowane jest z wielką pompą. Mam nadzieję, że zobaczymy się znów za rok – cieszyła się trenerka juniorek z Elbląga Marta Czapla.

– Jestem bardzo zaskoczony poziomem tego turnieju, bo jest on bardzo wysoki. Przyjechało tu dużo bardzo dobrych drużyn. Nic, tylko się cieszyć – powiedział Łukasz Brząskowski z Wybrzeża Gdańsk.

– Z roku na rok zainteresowanie naszymi zawodami jest coraz większe, co znaczy, że zyskały już swoją renomę. Przyjechały do nas zespoły ze wszystkich województw, dzięki czemu każdy miał możliwość sprawdzić swoje umiejętności z rywalami, z którymi prawdopodobnie jeszcze nie grał. Znów zrobiliśmy największy ogólnopolski turniej piłki ręcznej – komentował Dawid Piechowiak, koordynator imprezy, któremu cały czas marzył się jeszcze większy turniej. DS, foto: Michał Walusza







ZWYCIĘZCY IV TURNIEJU ŁĄCZY NAS NIEPODLEGŁA

dziewczynki młodsze	FPR Mirsk
dziewczynki	KPR Białystok
młodziczki	UKS Lider Sławno
juniorki młodsze	MTS Kwidzyn
juniorki	Energa MKS Truso Elbląg
chłopcy młodsi	UKS Świt Szaflary
chłopcy	UKS Jedynka Morąg
młodzicy	UKS Banino
juniorzy młodsi	MKS Poznań
juniorzy	MKS Pałac Młodzieży Tarnów

CZUŁ GŁÓD

Tylko 3 z 16 złotych medali oddali rywalom przedstawiciele AZS podczas seniorskich MP w taekwondo.

Podczas imprezy, którą zorganizowano w Bornem Sulimowie, nasi wywalczyli łącznie 42 krążki, a najwięcej przypadło AZS AWF Poznań (6-3-1), który wygrał klasyfikację medalową. Drugi był AZS AWF Warszawa (3-3-6), trzeci AZS UWM Olsztyn (3-3-5), a czwarty AZS Poznań (1-2-2). Na podium stawali także przedstawiciele AZS AWF Kraków.

Wśród zwycięzców znalazł się Szymon Piątkowski, który po kontuzji i nieudanej walce o igrzyska w Paryżu zaliczył bardzo udaną jesień. Podczas zawodów Pucharu Świata w Rydze, Warszawie i Eindhoven przedstawiciel AZS UWM Olsztyn dotarł do finałów i dwa z nich wygrał, co dało mu pierwsze miejsce w światowym rankingu kat. –87 kg.

– Czułem głód i chęć wystartowania po przerwie. Nie próżnowałem w treningach i spełniłem swoje marzenie. Rozpocząłem bardzo dobrze nowy sezon, a rezultaty przyszły same – komentował dla radia UWM FM.

Prócz niego o przepustkę olimpijską ubiegali się także Adrian Wojtkowiak, Aleksandra Kowalczuk i Patrycja Adamkiewicz. W turnieju kwalifikacyjnym w Sofii azetesiacy, którzy wcześniej stawali na podium Pucharu Świata, wygrali razem tylko jedną walkę. Oznaczało to, że polskiego taekwondo zabrakło na igrzyskach po raz pierwszy od 16 lat.

W tej sytuacji szczególnego wymiaru nabrał sukces Krystiana Haremzy. Startujący w najcięższej kategorii wagowej zawodnik AZS AWF Poznań wywalczył w Serbii brąz mistrzostw Europy. To był jego pierwszy start w tak poważnej imprezie i pierwszy sukces, który trzeba docenić, zważywszy na to, że Haremza chciał zrezygnować ze sportu kilkanaście miesięcy wcześniej. „Byłem w trudnej sytuacji, czekaliśmy na narodziny naszego dziecka. Trener mnie przekonywał, że będzie dobrze i wszystko się unormuje, że przyjdą sukcesy. I tak się stało" – komentował w wywiadzie dla portalu sportowy-poznan.pl. Okazało się, że nie był to jedyny jego sukces, bo do końca roku aż pięciokrotnie stawał na podium światowych zmagań.

Na ME, ale w parataekwondo trzecie miejsce zdobył także Maciej Kęsicki (AZS AWF Warszawa). DS



Mikołaj Sokołowski i Mikołaj Szaferski

Foto: Julia Frąckowiak



Łukasz Scheffler i Krystian Haremza

Foto: fb AZS AWF Poznań taekwondo

ZAWODNICY AZS – ZŁOCI MEDALIŚCI MP SENIORÓW 2024 W TAEKWONDO OLIMPIJSKIM

Matylda Szymczak	AZS AWF Poznań	–46 kg
Barbara Strzemkowska	AZS AWF Poznań	–49 kg
Łucja Oleszczuk	AZS AWF Warszawa	–53 kg
Julia Sereda	AZS AWF Warszawa	–57 kg
Julia Szpak	AZS AWF Warszawa	–62 kg
Weronika Przybysz	AZS AWF Poznań	–73 kg
Dagmara Haremza	AZS AWF Poznań	+73 kg
Igor Drążkiewicz	AZS UWM Olsztyn	–58 kg
Mateusz Chrzanowski	AZS UWM Olsztyn	–63 kg
Adam Potczyński	OŚ AZS Poznań	–74 kg
Mikołaj Szaferski	AZS AWF Poznań	–80 kg
Szymon Piątkowski	AZS UWM Olsztyn	–87 kg
Adrian Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	+87 kg

ZIMOWE PRZEŁAJE

Biegacze z klubów AZS świetnie spisali się podczas rozegranych w Bytomiu 96. Mistrzostw Polski w Biegach Przełajowych. Na najwyższym stopniu podium stanęli Patrycja Kapała i Filip Rak.

Pogoda nie rozpieszczała uczestników krajowego czempionatu, ale organizatorzy dwoili się i troili, by zapewnić jak najlepsze warunki do rywalizacji. Śnieg i błoto nie przeszkodziły azetesiakom w osiągnięciu znakomitych rezultatów. W biegu na 2 km bezkonkurencyjny okazał się Filip Rak, który mógł cieszyć się nie tylko z tytułu mistrza Polski seniorów, ale także ze złotego medalu wśród młodzieżowców. Wśród kobiet brązowy medal w kategorii do lat 23 na tym dystansie wywalczyła Aleksandra Bereśniewicz (OŚ AZS Poznań). Stawką biegów seniorek i seniorów na dystansie 2 kilometrów była kwalifikacja do sztafety mieszanej 4 × 1500 metrów na grudniowe mistrzostwa Europy.

W biegu na 6 km mistrzynią Polski została Patrycja Kapała, która wygrała z przewagą aż 18 sekund nad drugą na mecie Julią Koralewską (AZS AWFiS Gdańsk). Koralewska sięgnęła po złoty medal wśród młodzieżowców. W rywalizacji mężczyzn na 6 km srebrny medal zdobył Dariusz Boratyński (AZS AWF Wrocław), a na trzecim stopniu podium stanął Maciej Megier (AZS AWFiS Gdańsk). Megier sięgnął także po brąz w kategorii do lat 23.

To nie był koniec dobrych informacji lekkoatletycznych. Niebawem podczas zawodów w Bostonie własny halowy rekord Polski na 5000 m poprawiła Alicja Konieczek. Mieszkająca na stałe w Stanach Zjednoczonych zawodniczka AZS Poznań uzyskała czas 15:25,56, bijąc poprzedni rekord o ponad dziewięć sekund. Robert Zakrzewski, DS, foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)



Filip Rak



Patrycja Kapała

205 WYCISNĄŁ

Po raz kolejny AZS Katowice był organizatorem Pucharu AZS w squashu i wyciskaniu leżąc klasycznym. Walczyliśmy także w darta.

Gospodarzem pierwszego wydarzenia był doskonale znany wszystkim entuzjastom squasha klub Squashok w Katowicach. W zawodach wzięło udział 13 kobiet i 23 mężczyzn reprezentujących 10 klubów AZS z całej Polski. W rywalizacji kobiet bezkonkurencyjna okazała się Julia Patałąg (AZS ŚUM Katowice), która wyprzedziła Dominikę Lubińską (AZS Politechniki Poznańskiej) oraz Joannę Wilk (AZS SGH Warszawa). W turnieju mężczyzn zwyciężył Kajetan Lipski (AZS AWF Katowice), który w finale pokonał Jakuba Gogola (AZS ŚUM Katowice). Trzecie miejsce przypadło Jakubowi Zimeckiemu (AZS Politechniki Warszawskiej). W klasyfikacji drużynowej najlepszy okazał się AZS Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

W Centrum Formy w Dąbrowie Górniczej rywalizowano zaś w wyciskaniu leżąc. Zawody zgromadziły aż 36 kobiet i 98 mężczyzn z 30 klubów AZS. Najlepszą drużyną żeńską została ekipa AZS Politechniki Gdańskiej, a męską AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Tytuł najlepszego zawodnika turnieju zdobył Hubert Bąbrych z AZS Politechniki Warszawskiej, który w jedynej udanej próbie wycisnął imponujące 205 kg. Najlepszą zawodniczką została Anastazja Paszko z AZS Politechniki Śląskiej w Gliwicach, która startując w kat. –69 kg, wycisnęła 100 kg.

Puchar AZS w darta miał dwie odsłony: warszawską i opolską. To jedna z wielu imprez AZS, w której spotkali się profesjonaliści i amatorzy. W rywalizacji wzięło udział łącznie blisko 90 osób. W stolicy wygrali Emilia Drozd i Filip Bereza, a w Opolu Krzysztof Engel.

Grzegorz Buller, DS, foto: Sebastian Korus





GRUDZIEŃ

PO PROSTU DEBEŚCIAKI 141

CENNIEJSZE NIŻ ZWYCIĘSTWA 144

KANAPY OPRÓŻNIONE 146

BEZCENNA DUMA 147

SPORTOWEGO DUCHA CZUĆ 148

NA NOGACH WŁASNYCH 149

ŚWIADOMOŚĆ ROŚNIE 150

ZAGRANICA PATRZY POWAŻNIE 150

WSZYSTKIE OCZY NA KRAKÓW 151



Foto: Kamil Rojek

PO PROSTU DEBEŚCIAKI

Najlepsze z ponad 130 zespołów przyjechały do Krakowa na finałowe zawody Lig Akademickich AZS. Rywalizowano w siatkówce, piłce ręcznej, koszykówce i hokeju na lodzie, a wcześniej także w pływaniu.

– Projekt lig akademickich kiełkował w naszych głowach od dawna, bo wystarczy popatrzeć na kilka innych krajów i zobaczyć, jak ważnym elementem życia uczelni są właśnie takie rozgrywki. Jest bardzo wiele studenckich drużyn grających w drugich czy trzecich ligach, a przecież możemy zapewnić im znacznie lepszą organizację i rywalizację właśnie w ligach akademickich – mówił Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS. W pierwszym sezonie odbyły się rozgrywki w czterech dyscyplinach drużynowych oraz pływaniu, ale także w formule drużynowej. Pływacy rozpoczęli zmagania 28 października w Aqua Lublin, potem rywalizowali 15 listopada w Warszawie, a zawody finałowe odbyły się 6 grudnia ponownie w Lublinie.

– Indywidualne wygrane schodzą tym razem na dalszy plan, bo liczą się punkty zdobywane dla drużyny. Do udziału można zgłosić większą liczbę osób, ale startować będzie po osiem kobiet i ośmiu mężczyzn. W programie znajdą się konkurencje na 50 i 100 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym, ale będzie też rywalizacja sztafet, a także wyścig skins z udziałem najlepszych zawodników – mówił Piotr Żebrowski z AZS. Do rywalizacji w pływaniu zgłosiły się reprezentacje 16 uczelni, połowa z nich wystąpiła w finale.

Zwycięstwo AZS Uniwersytetu Warszawskiego nie było żadną niespodzianką. W składzie stołecznej ekipy znaleźli się tak utytułowani zawodnicy, jak Ksawery Masiuk, Aleksandra Polańska, Laura Bernat i Barbara Mazurkiewicz. – Na pewno to są bardzo fajne emocje. Jest większy luz, nie ma takiego napięcia, mimo że trener postawił nam cel zwycięstwa. Wszyscy są studentami i to fajnie motywuje – mówił Masiuk. Jego zespół wyprzedził AZS AWF Katowice i AZS AWF Warszawa, który w ostatniej chwili zepchnął z podium ekipę AZS UMCS Lublin z Adelą Piskorską w składzie. Eliminacje w pozostałych dyscyplinach też odbyły się w systemie dwóch turniejów, a drużyny zostały podzielone na strefy regionalne. W siatkówce turnieje eliminacyjne odbyły się w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu i Gdańsku, w koszykówce kobiet w Lublinie i Toruniu, w koszykówce mężczyzn w Toruniu, Warszawie, Opolu i Olsztynie, w piłce ręcznej kobiet w Łodzi i Opolu, a w piłce ręcznej mężczyzn w Puławach, Zgierzu oraz Świdnicy.

– System rozgrywek jest bardzo prosty. Każdy zespół, w tym samym formacie i miejscu, gra dwukrotnie w turnieju eliminacyjnym. Do turniejów finałowych awansują po cztery zespoły w każdej dyscyplinie. Chcemy, by było to wielkie święto sportu akademickiego i planujemy przygotowanie naprawdę godnej oprawy – zapewniał Artur Słomka, koordynator Lig Akademickich AZS.

W hokeju wystartowały tylko cztery zespoły i one też spotkały się na dwóch turniejach eliminacyjnych (w Katowicach i Toruniu), które wyłoniły uczestników meczów o medale. Rozegrano je w ramach wielkiego finału wszystkich (poza pływaniem) dyscyplin, który w dniach 20–22 grudnia odbył się w Krakowie.

W spotkaniu o brąz AZS UMK Toruń wygrał 6:5 z AZS Uniwersytetu Gdańskiego. Równie emocjonujący był finał, bo ekipa AZS AWF Katowice dopiero w końcówce przypieczętowała zwycięstwo z AZS AGH Kraków (5:3). – Spotkania były bardzo wyrównane. To tylko potwierdza, że ten projekt ma potencjał i mamy nadzieję, że będzie się rozwijał. Teraz się sprawdził, bo poziom był naprawdę wysoki, a do tego organizacja również była topowa – powiedział Grzegorz Klich, trener katowiczan.

Wzorem podobnych zawodów w Stanach Zjednoczonych organizatorzy zadbali o odpowiednią oprawę muzyczno-wizualną. Nic więc dziwnego, że zawodniczki i zawodnicy mogli poczuć się jak prawdziwi sportowcy i jeszcze bardziej integrują się w swoich zespołach.



Foto: Łukasz Szeląg



Foto: Łukasz Szeląg



Foto: Łukasz Szeląg



Foto: Łukasz Szeląg

Pozostałe finały rozegrano na obiektach Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, które okazały się bardzo gościnne dla najlepszych sportowców-studentów. Komfort rywalizacji i otoczka finałowych turniejów miały poziom ekstraklasowy. – Pragnę gorąco podziękować naszym krakowskim gospodarzom za tak gorące przyjęcie i pełen profesjonalizm – chwalił organizację Alojzy Nowak, prezes Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego.

– Walczyliśmy parę lat o realizację tego projektu. To fantastyczna idea, idziemy w kierunku tego, co jest na świecie. Pragnę mocno podziękować Ministerstwu Sportu i Turystyki, społeczności akademickiej, szefom klubów. Ligi Akademickie jednoczą młodzież, ale też kibiców. Rozgrywane są w kilku miejscach. Koszty nie są wysokie, społeczności lokalne się organizują. Najlepsze drużyny biorą udział w finale. Następuje zbliżenie i połączenie środowisk akademickich – dodał prezes AZS.

Gospodarze skrzętnie wykorzystali atut własnych obiektów i w każdej dyscyplinie zagrali o złoto. Ze zwycięstw cieszyli się siatkarze i koszykarze, którzy pokonali zespoły z Warszawy. Koszykarze 20 punktami wygrali z ALK, a siatkarze bez straty seta z MANS. – Takie rozgrywki to bardzo dobry pomysł. Wielu zawodników w ligach gra mało minut, a tu mają okazję, by się pokazać. Przede wszystkim można się rozwijać. Czekamy na kolejny sezon – powiedział Dominik Krakowiak, który zdobył 28 punktów. – Naszym atutem było zgranie, bo na co dzień trenujemy i rywalizujemy w 1. lidze. Ale z triumfu w Lidze Akademickiej bardzo się cieszymy. To z pewnością podniesie nasze morale – dodał siatkarz Rafał Gutkowski.

Przegrali jedynie szczypiorniści AGH, którzy po emocjonującym boju ulegli Uniwersytetowi Zielonogórskiemu w rzutach karnych. – Wymarzony finał dla nas i dla kibiców. Cała drużyna zagrała świetnie, o to chodziło. Można powiedzieć, że graliśmy na wyjeździe, zmotywowało nas to, że nie mamy nic do stracenia. Mamy kompletny zespół, ogrywamy się w pierwszej lidze. To są po prostu debeściaki! – powiedział Marcel Ziemniak, bramkarz AZS UZ i bohater finałowego meczu.

Żeńskie spotkania o złoto wygrały uczelnie z Mazowsza. U piłkarek ręcznych AZS Uniwersytetu Radomskiego pokonał osłabiony kontuzją liderki AZS AWF Warszawa 28:20. Koszykarki AZS Uniwersytetu Warszawskiego po raz trzeci w tych rozgrywkach wygrały zaś z AZS Uniwersytetu Gdańskiego, ale tym razem po najbardziej zaciętym meczu zakończonym wynikiem 51:44. Gdańszczanki – tyle że z Politechniki – przegrały także finał siatkarek. 3:1 triumfował zespół Uniwersytetu w Siedlcach.

– W tym roku rozgrywki w Ligach Akademickich AZS odbyły się po raz pierwszy, ale mamy wielką nadzieję, że w kolejnych latach uda nam się to kontynuować. Zainteresowanie studentów jest bardzo duże, skoro w tak krótkim czasie mamy zgłoszonych w pięciu dyscyplinach ponad 130 ekip. Nie mamy żadnych wątpliwości, że to była luka w polskim sporcie i bardzo się cieszymy, że mogliśmy ją zapełnić – dodał Piekut. Paweł Hochstim, DS



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba



Foto: Tomasz Jagodziński



D. Piekut, I. Raś, S. Nitras, J. Lis

SŁAWOMIR NITRAS, MINISTER SPORTU I TURYSTYKI: Uważam, że to bardzo ważny projekt, bo do tej pory najważniejszymi krajowymi rozgrywkami akademickimi, które można było organizować, były Akademickie Mistrzostwa Polski. Zależało mi jednak, żeby to było cykliczne i te zawody miały taki wymiar jak w innych krajach, gdzie sport akademicki jest motorem w rozwijaniu aktywności fizycznej wśród studentów. Chciałbym bardzo podziękować wszystkim zaangażowanym w ten projekt i mam nadzieję, że to dopiero pierwszy krok. Mam zamiar konsekwentnie wspierać Ligi Akademickie AZS i je rozwijać. Liczę, że będą to zawody również atrakcyjne dla kibiców i że środowisko studenckie wykorzysta tę szansę. Oczywiście będę pomagał w tym procesie. Foto: Łukasz Szeląg

FINAŁY LIG AKADEMICKICH 2024 - KLASYFIKACJE

PŁYWANIE
1. AZS Uniwersytet Warszawski
2. AZS AWF Katowice
3. AZS AWF Warszawa
4. AZS UMCS Lublin
5. AZS AWFiS Gdańsk
6. AZS AGH Kraków
7. AZS UMed Łódź
8. AZS AWF Wrocław

HOKEJ NA LODZIE
1. AZS AWF Katowice
2. AZS AGH Kraków
3. AZS UMK Toruń
4. AZS Uniwersytet Gdański

PIŁKA RĘCZNA KOBIET
1. AZS Uniwersytet Radomski
2. AZS AWF Warszawa
3. AZS AWF Katowice
4. AZS AWF Kraków

PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN
1. AZS Uniwersytet Zielonogórski
2. AZS AGH Kraków
3. AZS Politechnika Gdańska
4. AZS UKW Bydgoszcz

KOSZYKÓWKA KOBIET
1. AZS Uniwersytet Warszawski
2. AZS Uniwersytet Gdański
3. AZS AWF Katowice
4. AZS Politechnika Krakowska

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN
1. AZS AGH Kraków
2. AZS ALK Warszawa
3. AZS UMK Toruń
4. AZS Politechnika Gdańska

SIATKÓWKA KOBIET
1. AZS Uniwersytet w Siedlcach
2. AZS Politechnika Gdańska
3. AZS UKW Bydgoszcz
4. AZS UEK Kraków

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN
1. AZS AGH Kraków
2. AZS MANS Warszawa
3. AZS Politechnika Wrocławska
4. AZS UKW Bydgoszcz

W SKRÓCIE

Weronika Zielińska przełamała klątwę z Paryża i zaliczyła udany start w mistrzostwach świata. Podczas imprezy rozgrywanej w Bahrajnie zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska uzyskała 102 kg w rwaniu i 130 kg w podrzucie. Dało jej to trzecie miejsce w grupie B i dziewiąte w ogólnym rozrachunku. Została tym samym najlepszą Europejką w kategorii –81 kg. – Sklejenie dwuboju na pewno zrzuca kamień z serca i odczarowuje spalone podejścia z igrzysk w Paryżu i z tego jestem dumna. Jeśli chodzi o wynik w kilogramach, mam duży niedosyt. Start w moim odczuciu nie był najlepszy – komentowała zawodniczka prowadzona w kadrze przez klubową trenerkę Paulinę Szyszkę.
DS, foto: fb Weronika Zielińska weightlifting athlete



Weronika Zielińska i Paulina Szyszka



Fibrain AZS Politechnika Rzeszowska

Czegoś takiego w historii AZS nigdy nie było! Dwa zespoły spod znaku gryfa zagrały derby AZS w ramach zawodów międzynarodowych.

Doszło do tego w II rundzie Pucharu Europy ETTU tenisistek stołowych, którą rozegrano w portugalskiej Mirandeli. Naprzeciw siebie stanęły ekipy Bebetto AZS UJD Częstochowa i Fibrain AZS Politechniki Rzeszowskiej. 3:0 wygrały rzeszowianki i to one cieszyły się z awansu do dalszych gier. Ekipa z Częstochowy w decydującym meczu uległa Hiszpankom 2:3 i odpadła z rywalizacji.
DS, foto: ETTU

Ponad 17,5 mln zł przeznaczyło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla 35 uczelni w ramach V edycji programu Narodowa Reprezentacja Akademicka. Wśród największych beneficjentów znalazły się: AWF Katowice, AWF Kraków, Politechnika Gdańska, AWF Warszawa i WSG Bydgoszcz – jedna z trzech niepublicznych szkół wyższych, które przystąpiły do programu. *DS*

CENNIEJSZE NIŻ ZWYCIĘSTWA

Grudzień był bardzo intensywny dla pływaków, którzy z powodzeniem startowali na krótkim basenie w mistrzostwach świata i mistrzostwach Polski.

Zanim najlepsi polscy pływacy zjawili się w Bydgoszczy, emocjonowaliśmy się mistrzostwami świata, które rozegrano w Budapeszcie. W siedemnastoosobowej reprezentacji Polski dziewięcioro pływaczek i pływaków pochodziło z klubów AZS. Wśród nich była Adela Piskorska, która przed MŚ pobiła rekord kraju podczas Grand Prix Pucharu Polski. Zawodniczka AZS UMCS Lublin wygrała wtedy m.in. na 200 m stylem grzbietowym, uzyskując czas 2:04,43 sekundy.

Na Węgrzech wyśmienicie rozpoczęła azetesowska męska sztafeta 4 × 100 m stylem dowolnym. Wyścig Polaków o medal otworzył Kamil Sieradzki (AZS AWF Katowice), uzyskując na swojej zmianie świetny rezultat 46,33 s, drugi w historii polskiego pływania. Piąte miejsce utrzymał Jakub Majerski (AZS AWF Katowice). Później znakomicie spisał się Ksawery Masiuk (AZS UW Warszawa), awansując na trzecią pozycję. Dzieła dokończył Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin) i Polacy mogli się cieszyć z brązowego medalu i rekordu kraju – 3:04,46. Był to pierwszy w historii krążek polskiej sztafety na mistrzostwach świata.

Stokowski niebawem popisał się na 100 m stylem grzbietowym. Dwa razy ustanawiał rekord Polski, osiągając 49,22 s i 49,20 s, a w finale popłynął jeszcze szybciej – 49,16 s, ponownie popisując się znakomitą drugą częścią dystansu. – Nie jestem specjalnie zadowolony z czasu, bo na pewno mogłem mieć lepszy rezultat, ale na pewno dwa brązowe medale w tych dwóch konkurencjach brałbym w ciemno. Ja się dopiero rozkręcam, zobaczymy, co będzie dalej – mówił po starcie.

Kolejny brąz wywalczyła sztafeta mieszana 4 × 50 m stylem dowolnym. Obok Piotra Ludwiczaka i Kornelii Fiedkiewicz płynęli w niej Katarzyna Wasick i Sieradzki z AZS AWF Katowice. Oni też ustanowili nowy rekord kraju – 1:28,80. – Nie spodziewałem się tu żadnego medalu, a tymczasem mam już dwa. Na pewno da się tutaj bardzo szybko pływać i wykorzystujemy to – komentował Sieradzki.

Drugi raz na podium stanęła także jego klubowa koleżanka, która po testowym starcie na 100 m stylem dowolnym (szóste miejsce) nastawiała się na swoje koronne 50 m. W tej konkurencji Wasick znakomicie spisywała się w tym sezonie. Triumfowała we wszystkich trzech zawodach Pucharu Świata na tym dystansie. Swoją świetną formę potwierdziła w Budapeszcie. Uzyskała czas 23,37 s i przegrała jedynie z rewelacyjnymi Amerykankami Kate Douglass (23,05 s) i Gretchen Walsh, która wynikiem 22,83 ustanowiła rekord świata!

– Plany zostały zrealizowane. W finale była walka o medal i cieszę się, że to się udało, dzięki czemu wrócę do domu z dwoma medalami. A cały sezon? Na pewno był dobry. Wiem, że wszyscy mieli wielkie oczekiwania przed igrzyskami i ja też je miałam, bo jestem sportowcem, który stawia przed sobą bardzo wysokie cele. Mimo tego niepowodzenia sezon oceniam bardzo dobrze, kończę go medalem mistrzostw świata – mówiła Wasick, która niebawem wystartowała w mistrzostwach kraju i oczywiście je wygrała, dorzucając do tego dwa złota i trzy srebra w klubowych sztafetach.

Sztafety oczywiście znów zostały zdominowane przez ekipy AZS. W 11 takich konkurencjach ekipy spod znaku gryfa oddały rywalom tylko cztery medale, w tym jedno złoto! Azetesiacy opanowali podium także na 100 m st. motylkowym kobiet, 100 m st. zmiennym kobiet, 50 m st. motylkowym mężczyzn. W tym ostatnim niespodziewanie dopiero drugi był Ksawery Masiuk, który i tak mógł się cieszyć z trzech indywidualnych zwycięstw.

– Ten rok wiele mnie nauczył, zyskałem dużo doświadczenia. Wiadomo, że każdy ma inną miarę, ale niestety psychika nie pozwala mi myśleć o zdobytych medalach ME, tylko o tym, co się nie udało, choćby na 100 m na MŚ w Dosze czy IO w Paryżu. To są te lekcje czasem bardziej cenne



Katarzyna Wasick

Foto: Rafał Oleksiewicz



Kacper Stokowski

Foto: Rafał Oleksiewicz



Kinga Paradowska

Foto: Rafał Oleksiewicz


Ksawery Masiuk

Foto: Rafał Oleksiewicz

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI 2024 W PŁYWANIU – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym, 200 m st. motylkowym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. zmiennym, 100 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS UW Warszawa	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym
Kinga Paradowska	AZS WSG Bydgoszcz	200 m st. zmiennym, 200 m st. klasycznym
Katarzyna Wasick	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	100 m st. motylkowym
Ksawery Masiuk	AZS UW Warszawa	100 m st. motylkowym, 50 m st. grzbietowym, 100 m st. dowolnym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym, 400 m st. dowolnym
Oskar Sawicki	AZS UMCS Lublin	50 m st. motylkowym
L. Bernat, M. Jabłońska, B. Mazurkiewicz, A. Polańska	AZS UW Warszawa	4 × 50 m st. zmiennym K, 4 × 100 m st. zmiennym K
O. Górka, A. Jaśkiewicz, O. Misztal, K. Masiuk	AZS UW Warszawa mt. I	4 × 50 m st. zmiennym M
K. Masiuk, A. Jaśkiewicz, M. Guliński, A. Kałużyński	AZS UW Warszawa	4 × 200 m st. dowolnym M
O. Górka, M. Guliński, B. Mielniczuk, K. Masiuk	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. dowolnym M
K. Masiuk, A. Jaśkiewicz, B. Mazurkiewicz, A. Polańska	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. zmiennym mix
Z. Famulok, G. Król, P. Peda, K. Wasick	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. dowolnym, 4 × 200 m st. dowolnym K
K. Sieradzki, P Peda, K. Ostrowski, K Wasick	AZS AWF Katowice	4 × 50 m st. dowolnym mix
A. Sienkiewicz, M. Poprawa, K. Romanowski, K. Sieradzki	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym M

SREBRNE MEDALE

Laura Bernat	AZS UW Warszawa	200 m st. grzbietowym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Gabriela Król	AZS AWF Katowice	100 m st. zmiennym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	800 m st. dowolnym
Oliwia Przybylska	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Dawid Wiekiera	AZS PO Opole	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym, 200 m st. klasycznym
Aleksander Sienkiewicz	AZS AWF Katowice	100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Karol Ostrowski	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Dominika Trentkiewicz	AZS PO Opole	100 m st. grzbietowym
Ksawery Masiuk	AZS UW Warszawa	50 m st. motylkowym
P. Peda, M. Poprawa, K. Romanowski, K. Wasick	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym mix
G. Król, Z. Famulok, P. Peda, K. Wasick	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym K
M. Pruszyński, M. Hebel, K. Duda, P. Jankowski	AZS AWF Katowice mt.	4 × 200 m st. dowolnym M
K. Kempa, K. Ostrowski, K. Romanowski, K. Wasick	AZS AWF Katowice	4 × 50 m st. zmiennym mix
A. Sierpień, W. Piotrowska, W. Radek, S. Mose	AZS AWF Warszawa	4 × 50 m st. zmiennym K
S. Mose, W. Markiewicz, L. Dekoninck, W. Piotrowska	AZS AWF Warszawa	4 × 100 m st. dowolnym K
W. Tkacz, K. Klimczak, R. Mienicki, R. Kawęcki	AZS AWF Warszawa	4 × 100 m
K. Masiuk, A. Jaśkiewicz, O. Misztal, M. Guliński	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. zmiennym M
N. Dwojak, D. Kossakowska, A. Wiśniewska, K. Kowalska	AZS UMCS Lublin	4 × 200 m st. dowolnym K

BRĄZOWE MEDALE

Adrian Jaśkiewicz	AZS UW Warszawa	50 m st. motylkowym, 200 m st. motylkowym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS UW Warszawa	100 m st. zmiennym
Aleksandra Polańska	AZS UW Warszawa	200 m st. dowolnym
Natalia Dwojak	AZS UMCS Lublin	50 m st. klasycznym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	400 m st. dowolnym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
Mikołaj Litoborski	OŚ AZS Poznań	800 m st. dowolnym
Mikołaj Popiel	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Karol Ostrowski	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
K. Radziszewski, K. Masiuk, B. Mazurkiewicz, L. Bernat	AZS UW Warszawa	4 × 50 m st. zmiennym mix
K. Radziszewski, M. Falarz, J. Wermiński, B. Mielniczuk	AZS UW Warszawa mt. II	4 × 50 m st. zmiennym M
M. Nowak, J. Kulik, I. Pogorzelska, A. Polańska	AZS UW Warszawa	4 × 200 m st. dowolnym K
O. Górka, L. Bernat, K. Masiuk, M. Jabłońska	AZS UW Warszawa	4 × 50 m st. dowolnym mix
L. Bernat, M. Jabłońska, O. Misztal, O. Górka	AZS UW Warszawa mt.	4 × 100 m st. zmiennym mix
A. Wiśniewska, D. Kossakowska, N Dwojak, M. Piotrowicz	AZS UMCS Lublin mt.	4 × 50 m st. zmiennym K
N. Dwojak, A. Wiśniewska, D. Kossakowska, K. Kowalska	AZS UMCS Lublin mt.	4 × 100 m st. dowolnym K
R. Mienicki, W. Grzegorczyk, K. Klimczak, R. Kawęcki	AZS AWF Warszawa	4 × 200 m st. dowolnym M
E. Włodarczyk, W. Piotrowska, A. Sierpień, S. Mose	AZS AWF Warszawa	4 × 100 st. zmiennym K
S. Jaworski, A. Sienkiewicz, K. Duda, P. Burda	AZS AWF Katowice mt.	4 × 100 m st. dowolnym M



Bohaterem MP na krótkim basenie został Mikołaj Litoborski. Reprezentant AZS Poznań, który w 2024 roku triumfował wśród kadetów, jako 16-latek został najmłodszym medalistą wśród seniorów, zdobywając brąz na 800 m stylem dowolnym i ocierając się o młodzieżowy rekord kraju. – Mnóstwo adrenaliny, nie spodziewałem się takiego wyniku. Rekord Polski był na pewno w moim zasięgu – komentował podopieczny trenera Andrzeja Olszewskiego. DS, foto: AZS Poznań

niż zwycięstwa. Psychicznie jestem coraz bardziej gotowy na start w 2028 roku w Los Angeles – podkreślał pływak AZS UW Warszawa, jeden z liderów naszej reprezentacji.

Prócz niego trzy złote krążki indywidualnie wywalczyła także Zuzanna Famulok. – Ten rok był wspaniały, niesamowity, niespodziewany. Zrobiłam ogromny krok do przodu. Byłam na moich pierwszych MŚ, na ME, na igrzyskach, cały czas biję rekordy życiowe – komentowała zawodniczka AZS AWF Katowice, odnosząc się także do atmosfery panującej w klubie. – Bardzo kocham reprezentować ten klub. Drużyna jest bardzo mocna i gdy każdy zdobywa medal, to nas wzajemnie napędza – dodała.

Jej klub do ostatniego wyścigu walczył o trzecie z rzędu zwycięstwo w klasyfikacji medalowej. Pływacy AZS AWF Katowice wygrali ostatecznie sztafetę 4 × 100 m st. zmiennym, triumfując w rankingu drużynowym z 27 medalami (12 złotych – 11 srebrnych – 4 brązowe). Drugi był AZS UW Warszawa (11–3–9). Warszawianie z kolei zdominowali zmagania młodzieżowców, gromadząc 25 krążków (12–6–7) i wyprzedzając AZS AWF Katowice (9–4–2) oraz AZS UMCS Lublin (5–5–6). Uwzględniając jeszcze zmagania juniorów, przedstawicielki i przedstawiciele AZS stawali na podium... 180 razy. DS, materiały prasowe



Zuzanna Famulok, Wiktoria Piotrowska, Paulina Peda

Foto: Kamila Świeca

KANAPY OPRÓŻNIONE

Prawie trzy tysiące uczestników i dwa tysiące jednostek treningowych – to liczby najlepiej charakteryzujące akcję, którą potocznie nazywamy „kanapowcem".

Trzecia odsłona akcji Od Kanapowca do Sportowca miała za cel promocję zdrowego trybu życia i zdrowych nawyków na co dzień, a nie tylko od święta. Była to też doskonała okazja do tworzenia nowych sekcji i integracji środowiska akademickiego. Udział w wydarzeniach był darmowy, a najważniejsze były tu chęci.

Zajęcia prowadzone były w dziewięciu województwach i objęły 2800 uczestników. Zgodnie z nazwą akcji szczególnie mile widziane były tu osoby, które dopiero rozpoczynały przygodę z ruchem, wracały do sportu po latach przerwy lub szukały swojego nowego hobby. Nie każdy musiał być wyczynowym sportowcem, ale te zajęcia mogły przygotować do upragnionego startu w pierwszym biegu ulicznym, pierwszych regatach, wymarzonym turnieju albo po prostu poprawiały ogólną kondycję i przy okazji pozwalały spalić nieco kalorii.

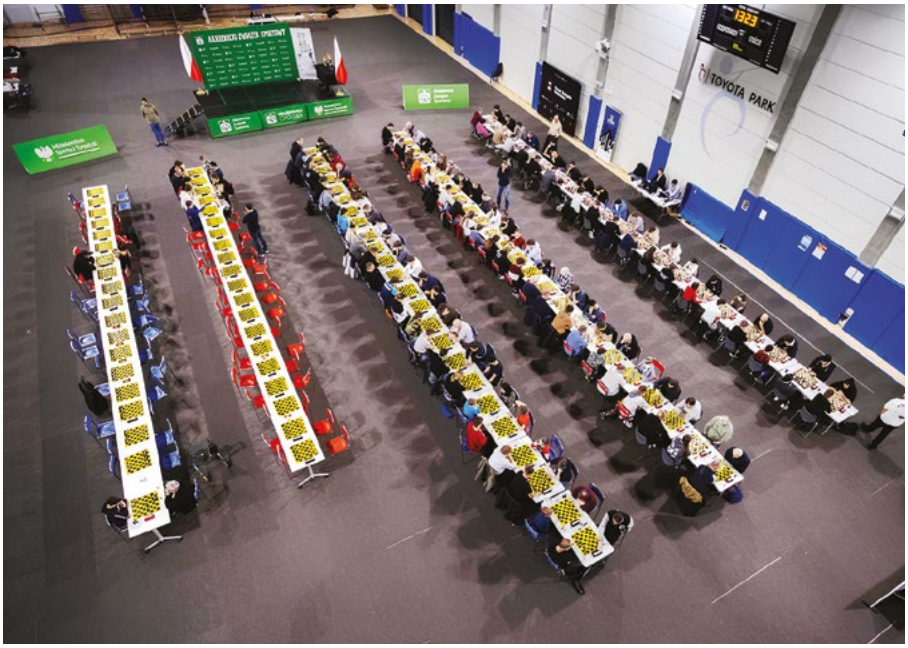
Blisko 1900 jednostek treningowych zorganizowały m.in. AZS Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, OŚ AZS Olsztyn, AZS Uniwersytetu Szczecińskiego, AZS ANS w Pile, AZS ANS w Lesznie, AZS Politechniki Rzeszowskiej, AZS



AWF Katowice, KU WSB Merito, AZS Politechniki Opolskiej, AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, a także oddziały AZS COSA w Gdańsku i Wilkasach. Robert Zakrzewski

BEZCENNA DUMA

Na przełomie listopada i grudnia w Opolu odbyły się dwa duże turnieje szachowe. Na 64 polach rozgrywała się zacięta walka o Puchar AZS i medale mistrzostw Polski w szachach błyskawicznych.



AZS Chess Cup to czwarta edycja zapoczątkowanego w 2023 roku cyklu turniejów organizowanego przez AZS Politechniki Opolskiej. Dodatkowo Opolski Związek Szachowy zorganizował MP w szachach błyskawicznych, których AZS z Politechniki Opolskiej był również patronem. Nie obyło się bez sukcesów studentów w tych zawodach.

AZS Chess Cup rozegrano tempem szachów szybkich na dystansie dziewięciu rund. Wśród 154 uczestników znalazło się wiele znanych nazwisk, przede wszystkim akademiccy mistrzowie Polski z ostatnich dziesięciu lat – arcymistrz Maciej Klekowski, arcymistrz Krzysztof Jakubowski czy mistrz międzynarodowy Mieszko Miś. Do walki o najwyższe miejsca z pewnością aspirowali także arcymistrzowie Pakleza, Heberla czy Krzyżanowski oraz znani z krajowego podwórka specjaliści od gry szybkiej – Antoni Kozak czy Miłosz Szpar.

Z wynikiem 7,5 punktu oprócz Paklezy oraz Heberli finiszowali również Kamil Plichta oraz Szpar. Dzięki punktacji pomocniczej na najwyższym stopniu podium stanął Pakleza minimalnie przed Heberlą, a trzeci zawody skończył Plichta. Wśród najlepszych członków AZS triumfowali Pakleza oraz Heberla, którzy reprezentowali odpowiednio Politechnikę Opolską oraz APS z Warszawy. Trzeci był Wojciech Golenia z krakowskiej AGH.

Do walki o mistrzostwo Polski w szachach błyskawicznych stanęło blisko 200 szachistów i szachistek. Zmagania męskie zdominowała Politechnika Opolska, bo na dwóch pierwszych miejscach znaleźli się jej studenci Radosław Psyk oraz Bartłomiej Niedbała. Drugi z nich reprezentował uczelnianą sekcję szachową AZS. W klasyfikacji klubowej zawodnicy AZS Politechniki Opolskiej nie mieli sobie równych. Oprócz Bartka w drużynie punktowali również Kacper Żochowski, Mieszko Miś oraz Mateusz Hasterok. To pierwszy ogromny sukces klubu, który został zarejestrowany w Polskim Związku Szachowym.

„Ten dzień na długo pozostanie w mojej pamięci jako jedno z najważniejszych wydarzeń w szachowej karierze. Jestem niesamowicie dumny i szczęśliwy, że w turnieju, który co roku gromadzi najlepszych szachistów w Polsce, udało mi się zdobyć srebrny medal i był to mój pierwszy medal seniorskich mistrzostw kraju" – komentował na swoim profilu Niedbała. – To jednak nie wszystko! Razem z moim wspaniałym zespołem sięgnęliśmy po złoty medal w klasyfikacji drużynowej. Zgrany team to podstawa każdego sukcesu. Dzięki naszej współpracy możemy nie tylko bić się o najwyższe cele, ale również wspierać w trudniejszych chwilach, które w sporcie są nieuniknione. Duma z tego sukcesu jest bezcenna! Dziękuję wam! – dodał. Mateusz Hasterok, foto: Adrian Drążkowski „Drazkowski" (PZSzach)



Kamil Plichta, Zbigniew Pakleza, Bartłomiej Heberla, Mateusz Hasterok

SPORTOWEGO DUCHA CZUĆ

Po raz pierwszy w historii finał akcji Z SKS-u do AZS-u padł łupem reprezentantów środowiska AZS Wrocław. Zdolna młodzież nie tylko z Dolnego Śląska wkrótce miała zasilić kluby uczelniane.

Tradycyjnie na początku grudnia przedstawiciele pięciu środowisk walczyli o medale w pięciu dyscyplinach. Dodatkowym smaczkiem zawodów była też rywalizacja środowisk. Oprócz gospodarzy (AZS Warszawa) oraz obrońców tytułu (AZS Lublin) w zawodach wzięli udział reprezentanci AZS Katowice, AZS Wrocław oraz debiutanci z AZS Białystok. W dwudniowej imprezie wystartowało łącznie ponad 300 osób.

Akcja skierowana była do uczniów szkół średnich i stanowiła doskonałą promocję sportu akademickiego wśród przyszłych maturzystów. Celem było pokazanie, że przygoda z aktywnością fizyczną nie musi się kończyć wraz z rozpoczęciem studiów, ale z powodzeniem można łączyć sport z edukacją na wysokim poziomie.

W finale brali udział zwycięzcy regionalnych eliminacji, czyli najlepsi z najlepszych. Poziom zawodów tradycyjnie był wysoki. Dodatkowo oprócz sportowej walki był czas na zwiedzanie Warszawy oraz integrację.

Była to dziewiąta odsłona imprezy i po latach dominacji AZS Lublin przyszedł czas na wrocławian. Cenne dla nich punkty pierwszego dnia zdobyły tenisistki stołowe, wygrywając klasyfikację drużynową dziewcząt. Duża w tym zasługa Pauliny Thishko, która indywidualnie zajęła trzecie miejsce. W ergometrze wioślarskim AZS Wrocław wygrał zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt, a bardzo dobrze zaprezentowali się Rafał Balicki i Lena Jazowska.



– Zawody były bardzo fajne, a rywalizacja zacięta. Czuć było tego sportowego ducha. Udało mi się uzyskać dystans 981 metrów i to jest moja życiówka na trzy minuty – ocenił Rafał Balicki. Jego koleżanki i koledzy bardzo dobrze radzili sobie także w zmaganiach drużynowych, wygrywając w siatkówce chłopców i obydwu turniejach koszykówki.

Akacja Z SKS-u do AZS-u była współfinansowana ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Projekt był dofinansowany także ze środków Funduszu Prewencyjnego PZU. Partnerami wydarzenia były m.st. Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Warszawski Uniwersytet Medyczny i Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski

Z SKS-U DO AZS-U 2024 – KLASYFIKACJA

1.	AZS Wrocław	42 pkt
2.	AZS Katowice	33 pkt
3.	AZS Lublin	27 pkt
4.	AZS Warszawa	25 pkt
5.	AZS Białystok	17 pkt



NA NOGACH WŁASNYCH

Z bardzo dobrej strony pokazały się azetesiaczki podczas pucharowych zawodów w sportach zimowych. W skokach, biathlonie i snowboardzie nasze panie świętowały życiowe sukcesy.

Historia działa się na naszych oczach. Anna Twardosz została pierwszą Polką, która wygrała zawody zimowego Pucharu Interkontynentalnego w skokach narciarskich! Przedstawicielka AZS AWF Katowice, medalistka ostatniej uniwersjady, triumfowała w Notodden, wyprzedzając znacznie bardziej utytułowane rywalki. – Bardzo dobrze czułam się na tej skoczni. Bardzo ją lubię, bo to skocznia starego typu. Jedyny jej problem jest taki, że z samego dołu na górę trzeba dostać się na własnych nogach – komentowała zawodniczka, która wcześniej wygrała także letnie MP, wyprzedzając klubową koleżankę Nicole Konderlę i Natalię Słowik z AZS Zakopane (srebro w konkursie drużynowym zdobyli Andrzej Stękała, Tymoteusz Amilkiewicz, Marcin Wróbel i Maciej Kot z AZS Zakopane).

Niebawem przyszły też małe sukcesy w Pucharze Świata. Podczas zawodów w Engelbergu Twardosz zajęła 29. miejsce i mogła być zadowolona zwłaszcza z pierwszego skoku na odległość 121 m. To był jej najdłuższy skok w całej historii PŚ. Dzień później mogło być bombowo, bo w pierwszej serii uzyskała co prawda 105 m, ale punkty za bardzo niekorzystne warunki dały jej wysokie miejsce. Po 48 zawodniczkach Polka plasowała się na ósmej lokacie, więc w najgorszym przypadku mogła zakończyć zawody na rekordowym 15. miejscu. Zmagań jednak nie dokończono, a wyniki anulowano.

Powody do radości były także podczas Pucharu Świata w snowboardzie. Maria Bukowska-Chyc, uczestniczka uniwersjad i akademicka mistrzyni Polski, najpierw po raz pierwszy w karierze awansowała do Top 16 w slalomie równoległym. Podczas zawodów, które rozegrano w chińskim Yanqingu, zawodniczka AZS Zakopane była o włos od awansu do czołowej ósemki i skończyła na 12. miejscu. Kilka dni później we Włoszech poprawiła swoje osiągnięcie podczas rywalizacji w slalomie gigancie równoległym. W Carezzy dotarła do ćwierćfinału, w którym spotkała się z Aleksandrą Król-Walas. Po wyrównanym wyścigu faworytka była szybsza o 0,4 s, ale azetesiaczka mogła się cieszyć z najlepszego w karierze ósmego miejsca. Dodajmy tylko, że klubowy kolega Marii – Oskar Kwiatkowski w tym sezonie był już piąty i szósty, ale nabawił się kontuzji i musiał zrezygnować ze startów.

Z życiowego sukcesu radowała się także Natalia Sidorowicz. Podczas Pucharu Świata w Kontiolahti biathlonistka AZS AWF Katowice bezbłędnie strzelała i do podium skróconego biegu indywidualnego na 12,5 km zabrakło jej tylko 12 sekund. – Nie ukrywam, że jestem zaskoczona takim wynikiem. Dotarło to do mnie dopiero w drodze ze stadionu do hotelu. Nie spodziewałam się, że pójdzie mi tak dobrze. Faktycznie, do podium zabrakło niewiele, ale to czwarte miejsce jest dla mnie jak wygrana – komentowała zawodniczka, która podczas lutowych mistrzostw świata trzy razy zajmowała miejsce w Top 20, a ze sztafetą była szósta. - Wykonałam plan na sto procent – komentowała.

W nieco innym wymiarze świętowała także jej klubowa koleżanka. Kamila Żuk była ósma w sprincie rozegranym we francuskim Annecy-Le Grand Bornand. To były jej pierwsze punkty w Pucharze Świata od 699 dni i najlepszy wynik od ponad pięciu lat. Niemal cały poprzedni sezon straciła bowiem z powodu koszmarnej kontuzji. – To był ciężki powrót. Nie ukrywam, że ten cały poprzedni rok do dziś czułam, że wszystko jest wiecznie pod górkę. Potrzebowałam takiego wyniku, żeby poukładać sobie wszystko w głowie – mówiła zawodniczka, która pierwszy przebłysk zanotowała jeszcze w wakacje. Podczas letnich MŚ w biathlonie była czwarta w supersprincie. DS



Natalia Sidorowicz

Foto: Polski Związek Biathlonu



Maria Bukowska-Chyc

Foto: Paweł Skraba



Anna Twardosz

Foto: Paweł Skraba

ŚWIADOMOŚĆ ROŚNIE

Najlepszy prezent na święta mogli ufundować sami sobie młodzi zawodnicy i zawodniczki biorący udział w finale turnieju Futsal Gram. W Opolu nie brakowało goli i emocji.

Kolejna edycja projektu cieszyła się dużym zainteresowaniem. W eliminacjach udział wzięły łącznie 52 szkoły podstawowe i tylko zwycięzcy regionalnych zawodów mogli pojechać do Opola. W turnieju brali udział zawodnicy i zawodniczki z klas IV–VI i to był dobry moment, żeby promować odmianę piłki halowej wśród przyszłych piłkarzy i piłkarek.

– Ten turniej uważany jest za nieoficjalne mistrzostwa Polski podstawówek. Poziom z roku na rok jest coraz wyższy, ale jak to w sporcie na takim poziomie bywa, wiele zależy od rocznika, który przyjdzie się uczyć i trenować w danej szkole. Na pewno duży krok do przodu zrobiła Warszawa. Ale są też miejsca, gdzie sygnalizuje się, że u nich w kolejnej edycji będzie problem z zebraniem drużyny – powiedział Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS i organizator finałowych zmagań.

Wśród dziewcząt o losach złotego medalu zaważył lepszy bilans bramkowy, co pokazało, jak zacięty był to turniej. Obrończynie tytułu ze SP nr 368 im. Polskich Olimpijczyków w Warszawie zremisowały w najważniejszym meczu 4:4 z SP w Świętochłowicach. W ogólnym rozrachunku dwie bramki więcej strzeliła szkoła ze Śląska i to ona wygrała zawody.

Rywalizacja chłopców była równie pasjonująca. W meczu o złoty medal SMS Rekord Bielsko-Biała, będący zapleczem znanego klubu futsalowego, pokonał SP 303 Warszawa 2:1. – Finał był bardzo wyrównany i nie było drużyny, która całkowicie zdominowałaby ten turniej. Wiele zespołów dobrze stało w obronie i widać, że ta świadomość o grze w futsal rośnie. Bez względu na rezultaty wszyscy wracali z Opola z dobrymi wspomnieniami. Uczestnikom przygotowaliśmy ceremonię otwarcia, dmuchanego darta i nie tylko. Wszyscy byli zaproszeni na świąteczny jarmark. Na trybuny przyjechało też wielu rodziców, żeby im kibicować. To było święto futsalu – dodał Wróbel.



Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, a jego partnerem była Komisja Futsalu PZPN. Robert Zakrzewski, foto: Michał Walusza

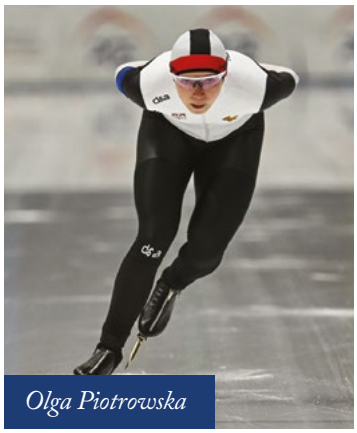
FUTSAL GRAM 2024 – MEDALIŚCI

DZIEWCZĘTA
1. SP w Świętochłowicach
2. SP nr 368 im. Polskich Olimpijczyków w Warszawie
3. SP im. Marii Skłodowskiej-Curie w Święciechowie

CHŁOPCY
1. SMS BTS Rekord Bielsko-Biała
2. SP nr 303 im. Fryderyka Chopina w Warszawie
3. PSP nr 5 im. Karola Musioła w Opolu

ZAGRANICA PATRZY POWAŻNIE

Piotr Michalski i Olga Piotrowska zdobyli po dwa medale łyżwiarskich MP na dystansach. Na podium stawali także w wieloboju.


Olga Piotrowska

Rozgrywane w listopadzie mistrzostwa kraju na dystansach były elementem kwalifikacji do reprezentacji na nowy sezon Pucharu Świata. Dzięki rezultatom w największych imprezach poprzedniego sezonu pewnymi udziału na 500 m przed MP byli m.in. Damian Żurek, Marek Kania i Piotr Michalski. Gwarancja ta sprawiła, że w premierowym dniu MP dwaj pierwsi zrezygnowali z przejazdów w koronnej konkurencji. Złoto na najkrótszym z dystansów wśród mężczyzn zdobył więc zawodnik AZS AWF Katowice, który uzyskał czas 35,61.

– MP zawsze są fajnym sprawdzianem i nie ma mowy o lekceważeniu. Nasza grupa jest silna i ze swoich źródeł wiem, że zagranica patrzy na nas bardzo poważnie – mówił Michalski, który stanął także do rywalizacji na 1000 metrów, zdobywając srebro.

Drugie miejsca wywalczyli ponadto – jego klubowa koleżanka Olga Piotrowska (1500 m) i Dawid Burzykowski, Patryk Wójcik oraz Kiryl Pishchala z AZS Zakopane w biegu drużynowym.

Kilka tygodni później w Tomaszowie Mazowieckim walczono o medale w formule wielobojowej i znów na podium stanęli Michalski oraz Piotrowska. W zawodach wystartował ścisły top polskiego łyżwiarstwa szybkiego na czele z reprezentantami kraju. Wśród panów z początku drugie miejsce zajmował Michalski. Różnice między rywalami były jednak bardzo niewielkie, dlatego w ostatnich wyścigach wydarzyć mogło się dosłownie wszystko. Ostatecznie azetesiak zajął trzecie miejsce i zapewnił sobie udział w styczniowych ME w Holandii.

Dwa kolejne medale dołożyły w niedzielę jego klubowe koleżanki. Druga była Piotrowska, a trzecia wracająca po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją Magdalena Czyszczoń. Jako że w wieloboju na ME w Heerenveen miały wystąpić dwie Polki, prawo startu na tej imprezie uzyskała Piotrowska. DS, Artur Kluskiewicz, foto: Grzegorz Michałowski

WSZYSTKIE OCZY NA KRAKÓW

W przedświątecznej gorączce i ze świętem sportu akademickiego w tle odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu Głównego AZS. Powodów, żeby spotkać się w stolicy Małopolski, było kilka.

To właśnie w Krakowie 115 lat temu uchwalono statut Akademickiego Związku Sportowego, a na pierwszego prezesa wybrano studenta medycyny Wacława Majewskiego. Drugim dobrym pretekstem było rozgrywanie turnieju Final Four Akademickiej Ligi AZS. Władze AZS miały dobrą okazję, żeby przyjrzeć się z bliska, jak wygląda zakończenie pierwszej edycji tego projektu. Pierwszej i jak już wiadomo – nie ostatniej.

Gospodarzem spotkania był JM rektor AGH – prof. dr hab. inż. Jerzy Lis. Uczelnia przedstawiona została jako przykład dobrych praktyk w promocji sportu oraz inwestycji infrastrukturalnych. W 2023 w Krakowie otwarta została nowa wielofunkcyjna hala, która służy między innymi sekcjom AZS AGH. Gościem zarządu był poprzedni rektor AGH – prof. Tadeusz Słomka i były prezes Zarządu Głównego AZS w latach 2016–18, który otrzymał tytuł Członka Honorowego AZS.

Ostatnie spotkanie w tym roku było też czasem podsumowań. W 2024 roku zrealizowano wiele nowych projektów, jak wspomniana Akademicka Liga AZS i Amatorska Liga AZS, oraz kontynuowano pracę na rzecz promocji sportu wśród społeczności akademickiej i nie tylko. Studenci i studentki z Polski dobrze radzili sobie podczas zawodów międzynarodowych, zdobywając ponad 100 medali.

W trakcie zarządu poruszono kilka bieżących i ważnych tematów, jak powstanie nowych klubów AZS, temat szkoleń zaproponowany przez radę rozwoju czy nowe patronaty medialne. Omówiono także przygotowania do zimowej uniwersjady.

Robert Zakrzewski, foto: Archiwum



Alojzy Nowak, Tadeusz Słomka, Jerzy Lis





M. Walczak, Ł. Stypa, D. Piekut

Mniej liczna niż do tej pory, ale z nie mniejszym zapałem zabrała się do pracy Rada Rozwoju ZG AZS, która swoje drugie posiedzenie odbyła w Warszawie. Tematem głównym były szkolenia oraz drzewo medialne. W temacie mediów poinformowano o kontynuowaniu pracy biura prasowego oraz kolejnych sposobach komunikacji, jak mailing czy SMS. Dyskutowano też o stronie pasja.azs.pl i jej rozpoznawalności oraz stronie głównej organizacji. Mariusz Walczak poinformował członków rady o trwających rozmowach z nowymi patronami medialnymi.

Wstępny szkic działań w obszarze szkoleń przygotowali Krzysztof Pszczółka i Aleksandra Leszczyńska. Przedstawiono założenia dotyczące obozu szkoleniowego oraz szkoleń AMP, także w wersji online. Wśród propozycji pojawiło się też ujednolicenie szkoleń środowiskowych.

RZ, foto: Robert Zakrzewski

ODESZLI W 2024 ROKU
CZŁONKOWIE HONOROWI AZS



KAJETAN HĄDZELEK (94 LATA)

Był czołowym zawodnikiem koszykówki AZS AWF Warszawa, reprezentantem Polski i medalistą uniwersjady w Paryżu (1957). Po zakończeniu kariery nie zerwał związków ze sportem akademickim – był członkiem zarządu AZS AWF Warszawa, a także ZG AZS.

Po studiach został nauczycielem akademickim w warszawskiej AWF. Blisko 50 lat poświęcił pracy naukowej. Był prorektorem, autorem ponad 100 rozpraw naukowych. Pełnił kluczowe funkcje we władzach polskiej i europejskiej koszykówki. Wielokrotnie był także członkiem zarządu i prezydium PKOl, w tym jego wiceprezesem (1997–2005), oraz członkiem Rady Międzynarodowego Komitetu Fair Play.



JERZY KONOPA (87 LAT)

Był absolwentem Politechniki Warszawskiej i pracownikiem naukowym tej uczelni. Z AZS związał się w 1957 roku przez działalność w Akademickim Klubie Żeglarskim AZS Warszawa. W latach 70. był członkiem Środowiskowej Rady Żeglarskiej AZS-ZSP, a od 1987 roku przewodniczącym Rady Żeglarskiej ZG AZS. Był także wieloletnim członkiem ZG AZS.

Współorganizował wyprawy żeglarskie, w latach 1987–2002 prowadził system szkoleń ZG AZS na podstawowe stopnie żeglarskie w ośrodkach AZS w Wilkasach i Górkach Zachodnich.



ROMAN WSZOŁA (92 LATA)

W młodości uprawiał biegi lekkoatletyczne, startował w barwach klubu AZS AWF Warszawa, z którym później związany był jako trener. Jako etatowy pracownik aż do 2009 roku dbał o dobry stan lekkoatletyki na obiektach w Lasku Bielańskim.

Stał się jednym z najbardziej znanych i cenionych trenerów młodzieżowej lekkiej atletyki. Jego najbardziej znanym wychowankiem był jego syn – Jacek Wszoła. Doprowadził go do zdobycia dwóch medali olimpijskich, ustanowienia rekordu świata i opiekował się jego karierą przez ponad dwie dekady.

Wielokrotnie nagradzany za swoją działalność na rzecz rozwoju sportu, uzyskał m.in. tytuł honorowego członka PZLA.



ZBIGNIEW MROCZYŃSKI (93 LATA)

W latach 1985–2002 pełnił funkcję prezesa AZS AWF Gdańsk. Był wybitnym pedagogiem i trenerem. W latach 1960–72 był szkoleniowcem kadry narodowej Polski w lekkiej atletyce, specjalizował się w biegach sprinterskich, skoku w dal i trójskoku.

Od 1969 roku związany z gdańską Wyższą Szkołą Wychowania Fizycznego przekształconą później w AWF. Od 1995 roku nosił tytuł profesora nauk o kulturze fizycznej. Był prorektorem i przez dwie kadencje rektorem AWF Gdańsk (1990–96). Był pierwszym rektorem, który został wybrany przez społeczność akademicką, a nie nominowany, jak to bywało wcześniej.



ZDZISŁAW TARGOŃSKI (77 LAT)

Z AZS Lublin był związany od 1963 roku, początkowo jako zawodnik sekcji szermierczej, a później jako jej instruktor. Przez 17 lat pełnił funkcję prezesa AZS Lublin, a jego zaangażowanie i pasja przyczyniły się do rozwoju sportu akademickiego w regionie. Był także prezesem Organizacji Środowiskowej AZS Województwa Lubelskiego.

W 1995 roku otrzymał tytuł profesora nauk rolniczych, co stanowiło ukoronowanie jego bogatej kariery naukowej. Pełnił funkcję rektora Akademii Rolniczej w Lublinie w latach 2002–08 i przewodniczył tej instytucji w okresie jej przekształcenia w Uniwersytet Przyrodniczy.



ROMAN AMCHEWICZ (82 LATA) – były wioślarz, a także trener i działacz AZS UMK Toruń.

EUGENIUSZ BEDENICZUK (62 LATA) – były lekkoatleta, trójskoczek, uczestnik igrzysk w Barcelonie; zawodnik AZS Białystok.

JANUSZ BLANK (70 LAT) – wieloletni kierownik SWFiS Uniwersytetu Szczecińskiego, opiekun i trener sekcji uczelnianych tamtejszego klubu AZS, a także uczestnik AMP w tenisie ziemnym, brydżu sportowym, kolarstwie górskim.

WOJCIECH BREGUŁA (82 LATA) – współpracownik, organizator i najwierniejszy kibic koszykarskiej sekcji AZS AWF Mickiewicz ROMUS Katowice.

JUSTYNA BURSKA (29 LAT) – była pływaczka AZS UWM Olsztyn, wielokrotna medalistka MP, finalistka uniwersjady w Gwangju na 400 m.

DARIUSZ CHRYPLEWICZ (60 LAT) – były piłkarz ręczny AZS Politechniki Wrocławskiej.

DARIUSZ CIEŚLIK (59 LAT) – człowiek wyjątkowo oddany AZS i sportowi akademickiemu; wieloletni wiceprezes AZS Politechniki Wrocławskiej; przez kilka kadencji członek ZG AZS.

ŁUKASZ ĆWIĘCZEK (28 LAT) – zawodnik AZS CM UJ Kraków; medalista AMP w biegach przełajowych i żeglarstwie, zawodnik sekcji piłki nożnej.

ROMAN DROZDOWSKI (70 LAT) – wieloletni żeglarz i wicekomandor JK AZS w Szczecinie.

WOJCIECH ELJASZ-RADZIKOWSKI (82 LATA) – były koszykarz AZS Kraków, wielokrotny medalista AMP; trener koszykarek AZS AWF Kraków i AZS Politechniki Krakowskiej; pracownik SWFiS PK i członek ZG AZS.

MICHAŁ GÓRSKI (73 LATA) – były siatkarz drugoligowej drużyny siatkarzy AZS Gdańsk.

ZYGMUNT GUTOWSKI (85 LAT) – były członek i działacz AZS Warszawa, jeden z głównych inicjatorów i wieloletni organizator Varsoviady; wykładowca akademicki.

JEWGIENIJ WIKTOROWICZ IMAS (63 LATA) – szef Ukraińskiej Federacji Sportu Studenckiego, rektor Narodowego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego i Sportu Ukrainy.

JANUSZ JACKOWSKI (94 LATA) – wieloletni pracownik AWF Poznań, trener i koordynator sekcji lekkoatletycznej AZS Poznań (1952–66), członek honorowy AZS Poznań, wychowawca wielu olimpijczyków.

ZBIGNIEW JAROSŁAWSKI (85 LAT) – były wieloletni członek sekcji żeglarskiej AZS Poznań.

WŁODZIMIERZ JASTRZĘBSKI (84 LATA) – nauczyciel akademicki, wieloletni członek zarządu i reprezentant AZS UKW Bydgoszcz, w którym prowadził sekcję szachową.

KRYSTYNA JEZIORSKA (83 LATA) – była wieloletnia wioślarka i trenerka AZS Toruń; wielokrotna medalistka MP i AMP w wioślarstwie.

MACIEJ JUHNKE (49 LAT) – trener Akademickiej Reprezentacji Polski w kajakarstwie, asystent trenera reprezentacji Polski seniorek.

ANDRZEJ KLEJ (67 LAT) – trener i propagator badmintona, założyciel sekcji badmintonowej AZS UWM Olsztyn.

TOMASZ KLUCHCIŃSKI (55 LAT) – były siatkarz, reprezentant Polski, dwukrotny mistrz Polski i trzykrotny zdobywca Pucharu Polski z AZS Olsztyn.

ROMAN KORBAN (96 LAT) – akademicki wicemistrz świata w biegu na 800 m (1951).

KAZIMIERZ KORZENIOWSKI (76 LAT) – wieloletni członek władz AZS Zakopane; były narciarz i dyrektor kolei linowej na Kasprowy Wierch.

ROMAN KOWALEWSKI (72 LATA) – były zawodnik, trener, członek zarządu OŚ AZS w Szczecinie, prezes KS AZS Szczecin; uczestnik igrzysk olimpijskich (1972), MŚ i ME w wioślarstwie.

TOMASZ KRAWCZYŃSKI (58 LAT) – były wioślarz AZS AWFiS Gdańsk, wielokrotny medalista AMP, zawodnik reprezentacji Polski.

EUGENIUSZ KRUCZALAK (92 LATA) – wieloletni pracownik naukowy i dydaktyczny AWF Kraków, zasłużony trener lekkoatletyczny tamtejszego klubu AZS oraz młodzieżowej reprezentacji Polski.

STEFAN KUDER (89 LAT) – były wieloletni pracownik i trener Politechniki Śląskiej, współpracownik AZS Katowice i organizator Akademickich Mistrzostw Śląska.

ZBIGNIEW KULENTY (95 LAT) – były rugbista AZS Gdańsk, medalista MP.

CZESŁAW KUR (81 LAT) – jeden z prekursorów judo w Polsce, medalista MP i ME; wieloletni trener i założyciel sekcji judo AZS AWF Poznań.

MAGDALENA LICZNERSKA (38 LAT) – pracownik naukowy Politechniki Gdańskiej i wioślarka tamtejszego klubu AZS; była zawodniczka AZS AWFiS Gdańsk.

MACIEJ LIEPELT (92 LATA) – jeden z założycieli sekcji rugby AZS AWF Warszawa, a także jej zawodnik; medalista MP.

EUGENIUSZ ŁAPIŃSKI (86 LAT) – były prezes AZS WSP Olsztyn; pierwszy dziekan Wydziału Pedagogiki i Wychowania Artystycznego UWM Olsztyn.

STANISŁAW MACUR (72 LATA) – zawodnik AZS UWM Olsztyn, sternik jachtowy i bojerowy, wieloletni członek kadry narodowej, wielokrotny medalista MŚ, ME i MP.

KAZIMIERZ MAKAROWICZ (92 LATA) – były zapaśnik AZS Poznań, czterokrotny akademicki mistrz Polski, medalista MP w 1955 i 1956 roku.

BEATA MAKSYMOW-WENDT, „KRUSZYNA" (57 LAT) – judoczka, która przez prawie ćwierć wieku reprezentowała AZS AWF Wrocław; trzykrotna olimpijka, wielokrotna medalistka MŚ, ME i MP.

ROBERT MARSZAŁEK (60 LAT) – wieloletni pracownik WSIiZ Rzeszów i trener tamtejszej sekcji piłkarskiej AZS.

WERONIKA MEDYŃSKA (80 LAT) – była zawodniczka i trenerka AZS Politechniki Wrocławskiej, współzałożycielka sekcji szermierczej AZS AWF Wrocław; kierowniczka ekipy na uniwersjadzie w Bangkoku.

WŁADYSŁAW MĘŻYK (91 LAT) – założyciel i wieloletni prezes KŚ AZS w Nowym Sączu oraz współzałożyciel KU AZS PWSZ w Nowym Sączu; nauczyciel, wykładowca, trener i sędzia piłki siatkowej.

TADEUSZ MIESZCZAŃSKI (99 LAT) – były reprezentant Polski w piłce ręcznej 11-osobowej; trener siatkówki AZS Uniwersytetu Gdańskiego; dyrektor tamtejszego SWFiS.

MIROSŁAWA MIKULSKA-BUDYCH (81 LAT) – była koszykarka AZS Poznań, wielokrotna reprezentantka Polski, brązowa medalistka ME (1968), trenerka, nauczycielka akademicka w AWF Poznań.

OŁEKSANDR MYKLUCHA (53 LATA) – wieloletni trener i działacz sekcji short track AZS Politechniki Opolskiej; współpracował z kadrami Polski i Ukrainy.

ZBIGNIEW ODOJ (89 LAT) – były wioślarz i trener AZS Wrocław, medalista AMP; zasłużony trener także w AZS Politechniki Wrocławskiej; wychowawca wielu kadrowiczek.

ZBIGNIEW ORNOWSKI (78 LAT) – były zawodnik pierwszoligowej drużyny siatkarzy AZS Gdańsk.

ANDRZEJ PAC-POMARNACKI (84 LATA) – były koszykarz AZS AWF Warszawa, redaktor naczelny kwartalnika „Sport Wyczynowy".

LECH PAKUŁA (94 LATA) – były lekkoatleta AZS Kraków; działacz i prezes AZS WSP Kraków; członek Koła Seniorów AZS Kraków.

WŁADYSŁAW PAŁASZEWSKI (88 LAT) – były siatkarz AZS Wrocław i trener żeńskiej drużyny tego klubu; wielokrotny medalista MP i sędzia siatkarski.

WIESŁAW PIWOWAR (89 LAT) – wieloletni koszykarz i trener AZS AWF Warszawa, zawodnik Czarodziejów z Bielan, wielokrotny medalista MP; brązowy medalista AMŚ (1957) i trener Akademickiej Reprezentacji Polski.

WOJCIECH PŁOCINICZAK (66 LAT) – były koszykarz AZS Poznań, trener, nauczyciel wychowania fizycznego.

JERZY PODSTAWEK (86 LAT) – były szermierz i trener AZS AWF Warszawa oraz AZS AWF Gdańsk, twórca Gdańskiej Szkoły Floretu.

JAN REGENT (90 LAT) – zasłużony trener i działacz AZS Katowice.

NATALIA SADOWSKA (29 LAT) – była zawodniczka AZS UKEN Kraków; medalistka AMM i AMP w biegach przełajowych i lekkiej atletyce.

JAKUB SIEMIĄTKOWSKI (23 LATA) – zawodnik i kierownik sekcji tenisa AZS Uniwersytetu Gdańskiego, medalista AMP.

MACIEJ STABROWSKI (87 LAT) – były koszykarz AZS Poznań, dziennikarz sportowy.

TADEUSZ SZELIGOWSKI (74 LATA) – były trener siatkarek AZS AWF Warszawa.

RYSZARD TORUŃSKI – wieloletni serwismen i wierny kibic sekcji szermierczej AZS AWF Kraków.

JANUSZ TRACEWSKI (88 LAT) – były zapaśnik AZS AWF Warszawa, medalista MP.

LESZEK UŁASIEWICZ (90 LAT) – były panczenista AZS AWF Warszawa; trener polskiej kadry olimpijskiej (1964); szef wyszkolenia PZŁS.

JERZY WOJCIECHOWSKI (86 LAT) – były szpadzista, drużynowy brązowy medalista uniwersjady w Turynie (1959).

JÓZEF WOJNAR (82 LATA) – były zawodnik i trener AZS Opole, akademicki mistrz i rekordzista Polski w wieloboju lekkoatletycznym; trener kadry narodowej.

ARTUR WÓJCIK (48 LAT) – trener siatkarek AZS AWF Warszawa, wybitny szkoleniowiec, ekspert od pracy z młodzieżą i szkoleniowiec młodzieżowej reprezentacji Polski.

STANISŁAW WYRWAS (58 LAT) – były piłkarz ręczny AZS UKW Bydgoszcz; członek Loży Szyderców AZS Bydgoszcz; trener piłkarski.

KRZYSZTOF ZAWALSKI (56 LAT) – kierownik sekcji żeglarskiej AZS AWFiS Gdańsk, współtwórca Narodowego Centrum Żeglarstwa.

MIROSŁAW ŻYWCZYK (88 LAT) – były zapaśnik i trener AZS AWF Warszawa, wielokrotny medalista MP.

JERZY ŻYŻYK (72 LATA) – wieloletni trener i jeden z twórców sekcji lekkoatletycznej AZS Politechniki Opolskiej, wychowawca wielu lekkoatletów.

+



Foto: Agnieszka Koterba



Foto: Kamil Rojek



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AEROBIK SPORTOWY

ŁÓDŹ, 11–13.04.2024; ORGANIZATOR: AZS PŁ ŁÓDŹ



PIĄTY RAZ DRUGI

Wcale nie trzeba było się nagimnastykować ani stawać na głowie, żeby obejrzeć AMP w aerobiku sportowym. Po raz kolejny turniej zawitał do hali Politechniki Łódzkiej.

Już rok wcześniej uczestnicy bardzo chwalili sobie obiekt Zatoki Sportu. Nic więc dziwnego, że ponownie zdecydowano się rozegrać zawody właśnie tam. – Doszlifowaliśmy wszystkie niedoskonałości. Łącznie do Łodzi przyjechało aż 114 zawodników z 15 uczelni. To naprawdę fajny wynik – opowiadał Marcin Nadratowski, wiceprezes AZS Politechniki Łódzkiej.

Gwarancję walki o medale dawało miejsce w pierwszej ósemce kwalifikacji. Wyjątkiem były tria, bo w finale o złoto zmierzyły się jedynie przedstawicielki Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Triumfowały zawodniczki znad morza. Drugie gdańskie zwycięstwo stało się udziałem drużyny Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.



Bohaterką zawodów została Oliwia Robak. Zawodniczka, która z aerobikiem zetknęła się dopiero po rozpoczęciu studiów (wcześniej trenowała cheerleading), wygrała wśród solistek, a z Magdaleną Jaszcz w duetach. – Ze wszystkich trzech pokazów, które miałam okazję zaprezentować, finałowy był najlepszy. Pewnie znajdę jakieś błędy, ale teraz mogę się cieszyć, tym bardziej że poziom jest bardzo wysoki i mam wrażenie, że cały czas rośnie – komentowała po występie indywidualnym.

To jej wyniki w głównej mierze przełożyły się na triumf krakowskiej AWF klasyfikacji drużynowej, choć trzeba tu zaznaczyć także drugie miejsce Alessio Del Frate w konkurencji solistów. Alessio przez kilkanaście lat uprawiał ju-jitsu, a potem rozpoczęła się jego seria sukcesów na AMP. W Łodzi wywalczył akademickie wicemistrzostwo po raz piąty z rzędu!

Krakowianin przegrał jedynie z przedstawicielem gospodarzy Bartoszem Abratkiewiczem. – Nie będę miał za dużo czasu na świętowanie, bo mam trochę zaległości na uczelni, więc szybko wrócę do domu, chwilę odpocznę i biorę się do nauki. Zawody będę jednak wspominał dobrze i mam nadzieję, że za rok znów się spotkamy i pokażemy tutaj sportową klasę – wyznał triumfator.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Łukasz Szeląg







AEROBIK SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
2. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
4. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

TEAMY

1. GUMED GDAŃSK (HELENA KAMIENIECKA, MONIKA DRZEWIECKA, DOMINIKA KWAPISZ, ALEKSANDRA SIEGMILLER, ALEKSANDRA BAKUŁA, MARTA GUZ, ROZALIA CZAPIEWSKA)
2. PŁ ŁÓDŹ (ZUZANNA PAJĄK, ZUZANNA BORUCH, ANNA SZYMAŃSKA, ALEKSANDRA TELBUCH, KAROLINA LINEK, EMILIA FOJCIK)
3. UG GDAŃSK (KINGA STRĄK, ŁUCJA PAWŁOWSKA, MARTA PERFIKOWSKA, OLIWIA KMIEĆ, ZUZANNA NOWAKOWSKA, EMILIYA RYBAK, ALEKSANDRA DZIURKO)

TRÓJKI

1. PG GDAŃSK (KAJA KOWALCZYK, ALIAKSANDRA SIRUTS, SANDRA WIKARSKA)
2. UŚ KATOWICE (POLINA HOLOVKO, MARTYNA SZERSZEŃ, AGATA MAĆKOWSKA)

PARY

1. AWF KRAKÓW (OLIWIA ROBAK, MAGDALENA JASZCZ)
2. PŁ ŁÓDŹ (MALWINA PLAK, MAŁGORZATA KOMOROWSKA)
3. AGH KRAKÓW II (ALEKSANDRA BORKOWSKA, KORNELIA SUSZ)

SOLISTKI

1. OLIWIA ROBAK (AWF KRAKÓW)
2. SANDRA SEWERYN (UŚ KATOWICE)
3. LAURA JURGAŁA (AGH KRAKÓW)

SOLIŚCI

1. BARTOSZ ABRATKIEWICZ (PŁ ŁÓDŹ)
2. ALESSIO DEL FRATE (AWF KRAKÓW)
3. KACPER PAWŁOWSKI (PW WARSZAWA)

BADMINTON

ŁÓDŹ, 12–14.04.2024; ORGANIZATOR: AZS UMED ŁÓDŹ



FINAŁ W PÓŁFINALE

Tu nikomu nie odbijało, nawet po kolejnej wygranej. Trzeba jednak przyznać, że Politechnika Gdańska miała monopol na zwyciężanie w AMP w badmintonie.

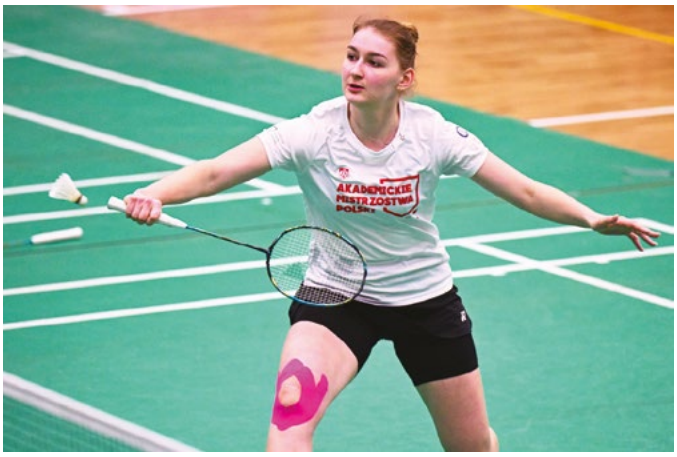
Większych emocji nie było w fazie grupowej, którą bez problemów przebrnęły wszystkie najlepsze ekipy sprzed roku. Dobrze spisywali się zawodnicy z kadry narodowej, a nawet badmintoniści z zagranicy, których nie brakowało na finałach.

W ćwierćfinałach derby AWF rozegrały ekipy z Katowic i Warszawy, a 4:2 wygrali ci pierwsi. Do najlepszej czwórki dostały się także AWF Wrocław (4:2 z Uniwersytetem Warszawskim), AMW Gdynia (4:1 z Uniwersytetem Medycznym z Łodzi) i Politechnika Gdańska (4:0 z AGH Kraków).

Dopiero wtedy rozpoczęły się emocje. W półfinale trafiły na siebie dwa teoretycznie najlepsze zespoły turnieju, które stworzyły wspaniałe widowisko. W derbach Trójmiasta 4:3 zwyciężyła Politechnika. – Uczelnia z Gdyni wzmocniła się kilkoma reprezentantami Polski i ten mecz stał na naprawdę wysokim poziomie. Obawialiśmy się go – mówił Krzysztof Jakowczuk, zawodnik PG Gdańsk. – Tak naprawdę ta drużyna mogłaby grać w naszej ekstralidze i zajętaby spokojnie miejsce w połowie stawki, a rozgrywki są bardzo mocne w skali europejskiej. Cieszymy się, że udało nam się wygrać – dodał.

Stawkę finałową uzupełnili badmintoniści z Wrocławia, którzy w kolejnych derbach AWF pokonali katowiczan 4:2. W meczu o złoto niespodzianki już nie było i gdańszczanie pewnie wygrali 4:0. – Drużyna nam się osłabiła w tym sezonie, więc chcieliśmy po prostu wyjść z grupy, dobrze się bawić i jak najwięcej pograć. Ku naszemu zdziwieniu doszliśmy aż do finału i jesteśmy z siebie megadumni – komentował Wojciech Blaut, kapitan zespołu z Wrocławia. Brązowy medal przypadł ekipie z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, która pokonała AWF Katowice 4:2. Artur Kluskiewicz, foto: Łukasz Szeląg





BADMINTON – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**
3. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY



BIEGI PRZEŁAJOWE

PIŁA, 5–6.04.2024, ORGANIZATOR: AZS ANS PIŁA



MICHAŁ PRZEŁAMAŁ

Choć organizacja biegów przełajowych na terenie lotniska mogła brzmieć nieco kosmicznie, to przyciągnęła tłumy jak grawitacja. Podwójne zwycięstwo odniosła Politechnika Gdańska.

W ostatnich latach Piła wybiła się w środowisku akademickim na specjalistę od turniejów w judo. Tym razem walka o medale miała miejsce nie na tatami, ale na biegowych trasach. W zawodach na terenie Aeroklubu Ziemi Pilskiej wzięło udział 650 osób z 55 uczelni, którzy rywalizowali na dystansach 3 i 6 km dla pań oraz 4,5 i 9 km dla panów, a także w sztafecie mieszanej 4 × 1,5 km.

Organizatorzy przygotowali dla zawodników zawiłą, liczącą 1500 metrów pętlę. Trasa mogła wydawać się dość prosta, jednak jak podkreślali sami zawodnicy, było to



mylące, bowiem czekały na nich naturalne przeciwności, jak ciągły wiatr na długich prostych czy nierówne podłoże.
Na pierwszy plan znów wysunęła się uczelnia z Gdańska, ale tym razem była to Politechnika. Jej przedstawiciele aż sześć razy stawali na podium, wygrywając trzy konkurencje.
W biegu kobiet na 3 km triumfowała Oliwia Paradowska, 12. zawodniczka lutowych Akademickich Mistrzostw Świata w Omanie. W rywalizacji na 9 km mężczyzn najlepiej spisał się jej uczelniany kolega Dariusz Boratyński. On też przyprowadził na pierwszym miejscu uczelnianą sztafetę, wyprzedzając KANS Jelenia Góra o ponad 20 sekund. Na pozostałych dystansach zwyciężyli Patrycja Kapała (UMCS Lublin) oraz Michał Piątek (Politechnika Częstochowska).
– To nie była łatwa trasa. Połowa dystansu zweryfikowała wszystko, choć najtrudniejszy był początek z wiatrem i długie proste – komentowała Kapała. – Pod koniec marca wróciłam z Kenii i czuję, że to, co wypracowałam tam przez cztery tygodnie, właśnie procentuje. Jestem w dobrej formie i mogę cieszyć się ze złotego medalu AMP – dodała.
– Wszystko było idealnie dopasowane do mnie: długie proste, lekkie nierówności terenu. Biegło mi się bardzo dobrze. Po pierwszym okrążeniu byłem na 20. pozycji, jednak to jest mój standardowy plan biegu. Nie zaczynam mocno, a dopiero pod koniec ostro atakuję i tym razem ta taktyka też zadziałała – mówił z kolei Piątek, który na 4,5 km finiszował z głośnym okrzykiem radości. Nic dziwnego. Michał przełamał trwającą 14 lat serię swojej uczelni bez złotego medalu AMP (nie licząc typów).
W klasyfikacjach drużynowych Politechnika Gdańska wyprzedziła uczelnie z Krakowa, a podium uzupełniły Politechniki z Wrocławia i Poznania.
Artur Kluskiewicz, DS, foto: Karol Jaskółka





BIEGI PRZEŁAJOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
10. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
11. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET OPOLSKI
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
18. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
19. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
20. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
21. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
22. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
24. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
25. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
26. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
27. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
28. KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE
29. POLITECHNIKA BYDGOSKA
30. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
31. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
32. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
33. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
34. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
35. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
36. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
37. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
38. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
39. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
40. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
9. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
10. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
11. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
12. KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
14. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
16. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
18. UNIWERSYTET GDAŃSKI
19. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
22. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
24. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
25. POLITECHNIKA OPOLSKA
26. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
27. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
28. POLITECHNIKA BYDGOSKA W BYDGOSZCZY
29. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
30. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
31. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
32. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
33. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
34. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
35. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
36. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
37. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
39. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
40. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
41. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
42. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
43. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
44. POLITECHNIKA LUBELSKA
45. UNIWERSYTET OPOLSKI
46. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
47. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
48. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
49. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
50. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W RACIBORZU
51. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
52. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
53. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

KOBIETY

BIEG NA 3 KM

1. **OLIWIA PARADOWSKA (PG GDAŃSK)**
2. **ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ (UAM POZNAŃ)**
3. **SYLWANA GAJDA (UW WARSZAWA)**

BIEG NA 6 KM

1. **PATRYCJA KAPAŁA (UMCS LUBLIN)**
2. **JOANNA WOŹNIAK (USZ SZCZECIN)**
3. **SYLWIA INDEKA (PG GDAŃSK)**

MĘŻCZYŹNI

BIEG NA 4,5 KM

1. **MICHAŁ PIĄTEK (PCZ CZĘSTOCHOWA)**
2. **WOJCIECH SERKOWSKI (PG GDAŃSK)**
3. **KRZYSZTOF ŻYGENDA (PG GDAŃSK)**

BIEG NA 9 KM

1. **DARIUSZ BORATYŃSKI (PG GDAŃSK)**
2. **DANIEL KRYZEL (PG GDAŃSK)**
3. **RAFAŁ SUŁKOWSKI (UEK KRAKÓW)**

SZTAFETY 4 × 1,5 KM

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA (SYLWIA INDEKA, WOJCIECH SERKOWSKI, MONIKA DUBIELLA, DARIUSZ BORATYŃSKI)**
2. **KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE (JULIA ŚCISŁOWSKA, PATRYK SZMIT, ALEKSANDRA WIŚNIEWSKA, JAKUB NAPIERAŁA)**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI (PAWEŁ SKIERKOWSKI, JULIA ZAWADZKA, SYLWANA GAJDA, ALEKS ZIEMKOWSKI)**






PZU
Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Pile
458
158
652
98


AKADEMICKIE
MISTRZOSTWA
POLSKI
2
1
3

BRYDŻ SPORTOWY

SZCZECIN, 5–7.04.2024; ORGANIZATOR: AZS USZ SZCZECIN



HAT TRICK UW

To było prawdziwe święto szlachetnej gry w karty. W Szczecinie poznaliśmy najlepszych studentów oraz najlepszą brydżową drużynę w kraju.

Jak podkreślał przedstawiciel organizatorów Paweł Stężała, brydż sportowy to nie losowa gra w karty, jak może wydawać się laikom. Szczęście oczywiście też jest ważne, ale ta dyscyplina wymaga odpowiednich umiejętności. Bardzo istotne są w niej współpraca i trzeźwość umysłu. – Warto też dodać, że 20 procent zawodników to zazwyczaj pracownicy naukowi, czego nie spotykamy w innych zawodach AMP – zaznaczał Stężała. – Dlatego przyjechali do nas gracze, którzy mają po 40–50 lat, a czasem i więcej. W tym roku startował nawet Witold Bielecki, były rektor Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie.

Do Szczecina przyjechało blisko 200 zawodników z 23 uczelni. Najpierw rywalizowali oni w turnieju par. Rozegrano aż 60 rozdań, a tytuł najlepszych zdobyli Piotr Jasiński i Maksymilian Grochowski z Uniwersytetu Warszawskiego. – Ich zwycięstwo to żadne zaskoczenie, bo już we wcześniejszych edycjach zdobywali medale – mówił Stężała, który sam wystartował w zawodach i z Wojciechem Bendarowiczem zajął czwarte miejsce. – Nie udało się obronić brązowego medalu, bo zabrakło nam trochę szczęścia. Ale czwarta pozycja na tak wielu zawodników i tak daje dużą satysfakcję.

Rywalizacja drużynowa w sobotę trwała do późnych godzin wieczornych, więc trzeba było wykazać się dobrą kondycją, by dzień później od rana stanąć do decydującej rozgrywki. Triumfował Uniwersytet Warszawski, dla którego był to piąty z rzędu triumf w grze teamów podczas AMP. Zwycięstwa w obydwu turniejach w prosty sposób dały stołecznej ekipie triumf w klasyfikacji drużynowej. Tym samym warszawianie odzyskali tytuł najlepszej brydżowo uczelni w kraju po trzech latach przerwy.

– Mieliśmy dobre warunki do grania, bo zawody odbywały się w salach urzędu marszałkowskiego. Trudno oceniać samego siebie, ale chyba możemy powiedzieć, że impreza zakończyła się sukcesem – uśmiechał się Stężała. Artur Kluskiewicz, foto: Magdalena Seredyńska (USz Szczecin)

BRYDŻ SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA ŁÓDZKA**
4. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. POLITECHNIKA LUBELSKA
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
12. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
13. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
17. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
18. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
19. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
20. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
22. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
23. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

TURNIEJ PAR

FINAŁ A

1. **PIOTR JASIŃSKI / MAKSYMILIAN GROCHOWSKI (UW WARSZAWA)**
2. **PIOTR DUSZAK / FILIP PAROL (PW WARSZAWA)**
3. **MONIKA SKROBACZ / ADAM NAJDECKI (URZ RZESZÓW)**

FINAŁ B

1. **JAKUB ANDRUSZKIEWICZ / MACIEJ BOCZAR (UW WARSZAWA))**
2. **OLIWIA ŻMUDA / BARTŁOMIEJ SŁUPIK (AGH KRAKÓW)**
3. **TOMASZ KRYM / BARTOSZ BEJENKA (PŁ ŁÓDŹ)**

FINAŁ C

1. **JAKUB FRANCZAK / JAN PYTEL (PWR WROCŁAW)**
2. **MAGDALENA FAŁEK / PIOTR KOSELA (UMCS LUBLIN)**
3. **JULIA GRODZKA / CEZARY ŻAK (PL LUBLIN)**

TURNIEJ TEAMÓW

1. **UW WARSZAWA I (MAKSYMILIAN GROCHOWSKI, PIOTR JASIŃSKI, JAKUB ANDRUSZKIEWICZ, KONRAD MAJEWSKI)**
2. **PŁ ŁÓDŹ BLACK (BARTOSZ BEJENKA, TOMASZ KRYM, JAKUB JANASIAK, DARIUSZ SYNCEREK)**
3. **AGH KRAKÓW I (MARTA ZIĘTAL, MACIEJ KĘDZIERSKI, PAWEŁ SKRZYPEK, JAKUB LENKIEWICZ)**



ERGOMETR WIOŚLARSKI

WARSZAWA, 23–24.03.2024; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



NIE MĘCZYĆ SIĘ

Kiedy oni płynęli po medale, z trybun płynął gorący doping. W Warszawie poznaliśmy zwycięzców i zwyciężczynie AMP w ergometrze wioślarskim.

Maszyny pracowały na ogromnych obrotach i trzeba było je czasem asekurować, żeby nie zmieniały położenia. W imprezie wzięło udział blisko 570 osób z 51 uczelni. Każdy z obecnych próbował dać z siebie wszystko i dosłownie wyszarpać wygraną, a maksymalne tętno odciskało swoje piętno w postaci ogromnego zmęczenia.

Na obiektach Wojskowej Akademii Technicznej przez kilka godzin rywalizowano w wadze lekkiej i open. Zmagania odbywały się na 12 ergometrach. Ledwo zakończyła się jedna seria, a już startowała kolejna. Tradycyjnie uczestnicy mieli do pokonania 1000 metrów.

Wśród kobiet w wadze lekkiej najlepsza była Meriam Mamieliekova z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, która jadąc w ostatniej serii, uzyskała czas 3:30,5. Nad drugą Julią Weiwer miała cztery sekundy przewagi. – Cieszę się, że udało się zrobić taki wynik. Wierzyłam, że mogę być wysoko, ale czuję, że jeszcze mogę poprawić ten rezultat, bo trochę za mocno zaczęłam. Bardzo lubię ten sport, bo jest on dostępny dla każdego. Na każdej siłowni znajdziemy ergometr i każdy może poświęcić ileś czasu w tygodniu, żeby ćwiczyć. Do tego ta maszyna rozwija całe ciało – wyliczała zalety ergometru triumfatorka.

W wadze lekkiej panów mężczyzn niespodzianie najlepszy był Kacper Mickiewicz, który uzyskał rezultat 3:00,9. – Jestem bardzo zadowolony ze swojego występu, bo był to mój pierwszy taki sprawdzian na tysiąc metrów. Konkurencja była bardzo mocna i czuć było motywujący stres. Chłopaki miały wpisane bardzo dobre czasy i nie wiedziałem, jak to wyjdzie w praniu – komentował student UKW Bydgoszcz.

W kategorii open panów zwyciężył debiutant Jakub Sobański z ZUT Szczecin, który nie tylko pierwszy raz brał udział w AMP, ale też pierwszy raz wiosłował na specyficznym dystansie. Jego czasu 2:51,1 z ósmej serii już nikt nie poprawił. – Trenowanie wioślarstwa pozwala nie męczyć się zbytnio na ergometrze. Jak widać, wiele osób nietrenujących na wodzie radzi sobie na nim bardzo dobrze – mówił Sobański.

Swój drugi złoty medal AMP w ergometrze zdobyła Monika Trawczyńska z Uniwersytetu Gdańskiego. W 2021 roku pierwsze miejsce dał wynik 3:26,40. Teraz do wygranej potrzebny był czas o wiele lepszy. Ostatecznie Trawczyńska uzyskała rezultat 3:15,80. – Ten drugi złoty medal cieszy bardziej, bo sezon był ciężki i naznaczony kontuzjami. Poziom z roku na rok jest coraz wyższy, co widać po cza-

sach. Podczas samego wyścigu czuć wielką ekscytację – komentowała. – Wiedziałam, że dziewczyny z Politechniki Gdańskiej są mocne i czekałam, kiedy odpalą. Zbliżając się do końcówki, czułam jednak, że na finiszu nie dam się wyprzedzić – dodała Trawczyńska.

W klasyfikacjach drużynowych dwa drugie miejsca wywalczyła Politechnika Gdańska. Triumfowały Uniwersytet Warszawski i Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie.

Robert Zakrzewski; foto: Kamil Rojek







ERGOMETR WIOŚLARSKI – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
5. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
8. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
9. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
12. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
13. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
19. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
21. POLITECHNIKA OPOLSKA
22. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
23. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
24. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
26. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
27. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
28. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
29. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
31. POLITECHNIKA BYDGOSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
8. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
9. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

11. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI BYDGOSZCZ
12. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
16. POLITECHNIKA BYDGOSKA W BYDGOSZCZY
17. POLITECHNIKA LUBELSKA
18. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
19. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
20. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
21. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
22. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
24. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
25. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
26. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
27. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
29. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
30. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
31. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
32. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
33. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
34. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
35. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
36. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
37. POLITECHNIKA OPOLSKA
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
39. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

KOBIETY

KATEGORIA LEKKA (KL)

1. **MERIAM MAMIELIEKOVA (UPWR WROCŁAW)**
2. **JULIA WEIWER (UMK TORUŃ)**
3. **DOROTA MOSKOWICZ (UPR LUBLIN)**

KATEGORIA OPEN (KA)

1. **MONIKA TRAWCZYŃSKA (UG GDAŃSK)**
2. **ADRIANNA CZERWIŃSKA (PG GDAŃSK)**
3. **KAMILA JASIŃSKA (AGH KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI

KATEGORIA LEKKA (ML)

1. **KACPER MICKIEWICZ (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **PATRYK SZPAK (AWF WARSZAWA)**
3. **FILIP BAŁAZY (PUM SZCZECIN)**

KATEGORIA OPEN (MA)

1. **JAKUB SOBAŃSKI (ZUT SZCZECIN)**
2. **MAREK KOBOSKO (UJ KRAKÓW)**
3. **MACIEJ MARUSZCZAK (PUM SZCZECIN)**









FUTSAL

WARSZAWA, 22–25.02.2024; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



BAGAŻ NA PLECACH

Wyrównany poziom zaprezentowali uczestnicy finałów futsalowych AMP, a o wyniku często decydowały rzuty karne. Złoto zdobyli panowie z Uniwersytetu Warszawskiego i panie z WSG Bydgoszcz.

Po sześciu latach przerwy impreza znów zawitała do stolicy. Spotkania rozgrywane były w pięciu halach, a rozstrzygnięcia zapadły na terenie Centrum Sportu i Rekreacji UW. Nie brakowało goli (w turniejach półfinałowych i finale strzelono ich łącznie... 1094), ale też remisów, co świadczy o wyrównanym poziomie rywalizacji. Dość powiedzieć, że fazę grupową z kompletem zwycięstw zakończyli tylko gracze stołecznej AWF.

Dwa ćwierćfinały kończyły się wynikami 3:2. Gospodarze wygrali z UJD Częstochowa, a UG Gdańsk z ANS Piła. Jeszcze bardziej emocjonująco było w półfinałach, które po remisach 1:1 rozstrzygały rzuty karne. W uniwersyteckich derbach warszawianie wyeliminowali gdańszczan, a AWF Warszawa pokonała UŚ Katowice. Główną rolę odegrali stołeczni bramkarze: Marcin Mianowicz i Dawid Wasążnik, którzy na co dzień byli klubowymi kolegami w AZS UW Darkomp Wilanów.

Finałowe spotkanie było starciem lokalnych rywali i rewanżem za finał Akademickich Mistrzostw Warszawy, w których UW pokonało AWF 5:2. Tym razem znów lepsi okazali się zawodnicy uniwerku, wygrywając 1:0. Gracze uczelni z Bielan mieli szansę na doprowadzenie do dogrywki, ale nie wykorzystali rzutu karnego tuż przed końcem gry.

– Pierwszy raz mogłem poczuć, jak to jest być mistrzem Polski. Zrobiliśmy to, o czym marzyliśmy i czeka nas fajny wyjazd na Akademickie Mistrzostwa Europy. Chcieliśmy tu wygrać każdy mecz, w finale nie braliśmy pod uwagę innej opcji niż wygrana – mówił zadowolony Sylwester Wielgat, zawodnik UW.

Wśród kobiet przed szansą na zdobycie medalu stanęły zawodniczki WSG Bydgoszcz, których rok wcześniej nie było nawet w finale AMP (ich klubowi koledzy, którzy mieli bronić tytułu wśród panów, nie dostali się do finałów). Drugim murowanym faworytem był Uniwersytet Bielsko-Bialski, który dopiero w sezonie 2024 dołączył do rozgrywek akademickich, opierając swój skład na drużynie Rekordu i sporej grupie reprezentantek kraju. Obie ekipy bez problemu wygrały swoje grupy, choć bielszczanki rozpoczęły od remisu z broniącym tytułu UAM Poznań, który potem w półfinale uległ 0:1 bydgoszczankom. W fazie pucharowej Uniwersytet Bielsko-Bialski wyeliminował drużyny UG Gdańsk i AWF Kraków, do meczu o złoto tracąc tylko jedną bramkę.

W nim przez długi czas utrzymywał się bezbramkowy remis. Dopiero po samobójczym golu na prowadzenie wyszedł zespół z Bydgoszczy. Na minutę przed końcem wynik ustaliła Natalia Janus. – To moje pierwsze

mistrzostwo i czuję ogromną radość. Nie śniło mi się to, choć z dziewczynami marzyłyśmy o takim wyniku. Poziom z roku na rok jest coraz wyższy i bardzo się cieszę, że mogę brać udział w takich rozgrywkach – powiedziała Janus.

Brązowy medal AMP jak przed rokiem wywalczył Uniwersytet Śląski, który pokonał 4:0 Uniwersytet Gdański. Wśród kobiet z trzeciego miejsca cieszyły się zawodniczki UAM, które wygrały z AWF Kraków 4:1.

Królem strzelców został Hubert Kosicki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (11 goli), a królową – Julia Szostak z Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego (10 goli). Najlepszymi zawodnikami turnieju uznano Marcina Mianowicza (UW) i Natalię Malotę (WSG).

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski







FUTSAL – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
2. **UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI**
3. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
8. AKADEMIA TARNOWSKA
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU

13–16. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
9. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
10. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

13–16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
AKADEMIA TARNOWSKA
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE



JEŹDZIECTWO

RADZIONKÓW, 30.05–2.06.2024; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



IDZIE W PARZE

Podczas tych zawodów można było podziwiać nie tylko niesamowitych zawodników, ale także przepiękne konie. AMP w jeździectwie znów były najpiękniejszą imprezą sezonu.

Zawody już po raz ósmy odbyły się w Radzionkowie. To właśnie tam znajduje się jeden z najlepszych ośrodków w Polsce. Uczestnicy otrzymali więc świetne warunki do rywalizacji, a tylko od nich, jak również od ich koni zależało, które miejsce wywalczą. W kategorii amator w półfinałach przeszkody miały wysokość 95 i 100 cm, a w finale 105 cm. Z kolei profesjonaliści pokonywali 115, 120 i 125 cm. Prawo walki o medale w skokach otrzymali zawodnicy, którzy uzyskali osiem lub mniej (amatorzy) oraz cztery lub mniej (profi) punktów karnych. Rywalizowano także w ujeżdżeniu i prowadzono klasyfikację w kombinacji.

Ostatecznie akademickimi mistrzami Polski wśród amatorów zostali trzecia przed rokiem Katarzyna Janik na Tolenaro Silvanusie (Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, ujeżdżenie) oraz Alicja Gabrysiak na Merlinie (Uniwersytet Łódzki, skoki), a wśród profesjonalistów Nadia Romaniecka na Lord Feinie (Uniwersytet Gdański, skoki) i Julia Rozesłańska na Tarze (ALK Warszawa, ujeżdżenie).

Tej ostatniej na podium towarzyszyły dwie klubowe koleżanki Tatiana Bierieżnow i Julia Rogowska, co przełożyło się na triumf stołecznej uczelni w klasyfikacji drużynowej. „– Zwycięstwo studentek jest dowodem na to, że ciężka praca, zaangażowanie i pasja mogą prowadzić do osiągnięcia celów na najwyższym poziomie. Pokazuje również, że rozwijanie pasji sportowych idzie w parze z rozwojem naukowym" – napisano na stronie internetowej ALK Warszawa, która wyprzedziła uniwersytety z Gdańska i Warszawy.

– Wszyscy są bardzo zadowoleni z frekwencji, ale też poziomu przejazdów. Znacznie podniosła go obecność kilku dziewczyn z kadry narodowej, a tak często się nie zdarza. Zwracano uwagę na dobrą jakość nawet w amatorach – komentował Mateusz Cichoń, jeden z organizatorów zawodów.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Wiktoria Rożnowska





JEŹDZIECTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
5. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
6. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
7. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
8. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
9. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
13. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
14. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
15. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
16. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
17. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
18. UNIWERSYTET OPOLSKI
19. UNIWERSYTET RADOMSKI
20. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
21. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
22. POLITECHNIKA GDAŃSKA
23. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KLASYFIKACJA KOMBINOWANA

1. **KRYSTYNA PILKIEWICZ (UW WARSZAWA)**
2. **MONIKA MATERLIK (UŚ W KATOWICACH)**
3. **ZUZANNA KACZMARZYK (PCZ CZĘSTOCHOWA)**
4. KAMILA CYGAN (UO OPOLE)
5. WIKTOR WOJTAROWICZ (AGH KRAKÓW)
6. JULIA BISKUP (UPP POZNAŃ)
7. ZUZANNA MICHALSKA (UWR WROCŁAW)
8. NADIA ROMANIECKA (UG GDAŃSK)
9. JULIA CHMAJ (UJD CZĘSTOCHOWA)
10. JAGNA GRABOWSKA (UW WARSZAWA)
11. SZYMON GNACH (UPP POZNAŃ)
11. ALEKSANDRA SYLIWONIUK (PW WARSZAWA)
13. AMELIA KUPCZYK (ALK WARSZAWA)
14. MARTA MALINOWSKA (UE WROCŁAW)
15. HANNA BASZNIAK (UWR WROCŁAW)
16. FILIP PYREK (AGH KRAKÓW)
17. JUSTYNA BAMBYNEK (UJD CZĘSTOCHOWA)
18. JULIA MYSZK (AWFIS GDAŃSK)
19. JULIA SZYPIŁO (UPR LUBLIN)
19. ZUZANNA WOCH (SGGW WARSZAWA)
21. NATALIA PALISZKIEWICZ (SGGW WARSZAWA)
22. IZABELA ŁYŻWA (UŁ ŁÓDŹ)

UJEŻDŻENIE, KAT. AMATOR

1. **KATARZYNA JANIK (ŚUM KATOWICE)**
2. **KRYSTYNA PILKIEWICZ (UW WARSZAWA)**
3. **MONIKA MATERLIK (UŚ KATOWICE)**

UJEŻDŻENIE, KAT. PROFI

1. **JULIA ROZESŁAŃSKA (ALK WARSZAWA)**
2. **JULIA ROGOWSKA (ALK WARSZAWA)**
3. **TATIANA BIERIEŻNOW (ALK WARSZAWA)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. AMATOR

1. **ALICJA GABRYSIAK (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **EMILIA WIŚNIEWSKA (PŚ GLIWICE)**
3. **MAŁGORZATA GŁUCHOWSKA (PW WARSZAWA)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. PROFI

1. **NADIA ROMANIECKA (UG GDAŃSK)**
2. **KACPER MRÓZ (UR RADOM)**
3. **JULIA KRAMARZ (UWR WROCŁAW)**

JUDO

GDAŃSK, 6–7.04.2024; ORGANIZATOR: AZS AWFIS GDAŃSK



RZUCALI DLA MEDALI

Wszyscy prezentowali podobne techniki, ale najlepsze wyniki osiągnęli reprezentanci AWF, którzy zdominowali klasyfikację generalną AMP w judo.

Po pięciu latach rywalizacja o medale AMP w judo przeniosła się z Piły do Gdańska. W zmaganiach hali widowiskowo-sportowej AWFiS wystartowało blisko 300 osób, z czego 94 stanowiły panie. Uczestnicy reprezentowali 61 szkół wyższych. W trójmiejskich zawodach nie brakowało medalistów z poprzednich edycji AMP, a walka na tatami jak zwykle stała na wysokim poziomie.

Tak jak można było się spodziewać, najwięcej krążków (ponad połowę!) wywalczyły Akademie Wychowania Fizycznego, które po raz czwarty z rzędu opanowały podium imprezy. Niektórzy z ubiegłorocznych medalistek i medalistów ponownie sięgnęli po medale. Tak było m.in. w przypadku Wiktorii Lis i Klaudii Cieślak. Pierwsza obroniła złoto w najcięższej kategorii, druga to ubiegłoroczna wicemistrzyni, która tym razem wygrała kat. –52 kg.

Obie to przedstawicielki AZS AWF Katowice, które niebawem potwierdziły wysoką formę na zawodach międzynarodowych, wygrywając Puchar Europy w Sarajewie. Cieślik stanęła na podium także w Podčetrteku i Tallinie, zostając pierwszą zawodniczką swojego klubu, która wywalczyła medal Pucharu Świata. Gdańskie sukcesy tych zawodniczek w połączeniu z pięcioma srebrnymi i dwoma brązowymi krążkami ich koleżanek i kolegów dały im zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej.

Drugie miejsce przypadło AWF Warszawa (zwycięstwa Zuzanny Woźniak i Oskara Rogalskiego), a trzecie AWF Kraków (wygrane Oliwii Wątorek i Krzysztofa Klimkiewicza). Co ciekawe, krakowianie zdobyli tyle samo punktów co gospodarze, dla których złoto wywalczyła jednak tylko broniąca tytułu Paulina Muszyńska.

Wśród mężczyzn na najwyższym stopniu podium stanęło aż czterech ubiegłorocznych brązowych medalistów. Obok wspomnianego Rogalskiego z sukcesów cieszyli się startujący w najliczniej obsadzonej kategorii (47 zawodników!) Filip Bieliński, Jakub Bogdaniuk i triumfator najcięższej kategorii Albert Sowa (Politechnika Warszawska). W tej

ostatniej brąz wywalczył jego klubowy kolega – trener Wiktor Tworzydło, który zdobywał medale najdłużej w historii AMP. W Gdańsku pojawił się wśród najlepszych... 17 lat po tym, jak sam po raz pierwszy je wygrał.

– Rywalizacja była naprawdę bardzo zacięta, w klasyfikacjach było bardzo ciasno. To były nasze pierwsze AMP w judo i mamy nadzieję, że uczestnicy miło będą wspominać czas spędzony w Gdańsku. Liczymy, że te zawody w przyszłości znów do nas zawitają – mówiła Daria Moćko, koordynatorka sekcji sportu powszechnego w AZS AWFiS Gdańsk, który obok AWFiS Gdańsk był organizatorem imprezy.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Wiktoria Dziurdź







JUDO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
7. UNIWERSYTET OPOLSKI
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
13. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
14. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
15. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
17. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
18. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
19. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
20. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
21. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
22. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
23. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
24. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
25. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
26. POLITECHNIKA GDAŃSKA
27. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
28. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
29. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
30. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
31. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
32. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI BYDGOSZCZ
33. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE



KOBIETY

KAT. –48 KG

1. ZUZANNA WOŹNIAK (AWF WARSZAWA)
2. KAJA GAJDAMAKIN (AWF KATOWICE)
3. OLIWIA KOŻUCH (UŚ KATOWICE), KARINA GRZYWACZ (AWF KATOWICE)

KAT. –52 KG

1. KLAUDIA CIEŚLIK (AWF KATOWICE)
2. MARTA KURAŚ (AWF WROCŁAW)
3. ZUZANNA KLIMKIEWICZ (UM ŁÓDŹ), WIKTORIA ŚLĄZOK (AWF KATOWICE)

KAT. –57 KG

1. KAROLINA SIENNICKA (PW WARSZAWA)
2. YANA VOLOSHYNIUK (AWF KRAKÓW)
3. MAGDALENA ROZENBAUM (AWF KATOWICE), MARYLA KOSTYRA (WANS BIAŁYSTOK)

KAT. –63 KG

1. OLIWIA WĄTOREK (AWF KRAKÓW)
2. ALEKSANDRA KONOPKA (ŚUM KATOWICE)
3. MAŁGORZATA WOŚ (AWF KATOWICE), AGATA PONTEK (AGH KRAKÓW)

KAT. –70 KG

1. AGATA PAŁKA (UG GDAŃSK)
2. WIKTORIA BARON (AWF KATOWICE)
3. MARTYNA BRZYŃSKA (ANS PIŁA), WIKTORIA JĘCZ (ANS LESZNO)

KAT. –78 KG

1. PAULINA MUSZYŃSKA (AWFIS GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA TUREK (AWF KRAKÓW)
3. MARTYNA SZANIAWSKA (AWFIS GDAŃSK), PAULINA ZARYCHTA (AWF WROCŁAW)

KAT. +78 KG

1. WIKTORIA LIS (AWF KATOWICE)
2. EMILIA GONSIOR (UO OPOLE)
3. KALINA LUDWICZAK (AMW GDYNIA), PAULINA GORETZKA (UO OPOLE)

MĘŻCZYŹNI

KAT. –60 KG

1. DMITRI ZELIANKO (AWF POZNAŃ)
2. HUBERT BIEDRZYCKI (AWFIS GDAŃSK)
3. PATRYK ZAWADZKI (UŚ KATOWICE), ADAM MAŁOLEPSZY (SGGW WARSZAWA)

KAT. –66 KG

1. KRZYSZTOF KLIMKIEWICZ (AWF KRAKÓW)
2. MATEUSZ FITYKA (AWF KATOWICE)
3. JAFAR JAFAR (WSIIZ RZESZÓW), HUBERT PIECZYŃSKI (UO OPOLE)

KAT. –73 KG

1. FILIP BIELIŃSKI (PWSZ KOSZALIN)
2. DAWYD MOHYLNYJ (AWF KATOWICE)
3. TOMASZ KOWALSKI (GUMED GDAŃSK), IGOR MATUSIAK (AWF WARSZAWA)

KAT. –81 KG

1. OSKAR ROGALSKI (AWF WARSZAWA)
2. DOMINIK KRÓL (AWF KATOWICE)
3. BARTOSZ LEPIANKA (WUM WARSZAWA), KONRAD SZATKOWSKI (AWF WROCŁAW)

KAT. –90 KG

1. DMITRIJ JANCZYLIK (UM ŁÓDŹ)
2. ALEKSANDER EIDUKS (UW WARSZAWA)
3. MICHAŁ WĄSIKOWSKI (AWF WARSZAWA), BARTOSZ SZANIAWSKI (AWFIS GDAŃSK)

KAT. –100 KG

1. JAKUB BOHDANIUK (WSEWS WARSZAWA)
2. JAKUB SERWATKA (ANS PIŁA)
3. MIŁOSZ CHODAŃ (PW WARSZAWA), JAKUB JABŁONKA (UMCS LUBLIN)

KAT. +100 KG

1. ALBERT SOWA (PW WARSZAWA)
2. ANDRZEJ RADZIK (PO OPOLE)
3. BARTOSZ SAWINIEC (OSW OLSZTYN), WIKTOR TWORZYDŁO (PW WARSZAWA)











KARATE WKF

BIAŁYSTOK, 12–13.04.2024; ORGANIZATOR: AZS PB BIAŁYSTOK



TROSZKĘ DOMINACJA

Niski ukłon kończy tu wymianę uprzejmości, a zaczyna wymianę ciosów. Po godzinach groźnych odgłosów okrzyk radości wydali reprezentanci Politechniki Gdańskiej.

W dwudniowej imprezie rozgrywanej w stolicy Podlasia wystartowało 143 zawodników z 36 uczelni. – Widać emocje, ducha rywalizacji i energię u młodych ludzi. Walki są bardzo dynamiczne. AMP zawsze budzą zainteresowanie, co siłą rzeczy przekłada się na uczelnię. To też budowanie marki Politechniki Białostockiej, a nasze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu wraz z AZS przyczyniają się do tego intensywnie – przekonywała dr hab. Marta Kosior-Kazberuk.

W zmaganiach drużynowych pań wygrywały Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu (kata) i AWFiS Gdańsk (kumite), a u mężczyzn Politechniki z Wrocławia (kata) i Łodzi (kumite).

Broniący tytułu łodzianie wywalczyli łącznie dziesięć medali, ale stracili prymat na rzecz innej Politechniki – z Gdańska, która na podium stawała rzadziej. Gdańszczanie zdominowali kategorię –84 kg, w której zdobyli trzy krążki. Jej zwycięzcą został Michał Bąbos – na co dzień pracownik uczelni mający na koncie brązowy medal III Igrzysk Europejskich Kraków – Małopolska 2023 – który był największą gwiazdą imprezy.

– Organizacja zawodów stała na najwyższym poziomie. Gospodarze nie mieli łatwego zadania, ale wszystko było jak najbardziej w porządku – mówił Bąbos, który zdobył też srebrny medal w kumite drużynowym (tu jego uczelnia sięgnęła po dwa medale). Dwa złota w Białymstoku wywalczyła tymczasem Zuzanna Bernaciak. Studentka AWFiS Gdańsk obroniła mistrzostwo w kumite –55 kg, a z koleżankami triumfowała także w kumite drużynowym. Wysoką formę potwierdziła już kilka tygodni wcześniej, gdy została wicemistrzynią Europy U-21. Z wygranej cieszyła się także jej klubowa koleżanka Sandra Lieske, która rok wcześniej była druga, a tym razem nie dała rywalkom szans. – Cieszę się, że moja praca nie poszła na marne. Stoczyłam cztery wygrane walki. To była taka troszeczkę dominacja – komentowała.

Na drużynowym podium znalazła się jednak jeszcze inna gdańska uczelnia, która także wyprzedziła obrońców tytułu, a osiągnęła to wyłącznie damskim składem. Był nią Uniwersytet, dla którego złote krążki w najlżejszej i najcięższej kategorii zdobyły Dominika Szatkowska (obrona tytułu) i Julia Daniszewska.

W najcięższej kategorii mężczyzn wygrał tymczasem Hubert Jarocki, który bardzo cieszył się ze swojego sukcesu. – To ogromne szczęście. Każdy marzy, żeby stanąć na najwyższym stopniu podium, a w szczególności na takich zawodach jak AMP – komentował student Uniwersytetu Łódzkiego po wygraniu czterech walk. Artur Kluskiewicz, DS, foto: Dariusz Piekut (PB Białystok)

KARATE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI
3. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
6. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
11. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
13. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
15. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
16. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
17. WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA NAUK STOSOWANYCH
18. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
19. POLITECHNIKA BYDGOSKA
20. UNIWERSYTET OPOLSKI

KOBIETY

KATA DRUŻYNOWE

1. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
3. POLITECHNIKA ŁÓDZKA, UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

KATA INDYWIDUALNE

1. ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)
2. KAROLINA ZELASKO (AWF WROCŁAW)
3. ALEKSANDRA PRACHNIO (WUM WARSZAWA), MARTYNA FORNAL (UMCS LUBLIN)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI I
3. POLITECHNIKA ŁÓDZKA, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. – 50 KG

1. DOMINIKA SZATKOWSKA (UG GDAŃSK)
2. JULIA KOMOROWSKA (PŁ ŁÓDŹ)
3. AGATA BECHERKA (UŁ ŁÓDŹ), KLAUDIA SOKOŁOWSKA (PB BIAŁYSTOK)

KAT. – 55 KG

1. ZUZANNA BERNACIAK (AWFIS GDAŃSK)
2. NATALIA KUZIOŁA (PG GDAŃSK)
3. MARIA KERNER (UW WARSZAWA), ALICJA JAŚKOWIAK (UG GDAŃSK)

KAT. – 61 KG

1. ANTONINA ŻURAWSKA (UŁ ŁÓDŹ)
2. DANIELA HOLK (UG GDAŃSK)
3. KINGA SZEWCZUL (UJ KRAKÓW), SANDRA RANCAN (AWFIS GDAŃSK)

KAT. – 68 KG

1. SANDRA LIESKE (AWFIS GDAŃSK)
2. NATALIA BUDZYŃ (WAT WARSZAWA)
3. MARCELINA CHOCHOLSKA (UŁ ŁÓDŹ), IGA BEWICZ (UG GDAŃSK)

KAT. + 68 KG

1. JULIA DANISZEWSKA (UG GDAŃSK)
2. ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)
3. WERONIKA DZWONKOWSKA (SGGW WARSZAWA), GABRIELA OLIZAROWICZ (PB BIAŁYSTOK)

MĘŻCZYŹNI

KATA DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA III
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA II
3. POLITECHNIKA ŁÓDZKA, POLITECHNIKA POZNAŃSKA

KATA INDYWIDUALNE

1. WOJCIECH NIEDZIELA (PP POZNAŃ)
2. PIOTR IWASZKIEWICZ (PWR WROCŁAW)
3. MACIEJ KOWALCZYK (PO OPOLE), BARTOSZ KASPRZYK (UE WROCŁAW)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA I
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA I
3. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA, POLITECHNIKA GDAŃSKA II

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. –60 KG

1. BARTOSZ WOJCIECHOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. JAKUB CHŁUS (PB BIAŁYSTOK)
3. KRYSTIAN FRĄSZCZAK (PP POZNAŃ)

KAT. –67 KG

1. ALEKSANDER OPAS (PP POZNAŃ)
2. KRYSTIAN LEUSZ (PB BIAŁYSTOK)
3. JAN SZCZEPKOWSKI (PG GDAŃSK), MATEUSZ MARKIEWICZ (UJ KRAKÓW)

KAT. –75 KG

1. KRZYSZTOF SZEWCZYK (PŁ ŁÓDŹ)
2. DAMIAN GRZEGORCZUK (PB BIAŁYSTOK)
3. KACPER ROSIŃSKI (CM UMK BYDGOSZCZ), JAKUB KUŁAGA (PG GDAŃSK)

KAT. – 84 KG

1. MICHAŁ BĄBOS (PG GDAŃSK)
2. RAFAŁ PANASEWICZ (WANS BIAŁYSTOK)
3. FILIP PUDLAK (PG GDAŃSK), PATRYK KOBUS (PG GDAŃSK)

KAT. + 84 KG

1. HUBERT JAROCKI (UŁ ŁÓDŹ)
2. MARCEL OKONOWSKI (PWR WROCŁAW)
3. MICHAŁ BANKOWSKI (PŁ ŁÓDŹ), DAWID SOBKOWIAK (UAM POZNAŃ)

KOLARSTWO GÓRSKIE

BIELSKO-BIAŁA, 10–12.06.2024; ORGANIZATOR: AZS UBB BIELSKO-BIAŁA



DOPÓKI WALCZYSZ

Piotr Kryński i Antonina Białek zdominowali AMP w kolarstwie górskim, zdobywając po dwa złote medale.

Blisko 170 zawodników i zawodniczek z 48 uczelni stanęło na starcie zawodów, które rozegrano pod Kozią Górką w Bielsku-Białej. W tym gronie nie zabrakło uczestników niedawno zakończonych Akademickich Mistrzów Świata rozgrywanych na Kostaryce.

Pierwszego dnia oglądaliśmy wyścigi w jeździe indywidualnej na czas. Rywalizację pań zdecydowanie wygrała broniąca tytułu Antonina Białek, która podkreślała na mecie, że startując jako faworytka, czuła ogromną presję, a przejazd zalicza do najlepszego w swojej sportowej karierze w tej konkurencji. Co ciekawe, podium miało ten sam skład co w 2023 w Krakowie. Tym razem druga była jednak Joanna Głowacka, a trzecia Milena Drelak.

Niecodzienny przebieg miała natomiast rywalizacja mężczyzn. Stanisław Nowak, wymieniany w gronie faworytów do złota, na jednym ze zjazdów uszkodził przednie koło, po czym zgodnie z przepisami zszedł z trasy i wystartował ponownie jako ostatni. Mimo braku świeżości w nogach sił wystarczyło mu na zajęcie wysokiego, trzeciego miejsca. – Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą – powtarzał po finiszu, nie ukrywając swojej radości. Najlepszy czas tego dnia wykręcił Piotr Kryński.

W wyścigach ze startu wspólnego doczekaliśmy tych samych medalistek co w czasówce. I co więcej, znów w tej samej kolejności, co oznaczało, że status podwójnej akademickiej mistrzyni kraju z 2023 roku utrzymała Białek. Dominatorka od samego startu jechała tak mocno, że po kilkuset metrach była już samotnie na prowadzeniu, a po blisko półtorej godzinie wyścigu przekroczyła linię mety z przewagą prawie pięciu minut nad resztą stawki.

– W tym sezonie było dużo defektów, dużo niepowodzeń. Piątkową czasówką udowodniłam sobie, że stać mnie na wygrywanie, więc po konsultacji z trenerem przyjęliśmy na ten wyścig prostą strategię, czyli prowadzenie od startu, co udało się zrealizować – mówiła.

Swój drugi tytuł wywalczył też Kryński, który wraz z Mateuszem Szyszką vel Chorążym oderwał się od grupy i pod koniec rundy skorzystał na jego pechu oraz uciekającym z tylnego koła powietrzu. Drugi na mecie Paweł Ścierski miał 1:11 straty. – AMP jak najbardziej mi dopisały. Zabrakło dwóch najmocniejszych zawodników,

czyli Konrada Czaboka i Karola Ostaszewskiego, więc trzeba było to wykorzystać i dać z siebie wszystko. Pojechałem swoje, tak by bezpiecznie dowieźć prowadzenie do mety – komentował triumfator. Do powtórki sprzed roku doszło także na podium klasyfikacji drużynowej, którą wygrał Uniwersytet Warszawski, wyprzedzając dwie uczelnie z Krakowa. – Do sukcesu rozgrywanej w nowym miejscu imprezy na pewno przyczyniła się doskonała trasa, z której mogliśmy skorzystać dzięki uprzejmości Enduro Trails i miasta Bielsko-Biała. Cieszy też fakt, że kolejne uczelnie wystawiają coraz szersze składy, a poziom sportowy rośnie – podsumował Grzegorz Miedziński, szef komitetu organizacyjnego.

Artur Kluskiewicz, foto: Francesco Petardi







KOLARSTWO GÓRSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
9. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
10. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
11. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
12. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
13. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
18. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
20. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
22. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
24. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI BYDGOSZCZ
25. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
26. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
27. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
28. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
29. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
30. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

KOBIETY

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)**
2. **JOANNA GŁOWACKA (AGH KRAKÓW)**
3. **MILENA DRELAK (AHE ŁÓDŹ)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)**
2. **JOANNA GŁOWACKA (AGH KRAKÓW)**
3. **MILENA DRELAK (AHE ŁÓDŹ)**

MĘŻCZYŹNI

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **PIOTR KRYŃSKI (WANS BIAŁYSTOK)**
2. **MATEUSZ SZYSZKO VEL CHORĄŻY (UW WARSZAWA)**
3. **STANISŁAW NOWAK (AWF KRAKÓW)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **PIOTR KRYŃSKI (WANS BIAŁYSTOK)**
2. **PAWEŁ ŚCIERSKI (ŚUM KATOWICE)**
3. **KAMIL LACH (ASZWOJ WARSZAWA)**

KOSZYKÓWKA 3×3

WILKASY, 10–12.06.2024; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



PODWÓJNY TRON

Taka wygrana nie trafia się często. Finał AMP w koszykówce 3×3 upłynął pod dyktando drużyn Politechniki Gdańskiej.

Koszykówka 3×3 to wciąż młoda, ale dynamicznie rozwijająca się dyscyplina sportu. Jest znacznie bardziej widowiskowa niż klasyczna odmiana basketu. Na boisku niemal cały czas coś się dzieje, co sprawia, że kibice nie mogą narzekać na brak emocji. Atrakcyjności dodawało miejsce rozgrywania imprezy, którym znów był ośrodek AZS Wilkasy.

– Mimo dużej liczby zawodników jesteśmy tu ulokowani w jednym miejscu. To znacznie sprzyja integracji, a podczas turnieju nie zabrakło ogniska czy konkursu rzutów z dystansu, na który przyszli niemal wszyscy. Poza tym wielu zawodników do późnych godzin nocnych grało między sobą towarzysko, więc to udowadnia, że atmosfera była naprawdę wspaniała – podkreśla Hanna Matula, jedna z organizatorek turnieju.

Poziom zawodów również był bardzo wysoki. Nie zabrakło zawodników, którzy są reprezentantami Polski w koszykówce 3×3. Wielu z nich można było spotkać podczas AMP w klasycznym baskecie. Ostatecznie najlepszym zespołem żeńskim okazała się Politechnika Gdańska, która w ostatniej fazie rozegrała niezwykle emocjonujące mecze, wygrywając w półfinale z UMK Toruń 15:14, a w finale z AGH Kraków 16:15. Brąz zdobyły torunianki, które pokonały AWF Katowice 13:11 i jako jedyne obroniły miejsce na podium.

– Cieszę się ze zwycięstwa, a mecz naprawdę był godny finału. Jestem dumna z dziewczyn. Uważam, że poziom AMP był bardzo wysoki. Nie zabrakło zarówno wyrównanych zespołów, jak i wielu zawodniczek z ekstraklasy. Zabawa też była przednia, atmosfera super, więc bardzo fajnie spędziłyśmy te kilka dni, a zakończyłyśmy złotym medalem – cieszyła się Marta Stawicka z Politechniki Gdańskiej.

Radość Marty była tym większa, że po złoto sięgnęli także jej klubowi koledzy, którzy w meczu o złoto wygrali z ALK Warszawa 21:15. Brązowe medale odebrali zawodnicy AGH, którzy wygrali w derbach Krakowa z Politechniką 20:13. – Kontrolowaliśmy to spotkanie, ale była chwila nieuwagi i rywale doszli nas na pięć punktów. Grało tutaj kilka naprawdę mocnych drużyn, ale my też byliśmy mocni i pokazaliśmy to na boisku. Jestem na tych AMP kolejny rok i przyznaję, że organizacja jest na najwyższym poziomie – podkreślał Rafał Komenda, zawodnik Politechniki Gdańskiej.

Zuzanna Krupa i Andrzej Krajewski z PG zostali wybrani na MVP zawodów.

Robert Zakrzewski, foto: Przemysław Skrzydło



KOSZYKÓWKA 3×3 – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
3. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
7. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
14. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
17. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI BYDGOSZCZ
18 UNIWERSYTET RZESZOWSKI
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
20. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
22. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
23. POLITECHNIKA BYDGOSKA W BYDGOSZCZY
24. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
25. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
26. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
28. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
29. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
30. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ
31. POLITECHNIKA OPOLSKA
32. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
33. POLITECHNIKA LUBELSKA
34. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
35. COLLEGIUM CIVITAS WARSZAWA
36. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
37. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
38. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
39. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
3. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
8. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
9. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
10. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
11. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
12. POLITECHNIKA OPOLSKA
13 AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
17. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
18. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
21. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
22. POLITECHNIKA BYDGOSKA W BYDGOSZCZY
23. UNIWERSYTET OPOLSKI
24. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
25. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
26. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
27. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
28. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
29. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
30. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
31. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
32. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
33. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
34. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
35. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
36. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
37. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
38. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
39. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
40. POLITECHNIKA LUBELSKA
41. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
42. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
43. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
44. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
45. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
46. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
47. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

KOSZYKÓWKA

GDYNIA, 30.05–2.06.2024; ORGANIZATOR: AZS AMW GDYNIA



NIE IMPREZOWAĆ

To był basket z naprawdę wysokiej półki. Podczas rozgrywanych w Gdyni finałów po złoto sięgnęły zespoły Politechniki Krakowskiej oraz miejscowej Akademii Marynarki Wojennej.

Finały AMP w koszykówce jak zwykle stały na bardzo wysokim poziomie. Nie zabrakło zawodniczek i zawodników, którzy na co dzień występują w Orlen Basket Lidze lub na jej bezpośrednim zapleczu. To sprawiało, że kibice mogli liczyć na kawał dobrego basketu. Również organizatorzy zadbali o to, by było wyjątkowo. W ramach otwarcia imprezy odbył się przemarsz ekip na skwer Kościuszki w okolice ORP Błyskawica.

– To było dla nas duże wyzwanie, bo trafiliśmy na długi weekend, kiedy w Trójmieście jest sporo turystów. Dzięki temu przyjezdni mogli zobaczyć Gdynię nie tylko w słońcu, ale również tę sportową. A było co oglądać, bo pierwsze pięć–sześć zespołów ma w swoich szeregach zawodowych koszykarzy, którzy potrafią łączyć naukę ze sportem i to jest piękne. To przykład, że jedno drugiemu nie przeszkadza – mówił Dariusz Sapiejka, dyrektor Akademickiego Centrum Sportowego AMW.

Pierwsze dwa dni turnieju przebiegły pod znakiem emocjonujących spotkań w grupach. Tej fazy nie przebrnęły m.in. drugie rok wcześniej koszykarki UAM Poznań. Wśród kobiet do meczu o złoto awansowała broniąca tytułu ekipa gospodyń, która pokonała AGH Kraków 62:52, oraz studentki Politechniki Krakowskiej, wygrywając z Politechniką Gdańską 72:60. W finale męskim znaleźli się zawodnicy Politechniki Gdańskiej, którzy pokonali Politechnikę Opolską 89:82, oraz gdynianie po wygranej nad UMK Toruń 88:51.

Ostatecznie złote medale AMP wśród kobiet trafiły do Politechniki Krakowskiej, która po arcyciekawym meczu pokonała zespół gospodyń 92:91. Finał męski był zaś trójmiejskim rewanżem za ubiegły rok. Tym razem to gdynianie wygrali z Politechniką 83:69.

Z kolei najlepszymi koszykarzami-studentami okazali się gracze Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Na najwyższym stopniu podium stanęli po wygranej z Politechniką Gdańską 83:69. Trzecie miejsce wywalczyły zawodniczki z AGH i panowie z UMK.

– Cieszę się ze zwycięstwa, tym bardziej że po sezonie ligowym to była wciąż fajna okazja, żeby sprawdzić się na dobrym poziomie. Jest tu wielu zawodników od ekstraklasy po II ligę, więc poziom był naprawdę wysoki. Wiedzieliśmy, po co tutaj jesteśmy. Bardziej chcieliśmy więc wygrać niż imprezować, bo jesteśmy profesjonalistami – powiedział Kacper Marchewka z AMW Gdynia.

Marta Wdowiak z Politechniki Krakowskiej nie ukrywała, że po ostatnim rzucie poczuła ogromne szczęście i satysfakcję. – Doskonale wiemy, że zespół z Gdyni ma w swoich szeregach wiele znakomitych zawodniczek i przez cały mecz było gorąco. Osobiście kilka razy przegrałam już z AMW, więc to zwycięstwo smakuje znakomicie – podsumowała.

– Zawsze jest przykro, jak się przegrywa, ale jeśli uległyśmy po ostatniej akcji, to przykro jest jeszcze bardziej. Taki jest sport, że raz się wygrywa, a raz przegrywa. Na pewno AMP to jednak fajne wydarzenie, które zawsze będziemy dobrze wspominać – dodała Emilia Kośla z AMW Gdynia.

Artur Kluskiewicz, foto: Marcin Gadomski





KOSZYKÓWKA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
2. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
11. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
12. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

13–15. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
4. POLITECHNIKA OPOLSKA
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
8. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

13–15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET WARSZAWSKI







JEDENASTKA JAKUBA

W Białymstoku walczono o medale, ułamki sekund i kolejne metry. AMP w lekkiej atletyce były doskonałą okazją do pokazania swoich umiejętności.

Przez trzy dni w stolicy Podlasia rywalizowało ponad 1200 zawodników i zawodniczek z 95 uczelni. Nawet oberwanie chmury, które przeszło nad stadionem na zakończenie pierwszego dnia zmagań, nie zepsuło wielkiego sportowego święta. Było bowiem co świętować, bo królowa sportu w wydaniu akademickim wróciła do Białegostoku po dziesięciu latach przerwy.

Uwagę kibiców przyciągała oczywiście konkurencja 400 m pań. Dystans, na którym Biało-Czerwoni od wielu lat zdobywają medale na przeróżnych imprezach, zdominowały warszawianki. Wygrała Weronika Bartnowska (WAT), wyprzedzając przedstawicielki AWF: Karolinę Łozowską i bijącą rekord życiowy Annę Gryc, która potem triumfowała na 400 m ppł.

Bartnowska została niebawem jedną z gwiazd imprezy, bo po złoto sięgnęła także na 200 m. – To na pewno motywuje mnie do ciężkiej pracy. Normalnie trenuję 400 m, więc 200 to nie jest dla mnie trudny dystans – komentowała. Jej wyczyn powtórzył Daniel Sołtysiak z WSEiT Poznań, a dwa razy na najwyższym stopniu podium stawała także Sylwana Gajda, która wygrała na 800 i 1500 m. Druga na 200 m i najlepsza na najkrótszym dystansie była zaś Monika Romaszko.

Zwycięską serię wydłużył Jakub Szyszkowski. Kulomiot AWF Katowice i reprezentant Polski wygrał AMP już po raz... jedenasty! – To dla mnie tradycja, że co roku przyjeżdżam na AMP. Startuję i wygrywam wszystkie edycje od 2012 roku, tylko w zeszłym roku z uwagi na inne imprezy nie mogłem wystartować. To właśnie z AMP mam swój rekord życiowy, ale dziś forma była troszkę gorsza – mówił po zwycięstwie z wynikiem o ponad dwa metry gorszym od jego rekordu AMP.

Najlepsze rezultaty imprezy poprawiły tymczasem Alicja Sielska (AWF Kraków) i Marika Majewska (AWF Gorzów Wlkp.), które w finale 100 m ppł uzyskały czas 13,17 s. W tabeli rezultatów do pobicia zapisaliśmy jednak Alicję, która była szybsza od Mariki o... 0,003 sekundy! Rekord AMP ustanowiła także Anna Łyko, która skoczyła o tyczce 4,20 m.

Do ciekawej sytuacji doszło też w męskim finale płotkarskim na 400 m. Identyczny czas (co do

tysięcznej sekundy – 51,367 s) uzyskali Dawid Buck z Politechniki Opolskiej oraz Piotr Kidoń z Politechniki Krakowskiej, przez co obaj stanęli na najwyższym stopniu podium.

W skoku wzwyż złoto w swoim debiucie w AMP zdobył Cezary Sidya. – Były to moje pierwsze AMP i muszę przyznać, że to niesamowite doświadczenie. Wiele młodych osób, wspaniały doping kolegów i koleżanek z mojej uczelni, okrzyki, oklaski. Ta cała atmosfera rekompensuje mi wynik, bo rezultat może nie jest do końca zadowalający. Skoczyłem jednak swoje, a przy okazji wywalczyłem złoty medal – mówił triumfator.

Medalową passę w najlepszy możliwy sposób, bo zwycięstwem w oszczepie, zakończyła tymczasem Angelika Antoniak. – Jestem bardzo szczęśliwa, bo szczerze powiem, że nie spodziewałam się tego. Bardzo lubię startować w AMP i bardzo żałuję, że to była już moja ostatnia impreza, bo w tym roku kończę studia i myślę, że bardzo będę za nimi tęsknić. Superprzygoda, bardzo fajne zawody i dobra organizacja – mówiła przedstawicielka miejscowego Uniwersytetu Medycznego.

Najwięcej emocji wzbudziły oczywiście sztafety. W żeńskich nowymi mistrzyniami zostały AWF Katowice i UMCS Lublin. Lublinianie zdominowali także sztafety męskie, w obydwu ustanawiając nowe rekordy AMP z czasami 40,39 i 3:12,79. To ich uczelnia obroniła drużynowe złoto. Wśród pań po trzech z rzędu triumfach Uniwersytetu Gdańskiego mistrzostwo zdobył lokalny rywal – Politechnika. Co ciekawe – jej studentki nie wywalczyły ani jednego medalu w klasyfikacjach generalnych.

Paweł Hochstim, foto: Arkadiusz Modliński

LEKKA ATLETYKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
15. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
16. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
18. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
19. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
20. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
21. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
22. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
23. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
24. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
26. WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU
27. POLITECHNIKA OPOLSKA
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
29. UNIWERSYTET OPOLSKI
30. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
31. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
32. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
33. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
34. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
35. AKADEMIA TARNOWSKA
36. POLITECHNIKA LUBELSKA
37. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
38. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
39. UNIWERSYTET RADOMSKI
40. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
41. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
42. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
43. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
44. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
45. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
46. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
47. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
48. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
49. POLITECHNIKA BYDGOSKA
50. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
51. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
52. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
53. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
54. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
55. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
56. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
57. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
4. POLITECHNIKA OPOLSKA
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
7. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
8. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU
14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
15. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
18. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
19. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
20. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
21. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
22. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
23. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
24. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
26. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
28. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
29. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
30. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
31. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
32. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
33. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
34. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
35. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
36. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
37. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
39. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
40. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
41. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
42. POLITECHNIKA LUBELSKA
43. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
44. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
45. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

100 METRÓW

1. MONIKA ROMASZKO (PL LUBLIN)
2. JULIA DZIAMSKA (AWF POZNAŃ)
3. JAGODA MIERZYŃSKA (AWF WROCŁAW)

100 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. ALICJA SIELSKA (AWF KRAKÓW)
2. MARIKA MAJEWSKA (AWF GORZÓW WLKP.)
3. MAJA OLSZAK (AWF KRAKÓW)

200 METRÓW

1. WERONIKA BARTNOWSKA (WAT WARSZAWA)
2. MONIKA ROMASZKO (PL LUBLIN)
3. MARLENA GRANASZEWSKA (WANS BIAŁYSTOK)

400 METRÓW

1. WERONIKA BARTNOWSKA (WAT WARSZAWA)
2. ANNA GRYC (AWF WARSZAWA)
3. DOMINIKA DURAJ (UG GDAŃSK)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. ANNA GRYC (AWF WARSZAWA)
2. JULIA ZIEMBICKA (UKEN KRAKÓW)
3. WIKTORIA OKO (PL LUBLIN)

800 METRÓW

1. SYLWANA GAJDA (UW WARSZAWA)
2. JULIA JAGUŚCIK (AWF WARSZAWA)
3. ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ (UAM POZNAŃ)

1500 METRÓW

1. SYLWANA GAJDA (UW WARSZAWA)
2. MAŁGORZATA KARPIUK (WANS BIAŁYSTOK)
3. ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ (UAM POZNAŃ)

4 × 100 METRÓW

1. AWF KATOWICE (JULIA POLAK, MONIKA KIEPURA, OLIWIA ZIMOŁĄG, PAULINA GUZOWSKA)
2. URZ RZESZÓW (MAGDALENA GOLEC, EMILIA DĄBEK, WIKTORIA WROŃSKA, JUDYTA ZWOLIŃSKA)
3. UAM POZNAŃ (LIWIA WŁOSZCZYK, MARTA ZIMNA, OLGA RZESZEWSKA, NATALIA WÓJCIK)

4 × 400 METRÓW

1. UMCS LUBLIN (WERONIKA TARACHA, PATRYCJA KAPAŁA, AGATA WASILUK, WIKTORIA DROZD)
2. UG GDAŃSK (ALEKSANDRA BELOWSKA, ROZALIA MALINA, ALICJA STÓJ, DOMINIKA DURAJ)
3. UKEN KRAKÓW (JULIA ZIEMBICKA, DOMINIKA SZYMAŃSKA, MARIA PUT, ALEKSANDRA WSOŁEK)

PCHNIĘCIE KULĄ

1. ZUZANNA MAŚLANA (PB BIAŁYSTOK)
2. MARTYNA KARWOWSKA (PB BIAŁYSTOK)
3. PAULINA LIGARSKA (PG GDAŃSK)

RZUT DYSKIEM

1. WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)
2. OLIWIA JĘDRZEJCZAK (UŁ ŁÓDŹ)
3. WIKTORIA FRONCZYK (UMED ŁÓDŹ)

RZUT MŁOTEM

1. ALEKSANDRA NOWACZEWSKA (AWF WARSZAWA)
2. KAROLINA BOMBA (SGGW WARSZAWA)
3. WERONIKA KANIOWSKA (AWF GORZÓW WLKP.)

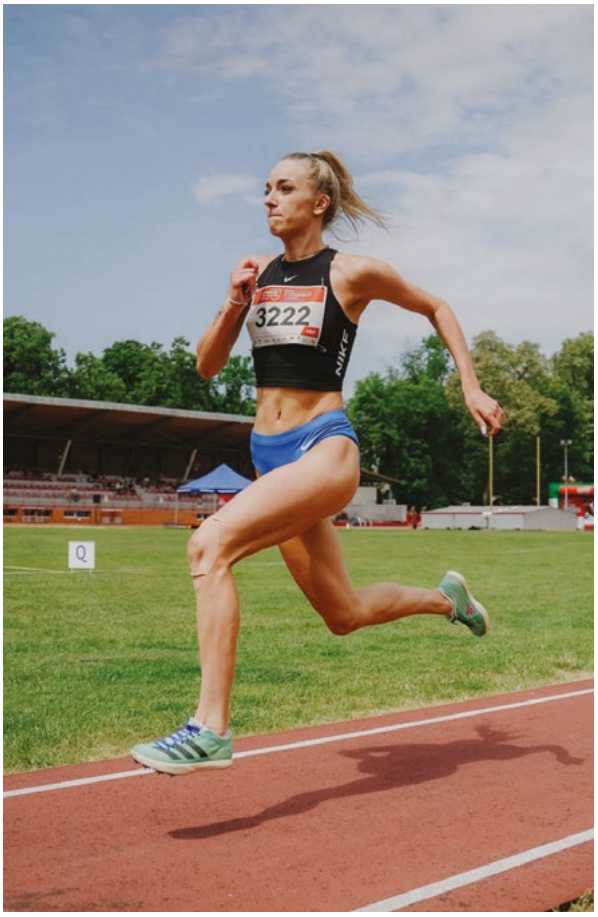
RZUT OSZCZEPEM

1. ANGELIKA ANTONIAK (UMB BIAŁYSTOK)
2. GABRIELA ANDRUKONIS (PB BIAŁYSTOK)
3. ALEKSANDRA SZCZYRBA (AGH KRAKÓW)

SKOK W DAL

1. ZUZANNA SZTACHAŃSKA (UMED ŁÓDŹ)
2. KLAUDIA BOGUSZEWSKA (PB BIAŁYSTOK)
3. PAULINA KUBIS (UE WROCŁAW)


3190
4021
3043
2197


3222
NIKE
Q


LEKKA
Ministerstwo
Sportu i Turystyki
3197
4051


5091


150
AZS POZNAŃ
7044

TRÓJSKOK
1. JULIA JACAK (PŁ ŁÓDŹ)
2. KATARZYNA WIŚNIEWSKA (PWR WROCŁAW)
3. JOANNA MOSIEK (ANS LESZNO)

SKOK WZWYŻ
1. ALICJA WYSOCKA (PRZ RZESZÓW)
2. ALEKSANDRA JANKOWSKA (KUL LUBLIN)
3. KATARZYNA KOKOT (UO OPOLE)

SKOK O TYCZCE
1. ANNA ŁYKO (UWR WROCŁAW)
2. VICTORIA KALITTA (WSG BYDGOSZCZ)
3. MAJA CHAMOT (AWF KRAKÓW), ZOFIA GABORSKA (PUM SZCZECIN)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

100 METRÓW
1. PATRYK KRUPA (UMCS LUBLIN)
2. ADAM ŁUKOMSKI (AWF WROCŁAW)
3. JAKUB LEMPACH (UMCS LUBLIN)

110 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. MICHAŁ SIEROCKI (UMCS LUBLIN)
2. OLGIERD MICHNIEWSKI (AWF WARSZAWA)
3. KRYSTIAN SINIŁO (WANS BIAŁYSTOK)

200 METRÓW
1. DANIEL SOŁTYSIAK (WSEIT POZNAŃ)
2. ŁUKASZ ŻAK (UMCS LUBLIN)
3. PAWEŁ MIEZIANKO (PB BIAŁYSTOK)

400 METRÓW
1. DANIEL SOŁTYSIAK (WSEIT POZNAŃ)
2. PATRYK GRZEGORZEWICZ (UMCS LUBLIN)
3. MAKSYMILIAN KLEPACKI (WANS BIAŁYSTOK)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. PIOTR KIDOŃ (PK KRAKÓW)
1. DAWID BUCK (PO OPOLE)
3. OSKAR GOŁĘBIOWSKI (UMCS LUBLIN)

800 METRÓW
1. JAKUB CHMIELARZ (UPP POZNAŃ)
2. JAKUB AUGUSTYNIAK (UŁ ŁÓDŹ)
3. MICHAŁ KITLIŃSKI (UMCS LUBLIN)

1500 METRÓW
1. MICHAŁ PIĄTEK (PCZ CZĘSTOCHOWA)
2. MARCIN BISKUP (UKW BYDGOSZCZ)
3. JAKUB NAPIERAŁA (KANS JELENIA GÓRA)

3000 METRÓW
1. SZYMON ŻYWKO (UMCS LUBLIN)
2. WIKTOR ANTOSZ (UEK KRAKÓW)
3. ALEKSANDER WIĄCEK (SGGW WARSZAWA)

4 × 100 METRÓW
1. UMCS LUBLIN (JAKUB LEMPACH, PATRYK KRUPA, HUBERT KOZELAN, JAKUB CHMIEL)
2. AWF KATOWICE (KAROL KWIATKOWSKI, ARTUR ŁĘCZYCKI, WIKTOR CYGAN, ADAM BURDA)
3. PO OPOLE (MACIEJ BABULA, DAWID BUCK, MICHAŁ KUBASZKO, SZYMON MIKOŁAJCZAK)

4 × 400 METRÓW
1. UMCS LUBLIN I (MIKOŁAJ KOTYRA, BARTOSZ KITLIŃSKI, MACIEJ HOŁUB, PATRZYK GRZEGORZEWICZ)
2. PO OPOLE (KASJAN MIŚKÓW, SZYMON MIKOŁAJCZAK, ROBIN BILIŃSKI, DAWID BUCK)
3. UMCS LUBLIN II (ŁUKASZ PYDA, KAROL LESICZKA, JACEK SKRZEWSKI, MICHAŁ KITLIŃSKI)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. SZYMON MAZUR (AWF WARSZAWA)
2. RADOSŁAW STARAK (WANS BIAŁYSTOK)
3. MATEUSZ HELMAN (PG GDAŃSK)

RZUT DYSKIEM
1. JAKUB LEWOSZEWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. WOJCIECH LEWKOWICZ (ZUT SZCZECIN)
3. ERYK BARANEK (PŚ GLIWICE)

RZUT MŁOTEM
1. BARTOSZ KOWALSKI (AWF WROCŁAW)
2. MICHAŁ MAZUR (SGGW WARSZAWA)
3. RADOSŁAW STEFANIAK (PG GDAŃSK)

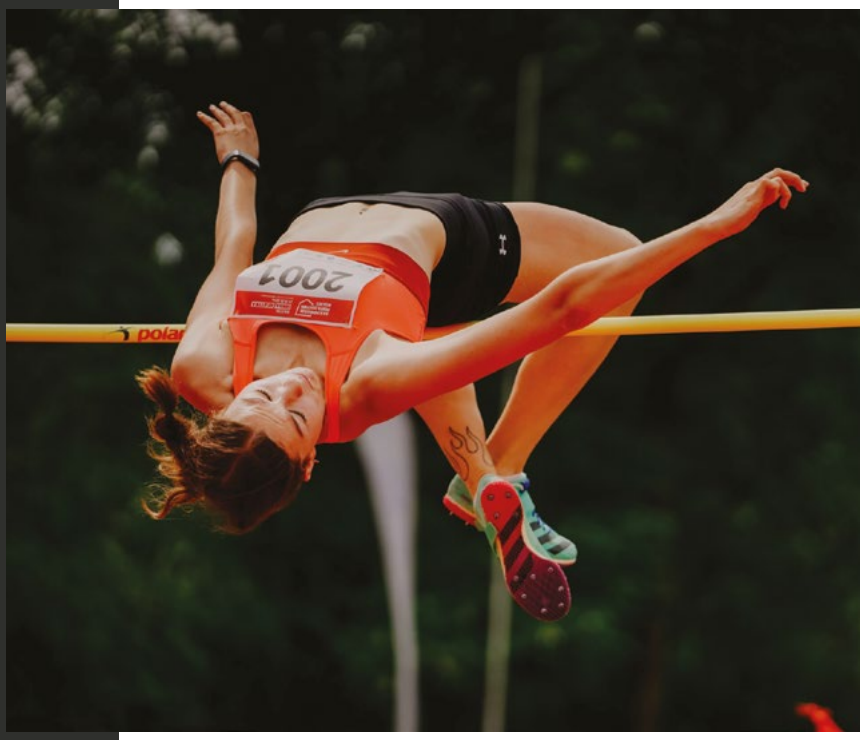
RZUT OSZCZEPEM
1. ERYK KOŁODZIEJCZAK (AWF WARSZAWA)
2. JONASZ MERTKA (PG GDAŃSK)
3. OSKAR TREJGO (PB BIAŁYSTOK)

SKOK W DAL
1. PIOTR TARKOWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. TOBIASZ BUTRA (PG GDAŃSK)
3. MARCIN KACZOR (PP POZNAŃ)

TRÓJSKOK
1. DAWID KRZEMIŃSKI (UR RADOM)
2. JAKUB BRACKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. KACPER RUDNIK (UMK TORUŃ)

SKOK WZWYŻ
1. CEZARY SIDYA (PG GDAŃSK)
2. MARCIN JACHYM (URZ RZESZÓW)
3. JAKUB HOŁUB (AWP LUBLIN)

SKOK O TYCZCE
1. MICHAŁ GAWENDA (WSG BYDGOSZCZ)
2. BARTOSZ MARCINKIEWICZ (AWF KATOWICE)
3. ADAM OSTATEK (ZUT SZCZECIN)


2007




DYPLOM


4285


DYPLOM


3092
2286



DUET Z DUBLETEM

Maja Chyla i Bartłomiej Sanetra zgarnęli dublet podczas AMP w narciarstwie alpejskim. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyły CM UJ Kraków i AGH Kraków.

Zima wróciła na finał AMP w narciarstwie alpejskim. Świeży biały puch wyglądał ładnie na obrazkach, ale nie był tym, na co zebrani liczyli. W ciągu trzech dni organizatorzy, a zwłaszcza uczestnicy, przeżyli różne pory roku. W trakcie eliminacji było raz deszczowo, a raz ciepło i słonecznie. Nie żałowano sił i środków, które miały związać resztki śniegu leżące na zakopiańskiej Harendzie. Trasa przeszła poważną próbę wytrzymałościową, bo w zawodach wzięło udział ponad 380 osób z 47 uczelni.

Tuż przed walką o medale do zimowej stolicy Polski wrócił śnieg i lekki mróz. Świeży puch nie zdążył jednak związać się z podłożem i trzeba było go odgarniać. Ostatniego dnia w rywalizacji wzięło udział już tylko po 50 najlepszych narciarzy i narciarek, którzy przeszli sito eliminacji.

W slalomie gigancie nie doszło do zmian na najwyższym miejscu podium w porównaniu z poprzednim rokiem. Wśród kobiet ponownie zwyciężyła Maja Chyla z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, która po pierwszym przyjeździe wypracowała znaczną przewagę. Ostatecznie Chyla po dwóch przejazdach uzyskała łączny czas 1:22,15. Dwie sekundy za nią uplasowała się Zuzanna Czapska, a trzecia była Karolina Haratek z rezultatem 1:24,71.

– Byłam bardzo zdziwiona po pierwszym przejeździe. Nie był tak poprawny, jak mógłby być. Może o to chodziło, bo byłam spóźniona tam, gdzie powinnam, a na inne tyczki dobrze najechałam. W drugim było nieco spokojniej, ale nieco zestresowałam się późnym przybyciem na start – opowiadała triumfatorka.

Wśród mężczyzn tytuł obronił Bartłomiej Sanetra z AWF Katowice, który uzyskał czas 1:16,63. Niemal pół sekundy straty do niego miał Paweł Pyjas reprezentujący tę samą uczelnię. Brąz wywalczył Wojciech Dulczewski (1:18,19).

Sukces z giganta Chyla powtórzyła w slalomie, zdobywając drugi złoty medal. W pierwszym przejeździe studentka UJ Kraków miała 0,77 s przewagi nad rywalkami i utrzymała fotel liderki w drugiej serii. Ostatecznie wygrała z wynikiem 1:19,33, wyprzedzając Czapską (1:20,26) i Zofię Zdort z SUM Katowice (1:21,72).

Wśród panów rywalizacja w slalomie była dużo bardziej zacięta, bo po pierwszym zjeździe czte-

rech najlepszych zawodników różniło tylko 0,15 sekundy. Finalnie ponownie wygrał Sanetra z łącznym wynikiem 1:11,05, wyprzedzając Juliusza Mitana, który miał rezultat 1:12,01, a na trzecie miejsce spadł liderujący po pierwszej serii Przemysław Białobrzycki (1:12,65).

– Bardzo się cieszę z tego podwójnego zwycięstwa, ale nie mam czasu na świętowanie, bo zaraz jadę na zawody FIS. Będę tam chciał pojechać tak dobrze jak na AMP. Jak Juliusz zbliżał się do mety, to na pewno trochę emocji było, bo nie znałem międzyczasów na tyczkach. Udało mi się go pokonać, ale wszystkim chłopakom gratuluję – powiedział Sanetra.

W klasyfikacji drużynowej kobiet zwyciężył Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum i było to pierwszy w historii tej uczelni i historii AMP taki triumf. Wśród mężczyzn najlepsza była krakowska AGH.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow & More)







NARCIARSTWO ALPEJSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. POLITECHNIKA GDAŃSKA
14. KRAKOWSKA AKADEMIA
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
17. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
19. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
20. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
22. UNIWERSYTET OPOLSKI
23. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
24. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
26. POLITECHNIKA OPOLSKA
27. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
28. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
29. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
30. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
33. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

12. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
13. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
15. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
17. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
18. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
19. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
22. UNIWERSYTET GDAŃSKI
23. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
24. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
25. POLITECHNIKA OPOLSKA
26. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
27. KRAKOWSKA AKADEMIA
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
29. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
30. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
31. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
32. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
33. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI BYDGOSZCZ
34. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
35. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
36. POLITECHNIKA LUBELSKA
37. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
38. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

KOBIETY

SLALOM GIGANT

1. **MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)**
2. **ZUZANNA CZAPSKA (AWF KATOWICE)**
3. **KAROLINA HARATEK (UJ CM KRAKÓW)**

SLALOM

1. **MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)**
2. **ZUZANNA CZAPSKA (AWF KATOWICE)**
3. **ZOFIA ZDORT (ŚUM KATOWICE)**

MĘŻCZYŹNI

SLALOM GIGANT

1. **BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)**
2. **PAWEŁ PYJAS (AWF KATOWICE)**
3. **WOJCIECH DULCZEWSKI (AGH KRAKÓW)**

SLALOM

1. **BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)**
2. **JULIUSZ MITAN (AGH KRAKÓW)**
3. **PRZEMYSŁAW BIAŁOBRZYCKI (AWF KATOWICE)**








HEAD




207



PIŁKA NOŻNA KOBIET

GDAŃSK, 26–30.05.2024; ORGANIZATOR: AZS PG GDAŃSK



NIE ODSTAWIAĆ NOGI

Nie trzeba było jechać do Londynu na finał Ligi Mistrzów, żeby przeżyć wielkie widowisko. Dużo bliżej, bo w Gdańsku, toczyła się walka o medale AMP w piłce nożnej kobiet.

Kobieca piłka nożna w Polsce stawała się coraz bardziej popularna. Przełożyło się to też na sport akademicki, bo w AMP udział wzięło aż 26 zespołów, co dało aż 350 uczestniczek. 117 z nich przynajmniej raz trafiło do bramki, a w ciągu czterech dni strzelono łącznie blisko 250 goli! Wszystko zaczęło się od ośmiu grup eliminacyjnych.

1/8 finału nie przebrnęły brązowe medalistki z poprzedniego sezonu – UJ Kraków, a po rzutach karnych odpadły uniwersytety z Rzeszowa i Warszawy. W ćwierćfinale doszło do rewanżu za mecz o złoto sprzed roku i znów UAM Poznań wygrał z UMCS Lublin. Z rzutami karnymi nie poradziły sobie ekipy AWF Poznań i UWM Olsztyn. Dogrywkami kończyły się także półfinały.

Po bezbramkowym meczu poznanianki w karnych wygrały 3:1 z AWF Warszawa, a Uniwersytet Gdański zremisował 2:2 z Politechniką Wrocławską, by pokonać ją w karnych 3:2. Obrończynie tytułu nie zawiodły także w meczu o złoto, wygrywając 2:0. W rywalizacji o brąz Politechnika Wrocławska, która po wyjściu z grupy wszystkie mecze kończyła w rzutach karnych, pokonała AWF Warszawa – jedyny zespół, który w całym turnieju nie stracił bramki w regulaminowym czasie gry.

– Turniej stał na bardzo wysokim poziomie. Tym bardziej jesteśmy bardzo szczęśliwi z wywalczonego złota. Obrona tytułu zawsze jest bardzo trudnym zadaniem. Dziewczyny zagrały fantastyczne zawody, co potwierdza również wyróżnienie indywidualne dla Zosi Porady (MVP) i Ani Laskowskiej (najlepsza bramkarka). Myślę, że naszym kluczem do wygranej były bardzo wyrównany zespół oraz świetna atmosfera – skomentował trener Wojciech Weiss. Dodajmy tylko, że królową strzelczyń z dorobkiem 15 bramek została Gabriela Krawczyk z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Za nami bardzo intensywne dni. Przez cztery dni rozegraliśmy ponad 70 spotkań, a w każdym z nich nie brakowało emocji, walki, potu, a czasem niestety i krwi. Losy wielu spotkań rozstrzygały się w rzutach karnych, a żadna z zawodniczek nie odstawiała nogi. Dziewczyny dały z siebie wszystko na boisku, a my staraliśmy się zapewnić im do tego jak najlepsze warunki – podsumowała Agnieszka Głowacka z Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Grzegorz Jędrzejewski









PIŁKA NOŻNA KOBIET – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1.	**UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
2.	**UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3.	**POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
4.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5.	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
6.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
7.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
8.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
9.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA
12.	POLITECHNIKA GDAŃSKA
13.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI
14.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
15.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA
16.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
17–19.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
20–22.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
23–25.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNICZNY W SZCZECINIE
	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
26.	UNIWERSYTET OPOLSKI

PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN

BYDGOSZCZ, 16–19.06.2024; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



PRZYJECHALI PO FINAŁ

W piłce nożnej nowy sezon często oznacza początek wielkich emocji. Nie inaczej było podczas AMP, które przyniosły roszady w składach, ale też wiele zmian na podium.

Jeszcze przed finałową rozgrywką było jasne, że z uwagi na nieoczekiwane odpadnięcie ubiegłorocznych zwycięzców z Politechniki Gdańskiej i wicemistrzów z UWM Olsztyn czeka nas zupełnie inne podium. Na dodatek już ćwierćfinału bydgoskiego turnieju nie przebrnął trzeci przed rokiem Uniwersytet Szczeciński. To był jedyny obok UJD Częstochowa zespół, który w fazie grupowej wygrał wszystkie mecze i któremu na pocieszenie został tytuł króla strzelców dla zdobywcy dziewięciu bramek – Pawła Jaroszyńskiego.

Już pierwsze mecze na boiskach bydgoskiego Chemika i Polonii przekonały zgromadzonych, że czekają nas pojedynki na wysokim poziomie, a kilka drużyn udowodniło, iż śmiało mogą myśleć o najwyższych lokatach. Porażki w pierwszych trzech meczach zawodów nie zaznały także uczelnie grające w grupie B: Uniwersytet Łódzki i AWF Kraków.

Dwa ćwierćfinały zakończyły się bez bramek, a po rzutach karnych do dalszych gier awansowali częstochowianie i AWF Warszawa. Ci pierwsi pokonali potem AWF Kraków 3:0, a ci drudzy 0:1 ulegli Uniwersytetowi Rzeszowskiemu, który w grupie wygrał tylko jeden mecz i mało kto mógł przypuszczać, że dotrze aż do finału.

– AMP to chyba najlepsze, co może czekać studentów, których wiąże coś ze sportem. Przez cały rok przygotowywaliśmy się do tych mistrzostw. Droga na turnieju nie była dla nas łatwa. Na początku mieliśmy delikatne potknięcie, ale szybko zniwelowaliśmy nasze błędy i z meczu na mecz lepiej nam szło – powiedział Kacper Benz z rzeszowskiej ekipy, która z przytupem rozpoczęła najważniejszy mecz turnieju.

Już w pierwszych minutach udało jej się skorzystać z błędu bramkarza rywali, pakując piłkę do siatki z najbliższej odległości. Studenci spod Jasnej Góry doprowadzili jednak do wyrównania za sprawą Adriana Błaszkiewicza i dopiero rzuty karne wyłoniły nowych akademickich mistrzów Polski. Zostali nimi właśnie częstochowianie, którzy w serii jedenastek mogli liczyć na Mateusza Margasa i wygrali 3:2. Ich bramkarz został potem wybrany MVP zawodów.

– Lata ciężkiej pracy całej piłkarskiej społeczności UJD przyniosły upragnione spełnienie marzeń. To historyczna chwila dla naszej

uczelni, bo tak wielkiego osiągnięcia jeszcze nie było! Jestem niesamowicie dumny, że mogę być częścią tego sukcesu – zarówno jako trener, jak i zawodnik. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego triumfu – komentował Paweł Marchewka, grający opiekun zespołu UJD, dla którego był to już 18. turniej AMP, w którym wystąpił.

W meczu o trzecie miejsce i zarazem o złoto w typie uczelni wychowania fizycznego Warszawa wygrała z Krakowem 4:2.

Finał AMP 2024 w piłce nożnej był pierwszym rozgrywanym w tej dyscyplinie w Bydgoszczy. – Była to nietypowa jak na nasze miasto impreza, bo raczej specjalizowaliśmy się w sportach wodnych. Było to duże przedsięwzięcie logistyczne i sportowe, ale uważam, że organizacyjnie wypadło dobrze. Pogoda dopisała i, co trzeba podkreślić, od pierwszych meczów była zacięta rywalizacja i bardzo wysoki poziom sportowy – mówiła Katarzyna Domańska, prezes KU AZS UKW Bydgoszcz.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Piotr Wargacki (Fabryka Kadrów)











PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE**
2. **UNIWERSYTET RZESZOWSKI**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
8. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
9–12. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
POLITECHNIKA OPOLSKA
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
13–16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

PIŁKA RĘCZNA

OPOLE, 6–9.06.2024; ORGANIZATOR: AZS PO OPOLE



PRAWDZIWA KOZAKI

Piękne gole, szybkie akcje i dużo walki, czyli piłka ręczna na wysokim poziomie, a do tego niemal perfekcyjna organizacja. Tak można podsumować turniej finałowy AMP w piłce ręcznej.

Finały AMP stały na bardzo wysokim poziomie, zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. Do Opola przyjechały zespoły, w których nie brakowało zawodniczek i zawodników na co dzień występujących w ligowych zespołach. To gwarantowało dużo emocji na boisku. Co więcej, rywalizacja odbyła się w aż czterech halach: Toyota Park, Kompleksie Rekreacyjno-Sportowym, hali Politechniki Opolskiej, a przede wszystkim przepięknej Stegu Arenie, gdzie na co dzień odbywają się wielkie imprezy. Zadbano również o uroczyste otwarcie.

W rywalizacji kobiecej zwyciężczynie grup dość pewnie przeszły przez ćwierćfinały. Najwięcej emocji było w meczu UMCS Lublin z AWF Kraków, który lublinianki wygrały po rzutach karnych. Na pocieszenie dla krakowianek został tytuł królowej strzelczyń wywalczony przez Katarzynę Podzielińską, która zdobyła 46 bramek.

Lublinianki gładko przegrały potem półfinał z AWF Warszawa (17:30). W drugim było nerwowo, bo ekipa AWF Katowice pokonała Uniwersytet Gdański 19:18. Finał, który zarazem decydował o złocie w typie uczelni wychowania fizycznego, był emocjonującym widowiskiem. Tuż przed końcem katowiczanki prowadziły 25:24, ale w ostatniej sekundzie do remisu i dogrywki doprowadziła Patrycja Kozak. Ona też skutecznie wykonała później decydujący o zwycięstwie AWF Warszawa rzut karny. Aleksandra Sójka ze śląskiej ekipy została potem MVP turnieju.

– Szczęście w końcówce było po naszej stronie. Z Katowicami często toczymy zaciętą rywalizację i często przegrywałyśmy z nimi w półfinale. Doskonale się więc zrewanżowałyśmy. Ten finał zapamiętam na długo, bo to było moje drugie złoto, ale też ostatnie AMP. Zawsze to była fajna zabawa – mówiła Olga Lewandowska z AWF Warszawa, która cieszyła się także z tytułu najlepszej bramkarki dla jej koleżanki – Dominiki Rusin. Podium uzupełniły szczypiornistki Uniwersytetu Gdańskiego, które w meczu o trzecie miejsce i zarazem o złoto wśród uniwersytetów wygrały z UMCS Lublin 21:14.

Równie dużo emocji było w turnieju męskim. Do najlepszej czwórki dostały się zespoły, które bez porażki zakończyły zmagania grupowe. W decydujących o wejściu do strefy medalowej meczach jedną bramką wygrały ekipy AGH

Kraków i AWF Wrocław. Obie wyraźnie przegrały potem półfinały, po czym zagrały o brąz. Krakowianie zwyciężyli 28:19.
O złoto zagrały UMCS Lublin i Politechnika Opolska. Gospodarze musieli się sporo namęczyć, by wygrać 18:16 i tym samym obronić tytuł. – Finał był ciężki, drużyna z Lublina postawiła nam solidne warunki. Co prawda w połowie meczu mogliśmy mieć już wszystko pod kontrolą, ale bramkarz rywali niesamowicie bronił. Ten turniej będę dobrze wspominał z wielu powodów: zarówno walki, jak i superatmosfery w naszej drużynie. Uwielbiam AMP – podsumował Michał Milewski, MVP zawodów.
Najlepszym bramkarzem wybrano Wojciecha Boruckiego z UMCS. Królem strzelców z 48 trafieniami został Kacper Wawszczak. Tym samym zawodnik Uniwersytetu Warszawskiego po dwóch latach powtórzył swój wyczyn z finałów AMP! Paweł Hochstim, DS, foto: Arkadiusz Modliński







PIŁKA RĘCZNA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. UNIWERSYTET RADOMSKI
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
10. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET RZESZOWSKI

13–15. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
POLITECHNIKA OPOLSKA
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

MĘŻCZYŹNI

1. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. AKADEMIA TARNOWSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA

13–16. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET RZESZOWSKI



PIŁKA SIATKOWA

KATOWICE, 16–19.05.2024; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



REWANŻ POTRÓJNY

Akademia Nauk Stosowanych Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu nie miała sobie równych w finałach siatkarskich AMP, zdobywając dwa złote medale.

Siatkarskie finały jak co roku stały na najwyższym poziomie. Wśród studentek i studentów nie zabrakło profesjonalnych sportowców, którzy na co dzień grali w najlepszych ligach, również męskiej PlusLidze czy kobiecej Tauron Lidze. To wszystko sprawiło, że zawody oglądało się naprawdę dobrze, a dodatkowa atmosfera studenckiego święta tylko dodawała kolorytu zawodom w Katowicach.

– W takich turniejach wygrywa przede wszystkim sport akademicki. Poziom zawodów jest naprawdę wysoki, dorównuje wręcz ligowym rozgrywkom, które na co dzień możemy śledzić w telewizji. Fajnie, że mimo faktu, że to zawody akademickie, kibice mogą oglądać zawodowych siatkarzy z topowych drużyn. To przekłada się na jakość widowiska. Do tego dochodzi hala w Będzinie, która wraca do PlusLigi, a wszystko to tworzy niesamowitą atmosferę – mówił Jarosław Jędraszek, członek zarządu AZS Katowice.

Do Katowic przyjechało po 16 najlepszych drużyn męskich i żeńskich wyłonionych z eliminacji strefowych. W pierwszych dwóch dniach turnieju rozegrano mecze grupowe oraz ćwierćfinały. Do obydwu finałów dotarły drużyny ANS WSZiA Opole, choć ich droga nie była łatwa, bo w fazie grupowej rozgrywały tie-breaki. Panowie pokonali Uczelnię Łazarskiego, a panie przegrały z PANS Krosno.

Jak się potem okazało, do powtórki tego drugiego meczu doszło w rywalizacji o złoto, która była zarazem rewanżem za finał z 2023 roku. Wtedy 3:2 wygrały broniące tytułu krośnianki. Tym razem ich seria zakończyła się po porażce w trzech setach. Co ciekawe – także męski finał był rewanżem za ubiegły sezon, w którym triumfowała ekipa AGH Kraków. Rewanż był srogi, bo opolanie powtórzyli wyczyn swoich koleżanek i wygrali dość pewnie. Był to ich trzeci wygrany finał w czterech z rzędu sezonach.

„Brak nam słów, by opisać, jak bardzo jesteśmy szczęśliwi. Podwójne złoto od dawna było naszym marzeniem i w tym roku udało się to marzenie wreszcie zrealizować. Składamy ogromne podziękowania obu naszym drużynom, całemu sztabowi szkoleniowemu, a przede wszystkim trenerowi Mateuszowi Mastowskiemu, który oddał serce i duszę, by poprowadzić naszych zawodników do zwycięstwa" – napisali opolanie na swoim klubowym profilu.

Najlepszy przyjmujący turnieju Maciej Krysiak ze zwycięskiej ekipy podkreślał, że sama gra na AMP to świetne uczucie. – A wygrać jest jeszcze lepiej – śmiał się siatkarz. – Przede wszystkim mieliśmy się tutaj dobrze bawić. To były świetne cztery dni, które spędziliśmy nie tylko we własnym gronie, ale również z innymi studentami. A to wszystko sprzyjało integracji i dobrej zabawie. To był mój drugi raz na AMP i jest to świetna, bardzo dobrze zorganizowana impreza – opowiadał.

– Doskonale się wszyscy czujemy, cieszymy się ze zwycięstwa. Bardzo fajnie, że męska drużyna również zdobyła złoto, to jest po prostu fantastyczny dzień dla Opola. Pokazujemy, że jesteśmy jednym wielkim uczelnianym kolektywem, bo razem się bawimy, razem też jesteśmy najlepsi na boisku. Stworzyliśmy wspaniałą atmosferę – podsumowała Adriana Adamek, libero i kapitan akademickich mistrzyń Polski, ciesząc się jednocześnie z tytułów MVP dla jej koleżanki i kolegi. Otrzymali je Oliwia Sieradzka i Karol Borkowski.

Brązowe medale zdobyły siatkarki Uniwersytetu w Siedlcach po wygranej nad PANS Nysa 3:1 oraz siatkarze ANS Wałbrzych po zwycięstwie 3:2 nad UJD Częstochowa. Dla uczelni z Mazowsza, która w grupie musiała rozegrać dwa tie-breaki, był to pierwszy tak znaczący sukces w historii.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Arkadiusz Modliński



PIŁKA SIATKOWA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH – WSZIA W OPOLU**
2. **PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE**
3. **UNIWERSYTET W SIEDLCACH**
4. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
8. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI

13–16. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH – WSZIA W OPOLU**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WAŁBRZYCHU**
4. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
5. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
6. MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
7. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
11. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
12. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET WARSZAWSKI
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU



PŁYWANIE

LUBLIN, 12–14.04.2024; ORGANIZATOR: KŚ AZS LUBLIN



DOBRY PROGNOSTYK

Jedna z największych imprez w kalendarzu AMP to nie tylko ilość, ale też jakość. W Lublinie wystartowało wielu znakomitych pływaków i pływaczek. W gronie tym byli sportowcy z minimami na igrzyska olimpijskie w Paryżu.

Przez dwa dni na pływalni Aqua Lublin rywalizowało blisko 900 zawodników i zawodniczek z 80 uczelni. Łącznie rozdano 600 medali. W stawce nie brakowało medalistów mistrzostw kraju, uczestników mistrzostw Europy i świata oraz medalistów uniwersjady. Tytułów w klasyfikacjach drużynowych broniły Uniwersytet Warszawski wśród kobiet i AWF Katowice u panów. Jak się miało okazać, faworyci nie zawiedli.

Już pierwszy dzień pokazał, że rywalizacja stać będzie na naprawdę najwyższym poziomie, tym bardziej że startowali tak utytułowani zawodnicy jak Ksawery Masiuk, Jakub Majerski czy Adela Piskorska, którzy przyjechali na zawody, mając już minima na igrzyska w Paryżu.

Na inaugurację wspomniana trójka zdobyła razem pięć złotych i jeden srebrny krążek. Wybrany potem na najlepszego zawodnika imprezy Majerski wygrał 100 m stylem motylkowym i był drugi na 200 m grzbietem, Piskorska triumfowała na 50 m i 200 m grzbietem, a po dwa złota (50 m grzbietem i 200 m stylem zmiennym) sięgnął także Masiuk, który cieszył się z nowej życiówki.

– Pierwszy raz jestem na AMP i cieszę się, że mogłem poczuć ten klimat, te emocje. Jest wielu zawodników, słychać doping z trybun. A jeśli chodzi o mój występ, to ostatni raz 200 m zmiennym płynąłem cztery lata temu. Poprawiłem teraz rekord życiowy aż o pięć sekund i jestem bardzo zadowolony, bo w ogóle się tego nie spodziewałem, tym bardziej że dopiero co wróciłem z obozu z Poznania, ciężko trenuję, a tutaj jest naprawdę szybkie pływanie – ocenił Masiuk.

Dla niego i jego kolegów było to też przetarcie przed głównymi mistrzostwami Polski, które mogły być furtką do igrzysk olimpijskich w Paryżu. – Lublin sportem stoi, tym bardziej że finał AMP w pływaniu robimy już po raz kolejny w ostatniej dekadzie. Zawodnicy są bardzo zadowoleni i lubią ten basen – mówił Piotr Rejmer, dyrektor KŚ AZS Lublin.

Drugi dzień miał nowych bohaterów. To na pewno Barbara Mazurkiewicz, która do wygranej na 50 m stylem klasycznym dorzuciła zwycięstwo na dwa razy dłuższym dystansie i triumf w sztafecie. – Ten medal niedzielny na 100 m stylem klasycznym cieszy bardziej

niż sobotni. Bardzo lubię tę imprezę, bo fajnie jest zobaczyć osoby, które być może przestały pływać, ale dalej pasjonują się tym sportem – powiedziała studentka Uniwersytetu Warszawskiego, która została najlepszą pływaczką zawodów.

Z dwóch zwycięstw (na 50 m stylem dowolnym i motylkowym) cieszyła się Julia Maik, która AMP potraktowała... treningowo. – Mogę sprawdzić taktykę, a na głównych imprezach nie można sobie na to pozwolić – uśmiechała się zawodniczka. – Nie wszystko poszło zgodnie z planem, chociaż zrobiłam życiówkę na 50 m stylem dowolnym i mogę powiedzieć, że były to dobre starty. Tym bardziej że spotkałam starych znajomych i bawiłam się doskonale!

Królem stylu klasycznego został Dawid Wiekiera, który wygrał na 100 i 200 m. – Bardzo się cieszę. Na AMP jest trochę inna atmosfera, inni zawodnicy, więc to duży plus. Kibice również nie zawodzą. Teraz czas na odpoczynek, może jeszcze jedno jakieś pobudzenie i szykuję się na kwalifikacje do igrzysk olimpijskich – komentował przedstawiciel Politechniki Opolskiej.

Z pięciu sztafet w obu męskich i jednej mieszanej triumfowała AWF Katowice, co przełożyło się na kolejny, czwarty z rzędu triumf w męskiej klasyfikacji drużynowej. Drugi wśród mężczyzn i pierwszy wśród kobiet był zaś broniący tytułu Uniwersytet Warszawski.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Rafał Oleksiewicz





PŁYWANIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
6. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
12. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
14. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
16. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
17. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
18. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
21. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
23. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
24. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
25. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
26. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
27. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
28. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
29. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
30. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
31. POLITECHNIKA LUBELSKA
32. POLITECHNIKA BYDGOSKA
33. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
34. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
35. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
36. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
37. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
38. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
39. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
40. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
41. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
42. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
43. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
44. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
45. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
46. POLITECHNIKA OPOLSKA
47. POLITECHNIKA KRAKOWSKA

48. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
49. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
50. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
51. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
52. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
53. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
54. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
55. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
56. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
57. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
5. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET MARIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
16. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
17. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
18. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
19. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
20. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
21. POLITECHNIKA LUBELSKA
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
23. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
24. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
25. POLITECHNIKA BYDGOSKA
26. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
28. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
29. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
30. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
31. POLITECHNIKA OPOLSKA
32. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
34. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
35. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
36. AKADEMIA POŻARNICZA W WARSZAWIE
37. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
38. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
39. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
40. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
41. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
42. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
43. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
44. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
45. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KIELCACH
46. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
47. UNIWERSYTET WSB MERITO POZNAŃ
48. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
49. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
50. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
51. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
52. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
53. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
54. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
55. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
56. AKADEMIA TARNOWSKA
57. POLITECHNIKA KRAKOWSKA

58–59. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **JULIA MAIK (UK KALISZ)**
2. **ALEKSANDRA CIEPLAK (AWF KATOWICE)**
3. **MARTYNA JABŁOŃSKA (UW WARSZAWA)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)**
2. **ANNA DOROSZKIEWICZ (GUMED GDAŃSK)**
3. **VICTORIA KOCJAN (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **ADELA PISKORSKA (UMCS LUBLIN)**
2. **EMILIA MOZOŁOWSKA (USWPS WARSZAWA)**
3. **LAURA POGORZELSKA (AWF KRAKÓW)**

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

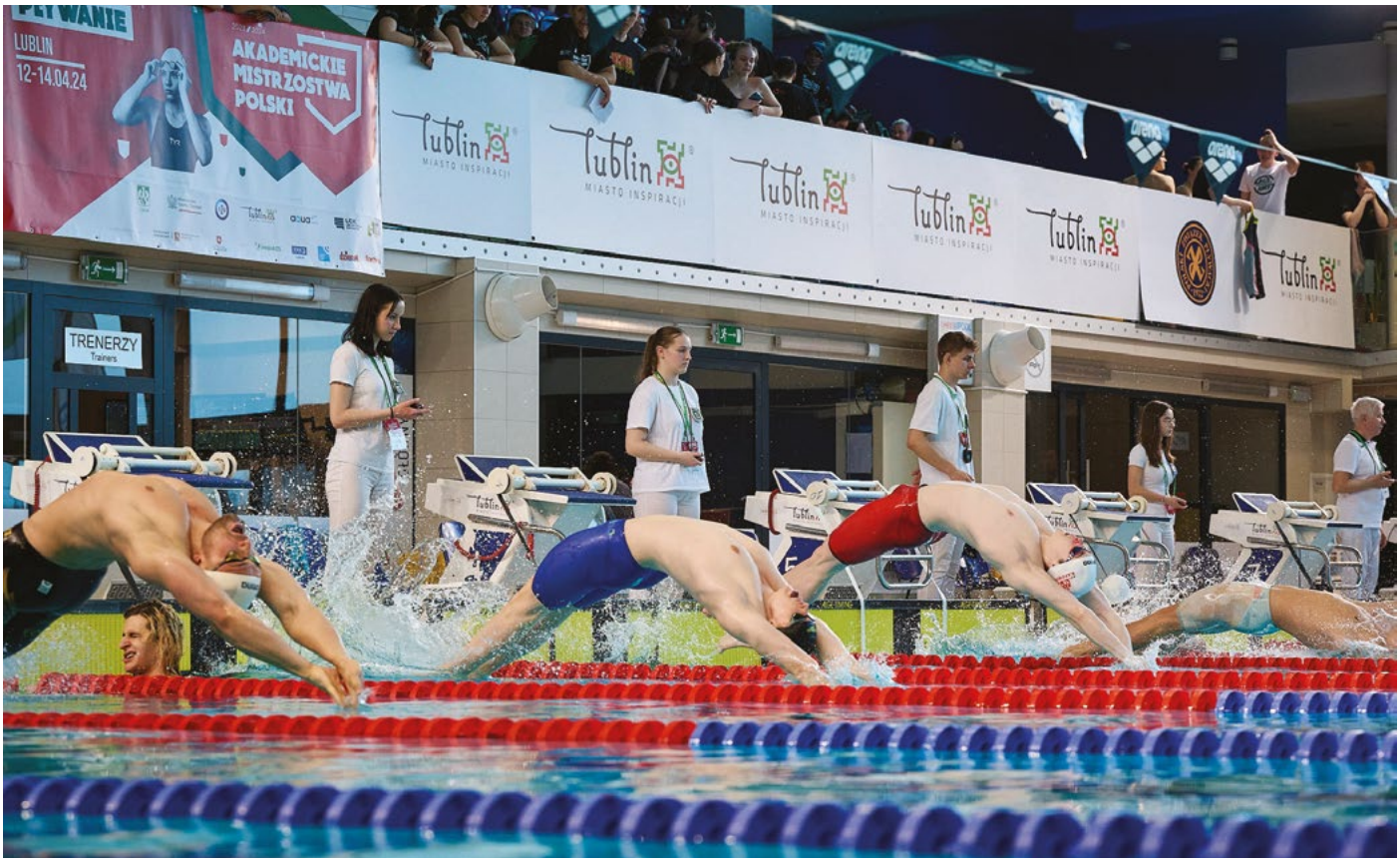
1. **JULIA MAIK (UK KALISZ)**
2. **WIKTORIA PIOTROWSKA (AWF WARSZAWA)**
3. **POLINA ŁATYSZEWA (UG GDAŃSK)**

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **ALEKSANDRA POLAŃSKA (UW WARSZAWA)**
2. **JULIA KULIK (UW WARSZAWA)**
3. **MAJA NOWAK (UW WARSZAWA)**




PZU
POL


PŁYWANIE
LUBLIN
12-14.04.24
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI
TRENERZY
Trainers
Lublin
MIASTO INSPIRACJI


PZU
UMCS
sport.lublin.eu
Lublin
POL

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)
2. WERONIKA HALLMANN (UW WARSZAWA)
3. ANNA DOROSZKIEWICZ (GUMED GDAŃSK)

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. DOMINIKA MOLENDA (PG GDAŃSK)
2. NADIA WALENTYNOWICZ (UW WARSZAWA)
3. LAURA POGORZELSKA (AWF KRAKÓW)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. WIKTORIA PIOTROWSKA (AWF WARSZAWA)
2. ALEKSANDRA CIEPLAK (AWF KATOWICE)
3. MARIANNA RYDYŃSKA (UKW BYDGOSZCZ)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
2. ANNA SOLAK (AWF KRAKÓW)
3. WERONIKA WOŚ (SGH WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. KLAUDIA TARASIEWICZ (USZ SZCZECIN)
2. JULIA KULIK (UW WARSZAWA)
3. MAJA NOWAK (UW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
2. WERONIKA HALLMANN (UW WARSZAWA)
3. ANGELIKA WIKIEŁ (UW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. ADELA PISKORSKA (UMCS LUBLIN)
2. MARIANNA RYDYŃSKA (UKW BYDGOSZCZ)
3. KLAUDIA TARASIEWICZ (USZ SZCZECIN)

200 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. KAMILA HAŁADYN (UŁ ŁÓDŹ)
2. ANETA DRABIK (UE KATOWICE)
3. NATALIA MLECZEK (WSZOP KATOWICE)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. ANNA KAMIŃSKA (AWF WARSZAWA)
2. MILENA WOŹNICA (UG GDAŃSK)
3. WIKTORIA WRZESIŃSKA (UŁ ŁÓDŹ)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. UW WARSZAWA (ALEKSANDRA POLAŃSKA, JULIA KULIK, MARTYNA JABŁOŃSKA, MAJA NOWAK)
2. AWF KATOWICE (VICTORIA KOCJAN, WIKTORIA KONDROT, MARTA SZOPA, ALEKSANDRA CIEPLAK)
3. USZ SZCZECIN (KAROLINA FASZCZEWSKA, POLINA HOLOBORODKO, MILENA MOŻDŻAN, KLAUDIA TARASIEWICZ)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. UW WARSZAWA (NADIA WALENTYNOWICZ, BARBARA MAZURKIEWICZ, WERONIKA HALLMANN, ALEKSANDRA OBAJTEK)
2. AWF WARSZAWA (ANNA KAMIŃSKA, WIKTORIA PIOTROWSKA, ALEKSANDRA SIERPIEŃ, NATALIA DOBROCZEK)
3. UG GDAŃSK (POLINA ŁATYSZEWA, MILENA WOŹNICA, NIKOLA PYZALSKA, KAROLINA MIODEK)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. PIOTR LUDWICZAK (UK KALISZ)
2. KONRAD ZIELIŃSKI (WSEWS WARSZAWA)
3. BRUNO KAŹMIERCZAK (ŁAZARSKI WARSZAWA)

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. PAWEŁ JURASZEK (PO OPOLE)
2. ŁUKASZ SOLAK (AGH KRAKÓW)
3. MARCEL TARASIEWICZ (UWM OLSZTYN)

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. KSAWERY MASIUK (UW WARSZAWA)
2. MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. PAWEŁ SMOLIŃSKI (AWF KATOWICE)

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. PAWEŁ SMOLIŃSKI (AWF KATOWICE)
3. PIOTR LUDWICZAK (UK KALISZ)

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. DOMINIK DUDYS (AWF KATOWICE)
2. PAWEŁ JURASZEK (PO OPOLE)
3. KONRAD ZIELIŃSKI (WSEWS WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. DAWID WIKIERA (PO OPOLE)
2. ŁUKASZ SOLAK (AGH KRAKÓW)
3. MAKSYMILIAN CERLICH (AWF KATOWICE)

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. ALEKSANDER SIENKIEWICZ (AWF KATOWICE)
2. FILIP KOSIŃSKI (AWF WARSZAWA)
3. JAN KRÓL (AGH KRAKÓW)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. JAKUB MAJERSKI (AWF KATOWICE)
2. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)
3. MICHAŁ POPRAWA (AWF KATOWICE)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. PIOTR NIESTUJ (UJK KIELCE)
2. WOJCIECH KAŹMIERCZAK (UW WARSZAWA)
3. SZYMON RÓŻYCKI (PW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. NESTOR ZINKOWSKI (UŁ ŁÓDŹ)
2. ANTONI KAŁUŻYŃSKI (UW WARSZAWA)
3. PAWEŁ BURDA (AWF KATOWICE)

200 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. DAWID WIEKIERA (PO OPOLE)
2. MIKHAIL LEMIASHEUSKI (AGH KRAKÓW)
3. OLIWIER MISZTAL (UW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. FILIP KOSIŃSKI (AWF WARSZAWA)
2. JAKUB MAJERSKI (AWF KATOWICE)
3. ALEKSANDER SIENKIEWICZ (AWF KATOWICE)

200 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)
2. ADAM MRÓZ (UMCS LUBLIN)
3. IGOR DZIERKACZ (PB BYDGOSZCZ)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. KSAWERY MASIUK (UW WARSZAWA)
2. MICHAŁ POPRAWA (AWF KATOWICE)
3. JAN ADAMCZYK (AGH KRAKÓW)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. AWF KATOWICE (PAWEŁ SMOLIŃSKI, SZYMON JAWORSKI, JAKUB MAJERSKI, DOMINIK DUDYS)
2. UW WARSZAWA (KSAWERY MASIUK, MACIEJ LESZCZYŃSKI, MACIEJ GULIŃSKI, WOJCIECH KAŹMIERCZAK)
3. UŁ ŁÓDŹ (BARTŁOMIEJ LASSEK, NESTOR ZINKOWSKI, MACIEJ WOŹNIAK, JAKUB KRASKA)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. AWF KATOWICE (ALEKSANDER SIENKIEWICZ, MICHAŁ POPRAWA, MAKSYMILIAN CERLICH, JAKUB SAGAN)
2. AGH KRAKÓW (JAN KRÓL, SZYMON HANF, ŁUKASZ SOLAK, ANTONI HORODYŃSKI)
3. USZ SZCZECIN (WIKTOR KĘDZIA, KRYSTIAN CZESZEWSKI, JAKUB ALEKSANDER, KACPER KOLAŃCZYK)

MIESZANE

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. AWF KATOWICE (PAWEŁ SMOLIŃSKI, VICTORIA KOCJAN, SZYMON JAWORSKI, ALEKSANDRA CIEPLAK)
2. UW WARSZAWA (MACIEJ GULIŃSKI, ALEKSANDRA POLAŃSKA, MACIEJ LESZCZYŃSKI, MARTYNA JABŁOŃSKA)
3. USZ SZCZECIN (KRYSTIAN CZESZEWSKI, KLAUDIA TARASIEWICZ, POLINA HOLOBORODKO, KACPER KOLAŃCZYK)









SIATKÓWKA PLAŻOWA

WARSZAWA, 16–19.06.2024; ORGANIZATOR: AZS AWF WARSZAWA



WRÓCILI SILNIEJSI

Nie była to dominacja jak przed rokiem, ale i tak Uniwersytet Warszawski ponownie zwyciężył w obydwu klasyfikacjach generalnych AMP w siatkówce plażowej.

Ostatni akord sezonu AMP w 2024 roku wybrzmiał w Warszawie. Przez trzy dni na terenie obiektu Monta Beach Volley Club rywalizowało 31 par kobiecych i tyle samo męskich, które wyłoniono z eliminacji strefowych. Spotkania toczyły się w prawdziwie upalnych warunkach, a kulminacja gorąca zawitała na finałowy dzień rozgrywek. Łącznie rozegrano 136 spotkań, a tuż po zakończeniu ostatniego spadł gwałtowny deszcz.

Drugiego dnia turnieju doszło do pojedynku między zawodnikami Uniwersytetu Warszawskiego. Po czterech z rzędu zwycięstwach w finałach AMP Michał Korycki i Adam Manios postanowili się rozdzielić i zagrali z nowymi partnerami. W meczu Jaroszczak/Manios z parą Korycki/Puczko-Szymański 2:0 wygrali ci pierwsi, eliminując kolegów z walki o medale.

Również w rywalizacji kobiet pary UW trafiły na siebie w drabince turniejowej. Obrończynie tytułu, czyli Patrycja Jundziłł i Julia Gierczyńska, pokonały koleżanki – parę Ceynowa/Łunio, co dało im awans do półfinału. W nim wygrały z Weroniką Antczak i Justyną Czupryniak z UAM Poznań, rozgrywając trzeci tie-break w tym turnieju. W meczu o złoto warszawianki rozprawiły się już bez problemów z Justyną Tylutki i Martyną Kłodą z Politechniki Gdańskiej, które przegrały w pierwszym meczu zawodów i do strefy medalowej dobijały się z prawej strony drabinki.

Obrończynie tytułu bardzo cieszyły się z powtórzenia sukcesu. – W tym roku udało nam się zdobyć złoto, nie przegrywając żadnego meczu. Pogoda nas nie rozpieszczała, bo cały czas był straszny upał, ale dałyśmy radę i jesteśmy z siebie megadumne. Finał miał swój ciężar, ale bardzo trudnym meczem dla nas był też półfinał. Miałyśmy bardzo trudną drabinkę w tym turnieju, bo głównie grałyśmy z dziewczynami, które startują w turniejach Beach Ball. W drugim meczu byłyśmy blisko spadku na prawą stronę, bo przegrywałyśmy 0:1 w setach i 9:13, ale udało nam się pozbierać – relacjonowały Jundziłł i Gierczyńska.

Wiatru w żagle nabrała tymczasem para Politechniki Łódzkiej: Maciej Kaszewiak i Miłosz Kruk, czyli srebrni medaliści sprzed roku. Co prawda potknęli się oni drugiego dnia turnieju na graczach z Uniwersytetu Gdańskiego, przegrywając z Dawidem Pawlunem oraz Kacprem Chmielewskim 0:2, ale okazja do rewanżu nadarzyła się w finale, który wygrali dość pewnie.

– Wróciliśmy silniejsi po przygodach, jakie mieliśmy w zeszłym roku i powtórzonym półfinale. Wtedy zabrakło sił, żeby walczyć o medal na naszym poziomie.

Teraz przydarzyła nam się jedna porażka drugiego dnia i potem z tą samą parą graliśmy w finale. Wyciągnęliśmy wnioski i na fali wznoszącej od rana wygrywaliśmy mecz za meczem. Czuliśmy, że to jest ten dzień – komentowali triumfatorzy.
W turnieju mężczyzn brązowy medal zdobyła para Czyżowski/Lorenc z ANS-WSZiA Opole, wygrywając w trzech setach z Maniosem/Jaroszczakiem. W rywalizacji pań na podium stanęła para Kruczek/Kielak z UW Warszawa, pokonując również po tie-breaku duet Tylutki/Kłoda.
Dwa miejsca na podium i szóste miejsce pary Ceynowa/Łunio dały Uniwersytetowi Warszawskiemu pewne zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej pań. U mężczyzn stołeczna uczelnia wprowadziła obie pary do czołowej ósemki, co także zapewniło jej triumf drużynowy.
Robert Zakrzewski, foto: Kamil Rojek





SIATKÓWKA PLAŻOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
5.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
6.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
7.	UNIWERSYTET OPOLSKI
8.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA
9.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
10.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OSTROWCU ŚW.
11.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
12–13.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
14.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
15.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI
16.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17–19.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
	POLITECHNIKA LUBELSKA
	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
20.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
21–23.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
	UNIWERSYTET W SIEDLCACH
24.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
25.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
26.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
27.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
28–30.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
	UNIWERSYTET RZESZOWSKI
31–32.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
33–38.	OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA
	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
	POLITECHNIKA KRAKOWSKA
	UNIWERSYTET GDAŃSKI
	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
39–44.	POLITECHNIKA BYDGOSKA
	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
	WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU
	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY

45–50. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH – WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
6. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
8. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
10. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
12. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

15–16. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

17. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI BYDGOSZCZ
18. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
19. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
20. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.

22–24. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET RZESZOWSKI
WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA NAUK STOSOWANYCH

25. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIUSA
26. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE

27–28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

29. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

30–32. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

33. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU

34–37. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
POLITECHNIKA OPOLSKA
UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

38. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE

39–44. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU
MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET OPOLSKI

45–46. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE

47–54. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

KLASYFIKACJA PAR

KOBIETY

1. **JULIA GIERCZYŃSKA, PATRYCJA JUNDZIŁŁ (UW WARSZAWA)**
2. **JUSTYNA TYLUTKI, MARTYNA KŁODA (PG GDAŃSK)**
3. **MAJA KRUCZEK, JULIA KIELAK (UW WARSZAWA)**

MĘŻCZYŹNI

1. **MIŁOSZ KRUK, MACIEJ KASZEWIAK (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **DAWID PAWLUN, KACPER CHMIELEWSKI (UG GDAŃSK)**
3. **JAKUB CZYŻOWSKI, ADAM LORENC (ANS WSZIA OPOLE)**




Sportowy
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI


AZS WARSZAWA AWF
Akademicki Związek Sportowy



SNOWBOARD

BIAŁKA TATRZAŃSKA, 28.02–2.03.2024; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



ŁZKA W OKU

Oskar Kwiatkowski, mistrz świata w gigancie równoległym, nie miał sobie równych podczas AMP w snowboardzie, który rozegrano w Białce Tatrzańskiej.

Obecność aktualnego mistrza świata na największej sportowej imprezie akademickiej w Polsce była dużym zaskoczeniem. Kwiatkowski, student AWF w Katowicach, pierwotnie miał w planach inne starty, ale niesprzyjająca aura wpłynęła na zmiany w kalendarzu najlepszych snowboardzistów. Aura zmusiła też do zmiany miejsca rozgrywania AMP, bo te pierwotnie miały się odbyć w Szczawnicy.

– Fajnie było trochę się odciąć i wystąpić w Białce Tatrzańskiej, zwłaszcza że mam do niej 15 minut z domu. Wiadomo, że dużym zawodom towarzyszy presja, a podczas AMP mamy luźniejszą otoczkę. Wszyscy dzielimy pasję do deski i jest o czym rozmawiać. Fajnie było znów się spotkać z kolegami i poprzybijać piątki – mówił Kwiatkowski, który niepodzielnie rządził na trasach w slalomie i banked slalomie.

Olimpijczyk z Pjongczangu i Pekinu triumfował w obu konkurencjach, zdobywając tym samym kolejne medale AMP. – To był dopiero mój trzeci start w AMP, wcześniej byłem w 2021 roku w Wiśle i w 2022 roku w Szczawnicy – przypomniał 27-letni student AWF w Katowicach, który w swojej kolekcji ma również medale uniwersjady w Ałmatach i Krasnojarsku. – Aż łezka kręci się w oku, że to mój ostatni start w AMP, to naprawdę niesamowita impreza – podkreślał Kwiatkowski.

Wśród mężczyzn w slalomie pozostałe medale zdobywali warszawianie Michał Lachowicz i Radosław Marcinkowski, który na zawody przyjechał jako świeżo upieczony akademicki mistrz Polski w futsalu. W banked slalomie na podium stanęli także przedstawiciele krakowskiej AGH: Jakub Luboński i Patryk Urbański.

Wśród kobiet błyszczały za to reprezentantki Polski z AWF w Krakowie. Po dwóch z rzędu srebrnych medalach triumfu w banked slalomie doczekała się Joanna Zaryczny, która zakończyła w ten sposób wspaniałą, pięcioletnią serię zwycięstw Agnieszki Troszok. Ta tym razem musiała zadowolić się brązem.

– To był najlepszy tor banked slalomu w historii AMP, co zasługuje na szczególne docenienie, patrząc na tegoroczną zimę. Ze startu jestem zadowolona, zwłaszcza że był to ostatni rok, kiedy mogłam powalczyć z Agą, wielokrotną triumfatorką, i w dodatku po raz pierwszy udało mi się ją pokonać. Poziom z roku na rok

się podnosi, w czołówce jest naprawdę ciasno, co sprzyja sportowej rywalizacji – komentowała pani doktor, która na co dzień prowadziła zajęcia w Zakładzie Sportów Zimowych AWF w Krakowie.
Slalom wygrała zaś jej koleżanka Maria Bukowska-Chyc. – Na AMP zdecydowanie były trudniejsze warunki niż na Pucharze Świata, ale miałam przyjemności z jazdy w takiej wspaniałej atmosferze. Cieszę się ze złota, bo były to moje pierwsze AMP i pewnie zarazem ostatnie, smakuje ono bardzo dobrze – komentowała.
Warto podkreślić, że dwa srebrne krążki wywalczyła Olga Kaciczak, co w decydujący sposób przyczyniło się do zwycięstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w klasyfikacji drużynowej kobiet. U panów złoto dla AGH.
– Trochę było problemów i zamieszania w związku z przeniesieniem AMP do Białki, ale finalnie wszystko odbyło się w dobrych, narciarskich warunkach. Zawodnicy nie mogli narzekać na brak śniegu i nie mogli się nachwalić trasy banked slalomu. Świetnie też się złożyło, że w zawodach uczestniczyła duża część kadry narodowej, bo to z pewnością podniosło ich prestiż – relacjonował Aleksander Fangor, prezes AZS Uniwersytetu Śląskiego, organizatora imprezy.
Artur Kluskiewicz, DS, foto: Tomasz Serwiak

SNOWBOARD – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
8. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
10. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
12. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
13. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
14. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
16. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
17. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
19. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
22. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
23. UNIWERSYTET GDAŃSKI
24. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
25. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
26. UNIWERSYTET OPOLSKI
27. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
29. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
8. AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET GDAŃSKI
18. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
20. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
22. POLITECHNIKA OPOLSKA
23. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
24. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
25. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
26. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
27. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
28. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SLALOM

1. **MARIA BUKOWSKA-CHYC (AWF KRAKÓW)**
2. **OLGA KACICZAK (UJ KRAKÓW)**
3. **MAJA OŻÓG (AWF WARSZAWA)**

BANKED SLALOM

1. **JOANNA ZARYCZNY (AWF KRAKÓW)**
2. **OLGA KACICZAK (UJ KRAKÓW)**
3. **AGNIESZKA TROSZOK (AGH KRAKÓW)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SLALOM

1. **OSKAR KWIATKOWSKI (AWF KATOWICE)**
2. **MICHAŁ LACHOWICZ (PW WARSZAWA)**
3. **RADOSŁAW MARCINKOWSKI (UW WARSZAWA)**

BANKED SLALOM

1. **OSKAR KWIATKOWSKI (AWF KATOWICE)**
2. **JAKUB LUBOŃSKI (AGH KRAKÓW)**
3. **PATRYK URBAŃSKI (AGH KRAKÓW)**

STRZELECTWO SPORTOWE

USTKA, 23–25.04.2024; ORGANIZATOR: AZS PG GDAŃSK



BAWIMY SIĘ STARTEM

Po rocznej przerwie do kalendarza AMP wróciło strzelectwo sportowe. Był to strzał w dziesiątkę.

Na obiektach strzelnicy garnizonowej Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce poznaliśmy pierwszych akademickich mistrzów Polski w strzelectwie sportowym. Poziom zawodów był naprawdę wysoki, a faworyci nie zawodzili.

AMP w strzelectwie sportowym wróciły po rocznej przerwie, po której widać, jak spore było zapotrzebowanie na tę imprezę. Chęć startu wyraziło aż 100 zawodników z blisko 40 uczelni.

Gospodarze liczyli na doskonały występ Macieja Kowalewicza. To medalista mistrzostw Europy, wielokrotny mistrz Polski, który wywalczył dla naszego kraju kwalifikację olimpijską. – Na pewno AMP są jedną z głównych imprez, jeśli chodzi o strzelectwo sportowe. Sama nazwa zobowiązuje i sprawia, że każdy chce się tutaj dobrze zaprezentować. To ważny moment dla wielu sportowców uczelnianych, a dla mnie element przygotowań do igrzysk olimpijskich – powiedział faworyt, który ze swojej roli wywiązał się należycie, wygrywając trzy konkurencje.

W tych samych startował także inny utytułowany zawodnik, medalista mistrzostw świata i Europy Michał Chojnowski, za każdym razem stając na podium. – Jeżdżę dużo po świecie, właśnie wróciłem z Pucharu Świata w Rio de Janeiro, ale to tutaj spotykam starych znajomych, z którymi wcześniej trenowałem czy rywalizowałem. Zbieramy się w jednym miejscu i doskonale się bawimy tym startem – komentował zawodnik Politechniki Białostockiej.

Trzy razy na podium stanęła również Dominika Skarupska, wygrywając w karabinie pneumatycznym 10 m i karabinie 60 m leżąc. – Jestem bardzo zadowolona ze swojego wyniku. Byłabym z nim wysoko nawet na właściwych mistrzostwach Europy. Jest to poziom, który odpowiada seniorom, a ja wciąż jestem juniorką! – komentowała. – To moje pierwsze AMP i już bardzo polubiłam atmosferę, jaka tutaj panuje – dodała przedstawicielka Uniwersytetu Zielonogórskiego, która w największym stopniu przyczyniła się do drużynowego triumfu swojej uczelni. Trzeba dodać, że było to pierwsze od ośmiu lat zwycięstwo Uniwersytetu Zielonogórskiego w AMP.

W tych samych konkurencjach co Skarupska trzy medale zdobyła Julia Mikołowska z CM UMK Bydgoszcz, co omal nie skończyło się drużynowym podium jej uczelni. Ostatecznie wkroczyły na nie politechniki z Gdańska i Poznania.
– Zauważyłem ogromne zaangażowanie u wielu zawodników, a do tego podziwiam ich skupienie i walkę. Cieszy też spora liczba dziewcząt, bo wydaje się, że strzelectwem bardziej zainteresowani byliby panowie – podsumował Krzysztof Kaszuba, dyrektor Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej. Artur Kluskiewicz, DS, foto: Rafał Oleksiewicz



STRZELECTWO SPORTOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
4. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
5. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
6. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
7. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
10. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
12. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
13. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
15. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

16–17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI KATOWICE
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

18. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE
19. UNIWERSYTET GDAŃSKI
20. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
21. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
22. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

50 M PISTOLET SPORTOWY 30+30

1. **AGATA NOWAK (UJK KIELCE)**
2. **BARBARA MACUR (UZ ZIELONA GÓRA)**
3. **MAJA JAROSIŃSKA (UZ ZIELONA GÓRA)**

50 M KARABIN 3 POSTAWY

1. **MARTA BUKSA (PP POZNAŃ)**
2. **JULIA MIKOŁOWSKA (CM UMK BYDGOSZCZ)**
3. **DOMINIKA SKARUPSKA (UZ ZIELONA GÓRA)**

50 M KARABIN 60 LEŻĄC

1. **DOMINIKA SKARUPSKA (UZ ZIELONA GÓRA)**
2. **AGNIESZKA SMEJA (CM UMK BYDGOSZCZ)**
3. **JULIA MIKOŁOWSKA (CM UMK BYDGOSZCZ)**

10 M PISTOLET PNEUMATYCZNY

1. **ZUZANNA PIERKO (PUM SZCZECIN)**
2. **AGATA NOWAK (UJK KIELCE)**
3. **WIOLETTA PAWLUCZEK (AWF KATOWICE)**

10 M KARABIN PNEUMATYCZNY

1. **DOMINIKA SKARUPSKA (UZ ZIELONA GÓRA)**
2. **JULIA MIKOŁOWSKA (CM UMK BYDGOSZCZ)**
3. **KAROLINA GOGOL (PB BIAŁYSTOK)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

50 M PISTOLET DOWOLNY

1. **STANISŁAW KOZŁOWSKI (PP POZNAŃ)**
2. **TOMASZ KRÓLIK (AMW GDYNIA)**
3. **JAKUB CZEKAJ (UR KRAKÓW)**

25 M PISTOLET SZYBKOSTRZELNY 2 × 30

1. **FILIP WAGNER (UE POZNAŃ)**
2. **JAKUB ROSA (UZ ZIELONA GÓRA)**
3. **CEZARY RAJEWSKI (PP POZNAŃ)**

50 M KARABIN 3 POSTAWY

1. **MACIEJ KOWALEWICZ (PG GDAŃSK)**
2. **MICHAŁ CHOJNOWSKI (PB BIAŁYSTOK)**
3. **SEBASTIAN POKOROWSKI (WSG BYDGOSZCZ)**

50 M KARABIN 60 LEŻĄC

1. **MACIEJ KOWALEWICZ (PG GDAŃSK)**
2. **KACPER SADOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **MICHAŁ CHOJNOWSKI (PB BIAŁYSTOK)**

10 M PISTOLET PNEUMATYCZNY

1. **FILIP WAGNER (UE POZNAŃ)**
2. **TOMASZ KRÓLIK (AMW GDYNIA)**
3. **JAKUB CZEKAJ (UR KRAKÓW)**

10 M KARABIN PNEUMATYCZNY

1. **MACIEJ KOWALEWICZ (PG GDAŃSK)**
2. **MICHAŁ CHOJNOWSKI (PB BIAŁYSTOK)**
3. **JAKUB KOZŁOWSKI (PG GDAŃSK)**



ODROBINA SZCZĘŚCIA

W Lublinie zwycięzcami szachowych zmagań zostali Alicja Śliwicka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Jakub Kosakowski z Politechniki Opolskiej.

W finale AMP udział wzięło łącznie blisko 400 zawodniczek i zawodników z 54 uczelni. Walka zapowiadała się bardzo ciekawie, tym bardziej że do Lublina przyjechał również Igor Janik, reprezentant Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, który był arcymistrzem.

Nie brakowało oczywiście przedstawicielek miejscowych uczelni. Choć Justyna Łukasiewicz z tamtejszego Uniwersytetu Medycznego zajęła dopiero 67. miejsce, podkreśliła, że w AMP nie zawsze wynik jest najważniejszy. – Pierwszy raz jestem na tej imprezie i jest bardzo miło. Każdy podchodzi do rywalizacji na sportowo. Jestem zadowolona z mojego wyniku, bo poziom jest naprawdę wysoki. Chciałam się sprawdzić, bo miałam trochę przerwy od szachów. Fajnie było przypomnieć sobie tę adrenalinę – mówiła Łukasiewicz.

– Na każdych szachowych AMP doskonale się bawimy. Partii jest dużo i to dla nas ciężka praca. Jestem dużo grającym, ale jednak wciąż amatorem i muszę powiedzieć, że poziom jest wysoki. Potrzebujemy właśnie takich zawodów, by szlifować swoje umiejętności. Spodziewałem się, że przyjadą tutaj mocni gracze, mamy nawet jednego arcymistrza – komentował Przemysław Hałubiec z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zajął 135. miejsce na 282 startujących.

Wśród kobiet najlepsza okazała się Alicja Śliwicka, która po pierwszych grach była liderką i do końca utrzymała swoją pozycję, choć nie było o to łatwo. W szóstej rundzie musiała zmierzyć się z niepokonaną dotąd Lidią Czarnecką. Wygrała też w kolejnej partii z broniącą tytułu Julią Antolak i choć dwie ostatnie partie zremisowała (z Anną Kubicką i Liwią Jarocką), zdobyła złoty medal. Na pozostałych miejscach podium uplasowały się wspomniane Czarnecka (srebro) i Kubicka, która poprawiła swój ubiegłoroczny wynik z czwartego miejsca na brąz.

Wśród panów akademickim mistrzem Polski został Jakub Kosakowski z Politechniki Opolskiej. Trzeba przyznać, że pokazał prawdziwą klasę, bo zanotował zaledwie jeden remis. – Pierwszy raz grałem w AMP, więc to zwycięstwo cieszy jeszcze bardziej. Nie miałem żadnej presji. Przyjemność, odrobina szczęścia z domieszką całkiem przyzwoitej gry pozwoliły mimo kilku przygód uzyskać ten dobry wynik – stwierdził triumfator. Ciekawie zapowiadała się walka o drugie miej-

sce, bowiem wielu zawodników miało po siedem zwycięstw, remis i porażkę, dlatego o srebrnym medalu decydowały małe punkty. Ostatecznie na drugim miejscu podium stanął Jakub Suder z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, a brąz przypadł wspomnianemu Janikowi.

Turniej drużynowy po raz szósty z rzędu wygrała ALK Warszawa, co przełożyło się na szóste z kolei zwycięstwo w klasyfikacji uczelnianej. W obydwu zestawieniach drugie miejsca zajmowała Politechnika Opolska, a trzecie AGH Kraków.

Paweł Hochstim, DS, foto: Elbrus Studio



SZACHY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
13. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
14. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
17. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
18. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
19. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
20. POLITECHNIKA GDAŃSKA
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
22. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
23. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
25. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
26. POLITECHNIKA BYDGOSKA
27. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
28. POLITECHNIKA LUBELSKA
29. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
31. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
32. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
33. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
34. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
35. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
36. UNIWERSYTET OPOLSKI
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
38. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
39. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
40. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
41. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
42. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
43. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
44. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
45. AKADEMIA TARNOWSKA
46. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
47. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
48. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
49. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI

TURNIEJ DRUŻYN

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**

TURNIEJ INDYWIDUALNY KOBIET

1. **ALICJA ŚLIWICKA (UMK TORUŃ)**
2. **LIDIA CZARNECKA (ANS ELBLĄG)**
3. **ANNA KUBICKA (ALK WARSZAWA)**

TURNIEJ INDYWIDUALNY MĘŻCZYZN

1. **JAKUB KOSAKOWSKI (PO OPOLE)**
2. **JAKUB SUDER (UEK KRAKÓW)**
3. **IGOR JANIK (ALK WARSZAWA)**

SZERMIERKA

WARSZAWA, 12.05.2024; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



UDANY REWANŻ

Przedstawiciele AWF Katowice wygrali połowę konkurencji AMP w szermierce i znów triumfowali w klasyfikacji drużynowej.

Na obiektach strzelnicy garnizonowej Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce poznaliśmy pierwszych akademickich mistrzów Polski w strzelectwie sportowym. Poziom zawodów był naprawdę wysoki, a faworyci nie zawodzili.

AMP w strzelectwie sportowym wróciły po rocznej przerwie, po której widać, jak spore było zapotrzebowanie na tę imprezę. Chęć startu wyraziło aż 100 zawodników z blisko 40 uczelni.

Gospodarze liczyli na doskonały występ Macieja Kowalewicza. To medalista mistrzostw Europy, wielokrotny mistrz Polski, który wywalczył dla naszego kraju kwalifikację olimpijską. – Na pewno AMP są jedną z głównych imprez, jeśli chodzi o strzelectwo sportowe. Sama nazwa zobowiązuje i sprawia, że każdy chce się tutaj dobrze zaprezentować. To ważny moment dla wielu sportowców uczelnianych, a dla mnie element przygotowań do igrzysk olimpijskich – powiedział faworyt, który ze swojej roli wywiązał się należycie, wygrywając trzy konkurencje.

W tych samych startował także inny utytułowany zawodnik, medalista mistrzostw świata i Europy Michał Chojnowski, za każdym razem stając na podium. – Jeżdżę dużo po świecie, właśnie wróciłem z Pucharu Świata w Rio de Janeiro, ale to tutaj spotykam starych znajomych, z którymi wcześniej trenowałem czy rywalizowałem. Zbieramy się w jednym miejscu i doskonale się bawimy tym startem – komentował zawodnik Politechniki Białostockiej.

Trzy razy na podium stanęła również Dominika Skarupska, wygrywając w karabinie pneumatycznym 10 m i karabinie 60 m leżąc. – Jestem bardzo zadowolona ze swojego wyniku. Byłabym z nim wysoko nawet na właściwych mistrzostwach Europy. Jest to poziom, który odpowiada seniorom, a ja wciąż jestem juniorką! – komentowała. – To moje pierwsze AMP i już bardzo polubiłam atmosferę, jaka tutaj panuje – dodała przedstawicielka Uniwersytetu Zielonogórskiego, która w największym stopniu przyczyniła się do drużynowego triumfu swojej uczelni. Trzeba dodać, że było to pierwsze od ośmiu lat zwycięstwo Uniwersytetu Zielonogórskiego w AMP.

W tych samych konkurencjach co Skarupska trzy medale zdobyła Julia Mikołowska z CM UMK Bydgoszcz, co omal nie skoń-

czyło się drużynowym podium jej uczelni. Ostatecznie wkroczyły na nie politechniki z Gdańska i Poznania.
– Zauważyłem ogromne zaangażowanie u wielu zawodników, a do tego podziwiam ich skupienie i walkę. Cieszy też spora liczba dziewcząt, bo wydaje się, że strzelectwem bardziej zainteresowani byliby panowie – podsumował Krzysztof Kaszuba, dyrektor Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej. Robert Zakrzewski, DS, foto: Marcin Selerski





SZERMIERKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
8. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
14. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET GDAŃSKI
19. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
20. POLITECHNIKA OPOLSKA
21. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
22. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
23. UNIWERSYTET OPOLSKI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SZPADA

1. **ZOFIA JANELLI (PWR WROCŁAW)**
2. **KINGA ZGRYŹNIAK (PŚ GLIWICE)**
3. **ANNA WIECZOREK (AWF KATOWICE), BARBARA BRYCH (AWF KRAKÓW)**

FLORET

1. **KAROLINA ŻURAWSKA (AWF POZNAŃ)**
2. **ALEKSANDRA WIECZOREK (UAM POZNAŃ)**
3. **DOMINIKA WASILCZUK (UW WARSZAWA), KAROLINA WASILCZUK (CC WARSZAWA)**

SZABLA

1. **ZUZANNA CIEŚLAR (AWF KATOWICE)**
2. **DARIA SKONIECZNA (AWF WARSZAWA)**
3. **PATRYCJA LASKOWSKA (ASZWOJ WARSZAWA), ZUZANNA LENKIEWICZ (UW WARSZAWA)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SZPADA

1. **DAMIAN MICHALAK (AWF KATOWICE)**
2. **PIOTR URBAN (AWF KRAKÓW)**
3. **JAN SOCHA (PW WARSZAWA), JAN KARDASZEWICZ (AGH KRAKÓW)**

FLORET

1. **ADAM PODRALSKI (GUMED GDAŃSK)**
2. **PIOTR BOROWIEC (PG GDAŃSK)**
3. **JAKUB DOŁŻYCKI (AWF POZNAŃ), MACIEJ BEM (UAM POZNAŃ)**

SZABLA

1. **KRZYSZTOF KACZKOWSKI (AWF KATOWICE)**
2. **KACPER NOWINOWSKI (ANS W KONINIE)**
3. **MICHAŁ PARDELA (UW WARSZAWA), KRZYSZTOF KAJOR (ALK WARSZAWA)**

TENIS

KRAKÓW, 12–16.06.2024; ORGANIZATOR: AZS PK KRAKÓW



TRUDNO OCHŁONĄĆ

Jeśli ktoś przyzwyczaił się do krótkich, godzinnych meczów lgi Świątek, to tenis w wydaniu akademickim mógł być dla niego prawdziwym maratonem.

Warto było jednak poświęcić trochę czasu, żeby podziwiać efektowne zagrania i asy serwisowe na szczeblu uczelnianym. Zwłaszcza że AMP tradycyjnie stały na wysokim poziomie i kibice, którzy przyszli na korty w Krakowie, mogli spodziewać się dużych emocji. Zarówno wśród pań, jak i panów zmagania były bardzo wyrównane.

– Oglądaliśmy emocjonujące pojedynki. Grali u nas profesjonalni zawodnicy, którzy jednocześnie są studentami. Trudno było jedynie stworzyć harmonogram zawodów, bo tenis to nieprzewidywalny sport i trudno powiedzieć, czy mecz potrwa półtorej czy nawet pięć godzin – mówił Krzysztof Pszczółka, organizator imprezy.

U panów w pierwszym półfinale spotkały się drużyny Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Marynarki Wojennej z Gdyni. Lepsza okazała się ekipa z Trójmiasta, która zdecydowanie wygrała zarówno w singlu, jak i w deblu. Do finału po raz kolejny awansowała również Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie. Stołeczni tenisiści pokonali Uniwersytet Gdański po trzech meczach.

Spotkanie o trzecie miejsce zakończyło się nieco przedwcześnie. UG Gdańsk pewnie wygrał debla, a spotkanie singlowe zostało przerwane ze względu na kontuzję gracza ze stolicy. W wielkim finale tenisiści AMW Gdynia, którzy przez cały turniej grali jedynie w dwuosobowym składzie, nie mieli żadnej litości dla ALK Warszawa. Gra podwójna zakończyła się rezultatem 6:2, 6:3, a w singlu Kacper Szymkowiak zdominował Karola Szczapa, wygrywając w obu setach bez straty gema.

– Ten turniej dodał mi pewności siebie, bo nie przegrałem żadnego meczu. Teraz wiem, że to, co robię, jest w pełni kontrolowane i daje mi motywację do dalszej pracy. Na pewno zapamiętam frajdę i radość z gry z moim partnerem. Fajnie, że mieliśmy okazję razem zagrać i reprezentować barwy naszej uczelni – podsumował wybrany na najlepszego tenisistę imprezy Szymkowiak.

W żeńskim półfinale spotkały się drużyny z Warszawy, a Uniwersytet przegrał z Uczelnią Łazarskiego. W drugim zagrała ekipa AWF Kraków, która wcześniej pokonała wal-

czącą o piąty z rzędu triumf ALK Warszawa. Krakowianki, których dawno nie było na tym etapie rozgrywek, pokonały po supertie-breaku Karoliny Mazurek Politechnikę Gdańską, a ta niebawem przegrała także mecz o brąz. Zespół AWF po dwóch wygranych tie-breakach drugich setów przejął zaś fotel najlepszej żeńskiej drużyny tenisowej.

– Trudno jest ochłonąć po tym turnieju. Było sporo meczów, ale też fajna organizacja, dużo mocnych zawodniczek, które znam z touru. Poziom był bardzo wysoki i cieszę się, że walczyłyśmy do ostatniej piłki i że należała ona do nas. Na pewno jeszcze zawitam na AMP i to nie raz, bo jestem dopiero na pierwszym roku studiów. Fajnie, że takie imprezy są organizowane – mówiła Joanna Zawadzka z AWF Kraków, najlepsza zawodniczka turnieju, która trzy swoje pojedynki kończyła bez straty gema.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: AZS PK Kraków









TENIS – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
2. **UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
8. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

13–16. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET KALISKI
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
12. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

13–15. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
POLITECHNIKA POZNAŃSKA

TENIS STOŁOWY

GDAŃSK, 12–14.05.2024; ORGANIZATOR: AZS UG GDAŃSK



BEZ ROTACJI

Przy tenisowym stole nie było niespodzianki. Mistrzostwo obroniły zespoły Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i Akademii Zamojskiej.

Blisko 150 pingpongistek i pingpongistów z całego kraju walczyło przez dwa dni w obiektach gdańskiego Centrum Szkolenia PZTS im. Andrzej Grubby o status najlepszych w akademickim gronie. Przeglądając kadry poszczególnych uczelni, można było wypatrzeć wiele nazwisk ogranych przy ekstraklasowych stołach. W Trójmieście pojawili się reprezentanci Polski siostry Katarzyna i Anna Węgrzyn (UE Wrocław) oraz Damian Węderlich, Konrad Kulpa, Jan Zandecki i Artur Grela (AZ Zamość).

I rzeczywiście, złoci medaliści sprzed roku dyktowali warunki gry. Mistrzynie z UE Wrocław jako jeden z czterech kobiecych zespołów (obok Politechniki Lubelskiej, Uniwersytetu Warszawskiego i AGH Kraków) przeszedł fazę grupową bez porażki. Co więcej, zawodniczki dolnośląskiej uczelni dotarły do finału bez przegranego pojedynku!

Dopiero w meczu o czwarte kolejne złoto wrocławianki oddały jedną grę, gdy Milena Chrabąszcz nie sprostała Aleksandrze Jarkowskiej. Zacięty, pięciosetowy bój z najlepszą zawodniczką turnieju Katarzyną Węgrzyn stoczyła Agata Zakrzewska. Ambitnie walczyła też Katarzyna Ślifirczyk, ale jej porażki w grach indywidualnych z siostrami Węgrzyn przekreśliły kolejną okazję do rewanżu i przerwanie serii wrocławianek.

– Od trzech lat mierzymy się o złoto z UW Warszawa i cieszymy się, że kolejny raz udało nam się wygrać. W finałach nigdy nie jest łatwo, są one wymagające, bo u rywalek od lat grają dobre zawodniczki. Sam turniej wygrałyśmy bardzo pewnie, z siostrą nie przegrałyśmy meczu – komentowała Anna Węgrzyn, która niebawem pojechała z siostrą na igrzyska do Paryża. – Z Kasią jesteśmy na pierwszym roku studiów magisterskich, więc za rok na pewno przyjedziemy po kolejne złoto – zapowiedziała reprezentantka UE Wrocław.

Pokaz wielkich możliwości znów zademonstrowali studenci Akademii Zamojskiej. Uczelnia ta, choć wcześniej pod różnymi nazwami, zagrała w meczu o złoto AMP już po raz siódmy z rzędu. Akademiccy mistrzowie Europy stracili w fazie grupowej raptem dwa sety. Jednego więcej przez wszystkie

mecze w grupie oddała Politechnika Gdańska, a ze statusem niepokonanych w ćwierćfinale zameldowali się także studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Wyższej Szkoły Edukacji w Sporcie w Warszawie.

Cała czwórka w komplecie awansowała do półfinałów, a w nich więcej emocji przyniosło starcie WSEwS Warszawa z PG Gdańsk. Przy stole dwoił się i troił lider stołecznej uczelni Jakub Stecyszyn, który pokonał braci Adama i Sławomira Doszów, ale wygrana tego ostatniego nad Piotrem Rawskim przechyliła szalę na korzyść miejscowych.

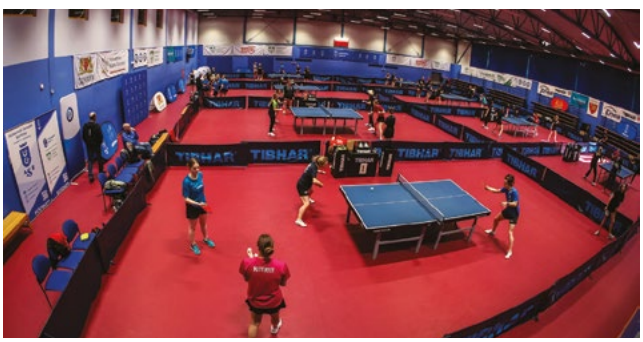
Sam finał z AZ Zamość mógł się zacząć od zwycięstwa Sławomira Dosza nad Kulpą, ale dwa ostatnie sety należały do reprezentanta Polski, którego potem wybrano najlepszym graczem turnieju. Pewne wygrane nad Adamem Doszem i Mateuszem Dykowskim odnieśli natomiast Folwarski i Węderlich, dzięki czemu ich uczelnia obroniła tytuł. – W drodze do finału wygrywaliśmy gładko, a różnica poziomu między nami a rywalami była wyraźna. W meczu o złoto zespół z Gdańska okazał się już wymagającym przeciwnikiem – komentował trener zamościan Piotr Kostrubiec.

W rywalizacji pań brązowe medale ponownie zawisły na szyjach pingpongistek Politechniki Lubelskiej, które pokonały 3:1 rywalki z Politechniki Śląskiej w Gliwicach. U panów WSEwS Warszawa wygrała 3:1 z Uniwersytetem Rzeszowskim, odnosząc pierwszy tak znaczący sukces w historii uczelni.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Grzegorz Jędrzejewski









TENIS STOŁOWY – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **POLITECHNIKA LUBELSKA**
4. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
12. AKADEMIA WYCHOWANWIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH

13–15. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA ZAMOJSKA**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **WYŻSZA SZKOŁA – EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
8. POLITECHNIKA LUBELSKA
9. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
10. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
12. POLITECHNIKA KRAKOWSKA

13–16. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
UNIWERSYTET WARSZAWSKI
POLITECHNIKA POZNAŃSKA



WYCISK PO RAZ PIĄTY

Nazwisko Kamila Linstedta odmieniano w Katowicach przez wszystkie przypadki, bo AMP w trójboju siłowym wygrał już po raz piąty z rzędu.

Majówka i piękna pogoda nie odwiodły siłaczy i siłaczki od udziału w trójbojowych AMP na Górnym Śląsku. W dwudniowej imprezie w hali Ośrodka Sportowego Szopienice w Katowicach wzięło udział ponad 580 studentek i studentów z 87 uczelni.

Na pięciu pomostach świetnie radzili sobie debiutanci, ale główne role odegrali doświadczeni zawodnicy z medalami AMP na koncie. Akademicką mistrzynią Polski w nowej, wyższej kategorii wagowej została Aleksandra Blajer. Reprezentantka Uniwersytetu Rzeszowskiego tym razem zwyciężyła w wadze do 57 kg, w której przed rokiem triumfowała jej siostra – Gabriela. Ta startując w najliczniej obsadzonej kategorii do 63 kg (42 zawodniczki), musiała uznać wyższość Wiktorii Zapotocznej i ubiegłorocznej mistrzyni Patrycji Panasiuk.

Złota w wadze do 69 kg nie obroniła również Aleksandra Łukasik. Na najwyższym stopniu podium stanęła bowiem Marika Zandecka – najlepsza zawodniczka AMP, która na zawody przyjechała niemal wprost z mistrzostw świata w... bobslejach. Wygraną w kategorii do 76 kg odniosła za to Suzanne Nieuwenburg Izadi, uczelniana koleżanka Łukasik. Kolejne zwycięstwo w AMP, ale tym razem w wyższej kategorii wagowej – do 84 kg zanotowała Joanna Lewandowska.

W zdobywaniu kolejnych tytułów akademickiego mistrza Polski w trójboju siłowym nie zatrzymał się Kamil Linstedt. Reprezentant Politechniki Gdańskiej zwyciężył po raz piąty z rzędu, chociaż po zmianie kategorii z 74 kg na 83 kg musiał sporo się napracować. O wysokim poziomie świadczył fakt, że Linstedt wygrał tylko w martwym ciągu, a różnica między nim a szóstym w klasyfikacji Przemysławem Milczarczykiem wynosiła zaledwie 13 kilogramów.

– Nie nastawiałem się na nic w nowej kategorii, ale po pierwszym zaliczonym martwym ciągu czułem, że może być dobrze. Miejsca zmieniały się co chwila, dlatego

tym bardziej cieszę się z wygranej – nie ukrywał Linstedt, który został najlepszym zawodnikiem mistrzostw.
Aż 109 siłaczy stanęło do rywalizacji w kat. do 93 kg, którą wygrał Aleksander Koszewski. Aż 800 kg w trójboju zaliczył zaś Bartłomiej Tuszyński. Ich uczelni zabrakło jednak wśród najlepszych w klasyfikacji drużynowej. Tu na wysokości zadania stanęli obrońcy tytułów, czyli Uniwersytet Jagielloński u kobiet i Politechnika Gdańska u mężczyzn.
AMP w Katowicach były okazją do wywalczenia kwalifikacji na Akademickie Mistrzostwa Świata, które dwa miesiące później odbyły się w estońskim Tartu. Limity wypełniło 9 zawodniczek i 17 zawodników, jednak nie dla wszystkich znalazło się miejsce w Akademickiej Reprezentacji Polski.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Wiktoria Rożnowska



TRÓJBÓJ SIŁOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
10. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
12. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET OPOLSKI
15. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. POLITECHNIKA OPOLSKA
19. POLITECHNIKA BYDGOSKA
20. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
21. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
23. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
24. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
25. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
26. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
27. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
29. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
31. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
32. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
34. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
35. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
36. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
37. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
5. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
6. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
13. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
17. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
18. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
19. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU

21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
22. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
23. UNIWERSYTET GDAŃSKI
24. AKADEMIA TARNOWSKA
25. POLITECHNIKA LUBELSKA
26. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
27. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
28. POLITECHNIKA BYDGOSKA
29. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
30. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
31. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
32. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
33. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
34. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
35. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
36. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
37. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
39. POLITECHNIKA OPOLSKA
40. UNIWERSYTET OPOLSKI
41. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
42. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
43. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
44. UNIWERSYTET WSB MERITO POZNAŃ

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KAT. –52 KG
1. ZUZANNA MARCZAK (AWFIS GDAŃSK)
2. ANNA PILGUJ (AMW GDYNIA)
3. MAGDALENA MOŁOŃ (AWF POZNAŃ)

KAT. –57 KG
1. ALEKSANDRA BLAJER (URZ RZESZÓW)
2. MICHAELA KIEŁBASA (PG GDAŃSK)
3. GABRIELA MARCHWICA (UJ KRAKÓW)

KAT. – 63 KG
1. WIKTORIA ZAPOTOCZNA (AGH KRAKÓW)
2. PATRYCJA PANASIUK (UJ KRAKÓW)
3. GABRIELA BLAJER (URZ RZESZÓW)

KAT. – 69 KG
1. MARIKA ZANDECKA (UAM POZNAŃ)
2. KAJA STABULEWSKA (UWM OLSZTYN)
3. ALEKSANDRA ŁUKASIK (UJ CM KRAKÓW)

KAT. – 76 KG
1. SUZANNE NIEUWENBURG IZADI (UJ CM KRAKÓW)
2. MARTYNA PIĄTKOWSKA (AWF WARSZAWA)
3. JULIA BILICKA (UG GDAŃSK)

KAT. – 84 KG
1. JOANNA LEWANDOWSKA (UJ KRAKÓW)
2. EWELINA WAWRZYNIAK (USWPS WARSZAWA)
3. VICTORIA DANIELS (AWFIS GDAŃSK)

KAT. + 84 KG
1. MAGDALENA ROMANIUK (WAT WARSZAWA)
2. MICHALINA GŁĄB (AWFIS GDAŃSK)
3. KLARA CIEŚLAK (UJD CZĘSTOCHOWA)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KAT. – 59 KG
1. KORNEL ZYCH (AWFIS GDAŃSK)
2. PATRYK CIESIELSKI (UWM OLSZTYN)
3. KAROL DRAGANIK (USWPS WARSZAWA)

KAT. – 66 KG
1. BARTOSZ KUCHARCZYK (UJK KIELCE)
2. MACIEJ NOWAK (UEK KRAKÓW)
3. JAKUB KNOBLOCH (ŚUM KATOWICE)

KAT. – 74 KG
1. MICHAŁ JASAK (PW WARSZAWA)
2. IGOR TOMASIK (PK KRAKÓW)
3. RAFAŁ ZAREMBA (UJ KRAKÓW)

KAT. – 83 KG
1. KAMIL LINSTEDT (PG GDAŃSK)
2. MARCEL BORYŁA (PRZ RZESZÓW)
3. IGNACY BANASZEK (UŁ ŁÓDŹ)

KAT. – 93 KG
1. ALEKSANDER KOSZEWSKI (WSEWS WARSZAWA)
2. MARCIN STATKIEWICZ (PG GDAŃSK)
3. MICHAŁ JAREK (ŚUM KATOWICE)

KAT. – 105 KG
1. DANIEL JURKOWSKI (AGH KRAKÓW)
2. JAKUB TEMPKA (ŚUM KATOWICE)
3. ŁUKASZ TOPÓR (PP POZNAŃ)

KAT. – 120 KG
1. SZYMON BOROWY (PRZ RZESZÓW)
2. MIŁOSZ WRÓBLEWSKI (PG GDAŃSK)
3. KACPER ŚPIEWAK (PW WARSZAWA)

KAT. + 120 KG
1. BARTŁOMIEJ TUSZYŃSKI (AWF WARSZAWA)
2. ADRIAN KASPRZYCKI (AWFIS GDAŃSK)
3. JAKUB LISZCZ (PWR WROCŁAW)

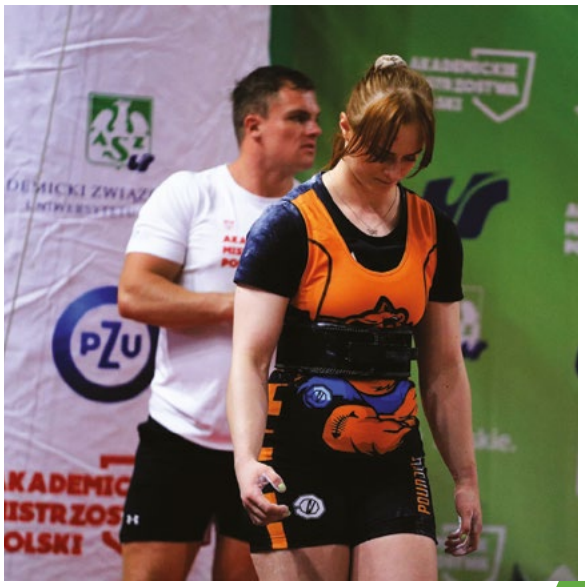

ELEIKO


ELEIKO


ELEIKO
ELEIKO


TRÓJBÓJ




PZU

WYGRANA GOSPODARZY



W tej dyscyplinie są małe bramki i niewielkie boisko, ale za to ogromne emocje. Po zaciętej grze AMP w unihokeju wygrali gospodarze z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

AMP w unihokeju to bardzo emocjonujące zawody, tym bardziej że turniej rozgrywany był w formule swiss. Mniejsze boisko i krótszy czas rozgrywania meczów sprawiały, że spotkania były emocjonujące i cały czas coś się działo. Warto też dodać, że to jedyna dyscyplina AMP, w której zespoły muszą grać w składach mieszanych.

– To był nasz debiut, jeśli chodzi o organizację finałów w unihokeju. Dążyliśmy do tego, żeby stworzyć zawodnikom jak najlepsze warunki, czyli takie, by mogli skupić się tylko na grze i nie przejmować się innymi sprawami. Z tego co słyszę, udało nam się to, więc pod kątem organizacyjnym spisaliśmy się bardzo dobrze – mówił Rafał Aksamit, wiceprezes ds. sportu AZS UEK Kraków, czyli głównego organizatora zawodów.

Jak bardzo były to wyrównane zawody, najlepiej świadczą wyniki ćwierćfinałów, w których Uniwersytet Warszawski wygrał z AWF Kraków 5:4, a pozostałe mecze kończyły się dogrywkami. Niespodziankę sprawili gospodarze, którzy w derbach Krakowa wyeliminowali obrońców tytułu z AGH. Po raz kolejny do strefy medalowej weszła Politechnika Gdańska, która sporo namęczyła się z uczelnią z Sanoka, a stawkę uzupełnił Uniwersytet Zielonogórski.

O złoto trzeci raz z rzędu zagrali ostatecznie gdańszczanie, którzy ulegli drużynie UEK 5:10.

– Nastawialiśmy się na to, że zdobędziemy podium. Po ubiegłorocznym trzecim miejscu nasz apetyt znacznie urósł. Wiedzieliśmy jednak, że nie będzie łatwo, bo poziom zawodów jest z roku na rok coraz większy, a nasza drabinka nie była łatwa. Po ciężkim boju udało nam się wygrać i jestem dumny z naszej drużyny – podkreślał Jan Jaskierski, grający trener UEK.

W meczu o brąz i zarazem złoto wśród uniwersytetów warszawianie pokonali zielonogórzan 9:7. Najlepszym graczem turnieju został uznany Jan Jaskierski, a najlepszą zawodniczką Zuzanna Krzywak – oboje z UEK Kraków.

– Humory nam dopisują tym bardziej, że nasza drużyna uczelniana sięgnęła po mistrzostwo. Cieszymy się, że przez ostatnie dni Kraków był małą stolicą akademickiego unihokeja. Wszystko przebiegło po naszej myśli – dodał główny organizator zawodów. Paweł Hochstim, foto: Fernanda Olszewska (Okapi Studio)

UNIHOKEJ – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
5. UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA LUBELSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
10. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
13–16. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
UNIWERSYTET RZESZOWSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE













WIOŚLARSTWO

BYDGOSZCZ, 17–19.05.2024; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



Na torze regatowym Brdyujście o złoto wioślarskich AMP rywalizowali studenci 24 uczelni, a tytuł obroniła ekipa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

BEZ PRESJI

Nad Brdą co roku gościli najlepsi kajakarze i wioślarze, także ci akademiccy. I właśnie wioślarstwo w studenckim wydaniu znów zawitało do Bydgoszczy, która od lat organizowała AMP w tej dyscyplinie. Na starcie stanęło blisko 270 wioślarzy i wioślarek reprezentujących 24 szkoły wyższe, a wśród startujących pojawili się też wyczynowcy, a nawet reprezentanci kraju.

Co warte podkreślenia, akademickie regaty wioślarzy były wyjątkowe pod względem liczby startujących ósemek. Swoich sił w najbardziej popularnej wioślarskiej konkurencji spróbowało aż 16 męskich i 8 żeńskich osad. Wśród mężczyzn triumfowali w niej studenci Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, a u kobiet najlepsza była ósemka sąsiadów zza miedzy, czyli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przedstawiciele środowiska kujawsko-pomorskiego cieszyli się z jeszcze jednego zwycięstwa, które w jedynkach przypadło odzyskującej tytuł Izabeli Gałek. Uznana za najlepszą zawodniczkę imprezy studentka UKW o 0,63 s wyprzedziła Katarzynę Dudę, a trzecia była Kinga Kusiowska, która z uczelnianą koleżanką Marią Taczek zwyciężyła w konkurencji dwójek podwójnych. Nie był to koniec jej sukcesów w tym sezonie, bo niebawem została młodzieżową wicemistrzynią świata i Europy.

– To był mój pierwszy start na AMP. Podobał mi się tu klimat, otwartość ludzi, z każdym można było pogadać. I nie czuło się presji jak na klasycznych mistrzostwach Polski. Z uśmiechem na twarzy podchodziłyśmy do startów – opowiadała Taczek.

U panów w jedynkach i dwójkach triumfowali zawodnicy Politechniki Poznańskiej, której z powodu braku ósemki zabrakło jednak na szczycie klasyfikacji drużynowej. Tu tytuł obronili gospodarze, wyprzedzając Politechnikę Gdańską i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. – Zawsze w tej dyscyplinie mieliśmy największe sukcesy, a przy tym szczęście do dobrych studentów-wioślarzy i kadry trenerskiej. To właśnie wioślarstwo jest też sportem, które chyba najbardziej kojarzy się ze sportem akademickim – cieszyła się Katarzyna Domańska, prezeska AZS UKW Bydgoszcz, organizatora imprezy.

Artur Kluskiewicz, foto: Paweł Skraba







WIOŚLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
6. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY USP
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
8. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
9. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
11. POLITECHNIKA BYDGOSKA
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
14. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
15. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
16. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
20. WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE

KOBIETY

JEDYNKI

1. **IZABELA GAŁEK (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **KATARZYNA DUDA (PG GDAŃSK)**
3. **KINGA KUSIOWSKA (USZ SZCZECIN)**

DWÓJKI PODWÓJNE

1. **KINGA KUSIOWSKA, MARIA TACZEK (USZ SZCZECIN)**
2. **BARBARA STĘPIEŃ, WIKTORIA KOWALSKA (AGH KRAKÓW)**
3. **WIKTORIA ŚCIBIOR, ZOFIA ŚMIGIELSKA (AWF POZNAŃ)**

ÓSEMKI

1. **JULIA HAKOBYAN, WERONIKA LIPERTOWICZ ADRIANNA PASZKOWSKA, BARBARA STRENG, JULIA WEIWER, AGATA ZIELEPUHA, MARTYNA WIŚNIEWSKA, DOMINIKA GAŁKA, MARTYNA WOJCIECHOWSKA (UMK TORUŃ)**
2. **MARIA SACHAJ-ŻAMOJCIN, WERONIKA ZIELIŃSKA, LIWIA MISZCZYSZYN, ANNA KASPRZYK, ALICJA KWIATKOWSKA, ZUZANNA KUDLIŃSKA, JULIA STACHÓW, GABRIELA STĘPIEŃ, KAWTAR BOUJMAI (PUM SZCZECIN)**
3. **MAJA WIŚNIEWSKA, WIKTORIA KOWALSKA, KAMILA JASIŃSKA, MAGDALENA LATAŁA, KLAUDIA SACHMERDA, MARTYNA WAWRZUSISZYN, ZOFIA DECKER, MAŁGORZATA TROJANOWSKA, JULIA KWIATKOWSKA (AGH KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI

JEDYNKI

1. **PATRYK WOJTALAK (PP POZNAŃ)**
2. **FILIP JĘDRZEJCZAK (AWF POZNAŃ)**
3. **MAKSYMILIAN SKICA (SGH WARSZAWA)**

DWÓJKI PODWÓJNE KATEGORII LEKKIEJ

1. **RADOSŁAW KMIECIK, MICHAŁ RADOLIŃSKI (PP POZNAŃ)**
2. **ALEKSANDER CHAJDA, STANISŁAW SIENIAWSKI (UW WARSZAWA)**
3. **KRZYSZTOF BALCERZAK, STANISŁAW DAWIDZIUK (PW WARSZAWA)**

ÓSEMKI

1. **OLGA WNUK, NIKODEM MARYSIAK, PIOTR DZIEWIECZYŃSKI, KACPER MICKIEWICZ, BARTŁOMIEJ SOPOŃSKI, TOMAS ZOBAL, ARTUR ZALEWSKI, MIŁOSZ JASIULEWICZ, DOMINIK MARCINIAK (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **JENNY HO, OLIWIER HUZARSKI, PIOTR LISOWSKI, FILIP BAŁAZY, MACIEJ MARUSZCZAK, MICHAŁ GUT, PATRYK SKOTNICKI, JEREMI ŻAMOJCIN, KRZYSZTOF MIKULSKI (PUM SZCZECIN)**
3. **NICOLE GAPSKA, JAKUB KARWECKI, DAWID WACHOWICZ DAWID FRĄCZ-ZAKRZEWSKI, DARIUSZ PACZKOWSKI, KAJETAN SZEWCZYK, MICHAŁ WITKOWSKI, PAWEŁ PADUCH, MIKOŁAJ KULKA (WSG BYDGOSZCZ)**

WSPINACZKA SPORTOWA

LUBLIN, 21–24.03.2024; ORGANIZATOR: AZS UMED LUBLIN



INNY SMAK BRĄZU

Trzech nowych i trzech starych mistrzów wyłoniły AMP we wspinaczce sportowej. Nie było wśród nich żadnej z gwiazd imprezy, czyli sióstr Kałuckich.

Zawody odbyły się w nieprzypadkowym miejscu, ponieważ Uniwersytet Medyczny w Lublinie dysponuje jedną z najnowocześniejszych ścianek w kraju, a samo miasto znane jest za sprawą rekordzistki świata Aleksandry Mirosław.

Ich ozdobą była konkurencja na czas. To właśnie w niej wystartowały siostry Aleksandra i Natalia Kałuckie, które na co dzień reprezentowały Polskę na arenie międzynarodowej. Co ciekawe, Natalia odpadła już w ćwierćfinale, a lepsza od niej okazała się Maria Szwed z AWP Lublin. To była prawdziwa sensacja. Druga przytrafiła się w półfinale, którego nie przebrnęła Aleksandra. Tej udało się pomścić siostrę w walce o brąz, w której wygrała ze Szwed. – Najważniejsze, że miałam okazję dobrze się bawić z moimi przyjaciółkami. Teraz skupiamy się z siostrą na kwalifikacji olimpijskiej, dlatego na razie mocno ograniczyłyśmy starty. Mam nadzieję, że szczyt formy osiągniemy na zawody kwalifikacyjne – mówiła po starcie Aleksandra Kałucka, która kilka miesięcy później znów zdobyła brąz, ale tym razem olimpijski.

Zwycięzcami w tej konkurencji zostali Agata Lesiewicz i Jakub Ginszt. – Jestem bardzo zadowolona, to już moje drugie złoto w konkurencji na czas – mówiła uradowana studentka UMCS. – Już od eliminacji wszystko szło mi bardzo dobrze. Potem każdy bieg był już szybszy, więc wszystko poszło zgodnie z planem – dodał reprezentant KUL Lublin.

W boulderingu triumfowali zwycięzcy sprzed roku: Bianka Janecka i Olaf Malinowski. – To jest mój drugi start w AMP i muszę przyznać, że boulderы były przygotowane bardzo dobrze. Przede wszystkim były dostosowane do każdego poziomu trudności, bo wiadomo, że w tak dużej grupie są zawodniczki mocne, ale i słabsze – podsumowała Janecka. – W AMP startuję już po raz czwarty. Przede wszystkim doskonale się bawiłem, a o to przecież chodzi w tych zawodach. Muszę przyznać, że mistrzostwa stoją na naprawdę wysokim poziomie – dodał Malinowski.

W konkurencji na trudność niełatwo było już od początku, bo zawody rozpoczynały się o siódmej rano. U pań niespodziewanie zwyciężyła Zuzanna Mientus z AWF Katowice. – To mój pierwszy start w AMP i wygrałam! Niestety nie udało mi się dojść do końca drogi, ale była ona naprawdę wymagająca – komentowała studentka katowickiej AWF, która także dzięki jej zwycięstwu triumfowała w klasyfikacji drużynowej.

Zaskoczony sukcesem był też Jakub Korzeniowski z Politechniki Łódzkiej. – Byłem zmęczony po piątkowej rywalizacji, a poszło mi dużo lepiej, niż zakładałem. Na AMP jest bardzo wysoki poziom, a droga finałowa była trudniejsza niż na klasycznych mistrzostwach Polski – uśmiechał się nowy triumfator. Artur Kluskiewicz, foto: Łukasz Szeląg

WSPINACZKA SPORTOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
10. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
12. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
13. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
15. POLITECHNIKA GDAŃSKA
16. POLITECHNIKA BYDGOSKA
17. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
18. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
20. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
21. AKADEMIA TARNOWSKA
22. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LUBLINIE
23. UNIWERSYTET MARIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ
24. UNIWERSYTET GDAŃSKI
25. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
26. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
27. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
28. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
29. POLITECHNIKA LUBELSKA
30. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
31. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. POLITECHNIKA LUBELSKA
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
13. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
14. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
15. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
19. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
20. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
21. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
22. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
23. AKADEMIA TARNOWSKA
24. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
26. UNIWERSYTET GDAŃSKI
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
28. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
30. POLITECHNIKA BYDGOSKA
31. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
32. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
33. POLITECHNIKA OPOLSKA
34. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

BOULDERING

1. **BIANKA JANECKA (AWF KATOWICE)**
2. **DARIA NAWÓJ (UJ KRAKÓW)**
3. **MAŁGORZATA WŁODARCZYK (PŚ GLIWICE)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **ZUZANNA MIENTUS (AWF KATOWICE)**
2. **DARIA NAWÓJ (UJ KRAKÓW)**
3. **BIANKA JANECKA (AWF KATOWICE)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **AGATA LESIEWICZ (UMCS LUBLIN)**
2. **BIANKA JANECKA (AWF KATOWICE)**
3. **ALEKSANDRA KAŁUCKA (AT TARNÓW)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

BOULDERING

1. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**
2. **PIOTR NIŹNIK (AWF KRAKÓW)**
3. **PIOTR OLESZCZUK (UW WARSZAWA)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **JAKUB KORZENIOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **PIOTR NIŹNIK (AWF KRAKÓW)**
3. **JAN GURBA (AGH KRAKÓW)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **JAKUB GINSZT (KUL LUBLIN)**
2. **HUBERT PRZYTUŁA (UW WARSZAWA)**
3. **SZYMON ZALESIŃSKI (SWPS WARSZAWA)**



WSZYSTKO NA BAŁAŚCIE

To koniec długiej sagi żeglarzy Politechniki Gdańskiej. W klasyfikacji generalnej żeglarskich AMP ster przejęli ich koledzy zza miedzy.

Po raz kolejny na wodach jeziora Niegocin stoczyła się bitwa o medale AMP. W okolice ośrodka COSA Wilkasy stawiło się blisko 90 jachtów z 36 szkół wyższych. Regaty były podzielone na wyścigi eliminacyjne i finałowe. Uczestnicy ścigali się w klasie Omega standard.

Warunki dyktowała pogoda i pierwszego dnia zdołano rozegrać jedynie dwa wyścigi. To jednak i tak lepiej niż przed rokiem, kiedy flauta sprawiła, że na inaugurację regat nie odbył się żaden start. Po dwóch seriach eliminacyjnych wyłoniona została flota złota walcząca o najważniejsze medale i flota srebrna ubiegająca się o dalsze lokaty.

Sytuacja na wodzie drugiego dnia była już znacznie lepsza, co wykorzystano niemal do maksimum, przeprowadzając aż sześć startów. Potem wiatr znów zelżał, ale nie opadły emocje finałowe. Odbyły się tylko dwa wyścigi z zaplanowanych trzech, które wpłynęły na zwycięstwo w klasyfikacji sterników.

Przez niemal całe regaty wysoki poziom zaprezentowała osada Politechniki Gdańskiej ze sternikiem Patrykiem Kosmalskim oraz załogą Tomaszem Lewandowskim i Karoliną Żurek. Ubiegłoroczni srebrni medaliści AMP ostatniego dnia stracili jednak prowadzenie. Fotel lidera, a raczej liderek objęła załoga Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego ze sterniczką Katarzyna Harc (płynęła z Hanną Dzik i Magdaleną Placzke). Gdańszczanki ostatecznie o dwa punkty wyprzedziły swoich lokalnych rywali i wygrały regaty. Najstarsi uczestnicy zawodów nie pamiętają, żeby żeńska załoga wygrała klasyfikację sterników.

– Za naszej kadencji nigdy nie wygrała tu żeńska załoga, ale może kiedyś w przeszłości tak się zdarzyło. Przyjechałyśmy tu głównie po to, żeby się dobrze bawić i pływać, a całkiem nieźle nam to wychodziło. Starałyśmy się zawsze trzymać w czubie, miałyśmy bardzo stabilne lokaty i nie było żadnej odrzutki. Dawałyśmy z siebie wszystko na balaście i to dało efekt. Jesteśmy bardzo zmęczone, ale też zadowolone – mówiła zwycięska załoga, która dziękowała też osobom przygotowującym jacht do zawodów.

Drugie miejsce w klasyfikacji sterników zajął wspomniany Patryk Kosmalski, który zaliczył jeden falstart, a trzecia była ekipa Uniwersytetu Gdańskiego prowadzona przez Tytusa Butowskiego. Natomiast broniący tytułu Kac-

per Paszek (AWFiS Gdańsk) uplasował się dopiero na dziesiątej pozycji. Wpływ na to z pewnością miały falstarty w dwóch wyścigach drugiego dnia rywalizacji.
W klasyfikacji drużynowej uczelni wszyscy spodziewali się jedenastej wygranej z rzędu Politechniki Gdańskiej. Inżynierowie tym razem musieli jednak ustąpić pola swoim kolegom z Uniwersytetu Gdańskiego, których załogi zajęły miejsca trzecie i szóste. Podium uzupełnił Gdański Uniwersytet Medyczny. Tym samym zakończyła się jedna z najdłuższych serii zwycięstw w historii AMP. Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow & More)







ŻEGLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY**
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
7. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
13. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
14. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
17. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
22. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
23. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
25. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
26. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
27. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
28. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
29. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
30. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
31. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
32. POLITECHNIKA LUBELSKA
33. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
34. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
35. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
36. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
37. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
38. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
39. POLITECHNIKA OPOLSKA

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. **KATARZYNA HERC (GUMED GDAŃSK)**
2. **PATRYK KOSMALSKI (PG GDAŃSK)**
3. **TYTUS BUTOWSKI (UG GDAŃSK)**

PAMIĘTAMY O KORZENIACH



Foto: Arkadiusz Modliński

28 memoriałowych wyróżnień wręczyliśmy podczas Akademickich Mistrzostw Polski 2024. Kolejny raz przypomnieliśmy w ten sposób wybitne postaci z historii AZS – tej przedwojennej i powojennej.

Andrzeja Grubbę czy Halinę Konopacką kojarzyła zapewne większość uczestników AMP, bo zapisali się oni nie tylko w historii swoich dyscyplin, ale także w historii polskiego sportu. O pionierkach wspinaczki Jadwidze Honowskiej i Zofii Krókowskiej, które zginęły tragicznie w górach w 1928 roku, czy Walentym Kłyszejce, estońskim koszykarzu polskiego pochodzenia, którego życie związane było z AWF Warszawa, słyszało już jednak pewnie niewielu.

– W ponad 115-letniej historii AZS mieliśmy mnóstwo zawodniczek i zawodników, trenerów i działaczy, których osiągnięcia warte były przypomnienia. Odegrali oni kluczowe role w historii nie tylko swoich klubów i uczelni, ale często także w dziejach całego AZS i olimpizmu. Zawody AMP były świetną okazją, by ich uczestnikom pokazać, jak bogata była przeszłość naszej organizacji i jak wielu mieli bohaterów do naśladowania – komentował Dariusz Sokołowski z biura AZS, inicjator memoriałowej akcji.

Co ciekawe – wśród nagrodzonych niejednokrotnie znaleźli się studenci-sportowcy, którzy sami już zdążyli zaistnieć w dziejach swoich dyscyplin przez zdobycie seniorskiego mistrzostwa Polski czy występ na igrzyskach.

Prócz 28 nagród dla najlepszych uczestniczek i uczestników AMP przyznaliśmy także memoriałowe wyróżnienia podczas Pucharu AZS w podnoszeniu ciężarów i kolarstwie szosowym. DS



Foto: Marcin Gadomski



Foto: Arkadiusz Modliński



Foto: Piotr Wargacki – Fabryka Kadrów



Foto: Marcin Gadomski



Foto: Marcin Selerski

LAUREACI MEMORIAŁOWYCH NAGRÓD AMP 2024

NARCIARSTWO ALPEJSKIE
– NAGRODA IM. TERESY KODELSKIEJ-ŁASZEK: MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)
– NAGRODA IM. STEFANA DZIEDZICA: BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)

WSPINACZKA SPORTOWA
– NAGRODA IM. JADWIGI HONOWSKIEJ I ZOFII KRÓKOWSKIEJ: BIANKA JANECKA (AWF KATOWICE)
– NAGRODA IM. WALEREGO GOETLA: OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)

SZERMIERKA
– NAGRODA IM. MAŁGORZATY SERINI-BULSKIEJ: KAROLINA ŻURAWSKA (AWF POZNAŃ)
– NAGRODA IM. WŁADYSŁAWA DOBROWOLSKIEGO: KRZYSZTOF KACZKOWSKI (AWF KATOWICE)

PŁYWANIE
– NAGRODA IM. IRENY POPIELÓWNY: BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)
– NAGRODA IM. KAZIMIERZA BOCHEŃSKIEGO: JAKUB MAJERSKI (AWF KATOWICE)

JEŹDZIECTWO
– NAGRODA IM. HELENY BUJWIDÓWNY: KRYSTYNA PILKIEWICZ (UW WARSZAWA)

WIOŚLARSTWO
– NAGRODA IM. ROGERA VEREYA: IZABELA GAŁEK (UKW BYDGOSZCZ) I PATRYK WOJTALAK (PP POZNAŃ)

KOSZYKÓWKA
– NAGRODA IM. JANINY CHŁODZIŃSKIEJ-URBANIAK: MARTA WDOWIAK (PK KRAKÓW)
– NAGRODA IM. WALENTEGO KŁYSZEJKI: MARCEL PONITKA (AMW GDYNIA)

SIATKÓWKA
– NAGRODA IM. KRYSTYNY HAJEC-WLECIAŁ: OLIWIA SIERADZKA (ANS WSZIA OPOLE)
– NAGRODA IM. KAZIMIERZA WEJCHERTA: KAROL BORKOWSKI (ANS WSZIA OPOLE)

PIŁKA RĘCZNA
– NAGRODA IM. JADWIGI GROTOWSKIEJ-WRÓBLEWSKIEJ: ALEKSANDRA SÓJKA (AWF KATOWICE)
– NAGRODA IM. ANDRZEJA KONIARKA: MICHAŁ MILEWSKI (PO OPOLE)

PIŁKA NOŻNA
– NAGRODA IM. ADAMA OBRUBAŃSKIEGO: MATEUSZ MARGAS (UJD CZĘSTOCHOWA)

TENIS
– NAGRODA IM. JADWIGI JĘDRZEJOWSKIEJ: JOANNA ZAWADZKA (AWF KRAKÓW)
– NAGRODA IM. WŁADYSŁAWA JENTYSA: KACPER SZYMKOWIAK (AMW GDYNIA)

TENIS STOŁOWY
– NAGRODA IM. CZESŁAWY NAWORYTY: KATARZYNA WĘGRZYN (UE WROCŁAW)
– NAGRODA IM. ANDRZEJA GRUBBY: KONRAD KULPA (AZ ZAMOŚĆ)

ŻEGLARSTWO
– NAGRODA IM. MARII ŚWIEŻYŃSKIEJ: KATARZYNA HERC (GUMED GDAŃSK)
– NAGRODA IM. ADAMA WOLFFA: PATRYK KOSMALSKI (PG GDAŃSK)

LEKKA ATLETYKA
– NAGRODA IM. HALINY KONOPACKIEJ (DYSK): WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)
– NAGRODA IM. BARBARY SOBOTTY (200 M): WERONIKA BARTNOWSKA (WAT WARSZAWA)
– NAGRODA IM. ZYGMUNTA WEISSA (400 M): DANIEL SOŁTYSIAK (WSEIT POZNAŃ)
– NAGRODA IM. STEFANA KOSTRZEWSKIEGO (400 M PPŁ): DAWID BUCK (PO OPOLE) I PIOTR KIDOŃ (PK KRAKÓW)

LAUREACI MEMORIAŁOWYCH NAGRÓD PUCHARU AZS 2024

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW
– NAGRODA IM. WALDEMARA BASZANOWSKIEGO: WERONIKA ZIELIŃSKA (AZS AWF BIAŁA PODLASKA) I KACPER URBAN (ANS WSZIA OPOLE)

KOLARSTWO SZOSOWE
– NAGRODA IM. KAZIMIERZA KRZEMIŃSKIEGO: ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA) I SZYMON ŁAPSA (WSKFIT PRUSZKÓW)



KLASYFIKACJA GENERALNA

1.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**2096,0**
2.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**2063,0**
3.	**AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**	**2029,0**
4.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	1900
5.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	1867
6.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	1765,5
7.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	1680,5
8.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	1668,5
9.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	1631,5
10.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1561
11.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	1554
12.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1545
13.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	1531,5
14.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA GLIWICE	1525,5
15.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	1493,5
16.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH	1485
17.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1436,5
18.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	1400,5
19.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1360,5
20.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	1347
21.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	1288
22.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	1282,5
23.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	1253,5
24.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1185,5
25.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	1160,5
26.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	1141,5
27.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	1111
28.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	1107
29.	POLITECHNIKA OPOLSKA	1073
30.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	1045
31.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	1012,5
32.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	1011,5
33.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	964
34.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	915
35.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	913,5
36.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE	883
37.	POLITECHNIKA LUBELSKA	860,5
38.	UNIWERSYTET OPOLSKI	818
39.	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	737
40.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	736,5
41.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	732
42.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	714
43.	POLITECHNIKA BYDGOSKA	713,5
44.	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	697,5
45.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	655

46.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	647,5
47.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	616
48.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	605
49.	UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE	590,5
50.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	568,5
51.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	551
52.	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	523
53.	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	512,5
54.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	501
55.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	492
56.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI	490
57.	POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA	477
58.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	471
59.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	456,5
60.	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	451
61.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	438
62.	AKADEMIA TARNOWSKA	432
63.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE	425,5
64.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	408
65.	POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE	320
66.	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	313
67.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	299,5
68.	LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE	257,5
69.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE	252
70.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE	237,5
71.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE	229
72.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA W OPOLU	228
73.	COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY	211
74.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	195
75.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.	189
76.	AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE	174
77.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	170
78.	AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE	169
79.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE	158
80.	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	154
81.	UNIWERSYTET RADOMSKI IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO	136
82.	WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU	135,5
83.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	121
84.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU	120
85.	AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH	116
86.	UNIWERSYTET W SIEDLCACH	113
87.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WAŁBRZYCHU	111
88.	WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA NAUK STOSOWANYCH	108,5
89.	KRAKOWSKA AKADEMIA	108
90.	KARKONOSKĄ AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE	106
91.	UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU	100
92.	AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ	95
93.	UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI	91
94.	MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE	88
95.	UNIWERSYTET KALISKI	87
96.	UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	86,5
97.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LUBLINIE	80,5
98.	AKADEMIA ZAMOJSKA	75
99.	AKADEMIA POŻARNICZA WARSZAWA	69
100.	WYŻSZA SZKOŁA – EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE	68
101.	UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE	60,5
102.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OSTROWCU ŚW.	60
103.	UNIWERSYTET WSB MERITO W CHORZOWIE	52,5
104.	UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU	52
105.	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	51,5
106.	AKADEMIA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU	45
107.	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	45
108.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PRZEMYŚLU	43
109.	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	40
110.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE	39
111.	COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU	35
112.	OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	33
113.	COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY	31
114.	AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI	28
115.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNO-EKONOMICZNA W JAROSŁAWIU	25
116.	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	25
117.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU	24
118.	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	22
119.	WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RSW RZESZÓW	20,5
120.	UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU	20
121.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W RACIBORZU	18
122.	WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU	15
123–125.	AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WLKP.	10
	AKADEMIA POLICJI W SZCZYTNIE	10
	POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA	10
126–128.	AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE	5
	AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU	5
	POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH W WARSZAWIE	5



KLASYFIKACJA MEDALOWA

1.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**	**19**	**19**	**14**
2.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**16**	**15**	**16**
3.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**14**	**17**	**11**
4.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	11	10	4
5.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	11	4	6
6.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	8	7	6
7.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	8	7	4
8.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	6	3	4
9.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	6	0	5
10.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	5	6	10
11.	POLITECHNIKA OPOLSKA	5	5	2
12.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	5	2	6
13.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	4	2	1
14.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI BYDGOSZCZ	4	1	2
15.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	3	6	4
16.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	3	2	8
17.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	3	1	2
18–19.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	3	1	0
	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	3	1	0
20.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE	2	11	18
21–22.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	2	5	3
	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	2	5	3
23.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	2	4	2
24–25.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	2	3	4
	WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU	2	3	4
26.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	2	2	6
27.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	2	2	3
28.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	2	2	2
29.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	2	1	5
30.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	2	1	3
31–32.	POLITECHNIKA LUBELSKA	2	1	2
	WYŻSZA SZKOŁA – EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE	2	1	2
33–34.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	2	1	0
	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	2	1	0
35.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	2	0	2
36–39.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA W OPOLU	2	0	1
	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	2	0	1
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	2	0	1
	UNIWERSYTET KALISKI IM. PREZ. S. WOJCIECHOWSKIEGO	2	0	1
40–42.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	2	0	0
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	2	0	0
	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	2	0	0
43.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	1	8	6

44.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1	3	3
45.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	1	3	2
46.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1	3	1
47.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	1	2	3
48.	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	1	1	1
49–50.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI	1	1	0
	UNIWERSYTET RADOMSKI	1	1	0
51–52.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	1	0	2
	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE	1	0	2
53–54.	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	1	0	1
	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	1	0	1
55–58.	AKADEMIA ZAMOJSKA	1	0	0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE	1	0	0
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	1	0	0
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	1	0	0
59.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	0	3	3
60.	COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY	0	3	2
61.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	0	2	3
62–63.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	0	2	2
	UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE	0	2	2
64.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	0	2	1
65.	UNIWERSYTET OPOLSKI	0	1	3
66.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	0	1	2
67–70.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE	0	1	1
	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.	0	1	1
	KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE	0	1	1
	UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE	0	1	1
71–75.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU	0	1	0
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE	0	1	0
	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE	0	1	0
	UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI	0	1	0
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	0	1	0
76–81.	AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI	0	0	2
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE	0	0	2
	AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE	0	0	2
	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	0	0	2
	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	0	0	2
	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	0	0	2
82–91.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WAŁBRZYCHU	0	0	1
	AKADEMIA TARNOWSKA	0	0	1
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LUBLINIE	0	0	1
	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	0	0	1
	OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	0	0	1
	POLITECHNIKA BYDGOSKA	0	0	1
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	0	0	1
	UNIWERSYTET W SIEDLCACH	0	0	1
	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	0	0	1
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	0	0	1



KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI

UCZELNIE MEDYCZNE

1.	**UM ŁÓDŹ**	**1545**
2.	**ŚUM KATOWICE**	**1185,5**
3.	**UM LUBLIN**	**964**
4.	UJ CM KRAKÓW	883
5.	PUM SZCZECIN	605
6.	GUMED GDAŃSK	551
7.	WUM WARSZAWA	512,5
8.	UMP POZNAŃ	471
9.	UMW WROCŁAW	451
10.	CMUMK BYDGOSZCZ	211
11.	UMB BIAŁYSTOK	195

UNIWERSYTETY

1.	**UW WARSZAWA**	**2063**
2.	**UG GDAŃSK**	**1900**
3.	**UJ KRAKÓW**	**1668,5**
4.	UMCS LUBLIN	1554
5.	UŚ KATOWICE	1436,5
6.	URZ RZESZÓW	1400,5
7.	UMK TORUŃ	1347
8.	UŁ ŁÓDŹ	1282,5
9.	UWM OLSZTYN	1253,5
10.	UWR WROCŁAW	1111
11.	UAM POZNAŃ	1011,5
12.	UO OPOLE	818
13.	UJD CZĘSTOCHOWA	737
14.	US SZCZECIN	732
15.	UKW BYDGOSZCZ	647,5
16.	UKEN KRAKÓW	590,5
17.	KUL LUBLIN	490
18.	UZ ZIELONA GÓRA	408
19.	UJK KIELCE	170
20.	UKSW WARSZAWA	154
21.	UR RADOM	136
22.	UBB BIELSKO-BIAŁA	91
23.	UK KALISZ	87
24.	UWB BIAŁYSTOK	86,5
25.	USWPS WARSZAWA	60,5
26.	SWPS POZNAŃ	20

UCZELNIE SPOŁECZNO-PRZYRODNICZE

1.	**UEK KRAKÓW**	**1360,5**
2.	**SGGW WARSZAWA**	**1160,5**
3.	**WAT WARSZAWA**	**1107**
4.	SGH WARSZAWA	1045
5.	AMW GDYNIA	1012,5
6.	UE KATOWICE	915
7.	WSG BYDGOSZCZ	714
8.	ALK WARSZAWA	655
9.	UEP POZNAŃ	616
10.	UPWR WROCŁAW	568,5
11.	URK KRAKÓW	523
12.	UPR LUBLIN	501
13.	UPP POZNAŃ	456,5
14.	UE WROCŁAW	438
15.	AT TARNÓW	432
16.	PANS NYSA	425,5
17.	PM SZCZECIN	320
18.	UMG GDYNIA	313
19.	ŁAZARSKI WARSZAWA	299,5
20.	LAW DĘBLIN	257,5
21.	PANS KROSNO	252
22.	ANS LESZNO	237,5
23.	ANS KONIN	229
24.	ANS – WSZIA OPOLE	228
25.	ASZWOJ WARSZAWA	174
26.	VISTULA WARSZAWA	169
27.	ANS PIŁA	158
28.	WANS BIAŁYSTOK	135,5
29.	ANS NOWY SĄCZ	120
30.	AG KATOWICE	116
31.	US SIEDLCE	113
32.	ANS AS WAŁBRZYCH	111
33.	WAMN WARSZAWA	108,5
34.	KAAFM KRAKÓW	108
35.	KANS JELENIA GÓRA	106
36.	UP SANOK	100
37.	AWSB DĄBROWA G.	95
38.	MANS WARSZAWA	88
39.	AWP LUBLIN	80,5
40.	AZ ZAMOŚĆ	75
41.	AP WARSZAWA	69
42.	ANSG OSTROWIEC ŚW.	60
43.	WSB MERITO CHORZÓW	52,5
44.	WSB MERITO POZNAŃ	52
45.	AWS KALISZ	45
46.	PANS PRZEMYŚL	43
47.	WSEIT POZNAŃ	40
48.	PANS CHEŁM	39
49.	CDV POZNAŃ	35
50.	OSW OLSZTYN	33
51.	CW LEGNICA	31
52.	AHE ŁÓDŹ	28
53–54.	PWSTE JAROSŁAW	25
	WSZOP KATOWICE	25
55.	ANS ELBLĄG	24
56.	CC WARSZAWA	22
57.	WSPIARSW RZESZÓW	20,5
58.	ANS RACIBÓRZ	18
59.	WSL POZNAŃ	15
60–61.	AJP GORZÓW WLKP.	10
	APWSZ SZCZYTNO	10
62–63.	AEH WARSZAWA	5
	ASP WROCŁAW	5

UCZELNIE TECHNICZNE

1.	**PG GDAŃSK**	**2096**
2.	**AGH KRAKÓW**	**2029**
3.	**PWR WROCŁAW**	**1765,5**
4.	PW WARSZAWA	1680,5
5.	PP POZNAŃ	1561
6.	PŁ ŁÓDŹ	1531,5
7.	PŚ GLIWICE	1525,5
8.	PK KRAKÓW	1493,5
9.	PRZ RZESZÓW	1141,5
10.	PO OPOLE	1073
11.	PL LUBLIN	860,5
12.	PB BYDGOSZCZ	713,5
13.	ZUT SZCZECIN	697,5
14.	PB BIAŁYSTOK	492
15.	PŚK KIELCE	477
16.	PCZ CZĘSTOCHOWA	51,5
17.	WSIIZ RZESZÓW	45
18.	PK KOSZALIN	10
19.	PJATK WARSZAWA	5

UCZELNIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

1.	**AWF KRAKÓW**	**1867**
2.	**AWF WARSZAWA**	**1631,5**
3.	**AWF KATOWICE**	**1485**
4.	AWFIS GDAŃSK	1288
5.	AWF WROCŁAW	913,5
6.	AWF POZNAŃ	736,5
7.	AWF GORZÓW WLKP.	189
8.	AWF BIAŁA PODLASKA	121
9.	WSEWS WARSZAWA	68







Foto: Ewa Mihm-Walczak



AKADEMICKI SPORT OSÓB Z NIEPEŁNO-SPRAWNOŚCIAMI

BOWLING I BILARD

CZĘSTOCHOWA, 11–14.01.2024



W SZOKU TOTALNYM

Rozbić pełną pulę mogli uczestnicy IMP AZS w bowlingu i bilardzie. Dla jednych celem była wygrana, a dla innych sam udział. Liczyła się też dobra rozrywka, to znaczy rozgrywka.

W Częstochowie rozegrano przedostatnią imprezę ósmego sezonu popularnych IMP AZS. Udział w wydarzeniu wzięło 70 osób o różnym stopniu niepełnosprawności, którzy udowodnili, że sport łączy, a nie dzieli. Reprezentowali oni 20 klubów uczelnianych z różnych stron Polski.

Przez trzy dni uczestnicy rywalizowali przy bilardowych stołach i na bowlingowych torach. Wszystko poprzedziło krótkie szkolenie, bo dla niektórych był to pierwszy start w poważnych zawodach, choć oczywiście nie dla wszystkich. W stawce nie zabrakło uczestników z poprzednich edycji i obrońców tytułów. Zawody tradycyjnie przebiegały w miłej i radosnej atmosferze.

Wydarzenie zainaugurowano w sobotę 13 stycznia grą przy dziesięciu stołach w klubie Porter Bilard Club. Tu bank rozbili reprezentanci Wielkopolski. W rywalizacji panów złoty medal obronił Marcel Bukowski z AZS UAM Poznań. Natomiast wśród pań najlepsza była Anna Kniaź z AZS AWF Poznań, która przed rokiem cieszyła się z drugiej pozycji.

Dumny z kolejnego tytułu był też panujący mistrz – Marcel Bukowski. W jego przypadku nie można mówić o niespodziance. – Organizatorka zapytała mnie w żartach, kiedy skończy się moja passa, bo wygrałem kolejny rok z rzędu. Na ile zdrowie i chęci mi pozwolą, to będę przyjeżdżał tu tak długo, jak można. Panuje tu cudowna atmosfera, ludzie są niesamowici, a te znajomości zostają na całe życie. Co do umiejętności, wiadomo, że nabywa się je wraz sobie z kolejnymi treningami – powiedział.

Emocji nie brakowało też w bowlingu, czyli odmianie kręgli. Wśród pań triumfowały siostry Kniaź. Zwyciężyła wspomniana Anna, która jedynie o cztery punkty wyprzedziła Aleksandrę.





Natomiast u panów precyzją i dokładnością wykazali się Paweł Gierszewski (AZS WSG Bydgoszcz), który zdobył 289 punktów i wyprzedził Maksa Kopydłowskiego. Podium uzupełnił kolejny reprezentant AZS WSG Bydgoszcz Karol Ratusiński.

– Dla mnie to była świetna impreza, bo w bilardzie i bowlingu zająłem trzecie miejsce. Zawody przebiegały superowo i dały mi chęć do działania. Razem z ekipą z Bydgoszczy byliśmy na kręgielni i bilardzie, żeby lepiej się przygotować. Dlatego taki dobry wynik nam wyszedł, bo kolega też wygrał – ocenił Karol.

IMP AZS w bowlingu i bilardzie odbyły się pod honorowym patronatem prezydenta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka.

Foto: Wiktor Bubniak

IMP AZS 2024 W BOWLINGU I BILARDZIE – MEDALIŚCI

BILARD KOBIET

1. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. DOMINIKA HOFT (AZS UAM POZNAŃ)
3. KLAUDIA KOPEĆ (AZS UAM POZNAŃ)

BILARD MĘŻCZYZN

1. MARCEL BUKOWSKI (AZS UAM POZNAŃ)
2. PAWEŁ GIERSZEWSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
3. KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)

BOWLING KOBIET

1. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
3. BEATA ŚLUSARCZYK (AZS UE KATOWICE)

BOWLING MĘŻCZYZN

1. PAWEŁ GIERSZEWSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
2. MAKSYMILIAN KOPYDŁOWSKI (AZS ANS LESZNO)
3. KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)









OSTATNI STOK ZAMYKA

Na stokach IMP AZS w narciarstwie alpejskim i snowboardzie panowały już wiosenne warunki, ale rywalizacja stała na najwyższym poziomie i przyniosła kilka niespodzianek.

Chociaż trudno było znaleźć białe stoki, to organizatorzy IMP AZS nie wywiesili białej flagi. W niemal wiosennych warunkach rozegrany został finał kolejnego sezonu zawodów przeznaczonych dla studentów i studentek posiadających orzeczenie o niepełnosprawności. W wydarzeniu wzięło udział 44 uczestników z różnych uczelni. W ostatni dzień lutego przez kilka godzin rywalizowali oni w slalomie gigancie.

Nie brakowało początkujących, dla których były to pierwsze zawody i pierwsza przygoda z jedną deską lub nartami. Wszyscy dawali z siebie maksimum, a gorącą atmosferę godną finału zapewniali koledzy i koleżanki. Każdy mógł zaliczyć po dwa przejazdy i próbować poprawić swój wynik. Każda próba nagradzana była brawami.



Wśród narciarek najlepszy wynik uzyskała Gabriela Prasoł, która uzyskała rezultat 1:22,80 po dwóch seriach. Drugie miejsce zajęła Paula Skrzypek (1:33,33), a trzecia była Daria Bodus (1:34,67). – To były moje drugie IMP i było cudownie. Mogłam poćwiczyć swoje umiejętności i powalczyć o medale. Zajętam drugie miejsce, więc jest jeszcze co poprawiać. Cieszę się jednak, że mogłam tutaj być, bo było super. Koleżanka, która wygrała, było dużo lepsza i ma większe doświadczenie – oceniła Paula Skrzypek z AZS Politechniki Poznańskiej.

Natomiast najlepszy z panów był Krzysztof Olewiński z wynikiem 1:01,74, który wyprzedził Jana Juniewicza (1:14,45) i Karola Ratusińskiego (1:43,96). – To był mój pierwszy start. Warunki były trudne, szczególnie do carvingowania, dlatego

gratulacje należą się wszystkim uczestnikom, którzy zjechali i się nie wywrócili – mówił Jan, reprezentant AZS Politechniki Gdańskiej.
Chociaż narty cieszyły się większym zainteresowaniem niż snowboard, to na jednej desce nie brakowało wielu emocji. Najlepszą z pań była Anna Banachowicz z czasem 1:36,46, która wyprzedziła Wiktorię Rogalską (1:43,87) i Agatę Skalską (1:56,23). U panów na pierwsze miejsce wjechał Michał Meyna z czasem 1:32,89, wyprzedzając Łukasza Leśnego (1:45,22) i Macieja Wlaztę (1:46,99).
Druga część zawodów odbyła się po południu na stoku w Małym Cichym. Tu każdy miał dwa przejazdy, a do klasyfikacji końcowej liczył się tylko ten lepszy. Rywalizacja przyniosła kilka niespodzianek. W narciarskiej klasyfikacji wśród kobiet na najwyższym stopniu podium stanęła Paula Skrzypek (AZS PP Poznań), a wśród panów najszybszy okazał się ponownie Krzysztof Olewiński (AZS AGH Kraków). Na desce złoty medal wywalczyła Martyna Sobczak (AZS PG Gdańsk), a wśród panów Michał Meyna (AZS UAM Poznań). Foto: Przemysław Kądziołka



IMP AZS 2024 W NARCIARSTWIE – MEDALIŚCI

KOBIETY
1. GABRIELA PRASOŁ (AZS UE KATOWICE)
2. PAULA SKRZYPEK (AZS PP POZNAŃ)
3. DARIA BODUS (AZS UAM POZNAŃ)

MĘŻCZYŹNI
1. KRZYSZTOF OLEWIŃSKI (AZS AGH KRAKÓW)
2. JAN JUNIEWICZ (AZS PG GDAŃSK)
3. KAROL RATUSIŃSKI (AZS US SIEDLCE)

IMP AZS 2024 W SNOWBOARDZIE – MEDALIŚCI

KOBIETY
1. ANNA BANACHOWICZ (AZS PŁ ŁÓDŹ)
2. WIKTORIA ROGALSKA (AZS US SZCZECIN)
3. AGATA SKALSKA (AZS PŁ ŁÓDŹ)

MĘŻCZYŹNI
1. MICHAŁ MEYNA (AZS UAM POZNAŃ)
2. ŁUKASZ LEŚNY (AZS AGH KRAKÓW)
3. MACIEJ WLAZŁO (AZS UŚ KATOWICE)





PILNOWALI FIGUR

To nie był fitness, ale każdy dbał o figurę, a zwłaszcza króla. Podczas IMP AZS w szachach pola przeciwnikom nie ustąpił Krzysztof Mądrawski z AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego zamieniła się w arenę zmagań szachistów i szachistek. Przy ulicy Dobrej na dobre rozgorzała wymiana otwarć, bić i roszad. W zawodach skierowanych do osób z niepełnosprawnościami wzięło udział 50 zawodniczek i zawodników z 20 klubów uczelnianych AZS. Gra toczyła się przy 25 stołach. Choć na planszy dominowała czerń i biel, to każdy chciał „zmalować" jak najlepszy wynik.

Po rozegraniu 11 rund z wygranej cieszył się Krzysztof Mądrawski z AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, który wygrał wszystkie rozegrane partie. W jego przypadku nie można było mówić o sensacji, bo podczas mistrzostw świata osób niepełnosprawnych w 2023 roku zajął szóste miejsce.

– Szachy to moja pasja i ćwiczę je od dosyć dawna. Staram się grać ładne i dynamiczne partie. Poziom na takich zawodach jest dosyć wyrównany, aczkolwiek było kilka mocniejszych osób. Nie jest jednak łatwo powiedzieć, kto z nich był najmocniejszy. Zawody AZS polecam każdemu, kto może w nich uczestniczyć. Jest to bardzo ciekawa forma spędzania czasu, integrowania się oraz przeżycia fajnych chwil – powiedział Krzysztof.

Drugie miejsce zajął Adam Piasecki z OŚ AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, a trzeci był Dominik Dendura z AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego. Na piątej pozycji uplasowała się najlepsza z kobiet Mirella Rozmiarek (AZS UEP Poznań), która wygrała siedem partii. Honoru gospodarzy broniła Gabriela Grzanka z AZS UW Warszawa, która zajęła piąte miejsce wśród kobiet. Foto: Ewa Milun-Walczak

IMP AZS 2024 W SZACHACH – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. MIRELLA ROZMIAREK (AZS UEP POZNAŃ)
2. MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE)
3. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)

MĘŻCZYŹNI

1. KRZYSZTOF MĄDRAWSKI (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
2. ADAM PIASECKI (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. DOMINIK DENDURA (AZS URZ RZESZÓW)



MEDALE Z WODY

Dziewiąta edycja cyklu IMP AZS rozpoczęła się w Poznaniu od zmagań pływaczek i pływaków. Były rekordy życiowe, emocje i przełamywanie własnych słabości.

Blisko 90 osób z 22 jednostek AZS rywalizowało na pływalni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zmagania odbywały się na pływalni 25-metrowej. Obiekt dostosowany był do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W programie znalazły się takie konkurencje jak 25 m stylem dowolnym kobiet i mężczyzn czy też 50 m stylem klasycznym, dowolnym i grzbietowym oraz 100 m stylem dowolnym. Tradycyjnie jak to podczas zawodów pływackich ogromne emocje wzbudziły sztafety 4 × 25 m stylem dowolnym i 4 × 50 m stylem dowolnym kobiet i mężczyzn. Kibice mogli przeżyć małe deja vu, bo w obu konkurencjach podium wyglądało tak samo. Zwyciężyła ekipa AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego przed AZS AGH 1 i AZS AGH 3.

Padło wiele rekordów osobistych, a walka o wygraną często toczyła się do ostatnich metrów. Dla jednych sukcesem było miejsce na podium, dla innych poprawienie czasu lub po prostu zabawa sportem. Każdy miał swoje powody, żeby wziąć udział w tym wydarzeniu. Zwycięzców wyłoniono w czterech klasach sportowych podzielonych według rodzaju niepełnosprawności.

– To był mój jeden z moich najlepszych dni, nie tylko w karierze pływackiej, ale i w życiu. Po pięciu latach przerwy znów jestem na zawodach i to jest fantastyczna sprawa. Dopiero cztery miesiące temu wróciłem do treningów pływackich. Oprócz tego znów znalazłem się też na podium i to z życiówką. Jest to niesamowita sprawa – powiedział Adam Jamróz z AZS Uniwersytetu Szczecińskiego, który był trzeci na 25 metrów stylem dowolnym.



– Pływam od dziesiątego roku życia. Jeszcze w szkole podstawowej mieliśmy naukę pływania, a później już miałam prywatnego trenera i tak pływałam do gimnazjum. Pływanie daje mi radość i to, że zapominam o wózku. Ale też daje adrenalinę, zabawę i po prostu wolność. Myślę, że warto organizować takie zawody, bo można tu poznać wiele ciekawych osób – dodała Katarzyna Karasiewicz z AZS UAM Poznań.
Podwójne powody do radości miała Hanna Wiśniewska (AZS UZ Zielona Góra), która wygrała w swojej klasie na 25 m i na 50 m stylem dowolnym. Wśród panów dwa złote medale zdobył Jakub Madejski (AZS UŚ Katowice), będąc najlepszym w tych samych konkurencjach. Natomiast Jan Jurecki (AZS UP Wrocław) triumfował na 50 m stylem dowolnym i 50 m stylem klasycznym, a Bogdan Pawłowski (AZS URz Rzeszów) był najszybszy na 50 m stylem klasycznym i 50 m grzbietem.
Oprócz indywidualnych wyróżnień prowadzona była też klasyfikacja generalna uczelni, w której najlepsi okazali się reprezentanci AZS Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, zdobywając w sumie 14



medali. Na drugim miejscu znalazł się AZS Uniwersytetu Gdańskiego z 7 medalami, a podium uzupełnił AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, mając na koncie 13 krążków. O kolejności decydowała większa liczba złotych, potem srebrnych, a na końcu brązowych medali w konkurencjach indywidualnych. Foto: Ewa Milun-Walczak

IMP AZS 2024 W PŁYWANIU - MEDALIŚCI

KOBIETY

ZŁOTO

HANNA WIŚNIEWSKA (AZS UZ ZIELONA GÓRA), ILONA BOROWSKA (AZS ALK WARSZAWA), KAROLINA ŻYSZKOWSKA (AZS UAM POZNAŃ), MAGDALENA KOKOT-RYBIŃSKA (AZS UG GDAŃSK), KATARZYNA PIEKARZ (AZS UMCS LUBLIN), WERONIKA BLIŹNIK (AZS AGH KRAKÓW), OLIWIA FRĄCZEK-WARIAS (AZS AGH KRAKÓW), NATALIA GRZYB (AZS UE KATOWICE)

SREBRO

DANIELA WALKOWSKA (AZS UG GDAŃSK), EMILIA BANDYS (AGH KRAKÓW), ROZALIA TŁUŚCIK (AZS UAM POZNAŃ), JUSTYNA KAMIŃSKA (AZS UG GDAŃSK), OLIWIA FRĄCZEK-WARIAS (AZS AGH KRAKÓW), NATALIA GRZYB (AZS UE KATOWICE), ALICJA GOLIŃSKA (AZS UAM POZNAŃ), MARTYNA WISZOWATA (AZS UG GDAŃSK), ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ), JUSTYNA KAMIŃSKA (AZS UG GDAŃSK)

BRĄZ

KATARZYNA KARASIEWICZ (AZS UAM POZNAŃ), MAGDA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE), KATARZYNA KARAKIN (AZS URZ RZESZÓW), EMILIA BRANDYS (AZS AGH KRAKÓW), MAGDALENA GLEMA (AZS UAM POZNAŃ), KAMILA SMOLIŃSKA (AZS UAM POZNAŃ), PAULA ZGRYZEK (AZS UAM POZNAŃ), ALICJA HAWRYŚKO (AZS UG GDAŃSK)

MĘŻCZYŹNI

ZŁOTO

KRZYSZTOF BERENT (AZS USZ SZCZECIN), ADRIAN PORADZISZ (AZS AGH KRAKÓW), JAKUB MADEJSKI (AZS UŚ KATOWICE), MARCEL BUKOWSKI (AZS UAM POZNAŃ), MATEUSZ NOGA (AZS POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA), JAN JURECKI (AZS UP WROCŁAW), BOGDAN PAWŁOWSKI (AZS URZ RZESZÓW), MAKSYMILIAN KOPYDŁOWSKI (AZS ANS LESZNO), ALEKSANDER SOROKO (AZS PP POZNAŃ)

SREBRO

MATEUSZ NOGA (AZS POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA), FILIP SZELESZCZYK (AZS UE POZNAŃ), MACIEJ SZEPTUCH (AZS AGH KRAKÓW), GRACJAN NOWAK (AZS URZ RZESZÓW), KRZYSZTOF BERENT (AZS USZ SZCZECIN), ADRIAN PORADZISZ (AZS AGH KRAKÓW), KRZYSZTOF KORDAL (AZS AGH KRAKÓW), JAN JUNIEWICZ (AZS PG GDAŃSK), ŁUKASZ GMAJ (AZS UŁ ŁÓDŹ)

BRĄZ

PATRYK BEM (AZS URZ RZESZÓW), PIOTR NOWOSIELSKI (AZS AGH KRAKÓW), ADAM JAMRÓZ (AZS USZ SZCZECIN), MIKOŁAJ PAZIEWSKI (AZS UE POZNAŃ), FILIP SZELESZCZYK (AZS UE POZNAŃ), ADAM JAMRÓZ (AZS USZ SZCZECIN), ADRIAN DZIURMAN (AZS UAM POZNAŃ), MATEUSZ CYZIO (WSIIZ RZESZÓW), STANISŁAW MAĆKOWSKI (AZS UAM POZNAŃ), JERZY ŚMIGASZEWSKI (AZS UAM POZNAŃ)



CO DO MILIMETRA

Tu liczyły się chirurgiczna precyzja, spokój i właściwa decyzja. W Zielonej Górze popis tych umiejętności dali reprezentanci AZS WSG Bydgoszcz oraz AZS AG Katowice.

Umieścić swoje kule jak najbliżej białej piłki – do tej prostej zasady można sprowadzić reguły bocci. Chociaż z boku gra może wyglądać na bardzo spokojną, to wewnątrz rozgrywa się ogromna walka, niczym w konkursie pchnięcia kulą. Przekonać mogli się o tym uczestnicy IMP AZS, które odbyły się w hali Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wystartowało tam ponad 90 uczestników z 18 klubów i jednostek AZS. W zawodach mogli wziąć udział zawodnicy i zawodniczki posiadający ważne orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie lekarza orzecznika ZUS.

Dzięki swojej uniwersalności boccia cieszy się dużym zainteresowaniem uczestników Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Bez względu na stopień niepełnosprawności każdy może się sprawdzić i dobrze bawić. Co ciekawe, jest to też jedyny sport paraolimpijski, którego nie znajdziemy w programie igrzysk olimpijskich.

– Jest to dyscyplina prosta w uprawianiu i dostosowana do osób o różnym stopniu niepełnosprawności. Mogą tu wystartować osoby z czterokończynowym porażeniem, bo jest do tego specjalistyczny sprzęt. Były tu osoby, które miały dysfunkcję narządu wzroku i miały swoich asystentów. Rzucały dzięki ich pomocy np. klaskania nad bilą. Jak się rozpocznie grę, to jest też ta nutka rywalizacji i każdy chce dokulać swoją bilę jak najbliżej – opowiada Marta Dalecka, wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.

Zmagania trwały dwa dni i podzielone były na bloki. Ostatecznie zwycięzcą zmagań indywidualnych został Mariusz Szczerbaciuk z Uniwersytetu w Siedlcach, który wyprzedził Macieja Szymańskiego z AZS UMK Toruń. Trzeci był Michał Pastwa z AZS UMCS Lublin.

W klasyfikacji generalnej najlepsze były połączone siły AZS WSG Bydgoszcz i AZS AG Katowice. Na drugim miejscu uplasowała się ekipa AZS UPH Siedlce, a trzecie miejsce zajął AZS UMCS Lublin I. Foto: Anna Czarnecka



DLA WYNIKÓW I ZABAWY



Biegali, skakali i rzucali, ale przede wszystkim z lekkością przełamywali swoje bariery. W Gdańsku odbyły się IMP AZS w lekkiej atletyce. Lekkoatletyczne IMP AZS były ostatnią imprezą przed wakacjami.

Przez dwa dni na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym rywalizowało 65 osób z klubów i jednostek AZS z całego kraju. W programie IMP AZS znalazły się konkurencje biegowe na 100, 200, 400 czy 1500 metrów, a także emocjonująca sztafeta 4 × 100 metrów. Nie mogło zabraknąć też skoku w dal, pchnięcia kulą oraz rzutu oszczepem.

Każdy mógł poczuć się jak gwiazda mityngu lekkoatletycznego i rozwinąć skrzydła, walcząc o jak najlepsze wyniki uzyskane w metrach lub sekundach. Chociaż epoka mistrzów łączących starty w różnych konkurencjach powoli odchodzi na rzecz wąskich specjalizacji, to tu uczestnicy musieli wystartować w jednej konkurencji biegowej i jednej technicznej. Każdy dawał z siebie wszystko niezależnie, czy były to eliminacje czy finały. Jak zwykle w królowej sportu najważniejsze były dobre wyniki, ale liczyła się też dobra zabawa.

– Jestem bardzo zadowolony z tego, jakie udało nam się uzyskać wyniki na naszym stadionie w Gdańsku. Uważam, że bardzo ładnie wypadliśmy w tym roku i zdobyliśmy wiele złotych medali. Jestem zadowolony z każdego naszego zawodnika. W sztafecie biegłem jako drugi i jak zobaczyłem kolegę, który wystrzelił jak strzała, to był taki kop motywacji, że jeszcze trzeba większy zapas zrobić – mówił Nicolas Grdeń z AZS Politechniki Gdańskiej. Jednym z najszczęśliwszych uczestników zawodów był jego klubowy kolega Jan Juniewicz, który zdobył trzy złote medale, wygrywając w biegach na 200 i 400 m, a do tego zwyciężając z kolegami w sztafecie 4 × 100 m. Szybkością nie tylko w biegach średnich, ale też w sprincie popisała się Klaudia Kolis z UMCS Lublin, która była najlepsza na 1500 i 200 metrów. Do tego zdobyła jeszcze brązowy medal w rzucie oszczepem. Foto: Ewa Milun-Walczak







IMP AZS 2024 W LEKKIEJ ATLETYCE - MEDALIŚCI

KOBIETY

PCHNIĘCIE KULĄ

1. AGNIESZKA BUTOWSKA (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
2. MARTYNA MARCINIAK (AZS UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI)
3. ANGELIKA LIBERSKA (AZS UNIWERSYTET ŁÓDZKI)

SKOK W DAL

1. NADIA STENCEL (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
2. GABRIELA PIETRUSZYŃSKA (AZS UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI)
3. PAULINA KOBRYN (AZS UNIWERSYTET EKONOMICZNY KATOWICE)

RZUT OSZCZEPEM

1. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. ZUZANNA KOWALCZYK AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
3. KLAUDIA KOLIS (AZS UMCS LUBLIN)

100 M

1. GABRIELA PIETRUSZYŃSKA (AZS UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI)
2. NADIA STENCEL (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
3. ANNA KUBALA (AZS POLITECHNIKA ŚL. GLIWICE)

200 M

1. KLAUDIA KOLIS (AZS UMCS LUBLIN)
2. GABRIELA SARZYŃSKA (AZS POLITECHNIKA WROCŁAWSKA)
3. KAMILA OLEŚ (AZS UE KATOWICE)

400 M

1. ROZALIA TŁUŚCIK (AZS UAM POZNAŃ)
2. MAGDA KOZUBOWSKA (AZS UE KATOWICE)
3. MARTA SZALEWSKA (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)

1500 M

1. KLAUDIA KOLIS (AZS UMCS LUBLIN)
2. NADIA STENCEL (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
3. ROZALIA TŁUŚCIK (AZS UAM POZNAŃ)

MĘŻCZYŹNI

PCHNIĘCIE KULĄ

1. MICHAŁ GAJEWICZ (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
2. MIŁOSZ STASZCZYK (AZS AWF GORZÓW WLKP.)
3. PIOTR PIETRZAK (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)

SKOK W DAL

1. ADAM PIETRUSZYŃSKI (AZS UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI)
2. ADRIAN STASZAK (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
3. JERZY ŚMIGASZEWSKI (AZS UAM POZNAŃ)

RZUT OSZCZEPEM

1. MAKSYMILIAN MALCHEREK (AZS AGH KRAKÓW)
2. JAN JUNIEWICZ (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
3. MAKSYMILIAN KOPYDŁOWSKI (AZS ANS LESZNO)

100 M

1. MIKOŁAJ POŁOWIŃCZAK (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
2. ADAM PIETRUSZYŃSKI (AZS UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI)
3. HUBERT KROKOWICZ (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)

200 M

1. JAN JUNIEWICZ (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
2. HUBERT KROKOWICZ (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)
3. SEBASTIAN ŚWIDEREK (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)

400 M

1. JAN JUNIEWICZ (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)
2. MIŁOSZ STASZCZYK (AZS AWF GORZÓW WLKP.)
3. JERZY ŚMIGACZEWSKI (AZS UAM POZNAŃ)

1500 M

1. MIŁOSZ STASZCZYK (AZS AWF GORZÓW WLKP.)
2. SEBASTIAN ŚWIDEREK (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)
3. MIKOŁAJ POŁOWIŃCZAK (AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA)

SZTAFETA 4 × 100 M

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI



Po wakacyjnej przerwie do rywalizacji wrócili uczestnicy IMP AZS. Pod znakiem wioślarskich zmagań upłynęły dni nad jeziorem Niegocin.

DO WIOSEŁ

Niemal w tym samym czasie co igrzyska paraolimpijskie w Paryżu rozgrywały się IMP AZS w kajakarstwie i ergometrze. We wrześniu na terenie ośrodka AZS w Wilkasach odbywał się też Integracyjny Festiwal Sportów Letnich AZS, który były dobrą rozgrzewką przed popularnymi IMP.

Zmagania nabrały rumieńców podczas walki o medale. W zawodach wzięło udział blisko 60 chętnych z różnych klubów i jednostek AZS. Pierwszego dnia uczestnicy pokazali ogromną moc, ścigając się na ergometrach. Startujący walczyli o ułamki sekund, bo każdy chciał stanąć na wymarzonym podium. Ostatecznie najszybsi okazali się studenci z Wielkopolski. Wśród pań wygrała Aleksandra Kniaź z AZS AWF Poznań, a wśród mężczyzn najlepszy był Adrian Dziurman z AZS UAM Poznań. Nie było to ich ostatnie słowo.



Podczas rywalizacji na wodzie pogoda była iście żeglarska. Jednak padający deszcz oraz chłodny wiatr nie odstraszyły uczestników, którzy na co dzień muszą pokonywać większe utrudnienia. Tak jak na ergometrze również na kajakach najlepsi okazali się Aleksandra Kniaź i Adrian Dziurman. – W tym roku udało mi się zdobyć dwa piękne cudeńka. Wywalczone były w pojedynkach z bardzo niesamowitymi przeciwnikami. Warunki w tym roku były bardziej wymagające, jeśli chodzi o kajaki, bo płynęliśmy w deszczu, ale on nas nie powstrzymał – powiedziała Aleksandra Kniaź, która tak jak przed rokiem zdobyła dwa złote medale.

Powody do zadowolenia miał też Michał Meyna (AZS UAM Poznań), który w Wilkasach zdobył dwa brązowe krąż-



ki. – Jestem bardzo zadowolony z tego, że udało się mi się wywalczyć dwa medale. Od jakiegoś czasu trenuję kajakarstwo, ale kompletnie nie spodziewałem się, że będę na podium. Bardzo się z tego cieszę – mówił Michał Meyna, który w marcu wygrał IMP AZS w snowboardzie. Foto: Ewa Milun-Walczak





IMP AZS 2024 W KAJAKARSTWIE I ERGOMETRZE WIOŚLARSKIM – MEDALIŚCI

IMP AZS 2024 W KAJAKARSTWIE

KOBIETY

1. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. AGNIESZKA BUTOWSKA (AZS PG GDAŃSK)
3. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)

MĘŻCZYŹNI

1. ADRIAN DZIURMAN (AZS UAM POZNAŃ)
2. SZYMON PLACHTA (AZS PG GDAŃSK)
3. MICHAŁ MEYNA (AZS UAM POZNAŃ)

IMP AZS 2024 W ERGOMETRZE WIOŚLARSKIM

KOBIETY

1. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. JULIA WRÓBLEWSKA (AZS UWS SIEDLCE)
3. KAMILA SMOLIŃSKA (AZS UAM POZNAŃ)

MĘŻCZYŹNI

1. ADRIAN DZIURMAN (AZS UAM POZNAŃ)
2. MAKSYMILIAN KOPYDŁOWSKI (AZS ASN LESZNO)
3. MICHAŁ MEYNA (AZS UAM POZNAŃ)

BRAMKI PADAŁY PO CICHU



Mówi się, że w meczach gole padają jak na zawołanie, ale nie tym razem. Po raz dziewiąty w Bydgoszczy odbyły się IMP AZS goalballu, a losy zwycięstwa ważyły się tam do ostatnich sekund.

Blisko 50 uczestników podzielonych na pięć drużyn wzięło udział w turnieju rozgrywanym przez trzy dni w hali Sportowej Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Pierwszy dzień tradycyjnie przeznaczony był na powitanie, część szkoleniową i treningi. W sobotę nastąpiło oficjalne otwarcie zawodów. Same spotkania rozgrywane były w trzech blokach, a mecze trwały dwa razy po dziesięć minut. Łącznie rozegrano 12 spotkań.

Goalball to jedna z dwóch dyscyplin paraolimpijskich obok bocci, która nie ma swojego odpowiednika na igrzyskach pełnosprawnych sportowców... W zawodach mogą brać udział osoby o różnym stopniu niepełnosprawności. Wszystkie jednak muszą mieć przepaskę na oczach dla wyrównania szans. Drużyny składają się z trzech zawodników, którzy tak jak w piłce nożnej muszą zdobywać bramki, ale też bronić dostępu do swojej. Spotkania toczone są w absolutnej ciszy, a wszystko odbywa się na słuch.

– Kiedy zaczął się cykl Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS, byliśmy uczelnią, która już wychodziła naprzeciw potrzebom studentów z niepełnosprawnością. Zostało to zauważone w środowisku akademickim i zaproponowano nam organizację rozgrywek w goalballu. Tak już się przyjęło i na dobrą sprawę co roku gościmy miłośników tego sportu. Frekwencja jest różna, bo w zeszłym roku mieliśmy bardzo dużo zgłoszeń. Teraz był mały problem z liczbą chętnych. W historii rozgrywek mieliśmy takie atrakcje jak mecz pokazowy zawodników z Arabii Saudyjskiej, którzy przyjechali tu trenować – opowiadał Filip Wiśniewski, prezes AZS WSG Bydgoszcz.

W tym roku drużyny grały w składach mieszanych i wsparte były często graczami z innych uczelni. W finale ekipa AZS WSG Bydgoszcz wsparta przez AG Katowice pokonała AZS Gdańsk 16:14. Decydująca bramka padła na sekundy przed końcem meczu. Na trzecim miejscu uplasowała się AZS Politechnika Gdańska, która w meczu o brąz pokonała AZS Uniwersytet Zielonogórski. Foto: Ewa Milun-Walczak





MUCHA NIE SIADA

Były długie wymiany, popisy techniczne oraz gorące owacje. Wszystko to dzięki uczestnikom IMP AZS w siatkówce na siedząco. Tytuł obroniła ekipa AZS Politechniki Gdańskiej.

Od 15 do 17 listopada w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS Lublin toczyły się zacięte spotkania w odmianie piłki siatkowej. W turnieju wzięło udział siedem drużyn mieszanych, czyli blisko 60 osób. W pierwszej fazie drużyny podzielone były na dwie grupy. Spotkania toczyły się do dwóch wygranych setów. Impreza włączała wszystkich bez względu na stopień niepełnosprawności.

Od początku bardzo dobrze radziła sobie AZS Politechnika Gdańska, która w fazie grupowej B wygrała wszystkie mecze z imponującym bilansem 6:0. W grupie A na prowadzeniu znajdował się Uniwersytet w Siedlcach, który również wygrał wszystkie swoje mecze do zera (4:0).

W pierwszym półfinale zmierzyły się ze sobą drużyny Politechniki Gdańskiej i UMCS Lublin (2:0) oraz Uniwersytetu w Siedlcach z AZS Poznań (2:0). Mecz decydujący o pierwszym miejscu rozegrał się między dwiema niepokonanymi drużynami. W finale lepsi okazali się gdańszczanie, wygrywając 2:0.

– Cieszę się, że mam przyjemność brania udziału w tym turnieju. Przez ostatni rok dobrze się zintegrowaliśmy i tworzymy coraz większą ekipę. Znacznie więcej osób z naszej strony zaczyna pojawiać się na tych zawodach. Mam nadzieję, że będzie nas jeszcze więcej, także na innych uczelniach, bo dzięki temu będzie ciekawiej i poziom też rośnie – powiedział Bartosz Warcaba.

W meczu o trzecie miejsce UMCS Lublin również pokonał AZS Poznań 2:0. Foto: Ewa Milun-Walczak







MOGLI ODBIJAĆ GODZINAMI

Walka punkt za punkt, długie wymiany i rotacje, a przede wszystkim pozytywne wibracje – to wszystko towarzyszyło w uczestnikom IMP AZS w tenisie stołowym, które odbyły się w Gdańsku.

Ostatnia w tym roku kalendarzowym impreza z cyklu IMP AZS przyciągnęła 85 uczestniczek i uczestników z kilku klubów i jednostek AZS. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył AZS Politechniki Poznańskiej, który tylko o punkt wyprzedził gospodarzy – AZS Uniwersytetu Gdańskiego. Podium uzupełnił AZS Politechniki Łódzkiej.

Turniej rozgrywany był w dniach od 6 do 8 grudnia na terenie Centrum Szkolenia PZTS im. Andrzeja Grubby. Spotkania odbywały się przy ośmiu stołach. Jeden z nich jeszcze kilka miesięcy temu znajdował się w Paryżu i mierzyli się przy nim uczestnicy igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich. Teraz nad polskim morzem mógł zagrać każdy, w tym uczestnicy IMP.

IMP AZS odbywały się w dziewięciu klasach. Każdy z uczestników miał równe szanse. Po zaciętych zmaganiach na medal po raz kolejny spisał się Sławomir Maćkowski z AZS Politechniki Poznańskiej. W swojej klasie inżynierowie z Poznania zajęli całe podium.

– Poszło mi bardzo dobrze i tak się czuję. Przyjechały tu dwie bliskie mi dziewczyny, żeby mi kibicować, więc czułem, że muszę wygrać. Radość jest tym większa, że obroniłem tytuł z ubiegłego roku. Myślę, że za rok znowu przyjadę. Treningi tenisa stołowego mamy co tydzień i one bardzo pomagają mi w rehabilitacji. Muszę się dużo ruszać i dużo rozciągać. Tenis stołowy to wymagający sport pod względem ruchowym – powiedział Sławomir Maćkowski. Powody do radości miała kolejna obrończyni tytułu Alicja Gra-



bowska z Uniwersytetu Gdańskiego. – Poziom z roku na rok jest coraz wyższy. Ja jestem tu drugi raz i widać, że wiele osób się powtarza. W zeszłym roku udało mi się wygrać swoją kategorię i teraz było podobnie. W tenisa stołowego gram od trzech lat, a wszystko zaczęło się od sekcji na uczelni. Ja przychodzę na treningi dla siebie, żeby odskoczyć w inny świat oraz złapać nieco pozytywnej energii – powiedziała Alicja.
Była to ostatnia impreza w tym roku kalendarzowym IMP AZS, ale nie w całym sezonie.
Foto: Ewa Milun-Walczak





IMP AZS 2024 W TENISIE STOŁOWYM – MEDALIŚCI

KLASA C MĘŻCZYZN
1. KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
2. JAKUB ŻMUDA (AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA)
3. ADAM SZYMAŃSKI (AZS UPH SIEDLCE)

KLASA C KOBIET
1, ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA)
2. ANNA BANACHOWICZ (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)
3. JULIA WRÓBLEWSKA (AZS UPH SIEDLCE)

KLASA B7 – B9 ŁĄCZONA
1. SŁAWOMIR MAĆKOWSKI (AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA)
2. GRZEGORZ RACZYŃSKI (AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA)
3. WIKTOR BANACH (AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA)

KLASA B10 KOBIET
1. MIRELLA ROZMIAREK (AZS UNIWERSYTET EKONOMICZNY POZNAŃ)
2. AGATA MOCHOLA (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)
3. OLIWIA FRĄCZEK-WARIAS (AZS AGH KRAKÓW)

KLASA B10 MĘŻCZYZN
1. MARCEL PAWLETA (AZS POLITECHNIKA OPOLSKA)
2. MATEUSZ WÓJCIK (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)
3. SEBASTIAN ŚWIDEREK (AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA)

KLASA D KOBIET
1. ALICJA GRABOWSKA (AZS UNIWERSYTET GDAŃSKI)
2. MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE)
3. ROZALIA TŁUŚCIK (AZS UAM POZNAŃ)

KLASA D MĘŻCZYZN
1. PAWEŁ GIERSZEWSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
2. MATEUSZ ANTOLCZYK (AZS UNIWERSYTET KALISKI)
3. ALEKSANDER KWAŚNIOCH (AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA)

KLASA A1 – B6 ŁĄCZONA
1. PATRYK BEM (AZS UNIWERSYTET RZESZOWSKI)
2. TOMASZ KLEMENS (AZS UNIWERSYTET EKONOMICZNY POZNAŃ)
3. DANIELA WALKOWSKA (AZS UNIWERSYTET GDAŃSKI)

KLASA E ŁĄCZONA
1. JUSTYNA KAMIŃSKA (AZS UNIWERSYTET GDAŃSKI
2. GRZEGORZ BIAŁOBRZEWSKI (AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA)
3. ŁUKASZ LEŚNY (AZS AGH KRAKÓW)





BIEGOWY FINAŁ IGRZYSK BEZ BARIER

W mikołajkowym nastroju upłynęła 10. edycja Igrzysk bez Barier. Trzydniowe wydarzenie zakończył bieg przełajowy w przebraniach i charakterystycznych czerwonych czapkach. Uśmiechów nie brakowało.





Pokonywanie własnych barier nie jest zarezerwowane tylko dla wyczynowych sportowców. Osoby z niepełnosprawnością na co dzień muszą mierzyć się z takimi trudnościami jak bariery komunikacyjne, izolacja czy brak akceptacji. Jednak podczas Igrzyskach bez Barier każdy z uczestników może uporać się z wieloma trudnościami i poczuć się jak zwycięzca. Wydarzenie od trzech lat bawi, promuje aktywność ruchową oraz integruje.

W jubileuszowej edycji wzięło udział ponad 200 dzieci z 27 szkół podstawowych. Impreza odbywała się głównie na terenie ośrodka COSA AZS Górki Zachodnie, ale też na pływalni na gdańskich Stogach. W programie znalazły się takie dyscypliny, jak tenis stołowy, badminton, ergometr wioślarski, pływanie oraz biegi przełajowe. Nie było prowadzonych wyników i każdy mógł czuć się jak zwycięzca. Najważniejsze było to, żeby spróbować swoich sił w nowych dyscyplinach i przełamać obawy.

– Zawsze staramy się robić imprezę z różnymi fajerwerkami dla naszych uczestników, tak by mieli później co wspominać, ale nie szykowaliśmy nic dodatkowego na ten jubileusz. Wydarzenie cieszy się coraz większym zainteresowaniem, bo mieliśmy chętnych z ponad 60 szkół, ale ze względów logistycznych nie mogliśmy wszystkich przyjąć. Impreza ta organizowana jest od 2021 roku i początkowo była prowadzona z większą częstotliwością – powiedziała Marta Dalecka, wiceprezes AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.



W trzydniowych zawodach brały udział dzieci z roczników 2010–14. Nie brakowało stałych bywalców, ale było też wiele nowych osób. Być może wśród nich są przyszli studenci i uczestnicy Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Sport osób z niepełnosprawnościami wciąż pozostaje w pewnej niszy, ale robi się o nim coraz głośniej. Oczywiście duża w tym zasługa medalistów paraolimpijskich z Paryża.

– Te igrzyska są dla wszystkich, bo tu mamy osoby o różnym stopniu niepełnosprawności – od ruchowej po intelektualną. Każdy jest dla nas zwycięzcą i dostaje takie same nagrody. Dzieciaki mają tu pokonywać własne bariery. Najlepszym tego przykładem były zawody na basenie, gdzie dziewczynka na początku bała się wejść do wody, ale dzięki pomocy nauczyciela oraz naszych instruktorów przepłynęła cały basen i cała pływalnia jej kibicowała – dodała koordynatorka zawodów.

Ostatnią konkurencją były biegi przełajowe. Bez pomiaru czasu i dla czystej zabawy uczestnicy w czapkach mikołaja wystartowali spod ośrodka AZS w Górkach Zachodnich. Nie liczyło się tempo, rekordy, ale dobra zabawa. Na mecie wszyscy otrzymywali pamiątkowe medale.

Igrzyska bez Barier odbywają się dwa razy w ciągu roku. Jesienią młodzież ćwiczyła i bawiła się w Wilkasach. Tam również nie zabrakło biegów, ale i ergometrów wioślarskich, żeglarskich przygód oraz strzelania z broni laserowej. Dla wszystkich była to niezapomniana przygoda. Foto: Ewa Milun-Walczak













Materiały o IMP AZS przygotował Robert Zakrzewski.



Foto: Marcin Gadomski



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



Foto: Agencja Reklamy FIVE

Foto: Marcin Gadomski



FUNDACJA
Akademickiego
Związku Sportowego

FUNDACJA AZS

FUNDACJA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO REALIZOWAŁA ZADANIA ZLECONE WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM SPORTU I TURYSTYKI ORAZ MINISTERSTWEM NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO.

FRAJDY MIEJSKIE

Jesienna pogoda i wspaniała przygoda czekały na uczestników akcji Frajdy Miejskie. Ponad 400 osób wzięło udział w aktywnościach zorganizowanych w Zielonej Górze i Gdańsku.

Przez kilka godzin zespoły połączone więzami rodzinnymi zdobywały kolejne punkty kontrolne oraz wywiązywały się z różnych zadań. Łącznie do pokonania była 5-kilometrowa trasa zawierająca dziesięć stacji i wyzwań. Można było nieco zmęczyć się na ergometrze, nieco pobiegać i spróbować sił na płotkach. Nie zabrakło też zadań celnościowych i czegoś o samej historii sportu.

To jednak nie był wyścig, a każdy, kto dotarł na metę, był zwycięzcą oraz otrzymywał pamiątkowy medal. – Frajdy były dobrą okazją, żeby poznać różne sporty i formy aktywności. Na uczestników czekały ciekawe zadania angażujące wszystkich członków rodziny. Na ergometrze wioślarskim trzeba było przepłynąć 300 m i nie mogła tego zrobić jedna osoba, ale wszystko trzeba było rozłożyć na cały zespół – opowiadał Dawid Piechowiak, koordynator zawodów w Zielonej Górze.

Impreza była świetną rozrywką dla dużych i małych. – Atmosfera była bardzo rodzinna i spotkaliśmy wiele bardzo zadowolonych osób. Nie wszyscy dotarli do wszystkich punktów, ale nie to było najważniejsze. Celem było aktywne spędzenie czasu z dziećmi w nieco inny sposób niż zwykle. Spotkaliśmy się z bardzo pozytywnym odbiorem i cieszy nas bardzo, że impreza przypadła do gustu – dodał jeden z uczestników.

Z początkiem grudnia Frajdy Miejskie odbyły się w Gdańsku. Przez kilka godzin w imprezie przypominającej wielką lekcję WF wzięły udział dzieci z okolicznych szkół. Nie brakowało wspólnej rozgrzewki, toru przeszkód, wspinania się na linie czy zadań szybkościowych i celnościowych. Dawid Piechowiak





Foto: Artur Karczewski



Foto: Marcin Gadomski



Foto: Marcin Gadomski



Foto: Marcin Gadomski

SIĘGNIJ GWIAZD Z PIŁKĄ RĘCZNĄ

Młodzi szczypiorniści po raz kolejny wykorzystali szansę na grę w szczypiorniaka, uczestnicząc w turniejach Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną.

Blisko półtora tysiąca młodych adeptów szczypiorniaka wzięło udział w kolejnym cyklu turniejów Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną. We wrześniu i październiku w pięciu miejscowościach rywalizowało 66 zespołów z całej Polski.
Przedsezonowe turnieje młodziczek i młodzików po raz kolejny okazały się strzałem w dziesiątkę. Młodzieńcze zaangażowanie na parkiecie wielokrotnie przysparzało niezwykłych emocji i sportowych wrażeń. Celem projektu Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną było wdrażanie ponadwojewódzkiej rywalizacji i rozwijanie sportowych umiejętności już od najmłodszych lat.
Odmiennie do poprzedniego roku w edycji 2024 soboty należały do młodzików, a niedziele do młodziczek. Piąta edycja Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną obejmowała pięć imprez sportowych w pięciu województwach.
Dawid Piechowiak, foto: Agencja Reklamy FIVE







ZWYCIĘZCY SIĘGNIJ GWIAZD Z PIŁKĄ RĘCZNĄ 2024

WARSZAWA (19–20.10.2024)
MKS PIOTRKOWIANIN (MŁODZICY)
AZS AWF WARSZAWA (MŁODZICZKI)
LUBLINIEC (12–13.10.2024)
UKS ŚWIT SZAFLARY (MŁODZICY)
KS ZGODA RUDA ŚLĄSKA (MŁODZICZKI)
BIŁGORAJ (28–29.09.2024)
MKS PADWA ZAMOŚĆ (MŁODZICY)
KMKS KRAŚNIK (MŁODZICZKI)
GDAŃSK (14–15.09.2024)
UKS BANINO (MŁODZICY)
MSPR JUNAK WŁOCŁAWEK (MŁODZICZKI)
ZIELONA GÓRA (14–15.09.2024)
ŚKPR ŚWIDNICA (MŁODZICY)
UKS JEDYNKA SŁUBICE (MŁODZICZKI)



POKOLENIA GONIĄ LENIA

Boomerzy, millenialsi czy gen Z – nieważny był PESEL czy nazwa. Istotne, że wszystkie pokolenia goniły lenia.

Nigdy nie jest za późno, aby rozpocząć swoją przygodę ze sportem. Pokazała to druga edycja projektu Pokolenia Gonią Lenia skierowana do wszystkich szukających odrobiny aktywności. Młodsi i starsi mogli tu rozpocząć swoją przygodę ze sportem albo wrócić do niego po latach przerwy. Poznawaniu nowych form ruchu sprzyjał rok olimpijski, który dał impuls do zbadania szerokiej gamy ciekawych dyscyplin.

Uczestnicy biegali, grali, rozciągali się, tańczyli, wspinali się czy nawet żeglowali. Długo można by wymieniać liczbę zajęć realizowanych w ramach projektu. Druga edycja akcji Pokolenia Gonią Lenia miała za cel promocję zdrowego trybu życia i zdrowych nawyków na co dzień, a nie tylko od święta. Kumulacja treningów przypadła na okres od listopada do grudnia.

– Do wspólnego treningu zapraszamy wszystkich mających ochotę zażyć trochę ruchu. U nas nie ma ograniczeń! Nie musisz wypełniać formularzy, nie musisz za nic płacić. Wystarczy, że przyjdziesz, a my zapewnimy Ci wspaniały czas pod okiem profesjonalnej kadry instruktorskiej – zachęcali organizatorzy.

Była to doskonała okazja do tworzenia nowych sekcji i integracji środowiska akademickiego. Udział w wydarzeniach był darmowy, a najważniejsze były tu chęci. Każdy, kto próbował, wiedział, że treningi w grupach bardziej mobilizowały niż samotne ćwiczenia. Dodatkowo zajęcia prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę dawały lepsze efekty. Najważniejsze jednak było to, żeby zrobić pierwszy krok i zacząć.

– Widzimy, że kluby często stawiają na takie aktywności jak fitness, boks czy joga, bo to cieszy się popularnością wśród studentów i studentek. Z naszą ofertą docieramy nie tylko do społeczności akademickiej, ale też do mieszkańców. Chcemy promować ten sport, który jest blisko. Dla jednych udział w treningach to może być powrót do sportu po latach przerwy. Dla kogoś może być to element przygotowań do jakichś zawodów, bo w AZS mamy tu fachowych trenerów i instruktorów – powiedziała Agnieszka Kapusta, koordynatorka akcji.

Zajęcia w ramach akcji prowadzone były w ośmiu województwach i objęły 2000 uczestników. Projekt był organizowany w ponad 30 klubach AZS na terenie pięciu województw.

Robert Zakrzewski





Foto: fb AZS SGH Warszawa



Foto: Archwium AZS

KAMPUS RUN

To nie była wyższa szkoła biegania, a udział mógł wziąć każdy. Wszystko za sprawą akcji Kampus Run.





Foto: Grzegorz Jędrzejewski

Kampus Run to cykl biegów rozgrywanych w formule „fun run", gdzie nie liczył się wynik ani zajęte miejsce. Ważne były tu udział, dobra zabawa i atmosfera. Przygotowano dystanse, które bez problemu mogły pokonać osoby początkujące.

Akcja ruszyła tuż przed mikołajkami na kampusie Uniwersytetu Gdańskiego. Uczestnicy do pokonania mieli 2-kilometrową trasę prowadzącą po, jak sama nazwa wskazuje, kampusie uczelni. Start i meta znajdowały się przy Bibliotece UG. W wydarzeniu wzięło udział blisko 300 osób. Dla studentów była to możliwość odrobienia jednej nieobecności na zajęciach wychowania fizycznego. Najważniejsze było, żeby ukończyć bieg.

Pięć dni później społeczność akademicka Uniwersytetu Zielonogórskiego pokazała, że drzemie w niej sportowy duch, którego nie złamią nawet trudne warunki pogodowe. Mimo zimna i przejściowej mżawki na starcie biegu Kampus Run 2024 stanęło ponad 370 osób.

W mroźny wtorkowy poranek studenci pojawili się tłumnie przy Bibliotece Uniwersyteckiej, by uczestniczyć w rekreacyjnym biegu organizowanym drugi raz z rzędu przez AZS UZ oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UZ. Do zawodów dołączyło również kilku pracowników uniwersytetu.

Zawodnicy mieli do przemierzenia trasę ok. 2,5 km prowadzącą przez kampus B. By podkreślić świąteczną atmosferę, na czele biegaczy rowerem jechał przewodnik w stroju św. mikołaja. Wskazywał on drogę i wyznaczał kolejne okrążenia. Zawodnicy dawali z siebie wszystko, a przy tym świetnie się bawili. Po biegu każdy mógł liczyć na przekąski i gorącą herbatę.

17 grudnia Kampus Run odbył się w Poznaniu na terenie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Ponad 200 osób przebiegło łącznie prawie 600 km!

Robert Zakrzewski



Foto: Justyna Czarnecka



Foto: Maciej Nowaczyk

LIGI AMATORSKIE

Przez ponad miesiąc na orlikach, szkolnych salach lub obiektach uczelnianych trwały rozgrywki w ramach Ligi Amatorskiej AZS. Zmagania objęły 13 województw i odbywały się w większych i mniejszych miastach. Wszędzie jednak uczestnicy mieli równe szanse.

Ligi Amatorskie AZS to projekt skierowany do młodzieży szkolnej rozgrywany w sześciu dyscyplinach: futsalu, siatkówce 3×3, unihokeju 3×3, koszykówce 3×3, piłce ręcznej i piłce nożnej 6×6. W zależności od dyscypliny uczestnicy rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych: do lat 11, 14 oraz 18. Turnieje zorganizowało 20 klubów i jednostek AZS na terenie całego kraju. Ligi toczyły się w systemie mecz i rewanż, a w każdym z turniejów brało udział minimum osiem zespołów. Na najlepsze trzy drużyny czekały pamiątkowe medale, a na wszystkich sportowe gadżety. Szacuje się, że łącznie w wydarzeniu wzięło udział blisko 3800 młodych sportowców. Ligi cieszyły się dużym zainteresowaniem i były dobrą okazją do promocji sportu akademickiego wśród uczniów. Teraz wybierając się na studia, będą wiedzieli, że na wybranej uczelni działa klub AZS i mogą w nim kontynuować swoją przygodę ze sportem. Projekt był ważny też dla nauczycieli wychowania fizycznego, którzy mieli okazję do rozwijania sportowych pasji wśród swoich podopiecznych. Była to jednocześnie okazja do aktywnego spędzenia wolnego czasu.

– Ligi Amatorskie AZS to pilotażowy projekt, który spotkał się z dużym zainteresowaniem w naszym środowisku. Wymagał on wiele pracy, ale był tego wart. Dla organizatorów była to szansa, żeby zebrać cenne doświadczenie i budować zespół przed kolejnymi wydarzeniami. Najważniejsze dotyczy jednak uczestników, którzy mieli okazję przeżyć ciekawą przygodę, sprawdzić swoje możliwości, a także rywalizować z rówieśnikami. Ligi Amatorskie AZS stworzyły warunki do rozwoju świadomości na temat tego, jak ważny jest ruch. Nie każdy z tysięcy uczestników musi zagrać w profesjonalnych rozgrywkach, ale uprawiając sport, będziemy mieli zdrowsze społeczeństwo – powiedziała Agnieszka Kapusta, koordynatorka akcji. Robert Zakrzewski, foto: Adrian Drążkowski











Foto: Adrian Drążkowski



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Marcin Gadomski



Foto: Adrian Drążkowski



Foto: Bartłomiej Wójtowicz



Foto: Mikołaj Maciąg



ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS

GWIAZDY

SUKCESY

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

KLUB ŚRODOWISKOWY AZS WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WWW.BIALYSTOK.AZS.PL
KS.BIALYSTOK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. MIROSŁAW BRONIEWICZ

Naszym głównym celem jest promowanie aktywności fizycznej wśród studentów oraz stworzenie przestrzeni, w której każdy może rozwijać swoje sportowe pasje. Jesteśmy dumni, że nasz klub to nie tylko miejsce rywalizacji, ale także integracji i budowania przyjaźni. Wspólna pasja do sportu łączy studentów z różnych wydziałów i roczników, tworzy niepowtarzalną atmosferę i wspiera rozwój osobisty każdego członka. W sporcie realizowanym na poziomie uczelni w barwach AZS należy mieć na uwadze przede wszystkim nie osiąganie wysokich wyników sportowych, lecz masowość sportu rozumianą jako powszechny i łatwy dostęp studenta do uprawiania każdej dyscypliny. Ważne jest tutaj zaangażowanie klubów uczelnianych AZS w organizację imprez sportowych, jak też aktywność w tworzeniu nowych sekcji. Duża liczba startów w imprezach sportowych daje motywację trenerom i studentom do treningu oraz do podnoszenia swojego poziomu.

Jednak na codzienne życie sportowe klubu AZS mają wpływ czynniki obiektywne. Można powiedzieć, że w każdym klubie naszego środowiska sytuacja, w jakiej przychodzi działać sekcjom AZS, jest inna. Główne uwarunkowania, którym podlegają w swojej codziennej działalności, wiążą się przede wszystkim ze stosunkiem władz poszczególnych uczelni do spraw sportu. Po pierwsze mamy tu na myśli rolę sukcesów sportowych osiąganych przez sekcje i studentów w kreowaniu wizerunku uczelni. Jeżeli rola ta jest doceniana przez władze, widać wtedy działania, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom młodzieży. Ogromną rolę w promowaniu sportu na terenie uczelni spełniają uczelniane Studia Wychowania Fizycznego i Sportu. To od ich postawy w dużej mierze zależy klimat, w którym przychodzi działać na uczelni studentom i działaczom spod znaku AZS.

W sporcie studenckim nasz Klub Środowiskowy AZS corocznie organizuje rozgrywki Podlaskiej Akademickiej Ligi Międzyuczelnianej. W 2024 roku zostały one zorganizowane w dwunastu dyscyplinach z udziałem trzech lub czterech uczelni. Łącznie w imprezach ligi międzyuczelnianej uczestniczyło w każdej edycji ponad 360 studentów-sportowców i odbyło się ponad 50 imprez sportowych. W wyniku tej rywalizacji w roku 2024 najbardziej usportowioną uczelnią została Politechnika Białostocka, wydłużając serię zwycięstw do pięciu.

Należy także podkreślić pracę i dobre wyniki sportowe sekcji innych uczelni, które w ostatnich latach znacznie podniosły swój poziom sportowy. Dużą rolę i pracę mają tutaj do spełnienia trenerzy sekcji AZS wywodzący się głównie z grona pracowników SWFiS Politechniki Białostockiej, którzy swoim zaangażowaniem i wiedzą trenerską podnoszą poziom. To głównie oni decydują o jakości szkolenia sportowego, wynikach i atmosferze panującej w poszczególnych sekcjach i klubach. Nasza działalność nie ogranicza się jednak wyłącznie do społeczności akademickiej. Tworzymy przestrzeń dla wszystkich – zarówno dla najmłodszych, jak i osób spoza środowiska studenckiego. Każdy, niezależnie od wieku czy doświadczenia, może znaleźć u nas miejsce do rozwijania swoich sportowych zainteresowań. Takimi wydarzeniami były między innymi Z SKS-u do AZS-u dla uczniów szkół ponadpodstawowych oraz Akademicka Doba Sportu i Test Coopera, w których licznie wzięli udział mieszkańcy naszego miasta.

Należy także pamiętać, że w 2024 roku zorganizowaliśmy i gościliśmy sportowców z całej Polski jako organizatorzy AMP w lekkiej atletyce, karate WKF oraz półfinałach B w tenisie stołowym. Były to dla nas ogromne wydarzenia. Akademiccy sportowcy rywalizowali na wysokim poziomie, wykazując się determinacją i fair play. Dziękujemy wszystkim zawodnikom, trenerom oraz kibicom za tak liczny udział. Dzięki wam ten rok był wyjątkowy dla akademickiego sportu! A nasi bohaterowie AMP w pływaniu, judo, karate, strzelectwie sportowym, szachach oraz lekkiej atletyce wykazali się pełnym profesjonalizmem i zaangażowaniem, zdobywając dla nas liczne medale.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspierają naszą działalność – władzom uczelni, partnerom, trenerom oraz samym studentom. To dzięki waszemu zaangażowaniu możemy osiągać tak wiele i z optymizmem patrzeć w przyszłość.

PODLASKA AKADEMICKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2023/24

1. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
3. WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU
4. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

LICZBA CZŁONKÓW AZS BIAŁYSTOK

KU AZS PB BIAŁYSTOK	362
KU AZS UWB BIAŁYSTOK	206
KU AZS UMED BIAŁYSTOK	102
KU AZS WANS BIAŁYSTOK	30
ŁĄCZNIE:	700

GWIAZDA AZS BIAŁYSTOK

ZUZANNA MAŚLANA

Zuzanna Maślana to studentka kierunku grafika na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej. W dorobku ma medale i rekordy mistrzostw krajowych, sukcesy międzynarodowe, a od 2024 roku także złoto AMP.



Foto: Michał Laudy

Co twoim zdaniem było kluczowe w osiągnięciu pierwszego miejsca na AMP?
– Kluczowa do zdobycia medalu AMP była przede wszystkim ciężka praca. Lata treningów pozwoliły wystartować z formą, która zapewniła mi złoto. Regularność i sumienność to chyba dwie najważniejsze rzeczy.
Jak wyglądał moment, kiedy zdałaś sobie sprawę, że wygrałaś?
– Byłam bardzo zadowolona, chociaż przyznam szczerze – nie było to zaskoczenie ze względu na fakt, jak wyglądały tabele przed startem. Startowałam, żeby dać z siebie wszystko.
W 2024 roku pobiłaś swoje rekordy życiowe. Jakie znaczenie ma dla ciebie ten przełomowy moment?
– Poprawienie swojego rekordu życiowego to bardzo ekscytujący moment. Od tamtego czasu staram się go poprawić, jednak przede mną jeszcze wiele pracy, żeby być usatysfakcjonowaną ze swoich własnych życiówek.
Pchnięcie kulą to konkurencja wymagająca zarówno siły, jak i techniki. Nad czym musiałaś najwięcej pracować, aby dojść do obecnego poziomu?
– Siła to w głównej mierze zasługa lat powolnego progresu na siłowni. Lata przerzucania ciężarów i litry wylanego potu. Systematyczność jest kluczem do zbudowania bazy siłowej. Nie da rady przeskoczyć tego etapu. Niektórym przychodzi to łatwiej, innym trudniej. Osobiście z siłownią akurat nie mam problemu. Wraz z trenerem najwięcej uwagi poświęcamy technice. Z nią mam jeszcze niestety problemy. Cały trick w pchnięciu kulą polega na szczegółach. Jednak wierzę, że z czasem doprowadzę technikę do perfekcji.
Jak radzisz sobie z presją i stresem przed zawodami?
– Od kilku lat współpracuję z psychologiem sportowym, więc mam wypracowane metody do radzenia sobie ze stresem. Zazwyczaj stresuję się dzień czy dwa przed startem, a pomaga mi robienie rzeczy, które lubię: obejrzenie ulubionego filmu, posłuchanie muzyki czy wyjście na spacer. Nie jest to nic nadzwyczajnego. Gdy wychodzę na rzutnię, zazwyczaj mam już luźną głowę i skupiam się na tym, żeby pokazać, na co mnie stać.



Foto: Michał Laudy



Foto: Dariusz Piekut

Jakie rady dałabyś młodym sportowcom, którzy chcieliby pójść w twoje ślady?

– Żeby przede wszystkim dbali o zdrowie, nie zaniedbywali regeneracji i najzwyczajniej w świecie cieszyli się tym sportem. Warto również zdawać sobie sprawę z tego, że porażki są nieuniknione, jednak jeżeli tylko umiemy czerpać z nich wiedzę, co poszło nie tak, to kilka kamieni milowych już za nami. Nie jest to łatwa kariera i nie każdemu wyjdzie, jednak uważam, że warto iść tą ścieżką. Magdalena Poleska

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA ZA KLUB ŚRODOWISKOWY

4 czerwca 2024 roku dr hab. inż. Marta Kosior-Kazberuk, profesor i rektor Politechniki została wybrana prezesem zarządu Organizacji Środowiskowej Akademickiego Związku Sportowego Białystok.

– Dziękuję za zaufanie. Środowisko sportu akademickiego Białegostoku łączy siły – mówiła nowa prezes. – Przyjęliśmy zasadę, że prezesami organizacji środowiskowych w środowisku akademickim są władze wiodących uczelni – wyjaśniał Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.

Funkcje wiceprezesów objęli: prof. dr hab. Robert W. Ciborowski – rektor Uniwersytetu w Białymstoku, prof. dr hab. Wojciech Miltyk – Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, dr hab. inż. Mirosław Broniewicz, prof. Politechniki Białostockiej i dr Dorota Sokołowska, prof. WANS Białystok. Członkami zarządu zostali: dr Jerzy Nowik, prof. WANS Białystok, Magdalena Szklarzewska – Politechnika Białostocka, Piotr Poznalski – Uniwersytet Medyczny w Białymstoku i Krzysztof Jakub Gryc – Uniwersytet w Białymstoku. Dyrektorem Organizacji Środowiskowej AZS Białystok został dr Piotr Klimowicz, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Politechniki Białostockiej.

Organizacja Środowiskowa AZS Białystok to pośrednia jednostka między Zarządem Głównym AZS a klubami uczelnianymi. Zajmuje się organizacją między innymi Akademickich Mistrzostw Polski, takich jak AMP w lekkiej atletyce, które zgromadziły w Białymstoku ponad 1200 zawodników z całej Polski. Miała ona zastąpić klub środowiskowy, na którego czele stał dr hab. inż. Mirosław Broniewicz, prof. PB z Katedry Konstrukcji Budowlanych i Mechaniki Budowli Wydziału Budownictwa i Nauk o Środowisku Politechniki Białostockiej.

– Klub środowiskowy w dużej mierze bardzo mocno bazował tylko na zasobach Politechniki Białostockiej. Liczę na to, że organizacja środowiskowa będzie większym i lepszym koordynatorem współpracy pomiędzy wszystkimi klubami uczelnianymi – wyjaśniał istotę zmian sekretarz generalny AZS. Organizacja środowiskowa miała za zadanie współpracę z klubami uczelnianymi AZS Politechniki Białostockiej, Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Uniwersytetu w Białymstoku i Wschodnioeuropejską Akademią Nauk Stosowanych. Jerzy Doroszkiewicz (Politechnika Białostocka), foto: Dariusz Piekut (Politechnika Białostocka)



WŁADZE KŚ AZS BIAŁYSTOK

MIROSŁAW BRONIEWICZ – PREZES
DARIUSZ GOLONKO, NORBERT WAŚKIEWICZ, ANDRZEJ KUKLIŃSKI – WICEPREZESI
PAWEŁ KUKLIŃSKI – SEKRETARZ
ALBERT MIECZNIK, KATARZYNA SAKOWICZ, JANUSZ ŚMIAROWSKI – CZŁONKOWIE
BARTOSZ TUCHLIŃSKI (UMB), KAROLINA SZCZERBIŃSKA (UWB), ANDRZEJ AMBROŻEJ (WANS) – CZŁONKOWIE, PREZESI KU AZS

DWA JUBILEUSZE

Rok 2024 był czasem wielkich zmian i nowych perspektyw dla sportu akademickiego w naszym regionie. Obchodziliśmy dwa wielkie jubileusze – 60-lecie KU AZS Politechniki Białostockiej oraz 75-lecie KŚ AZS Województwa Podlaskiego.

Po 75 latach działalności klub środowiskowy kończył swoją misję, a jego miejsce zajmowała nowo powstała Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Podlaskiego. To symboliczny moment, który otwierał kolejny rozdział w historii sportu akademickiego. Te dwa wydarzenia stanowiły doskonałą okazję do podsumowania bogatej historii, sukcesów sportowych i roli, jaką AZS odegrał dla sportu akademickiego.

Klub Uczelniany AZS Politechniki Białostockiej został założony w 1964 roku i od tego czasu stał się jednym z czołowych ośrodków sportowych w regionie. Przez sześć dekad studenci Politechniki Białostockiej odnosili liczne sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej, rywalizując w wielu dyscyplinach. W tym wszystkim na wyróżnienie zasługują nasi pływacy, którzy w AMP 2024 przewieźli imponującą liczbę medali. Klub nie tylko umożliwia rozwój sportowy studentom, ale także promuje zdrowy tryb życia oraz integrację akademicką.

Jeszcze dłuższą historię posiada Klub Środowiskowy AZS Województwa Podlaskiego, który został założony w 1949 roku. Jego działalność wykraczała poza jedną uczelnię i obejmowała szeroką współpracę z różnymi instytucjami akademickimi w regionie. Przez 75 lat AZS w województwie podlaskim wspierał sport akademicki, organizując liczne zawody, turnieje i wydarzenia sportowe na różnych szczeblach rywalizacji. Warto podkreślić, że Klub Środowiskowy AZS Województwa Podlaskiego kończy swoją działalność po 75 latach i zostanie zastąpiony przez Organizację Środowiskową AZS Województwa Podlaskiego, która przejmie jego zadania i kontynuować będzie misję rozwoju sportu na terenie województwa.

Pomimo upływu lat AZS nadal pozostawał ważnym elementem akademickiego życia sportowego. Klub Uczelniany AZS PB planował dalszy rozwój sportu, dostosowując się do zmieniających się potrzeb akademickich oraz dalszego rozwijania sekcji, aby zapewnić studentom jak najlepsze warunki do uprawiania sportu. Nowo powstała Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Podlaskiego miała kontynuować bogatą tradycję akademickiego sportu w regionie po Klubie Środowiskowym Województwa Podlaskiego. Obchody jubileuszowe to nie tylko wspomnienie przeszłości, ale także spojrzenie w przyszłość – pełną nowych wyzwań, sukcesów i kolejnych pokoleń studentów, którzy z dumą będą reprezentować AZS na sportowych arenach. Magdalena Poleska, foto: Archiwum AZS Białystok





PO RAZ PIERWSZY W BIAŁYMSTOKU

Sportowe akcje dla najmłodszych Z SKS-u do AZS-u oraz Szkoła Pełna Aktywności zadebiutowały w Białymstoku.

Oba projekty miały na celu promowanie aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz zachęcanie ich do udziału w różnorodnych zajęciach sportowych.

Szkoła Pełna Aktywności to ogólnopolski projekt skierowany do uczniów klas 4–6 szkół podstawowych. Chcieliśmy, aby poprzez zabawę dzieci chętniej podejmowały aktywność fizyczną. Przygotowaliśmy konkurencje szybkościowe, celnościowe, sprawnościowe, a także zadania umysłowe i zagadki. 19 września na terenie Akademickiego Centrum Sportu Politechniki Białostockiej po raz pierwszy zorganizowaliśmy to wydarzenie, które cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział 240 uczniów z 17 szkół podstawowych z Białegostoku, Holonek, Sobolewa i Uhowa.

Boiska Politechniki zapełniły się dziećmi gotowymi do zabawy i rywalizacji, a piękna pogoda sprzyjała uczestnikom. W zawodach wystartowało 48 drużyn, które zmierzyły się w 10 konkurencjach, takich jak sztafeta, wyścigi z przeszkodami, ergometr wioślarski czy zadanie poetyckie. Najmłodsi podeszli do rywalizacji z ogromnym zaangażowaniem i już pytali, czy w przyszłym roku spotkamy się ponownie. Oczywiście odpowiedź była twierdząca – nie możemy się doczekać, aż ponownie usłyszymy na kampusie Politechniki radosne okrzyki i śmiech dzieci.

Drugą nowością był ogólnopolski projekt Z SKS-u do AZS-u, w ramach którego zaprosiliśmy uczniów szkół ponadpodstawowych na obiekty sportowe Politechniki Białostockiej, by mogli sprawdzić się indywidualnie i drużynowo. Podczas zawodów uczestnicy mieli okazję rywalizować w różnych konkurencjach oraz poznać sportową ofertę naszej uczelni i AZS. Od 23 do 27 września młodzież konkurowała w podziale na kategorie kobiet i mężczyzn w piłce siatkowej, koszykówce, tenisie stołowym, ergometrze wioślarskim oraz futsalu mężczyzn. Zwycięzcy eliminacji zakwalifikowali się do ogólnopolskich finałów, które które odbyły się w dniach 8–12 grudnia 2024 roku w Warszawie. Jesteśmy dumni, że podlaska młodzież pokazała ducha walki i sportowej rywalizacji.

Pierwsze edycje obu programów w Białymstoku spotkały się z bardzo pozytywnym odbiorem. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele oraz trenerzy podkreślali ich duże znaczenie dla rozwoju sportu wśród dzieci i młodzieży. – Cieszymy się, że dzięki takim inicjatywom jak Z SKS-u do AZS-u oraz Szkoła Pełna Aktywności Białystok staje się ważnym ośrodkiem promowania aktywności fizycznej wśród młodego pokolenia. Jesteśmy przekonani, że przyniesie to długofalowe korzyści dla zdrowia i kondycji społeczeństwa – komentowali organizatorzy. Magdalena Poleska



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: AZS Politechnika Białostocka

ROSNĄCA SIŁA

W 2024 roku mieliśmy zaszczyt być gospodarzem trzech prestiżowych imprez AMP: w lekkiej atletyce, karate WKF oraz tenisie stołowym.

W dniach 12–13 kwietnia do naszego miasta przyjechali karatecy z całej Polski. Było to dla nas wydarzenie szczególne, ponieważ po raz pierwszy byliśmy organizatorem tej dyscypliny. Hala sportowa Akademickiego Centrum Sportu Politechniki Białostockiej stała się areną pełną zaciętych pojedynków w kategoriach kumite i kata. Mimo presji związanej z premierową organizacją mistrzostw zapewniliśmy 143 uczestnikom komfortowe warunki do rywalizacji. Jako Politechnika Białostocka możemy pochwalić się sukcesem – zdobyciem trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej wśród uczelni technicznych. Mistrzostwa zakończyły się sukcesem i planem goszczenia najlepszych akademickich karateków na białostockich matach także w kolejnym roku.

Kilka tygodni później, 26 kwietnia, sportowa rywalizacja w naszym mieście trwała dalej – tym razem w ramach półfinału B w tenisie stołowym. Hala Politechniki Białostockiej gościła zawodników z województw warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego i łódzkiego. Zwycięzcy tych rozgrywek uzyskali przepustkę do wielkiego finału, który odbył się w Gdańsku.

Po dziesięciu latach przerwy w maju 2024 roku lekkoatletyka powróciła do Białegostoku. Nowoczesny stadion lekkoatletyczny BOSiR przy Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku został przygotowany pod względem technicznym i logistycznym, by gościć najlepszych akademickich sportowców z całej Polski. W zawodach uczestniczyło ponad 1200 zawodników z 95 uczelni rywalizujących w konkurencjach takich jak skok w dal, o tyczce i wzwyż, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, młotem i dyskiem, trójskok oraz biegi na różnych dystansach.

Organizacja tak dużej imprezy była mocno stresująca, a strach przed popełnieniem większego błędu był ogromny. Jednakże dzięki świetnemu zorganizowaniu i wsparciu sędziów oraz wolontariuszy mistrzostwa przebiegły sprawnie, a sportowcy mieli zapewnione doskonałe warunki do rywalizacji. Nie zabrakło również reprezentantów białostockich uczelni, którzy pokazali, że sport akademicki w naszym regionie ma się świetnie. Nasi sportowcy zdobyli aż siedem medali w klasyfikacjach generalnych, co stanowi ogromny sukces lokalnego środowiska akademickiego.

Organizacja trzech tak ważnych wydarzeń w jednym roku to dla nas dowód na to, że Białystok staje się coraz ważniejszym punktem na sportowej mapie Polski. Dzięki zaangażowaniu organizatorów, wsparciu wolontariuszy i doskonałej atmosferze zawodów uczestnicy mogli skupić się na tym, co najważniejsze – rywalizacji na najwyższym poziomie. – Było to dla nas ogromne wyzwanie organizacyjne, ale jednocześnie potwierdzenie rosnącej pozycji Białegostoku na sportowej mapie Polski. Mamy nadzieję, że przyszłe lata przyniosą jeszcze więcej emocji i sportowych sukcesów, a my będziemy ich przewodnikami i towarzyszami w grze – komentowali przedstawiciele AZS Białystok. Magdalena Poleska



Foto: fb AMP w karate



Foto: Krzysztof Karpiński



Foto: Krzysztof Karpiński



Foto: fb AMP w tenisie stołowym B

STUDIA SĄ DRUGĄ DROGĄ

Politechnika Białostocka wyróżniła studentów i trenerów za sportową aktywność w roku akademickim 2023/24. Wśród docenionych znalazł się Szymon Pomian, brązowy medalista Akademickich Mistrzostw Świata w kolarstwie szosowym.

Zainteresowani sportem studenci Politechniki Białostockiej, największej uczelni technicznej w północno-wschodniej Polsce, mogli rozwijać swoje talenty w 22 sekcjach Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Białostockiej. Wielu studentów startowało równocześnie w barwach profesjonalnych klubów sportowych. 19 czerwca 2024 roku najlepsi sportowcy i trenerzy spotkali się na uroczystości z władzami uczelni i Klubu Środowiskowego AZS Białystok.

– Najwięcej medali wywalczyliśmy w lekkiej atletyce – informował dr Piotr Klimowicz, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Politechniki Białostockiej. – Mamy wiele zawodniczek i zawodników na wysokim poziomie. Medalistów nie tylko AMP, ale również reprezentantów kadry narodowej.

– Od wielu lat Politechnika Białostocka dominuje w rywalizacji międzyuczelnianej ze względu na to, że ma najwięcej osób skupionych w Klubie Uczelnianym AZS, bo to w tej chwili około 400 osób – mówił dr hab. inż. Mirosław Broniewicz, prof. PB, prezes KŚ AZS Województwa Podlaskiego. – Nasza uczelnia bierze udział w największej liczbie imprez sportowych i ma reprezentantki i reprezentantów w największej liczbie dyscyplin sportowych – dodał.

Studentów-sportowców wspierali trenerzy, także w sprawach związanych z organizacją studiów.

– Treningi i zawody powodują czasem nieobecność na zajęciach – przyznał Kacper Jurczak, student logistyki na Wydziale Inżynierii Zarządzania PB, reprezentant Polski podczas Akademickich Mistrzostw Świata w pływaniu w płetwach w Kolumbii. – Dawid Szczerbiński, mój trener, pomaga mi w kontaktach z uczelnią i nauczycielami akademickimi. W sezonie Kacper na dwa treningi dziennie poświęca około pięciu godzin. Do złotego medalu w AMŚ w mieszanej sztafecie 4 × 50 m jemu i całej polskiej ekipie zabrakło 0,82 sekundy.

Studentki i studenci chętnie uprawiali też sporty walki. – Judo trenuję całe życie, ale informatyka też mi się podoba – przyznał Mateusz Prokopiuk, student II roku informatyki na Wydziale Informatyki PB, zdobywca drugiego miejsca w klasyfikacji uczelni technicznych AMP w judo. – Skoczyłam w dal 6,10 m i zajęłam pierwsze



Foto: Dariusz Piekut (Politechnika Białostocka)



Foto: Dariusz Piekut (Politechnika Białostocka)



Foto: Dariusz Piekut (Politechnika Białostocka)



Foto: Dariusz Piekut (Politechnika Białostocka)

miejsce w klasyfikacji uczelni technicznych w AMP w lekkiej atletyce – mówiła Klaudia Boguszewska, studentka zarządzania finansami i rachunkowości na Wydziale Inżynierii Zarządzania PB. – Jest ciężko, ale da się pogodzić treningi z nauką. Bo na co dzień Klaudia Boguszewska trenuje w KS Podlasie, kuźni mistrzów Europy czy mistrzów olimpijskich.

Wielu studentów traktowało treningi po prostu jak dobrą zabawę, bo zdawali sobie sprawę, że dwa razy w tygodniu to zbyt mało, by mieć formę pozwalającą na wejście na podium. Inni – jak Szymon Pomian, student zarządzania i inżynierii produkcji na Wydziale Inżynierii Zarządzania PB i brązowy medalista Akademickich Mistrzostw Świata w kolarstwie szosowym w Kostaryce, rozważali karierę sportową.

– Myślę poważnie o byciu zawodowym kolarzem, ale to czas pokaże, a studia są tą drugą drogą – mówił. Żeby dostać się do Akademickiej Reprezentacji Polski, musiał wygrać w kilku wyścigach kwalifikacyjnych. – Walka była bardzo zawzięta. W czterech wyścigach trzeba było pokazać się jak najlepiej. Udały mi się trzy kolejne. W jednym miałem defekt roweru i tak zakwalifikowałem się na Akademickie Mistrzostwa Świata – opowiadał.

Potem miał trzy dni na treningi i aklimatyzację przed zawodami. – Pierwszy to było zderzenie się z rzeczywistością, czyli ogromną wilgotnością i upałem, ale w następne dni było już tylko lepiej – opowiada Pomian. W gorącym klimacie Kostaryki musiał zmierzyć się ze studentami z kilkudziesięciu państw. – Tam wszystko było niewiadome, ale pierwszy wyścig, czyli kryterium uliczne, wiele już rozstrzygnął. Było widać, kto jest w jakiej dyspozycji, i później z tą wiedzą szykowaliśmy się do startu wspólnego.

Pomian ukończył kryterium na czwartym miejscu. Start w jeździe indywidualnej na czas potraktował jako trening, bo przygotowywał się na wyścig ze startu wspólnego. Po 112 kilometrach zmagań, które rozgrywały się głównie w dość intensywnym deszczu, na metę przyjechał jako trzeci. – Walczyłem z całych sił, żeby zdobyć medal – przyznał kolarz. – Kiedy analizuję wyścig, myślę, że mogłem zdobyć złoto. Wszystko rozegrało się podczas finiszu, do zwycięstwa zabrakło może metra.

Szymon Pomian kolarstwo trenował już od ponad dekady, a sezon potrafił zakończyć w lutym. – Trenuję codziennie. Czasem to tylko 40 minut przejażdżki, czyli takiej jazdy regeneracyjnej, do nawet siedmiu godzin, gdy jeździmy po górach w Hiszpanii. Choć po tych dziesięciu latach mam wiedzę i bardzo się tym interesuję, to stale czuwają nade mną trenerzy i to oni dobierają obciążenia i liczbę powtórzeń – opowiadał, dodając, że baza sportowa Politechniki Białostockiej może być dobrym miejscem do budowania formy dla początkujących i bardziej zaawansowanych kolarzy.

– Wyposażenie hali sportowej w Politechnice Białostockiej czy boiska na pewno pomagają w rozwoju w sporcie, bo to nie jest tylko jazda na rowerze – przypominał Pomian. – Zimą przygotowujemy całe ciało nie tylko na rowerze stacjonarnym. Pobudzamy inne partie mięśniowe, to też jest później ważne, żeby wytrzymać w cięższych wyścigach. To nie tylko siła nóg, ale też ciała.

– Na Wydziale Inżynierii Zarządzania Politechniki Białostockiej panuje dobra atmosfera, wykładowcy są przychylni i starają się pomagać, kiedy dłuższy czas nie ma mnie w Białymstoku i później muszę coś nadrobić – cieszył się Pomian. – Kolarstwo uczy wytrwałości w dążeniu do celu. Kiedy miałem gorsze momenty w karierze sportowej, kolarstwo nauczyło mnie, że nigdy nie można się poddawać i cały czas jest jakaś nadzieja.

– Sportowcy są zdyscyplinowani, lepiej zorganizowani podczas studiów i potem w pracy zawodowej – to jest chyba taki jeden z najważniejszych walorów sportu akademickiego – podsumował dr Klimowicz. – Kształtuje on osobowość, a przy tym ciało będzie zdrowsze, taki człowiek będzie się lepiej czuł, będzie pogodny. Jerzy Doroszkiewicz



Foto: FISU



Foto: Dariusz Piekut (Politechnika Białostocka)

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W GDAŃSKU

WWW.GDANSK.AZS.PL
GDANSK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF WILDE

W 2024 roku uczelnie z naszego województwa znów pokazały siłę sportu akademickiego. Po raz kolejny tytuł akademickiego mistrza Polski obroniła Politechnika Gdańska, a Uniwersytet Gdański uplasował się tuż za podium, zdobywając jednocześnie srebro w uniwersytetach.

Dodatkowo obie uczelnie oraz Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu zostały sklasyfikowane w Top 10 klasyfikacji medalowej AMP – Politechnika Gdańska na trzecim miejscu, AWFiS na ósmym miejscu, a Uniwersytet Gdański na dziesiątym miejscu. Wśród uczestników AMP mogliśmy oglądać studentki i studentów z innych uczeni z naszego środowiska, co pokazuje, że rywalizacja w Akademickich Mistrzostwach Polski jest ważna dla uczelni z Pomorza.

Kluby AZS i uczelnie z Trójmiasta były organizatorami dużych imprez akademickich. W Gdańsku odbył się finał AMP w tenisie stołowym organizowany przez AZS Uniwersytet Gdański. Na Politechnice Gdańskiej zorganizowano święto kobiecego futbolu – finały AMP w piłce nożnej kobiet. W czerwcu stolicą akademickiego basketu stała się Gdynia, gdzie Akademia Marynarki Wojennej zorganizowała finał AMP w koszykówce. Na matach gdańskiej AWFiS odbyły się AMP w judo. Jeśli do tego dodamy zawody półfinałowe AMP w siatkówce plażowej, tenisie i badmintonie, które odbyły się na Pomorzu, widzimy, jak duży jest potencjał organizacyjny naszego środowiska.

Politechnika i Uniwersytet Gdański wystąpiły na arenie międzynarodowej. Podczas rozgrywanych na Węgrzech Europejskich Igrzysk Akademickich najlepiej zaprezentowała się drużyna badmintona AZS PG, która w klasyfikacji drużynowej zdobyła wicemistrzostwo oraz medale w deblach. W Debreczynie mogliśmy oglądać również koszykarzy, piłkarzy PG i futsalistów UG, którzy tym razem wrócili bez medali.

W rywalizacji wojewódzkiej Pomorskiej Ligi Akademickiej sporo zmian na podium. Pierwsze miejsce zajął Uniwersytet Gdański, który wyprzedził Politechnikę Gdańską. Na trzecim miejscu Gdański Uniwersytet Medyczny. Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, nadal najwięcej członków ma Klub Sportowy AZS AWFiS, a za nim są Politechnika Gdańska i Uniwersytet Gdański.

W dalszym ciągu wzrasta liczba członków AZS na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Cieszy reaktywacja i chęć powrotu w struktury AZS nowych, mniejszych klubów, a także inicjatywa utworzenia klubów AZS na uczelniach prywatnych.

Na koniec tradycyjnie pragnę podziękować wszystkim wspomagającym nasze działania.

Rozgrywki akademickie są wspierane finansowo przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, urząd marszałkowski oraz miasto Gdańsk. Główne wsparcie klubów AZS to środki uczelniane. Bez pomocy władz uczelni niemożliwy byłby udział studentów szczególnie w rozgrywkach ogólnopolskich. Z tego miejsca bardzo wam wszystkim dziękuję za wsparcie sportu akademickiego!

WŁADZE AZS OŚ W GDAŃSKU

KRZYSZTOF WILDE – PREZES
ROMAN RUDZKI, ARKADIUSZ SOBIERAJ, PIOTR WALCZAK – WICEPREZESI
TOMASZ MAJEWSKI – SEKRETARZ
TOMASZ AFTAŃSKI, SEBASTIAN GAJEWSKI, ARNOLD KŁONCZYŃSKI, JACEK MICHALSKI, EMILIA MISZEWSKA, BARTOSZ NOWAK, KAZIMIERZ ROZWADOWSKI, JANUSZ RYBICKI, ADAM SAGANOWSKI, HENRYKA SZUMNA, IRENEUSZ URBAŚ, WERONIKA WIEŻYNIS, HENRYK WOJCIECHOWSKI, JAROSŁAW WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

POMORSKA LIGA AKADEMICKA 2023/24

1. UNIWERSYTET GDAŃSKI
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
6. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
7. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU



Foto: Tomasz Serwiak

GWIAZDA AZS GDAŃSK

RAFAŁ KASPRÓW

Prowadzeni przez niego badmintoniści obronili w 2024 roku akademickie mistrzostwo Polski i odnieśli historyczny sukces podczas Akademickich Igrzysk Europejskich. Z tego powodu na gwiazdę AZS Gdańsk wybraliśmy Rafała Kasprówa.

Rafał Kasprów to absolwent AWF Kraków oraz trener II klasy badmintona. Jako zawodnik zdobył wiele medali wśród juniorów. Jako trener prowadził m.in. kadrę narodową do lat 15. Pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. sportowych w Centrum Sportu Akademickiego PG oraz trenera sekcji badmintona uczelni. Z drużyną JohnnyBros Politechnika Gdańska w sezonie 2024/25 występował w rozgrywkach I ligi.

W 2022 roku wywalczył z Politechniką Gdańską piąte miejsce AMP, co dało srebro w typie uczelni technicznych. W kolejnym sezonie był już tytuł najlepszej uczelni w kraju, a w 2024 roku jego obrona. – Inaczej smakowały te zwycięstwa. Tym razem najtrudniejszy mecz rozegraliśmy w półfinale, który wygraliśmy 4:3 z AMW Gdynia. To był przedwczesny finał – mówił Kasprów po sukcesie na AMP.

Nie było to jedyne osiągnięcie tego sezonu, bo Politechnika Gdańska zdobyła także cztery medale na europejskich igrzyskach na Węgrzech, w tym srebro w turnieju drużynowym. Do tego doszły dwa zwycięstwa w deblu żeńskim i mikście oraz brąz w deblu męskim. Zostało to uznane za historyczny sukces uczelni.

– Wiedziałem, że mamy bardzo mocny skład i możemy powalczyć o wiele medali. Nie było łatwo, bo Francuzi, którzy wygrali turniej drużynowy, znów mieli wyjątkowo silną ekipę. W turniejach indywidualnych zagraliśmy jednak dużo lepiej, nauczyliśmy się ich. Odpłaciliśmy się w deblu kobiet i mikście, nie udało się tylko chłopakom – komentował żywiołowo reagujący na poczynania swoich podopiecznych trener Rafał Kasprów. – Panowała wspaniała atmosfera, zarówno w naszej drużynie, jak i podczas całego turnieju. Czuć było akademickiego ducha – dodał.

– Sukces, który udało nam się osiągnąć w Debreczynie, jest największym w historii Politechniki Gdańskiej na europejskich parkietach. Jestem bardzo dumny z postawy całego zespołu, bo zarówno w turnieju drużynowym, jak i indywidualnych cała moja ekipa dała z siebie 110%. Poziom sportowy był jak zawsze wysoki, więc bardzo mnie cieszy, że udało nam się poprawić wynik sprzed dwóch lat, kiedy to zdobyliśmy dwa brązowe medale – podsumował. Piotr Walczak



Foto: ACS AMW Gdynia

WYSYP MEDALI AZS AWFIS GDAŃSK

Troje olimpijczyków, 199 medali mistrzostw Polski, cztery medale mistrzostw Europy i sześć medali mistrzostw świata – tak liczbowo można przedstawić rezultaty sportowców AZS AWFiS Gdańsk. Znakomite wyniki to zasługa głównie sekcji wioślarskiej, żeglarskiej i szermierczej.



Foto: AZS AWFiS Gdańsk

Polskie florecistki



Foto: Julia Kowacic (PZTW)

G. Stefaniak, A. Chlibenko, R. Linowska, K. Kusiowska



Foto: AZS AWFiS Gdańsk

Leszek Blanik z olimpijczykami z Paryża

W styczniu medalowe zdobycze rozpoczęli szermierze i wioślarze. Młodzi floreciści wywalczyli dwa srebrne krążki podczas MP juniorów, a Anna Chlibenko była druga w MP seniorek na ergometrze wioślarskim.

Miesiąc później sportowcy AZS AWFiS Gdańsk odnieśli już sukcesy na arenie międzynarodowej. Amelia Olszewska w zawodach Pucharu Świata juniorek zajęła drugie miejsce w turnieju indywidualnym, a kilka dni później wraz z koleżankami z reprezentacji zdobyła srebro w turnieju drużynowym. W kadrze Polski znalazła się również Marta Jakubowska. Florecistki potwierdziły świetną dyspozycję w marcu. Podczas mistrzostw Europy juniorek w turnieju drużynowym Jakubowska i Olszewska wraz z reprezentacją Polski stanęły na najniższym stopniu podium.

Kwiecień to początek wiosny, a zarazem rozpoczęcie sezonu żeglarskiego. Zawodnicy tej sekcji od lat święcili triumfy w Polsce, Europie oraz na świecie. Nie inaczej było w 2024 roku. Pierwsze zawody to pierwsze medale – Ewa Lewandowska zdobyła srebro w Pucharze Europy, podobnie Dominik Buksak w Pucharze Świata, a załoga Łukasz Przybytek/Jacek Piasecki była trzecia na zawodach tej samej rangi.

Gorący lipiec, jako przedsmak emocji olimpijskich, przyniósł Gdańskim Gryfom duże sukcesy. W wioślarskich Akademickich Mistrzostwach Świata złoto wywalczyła Anna Potrzuska, a srebrne medale Gabriela Stefaniak i Rozalia Linowska. Kolejne medale zdobyła także Ewa Lewandowska, triumfując w młodzieżowych mistrzostwach świata oraz mistrzostwach Europy juniorów. Po kilku tygodniach Lewandowska do swojego dorobku dorzuciła złoto mistrzostw świata załóg mieszanych, a Stefaniak i Linowska wzmocnione Anną Chlibenko srebrny medal MMŚ oraz ME.

Największym wydarzeniem sportowym były Igrzyska XXXIII Olimpiady w Paryżu. W stolicy Francji wystąpiło dwóch żeglarzy – Michał Krasodomski i Dominik Buksak oraz florecista Michał Siess. Najlepiej spisał się Buksak, który w regatach klasy 49er wraz z Szymonem Wierzbickim (OŚ AZS Poznań) zajął piąte miejsce. O pozycję niżej w turnieju drużynowym wraz z floretową reprezentacją Polski uplasował się Michał Siess.

W ostatnich miesiącach roku zawodniczki i zawodnicy reprezentujący barwy gdańskiego AZS AWFiS stawali na podium mistrzostw Polski. W imprezach na tym poziomie medale wywalczyli przedstawiciele każdej z dziesięciu sekcji klubu.

Wspaniały rok zakończył się podsumowującą galą, która odbyła się 23 grudnia. Podczas uroczystości poza nagrodzeniem sportowców i trenerów wręczono wyróżnienie Skrzydła Sportowca. Uhonorowano dwie organizacje wspierające KS AZS AWFiS Gdańsk od wielu lat – TVP3 Gdańsk oraz BALTA SA.

– Rok poolimpijski tradycyjnie przynosi spore zmiany w składach osobowych kadr narodowych. Pomimo tego trzymamy kciuki za udane metamorfozy i kolejne sukcesy naszego AZS AWFiS Gdańsk – mówili w klubie. Krzysztof Gostomczyk

REKORDOWA FREKWENCJA

Ponad 450 uczestniczek i uczestników, zaangażowana publiczność, występy artystyczne studentów i znakomita zabawa przy pięknej pogodzie – tak można opisać Bieg o Puchar JM Rektora UG.

Bieg odbył się 21 maja na terenie kampusu Uniwersytetu Gdańskiego w Oliwie. Wydarzenie zorganizowane przez Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG we współpracy z AZS UG oraz Centrum Komunikacji i Promocji cieszyło się wyjątkowym zainteresowaniem.

– Tegoroczny bieg jest biegiem absolutnie wyjątkowym – powiedział podczas otwarcia wydarzenia rektor UG prof. dr hab. Piotr Stepnowski. – Po raz pierwszy w historii pobiliśmy wielokrotnie rekord frekwencyjny. Jesteśmy zachwyceni tym, jak rozwija się sport akademicki, jak się rozwija duch sportowy naszej społeczności.

Na zakończenie swojej wypowiedzi rektor podzielił się informacją o planowanym podpisaniu umowy na budowę pierwszej hali sportowej Uniwersytetu Gdańskiego, która miała być najnowocześniejszym tego typu obiektem w Polsce północnej.

Andrzej Cieplik z Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG również wyraził radość z powodu licznego odzewu uczestników wydarzenia: – Chcemy namawiać naszych studentów do takich aktywności. Każdy ma jakąś swoja dyscyplinę, którą najlepiej wykonuje i w której czuje się najbardziej komfortowo – i musi ją tylko w sobie odkryć.

Bieg odbył się w dwóch kategoriach kobiet (trasa 1,5 km) oraz mężczyzn (trasa 3 km) w okolicach gmachu Biblioteki UG. Organizatorzy przewidzieli medale dla stu pierwszych osób na mecie. Bieg kobiet otworzył rektor UG, a rywalizację mężczyzn prorektorka ds. współpracy międzynarodowej dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG.

Pierwsze miejsca zajęli Rozalia Malina i Mikołaj Prejc. – Cieszę się, że drugi rok z rzędu udało się wygrać. Bardzo lubię takie inicjatywy. Bawiłam się bardzo dobrze – stwierdziła zwyciężczyni rywalizacji kobiet, która trenowała lekkoatletykę od 2018 roku. Mikołaj Prejc uznał, że warunki do biegania były trudne ze względu na temperaturę, ale docenił samą trasę biegu. On również miał za sobą lata treningu. – Teraz bardziej bawię się tym sportem – powiedział w rozmowie z Radiem MORS. Na pytanie, dlaczego warto biegać, odparł: – Przede wszystkim dla satysfakcji. Czuję spełnienie, gdy robię treningi, jak biegam na zawodach ze znajomymi, gdy jeździmy po całej Polsce – to są największe plusy biegania.

Nie tylko zdobywcy podium pozytywnie ocenili imprezę. Dla Kaliny, studentki I roku, Bieg o Puchar Rektora był motywacją do powrotu do tej aktywności, a także okazją do skorzystania z pięknej pogody i znakomitej atmosfery. Wyzwaniu sportowemu towarzyszyły dodatkowe atrakcje przygotowane przez studentów, w tym solowe i grupowe występy taneczne. Zwieńczeniem imprezy było nagrodzenie zwycięzców. Medale wręczyli rektor UG prof. Piotr Stepnowski oraz zastępca dyrektora ds. sportowych Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu mgr Tomasz Aftański. Karolina Żuk-Wieczorkiewicz (UG), foto: Alan Stocki (UG)

LICZBA CZŁONKÓW AZS GDAŃSK

KS AZS AWFIS GDAŃSK	901
KU AZS PG GDAŃSK	679
KU AZS UG GDAŃSK	561
KU AZS GUM GDAŃSK	363
KU AZS AMW GDYNIA	230
KU AZS ANS ELBLĄG	96
KU AZS UM GDYNIA	74
ŁĄCZNIE:	2904







NAJLEPSZA ŻEGLARKA ŚWIATA

Żeglarka AZS AWFiS Gdańsk Ewa Lewandowska ma za sobą znakomity 2024 rok. Po sukcesach na wodach całego świata i zdobyciu tytułów mistrzyni świata i Europy została wyróżniona nagrodą dla najlepszej młodzieżowej żeglarki świata!



Ewa Lewandowska pochodzi z Gdańska. Od wielu lat uprawiała żeglarstwo, a co najmniej od kilku była uznawana za czołową żeglarkę swojego pokolenia na świecie. Wielki talent do żeglarstwa objawił się już w poprzednich latach, gdy wraz z Julią Żmudzińską święciła triumfy w klasie 29er, ale 2024 rok to niekończące się pasmo sukcesów z nowym załogantem – Krzysztofem Królikiem.

W 2024 roku wzięli udział w dziesięciu regatach w klasie 29er MIX i... wszystkie wygrali! Zwyciężali w regatach krajowych, międzynarodowych, a także tych najważniejszych – mistrzowskich. O bardzo wysokiej formie świadczyło zwycięstwo w prestiżowym Kieler Woche. Później stanęli na najwyższym stopniu podium na młodzieżowych mistrzostwach świata World Sailing na jeziorze Garda, a po kilku tygodniach wygrali również mistrzostwa Europy.

Wyśmienite wyniki nie umknęły uwadze społeczności żeglarskiej. Ewa została nominowana do nagrody najlepszej młodzieżowej żeglarki na świecie. O losach konkursu decydowały głosy ludzi z całego świata oraz decyzja jury. Dzięki mobilizacji fanów żeglarstwa z całej Polski, a także docenieniu wyników przez World Sailing Lewandowska zdobyła kolejny tytuł w 2024 roku. Wręczenie odbyło się podczas uroczystej gali World Sailing Awards w Singapurze.

– To wielki moment, mam zaledwie 18 lat, a to jest wielkie wyróżnienie. Ja tylko żegluję na 29er, mam w tym radość i robię to, co kocham. A teraz stoję tutaj z tą niesamowitą nagrodą, z najlepszymi z najlepszych żeglarzy i żeglarek na świecie. To wielki honor – powiedziała po odebraniu nagrody Ewa Lewandowska.

Zadowolenia nie krył również wiceprezes World Sailing oraz wykładowca AWFiS Gdańsk Tomasz Chamera: – To wielka chwila nie tylko dla samej Ewy, ale i dla całego polskiego żeglarstwa. Cieszy też wielka mobilizacja polskiej społeczności żeglarskiej, która oddawała głosy na Ewę, ale należy wiedzieć, że głosowanie internautów to tylko połowa sukcesu, bo na końcowy wynik plebiscytu składały się także głosy kapituły plebiscytu World Sailing Awards.

W 2025 roku Ewa Lewandowska zmieniła załoganta. Tym razem powalczy o sukcesy wspólnie z Anną Zwarą z MKŻ Arka Gdynia. Krzysztof Gostomczyk, foto: Szymon Sikora

DODATKOWA ZACHĘTA

Prawidłowy rozwój fizyczny dzieci i młodzieży, zdrowy styl życia z naciskiem na aktywność fizyczną oraz popularyzacja koszykówki kobiet – oto główne zagadnienia listu intencyjnego podpisanego pomiędzy Spółką MG13 a AZS UG. Swój wkład w projekt zadeklarował również obecny na spotkaniu Marcin Gortat.



J. Urbanowicz, P. Walczak, P. Stepnowski, M. Gortat, T. Aftański

– Nawiązujemy dziś współpracę z jedną ze szkół Marcina Gortata. Aktualnie ta szkoła kładzie nacisk na rozwój damskiej koszykówki. Jak wiadomo, nasza drużyna koszykarek gra w pierwszej lidze, a współpraca z takim podmiotem jak Akademia Gortata pozwoli na napływ zawodniczek, które trenują najpierw w szkole podstawowej, w liceum, a w dalszej kolejności będą przychodzić na Uniwersytet Gdański – mówił prezes AZS UG Piotr Walczak.

– Od ponad 20 lat na Uniwersytecie Gdańskim funkcjonuje koszykówka kobiet na poziomie ligowym, jednak nie zamykamy się tylko na współpracę na tym polu. W szkole są też przedstawiciele innych dyscyplin i chętnie przyjmiemy ich do naszych sekcji sportowych. Liczymy u nas również na rozwój niezwykle atrakcyjnej odmiany koszykówki, czyli wersji olimpijskiej 3×3 – dodał Tomasz Aftański, dyrektor Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu.

Podczas spotkania padły także deklaracje wsparcia infrastrukturalnego oraz merytorycznego ze strony Spółki MG13 – prowadzącej Szkołę Mistrzostwa Sportowego – w postaci organizacji warsztatów dla sportowców szczególnie uzdolnionych. Rozmawiano również o planach inwestycyjnych, m.in. budowie boisk do koszykówki 3×3.

– Na Uniwersytecie Gdańskim wspieramy osoby ambitne, również chcące realizować swoje pasje sportowe. Oferujemy im preferencyjne warunki już na etapie rekrutacji na studia. Wśród kierunków studiów mamy również takie, które mogą zainteresować sportowców, na przykład zarządzanie w sporcie. Studenci szczególnie uzdolnieni mogą skorzystać z indywidualnego trybu studiowania oraz otrzymać stypendium rektora za wyniki sportowe. Wsparcie naszych działań ze strony mistrza koszykówki to dodatkowa zachęta dla młodych sportowców – mówił prof. Piotr Stepnowski, rektor UG.

W spotkaniu udział wzięli: prof. dr hab. Piotr Stepnowski, rektor UG, Tomasz Aftański, dyrektor Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu, Piotr Walczak, prezes AZS UG, Marcin Gortat, Jakub Urbanowicz, prezes zarządu spółki MG13, Paweł Krawczyk, prezes Szkoły Gortata Gdańsk oraz Bartłomiej Perzanowski, prezes Akademii Gortata Gdańsk.

– Jeśli nasza szkoła się rozrośnie, to z takim partnerem jak Uniwersytet Gdański zyskamy naprawdę wiele możliwości – przede wszystkim dla dzieci i młodzieży, które będą uczyły się w naszej szkole, a następnie studiowały tutaj na uniwersytecie. Oprócz tego, że chcemy utrzymać jak najwyższy poziom sportowy, to również poziom edukacyjny jest dla nas ważny, a co za tym idzie, nasz uczeń może być później studentem na uniwersytecie. Oprócz współpracy infrastrukturalnej i logistycznej myślę, że współpraca ze Szkołą Gortata zaowocuje obopólnymi korzyściami – podsumował Marcin Gortat. Materiały prasowe UG, foto: Alan Stocki (UG)

ROZBILI BANK

W Debreczynie i Miszkolcu odbyły się Akademickie Igrzyska Europejskie 2024. Wśród blisko 5000 studentów z 37 krajów znaleźli się przedstawiciele Politechniki Gdańskiej, którzy startowali w koszykówce i piłce nożnej mężczyzn oraz badmintonie.

Bezapelacyjnie najlepiej zaprezentowali się ci ostatni, którzy drużynowo wywalczyli srebrne medale, poprawiając swój wynik sprzed dwóch. Dodatkowo w turniejach indywidualnych zdobyli trzy krążki – złoto w deblu kobiet i mikście oraz brąz w deblu mężczyzn. Dwa najcenniejsze medale zdobyła Anastazja Chomicz w deblu kobiet z Uljaną Wolskają i w mikście z Adrianem Krawczykiem. Brązowy w deblu mężczyzn wywalczyli Krzysztof Jakowczuk i Marcin Nowak.

To jednak nie wszystkie starty naszych reprezentantów w turniejach indywidualnych. W singlach obok wyżej wymienionych zagrali Magdalena Witek, Martyna Kowalczyk oraz Bartosz Grochowski. W deblu rywalizowali Aleksandra Goszczyńska i Witek. Marcelina Franczuk i Kowalczyk, Grochowski i Jakub Gałązka oraz Bartosz Butkus i Krawczyk, zaś w mikstach Witek i Jakowczuk. Do ćwierćfinałów udało się dotrzeć w turniejach singlowych Wolskajej i Jakowczukowi.

W Debreczynie rywalizowali także piłkarze Politechniki Gdańskiej. Niestety prowadzonym przez trenera Andrzeja Busslera zawodnikom nie udało się powtórzyć sukcesu sprzed roku, gdy zostali akademickimi wicemistrzami Europy. Tym razem rywalizację zakończyli na dziewiątym miejscu.

Zawodnicy PG, trafiając do bardzo silnej grupy, doznali trzech porażek, ulegając kolejno Uniwersytetowi z Bazylei 0:4, Uniwersytetowi ze Splitu 1:2 oraz Uniwersytetowi z Wurzburga 0:2. Potem grali o miejsca 9–16. i trzy kolejne mecze rozstrzygnęli w rzutach karnych, pokonując kolejno Uniwersytet Jyväskylä, Uniwersytet z Lizbony i rewanżując się za grupową porażkę Uniwersytetowi z Bazylei.

– Z pewnością czujemy niedosyt z powodu braku wyjścia z grupy, ponieważ stworzyliśmy drużynę, która była w stanie tego dokonać. Jednak cieszymy się, że później udało nam się wygrać wszystkie mecze o miejsca i z podniesioną głową zakończyć turniej. Dodatkowo bardzo ciekawym i niezapomnianym doświadczeniem jest udział w mistrzostwach, w których udział biorą także sportowcy innych dyscyplin i z różnych krajów, których poczynania mogliśmy śledzić i trzymać kciuki za pozostałe reprezentacje z Polski i Politechniki Gdańskiej – podsumował turniej kapitan zespołu Miłosz Manuszewski.

Na Węgrzech, tym razem w Miszkolcu, wystąpili także koszykarze Politechniki Gdańskiej. Niestety podobnie jak piłkarze rywalizacji w fazie grupowej nie mogą zaliczyć do udanych. W bardzo trudnych meczach z silnymi ekipami z Uniwersytetu w Genui, Uniwersytetu w Sewilli oraz Politechniki z Bukaresztu ulegli kolejno 52:77, 62:75 oraz 76:92.

Zdecydowanie lepiej nasi zawodnicy zagrali w meczu z Uniwersytetem z Lizbony, wygranym 77:66. Zwycięstwo to pozwoliło naszej ekipie na walkę





o miejsca 9–12. W meczu z Politechniką Turyńską zabrakło jednak szczęścia w dogrywce (85:90), po czym przyszła druga przegrana z Rumunami (96:116), co skończyło się 12. miejscem.

– Turniej Akademickich Igrzysk Europejskich był dla nas superprzygodą i nagrodą za zdobycie złotego medalu na Akademickich Mistrzostwach Polski w zeszłym roku. Jego obsada była bardzo mocna, a brały w niej udział drużyny, które od kilku lat regularnie jeżdżą na tę imprezę. Po zajęciu 12. miejsca pozostaje u nas duży niedosyt. W kilku spotkaniach zabrakło nam niewiele do sukcesu. Wierzę, że zdobyte doświadczenie i ogranie na europejskim poziomie dadzą nam możliwość poprawienia rezultatu w następnych turniejach – ocenił Stefan Marchlewski, kapitan koszykarzy Politechniki Gdańskiej.

Agnieszka Głowacka, foto: EUSA

POLITECHNIKA GDAŃSKA NA EUG 2024

Badminton: Aleksandra Goszczyńska, Magdalena Witek, Anastazja Chomicz, Uljana Wolskaja, Marcelina Franczuk, Martyna Kowalczyk, Krzysztof Jakowczuk, Marcin Nowak, Bartosz Grochowski, Jakub Gałązka, Bartosz Butkus, Adrian Krawczyk. Trener: Rafał Kasprów.

Piłka nożna: Dawid Wasilewski, Miłosz Manuszewski, Łukasz Liliński, Marcel Brodnicki, Cezary Januszkiewicz, Bartosz Lupa, Marcin Adamik, Jan Bożym, Miłosz Szulkowski, Mateusz Anuszewski, Bartosz Polonis, Patrick Barwinski, Grzegorz Ewertowski, Maciej Tuptyński, Kacper Sztuka, Jakub Golc, Łukasz Jackiewicz, Marcin Skowronek, Krzysztof Strzelecki, Szymon Witek. Trener Andrzej Bussler.

Koszykówka: Stefan Marchlewski, Adam Wąsowicz, Jakub Musiał, Jakub Rzepkowski, Bartłomiej Pietras, Rafał Komenda, Jan Grzeliński, Dawid Bykowski, Wiktor Jaszczerski, Igor Bladoszewski, Maks Estkowski. Trenerzy: Grzegorz Bussler, Kazimierz Rozwadowski.

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY KATOWICE

WWW.KATOWICE.AZS.PL
KATOWICE@AZS.PL



PREZES AZS KATOWICE
BOGUSŁAW OLEKSY

Jak co roku pragnę przekazać garść informacji dotyczących naszego śląskiego środowiska AZS. Za nami kolejne dwanaście miesięcy działalności oraz sportowej rywalizacji. Czego dokonaliśmy w 2024 roku?

Sport akademicki na Śląsku to przede wszystkim cykl zawodów organizowanych w ramach Akademickich Mistrzostw Śląska. To olbrzymie i niepowtarzalne przedsięwzięcie sportowe rozgrywane niezmiennie od ponad 45 lat (sic!). W 2024 roku w blisko 90 zawodach udział wzięło prawie 3 tysiące uczestników z 16 klubów AZS. Do samego końca byliśmy świadkami niezwykle emocjonującej i zaciętej rywalizacji o pierwsze miejsce. Niewiele brakło AZS UŚ, ale tytuł mistrzowski przypadł jednak AZS Politechnice Śląskiej, który wygrał już po raz 11. z rzędu! Dobrą passę kontynuował AZS ŚUM, który ponownie zajął trzecie miejsce. Pojedynek Medyków z Akademią WSB w Dąbrowie Górniczej po raz kolejny stanowił ozdobę naszej sportowej akademickiej rywalizacji. W naszym środowisku odbyło się dziesięć imprez z cyklu AMP, w tym niezwykle wymagające pod wieloma względami AMP w snowboardzie, trójboju siłowym czy jeździectwie. Bardzo się cieszymy, iż zawitały do nas także turnieje finałowe w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn, które okazały się wielkim sukcesem pod kątem sportowym i organizacyjnym. Tej skali i wagi zawody są dla nas szczególnie istotne z uwagi na notowany ciągły spadek liczby członków AZS. Wydaje mi się, że element promocyjny tej rangi zawodów w poszczególnych środowiskach nie jest do końca właściwie postrzegany przez władze AZS, a szkoda.

Przy okazji AMP nie można nie wspomnieć o świetnych wynikach sportowych klubów śląskich uczelni. W pierwszej dwudziestce klasyfikacji generalnej rywalizację zakończyły Politechnika Śląska, AWF Katowice oraz Uniwersytet Śląski. Ponadto AWF Katowice niezmiennie od kilku edycji dominuje w klasyfikacji medalowej, tym razem zwyciężając w tym zestawieniu z dorobkiem 52 krążków. Do tego doszły bardzo wysokie lokaty w klasyfikacjach typów uczelni Śląskiego Uniwersytetu Medycznego i AWF.

Rok 2024 to również czas kontynuacji nowych inicjatyw sportowych. Jesień w naszym środowisku tradycyjnie upłynęła już pod znakiem imprez z cyklu Pucharów AZS. W listopadzie zorganizowaliśmy kolejne edycje Akademickiego Pucharu Polski w wyciskaniu leżąc klasycznym oraz squashu. Co ważne, oba wydarzenia przyciągnęły łącznie 170 uczestników z klubów AZS z całej Polski. Mam nadzieję, iż w kolejnych latach przedsięwzięcia te będą się cieszyły jeszcze większym zainteresowaniem i na stałe wejdą do kalendarza azetesowskich imprez sportowych, a może nawet pojawią się w programie AMP.

Naszym oczkiem w głowie są dla nas studenci pierwszego roku. Nasi pierwszoroczniacy podczas warszawskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku w 2024 roku godnie reprezentowali śląskie środowisko, zajmując tak nielubiane przez wszystkich sportowców czwarte miejsce. Bardzo za to dziękuję i liczę, że zostaniecie z nami w AZS na dłużej. Jeszcze wiele startów, sukcesów i emocji przed wami!

Warto także podkreślić, że w naszej organizacji działa prężnie Klub Seniora AZS Katowice. Należy docenić naszych byłych członków i zawodników, bo bez tych często bezimiennych ludzi nie byłoby naszego obecnego AZS.

Na zakończenie w imieniu AZS Katowice pragnę podziękować wszystkim naszym studentom, sportowcom, trenerom oraz działaczom klubów uczelnianych za niesłabnące zaangażowanie i determinację, a partnerom samorządowym i biznesowym za wsparcie. To dzięki waszemu wysiłkowi oraz zaangażowaniu rok 2024 możemy uznać jako kolejny dobry czas dla katowickiego AZS. Dziękuję!

WŁADZE AZS KATOWICE

BOGUSŁAW OLEKSY – PREZES
BEATA WIDAWSKA – WICEPREZES
ALEKSANDER FANGOR – WICEPREZES

WIESŁAW CIEŚLIK, JAROSŁAW JĘDRASZEK,
SEBASTIAN KORUS, EWA LESIUK, BARTOSZ LIGAS,
RYSZARD LITKOWYCZ, ADRIANA POTOCZEK,
TOMASZ SERWIAK, ADAM SUCHAŃSKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA 2023/24

1. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
2. UNIWERSYTET ŚLĄSKI KATOWICE
3. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY KATOWICE
4. AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KATOWICE
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY KATOWICE
7. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY KATOWICE
8. UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI
9. UNIWERSYTET WSB MERITO CHORZÓW
10. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA KATOWICE
11. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA CZĘSTOCHOWA
12. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH RACIBÓRZ
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA KATOWICE
14. POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
15. AKADEMIA ŚLĄSKA KATOWICE
16. ŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA KATOWICE
17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI CIESZYN



GWIAZDY AZS KATOWICE

ALICJA KLASIK I MARTYNA SWATOWSKA-WENGLARCZYK

Alicja Klasik i Martyna Swatowska-Wenglarczyk sięgnęły w Paryżu po brązowe medale olimpijskie w drużynowym turnieju szpadzistek i zostały gwiazdami AZS Katowice.

Udział w igrzyskach olimpijskich to marzenie każdego sportowca. Proszę powiedzieć, jakie uczucia wiążą się ze startem na igrzyskach?
Alicja Klasik: – Przed startem nie wiedziałam, czego się spodziewać, więc chciałam jak najlepiej się przygotować, zwłaszcza że były to moje pierwsze igrzyska. Towarzyszyły mi mix emocji – radość z zakwalifikowania się i bycia wśród najlepszych – oraz stres, który starałam się przekuć w motywację. Świadomość, że to dla mnie przede wszystkim nauka, dała mi spokój, dzięki czemu jestem zadowolona zarówno z występu indywidualnego, jak i drużynowego.
Martyna Swatowska-Wenglarczyk: – Start na igrzyskach olimpijskich jest bardzo emocjonujący, towarzyszą mu różne emocje, od strachu i stresu po ekscytację i szczęście. Dzięki zdobyciu brązowego medalu mogłam poczuć dosłownie wszystkie emocje.
Zdobycie medalu na igrzyskach olimpijskich to największe możliwe osiągnięcie. Jak wspominasz ten moment?
AK: – Ten moment był, szczerze mówiąc, dość ciężki po całym dniu emocji. Nagle wszystko się uwolniło. Nie wiedziałam, czy mam się cieszyć czy płakać, jakoś czułam się wtedy taka bezbronna. Takie emocje trudno opisać, ale na pewno było ich bardzo dużo i były szczere.
MSW: – Wspominam ten dzień jako jeden z cięższych, bardzo zależało mi na dobrych walkach i na zdobyciu medalu. Każdy mecz był wyrównany i niesamowicie emocjonujący do ostatnich

trafień. Zdobycie medalu olimpijskiego to wielkie osiągnięcie, na tę imprezę jadą wszyscy dobrze przygotowani, z takimi samymi marzeniami sportowymi.

Proszę powiedzieć, jakie były twoje początki w AZS?

AK: – Jak każdy sama dołączyłam do AZS, jednak jak już pojawiłam się w AZS, to osoby, które tam spotkałam, chętnie mi pomagały i mnie wspierały. Wiedziałam, że po wejściu do budynku zawsze czeka mnie miłe powitanie i chęć pomocy. Jestem bardzo zadowolona z tego, jak to działa.

MSW: – Do AZS AWF Katowice dołączyłam w 2013 roku, kiedy rozpoczęłam studia na AWF Katowice (fizjoterapia – przyp. red.). Moim trenerem był Piotr Bortel, następnie od trzech lat jest nim mój mąż Jan Wenglarczyk. Bardzo dobrze wspominam początki, ale również cały ten czas spędzony na sali AZS AWF Katowice. W barwach tego klubu zdobywałam swoje największe sportowe osiągnięcia.

Jak AZS wspiera twój rozwój jako sportowca?

AK: – Na pewno jestem zachęcana do sportu dzięki pomocy, mogę startować w AMP. Mam nadzieję, że mi się to uda. Ostatnio miałam niestety inne zawody, więc liczę na kolejny rok.

MSW: – Od początku byłam w programie ACSS, dlatego miałam możliwość pomocy finansowej w zawodach zagranicznych czy też zakup sprzętu szermierczego.

Jak wspominasz udział w zawodach organizowanych przez Akademicki Związek Sportowy?

AK: – W takich akademickich jeszcze nie brałam udziału, ponieważ mamy je raz w roku, a w tamtym roku nie mogłam.



Polskie szpadzistki

Obecnie to mój drugi rok studiów, więc może się uda. Mam nadzieję, że będzie to przynajmniej na takim podobnym poziomie jak Puchary Polski w szermierce. Z tego co wiem, jest to dobrze przeprowadzane.

MSW: – Bardzo dobrze wspominam, tym bardziej że jako ASF Katowice wygrywaliśmy kwalifikacje na Akademickich Mistrzostwach Polski. To jedyne Polskie zawody organizowane przez Akademicki Związek Sportowy, w których brałam udział. Rozmawiał Michał Kurka, foto: Polski Związek Szermierczy

KUŹNIA TALENTÓW

Zawodnicy AZS UE Katowice odnieśli w 2024 roku wiele sukcesów na arenie krajowej i międzynarodowej. Wśród naszych gwiazd znaleźli się Oskar Winkler, Aneta Drabik i Michał Tomaszowski.

Michał Tomaszowski, student international business, to prawdziwy „lodowy król"! W 2024 roku zdominował rywalizację w pływaniu lodowym, zgarniając medale na najważniejszych imprezach. Mistrzostwa Europy w rumuńskiej Oradei? Michał pokazał klasę! Wicemistrzostwo Europy na 100 metrów stylem dowolnym w kategorii 18–24 lata i srebro na 100 m stylem motylkowym to dopiero początek. Dołożył do tego złoto w sztafecie 4 × 250 m stylem dowolnym. Łącznie wywiózł z Oradei aż siedem medali, w tym trzy w klasyfikacji open.

A MŚ w Tallinie? Michał sięgnął po tytuł mistrza świata na 200 metrów stylem dowolnym! Dołożył do tego brąz na 25 metrów stylem motylkowym (20–29 lat) i... kolejny tytuł, tym razem na 450 m stylem dowolnym. Przy okazji ustanowił nowy rekord świata! Z Tallina wrócił z pięcioma medalami, w tym trzema w klasyfikacji open. Michał nie próżnował również na wodach otwartych. W finale MŚ Oceanman w Dubaju wywalczył srebro na dystansie 10 kilometrów. „To moje pierwsze dwa medale MŚ w kategorii open na wodach otwartych. Wyścig bez wątpienia zapisze się jako jeden z najtrudniejszych w mojej karierze, jeśli nie najtrudniejszy. Czegoś takiego jeszcze nie doświadczyłem! Ale to przecież mistrzostwa świata, tu nikt nie mówił, że będzie łatwo" – komentował Michał na swoim profilu. Z Dubaju przywiózł jeszcze srebro na 2 kilometry i dwa medale w kategorii wiekowej 20–29 lat (złoto i srebro).



Michał Tomaszowski

Foto: Michał Tomaszowski

Na krajowym podwórku Michał zdobył złoto na 200 m stylem zmiennym podczas MP w pływaniu lodowym. Na AMP zajął ósme miejsce w finale A na 200 metrów stylem zmiennym i zdobył dwa srebra w typach uczelni na 200 m stylem zmiennym i 200 metrów stylem motyl-

kowym. – Rok 2024 był dla mnie niezwykle intensywny. Spełniłem swoje największe marzenia, zdobywając tytuły mistrza świata i Europy, a do tego ustanowiłem nowy rekord świata! To był rok pełen nauki, emocji i osiągania celów! – podsumował Michał.

Aneta Drabik, studentka analityki gospodarczej, to utalentowana pływaczka i ratowniczka wodna z Chorzowa. W 2024 roku odnosiła sukcesy zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej! Jej talent i ciężka praca zaowocowały powołaniem do kadry narodowej na MŚ w ratownictwie wodnym w Australii! Na mistrzostwach Aneta zajęła 24. miejsce w konkurencji 200 metrów superratownik oraz dwa razy 34. miejsce w konkurencjach 100 metrów ratowanie manekina w płetwach i 100 metrów ratowanie manekina z pasem. A warto pamiętać, że sportowe ratownictwo wodne będzie dyscypliną olimpijską już w 2032 roku w Brisbane.

Aneta reprezentowała AZS nie tylko w sportowym ratownictwie wodnym, ale także w lodowym pływaniu i tradycyjnym pływaniu basenowym. Intensywne treningi pozwoliły jej zdobyć dotychczas ponad 200 medali, w tym 98 w sportowym ratownictwie wodnym! W 2024 roku dołożyła do tego srebro na AMP w pływaniu w Lublinie na 200 metrów stylem motylkowym. – Rok 2024 był dla mnie czasem intensywnej pracy i rozwoju. Zrealizowałam założone cele, a powołanie na mistrzostwa świata w Australii było ogromnym wyróżnieniem. Cały rok ciężkiej pracy przyniósł wiele owocnych wyników. Każde z tych zdarzeń nauczyło mnie wytrwałości i konsekwencji w działaniu! – wspominała Aneta.

Oskar Winkler, student zarządzania i utalentowany zawodnik jiu-jitsu z Rybnika, w 2024 roku odnosił spektakularne sukcesy w tej zyskującej coraz więcej rozgłosu dyscyplinie. Początek kwietnia przyniósł mu sukces na mistrzostwach Europy w jiu-jitsu w Rumunii. – Dotarcie do półfinału ME, po wygraniu trzech walk, jest niewątpliwie moim największym sukcesem w 2024 roku. Niestety ostatecznie nie udało mi się wywalczyć



Michał Tomaszowski

Foto: Michał Tomaszowski

medalu. Był to dla mnie sprawdzian na dużej scenie i na pewno wyciągnę z niego wnioski – mówił Oskar.

Dwa miesiące później Oskar obronił złoty medal w kategorii U-21 77 kg ne-waza na MP w jiu-jitsu sportowym w Katowicach. Dzięki swoim dobrym wynikom został powołany na mistrzostwa świata w greckim Heraklionie. Uplasował się w nich na dziewiątej pozycji w kategorii U-21 77 kg ne-waza. – Udało mi się wywalczyć dziewiąte miejsce. Po turnieju pozostaje jednak duży niedosyt, gdyż miesiąc przed zawodami podczas sparingu doznałem kontuzji ręki – kwitował azetesiak. – Rok 2024 zdecydowanie mogę zaliczyć do udanych, jednakże jest niedosyt. Nie udało się wywalczyć żadnego medalu międzynarodowego i w kolejnym sezonie chcę to zmienić – podsumował Oskar. Marcin Władyka



Aneta Drabik

Foto: Aneta Drabik



Oskar Winkler

Foto: Oskar Winkler

LICZBA CZŁONKÓW AZS KATOWICE

KU AZS UŚ KATOWICE	1114	KU AZS WSZOP KATOWICE	72
KU AZS PŚ GLIWICE	610	KU AZS UWSB MERITO CHORZÓW	62
KS AZS AWF KATOWICE	501	KU AZS PŚ KATOWICE	37
KU AZS AG KATOWICE	418	KŚ AZS KATOWICE	27
KU AZS ŚUM KATOWICE	353	KU AZS ŚWSM KATOWICE	27
KU AZS UE KATOWICE	256	KU AZS ANS RACIBÓRZ	17
KU AZS AKADEMIA WSB DG	229	KLUB SENIORA AZS KATOWICE	15
KU AZS UBB BIELSKO-BIAŁA	130	KU AZS AŚ KATOWICE	10
KU AZS UŚ CIESZYN	98	ŁĄCZNIE:	3976

DOSKONAŁY ROK

Po ubiegłorocznych zmianach w strukturze klubu za AZS AWF Katowice rok 2024 był czasem niezwykle intensywnej pracy oraz rozwoju, zarówno na gruncie sportowym, jak i organizacyjnym.

Sport wyczynowy, sport akademicki, sport dzieci i młodzieży oraz organizacja wydarzeń sportowych – to cztery kierunki, które stały się filarami i wyznacznikami bieżącej działalności klubu oraz planów na przyszłość. W każdym z nich można odnaleźć wielkie zwycięstwa i wyjątkowe wydarzenia, które zapisały się złotymi zgłoskami na kartach historii klubu.

8, 12, 15 oraz 99, 96, 67 – to wbrew pozorom nie są szczęśliwe numery w losowaniu Lotto, choć dla AZS AWF Katowice są źródłem nie mniejszej radości niż wygrana w tej popularnej grze. Tak bowiem prezentował się dorobek medalowy reprezentantów klubu w 2024 roku, uwzględniając zarówno sport wyczynowy, akademicki, jak i młodzieżowy – kolejno w imprezach rangi międzynarodowej oraz ogólnopolskiej, poczynając od letnich igrzysk olimpijskich, na Akademickich Mistrzostwach Polski kończąc. Pięknych emocji, wzruszeń, zapadających w pamięć momentów było tak wiele, iż nie sposób ich wszystkich tutaj przywołać. Wyruszmy jednak w tę podróż w czasie na areny sportowe, na których najdonośniej wybrzmiał przekaz: AZS AWF Katowice – Klub Mistrzów.

„Horror w ostatnich sekundach", „Thriller w meczu o trzecie miejsce" – takie nagłówki można było przeczytać w polskich mediach po zakończonej rywalizacji w szpadzie drużynowej kobiet podczas letnich igrzysk olimpijskich w Paryżu. We wtorek 30 lipca 2024 roku każdy Polak został kibicem szermierki. Ale opowiedzmy tę historię po kolei. 15 lipca Polski Komitet Olimpijski powołał 210-osobową Olimpijską Reprezentację Polski, w składzie której znalazło się aż 14 reprezentantów naszego klubu.

Spośród liczącej 12 zawodników i zawodniczek polskiej reprezentacji w szermierce barwy AZS AWF Katowice reprezentowała Martyna Swatowska-Wenglarczyk, która wraz z Renatą Knapik-Miazgą, Aleksandrą Jarecką oraz Alicją Klasik stworzyła drużynę szpadzistek. Dwie z zawodniczek (azetesiaczki Knapik-Miazga i Swatowska-Wenglarczyk) weszły w skład brązowej i złotej drużyny światowego czempionatu kolejno w 2022 i 2023 roku. Biało-Czerwone jechały zatem do Paryża jako jedne z faworytek do medalu. I nie zawiodły oczekiwań!

Rozpoczęty od ćwierćfinałowej wygranej z Amerykankami, w której niebagatelną rolę odegrała nasza zawodniczka. Przed ostatnią walką, przy stanie rywalizacji 24:25, Swatowska-Wenglarczyk nie tylko doprowadziła do remisu, ale przechyliła szalę zwycięstwa na stronę Polek, doprowadzając ostatecznie do wygranej 31:29 i awansu do półfinału. W nim nieznaczna porażka z Francuzkami i w końcu zwycięstwo z Chinkami po dogrywce 32:31 w pasjonującym pojedynku o trzecie miejsce. Piękna historia, wspaniałe emocje, a w jednej z głównych ról – Martyna Swatowska-Wenglarczyk. Dla reprezentantki naszego klubu to największy sukces i najcenniejszy medal w karierze, na który wytrwale pracowała przez ostatnie 20 lat.

Nie tylko w Grand Palais reprezentanci AZS AWF Katowice zaznaczyli swoją obecność podczas letnich igrzysk olimpijskich w Paryżu. Blisko zdobycia medalu byli nasi młociarze – Anita Włodarczyk zajęła miejsce czwarte, Paweł Fajdek był piąty. Z kolei pływaczce Katarzynie Wasick do brązu zabrakło zaledwie 0,13 s (ostatecznie miejsce piąte).

Najważniejsza impreza sportowa czterolecia, choć przyniosła największy sukces w 2024 roku, nie była jedynym wydarzeniem, w trakcie którego reprezentanci AZS AWF Katowice błyszczeli. Tradycyjnie swoją siłę pokazała sekcja pływacka klubu. Najpierw podczas lutowych MŚ w Dosze, na które powołanych zostało sześciu przedstawicieli katowickiego AZS AWF. Polacy wrócili ze stolicy Kataru z trzema krążkami, z których dwa wywalczyli nasi zawodnicy – Katarzyna Wasick (trzecie miejsce na 50 m stylem dowolnym) i Jakub Majerski (trzecie miejsce na 100 m stylem motylkowym).

Następnym przystankiem były odbywające się w Belgradzie ME. Reprezentacja Polski liczyła 30 zawodników, w gronie których ponownie znalazło się sześciu przedstawicieli AZS AWF Katowice: Zuzanna Famulok, Paulina Peda, Mateusz Chowaniec, Dominik Dudys, Jakub Majerski i Kamil Sieradzki. Biało-Czerwoni zajęli szóstą pozycję w klasyfikacji medalowej, zdobywając cztery złote, siedem srebrnych i siedem brązowych krążków. Znaczący udział w dorobku Polaków mieli nasi zawodnicy, którzy przede wszystkim dołożyli swoją cegiełkę w rywalizacji sztafet. Sztafeta 4 × 100 m stylem zmiennym z Pedą sięgnęła po złoto, sztafeta 4 × 100 m stylem dowolnym z Famulok zajęła miejsce



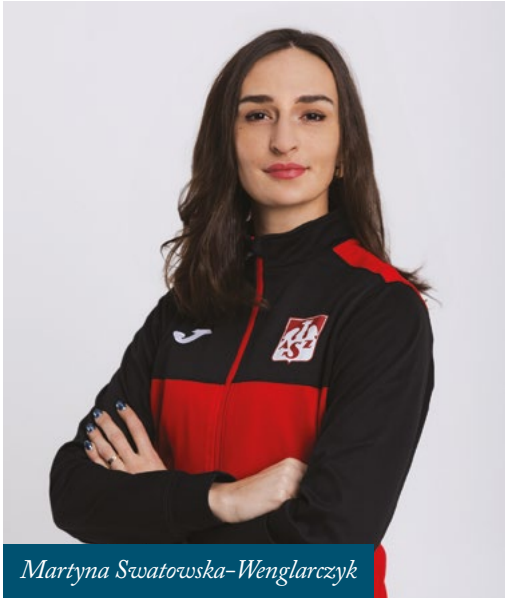
Anita Włodarczyk

Foto: Paweł Skraba



Katarzyna Wasick

Foto: Kamila Świeca



Martyna Swatowska-Wenglarczyk

Foto: Damian Burkot



Foto: Kamila Świeca

Kamil Sieradzki



Foto: Paweł Skraba

Maciej Wyderka



Foto: Paweł Skraba

Justyna Święty-Ersetic



Foto: Kamila Świeca

Paulina Peda

trzecie. Srebrne krążki wywalczyły obie sztafety w rywalizacji panów. W składzie sztafety 4 × 100 m stylem dowolnym znalazło się aż trzech katowiczan – Chowaniec, Dudys i Sieradzki. W sztafecie 4 × 100 m stylem zmiennym popłynęli Majerski i Sieradzki. Na drugim stopniu podium znalazły się również polskie sztafety mieszane. Sztafeta 4 × 100 m stylem dowolnym z Famulok, Chowańcem i Sieradzkim; sztafeta 4 × 200 m stylem dowolnym z Famulok i Sieradzkim.

Indywidualnie brązowym medalistą na 100 m stylem motylkowym został Jakub Majerski. Mistrzostwa potwierdziły znakomitą formę naszych pływaków. Zdobycie medalu przez każdego z reprezentantów AZS AWF Katowice było wynikiem absolutnie wyjątkowym.

Rok zwieńczyły MŚ na krótkim basenie w Budapeszcie. Na światowy czempionat do stolicy Węgier powołana została czwórka azetesiaków: Katarzyna Wasick, Peda, Majerski oraz Sieradzki. Z pięciu brązowych medali trzy padły łupem naszych zawodników, którzy błyszczeli zwłaszcza w rywalizacji w stylu dowolnym. Wasick wywalczyła medale na dystansie 50 m oraz wraz z Sieradzkim w sztafecie mieszanej 4 × 50 m. Sieradzki wraz z Majerskim dołożyli do tego dorobku jeszcze medal w sztafecie 4 × 100 m mężczyzn.

Opisując sukcesy „wyczynowców" AZS AWF Katowice, nie wolno zapomnieć o lekkoatletach. I choć ostatecznie nie było nam dane usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego na Stade de France podczas paryskich igrzysk, i tak przysporzyli nam oni wiele radości oraz emocji w trakcie ME w Rzymie. W składzie reprezentacji Polski znalazło się sześciu zawodników naszego klubu: Magdalena Stefanowicz, Ewa Swoboda, Justyna Święty-Ersetic, Magdalena Bokun, Anita Włodarczyk oraz Maciej Wyderka. Sześć wywalczonych medali (dwa złote, dwa srebrne i dwa brązowe) pozwoliło na zajęcie dziewiątego miejsca w klasyfikacji medalowej.

Dwa srebrne krążki wywalczyły reprezentantki AZS AWF Katowice: Ewa Swoboda w biegu na 100 m oraz Anita Włodarczyk w rzucie młotem. Sprinterka z Żor dołożyła do swojego dorobku w 2024 roku również srebro na dystansie 60 m podczas HMŚ w Glasgow.

Na odrębną uwagę zasługują młodzieżowcy, a także studenci Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach i zarazem członkowie AZS AWF Katowice, którzy reprezentowali uczelnię oraz klub na imprezach juniorskich i młodzieżowych oraz Akademickich Mistrzostwach Polski. Choć nie często mogliśmy czytać o ich sukcesach na pierwszych stronach gazet, to nie można było zapomnieć, że również oni dołożyli swoją cegiełkę do sukcesów 2024 roku. To dzięki ich wytężonej pracy klub od wielu lat był w czołówce różnych klasyfikacji obejmujących rywalizacje młodzieżowe oraz akademickie.

AMP to przede wszystkim start w 27 dyscyplinach i utrzymanie dominacji w klasyfikacji medalowej, oraz kolejne w niej zwycięstwo z dorobkiem 52 medali (19 złotych, 19 srebrnych, 14 brązowych). A ponadto 3. miejsce w klasyfikacji uczelni wychowania fizycznego oraz 16. pozycja w klasyfikacji generalnej.

W ramach współzawodnictwa dzieci i młodzieży rok 2024 przyniósł AZS AWF Katowice pierwsze miejsce w klasyfikacji klubów AZS oraz pierwsze miejsce w klasyfikacji klubów sportowych w województwie śląskim, co oznaczało ścisłą czołówkę w rankingu ogólnopolskim.

Rok 2024 to także coraz odważniejsze poczynania klubu na polu organizacji imprez sportowych.

Co warte podkreślenia, podejmowane inicjatywy obejmowały przedsięwzięcia zarówno z zakresu sportu wyczynowego, jak pływacki Puchar Silesia (ponad 600 uczestników) czy Memoriał prof. Zbigniewa Czajkowskiego w szpadzie kobiet i mężczyzn (blisko 200 uczestników), jak i wydarzenia służące szeroko pojętemu upowszechnianiu kultury fizycznej. Mieliśmy tutaj projekty stricte dla najmłodszych uczestników (Szkoła Pełna Aktywności, Mistrzowie Pokoleń, zajęcia szachowe Od Pionka do Hetmana) oraz eventy promujące aktywność fizyczną wśród wszystkich grup wiekowych, jak Panewnicki Bieg Dzika, który co miesiąc przyciągał ponad 400 uczestników. Rok 2024 był czasem niesłabnącego zaangażowania oraz pasji, zarówno ze strony naszych zawodników, jak i całego sztabu trenerskiego. Z dumą prezentujemy wyniki, które osiągnęliśmy, głęboko przy tym wierząc, iż przyszłość Klubu Mistrzów rysuje się w jasnych, najlepiej złotych barwach. Mateusz Bula

HAT TRICK KATARZYNY

– Mam nadzieję, że kolejne sezony będą równie owocne – mówiła Katarzyna Wasick z AZS AWF Katowice, która w 2024 roku wywalczyła trzy medale mistrzostw świata.

Wasick to jedna z najlepszych polskich zawodniczek. Specjalizowała się w wyścigach na 50 m stylem dowolnym, a zarówno na krótkim, jak i długim basenie zdobywała srebrne i brązowe medale na tym dystansie. Sezon startowy kończyła w Budapeszcie, gdzie odbywały się mistrzostwa świata na 25-metrowej pływalni. Jechała z tym większymi nadziejami, gdyż była w naprawdę dobrej formie, co potwierdzała w Pucharach Świata.

W lutym wywalczyła brązowy medal mistrzostw świata na długim basenie w Dosze. Azetesiaczka przepłynęła dystans jako trzecia z czasem 23,95 s, ustanawiając nowy rekord kraju i tracąc zaledwie kilka setnych sekundy do drugiej Amerykanki Kate Douglass (23,91 s). Złoto wywalczyła Szwedka Sarah Sjöström (23,69 s). Wcześniej rekord poprawiała już w półfinale, uzyskując 24,01 sekundy.

W grudniu zanim w Budapeszcie popłynęła na swoim koronnym dystansie, wystartowała również na 100 m stylem dowolnym. Mogła potraktować go treningowo, jednak jako ambitna zawodniczka awansowała do finału. W nim z czasem 51,99 s zajęła szóste miejsce. – Setka to taka konkurencja, którą lubię na krótkim basenie, z każdym startem czegoś się uczę. Nie ukrywam jednak, że czekam na wyścig na 50 metrów, który jak zawsze zaplanowany jest ostatniego dnia zawodów – mówiła po starcie krakowianka.

O tym, jak wielką siłą reprezentacji jest Wasick, pokazała również w sztafecie mieszanej 4 × 50 metrów. Polacy płynący w składzie Piotr Ludwiczak, Kamil Sieradzki, Kornelia Fiedkiewicz i Wasick uzyskali czas 1:28,80, co było nowym rekordem Polski i dało im brąz.



Kate Douglass, Sarah Sjöström, Katarzyna Wasick

– W każdym dniu zdobywamy medal i mam nadzieję, że tak będzie już do końca. Każdy z nas oddał siebie, żeby zdobyć ten medal dla Polski i cieszę się, że taki jest rezultat. Do końca wierzyłam, do ostatnich ruchów. Czas mi się podobał i nie obrażę się, jeśli zobaczę podobny w sobotę lub niedzielę. Na pewno daje mi to dużo odwagi i motywacji przed walką na 50 metrów dowolnym – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice.

Najważniejsze było jednak przed Wasick, która zgodnie z planem awansowała do finału 50 metrów stylem dowolnym. Jak podkreślała po porannej sesji, nie chciała się ekscytować, tylko jak najwięcej odpocząć. W wielkim finale uzyskała czas 23,37 s, co dało jej miejsce na podium! Przegrała jedynie z rewelacyjnymi Amerykankami Kate Douglass (23,05 s) i Gretchen Walsh, która wynikiem 22,83 ustanowiła rekord świata!

– Zrealizowałam swój cel. W finale miałam walczyć o medal i cieszę się, że go zdobyłam, nie tylko dla siebie, ale również dla Polski. Tym samym wracam do domu z dwoma medalami, co jest naprawdę dobrym wynikiem – mówiła Wasick, która dołożyła brąz do swojej kolekcji srebrnego medalu MŚ na krótkiej pływalni z 2022 roku z Melbourne i brązowego z 2021 z Abu Zabi. – Myślę, że sezon można zaliczyć do bardzo dobrych. Były ogromne oczekiwania na Paryż, zresztą sama stawiałam sobie wysokie cele w tej imprezie, bo jestem takim sportowcem, że narzucam sobie bardzo dużo i mam wysokie ambicje. Ale gdyby nie to, nie byłabym tutaj, gdzie jestem i zawsze będę dążyć do tego, żeby z każdych zawodów wracać z jak najlepszymi wynikami, które będą dawały medale.

Wasick zdawała sobie sprawę, że tak dobry rezultat nie byłby możliwy, gdyby nie tylko jej ciężka praca, ale również pomoc sztabu szkoleniowego. – Chciałabym ogromnie podziękować trenerom, fizjoterapeutom i wszystkimi osobom, które robiły wszystko, bym była przygotowana do każdych zawodów jak najlepiej. To wielki sukces całej naszej drużyny i bardzo im dziękuję. Ja oddaję w sporcie całą siebie, ale wiem, że są przy mnie inne osoby, którym bardzo zależy na moich wynikach. To wielkie szczęście mieć takich trenerów, ale też kibiców, którzy bardzo dopingowali na trybunach, i to dodało skrzydeł, żeby popłynąć po medal – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice. Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz

POSTAWILI NA POLAKÓW

Roczna banicja w I lidze drużyny futsalu AZS UŚ Katowice zakończyła się pełnym sukcesem. W sierpniu rozpoczęliśmy 12. sezon na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce.

Sezon 2023/24 pełen emocji, wyróżniających się meczów oraz dominujących zwycięstw pokazał siłę zespołu na tym szczeblu rozgrywek. Jego zwieńczeniem było wygranie I ligi futsalu w grupie południowej, co pozwoliło zdobyć bezpośredni awans do Futsal Ekstraklasy.
Znakomita postawa w rundzie wiosennej pozwoliła odrobić trzy punkty straty na półmetku rozgrywek do liderującej Gwiazdy Ruda Śląska. Zasada, że najtrudniejsze i najbardziej emocjonujące są mecze derbowe, dotyczyła również derbów AZS. Punkty naszej drużynie urwał AZS UMCS Lublin (4:4), a decydujący o awansie ostatni mecz sezonu z AZS UE Kraków do końca trzymał w napięciu i zakończył się minimalnym zwycięstwem AZS UŚ Katowice.
Bilans AZS Uniwersytetu Śląskiego w sezonie 2023/24 to: 22 mecze, 18 zwycięstw, 2 remisy, 2 porażki. Bilans bramkowy: 129–52.

PODSUMOWANIE RUNDY WIOSENNEJ SEZONU 2023/24

20 stycznia: AZS UŚ Katowice – GKS Tychy 5:6
28 stycznia: Heiro Rzeszów – AZS UŚ Katowice 1:7
10 lutego: AZS UŚ Katowice – FC 2016 Siemianowice Śl. 3:0
17 lutego: AZS UŚ Katowice – Futsal Team Brzeg 5:0
3 marca: KS AZS UMCS Lublin – AZS UŚ Katowice 4:4
9 marca: AZS UŚ Katowice – Górnik Polkowice 6:2
17 marca: Śląsk Wrocław – AZS UŚ Katowice 0:3
23 marca: AZS UŚ Katowice – Futsal Nowiny 12:2
6 kwietnia: Gwiazda Ruda Śląska – AZS UŚ Katowice 3:4
13 kwietnia: AZS UŚ Katowice – Wisła Opatowiec 11:0
21 kwietnia: AZS UEK Kraków – AZS UŚ Katowice 1:2

Awans do Futsal Ekstraklasy wywalczyli: Dawid Barteczka, Kacper Burzej, Bartłomiej Gruszczyński, Denis Sobecko, Jan Bartniczek, Paweł Błaszczyk, Tomasz Golly, Marcin Jastrzembski, Maksym Krawieć, Michał Król, Siergiej Łapa, Mateusz Matlęga, Jakub Maślak, Mykyta Możejko, Dominik Śmiałkowski, Patryk Widuch, Dominik Wilk. Sztab drużyny tworzyli: trener Marcin Waniczek, asystent Bartosz Noga, trener przygotowania motorycznego Jakub Owczarek, fizjoterapeuta Karol Opala oraz kierownicy ekipy Damian Barszcz i Maciej Naleśnik.
– Przed sezonem czułem, że o awans będzie biło się pięć drużyn. Szybko jednak zaczęliśmy liczyć się tylko my i Ruda Śląska. To nie było łatwe, bo w każdym meczu trzeba było punktować, a dochodziły kontuzje czy kartki. Wierzyliśmy, że osiągniemy sukces, choć po pierwszej rundzie mieliśmy siedem punktów straty. Rywale jednak złapali zadyszkę, a my robiliśmy swoje. Nasza drużyna od kilku sezonów przechodzi przebudowę i mamy tylko dwóch zawodników, którzy są z nami od lat. Mamy też graczy z doświadczeniem w ekstraklasie, ale na kolejny sezon z pewnością potrzebne będą jakieś wzmocnienia, bo poziom ligi poszedł bardzo do góry – komentował prezes AZS UŚ Aleksander Fangor.
W sezonie 2024/25 drużyna akademików zrealizowała swoje marzenie, przystępując do prestiżowych rozgrywek Fogo Futsal Ekstraklasy. Przepaść sportowa i organizacyjna pomiędzy ekstraklasą futsalu i 1. ligą jest ogromna. Kluczem do sukcesów w ekstraklasie jest właściwe przygotowanie się do sezonu i odpowiednie wzmocnienie drużyny.
W ekstraklasie mieliśmy widoczny syndrom „cudzoziemca". Wiele drużyn w podstawowym składzie miało jednego lub dwóch Polaków, a pozostali to głównie Ukraińcy i przedstawiciele Ameryki Południowej, często z europejskim paszpor-





tem. Nasze działania były odmienne. W przeciwieństwie do większości ligi postanowiliśmy postawić na Polaków. Zespół wzmocnili zawodnicy o uznanej renomie:
- Łukasz Biel – wybrany najlepszym polskim zawodnikiem futsalowej Ekstraklasy sezonu 2023/24 w barwach BSF Bochnia;
- Tomasz Lutecki – 86-krotny reprezentant Polski z Rekordu Bielsko-Biała, który w narodowych barwach zdobył 22 bramki;
- Artur Popławski – prawdziwa legenda polskiego futsalu, który w 51 meczach reprezentacyjnych strzelił 18 bramek; w ekstraklasie rozegrał ponad 300 meczów, zdobywając przeszło 200 bramek, co czyniło go jednym z najbardziej bramkostrzelnych i doświadczonych zawodników w historii polskiego futsalu (przyszedł z Rekordu Bielsko-Biała);
- Michał Kubik – reprezentant Polski zakontraktowany w grudniu z Rekordu Bielsko-Biała;
- Maksymilian Lew - objął funkcję kierownika drużyny.

Mieszanka doświadczenia z młodością pozwoliła nam uzyskiwać w Ekstraklasie wyniki gwarantujące utrzymanie się w lidze oraz realną walkę o fazę play-off, czyli miejsce wśród najlepszych ośmiu drużyn walczących o tytuł mistrza Polski.

PODSUMOWANIE RUNDY JESIENNEJ SEZONU 2024/25

31 sierpnia: AZS UŚ Katowice – Red Dragons Pniewy 5:4
7 września: We-Met Kamienica Królewska – AZS UŚ Katowice 8:0
29 września: AZS UŚ Katowice – Piast Gliwice 0:5
6 października: Dreman Opole – AZS UŚ Katowice 4:0
13 października: Gwiazda Ruda Śląska – AZS UŚ Katowice 3:4
20 października: AZS UŚ Katowice – Red Devils Chojnice 7:1
26 października: Eurobus Przemyśl – AZS UŚ Katowice 7:1
3 listopada: AZS UŚ Katowice – AZS UW Wilanów 7:3
10 listopada: Constract Lubawa – AZS UŚ Katowice 5:0
16 listopada: AZS UŚ Katowice – FC Toruń 1:0
24 listopada: AZS UŚ Katowice – Futsal Leszno 2:5
30 listopada: Legia Warszawa – AZS UŚ Katowice 5:5
7 grudnia: AZS UŚ Katowice – Widzew Łódź 5:6
22 grudnia: BSF Bochnia – AZS UŚ Katowice 8:3

Wyniki rundy jesiennej pozwoliły nam po 15 meczach zająć 10. miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 16 punktów. Dodatkowym smaczkiem rywalizacji był fakt, że głównymi konkurentami w walce o fazę play-off miały zostać drużyny Legii Warszawa i Widzewa Łódź.

Maksymilian Lew, foto: AZS UŚ Katowice



WAŻNY FILAR

AZS Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej ma za sobą niezwykle udany rok, który zapisze się złotymi zgłoskami w historii klubu.

Klub AZS z Dąbrowy Górniczej to symbol sportowej pasji i sukcesów. Jego zawodnicy zdobywali medale, bili rekordy i promowali fair play, umacniając pozycję uczelni w akademickim sporcie. Rok 2024 przyniósł im mnóstwo sukcesów.

Reprezentanci uczelni osiągnęli imponujące wyniki zarówno na arenie regionalnej, jak i ogólnopolskiej, potwierdzając swoją dominację w środowisku akademickim. Największym sukcesem drużyny było zwycięstwo w rozgrywkach socca. Studenci WSB najpierw wygrali eliminacje, a potem sięgnęli po Puchar AZS w socca w ogólnopolskim finale, co potwierdziło ich pozycję w krajowej czołówce.

W siatkówce mężczyzn AZS Akademii WSB również pokazał klasę. Drużyna awansowała do półfinałów Akademickich Mistrzostw Polski, prezentując wysoki poziom sportowy i determinację w walce z najlepszymi zespołami akademickimi w kraju. Na Śląsku zawodnicy AZS WSB byli niemal nie do zatrzymania. Złoty medal w Akademickich Mistrzostwach Śląska w piłce nożnej mężczyzn potwierdził świetną formę zespołu, a medale indywidualne zdobyte przez studentów w innych dyscyplinach podkreśliły wszechstronność i zaangażowanie sportowców akademii.

Wszystkie te osiągnięcia przełożyły się na ogromny sukces w klasyfikacji generalnej. Akademia WSB wygrała wśród uczelni niepublicznych Akademickich Mistrzostw Śląska, utrzymując tę pozycję nieprzerwanie od czterech lat. Rok 2024 potwierdził, że AZS Akademii WSB to nie tylko pasja i sportowa ambicja, ale przede wszystkim skuteczność, konsekwencja i mistrzowski poziom.

– AZS Akademii WSB to nie tylko rywalizacja na najwyższym poziomie, ale także działania na rzecz społeczności lokalnej. Klub organizuje turnieje, obozy sportowe, wyjazdy narciarskie, górskie wędrówki i wydarzenia dla młodzieży. Cykliczne zawody, takie jak WSB Volley Cup, Absolwent WSB CUP czy AZS WSB CUP o Puchar Rektora Akademii WSB na stałe wpisały się w kalendarz sportowych imprez regionu, przyciągając zarówno zawodników, jak i kibiców. Aktywność fizyczna jest jednym z fundamentów rozwoju człowieka, dlatego też stanowi jeden z ważnych filarów Akademii WSB – powiedziała prof. Zdzisława Dacko-Pikiewicz, rektor Akademii WSB.

Okazją do podziękowań i gratulacji była grudniowa gala, podczas której wyróżniono ponad 40 zawodniczek i zawodników oraz młodych liderów klubu. – Mamy dużo chętnych osób na uczelni, które chcą trenować i uprawiać sport. Mamy ten komfort, bo uczelnia daje nam zielone światło, jeśli chodzi o rozwój tego sportu oraz różne wyjazdy i obozy. Mamy pewien budżet na rok akademicki i nie musimy z każdą rzeczą, której potrzebujemy, chodzić do rektora. Nasi studenci-sportowcy otrzymują punkty do stypendium sportowego za wyniki w Akademickich Mistrzostwach Śląska – komentował Maciej Sadowski, kierownik Studium Kultury Fizycznej Akademii WSB. Karol Król



Foto: AZS Katowice



Foto: AZS WSB Dąbrowa Górnicza



Foto: AZS WSB Dąbrowa Górnicza



Foto: Jakub Jasik (Fotokompozytor)

AZS KIELCE

WWW.KIELCE.AZS.PL
PSK.KIELCE@AZS.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ KIELCE
RAFAŁ MATYS

Rok 2024 był rokiem dobrym dla jednego z mniejszych środowisk akademickich w Polsce. Udane starty naszych zawodników w Akademickich Mistrzostwach Polski oraz zwiększone zainteresowanie sportem akademickim zaowocowało powiększeniem grona naszych członków w AZS. Po dłuższej przerwie do Świętokrzyskiej Organizacji Środowiskowej dołączył klub AZS NSGG Ostrowiec Świętokrzyski.

Wprowadzenie nowatorskich projektów Ligi Akademickiej i Ligi Amatorskiej pozwoliły na poszerzenie możliwości udziału naszych sportowców we współzawodnictwie akademickim. Udział w Lidze Akademickiej piłkarzy ręcznych KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej przyczynił się do rozwoju i zdobycia doświadczenia boiskowego. W ramach Ligi Amatorskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim młodzież mogła rywalizować w szeregu zespołowych dyscyplin sportowych.

Swoje umiejętności mogli sprawdzić na arenie międzynarodowej zawodnicy sekcji ergometru wioślarskiego Politechniki Świętokrzyskiej, biorąc udział w prestiżowych mistrzostwach świata 2024 w Pradze. Wyniki tam osiągnięte dały dobrą prognozę na dalszy rozwój tej sekcji. Dobrze zaprezentowały się też sekcje trójboju siłowego i pływacka klubów AZS UJK Kielce oraz KU AZS Politechnika Świętokrzyska Kielce, które zdobyły cenne medale.

Bardzo ważnym elementem dla naszego środowiska akademickiego jest szeroko pojęta współpraca we współorganizacji zawodów prowadzonych przez Olimpiady Specjalne Polska – oddział świętokrzyski. Dzięki temu na obiektach sportowych Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach odbyły się zawody z cyklu Olimpiady Specjalne Świętokrzyskie. W zawodach tych rywalizowali niepełnosprawni sportowcy z całej Polski. Było to też dla nas źródłem poszerzenia doświadczeń w organizacji dużych imprez sportowych.

Jako środowisko w swoich działaniach staramy się rozpropagować wszelkie możliwe formy ruchu. Jest dla nas sprawą priorytetową aktywacja jak największej rzeszy studentów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak istotny dla zdrowia jest ruch.

LICZBA CZŁONKÓW AZS KIELCE

KU AZS POLITECHNIKA ŚW. KIELCE	137
AZS UJK KIELCE	38
AZS NSGG OSTROWIEC ŚW.	13
ŁĄCZNIE:	188



GWIAZDA AZS KIELCE
WIKTORIA BANAŚ

Lekkoatletka Wiktoria Banaś zdobyła medal Akademickich Mistrzostw Polski i dzielnie zaprezentowała się podczas mistrzostw świata, dlatego została gwiazdą świętokrzyskiego środowiska AZS w 2024 roku.

Oddajmy głos naszej gwieździe.
Jestem studentką trzeciego roku pierwszego stopnia na kierunku geodezja i kartografia na Politechnice Świętokrzyskiej. Swoją przygodę ze sportem zaczęłam około 11 lat temu. Dołączyłam do klubu sportowego Olimp Strawczyn, gdzie zaczęłam trenować lekkoatletykę i mogłam rozwijać swoją sportową pasję. Specjalizowałam się w biegach średniodystansowych. Po siedmiu latach skończyłam trenowanie w klubie Olimp. Wraz z rozpoczęciem studiów na Politechnice Świętokrzyskiej trafiłam do klubu uczelnianego AZS.
Znalazłam się pod opieką trenera Marka Kalwata, który wypatrzył mnie jeszcze na szkolnych zawodach Przez Sport na Politechnikę. Startując w ergometrze wioślarskim, udało mi się zająć drugie miejsce. Po rozpoczęciu studiów zaczęłam rozwijać się w sekcji lekkoatletycznej i ergometrze wioślarskim.
Moim najwyższym osiągnięciem było ósme miejsce na mistrzostwach świata w ergometrze wioślarskim. W Pradze wystartowałam na dystansie 500 m w kategorii kobiet do 20 lat i udało mi się uzyskać czas 1:43. To sprawiło, że nabrałam dużej chęci na następne treningi i zawody.

Kolejnym sukcesem był medal Akademickich Mistrzostw Polski w lekkoatletyce. W biegu na 400 m zajęłam trzecie miejsce w typach uczelni technicznych, uzyskując czas 65,90. Dzięki tym osiągnięciom jestem zmotywowana jeszcze bardziej, aby dawać z siebie jak najwięcej. Igor Dębski, foto: AZS Politechnika Św. Kielce



OSTROWIEC REAKTYWACJA

Rok 2024 był dla KU AZS Akademii Nauk Stosowanych im. J. Gołuchowskiego okresem wznowienia działalności po trwającej blisko dekadę stagnacji.

Po wielu latach sukcesów, zwłaszcza w piłce siatkowej kobiet (klub regularnie grający w rozgrywkach pierwszej i drugiej klasy rozgrywkowej), sport akademicki w Ostrowcu Świętokrzyskim praktycznie przestał istnieć po roku 2015.
Z inicjatywy rektora uczelni w 2023 roku podjęto starania o powrót na sportową, akademicką mapę Polski. Zaowocowało to trwającym kilka miesięcy, zakończonym na początku 2024 roku procesem reaktywacji klubu uczelnianego AZS. Nowo wybrany zarząd klubu stworzyli gen. broni w st. spocz. dr Anatol Wojtan – prezes, Magdalena Sobolak – wiceprezes, Robert Szczepaniak – wiceprezes, Kinga Makowska – sekretarz, dr Ewelina Żuchowska, Tomasz Frąk oraz Dariusz Kisiel (członkowie).
KU AZS Akademii Nauk Stosowanych im. J. Gołuchowskiego zaczął prowadzić pięć sekcji: piłkę nożną mężczyzn, piłkę siatkową kobiet, szachy, strzelectwo sportowe oraz tenis stołowy. Nawiązując do siatkarskich tradycji, od 2024 roku klub bierze również udział w rywalizacjach AMP. W 2024 roku wystawiono dwie pary w rozgrywkach siatkówki plażowej. Obie wystąpiły w strefowych półfinałach, zaś jedna zakwalifikowała się do turnieju finałowego. Ostatecznie Barbara Włodarczyk i Joanna Pawlik zdobyły dziesiąte miejsce w klasyfikacji generalnej, co było równoznaczne ze zwycięstwem w typie uczelni.
W ramach popularyzacji sportu m.in. wśród studentów i młodzieży szkolnej, a także nawiązując do dawnych sukcesów na poziomie regionalnym, klub zorganizował pierwszą edycję Akademickiego Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tadeusza Kurka. Uczestniczy także w lokalnym życiu sportowym, wydarzeniach i eventach skierowanych do studentów, mieszkańców miasta i powiatu.
Ostrowieccy azetesiacy byli zarówno beneficjentem, jak i organizatorem takich wydarzeń sportowych, jak dwie edycje Testu Coopera (wiosenna i jesienna), Od Kanapowca do Sportowca, Akademicka Doba Sportu i Liga Amatorska AZS. Za sprawą rosnącej liczby członków AZS ANSG klub planował kolejne edycje tych wydarzeń. Pozyskiwane były również środki zewnętrzne na organizowanie nowych. Magdalena Sobolak, foto: AZS ANSG Ostrowiec Św.







REKTOR AKADEMII NAUK STOSOWANYCH IM. J. GOŁUCHOWSKIEGO W OSTROWCU ŚW. DR PAWEŁ GOTOWIECKI:



– Tak naprawdę to nasz AZS nigdy formalnie nie został rozwiązany. Wygasanie działalności, które miało miejsce przed laty, wiązało się głównie z profesjonalizacją zwłaszcza siatkówki żeńskiej, która była kołem zamachowym AZS. Cieszę się więc, że także z piłką siatkową reaktywujemy naszą działalność.

– Sport amatorski, akademicki jest świetną ideą, którą należy promować. Jeśli fakt ten zestawiamy z bogatymi tradycjami sportowymi i naszej uczelni, i naszego miasta, a także ogólnym potencjałem sportowym lokalnych klubów na czele z KSZO oraz studentami, którzy uprawiają poszczególne dyscypliny sportowe na wyższym lub niższym poziomie, to wydaje mi się, że ta reaktywacja AZS jest jak najbardziej naturalnym procesem.

– Na pewno będziemy stosować preferencje i ulgi finansowe w stosunku do naszych przyszłych studentów, którzy będą chcieli łączyć studia w ostrowieckiej uczelni i karierę sportową w naszych klubach. Chcemy być takim ośrodkiem, w którym będziemy umożliwiać osobom młodym jednoczesne zdobycie wyższego wykształcenia z niezakłóconym trybem uprawiania sportu, w tym również sportu wyczynowego.

– Naszą ambicją będzie również start w Akademickich Mistrzostwach Polski i na różnych innych imprezach sportu akademickiego.

Dariusz Kisiel (ostrowiecka.pl), foto: Stanisław Dulny

SUKCESY PODCZAS AMP 2024

Świętokrzyskie środowisko AZS może do dużych nie należy, ale w Akademickich Mistrzostwach Polski kolejny raz wyraźnie zaznaczyło swoją obecność. Prezentujemy najważniejsze osiągnięcia.



AZS ANSG OSTROWIEC ŚW.
Barbara Włodarczyk i Joanna Pawlik wywalczyły pierwsze miejsce AMP w siatkówce plażowej w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. Foto: Kamil Rojek



AZS UJK KIELCE
Sekcja trójboju siłowego wywalczyła drużynowe złoto AMP w typie uniwersytetów. Złożyły się na to sukcesy: Bartosza Kucharczyka w kat. 66 kg (złote medale w klasyfikacji generalnej i typie uczelni), Szymona Kwietnia, który w tej samej kategorii wywalczył srebro w typie uczelni, oraz Dawida Szałasa i Dominika Kota, którzy w kat. 83 kg i 105 kg sięgnęli po brąz w typie uniwersytetów.
Foto: AZS UJK Kielce



Piotr Niestuj wywalczył złoty medal na 100 m stylem zmiennym w kategorii open oraz w typie uniwersytetów i srebro na 200 m stylem zmiennym w typie uniwersytetów podczas AMP w pływaniu. Foto: Bartek fotografuje



Agata Nowak wywalczyła dwa medale klasyfikacji generalnej AMP w strzelectwie, wygrywając w pistolecie sportowym 30+30 i zajmując drugie miejsce w pistolecie pneumatycznym. Foto: fb AMP w strzelectwie



Małgorzata Czarnota zajęła piąte miejsce na 6 km i sięgnęła po brąz w typie uniwersytetów podczas AMP w biegach przełajowych. Natalia Biskupska była zaś druga wśród studentek uniwersytetów skaczących o tyczce podczas AMP w lekkiej atletyce.

AZS POLITECHNIKA ŚW. KIELCE



Podczas AMP w ergometrze wioślarskim Wiktor Mazurczak był siódmy w kategorii open, co dało mu brąz w typie uczelni technicznych. Wraz z kolegami wywalczył także trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej tego typu. Ich koleżanki były czwarte. Foto: AZS PŚ Kielce



Wiktoria Banaś była trzecia w typie uczelni w wyścigu na 400 m rozgrywanym podczas AMP w lekkiej atletyce.
Foto: AZS PŚ Kielce



W czasie AMP w pływaniu Dawid Majsak sięgnął po dwa srebrne medale wśród studentów uczelni technicznych na 50 m stylem dowolnym i motylkowym.
Foto: AZS PŚ Kielce

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS KRAKÓW

WWW.KRAKOW.AZS.PL
KRAKOW@AZS.PL



PREZES
DR HAB. MICHAŁ SPIESZNY

Rok 2024 był dla naszego środowiska niezwykle udany i obfitował w liczne sukcesy sportowe, które potwierdziły siłę i determinację akademickiego sportu w Małopolsce. Niezaprzeczalnym wydarzeniem 2024 roku były igrzyska olimpijskie w Paryżu, gdzie zawodniczki związane z naszym środowiskiem sięgnęły po medale. Aleksandra Jarecka i Renata Knapik-Miazga, reprezentujące Klub Sportowy AZS AWF Kraków, zdobyły brązowy medal drużyny szpadzistek, natomiast Aleksandra Katucka, zawodniczka KU AZS AT w Tarnowie, stanęła na najniższym stopniu podium w konkurencji wspinaczki sportowej.

Ogromnym sukcesem zakończył się również sezon Akademickich Mistrzostw Małopolski, które z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością. W 2024 roku zawody obejmowały rywalizację w 21 dyscyplinach i 36 klasyfikacjach, a liczba uczestników zbliżyła się do 4000 zawodniczek i zawodników. Równie imponujące wyniki osiągnęły krakowskie uczelnie w Akademickich Mistrzostwach Polski. Aż trzy znalazły się w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej (cztery w piętnastce, pięć w dwudziestce), a ponadto wywalczyły cztery miejsca na podium w klasyfikacji typów uczelni. Krakowskie kluby jak co roku były także organizatorami AMP – w 2024 roku zawody przygotowały Politechnika Krakowska i Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

W 2024 roku po raz pierwszy w historii reprezentacja Krakowa triumfowała w finale ogólnopolskim Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, które poprzedziły eliminacje w ramach Cracoviady. To historyczny sukces, który pokazuje, jak dynamicznie rozwija się sport akademicki w naszym regionie. Kolejną nowością było zorganizowanie w Krakowie pierwszej edycji zawodów Z SKS-u do AZS-u, w których rywalizowały drużyny szkół średnich w siatkówce, koszykówce i futsalu. Zawody spotkały się z dużym zainteresowaniem, a ich przyszłoroczna kontynuacja z możliwością awansu do finału ogólnopolskiego wydaje się tylko kwestią czasu.

Nie można pominąć także Ligi Akademickiej, w ramach której odbyły się cztery turnieje eliminacyjne oraz Final Four, a krakowskie drużyny licznie uczestniczyły w rozgrywkach. Istotnym elementem działalności AZS Kraków było także szkolenie środowiskowe dla młodych działaczy w Dobczycach, które pomogło w kształceniu kolejnego pokolenia liderów sportu akademickiego.

Rok 2024 był również rokiem wyborczym w AZS – odbyły się wybory w klubach uczelnianych oraz walne zebranie sprawozdawcze naszego środowiska, a także wybory do Zarządu Głównego AZS, w którym znalazło się aż pięciu przedstawicieli z Krakowa. Świadczy to o rosnącym znaczeniu naszego środowiska na arenie ogólnopolskiej.

Nie sposób nie wspomnieć także o nowościach w naszym kalendarzu sportowym. Po raz pierwszy zorganizowano Puchar AZS Kraków w aerobiku sportowym oraz koszykówce 3×3, co spotkało się z dużym zainteresowaniem uczestników. O sukcesach naszych sportowców świadczą również medale zdobyte w międzynarodowych akademickich zawodach – pięć krążków Akademickich Mistrzostw Świata, dwa medale Akademickich Mistrzostw Europy oraz jeden medal Europejskich Igrzysk Uniwersyteckich.

Dziękujemy wszystkim zawodnikom, trenerom, organizatorom oraz sympatykom sportu akademickiego za zaangażowanie i wkład w rozwój naszej społeczności. Rok 2024 pokazał, że AZS Kraków nie tylko umacnia swoją pozycję na krajowej mapie sportu akademickiego, ale także z powodzeniem zaznacza swoją obecność na arenie międzynarodowej. Z optymizmem patrzymy w przyszłość!

WŁADZE AZS KRAKÓW

MICHAŁ SPIESZNY – PREZES
MATEUSZ ZUBIK – WICEPREZES DS. FINANSOWO-ORGANIZACYJNYCH
DANIEL BUKALSKI – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
MONIKA ZIEMBOWICZ – SEKRETARZ
MATEUSZ BUJAREK, ALEKSANDRA GUT, JAROSŁAW JAKUBSKI, PAWEŁ POTOCZEK, KRZYSZTOF PSZCZÓŁKA, KINGA TABOR, MACIEJ WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
3. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
6. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI 2023/24

7. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
8. COLLEGIUM MEDICUM UJ KRAKÓW
9. ANS NOWY SĄCZ
10. AKADEMIA TARNOWSKA
11. KRAKOWSKA AKADEMIA

GWIAZDA AZS KRAKÓW

ALEKSANDRA JARECKA

W 2024 roku udowodniła, że marzenia – nawet te największe – są w zasięgu ręki, jeśli stoi za nimi pasja i ciężka praca. Aleksandra Jarecka, wychowanka AZS AWF Kraków, zdobyła medal olimpijski w Paryżu, pokazując światu, że polska szermierka ma nową liderkę.



Foto: Polski Związek Szermierczy

Dla środowiska akademickiego jest nie tylko dumą, ale też dowodem na to, że sport w AZS to kuźnia mistrzów. Tytuł gwiazdy AZS Kraków 2024 to naturalne zwieńczenie jej niezwykłego roku – roku pełnego emocji, sukcesów i zapisanych na nowo historii. O olimpijskich emocjach, drodze do sukcesu i sportowej codzienności opowiada w naszym wywiadzie.

Jak podsumowałabyś rok 2024?

– Był dla mnie spełnieniem moich sportowych marzeń. Zdobyłam medal na IO w Paryżu, ale byłam także w świetnej formie, jeśli chodzi o walki szermiercze.

Czy brązowy medal na IO w Paryżu uważasz za swój największy sukces?

– Każdy mój zdobyty medal uważam za duży sukces, ponieważ był zdobywany w różnych okolicznościach i jest dla mnie ważny. Na pewno medal IO jest spełnieniem moich sportowych marzeń. Już jako dziecko, gdy zaczynałam trenować szermierkę, chciałam wystartować na igrzyskach i zdobyć medal.

Jak wyglądała twoja droga do wyjazdu na igrzyska olimpijskie 2024?

– Była trudna. Wracałam po dwuletniej przerwie macierzyńskiej i nie wiedziałam, czy będę w stanie rywalizować z najlepszymi zawodniczkami na świecie. Jednak już podczas pierwszego Pucharu Świata zajęłam indywidualnie trzecie miejsce. Na koniec wewnętrznych kwalifikacji zajmowałam trzecie miejsce na polskiej liście, jednak ze względu na decyzję dyrektora sportowego oraz zarządu Polskiego Związku Szermierczego nie dostałam

możliwości startu w turnieju indywidualnym, a o start w turnieju drużynowym musiałam dodatkowo walczyć z niżej notowaną zawodniczką.

Jaką rolę w przygotowaniach odegrał twój trener i klub?

– Moim trenerem szermierki jest Radosław Zawrotniak. Jest to niezwykle doświadczony i zaangażowany trener. To z nim spędzam wiele godzin na sali, doskonaląc swoje umiejętności podczas indywidualnych lekcji. Radek analizuje moje walki i szuka nowych technicznych rozwiązań. Klub wspiera mnie finansowo w zakresie potrzebnego sprzętu i wyjazdów na zawody, a także poprzez protest wspierał mój wyjazd na igrzyska. Zawsze mogę liczyć na pomoc ze strony klubu.

Jak się zaczęła twoja przygoda z szermierką?

– Na szermierkę trafiłam przypadkiem w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Wcześniej trenowałam balet. Już jako dziecko uczęszczałam na treningi cztery–pięć razy w tygodniu. Byłam zakochana w tym sporcie.

Czy próbowałaś trenować inny sport?

– Profesjonalnie nie próbowałam trenować innego sportu. Bardzo lubię surfing i biegi narciarskie.

Jak łączyć sport ze szkołą, studiami i pracą?

– Nie jest to łatwe i wiąże się z dużą ilością pracy i nauki, przede wszystkim na zawodach i obozach, jednak jest to możliwe. Na pewno potrzebna jest bardzo dobra organizacja czasu.

Jak się dogadujesz z dziewczynami z drużyny reprezentacyjnej?

– Renatę Knapik-Miazgę znam od 20 lat. Zawsze była dla mnie wzorem. Jak byłam młodsza, chciałam walczyć na takim poziomie jak Renata. Dla mnie jest czymś niesamowitym, że to właśnie z nią miałam możliwość stanąć na olimpijskim podium.

Co z czasem prywatnym? Znajdujesz w tym wszystkim moment dla siebie i rodziny?

– Tak, przede wszystkim najważniejsze jest dla mnie, żeby znaleźć czas dla rodziny. Nie mam z tym problemu. Często jeździmy razem na obozy i zawody.

Myślałaś kiedyś, co byś robiła, gdyby nie szermierka?

– Myślę, że trenowałabym inny sport, ponieważ lubię rywalizację.

Jakie masz plany na przyszłość po zakończeniu kariery zawodnika?

– Swoją przyszłość zawodową łączę z karierą prawniczą.

Rozmawiała Kinga Tabor



Foto: Archiwum prywatne



Foto: Paweł Skraba

LICZBA CZŁONKÓW AZS KRAKÓW

KU AZS AGH KRAKÓW	1206
KS AZS AWF KRAKÓW	829
KU AZS UJ KRAKÓW	525
KU AZS PK KRAKÓW	484
KU AZS UEK KRAKÓW	384
KU AZS CM UJ KRAKÓW	316
KU AZS UKEN KRAKÓW	270
KU AZS URK KRAKÓW	215
KU AZS ANS NOWY SĄCZ	174
KU AZS AT TARNÓW	135
KU AZS ANS W NOWYM TARGU	112
KS AZS ZAKOPANE	108
KU AZS UAFM KRAKÓW	82
ŁĄCZNIE:	4840

OD PASJI DO OLIMPIJSKIEGO MEDALU

Brązowy medal na igrzyskach olimpijskich w Paryżu zapisał się złotymi zgłoskami w sportowej historii Aleksandry Kałuckiej. To był moment pełen emocji, wieloletnich marzeń i ciężkiej pracy, który udowodnił, że determinacja i pasja prowadzą na sportowe szczyty.

Przynależność do AZS odegrała w jej karierze kluczową rolę, gdyż umożliwiła jej harmonijne łączenie akademickich obowiązków z profesjonalnym sportem i codziennymi treningami na najwyższym poziomie.

Wspinaczka to dla niej nie tylko zawody i medale, ale przede wszystkim pasja, która towarzyszyła jej od najmłodszych lat. Według Aleksandry to miłość do tej dyscypliny oraz chęć nieustannego doskonalenia siebie stanowiły główną motywację do dalszego rozwoju. Każdy nowy osobisty rekord był dla niej momentem wielkiej radości i bodźcem do jeszcze cięższej pracy oraz wyznaczania sobie kolejnych celów.

Nieodłącznym elementem jej kariery było dołączenie do klubu AZS w Tarnowie. Według Aleksandry członkostwo w tej organizacji odegrało kluczową rolę w jej rozwoju jako sportowca, szczególnie w kontekście organizacji dnia codziennego. Studiowanie dzienne na uczelni i jednoczesne trenowanie na pełen etat było dużym wyzwaniem, jednak dzięki AZS udało się to zorganizować w sposób umożliwiający efektywne łączenie obowiązków akademickich i zawodowych. Treningi odbywały się na obiektach uczelni, co pozwalało jej oszczędzać czas i skupić się na osiąganiu kolejnych celów sportowych.

Nie można mówić o sukcesach Aleksandry bez wspomnienia o jej siostrze Natalii. Siostry Kałuckie tworzyły niezwykle zgrany duet, a Aleksandra wielokrotnie podkreślała, że nie osiągnęłaby tak wiele bez wsparcia Natalii. Wszystkie swoje sukcesy traktuje jako wspólne – zawsze nawzajem się wspierały, zarówno na treningach, jak i w życiu prywatnym. Ich wzajemna pomoc i wspólna pasja odegrały kluczową rolę w drodze do olimpijskiego medalu. To właśnie Natalia zdobyła złoty medal na mistrzostwach Europy w 2024 roku, co było kolejnym wielkim osiągnięciem w rodzinie Kałuckich.

Zdobycie brązowego medalu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu było dla Aleksandry momentem pełnym emocji i jednym z najważniejszych wydarzeń w jej karierze. Pod wpływem silnych przeżyć nie pamiętała wszystkich szczegółów tej chwili, jednak radość, duma i wzruszenie były uczuciami, które dominowały. Dla widzów obserwujących jej występ było oczywiste, jak ogromne znaczenie miało dla niej to osiągnięcie.

Mimo presji związanej z igrzyskami starała się podejść do zawodów jak do każdej innej rywalizacji. Jej zespół wspierał ją i przypominał, że to te same ściany, te same chwyty i te same przeciwniczki, z którymi mierzyła się wcześniej. Dzięki takiemu podejściu udało jej się zapanować nad stresem i wywalczyć miejsce na podium.

Kluczem do sukcesu była dla niej prawdziwa pasja i miłość do tego, co się robi. Od dzieciństwa kochała wspinaczkę, a to właśnie to uczucie pozwoliło jej osiągnąć tak wiele. Jest przekonana, że to z prawdziwego zamiłowania do sportu można czerpać siłę do przekraczania własnych granic i zdobywania kolejnych osiągnięć.

Po niezwykle intensywnym sezonie Ola podjęła decyzję o przerwie od startów. Zwracała uwagę na to, że czas sportowca jest ograniczony, a ciało, które codziennie pozwala przesuwać kolejne granice, wymaga odpowiedniej regeneracji. Odpoczynek – zarówno fizyczny, jak i psychiczny – uznała za kluczowy, by móc cieszyć się sportem jak najdłużej. Z niecierpliwością wyczekiwała tego momentu, aby na nowo nabrać sił i energii do dalszej kariery.

Pasja, ciężka praca i wsparcie bliskich zaprowadziły Aleksandrę Kałucką na sportowy szczyt. Jej historia jest inspiracją dla młodych sportowców marzących o wielkich sukcesach oraz dla wszystkich, którzy szukają motywacji do realizacji swoich celów w życiu.

Anna Szerszeń, Edyta Wiencek, foto: Łukasz Lic



Aleksandra Kałucka

KRAKÓW ARENĄ SPORTOWYCH EMOCJI

Pierwsza edycja Ligi Akademickiej AZS w 2024 roku była ważnym punktem w rozwoju sportu akademickiego w Polsce. Zwieńczeniem tego wyjątkowego projektu były finałowe rozgrywki, które odbyły się w dniach 20–22 grudnia w Krakowie.



To właśnie w tym mieście sportowe zmagania najlepszych drużyn akademickich w czterech dyscyplinach: koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej i hokeju na lodzie przyciągnęły setki sportowców, tworząc niezapomnianą atmosferę sportowej rywalizacji.

Finałowe rozgrywki odbyły się w hali AGH, nowoczesnym obiekcie, który doskonale spełnił oczekiwania organizatorów i uczestników, stanowiąc idealne miejsce do rywalizacji w koszykówce, siatkówce i piłce ręcznej. Natomiast mecze hokejowe miały miejsce na lodowisku Cracovii.

– Jesteśmy niezwykle dumni z tego, że mogliśmy współorganizować tak prestiżowe wydarzenie, jakim był turniej finałowy pierwszej edycji Ligi Akademickiej AZS. Mam nadzieję, że w oczach uczestników turnieju finałowego Kraków okazał się świetnym miejscem na organizację tej imprezy – mówił Mateusz Zubik, przedstawiciel organizatorów z ramienia AGH i AZS Kraków. – To dla nas ogromna satysfakcja, że poziom organizacji studenckich zawodów sportowych w Polsce z roku na rok wzrasta, co bez wątpienia podnosi rangę sportu akademickiego w naszym kraju. Cieszyłem się, widząc, jak profesjonalne przygotowanie oraz oprawa imprezy przekładają się bezpośrednio na zaangażowanie, wielkie emocje i szczerą radość zawodników i zawodniczek z możliwości wzięcia udziału w finale imprezy, która bądź co bądź swoją markę i prestiż dopiero zaczyna budować – dodał.

Finały Ligi Akademickiej AZS w Krakowie były dowodem na to, jak doskonała organizacja i współpraca mogą uczynić wydarzenie sportowe niezapomnianym. Profesjonalne podejście do organizacji, dbałość o każdy szczegół oraz zaangażowanie całego zespołu organizacyjnego sprawiły, że finał Ligi Akademickiej AZS w Krakowie przeszedł do historii jako jedno z najlepiej zorganizowanych wydarzeń sportu akademickiego w 2024 roku. Pierwsza edycja Ligi Akademickiej AZS 2024 była nie tylko wielkim sukcesem organizacyjnym, ale także krokiem milowym w rozwoju sportu akademickiego w Polsce. Dla organizatorów to nie tylko wydarzenie, które integrowało środowisko akademickie, ale także szansa na promowanie sportu wśród młodych ludzi, którzy już teraz stanowią przyszłość polskiego sportu.

– Jestem przekonany, że z każdą edycją Liga Akademicka AZS będzie stawała się coraz większym wydarzeniem, które przyciągnie jeszcze więcej drużyn i kibiców. Cieszymy się, że Kraków był gospodarzem tego wydarzenia, gdyż to miasto, jako jeden z głównych ośrodków akademickich w Polsce, na pewno ma potencjał, aby stać się także głównym ośrodkiem sportu studenckiego w naszym kraju – dodał Zubik, podkreślając znaczenie współpracy na linii Warszawa – Kraków.

Pierwsza edycja Ligi Akademickiej AZS już teraz zapisała się w historii jako jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych. Dla organizatorów to nie tylko sukces, ale także motywacja do pracy nad kolejnymi edycjami, które będą jeszcze bardziej profesjonalne, emocjonujące i integrujące środowisko akademickie. To wydarzenie, które na pewno pozostanie w pamięci wszystkich, którzy wzięli w nim udział, i które stanowi fundament do budowania kolejnych sportowych tradycji w Polsce.

– Jak powszechnie wiadomo, sprawna organizacja tak dużej imprezy jest możliwa tylko dzięki wspólnej pracy i zaangażowaniu zgranego zespołu ludzi, dlatego chciałem podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tego wydarzenia – zarówno ekipie krakowskiej, jak i głównym organizatorom Ligi Akademickiej z Warszawy, z którymi współpraca przebiegała niezwykle sprawnie i była dla nas wielką przyjemnością – podsumował Zubik. Edyta Wiencek, foto: Łukasz Szeląg



Koszykarze AZS AGH Kraków



Siatkarze AZS AGH Kraków

DO JEDNEJ BRAMKI

Po raz pierwszy AZS Kraków wygrał w Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. To historyczny sukces!

Sezon 2024/25 dla AZS Kraków rozpoczął się w wielkim stylu – już na jego początku nasi pierwszoroczniacy pokazali, że potrafią grać zespołowo, walczyć do końca i wygrywać. Podczas Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, który odbył się w dniach 29 listopada – 1 grudnia w Warszawie, krakowscy studenci sięgnęli po pierwsze w historii zwycięstwo w klasyfikacji generalnej środowisk, wyprzedzając wieloletnich faworytów z Warszawy o zaledwie jeden punkt.

Ten sukces to coś więcej niż statystyka – to sportowa sztafeta współpracy młodych zawodników, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z AZS, a już pokazali ogromny potencjał. Ponad 70 studentów z ośmiu krakowskich uczelni wspólnie wywalczyło ten historyczny wynik, rywalizując z pasją, zaangażowaniem i zespołowym duchem w aż ośmiu dyscyplinach.

Na końcowy triumf złożyły się punkty zdobyte zarówno indywidualnie, jak i drużynowo, jednak największą siłą AZS Kraków okazały się dyscypliny zespołowe. Złote medale w siatkówce kobiet i mężczyzn, a także dominacja w tenisie stołowym kobiet oraz biegach przełajowych mężczyzn były filarami, na których zbudowaliśmy zwycięstwo. Cenne punkty dorzuciły również mocne występy w pływaniu, ergometrze wioślarskim, futsalu i koszykówce mężczyzn, gdzie nie brakowało walki do ostatniej sekundy.

Ten sukces to nie tylko liczby i medale – to dowód na to, że w AZS Kraków gramy do jednej bramki, a wspólna praca całego środowiska, trenerów, klubów i studentów przekłada się na realne zwycięstwa. Pokazaliśmy, że wspólnymi siłami można sięgnąć po najwyższe laury, a Kraków potrafi zagrać zespołowo nie tylko na boisku, ale i poza nim. Dla wielu uczestników był to pierwszy występ na akademickich arenach, ale pokazali, że nie brakuje im charakteru, determinacji i sportowej ambicji. Ten historyczny triumf to nie tylko świetne otwarcie sezonu, ale i zapowiedź tego, że młoda fala AZS Kraków ma apetyt na więcej i nie zamierza zwalniać tempa. Brawo, Kraków!

Edyta Wiencek, foto: Marcin Selerski





ZAJAWKA NA SPORT

We wrześniu i październiku Kraków stał się areną sportowych zmagań młodych zawodników, którzy z ławki szkolnej wskoczyli prosto na parkiet. Wszystko za sprawą pierwszej edycji imprezy Z SKS-u do AZS-u.

Wydarzenie było skierowane do uczniów szkół ponadpodstawowych. Zawody organizowane przez AZS Kraków wsparte zostały przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. To była sportowa przygoda z bonusem – poznaniem uczelnianych obiektów, zajawką na sport akademicki i spędzeniem dnia w duchu fair play i dobrej zabawy.

Na parkietach i boiskach królowały trzy dyscypliny: siatkówka kobiet i mężczyzn, koszykówka mężczyzn i futsal mężczyzn. Łącznie wystąpiło ponad 300 zawodników, a emocji było więcej niż punktów w meczu siatkówki. Zmagania odbywały się w wyjątkowych lokalizacjach – halach Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Krakowskiej i Uniwersytetu Ekonomicznego – co dodało wydarzeniu akademickiego charakteru i pozwoliło młodzieży poczuć się częścią sportowego życia studenckiego. Uczestnicy nie tylko poznali uczelniane mury, ale mogli też zasmakować klimatu, który czeka na przyszłych żaków.

Na boiskach nie brakowało ambicji, zaangażowania i pasji, a mecze często trzymały w napięciu do ostatniego gwizdka. Na tle całej stawki błyszczało III Liceum Ogólnokształcące, zgarniając tytuły mistrzów we wszystkich dyscyplinach. Zwyciężyli w każdej kategorii, w której wystartowali.

Organizacja takiej imprezy nie byłaby możliwa bez zaangażowania wielu osób – wolontariuszy, trenerów, sędziów, a także partnerów i uczelni, które udostępniły swoje hale. Szczególne podziękowania kierujemy do Ministerstwa Sportu i Turystyki, którego wsparcie finansowe pozwoliło młodzieży wziąć udział w wydarzeniu.

– Za nami pierwsza edycja, pełna pozytywnych emocji i inspiracji, a przed nami kolejne sportowe wyzwania. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkania na boiskach – w równie dobrej atmosferze i z jeszcze większą energią – komentowali organizatorzy.

Edyta Wiencek, foto: Okapi Studio



NIECH ZAINSPIRUJĄ

Projekt Osobowości AZS miał na celu przybliżenie sylwetek osób ze środowiska AZS, które swoją postawą, pasją i osiągnięciami inspirują młode pokolenia i budowały naszą społeczność.

Realizacja projektu, dofinansowanego ze środków budżetu państwa przyznanych przez ministra edukacji i nauki w ramach programu Nauka dla Społeczeństwa II, obejmowała stworzenie 12 filmów oraz 12 sesji zdjęciowych, które przedstawiały sylwetki sportowców, trenerów i działaczy związanych ze środowiskiem akademickim.

W projekcie znalazło się miejsce dla przedstawicieli bardzo popularnych dyscyplin, takich jak pływanie, narciarstwo lub lekkoatletyka, oraz tych mniej rozpowszechnionych, jak aerobik sportowy i cheerleading. Kluczem doboru bohaterów nie były jedynie osiągnięcia sportowe, ale przede wszystkim pasja, zaangażowanie i wkład w rozwój sportu akademickiego. Dlatego też wśród zaprezentowanych osób znalazła się zarówno medalistka olimpijska z Paryża czy mistrzyni Polski w siatkówce plażowej, jak i założyciel największej sekcji brydża sportowego w Polsce. Filmy i zdjęcia każdej z prezentowanych postaci miały premierę dokładnie co 29 dni, tworząc cykl trwający 12 miesięcy.

W realizacjach, które można było zobaczyć na stronie www.azs.krakow.pl, kanale YouTube oraz Facebooku AZS Kraków, udział wzięli:

– utalentowana i niezwykle sympatyczna narciarka Maja Chyla – akademicka mistrzyni Europy, multimedalistka AMP, studentka psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie;

- Piotr Wzorek – doktorant AGH, który dzięki swojej niezwykłej pracowitości, energii i zaangażowaniu od podstaw stworzył na swojej uczelni organizację brydża sportowego zrzeszającą ponad 100 osób;

- wszechstronna siatkarka Agnieszka Krawczyk – absolwentka AGH i pracownik Zakładu Molekularnej Mikrobiologii Medycznej Collegium Medicum UJ łącząca rozwój naukowy z treningami siatkarskimi zarówno w hali sportowej, jak i na plaży;

- Piotr Kidoń – pełen pozytywnej energii absolwent inżynierii produkcji na Politechnice Krakowskiej, który dzięki swojej pracowitości i konsekwencji zdobył w 2024 roku upragniony indywidualny medal mistrzostw Polski w biegu na 400 m przez płotki;

- uzdolniona studentka AKF Kraków Oliwia Robak – która mimo krótkiego stażu już teraz znajduje się w czołówce krajowych zawodniczek w aerobiku sportowym, co potwierdzają medale Pucharu Polski oraz Akademickich Mistrzostw Polski;

- Aleksandra Kałucka – brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Paryżu, studentka Akademii Tarnowskiej (obecnie Uniwersytetu Edynburskiego), która pokazała, jak ciężka praca i determinacja prowadzą do spełnienia największych sportowych marzeń;

- trenerka męskiej sekcji siatkówki AZS UKEN Kraków Justyna Łukaszewska – która na poważnie zaczęła grać w siatkówkę plażową dopiero na studiach, a dzięki talentowi, konsekwencji i pracowitości została w 2024 roku mistrzynią Polski w siatkówce plażowej;

- Laura Pogorzelska – studentka V roku wychowania fizycznego na Krakowskiej AKF, multimedalistka mistrzostw Polski, która dzięki AZS spojrzała na pływanie z nowej perspektywy, co pozwoliło jej na nowo odkryć piękno tego sportu i kontynuować z sukcesami swoją pływacką przygodę;

- zawsze uśmiechnięta i pomocna Klaudia Dziadek – założycielka, trenerka i zawodniczka prężnie rozwijającej się sekcji Cheerleaders AZS AGH;



Jan Jaskierski


Maja Chyla


Sławomir Karwowski

- Jasiek Jaskierski – inicjator sekcji unihokeja na UEK Kraków, grający trener i członek zarządu KU AZS UEK, który w czasie dwóch sezonów działalności sekcji zdobył z zespołem złoty i brązowy medal w klasyfikacji generalnej AMP;
- przedstawiciel sportów zespołowych Sławek Karwowski – piłkarz ręczny, który po latach gry na małopolskich parkietach z pasją i sukcesami prowadzi sekcję piłki ręcznej AZS AGH Kraków;
- Staszek Nowak – wielokrotny mistrz Polski w kolarstwie górskim, przełajowym oraz BMX Racing, student krakowskiej AKF, którego postawa i charyzma inspirują młodsze pokolenia azetesiaków.

Każda z tych osób miała swoją wyjątkową historię do przedstawienia. Wszyscy, niezależnie od dyscypliny, doświadczenia i poziomu sportowego, z wielką pasją mówili o sporcie akademickim, podkreślając wspaniałą atmosferę zawodów i treningów oraz możliwości wszechstronnego rozwoju, jakie dawał AZS.

Nasza społeczność była pełna wspaniałych zawodników, działaczy i trenerów, którzy tworzyli sport akademicki, a ich historie były warte pokazania. Twórcy mieli nadzieję, że powstałe materiały będą inspiracją dla kolejnych pokoleń azetesiaków oraz zachęcą do dalszego budowania i integrowania się naszego sportowego środowiska. – Niech te historie zainspirują was do działania, odkrywania własnych pasji i budowania silnej, zgranej społeczności AZS. Udostępniajcie, komentujcie i dajcie się zarazić sportową energią! – mówili. Łukasz Lic, foto: Łukasz Lic

KRAKOWSKIE UCZELNIE DLA MŁODZIEŻY

Akademia Sportu to projekt realizowany w ramach szóstej edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego mający na celu promowanie aktywności fizycznej wśród młodzieży.



Dzięki tej inicjatywie uczniowie szkół średnich oraz studenci zyskali możliwość uczestnictwa w bezpłatnych zajęciach sportowych odbywających się na obiektach Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Politechniki Krakowskiej.

Głównym założeniem zadania było stworzenie przestrzeni, w której młodzież mogłaby rozbudzić zainteresowanie do regularnego uczestnictwa w różnorodnych dyscyplinach sportowych. Taka aktywność z pewnością przyczyniła się do poprawy ogólnego stanu zdrowia psychicznego i fizycznego uczniów, umożliwiając im aktywne spędzanie czasu wolnego. Dodatkowo zaangażowanie w sportowe działania sprzyjało integracji uczniów i studentów, tworząc silne więzi społeczne i wzmacniając poczucie przynależności do wspólnoty.

Uczestnicy mieli możliwość trenowania pod okiem wykwalifikowanych trenerów w trzech popularnych dyscyplinach: futsalu, koszykówce oraz tenisie stołowym.

– Prowadziłem cykl treningów futsalu, które odbywały się w hali Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Regularność i systematyczność zajęć miały ogromny wpływ na rozwój drużyn futsalowych AZS UEK. Początkowo projekt dopiero się rozwijał, jednak z czasem udało się stworzyć stałe grupy uczestników, które regularnie uczęszczały na bezpłatne treningi. Dla wielu młodych sportowców było to doskonałe wsparcie w rozwoju umiejętności futsalowych w profesjonalnych warunkach – komentował Rafał Aksamit, pierwszy trener młodzieżowych grup futsalowych. – Akademia Sportu okazała się dużym sukcesem, a regularne zajęcia znacząco przyczyniły się do podniesienia poziomu sportowego drużyn. To doskonały przykład na to, jak ważne są takie projekty, które umożliwiają młodzieży rozwój sportowy w dostępnym i profesjonalnym środowisku – dodał.

Jednym z ważniejszych elementów projektu było doposażenie klubów sportowych w profesjonalny sprzęt, co znacząco podniosło poziom prowadzonych zajęć. Nowe wyposażenie umożliwiło młodym sportowcom lepsze przygotowanie do rywalizacji oraz komfortowe warunki do treningu.

Realizacja Akademii Sportu przyniosła liczne korzyści zarówno uczestnikom, jak i uczelniom. Studenci oraz uczniowie szkół średnich mieli okazję do aktywnego spędzania czasu, rozwijania pasji sportowych i podnoszenia swoich umiejętności. Z kolei uczelnie poprzez wzbogacenie oferty sportowej umocniły swoją pozycję jako ośrodków wspierających kulturę fizyczną wśród młodzieży.

Akademia Sportu to przykład inicjatywy, która realnie wpłynęła na rozwój sportu wśród młodzieży akademickiej. Dzięki wsparciu Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego udało się stworzyć program, który nie tylko promował aktywność fizyczną, ale także sprzyjał budowaniu zdrowych nawyków i integracji młodych ludzi.

Karolina Sikora, foto: Piotr Kwiecień





PREZES AZS LUBLIN
PAWEŁ MARKIEWICZ

Rok akademicki 2024 dla całego sportowego świata był rokiem szczególnym, bo olimpijskim. Oczy wszystkich skierowane były na sportowe areny igrzysk w Paryżu, na których mieliśmy przyjemność oglądać rywalizujących z dumą sportowców spod znaku gryfa. Był to również rok trudny, bo 24 września odszedł pan profesor Zdzisław Targoński, rektor dzisiejszego Uniwersytetu Przyrodniczego, wybitny naukowiec, a dla nas przede wszystkim kolega Zdzisław, wieloletni prezes AZS Lublin, przyjaciel, mentor i człowiek oddany sportowi akademickiemu przez niemal 60 lat.

W aspektach sportowych zdecydowanie najjaśniejszym i najpiękniejszym momentem były igrzyska paraolimpijskie i wspaniały sukces występującej na co dzień w barwach AZS UMCS Karoliny Pęk. Podczas paryskiej imprezy nasza tenisistka stołowa wywalczyła aż trzy medale, w tym złoty w grze indywidualnej i dwa brązowe w mikście i deblu.

Karolina nie była jedyną olimpijką spod znaku gryfa, która dostąpiła zaszczytu udziału w igrzyskach. Kilkanaście dni wcześniej na arenach olimpijskich rywalizowało czworo lekkoatletów: Angelika Mach, Daria Zabawska, Alicja Wrona-Kutrzepa i Patryk Grzegorzewicz oraz czworo pływaków: Adela Piskorska, Laura Bernat, Kacper Stokowski oraz Bartosz Piszczorowicz.

Naszych sportowców podziwialiśmy również podczas wielu innych wydarzeń rangi mistrzostw świata i Europy. Oczy nas wszystkich skierowane były na basen w Belgradzie, w którym Adela Piskorska wywalczyła dwa złote i jeden brązowy medal czempionatu Starego Kontynentu, Bartosz Piszczorowicz został potrójnym wicemistrzem, a kolejne srebro dołożył Kacper Stokowski.

Zawodników reprezentujących kluby AZS z naszego regionu obserwowaliśmy także podczas Akademickich Igrzysk Europejskich. Szczególne gratulacje należą się tenisistkom stołowym z Politechniki Lubelskiej na czele z Ilona Sztwiertnią oraz Jakubowi Folwarskiemu z Akademii Zamojskiej.

Sukcesów nie brakowało również na krajowym podwórku. Tu po raz kolejny brylowały akademiczki z drużyny Polskiego Cukru AZS UMCS, które obroniły Superpuchar Polski, zawodnicy zespołu unihokeja Politechniki Lubelskiej, którzy przebojem wdarli się krajowej elity, oraz pływacy i lekkoatleci, którzy od kilku lat należeli do ścisłej czołówki.

Rok 2024 przyniósł również sukcesy w klasyfikacjach Akademickich Mistrzostw Polski. Klub AZS Uniwersytetu Medycznego zajął bardzo wysokie trzecie miejsce w kategorii uczelni medycznych, UMCS był piąty w klasyfikacji medalowej, a pozostałe uczelnie równie dzielnie rywalizowały podczas tych prestiżowych rozgrywek. AMP to także okazja do sprawdzenia się w roli organizatora. Powierzono nam siedem imprez z tego prestiżowego cyklu! Wielkim zainteresowaniem cieszyły się również imprezy przygotowywane przez KŚ AZS Lublin, czyli Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego, Lubelska Uniwersjada Od UKS-u do AZS-u.

Nasza organizacja to także sport powszechny. Wspomnijmy chociażby o Teście Coopera, podczas którego po raz kolejny mogliśmy nagrodzić najliczniej reprezentowaną szkołę w naszym mieście. W ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Lublin realizowaliśmy kolejne edycje projektów: Aktywny Lublin oraz Aktywne Pokolenie. AZS UMCS oraz AZS Politechnika Lubelska realizowały również projekty finansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu Lig Amatorskich.

Pan prezydent dr Krzysztof Żuk niejednokrotnie podkreślał, że lubelski AZS to młodzi menedżerowie sportu, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Dzięki wsparciu samorządu miasta, województwa lubelskiego i zaufaniu największych polskich związków sportowych mieliśmy okazję pokazać światu, że Lublin nie bez powodu nazywany był najlepszym miastem gospodarzem wydarzeń sportowych w naszym kraju. Szczególną dumą napawało nas kilka wyjątkowych imprez: 41. PZLA Mistrzostwa Polski U-23, Grand Prix w pływaniu, AZS Swimming Cup, Ligi Akademickie AZS w pływaniu, koszykówce i piłce ręcznej oraz trzecia już edycja Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza.

Podsumowując, rok 2024 sportowo i organizacyjnie należał do niezwykle udanych w wykonaniu sportowców lubelskiego AZS. Pozostaje mi zadedykowanie wszystkich przyszłych sukcesów pamięci najwybitniejszego azetesiaka, jakiego poznałem – profesora Zdzisława Targońskiego.



Prof. dr hab. Zdzisław Targoński – prezes OŚ AZS Województwa Lubelskiego (do 24 września 2024 roku)

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

PAWEŁ MARKIEWICZ – PREZES
WOJCIECH BIEDACHA – SEKRETARZ

IZABELA KUSZEWSKA, MAŁGORZATA MAJEREK, KINGA MITRUCZUK, MAGDALENA SKOWRONEK, KLARA SOBALA, JAKUB KAŃKOWSKI, MARCIN KOTOWODA, ADAM PIWIŃSKI, TOMASZ TOKARSKI, RAFAŁ WALCZYK – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS LUBLIN

ADELA PISKORSKA

Dla Adeli Piskorskiej był to wyjątkowy rok. Ponownie dominowała w Polsce w stylu grzbietowym, ale przełożyła to także na arenę międzynarodową. Sięgnęła po mistrzostwo Europy i zadebiutowała na igrzyskach olimpijskich.



Foto: Radosław Jóźwiak

Chyba śmiało możesz powiedzieć, że rok 2024 należał do jak najbardziej udanych.

– Jak najbardziej! Tutaj praktycznie były wszystkie najważniejsze imprezy międzynarodowe. Mistrzostwa Europy, mistrzostwa świata, igrzyska olimpijskie, ale także mistrzostwa świata na krótkim basenie, mistrzostwa Polski, Grand Prix Pucharu Polski, więc dosyć dużo tego było. Był to intensywny rok i na pewno będę go dobrze wspominać. Sporo sukcesów międzynarodowych oraz ogólnopolskich, liczne starty i ciągła dobra dyspozycja. Jest się z czego cieszyć.

Jeśli mowa o sukcesach międzynarodowych, to od razu na myśl przychodzi Belgrad i twoje medale mistrzostw Europy. Czułaś, że na tym etapie kariery stać cię na takie sukcesy?

– Nie spodziewałam się, bo około cztery dni przed startami wylądowałam w szpitalu. Nie byłam pewna, czy mój start w ogóle dojdzie do skutku. Na szczęście skończyło się happy endem. Myślę, że stać mnie na takie czasy, jednak po igrzyskach widzę, że jeszcze dużo pracy przede mną. To na pewno nie były wyścigi stracone. Stracone są te, z których nie wyciąga się wniosków. Ja wnioski wyciągnęłam i ten sezon zimowy – mam nadzieję – pokaże, jak dużo pracy wykonaliśmy z trenerem.

Jakie wnioski wyciągnęłaś po Paryżu?

– Oczekiwania były duże. Patrząc jednak na listy startowe, to moje wyniki niewiele odbiegały od zgłoszeń. Na pewno czułam dosyć duże rozczarowanie. Praktycznie nie mogłam się zorganizować po igrzyskach. Nie wiedziałam, co mam ze sobą zrobić, co mam myśleć. Chyba pierwsze, co przyszło na myśl, to to, że aby być w Top 8 w finale, trzeba harować. Tego się nie oszuka. Patrząc na moje predyspozycje fizyczne, wydawało się, że może to wystarczy, aby też nie przeciążyć swojego organizmu. Ciężka praca popłaca i na pewno już więcej z niej nie zrezygnuję.

Jaką różnicę odczułaś, porównując igrzyska olimpijskie z mistrzostwami świata, bo przecież rywalizujesz z tymi samymi osobami.

– No właśnie niby tak, a niby nie. Igrzyska to jest coś zupełnie innego. Szczególnie w Paryżu, kiedy były pełne trybuny, a nie tak jak w Tokio, gdzie był okres popandemiczny i nie było tłumów. Jest to zupełnie inne przeżycie, bo ten stadion po prostu żyje. On jest żywym organizmem, a to nie są tylko osoby, które siedzą gdzieś tam wyżej i oglądają zmagania, tylko to jest naprawdę ogromny doping.

A jak wioska olimpijska?

– Wszędzie daleko. Tak naprawdę to są moje wnioski. Na przyszłych igrzyskach, jeślibym się dostała, to nie wiem,



Foto: Rafał Oleksiewicz

czy chciałabym mieszkać w wiosce olimpijskiej. Na pewno ma to swoje plusy, ale tutaj dosyć dużo czasu traci się na dojazdy, na stanie w kolejkach do jedzenia, na chodzenie. Standardowy dzień w wiosce olimpijskiej to było minimum dziesięć kilometrów chodzenia, a same dojazdy w ciągu dnia, jak dobrze poszło, to zajmowały około trzech godzin. Ten czas jednak można inaczej spożytkować, ale mimo wszystko i tak bardzo dobrze to wspominam. Uniwersjada jest dosyć podobna do igrzysk olimpijskich. Tam też jest wioska uniwersytecka, jednak jest to na niższym poziomie. Mam nadzieję, że przyszłoroczna uniwersjada w Berlinie przypomni mi trochę o Paryżu.

Po ostatniej uniwersjadzie dosyć wysoko zawiesiłaś sobie poprzeczkę.

– Na pewno, ale zobaczymy też, jak wyjdzie to logistycznie, ponieważ uniwersjada jest dosłownie kilka dni przed mistrzostwami świata. Jeśli wypełniłabym minimum na jedną i drugą imprezę, to nie wiem też, jak byłoby z aklimatyzacją. Mam nadzieję, że obóz aklimatyzacyjny uda się odbyć wcześniej, żeby zobaczyć, jak moje ciało reaguje na zmianę klimatu. W końcu z Polski do Singapuru to ogromny przeskok. Liczę, że uda się wziąć udział w mistrzostwach świata, w uniwersjadzie i również w młodzieżowych mistrzostwach Europy w San Marino.

Jak ta aklimatyzacja wpływa na sportowca? Ty już nieco tego doświadczyłaś chociażby w Chengdu.

– Tam był inny klimat tak naprawdę. Bardzo wilgotno i bardzo gorąco, więc troszeczkę inaczej się funkcjonuje niż w Polsce. Wydaje mi się, że nie powinno mieć to aż tak dużego wpływu, jeślibym oczywiście zachowała te zmiany czasowe. Na obozie aklimatyzacyjnym w zeszłym roku przed mistrzostwami świata w Fukuoce miałam taki problem, że chciało mi się spać w dzień, a nie chciało mi się w nocy. Musiałabym to troszeczkę lepiej rozplanować i zobaczyć też, kiedy są loty samolotem, czy przylatujemy rano czy wieczorem. W Australii tak naprawdę nie miałam tego problemu, bo tam przylecieliśmy w nocy, więc od razu poszłam spać. A teraz zobaczymy, mam nadzieję, że uda się odbyć obóz aklimatyzacyjny jeszcze na przełomie stycznia i lutego.



Foto: Rafał Oleksiewicz

Na PGE Arenie Grand Prix Pucharu Polski pobiłaś rekord kraju. Spodziewałaś się takiego rezultatu na tym etapie przygotowań?

– Czułam, że jestem w stanie zrobić rekord Polski na 200 i 100 m. Na setkę nie był to udany wyścig, sporo błędów, może też za mała rozgrzewka. Wyciągnęłam wnioski, przełożyłam to na wyścig 200-metrowy. Wcześniej, bo na mistrzostwach województwa lubelskiego, płynęłam 200 m grzbietem i gdy wyszłam z wody, czułam, że mogłam szybciej. Bałam się jednak, że nie wytrzymam, ale tutaj wierzyłam, że dam sobie radę. Mówiłam samej sobie: „Wytrzymasz, Adela, obierz sobie to wysokie tempo i nie przejmuj się, bo nie zabraknie ci sił". Tak rzeczywiście było. Nie jestem może w pełni świeża, nie miałam szybkości, co widać po 50 metrach, ale jednak wolę trenować stricte pod 200 m niż pod 50 m. Jestem bardzo zadowolona z tego rekordu. To chyba trzeci wynik w Europie w tym roku, więc wydaje mi się, że nie jest najgorzej. Żeby być jednak w światowej czołówce, trzeba popłynąć około 2:03,00 w eliminacjach.

Jakie masz cele na najbliższy czas?

– Pracowaliśmy dosyć sporo nad wytrzymałością i teraz kwestia pokazania pełni tej formy. Mam nadzieję, że uda się na tych mistrzostwach świata w Budapeszcie dostać do półfinałów i finałów, bo tak naprawdę chyba najbardziej stresujące z tego wszystkiego są dla mnie eliminacje. To jednak jest rano, a człowiek jadąc na różnego rodzaju zawody, nie wie w stu procentach, w jakiej jest dyspozycji. Dopiero po tych eliminacjach mniej więcej wie się, na co można liczyć. Życzę sobie awansu do półfinałów i finałów, a na razie to tyle ode mnie. Rafał Małys

WŚRÓD NAJLEPSZYCH NA ŚWIECIE

To był niesamowity rok w wykonaniu Kacpra Stokowskiego. Z mistrzostw świata w Budapeszcie przywiózł dwa brązowe medale i kilkukrotnie bił rekordy Polski. Latem w Paryżu reprezentował nasz kraj na igrzyskach olimpijskich.

Mówiłeś, że medal z Melbourne leżał głęboko w twoim sercu. Jakie teraz miałeś odczucia po jeszcze większym sukcesie w Budapeszcie?

– W Melbourne udało mi się raz stanąć na podium. Teraz dokonałem tego dwukrotnie. Emocje nie do opisania. Niesamowite mistrzostwa w moim wykonaniu czy w wykonaniu polskiej kadry. Już nie zliczę, ile razy udało mi się pobić rekord Polski. Byłem w niesamowitej formie, najlepszej w życiu, i łatwo jest mi teraz to powiedzieć. Brązowy medal na 100 m stylem grzbietowym – wydaje mi się, że wymarzony – bo gdzieś ta setka zawsze była moim ulubionym dystansem od małego. Mam rekordy Polski juniorów w różnych kategoriach wiekowych i teraz ten rekord Polski seniorów również do mnie należy, więc cieszę się z tego niesamowicie.

Walka o medale była znacznie trudniejsza. Poziom wzrósł do tego stopnia, że padały rekordy świata.

– Ponad 30 rekordów świata zostało pobitych na tegorocznych mistrzostwach świata. Poziom był kosmiczny, ale trzeba było to wykorzystywać i starać się być częścią tych mistrzostw. Wydaje mi się, że wyszło mi to dość dobrze. Dwa razy stawałem na podium, byłem czołówką światowego stylu grzbietowego, więc wyjechałem z Budapesztu z wielkim uśmiechem na twarzy.

Gdybyś w takiej dyspozycji był w Melbourne, to jak wówczas mógłby wyglądać twój dorobek?

– Na pewno Melbourne było troszeczkę wolniejsze, ale to również był niesamowity poziom. Nie można gdybać, bo to były zupełnie inne mistrzostwa, inny kontynent. Praca, jaką włożyliśmy od tamtego momentu, na pewno się różni. To jeszcze więcej kilometrów przepłyniętych w wodzie. Gdybyśmy mieli statystycznie patrzeć, to wyjeżdżałbym z kilkoma medalami więcej. Patrzę na to, co jest teraz, w tym momencie. Mam łącznie trzy medale mistrzostw świata jak na razie, z czego dwa z tych mistrzostw. Oby tak dalej, bo mam nadzieję, że w takim tempie za dwa lata przywiozę może cztery, a może pięć. Jestem z siebie bardzo zadowolony i te mistrzostwa ocenitbym na szóstkę z minusem.

O jakich zmianach mówimy, jeżeli chodzi o twoje przygotowania?



– Na pewno postawiliśmy dużo na jakość, a nie ilość. Wydaje mi się, że moja relacja z trenerem była nie do porównania. Niesamowicie się rozumieliśmy, a najważniejsze dla mnie było to zaufanie. Ufam mu w stu procentach. Często zastanawiałem się, po co to robimy, ale on potrafił mnie uspokoić. Nawet teraz wspominał, że te wszystkie pytania, które miałem na początku sezonu: dlaczego to, dlaczego tamto, właśnie popłaciły. Trening w tym roku dużo się nie różnił, ale trener delikatnie pozmieniał elementy, z których nie był zadowolony w poprzednim sezonie. Wydaje mi się, że wyeliminowaliśmy te rzeczy, które nie grały, i zastąpiliśmy je nowymi, lepszymi, które zaowocowały medalami oraz tym, co jest najważniejsze dla sportowca, czyli progresem.

Ten głód sukcesu sprawił, że nawet bijąc rekordy Polski, czułeś niedosyt.

– Brakowało tej perfekcyjności. Ciężko jest być perfekcyjnym, ale to jest sport. Zwłaszcza w tych sprinterskich dystansach nie ma miejsca na błędy, a mi się one przytrafiały dosyć często. Są rzeczy, nad którymi mogę pracować, żeby być jeszcze lepszym. Ja wiem, że należę do tej czołówki światowego grzbietu i tam jest moje miejsce. Cieszę się, że mam rzeczy, nad którymi muszę pracować, bo wiem, że jak to poprawię, to na długie lata zapiszę się właśnie w tej czołówce.

Jak Mariusz Siembida zareagował, gdy pobiłeś jego rekord Polski?

– Uśmiechnął się i był ze mnie bardzo zadowolony. Miał ten rekord 25 lat, więc cieszę się, że po tak długim czasie udało nam się go zabrać. Mariusz też płynął grzbietem w tamtej sztafecie, tak jak ja, więc na pewno to cieszy. Był bardzo dumny i zadowolony, że przekazał go właśnie mnie i od teraz ten rekord Polski z 1999 roku należy do nas.

Dużo działo się w 2024 roku poza Budapesztem.

– Imprezy tak naprawdę były co trzy miesiące. Od samego stycznia aż po grudzień, czyli 12 miesięcy intensywnej pracy, intensywnych startów. W ostatnim miesiącu ponad 30 razy stawałem na słupku startowym, więc chyba mogę być delikatnie zmęczony. Cieszę się, że ta forma odpaliła właśnie w grudniu, na sam koniec tego roku. Ta ciężka praca tak naprawdę nie zaczęła się po igrzyskach, nie zaczęła się dwa miesiące temu, tylko ona trwała już parę dobrych lat. Ludzie widzą tylko wynik, a tak naprawdę za tym wynikiem stoi nie tylko moja ciężka praca, ale również ludzi, którzy ze mną pracują – cały sztab szkoleniowy trenerów, moi rodzice, moja dobra psycholog Joanna Sajnog, wszyscy fizjoterapeuci, asystenci. Mógłbym tak wymieniać i wymieniać.

Rafał Małys, foto: Paweł Skraba

BUDUJĄ WIZERUNEK

Akademickie Centrum Szkolenia Sportowego w Lublinie jako program miejski działał od 2015 roku. Na dziesiątą edycję wręczyliśmy powołania dla 39 wyróżniających się młodych sportowców.

– Akademickie Centrum Szkolenia Sportowego jest jednym z tych projektów, które buduje nasz wizerunek na sportowej mapie Polski. Z naszej perspektywy jest potrzebne wsparcie na każdym poziomie. Mówimy tutaj nie tylko o wsparciu dzieci i młodzieży, ale też bardzo dużym i ważnym elementem całego systemu sportowego w mieście jest właśnie wsparcie sportu akademickiego. Taki projekt wyróżnia miasto Lublin, bo pozwala studentom na wszechstronny rozwój. Z jednej strony mogą zdobywać wykształcenie na lubelskich uczelniach, realizując swoje marzenia zawodowe, ale równolegle mogą uprawiać sport na najwyższym poziomie – mówiła Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta miasta Lublin ds. kultury, sportu i partycypacji.

– ACSS Lublin to istotny element strategii sportowej miasta Lublin. Serdecznie zapraszamy zawodniczki i zawodników do trenowania i studiowania w Lublinie, przyjeżdżajcie do Lublina – mówił Paweł Danielczuk, koordynator Akademickiego Centrum Szkolenia Sportowego w Lublinie.

Program skupiał najlepszych zawodników sportowych, którzy jednocześnie studiują na uczelniach w Lublinie. Celem działalności ACSS było wspieranie szkolenia zawodników uzdolnionych sportowo, przygotowujących się do mistrzowskich imprez międzynarodowych, tj. mistrzostw świata, mistrzostw Europy, uniwersjady, a w dalszej perspektywie igrzysk olimpijskich.

Piotr Rejmer, foto: Kamila Rolak



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2023/24

1. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
3. POLITECHNIKA LUBELSKA
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
5. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE
6. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
7. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WINCENTEGO POLA W LUBLINIE
8. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
10. AKADEMIA ZAMOJSKA W ZAMOŚCIU
11. LUBELSKA AKADEMIA WSEI W LUBLINIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS LUBLIN

KU AZS UMCS LUBLIN	1108
KU AZS POLITECHNIKA LUBELSKA	406
KU AZS UM LUBLIN	397
KU AZS UPR LUBLIN	241
KU AZS LAW DĘBLIN	191
KU AZS KUL LUBLIN	187
KS AZS AWF BIAŁA PODLASKA	165
KU AZS AWP LUBLIN	130
KU AZS PANS CHEŁM	75
KU AZS AZ ZAMOŚĆ	62
KŚ AZS LUBLIN	18
ŁĄCZNIE:	2980

PRZEWAGA WZROSŁA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał po raz 17. z rzędu Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego!

Przez dwa kolejne lata UMCS Lublin triumfował z minimalną przewagą punktową, tym razem powiększył ją do 51 punktów nad Uniwersytetem Medycznym w Lublinie. Na trzecim miejscu rozgrywki zakończyła Politechnika Lubelska. Sklasyfikowanych zostało jedenaście uczelni, najwyżej spoza Lublina – na szóstym miejscu – zameldowała się Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie.

– Jest to nasza sztandarowa impreza. Na 17. edycję Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego składało się 25 dyscyplin. Mieliśmy ponad 3500 uczestników, co nas ogromnie cieszy. Świadczy to o tym, że sport akademicki jest bardzo ważny na uczelniach – mówił Paweł Danielczuk, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.

– Cieszymy się, że zawodnicy realizują się w AZS, a trenerzy rozwijają studentów. Państwo rektorzy i działacze AZS pomagają w tym rozwoju. Sportowcy mogą realizować swoje marzenia, rozwijać pasje i zarażać nimi kolejne młode pokolenia – podkreślał Piotr Choduń, przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Wypoczynku przy Radzie Miasta Lublin.

– Niezmiernie się cieszę, że po raz 17. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał rywalizację w ramach Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Dokonał tego, będąc najlepszym w 17 dyscyplinach. Wiem, że Uniwersytet Medyczny w Lublinie jest tuż za nami, choć w tym roku powiększyliśmy przewagę – mówił prof. Arkadiusz Bereza, prorektor ds. ogólnych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zakończeniem rozgrywek była uroczysta gala AMWL, która odbyła się 17 czerwca 2024 roku w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. To doskonała okazja, by



podziękować m.in. partnerom i sponsorom Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego – Ministerstwu Sportu i Turystyki, Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Lubelskiego, Urzędowi Miasta Lublin i klubowi Endorfina Platinium Lublin. Piotr Rejmer, foto: Bartłomiej Wójtowicz

POTRZEBNE ZAWODY

Lubelska Uniwersjada, czyli Igrzyska Studentów Pierwszego Roku, w województwie lubelskim wpisały się na stałe do kalendarza akademickiego. Klasyfikację generalną uczelni w 2024 roku wygrał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.



– Te zawody są bardzo potrzebne, bo pozwalają studentom pierwszego roku się zintegrować. Organizując biegi przełajowe, pierwszoroczniacy rywalizują już ze studentami, doktorantami czy pracownikami uczelni w ramach Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Dzięki mistrzostwom mają szansę poznać ofertę sportową swoich uczelni i AZS. Powinniśmy dążyć do zwiększania liczby dyscyplin, w których młodzi studenci mogliby rywalizować – mówił Paweł Danielczuk, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.

Lubelska Uniwersjada miała ponad 15-letnią tradycję w województwie lubelskim i stanowiła eliminacje do Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Rozgrywana była w drugim lub trzecim tygodniu listopada, trwa trzy dni i składa się z siedmiu dyscyplin. Rokrocznie nagradzaliśmy blisko dwustu studentów pierwszego roku.

Klasyfikację generalną uczelni w 2024 roku wygrał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Drugie miejsce zajął Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, a trzecie Politechnika Lubelska.

Piotr Rejmer, foto: Karol Ilczuk

DOWARTOŚCIOWANO CZŁOWIEKA

Ponad 700 uczniów z 40 szkół wzięło udział w zawodach Z UKS-u do AZS-u. Studiuj w Lublinie!

To w Lublinie zrodził się pomysł organizacji zawodów dla szkół licealnych, zawodowych czy techników. Rozgrywki zakładały promocję studiów w Lublinie jako największego ośrodka akademickiego wschodniej Polski. Inicjatywa zyskała uznanie Zarządu Głównego AZS, który dziesięć lat temu wystartował z ogólnopolską akcją i zorganizował zawody pod nazwą Z SKS-u do AZS-u.

W 15. edycji zawodów rozgrywki odbyły się w dniach 23–27 września 2024 roku w halach czterech lubelskich uczelni: Politechniki Lubelskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Wzięło w nich udział ponad 700 uczniów z 40 szkół z województwa lubelskiego.

– Jak trenujesz na co dzień, to fajnie jest później pojechać z koleżankami na turniej Z UKS-u do AZS-u. A zajęcie wysokiego miejsca dowartościowuje człowieka. Chcę podkreślić, że co roku czekamy na ten wyjazd i przypominamy się nauczycielom, czy aby na pewno nas zgłosili – opowiadała Magdalena Stopa z IV LO w Białej Podlaskiej.

– Czwarty rok z rzędu przyjeżdżam na turniej Z UKS-u do AZS-u. Znamy jego wartość, co roku walczymy o zwycięstwo i przepustkę na turniej ogólnopolski – wtórował koleżance Dawid Wojewódzki z IV LO w Białej Podlaskiej.

Udział w zawodach był bezpłatny i został wsparty finansowo przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, miasto Lublin i Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Piotr Rejmer



Foto: AZS Lublin



Foto: Kazimierz Kożuch

ROK BEZ DWÓCH ZDAŃ

Ten rok w AZS UMCS Lublin bez dwóch zdań należał do dyscyplin indywidualnych, a szczególnie do pływaków. To właśnie oni odnosili największe sukcesy zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.

Wiosną reprezentanci AZS UMCS Lublin znów pokazali na krajowym czempionacie, że nie mają sobie równych i triumfowali w klasyfikacji punktowej Open oraz młodzieżowców. W ich dorobku znalazły się cztery złote, dwa srebrne oraz sześć brązowych medali. Bez dwóch zdań największą gwiazdą mistrzostw była Adela Piskorska, która ustrzeliła mistrzowski hat trick, bo triumfowała na wszystkich dystansach w stylu grzbietowym.

Na stałe w historii zapisały się niezwykle udane dla Biało-Czerwonych mistrzostwa Europy w Belgradzie, gdzie znaczący wkład mieli reprezentanci lubelskiego AZS. Także na tej imprezie gwiazdą możemy obwołać Piskorską, która wywalczyła mistrzostwo Europy na 100 m stylem grzbietowym. Dzięki niej po ośmiu latach przerwy na mistrzostwach Starego Kontynentu na długim basenie znów rozbrzmiał polski hymn. Dodatkowo Piskorska stała się drugą po Otylii Jędrzejczak polską pływaczką ze złotem mistrzostw Europy na długim basenie. Medal na szyi Adeli zawisł także po zmaganiach na 50 m grzbietem i niewiele zabrakło jej do podium na 200 m, gdzie była ostatecznie szósta.

Lubelscy pływacy należeli również do medalowych sztafet w Belgradzie. Adela Piskorska wraz z Laurą Bernat sięgnęły po złoto na 4 × 100 m stylem zmiennym, a Polki w finale pobiły rekord kraju. Z pokaźnym dorobkiem do domu wrócił także Bartosz Piszczorowicz. Fantastyczny występ ze sztafetą mieszaną 4 × 200 m dowolnym zwieńczył rekordem kraju oraz srebrnym medalem. Piszczorowicz sięgnął także po srebrne krążki w sztafecie mieszanej 4 × 100 m stylem dowolnym oraz męskiej 4 × 100 m stylem



Karolina Pęk

Foto: Studio Domaradzki

dowolnym. Srebro zawisło również na szyi Kacpra Stokowskiego, który stanął na podium ze sztafetą 4 × 100 m stylem dowolnym.

Latem nadeszły długo wyczekiwane igrzyska olimpijskie w Paryżu, na które AZS UMCS Lublin wysłał ośmioro przedstawicieli, wśród których byli wymienieni już pływacy: Piskorska, Bernat, Stokowski oraz Piszczorowicz. Pozostałą czwórkę uzupełnili lekkoatleci w postaci Darii Zabawskiej, Angeliki Mach, Patryka Grzegorzewicza oraz Alicji Wrony-Kutrzepy. Największy sukces odniosła Alicja, która otrzymała szansę w finałowym biegu żeńskiej sztafety 4 × 400 m, gdzie Polki uzyskały siódmy wynik.

Zimą natomiast na ustach mediów i kibiców z Polski był Kacper Stokowski, który brylował na mistrzostwach świata w Budapesz-



Alicja Wrona-Kutrzepa

Foto: Paweł Skraba

cie. Sięgnął po brązowy medal na 100 m stylem grzbietowym, a na 50 m wywalczył piąte miejsce. Co więcej, po drodze aż sześciokrotnie pobijał indywidualne rekordy Polski. Pływak AZS UMCS Lublin przyczynił się także do sukcesu męskiej sztafety 4 × 100 m stylem dowolnym. Biało-Czerwoni zdobyli brąz i był to pierwszy w historii Polski medal sztafetowy na mistrzostwach świata.

Lekkoatleci AZS UMCS Lublin nie mieli co prawda tak okazałego dorobku na arenie międzynarodowej, ale za to brylowali na krajowym podwórku. W halowych mistrzostwach kraju niespodziankę sprawili młodzi, czyli 21-letni Patryk Grzegorzewicz oraz 19-letni Bartosz Kitliński. Pierwszy wywalczył brąz na 400 m, drugi zaś był trzeci na 800 m. Srebro dołożył z kolei niezwykle doświadczony skoczek w dal Andrzej Kuch. Jeszcze lepiej było latem, bo reprezentanci AZS UMCS Lublin przywieźli z mistrzostw kraju na stadionie pięć złotych, trzy srebrne oraz trzy brązowe krążki, dzięki czemu zwyciężyli w klasyfikacji medalowej. Dodatkowo w rankingu punktowym zgromadzili łącznie 665 punktów, co było drugim najlepszym wynikiem.

Sekcja lekkoatletyczna pochwaliła się także hitowym transferem. Zielono-białe barwy przywdziała Marcelina Witek-Konofał, czyli sześciokrotna seniorska i młodzieżowa mistrzyni Polski w rzucie oszczepem. Już podczas wspomnianych mistrzostw kraju na stadionie przywitała się z lubelskimi kibicami wywalczeniem srebrnego medalu. Jedni przychodzą, inni odchodzą, bo buty na kołek odwiesiła Małgorzata Hołub-Kowalik. Lubelska lekkoatletka to multimedalistka mistrzostw świata i Europy oraz złota i srebrna medalistka igrzysk olimpijskich z Tokio.





Bartosz Kitliński

Foto: Paweł Skraba



Foto: Jakub Drzewiecki

Pozostałe sekcje wyczynowe AZS UMCS Lublin, które występują w rozgrywkach ligowych, rywalizowały ze zmiennym szczęściem. Choć koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie zdołały obronić mistrzostwa Polski, to nie zakończyły roku z pustymi rękami. Do gabloty dołożyły Superpuchar Polski, który wywalczyły drugi rok z rzędu. Lubelska koszykówka wśród dzieci i młodzieży stale się rozwija, a efekt tego widzieliśmy szczególnie w finałach młodzieżowych mistrzostw Polski U-19. Lublinianki wywalczyły czwarte miejsce, najwyższe w historii klubu.

Dla tenisistek stołowych ATS Akanza AZS UMCS Lublin sezon 2023/24 był pierwszym na zapleczu ekstraklasy, a głównym celem drużyny było utrzymanie. Skończyło się lepiej niż zakładano, gdyż zespół uplasował się na czwartym miejscu. To zmotywowało klub, żeby w kolejnej kampanii powalczyć o coś więcej. Zakontraktowano Karolinę Pęk, która już jako lubelska zawodniczka wywalczyła złoto w singlu (WS9) oraz brązowe medale w grze mieszanej (XD17) i podwójnej (WD20) podczas igrzysk paraolimpijskich w Paryżu. W nowym sezonie 2024/25 lubelskie tenisistki stołowe dokonały czegoś nieprawdopodobnego, bo wygrały wszystkie mecze pierwszej rundy sezonu i rok kończyły na pozycji liderek tabeli.

Niestety w trudnej sytuacji znaleźli się futsaliści AZS UMCS Lublin, którzy spadli z 1. ligi. Na zapleczu ekstraklasy występowali nieprzerwanie od 2011 roku, a jeszcze kilka lat temu celowali nawet w awans na najwyższy szczebel rozgrywkowy. To już jednak przeszłość, bo klub spadł do 2. ligi, gdzie także się nie odnalazł i pierwszą rundę sezonu kończył na ostatnim miejscu w tabeli. Z walki o utrzymanie w 1. lidze zwycięsko wyszli za to szczypiorniści, którzy rywalizowali w bardzo mocnej grupie z zespołami między innymi z Małopolski czy Śląska. Przeniesienie do grupy drużyn z Polski centralnej wyszło im na dobre, czego potwierdzeniem było szóste miejsce w tabeli na koniec roku.

Jeżeli chodzi o sport akademicki, to UMCS bez większych niespodzianek dominował w lekkoatletyce i w pływaniu na Akademickich Mistrzostwach Polski. Sensacją zaś było wywalczone srebro przez piłkarzy ręcznych, co było największym osiągnięciem w historii uczelni.

Poza sportem wyczynowym i akademickim ogromne znaczenie dla klubu miało realizowanie licznych projektów, szczególnie dla dzieci i młodzieży. Największym z nich była Lubelska Amatorska Liga Międzyszkolna, czyli wyjątkowe rozgrywki dla uczniów szkół podstawowych, które po raz pierwszy zawitały do Lublina. Rozgrywki obejmowały rywalizację w takich dyscyplinach, jak koszykówka, siatkówka, piłka nożna oraz pływanie. Rafał Małys



Oskar Klamrzyński i Maciej Abramowicz

Foto: Elbrus Studio

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W ŁODZI

WWW.LODZ.AZS.PL
BIURO@AZS.LODZ.PL



PREZES
DR LECH LESZCZYŃSKI

Dwóch olimpijczyków w Paryżu i finał olimpijski z udziałem Maksymiliana Szweda, sezon życia Klaudii Wojtunik, medalowe żniwa lekkoatletów, pływaków i judoków na mistrzostwach Polski, sukcesy studentów na AMŚ i EUG, 36 medali AMP i udane wyzwania organizacyjne – to był kolejny dobry rok w łódzkim sporcie akademickim.

Najbardziej cieszy nas oczywiście to, że nieprzerwanie od 2004 roku mamy na letnich igrzyskach olimpijskich reprezentanta AZS Łódź. W Paryżu nie mogło zabraknąć naszych znakomitych czterystumetrowców – mistrza olimpijskiego z Tokio Kajetana Duszyńskiego i utalentowanego Maksymiliana Szweda oraz ich trenera Krzysztofa Węglarskiego. Maks miał zresztą wiele powodów do radości w tym sezonie, gdyż startował w finałach międzynarodowych imprez i został mistrzem Polski na 400 m z nowym rekordem kraju do lat 23. Jestem przekonany, że to dopiero początek wielkich sukcesów naszego wychowanka na dystansie jednego okrążenia.

Chwile wzruszeń zapewniła nam także płotkarka Klaudia Wojtunik, a najlepsze przecież na pewno dopiero przed nią. To był zresztą kolejny sezon, który potwierdził, że AZS Łódź lekkoatletyką stoi. Sukcesy w sztafetach 4 × 400 m mamy wpisane w DNA i potwierdzili to nasi juniorzy młodsi. Zdobywanie medali mają we krwi także nasze skoczkinie, podopieczne trener Anety Sadach, dla której słowo „niemożliwe" nie istnieje i żadne problemy zdrowotne nie są w stanie stanąć na drodze przygotowań do sezonu.

Medale mistrzostw Polski zdobywali także – można powiedzieć jak co roku – pływak Marcel Wągrowski oraz specjaliści w judo kata, Anna Jagiełło i Leszek Piąstka. Najlepszy sezon w karierze, pierwszy w barwach AZS Łódź, odnotowała narciarka Magdalena Łuczak, 33. zawodniczka klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w slalomie gigancie i zwyciężczyni rankingu Polskiego Związku Narciarskiego w narciarstwie alpejskim kobiet.

Sukcesy odnosili studenci łódzkich uczelni w imprezach międzynarodowych oraz oczywiście AMP. Jedną z gwiazd AMŚ w łyżwiarstwie szybkim w norweskim Hamar była reprezentantka Politechniki Łódzkiej Natalia Jabrzyk. Martyna Agata z Politechniki Łódzkiej zdobyła akademickie wicemistrzostwo świata w piłce ręcznej plażowej, a Marcel Kamiński z Uniwersytetu Łódzkiego został akademickim wicemistrzem świata w piłce ręcznej. W AMP najwięcej medali, podobnie jak w poprzednich latach, zdobyli studenci Politechniki Łódzkiej, a najwyżej w klasyfikacji generalnej uplasował się Uniwersytet Medyczny w Łodzi.

Bardzo się cieszę, że nie boimy się w łódzkim środowisku akademickim wyzwań organizacyjnych. AZS Łódź i kluby uczelniane AZS z naszego regionu ponownie gościły uczestników imprez rangi AMP, byliśmy gospodarzami jednej z imprez cyklu AZS Swimming Cup, zadebiutowała u nas Akademicka Doba Sportu, a AZS PŁ z powodzeniem przeprowadził turnieje eliminacyjne. Podtrzymaliśmy także tradycje organizacji szkolenia środowiskowego dla naszych działaczy, Łódzkich Igrzysk Studentów Pierwszego Roku czy oczywiście najważniejszego cyklu rozgrywek w naszym regionie – Akademickich Mistrzostw Województwa Łódzkiego.

Nowym wyzwaniem było także nasze zaangażowanie w roli partnera w projekt Erasmus+ Sport New Opps, który zaowocował bardzo dobrą współpracą z fińskim klubem Oulun Pyrintö. Mam nadzieję, że przed nami jeszcze niejedna taka współpraca w ramach projektów międzynarodowych.

Jako AZS Łódź chcemy dalej zajmować się i cieszyć zarówno tym wielkim sportem wyczynowym, jak i sportem akademickim. Dziękuję zawodnikom i trenerom za kolejny rok pełen sukcesów, a władzom uczelni i wspierających nas instytucji, z Urzędem Marszałkowskim Województwa Łódzkiego i Urzędem Miasta Łodzi na czele, za nieocenioną pomoc.

Przed AZS Łódź wyjątkowy rok 2025, podczas którego stowarzyszenie będzie obchodziło jubileusz 80-lecia. Wszystkim łódzkim azetesiakom życzę, by świętowali go w najlepszy możliwy sposób, realizując swoje cele i marzenia oraz wyzwania sportowe i organizacyjne.

WŁADZE AZS OŚ W ŁODZI

LECH LESZCZYŃSKI – PREZES
TOMASZ IWAŃSKI – WICEPREZES
AGNIESZKA SZABLEWSKA – SEKRETARZ
RAFAŁ BIENIEK, RADOSŁAW OLSZEWSKI – CZŁONKOWIE PREZYDIUM
KRZYSZTOF CYBARTOWICZ, ARKADIUSZ NOWACZYK, LESZEK PIĄSTKA, EWA PIĘCEK, ANETA SADACH – CZŁONKOWIE ZARZĄDU

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
3. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
4. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI

GWIAZDY AZS ŁÓDŹ

KAJETAN DUSZYŃSKI, MAKSYMILIAN SZWED I TRENER KRZYSZTOF WĘGLARSKI



Maksymilian Szwed, Krzysztof Węglarski, Kajetan Duszyński

Mistrz olimpijski z Tokio Kajetan Duszyński i mistrz Polski na 400 m Maksymilian Szwed to zawodnicy AZS Łódź, którzy podtrzymali tradycję i znaleźli się w składzie polskiej kadry na igrzyska olimpijskie w Paryżu. Członkiem olimpijskiej reprezentacji Polski był także trener łódzkich czterystumetrowców Krzysztof Węglarski.

– Kwalifikacja olimpijska Kajetana i Maksa to efekt wieloletniej, ciężkiej pracy. Maks jest naszym wychowankiem, rozpoczynał karierę w grupie trenera Daniela Bródki, a później trafił pod skrzydła Krzysztofa Węglarskiego. Jako junior sięgał po medale mistrzostw Polski i wiedzieliśmy, że ma ogromny talent. Jeszcze niedawno trudno było jednak oczekiwać, że w roku olimpijskim będzie najszybszym Polakiem na 400 m i już jako 19-latek zostanie olimpijczykiem – przyznał prezes AZS Łódź Lech Leszczyński.

– Kajetan dołączył do nas już jako młodzieżowiec, kiedy zdecydował się na współpracę z trenerem Węglarskim. Jak potoczyła się jego kariera, wszyscy doskonale wiemy i do dziś ze wzruszeniem wspominamy 31 lipca 2021 roku. Sukcesy obu naszych zawodników pokazują, że można w AZS Łódź wychować olimpijczyka, ale można też stworzyć dobre warunki dla tych, którzy decydują się na dołączenie do klubu później – dodał.

Obaj czterystumetrowcy AZS Łódź już od początku sezonu olimpijskiego prezentowali się bardzo dobrze. Byli członkami polskich sztafet 4 × 400 m mężczyzn i mieszanej, które podczas World Relays na Bahamach wywalczyły kwalifikacje olimpijskie. Świetnym finiszem popisał się wówczas Duszyński, który na ostatnich metrach zapewnił awans na igrzyska męskiej sztafetcie. Wysoką formę azetesiacy potwierdzili podczas mistrzostw Europy w Rzymie.

Na mistrzostwach Polski seniorów równych sobie nie miał Szwed, który wygrał finał 400 m, poprawiając 22-letni rekord kraju w kategorii młodzieżowca – 45,25 s. To jego pierwszy indywidualny start na mistrzostwach Polski seniorów na stadionie i od razu zwycięstwo w pięknym stylu – kiedy jednak debiutować na najwyższym stopniu podium, jak nie w roku olimpijskim?

– Nominacja na igrzyska przyszła dość niespodziewanie, dużo szybciej, niż zakładałem, ale to jest dla mnie nagroda. To naprawdę duże osiągnięcie – od kiedy zacząłem na poważnie trenować, marzyłem o igrzyskach olimpijskich – powiedział Maksymilian Szwed. – Po startach na mistrzostwach Europy w Rzymie i mistrzostwach Polski uwierzyłem, że mam otwartą drogę do Paryża. Rekord kraju na pewno pozwolił mi jeszcze bardziej uwierzyć w siebie – dodał.

Przed trzema laty z pierwszego tytułu mistrza Polski seniorów na 400 m cieszył się Duszyński. Miesiąc później zapisał piękną kartę w historii AZS Łódź i łódzkiego sportu, zostając w Tokio mistrzem olimpijskim w sztafecie mieszanej 4 × 400 m po znakomitym i emocjonującym finiszu. Dzisiaj już nikt nie wyobraża sobie polskich sztafet 4 × 400 m bez jego udziału. Dokonywanie niemożliwego stało się od Tokio jego wizytówką.

AZS Łódź z dumą podkreślał, że nieprzerwanie od 20 lat na każdych letnich igrzyskach olimpijskich miał co najmniej jednego reprezentanta. To nie pierwsza sytuacja, kiedy trener Krzysztof Węglarski poprowadził do igrzysk dwóch swoich podopiecznych – w 2008 roku w Pekinie biegali Daniel Dąbrowski i Piotr Kędzia. Po raz pierwszy miał jednak okazję sam być członkiem olimpijskiej reprezentacji Polski.



Kajetan Duszyński



Maksymilian Szwed

– Bardzo mi miło, że od tylu lat udaje mi się przygotowywać zawodników do startów na najwyższym poziomie. Całe życie pracowałem dla innych, teraz w końcu sam mogę jechać z moimi podopiecznymi na igrzyska – przyznał tuż przed wylotem do Paryża trener Krzysztof Węglarski. – Mam szczęście, trafiam na młodych, bardzo zdolnych zawodników, obdarzonych charyzmą i systematycznością. Można pracować na najwyższym poziomie, ale musi to iść w parze z ogromnym zaangażowaniem, dbałością o siebie i sumiennością – powiedział zapytany o tajemnicę sukcesu i receptę na wychowywanie olimpijczyków.

W olimpijskim debiucie Maksymilian Szwed zajął ze sztafetą mieszaną 4 × 400 m siódme miejsce w finale. Szwed i Duszyński pobiegli także w męskiej sztafecie 4 × 400 m, która została sklasyfikowana na 12. pozycji. W AZS Łódź nikt nie ma wątpliwości, że o obu czterystumetrowcach będzie jeszcze głośno. Foto: Grzegorz Michałowski

LICZBA CZŁONKÓW AZS ŁÓDŹ

KU AZS PŁ ŁÓDŹ	586
KU AZS UMED ŁÓDŹ	578
KU AZS UŁ ŁÓDŹ	447
KŚ AZS ŁÓDŹ	230
KU AZS AHE ŁÓDŹ	41
KU AZS PWSZ SKIERNIEWICE	27
KU AZS SF ŁÓDŹ	5
ŁĄCZNIE:	1914

SEZON ŻYCIA KLAUDII WOJTUNIK

To był najlepszy sezon w karierze Klaudii Wojtunik. Płotkarce AZS Łódź zabrakło co prawda jednego miejsca w rankingu do wywalczenia kwalifikacji na igrzyska olimpijskie w Paryżu, ale imponowała wysoką formą i zawziętą walką o realizację wyznaczonych celów.



Foto: Kamila Świeca

– Nazywam się Wojtunik, znak zodiaku Byk – tak przed dwoma laty Klaudia Wojtunik skomentowała swój kolejny tytuł akademickiej mistrzyni Polski na 100 m przez płotki, kiedy rywalki deptały jej po piętach i wydawało się, że o złoto tym razem łatwo nie będzie.

To stwierdzenie stało się wyrazem siły charakteru lekkoatletki AZS Łódź i tego, że nigdy się nie poddaje. W sezonie 2024 pokazywała to na każdym kroku. Osiem biegów poniżej 13 sekund oznaczało stabilizację formy na wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że dotychczas sztuka złamania tej magicznej bariery udała się Klaudii tylko raz – w 2021 roku, kiedy zdobywała brązowy medal mistrzostw Europy do lat 23. Kolejne sezony kończyła odpowiednio z rezultatami 13,05 s i 13,00 s.

– Przed sezonem 2024 postawiłam sobie jasne cele – przede wszystkim, by być zdrową i unikać kontuzji. Ucząc się na błędach z 2023 roku, razem z trenerem Mikołajem Justyńskim opracowaliśmy plan, by temu sprostać. I udało się! Minimum, jakie sobie założyłam, to była walka o kwalifikację na mistrzostwa Europy w Rzymie – wspominała.

Zawodniczka AZS Łódź stosunkowo wcześnie rozpoczęła sezon letni, bo czasu na realizację misji „mistrzostwa Europy w Rzymie" było niewiele. Awans na ME dawało wypełnienie minimum wynoszącego 12,97 s lub zajęcie odpowiednio wysokiego miejsca w rankingu europejskim. Już podczas pierwszych startów na początku maja na mityngach w Grecji Wojtunik biegała szybko – 13,07 s w Aleksandrii i 13,17 s w Kalamacie, co pozwoliło na zdobywanie cennych punktów rankingowych. Podczas Memoriału im. Janusza Kusocińskiego na Stadionie Śląskim w Chorzowie Klaudia była najszybszą z Polek, poprawiając najlepszy wynik w sezonie – 13,02 s. Taki sam czas uzyskała kilka dni później w norweskim Bergen.

– Moja koncentracja wyłącznie na ME oczywiście nie trwała długo, bo kilka pierwszych startów wystarczyło, aby awansować także w rankingu olimpijskim i wtedy ze spokojną głową o mój udział w ME zaczęła się nowa przygoda i walka o najwyższy cel, jakim stały się igrzyska olimpijskie – relacjonowała. Pod koniec okresu kwalifikacyjnego podopieczna trenera Mikołaja Justyńskiego mogła być już niemal pewna startu w Rzymie, ale na mityngu w niemieckim Dessau przypieczętowała swoje powołanie na ME, ustanawiając nowy rekord życiowy – 12,96 s.

W Rzymie Klaudia Wojtunik napisała osobny rozdział w historii swojej kariery i dała się poznać szerokiej rzeszy kibiców z całej Europy. W eliminacjach 100 m przez płotki płotkarka AZS Łódź została zdyskwalifikowana za falstart i wydawało się, że marzenia o dobrym starcie przepadły bezpowrotnie. Polska reprezentacja złożyła jednak protest, który został uznany, i Wojtunik dostała szansę walki o awans do półfinału w dodatkowym, samotnym biegu eliminacyjnym. Oczy całej Europy były zwrócone tylko na nią. Polka musiała pobiec 13,22 s lub szybciej. W trakcie biegu nie ustrzegła się błędów – dwa rozstawy płotków pokonała na cztery kroki. Kiedy przekroczyła linię mety, zegar się nie zatrzymał, ale chwilę później wyświetlił rezultat – 13,22 s...

Samotny bieg Klaudii Wojtunik odbił się szerokim echem w mediach społecznościowych i nie tylko. Otrzymaną szansę zawod-

niczka AZS Łódź wykorzystała najlepiej, jak mogła. W półfinale poprawiła rekord życiowy – 12,84 s. Do wymarzonego finału zabrakło jej zaledwie... jednej setnej sekundy, ale dziewiąte miejsce przyjęła jako sukces. Ponadto zaczęła wzbudzać coraz większe zainteresowanie kibiców.

– Odbiór mojego występu na ME był bardzo pozytywny. Dla mnie było to coś nowego i bardzo budującego. Czytałam wiele wiadomości, kibice gratulowali mi walki i mówili, że jestem przykładem sportowca, który nigdy się nie poddaje. To jest dla mnie największy komplement, jaki mogę usłyszeć – przyznała Wojtunik. – Mimo że od mistrzostw Europy minęło już kilka miesięcy, na mityngach jestem rozpoznawana i coraz więcej osób podchodzi do mnie, by zrobić sobie zdjęcie albo zapytać, jak to możliwe, że pobiegłam wtedy na cztery kroki między płotkami. Coś niesamowitego! – dodała.

Sytuacja podopiecznej trenera Mikołaja Justyńskiego w rankingu olimpijskim była coraz lepsza. Niewiele brakowało – a dokładnie wiatru słabszego o 0,2 m/s – by tydzień po ME Klaudia mogła cieszyć się z kwalifikacji olimpijskiej. Na mityngu w Atenach uzyskała świetny rezultat 12,67 s (minimum olimpijskie wynosiło 12,77 s), ale z nieregulaminowym wiatrem +2,2 m/s. To właśnie ten bieg był dla płotkarki AZS Łódź najlepszym momentem sezonu.

– Zdecydowanie najbardziej cieszę się z wyniku 12,67 s, który uzyskałam w Grecji. Wiatr tam bardzo się zmieniał – raz wiał w twarz, raz w plecy, a ostatecznie w moim biegu był zbyt mocny. Teraz wiem, że dzięki temu wynikowi jestem w stanie systematycznie biegać nawet w granicy 12,70 s. Otworzyło mi to oczy i dało wiarę w mój potencjał – mówiła Wojtunik.

Apetyt rósł w miarę jedzenia i po mityngu w Atenach już nikogo nie zdziwiłoby wypełnienie przez Polkę minimum do Paryża. W Poznaniu na Memoriale im. Czesława Cybulskiego Wojtunik potwierdziła wysoką dyspozycję, dwukrotnie łamiąc barierę 13 sekund – 12,87 s i 12,98 s. Kwalifikacja na igrzyska olimpijskie nadal była w jej zasięgu, ale by utrzymać wysoką pozycję w rankingu, zawodniczka AZS Łódź potrzebowała dobrego startu na mistrzostwach Polski.

Niestety w Bydgoszczy bieg eliminacyjny zupełnie jej nie wyszedł i nie awansowała do finału. To był niewątpliwie najtrudniejszy moment sezonu. – Ten bieg był dla mnie ostatnią szansą. Byłam skupiona i w najlepszej formie, ale kilka dni przed zawodami rozchorowałam się i sporo straciłam na wadze. To było dla mnie bardzo kosztowne. Przyjechałam do Bydgoszczy, aby przypieczętować to, co praktycznie już miałam – wyjazd na igrzyska. Niestety niesprzyjający wiatr, osłabienie organizmu i silne uderzenie o trzeci płotek przekreśliły moje szanse na medal i kolejne punkty do rankingu olimpijskiego. Wtedy pojawiło się pierwsze mocne zwątpienie i strach.



Foto: Paweł Skraba

Klaudia Wojtunik, znana z tego, że nigdy się nie poddaje, także i tym razem nie złożyła broni. Zaledwie kilka godzin po nieudanym biegu w Bydgoszczy podjęła z trenerem decyzję o starcie w Warszawie kolejnego dnia. I tam znów udowodniła, że przygotowała na ten rok znakomitą formę. W niemal samotnych biegach uzyskała rezultaty 12,93 s i 12,94 s. Niestety mityng ten nie był zaliczany do rankingu.

Pozostawało czekać na ogłoszenie list rankingowych. Okazało się, że Wojtunik zajmowała w nim 41. miejsce, pierwsze niedające prawa startu we Francji. Niestety nie doszło do żadnych relokacji i lekkoatletka AZS Łódź pozostała pierwszą płotkarką niejadącą na igrzyska. W lipcu w Luksemburgu jeszcze raz pobiegła poniżej 13 sekund – 12,91 s. Potem najlepszy rezultat w tej części sezonu osiągnęła na mityngu Diamentowej Ligi w Chorzowie na Stadionie Śląskim – 13,02 s i na początku września zakończyła starty w tym roku.

– To zdecydowanie sezon, który na długo pozostanie w mojej pamięci i będę go wspominać z dumą. Wyciągam z tego roku wszystko, co dobre, a to, co złe, tylko mnie wzmocniło. Nauczyłam się płotków na nowo, zrozumiałam je lepiej i teraz będę to wykorzystywać. Choć do wyjazdu na igrzyska olimpijskie zabrakło mi jedynie odrobiny szczęścia, zrobiłam wszystko, co mogłam, aby się tam znaleźć. Przede mną są kolejne imprezy, a za cztery lata następne igrzyska i nowe cele, które sobie stawiam – podsumowała.



Foto: Paweł Skraba

Z WERWĄ DO DZIAŁANIA

Dlaczego warto być w AZS, o czym pamiętać podczas organizacji imprezy sportowej, jak komunikować się w zespole, jakie są główne zasady współpracy klubów uczelnianych AZS z AZS Łódź, co nowego czekało w AMP?

Te zagadnienia przestały być obce łódzkim azetesiakom, którzy wzięli udział w corocznym szkoleniu środowiskowym organizowanym przez AZS Łódź. Po trzech latach przerwy łodzianie powrócili na szkolenie do Białego Dunajca. W kilkudniowym wyjeździe uczestniczyli przedstawiciele trzech największych klubów uczelnianych AZS w województwie łódzkim – najliczniej reprezentowanego KU AZS Politechniki Łódzkiej, KU AZS Uniwersytetu Łódzkiego i KU AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Byli wśród nich także sportowcy wyczynowi Klubu Środowiskowego AZS Łódź – studenci łódzkich uczelni, którzy chcieli poszerzyć swoją wiedzę o naszym stowarzyszeniu i bardziej zaangażować się w życie organizacyjne AZS.

Czterodniowe szkolenie rozpoczął panel poświęcony budowaniu zespołu i komunikacji w zespole prowadzony przez członka ZG AZS, prezesa AZS Politechniki Krakowskiej kol. Krzysztofa Pszczółkę. Nie zabrakło zadań praktycznych i zespołowej rywalizacji, które pozytywnie wpłynęły na integrację wszystkich uczestników. Każdy działacz miał także okazję do wypełnienia testów osobowości pozwalających na lepsze poznanie siebie i swojej roli w zespole. Wieczorem azetesiacy zmierzyli się z quizem o AZS, w którym znalazły się pytania ogólne, ale także bardziej szczegółowe o systemie AMP, eventach organizowanych przez AZS czy najlepszych sportowcach AZS Łódź, w tym o jednym z uczestników szkolenia, olimpijczyku Maksymilianie Szwedzie.

W piątkowy poranek działacze dalej zgłębiali wiedzę. Od kol. Aleksandry Leszczyńskiej mogli dowiedzieć się o strukturze i zakresie działalności AZS, organizowanych wydarzeniach, sukcesach sportowców reprezentujących kluby, a także o głównych zadaniach AZS Łódź. Następny panel był poświęcony upowszechnianiu kultury fizycznej w województwie łódzkim i zasadom współpracy klubów uczelnianych AZS z klubami uczelnianymi AZS. Członkowie klubowych zarządów pod czujnym okiem odpowiadającej za UKF kol. Karoliny Ogłoszki mieli okazję nauczyć się wypełniać podstawowe dokumenty, takie jak preliminarz kosztów, oświadczenia czy delegacje. Część studentów uczestniczyła z kolei w warsztatach o zarządzaniu sobą w czasie.

Po południu działacze skorzystali z pięknej pogody w Zakopanem i wzięli udział w grze terenowej oraz przygotowywali materiał do filmów promocyjnych o AZS i przykładowej imprezie sportowej. Okazja ku temu była znakomita – na Średniej Krokwi rozgrywano mistrzostwa Polski w skokach narciarskich i azetesiacy pojawili się na trybunach w roli kibiców i twórców materiałów promocyjnych. Studenci odwiedzili więcej miejsc w stolicy Tatr, skrupulatnie wypełniając zadania związane z robieniem zdjęć z flagą AZS. Wieczorem działacze poznali podstawowe zasady organizacji imprez sportowych, które przedstawili kol. Aleksandra Leszczyńska i kol. Krzysztof Pszczółka, odwołując się do własnych doświadczeń i dzieląc się swoimi wieloletnimi obserwacjami i wskazówkami.

W sobotnie przedpołudnie azetesiacy nadal cieszyli się słoneczną aurą, tym razem na spacerze w Dolinie Kościelskiej, podczas którego mogli zwieńczyć swoje nagrania. Wieczorem czekał bardzo ważny panel dotyczący Akademickich Mistrzostw Polski. Kol. Marta Walas, pełniąca rolę koordynatorki weryfikatorów w strefie B, opowiedziała o głównych założeniach, zmianach regulaminowych w sezonie 2024/25 i współpracy między organizatorem i kierownikiem drużyny na AMP a weryfikatorem. Mimo późnej pory nie zabrakło ożywionej dyskusji i licznych pytań.

Szkolenie zakończyła prezentacja zdjęć z flagą AZS i filmów promocyjnych poszczególnych zespołów. Studenci pokazali, że nawet w bardzo krótkim czasie można kreatywnie zaplanować promocję AZS i imprezy sportowej. – Na szkoleniu środowiskowym bardzo doceniam atmosferę sprzyjającą dyskusjom i swobodnej wymianie pomysłów. Podobała mi się dobra organizacja i to, że był czas zarówno na różnorodne tematycznie panele szkoleniowe, jak i wyzwania praktyczne i integrację uczestników. Myślę, że program był interesujący i efektywnie przez nas realizowany – przyznała Wiktoria Rudzińska, wiceprezes KU AZS UŁ.

To były bardzo intensywne cztery dni, wypełnione panelami szkoleniowymi i zadaniami praktycznymi. Pozostawało mieć nadzieję, że działacze zdobytą wiedzę i umiejętności będą chętnie wykorzystywać w swojej działalności w klubach uczelnianych AZS. Foto: AZS Łódź





POWRÓT DO DOBREJ TRADYCJI

Politechnice Łódzkiej nie brakowało w sezonie 2024 powodów do dumy i radości. Dlaczego?

Bo Politechnika Łódzka została najlepszą łódzką uczelnią w klasyfikacji medalowej Akademickich Mistrzostw Polski 2024, uczelnią trzech olimpijczyków z Paryża, medalistek Akademickich Mistrzostw Świata w łyżwiarstwie szybkim i piłce ręcznej plażowej, a także uczelnią wielu medalistów mistrzostw Polski.

W styczniu Klub Uczelniany AZS Politechniki Łódzkiej powrócił po wielu latach do dobrej tradycji nagradzania swoich najlepszych sportowców podczas Gali Sportu Politechniki Łódzkiej. Nie minął nawet rok, a w połowie listopada odbyła się kolejna edycja, podczas której podsumowano sezon 2024.

– Cieszy mnie to, że choć maleje nam liczba studentów, to liczba członków KU AZS PŁ pozostaje na stałym poziomie. To zasługa organizatorów, trenerów i przede wszystkim waszej umiejętności tworzenia atmosfery przyciągającej młodych ludzi. Jestem wam za to bardzo wdzięczny – przyznał prof. dr hab. inż. Witold Pawłowski, prorektor Politechniki Łódzkiej ds. studenckich. – Cieszę się również, że utrzymujemy wysoki poziom w klasyfikacjach Akademickich Mistrzostw Polski. Dziękuję za te sukcesy studentom-sportowcom, którzy stanowią świetny wzór, że można być dobrym studentem i jednocześnie zdobywać medale. Gratuluję wam i waszym trenerom, bo bez nich te wysokie miejsca nie byłyby możliwe. Świetnie, że macie takich mentorów – dodał.

– Cieszę się, że studenci Politechniki Łódzkiej po przerwie powrócili do AZS. Jesteśmy dumni, że możemy z wami pracować i że osiągacie takie sukcesy. Obecnie najlepsi sportowcy wybierają już nie tylko AWF. W tej sali są dziś olimpijczycy i bez wątpienia to ogromny honor dla waszej uczelni. Mam nadzieję, że studenci-sportowcy coraz częściej będą tak wzorowo realizować kariery dwutorowe – powiedział prezes AZS Łódź dr Lech Leszczyński. – Gratuluję wam także osiągnięć w AMP. Wasze miejsce w klasyfikacji medalowej świadczy o tym, jak wysoki jest poziom sportu na Politechnice Łódzkiej. Bardzo dziękuję także władzom uczelni za wspieranie sportu akademickiego – dodał.

Po przemówieniach przyszedł czas na nagrodzenie tych, którzy święcili triumfy podczas ostatnich miesięcy. Studenci Politechniki Łódzkiej z sukcesami reprezentowali Polskę na imprezach rangi międzynarodowej. Podczas gali wyróżnieni zostali olimpijczycy z Paryża – pływak Jan Kałusowski oraz lekkoatleci Maksymilian Szwed i Kajetan Duszyński, a także akademicka wicemistrzyni świata w piłce ręcznej plażowej Martyna Agata i multimedalistka AMŚ w łyżwiarstwie szybkim Natalia Jabrzyk. W AMŚ w siatkówce plażowej uczestniczył Miłosz Kruk. Z sukcesami w turniejach beach soccera startował Grzegorz Brochocki.

AZS Politechniki Łódzkiej mógł być dumny także z osiągnięć studentów w Akademickich Mistrzostwach Polski. W klasyfikacji generalnej AMP Politechnika Łódzka zajęła 13. miejsce. W klasyfikacji medalowej AMP była najlepszą łódzką uczelnią, plasując się na siódmym miejscu z dorobkiem 21 medali – 8 złotych, 7 srebrnych i 6 brązowych.

Akademickimi mistrzami Polski zostali Bartosz Abratkiewicz w aerobiku sportowym, Krzysztof Szewczyk, Bartosz Wojciechowski i męska drużyna kumite w karate, Marcel Wągrowski na 50 m stylem motylkowym w pływaniu, Julia Jacak w trójskoku, Jakub Korzeniowski we wspinaczce na trudność oraz Maciej Kaszewiak i Miłosz Kruk w siatkówce plażowej.

W klasyfikacjach generalnych poszczególnych dyscyplin Politechnika Łódzka zajęła drugie miejsce w aerobiku i trzecie w brydżu sportowym i karate. W grach zespołowych najlepiej spisały się szczypiornistki pod wodzą trener Agnieszki Kowalskiej, zajmując w finałowym turnieju AMP dziewiąte miejsce, i to właśnie one zostały wybrane drużyną sezonu. Awans do finałów AMP w tym sezonie wywalczyły także koszykarki, tenisistki, tenisistki stołowe, piłkarze i drużyna unihokeja.

Studenci Politechniki Łódzkiej z powodzeniem uczestniczyli także w kolejnej edycji Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS, zdobywając trzynaście medali w czterech dyscyplinach – lekkiej atletyce, tenisie stołowym, narciarstwie i snowboardzie. Najlepsi studenci-sportowcy, którzy sięgali po medale AMP i IMP AZS, otrzymali pamiątkowe gratulacje, a wielu z nich również jednorazowe stypendia Fundacji Politechniki Łódzkiej.

Podczas gali ogłoszono wyniki plebiscytu na sportowca roku 2023/24 Politechniki Łódzkiej, prezentując czołową dziesiątkę. Niespodzianki nie było – triumfował pływak Jan Kałusowski, olimpijczyk z Paryża, medalista mistrzostw Europy i multimedalista mistrzostw Polski. Podium uzupełnili panczenistka Natalia Jabrzyk i siatkarz plażowy Miłosz Kruk.

Sukcesy sportowców nie byłyby oczywiście możliwe bez ciężkiej pracy i zaangażowania trenerów sekcji KU AZS PŁ. Podczas gali nie zabrakło podziękowań i wyróżnień także dla nich. Ponadto trenerką roku została wybrana po raz drugi z rzędu Monika Boruch odpowiadająca za sukcesy sekcji aerobiku. Nagrodę prezesa KU AZS PŁ otrzymały Aneta Ławska, trenerka sekcji tenisa i Joanna Lipińska, trenerka sekcji pływania, które zakończyły prowadzenie sekcji po roku akademickim 2023/24.

Nagrodę specjalną dla azetesiaka roku wręczono Maciejowi Kaszewiakowi. Siatkarz nie tylko triumfował w AMP, ale także z zaangażowaniem uczestniczył w Międzywydziałowej Lidze Siatkówki, zostając MVP turnieju.

Uroczysta gala tradycyjnie była okazją do podziękowań dla osób i instytucji wspierających działalność Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Łódzkiej i rozwój sportu akademickiego na uczelni. Wśród wyróżnionych partnerów znaleźli się między innymi przedstawiciele władz Politechniki Łódzkiej, AZS Łódź, Fundacja Politechniki Łódzkiej, Akademickie Centrum Sportowo-Dydaktyczne Zatoka Sportu, TV Toya, Klub Żeglarski Politechniki Łódzkiej czy Chojeński Klub Sportowy.

Politechnika Łódzka nie tylko świetnie spisuje się podczas zmagań na arenach sportowych, ale także intensyfikowała działalność organizacyjną. KU AZS PŁ był w tym roku gospodarzem AMP w aerobiku sportowym w Zatoce Sportu, a także odpowiadał za przeprowadzenie dwóch turniejów eliminacyjnych Ligi Akademickiej AZS w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn. W kalendarzu imprez nie brakowało także wydarzeń sportowych kierowanych do społeczności Politechniki Łódzkiej z Międzywydziałową Ligą Siatkówki na czele.

Oby dobra tradycja nagradzania najlepszych sportowców, trenerów i działaczy na Politechnice Łódzkiej trwała jak najdłużej. Foto: Tomasz Serwiak



NOWE MOŻLIWOŚCI

Czemu młodzi sportowcy podejmują decyzję o rezygnacji z wyczynowego uprawiania sportu? Na jakie główne powody tego zjawiska wskazują polscy i fińscy zawodnicy? Jakie działania można podjąć, aby młodzież kończąca przygodę ze sportem pozostawała w nim w innych rolach?

Odpowiedzi na te pytania w ramach realizacji projektu New Opps – New Opportunities for Drop-out Young Athletes to Continue in Sports z programu Erasmus+ Sport poszukiwali działacze klubów AZS Łódź i Oulun Pyrintö.

AZS Łódź dołączył do grona jednostek AZS realizujących projekty w ramach programu Erasmus+ Sport, co okazało się być bardzo cennym doświadczeniem. Działania w ramach projektu obejmowały spotkania online, przeprowadzenie badań wśród polskich i fińskich sportowców, a także wizyty w Oulu i Łodzi z licznymi aktywnościami projektowymi i seminarium, podczas którego upowszechnione zostały wyniki badań i najważniejsze wnioski.

W czerwcu przez tydzień fińska delegacja gościła w Łodzi. Spotkania projektowe były poświęcone przede wszystkim przedstawieniu aktywności obu klubów, zagadnieniom związanym z projektem i wymianie doświadczeń. Kol. Marianna Pikul, odpowiadająca w AZS za projekty Erasmus+, opowiedziała o sporcie akademickim w Polsce i AZS. Kol. Aleksandra Leszczyńska, koordynująca projekt w AZS Łódź, zaprezentowała działalność klubu oraz sekcji lekkiej atletyki. Z kolei Finowie przedstawili wyniki swoich badań w ramach New Opps. Wszystkie te prezentacje oraz udział w spotkaniach kilkorga zawodników stanowiły znakomity punkt wyjścia do ciekawych dyskusji o powodach rezygnowania ze sportu i krokach, jakie można podjąć, aby zatrzymać to zjawisko.

Wizyta Finów w Łodzi była także okazją do integracji obu zespołów i wspólnych aktywności. W ich ramach uczestnicy projektu oglądali lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Rzymie, wzięli udział w uroczystej kolacji, odwiedzili łódzkie orientarium i zoo, a także mogli zobaczyć, jak z bliska wygląda organizacja imprezy lekkoatletycznej w Polsce – na stadionie AZS Łódź odbywał się Ogólnopolski Finał Czwartków Lekkoatletycznych.

Rozważania nad zjawiskiem rezygnacji ze sportu zostały pogłębione podczas pobytu delegacji łódzkiego klubu w Oulu na przełomie września i października. Najważniejszym punktem wizyty w Oulu było seminarium podsumowujące projekt, podczas którego przedstawiciele obu klubów zaprezentowali wyniki badań dotyczących przyczyn kończenia karier sportowych, a także porównali spostrzeżenia respondentów w obu krajach. Wśród najczęstszych powodów odejścia ze sportu w polskim badaniu wskazywano brak motywacji do dalszego trenowania w związku z brakiem satysfakcji z uprawiania sportu i brakiem możliwości otrzymywania gratyfikacji, brak perspektyw oraz brak progresu w osiąganych wynikach sportowych.

Ponadto delegacja AZS Łódź przybliżyła działalność AZS w Polsce i funkcjonowanie system sportu akademickiego z uwzględnieniem programów kariery dwutorowej. Jedna z uczestniczek projektu, zawodniczka AZS Łódź, aktualna akademicka mistrzyni Polski w skoku w dal Zuzanna Sztachańska przybliżyła historię swojej kariery sportowej, podczas której napotkała wiele przeszkód, ale nie zdecydowała się na rezygnację z trenowania.

W seminarium oprócz reprezentantów obu klubów uczestniczyli także przedstawiciele urzędu miasta Oulu, szkoły Kastellin będącej



gospodarzem spotkania, Fińskiej Federacji Lekkoatletycznej i Fińskiego Instytutu Sportu Wyczynowego. Seminarium stanowiło doskonałą okazję do wymiany doświadczeń związanych z uprawianiem sportu przez młodych zawodników i wyzwaniami, z jakimi mierzą się organizacje sportowe i edukacyjne w tym zakresie.

– Udział w projekcie jest dla mnie niesamowitym doświadczeniem. Wizyta w Finlandii uświadomiła mi, że każdy kraj ma swoje wady i zalety, jeśli chodzi o ogólny system sportowy czy program kariery dwutorowej. Bardzo doceniam również możliwość opowiedzenia mojej historii. Mam nadzieję, że moja droga sportowa, począwszy od pierwszych kontuzji, przez zmiany trenerów i kończąc na powrocie do wyczynowego sportu po zerwaniu ścięgna Achillesa, będzie mogła zainspirować młodych sportowców do niepoddawania się i robienia nadal tego, co się kocha – przyznała Sztachańska. – Sport łączy ludzi i daje mnóstwo możliwości na łączenie pasji z codziennym życiem. Liczę, że uda nam się zwiększyć świadomość środowisk, ile jest możliwości na zostanie w sporcie oraz że sport i nauka mogą iść ze sobą w parze – dodała.

Pobyt reprezentantów AZS Łódź w Oulu był także znakomitą okazją do bliższego poznania działalności i struktury klubu Oulun Pyrintö, a także obejrzenia obiektów sportowych w mieście, takich jak hala sportowa Ouluhalli, sale sportowe w szkole Kastellin czy stadion lekkoatletyczny Raatti. Łodzianie zgodnie stwierdzili, że mają czego zazdrościć Finom i powinni korzystać z ich rozwiązań w zakresie funkcjonowania obiektów sportowych.

– Tematyka projektu jest dla mnie niezwykle ciekawa i pozwala na spojrzenie na kwestię kończenia kariery sportowej i możliwości pozostania w sporcie z innej perspektywy. Myślę, że dzięki New Opps możemy wspólnie z partnerami z Oulun Pyrintö wypracować wspólne rozwiązania, a jednocześnie wiele się od siebie uczymy w kwestii działalności w sporcie – podzielił się swoimi refleksjami Jakub Wiliński, lekkoatleta AZS Łódź i członek zarządu KU AZS UŁ. – Ogromne wrażenie zrobiły na mnie obiekty sportowe i szkoła w Oulu, na pewno możemy się uczyć od Finów, jak gospodarować przestrzeń na aktywności sportowe i edukacyjne. Program naszego wyjazdu był bardzo intensywny, ale pozwolił zarówno na pogłębienie tematyki projektu, jak i zwiedzenie ciekawych miejsc – dodał.

Projekt New Opps – New Opportunities for Drop-out Young Athletes to Continue in Sports był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Erasmus+ Sport. AZS Łódź i Oulun Pyrintö liczą na kontynuację owocnej współpracy i planują aplikowanie o kolejne wspólne projekty. Foto: Archiwum

Materiały AZS Łódź przygotowała Aleksandra Leszczyńska.

AZS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA

WWW.OLSZTYN.AZS.PL
OLSZTYN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JERZY JAROSZEWSKI

Rok 2024 był dla naszego środowiska sportowego czasem pełnym emocji, sukcesów i niezapomnianych chwil. Nasi sportowcy ponownie udowodnili, że AZS Olsztyn jest kuźnią talentów i miejscem, gdzie rodzą się mistrzowie.

Z dumą śledziliśmy występy Anastazji Kuś, wschodzącej gwiazdy lekkiej atletyki, która reprezentowała nasz kraj na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Jej znakomity bieg na 400 metrów podczas mistrzostw Europy do lat 18 przyniósł jej złoty medal, a nam ogromną radość i nadzieję na kolejne wspaniałe osiągnięcia w przyszłości. Nie mniej emocjonujące były sukcesy Mateusza Chrzanowskiego, który jesienią zdobył srebrny medal mistrzostw Europy do lat 21 w taekwondo olimpijskim w kategorii do 63 kilogramów. Jego waleczność i determinacja są inspiracją dla młodych sportowców, a my cieszymy się, że możemy wspierać jego rozwój w ramach naszej organizacji. Ogromnym sukcesem może pochwalić się również Michał Burczyński, który w bojerach wywalczył tytuł mistrza świata i mistrza Europy. Jego triumfy w tej niezwykle wymagającej dyscyplinie sportowej są dowodem na to, że nasz region posiada zawodników na najwyższym światowym poziomie.

Wielką radością był dla nas również powrót siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn do odnowionej hali Urania. Wypełnione po brzegi trybuny na każdym meczu pokazały, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się siatkówka w naszym regionie. Wierzymy, że ta niesamowita atmosfera przełoży się na sukcesy drużyny i powrót na medalową ścieżkę.

W minionym roku udało nam zorganizować wiele imprez, z których jesteśmy bardzo dumni, bowiem spotkały się one z bardzo pozytywnym odbiorem wśród uczestników. Podobnie jak w latach wcześniejszych byliśmy gospodarzem półfinałów Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce kobiet i mężczyzn. Nowością były dwa turnieje półfinałowe Ligi Akademickiej AZS w koszykówce mężczyzn. Mamy nadzieję, że rozgrywki będą kontynuowane w kolejnym roku, a zawodnicy ponownie przyjadą do naszego pięknego kampusu. Kontynuowaliśmy system rozgrywek międzyuczelnianych oraz Akademickich Mistrzostw Województwa w kilkunastu dyscyplinach. Jednym z najbardziej inspirujących wydarzeń była Akademicka Doba Sportu, w której wzięło udział ponad 200 uczestników. Pokazaliśmy, że sport można uprawiać niezależnie od wieku, a aktywność fizyczna o każdej porze dnia i nocy daje mnóstwo radości oraz pozytywnej energii.

Kontynuowaliśmy także nasze działania na rzecz aktywizacji sportowej dzieci, młodzieży i całych rodzin. Program Lekkoatletyka łączy pokolenia ponownie okazał się wielkim sukcesem, umożliwiając wspólne spędzanie czasu na sportowo i budowanie silnych więzi międzypokoleniowych.

Nie sposób nie wspomnieć o kolejnym niezwykle udanym Memoriale Zbigniewa Ludwichowskiego, który co roku przyciąga tłumy na nasz piękny stadion lekkoatletyczny. To wydarzenie stało się ważnym punktem w kalendarzu sportowym naszego regionu, gromadząc zarówno wybitnych sportowców, jak i młodzież stawiającą pierwsze kroki w lekkoatletyce.

Nie zapominamy również o tym, że nasza Organizacja Środowiskowa AZS jest organizacją pożytku publicznego. W dalszym ciągu zachęcamy wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur do przekazania 1,5% podatku na rozwój siatkówki, taekwondo i lekkiej atletyki. Dzięki tym środkom możemy jeszcze lepiej wspierać młodych sportowców. Każde wsparcie ma ogromne znaczenie i pozwala budować przyszłość AZS Olsztyn.

Podsumowując, rok 2024 był niezwykle udany, pełen sukcesów i niezapomnianych momentów. Mam nadzieję, że kolejny przyniesie nam jeszcze więcej powodów do dumy. Dziękuję wszystkim za zaangażowanie i ciężką pracę – współpracownikom, zawodnikom, trenerom, kibicom oraz wszystkim sympatykom AZS. Wspólnie budujemy markę, która jest symbolem sportowej pasji i sukcesu. Razem możemy jeszcze więcej!

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARMII I MAZUR 2023/24

1. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
2. OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA
3. WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE
4. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU
5. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA

GWIAZDA AZS OLSZTYN

MICHAŁ BURCZYŃSKI

Rok 2024 był najlepszym w karierze Michała Burczyńskiego. Najpierw w estońskiej Parnawie zdobył tytuł mistrza świata w bojerowej klasie DN, a kilka dni później sięgnął również po mistrzostwo Europy. Reprezentant klubu AZS UWM Olsztyn przez 25 lat swojej kariery sportowej aż 25 razy stawał na podium tych prestiżowych zawodów.



Foto: Archiwum prywatne

W mistrzostwach świata rywalizowało 149 zawodników i zawodniczek w klasie DN oraz 19 zawodników klasy Ice Optimist. – Regaty okazały się dla mnie bardzo szczęśliwe. Rywalizowaliśmy przez trzy dni, udało się rozegrać sześć wyścigów, czyli praktycznie komplet. Niestety zabrakło wiatru na ostatni, siódmy wyścig. Wystartowało wielu utytułowanych zawodników. Drugie miejsce zajął Łukasz Zakrzewski, a w pierwszej dziesiątce znaleźli się również Karol Jabłoński, Tomek Zakrzewski i Robert Graczyk. Było dużo emocji, adrenaliny i sportowej walki. Kluczowe, jak zawsze, było poprawne żeglowanie, odpowiedni dobór sprzętu i koncentracja – bo wszystko zaczyna się i kończy w głowie – podkreślał Burczyński.

Jego droga do sukcesu nie była jednak wolna od przeciwności. Trzy lata temu zerwał ścięgno Achillesa, co wymagało operacji i długiej rehabilitacji. – Czekała mnie długa i mozolna praca nad powrotem do formy. Nie ukrywam, że miałem chwile zwątpienia – obawiałem się, że nigdy nie wrócę do pełnej sprawności. A w tym sporcie szybki start jest kluczowy. Na szczęście udało mi się odzyskać prędkość, a ten sezon był nawet lepszy niż wszystkie poprzednie – opowiadał zawodnik.

Mimo że traktuje bojery jak pasję, do rywalizacji podchodzi niezwykle poważnie. – Zawsze powtarzam, że najwięcej osiągamy, gdy nie jesteśmy przesadnie głodni sukcesu. W tym roku nie jechałem na regaty z myślą o tytule – chciałem po prostu ścigać się z najlepszymi i dobrze się bawić. To mnie napędza! – zaznaczał.

Dodaje również, że bojery to dyscyplina wymagająca elastyczności, ponieważ warunki lodowe i siła wiatru mają ogromne znaczenie. – Każdy zawodnik ma swoje preferencje – jedni wolą silne wiatry, inni słabsze. Ja od lat trenuję pod okiem mojego taty, który jest zarazem moim trenerem i mentorem. Czasem spieramy się o detale techniczne, jak kąty ustawienia płóz, ale zawsze dochodzimy do kompromisu – podkreślał.

Bojery to jednak nie tylko sportowa rywalizacja, ale także silna społeczność. Burczyński ceni sobie czas spędzony z innymi zawodnikami. – To dla mnie prawdziwa odskocznia od codzienności. Przez tydzień rozmawiamy o sprzęcie – o kątach ustawienia płóz, sztywności płozownicy, żaglach. To dla nas naturalne rozmowy przy śniadaniu i kolacji. Po takim tygodniu, niezależnie od wyniku, wracam do pracy w pełni zregenerowany – opowiadał.

W 2024 roku Burczyński zdobył swój czwarty tytuł mistrza świata i piąty mistrza Europy. W sumie na podium mistrzostw świata stawał 11 razy (cztery złote, trzy srebrne i cztery brązowe medale), a mistrzostw Europy aż 14 razy (pięć złotych, siedem srebrnych i dwa brązowe medale). Przez 25 lat startów zdobył... 25 medali w mistrzostwach świata i Europy.

– Medali nie trzymam na widoku, nie tworzę z nich „ołtarzyka". (uśmiech) Najbardziej cieszy mnie to, że w bojerach można rywalizować przez wiele lat. Na tegorocznych mistrzostwach startował zawodnik, który brał udział już w pierwszych mistrzostwach w 1973 roku. To niesamowite! – podsumował Burczyński.



Foto: Rola Lora

ZASŁUGIWALI NA TAKĄ HALĘ

Po ponad dwóch latach przerwy Indykpol AZS Olsztyn powrócił do zmodernizowanej hali Urania. Siatkarze podkreślali doskonałe warunki do treningów i wyjątkową atmosferę na trybunach.

Od grudnia 2023 roku hala Urania ponownie stała się domem ekstraklasowej ekipy Indykpol AZS Olsztyn. Remont, rozpoczęty w połowie 2021 roku, przekształcił obiekt w nowoczesną arenę sportową zdolną pomieścić ponad 4000 kibiców.

Nicolas Szerszeń, przyjmujący akademików z Kortowa, nie krył zadowolenia z powrotu do Olsztyna. – Warunki w nowej Uranii są naprawdę świetne. Większa przestrzeń na boisku i odpowiednia temperatura sprawiają, że trenuje się znacznie lepiej niż w innych obiektach, na których trenowaliśmy w oczekiwaniu na powrót do Uranii. Czujemy, że mamy w końcu swój prawdziwy dom – podkreślał Szerszeń.

Jak dodawali siatkarze, atmosfera w Uranii była niezwykle gorąca, a wsparcie kibiców dawało drużynie dodatkową motywację. – W Uranii wszyscy tworzą wyjątkowy klimat, który daje nam dodatkową energię. Dodajmy do tego także atmosferę, gdzie każdy z nas czuje wsparcie kibiców. Napędza nas to jeszcze bardziej, dzięki czemu jest nam dużo łatwiej grać i zwyciężać – zauważył Szymon Jakubiszak.



Podczas meczów trybuny wypełniały się po brzegi, a gorący doping niósł zawodników przez całe spotkanie. Obecność legend AZS Olsztyn – Zbigniewa Lubiejewskiego, Stanisława Iwaniaka, Andrzeja Grygołowicza czy Leszka Urbanowicza – dodatkowo podkreślała wyjątkowość tego miejsca. Siatkarze czuli, że mają wsparcie nie tylko obecnych fanów, ale także całej historii olsztyńskiej siatkówki.

Moritz Karlitzek również zwrócił uwagę na wyjątkowy klimat panujący w hali. – W Uranii mamy niesamowitą publiczność! Myślę, że jest ona najlepsza w Polsce. Fani bardzo nas wspierają i są z nami w każdej chwili. Dla nas gra przy takich kibicach to niezwykłe wyróżnienie – podkreślał niemiecki przyjmujący Indykpolu AZS.

Nowa Hala Urania stała się miejscem, gdzie siatkarze mogli nie tylko trenować w doskonałych warunkach, ale także czerpać energię z obecności licznie zgromadzonych fanów. Frekwencja na trybunach świadczy o ogromnym zainteresowaniu i wsparciu lokalnej społeczności. – Gra przy pełnych trybunach to zupełnie inna motywacja. Czujemy, że kibice są z nami na dobre i na złe – dodał Jakub Hawryluk.

Powrót do Uranii to dla akademików nie tylko możliwość gry w nowoczesnym obiekcie, ale przede wszystkim szansa na budowanie silnej więzi z kibicami. Gorąca atmosfera podczas meczów domowych stała się dodatkowym atutem drużyny, która z każdym spotkaniem czuła coraz większe wsparcie ze strony fanów.

Zmodernizowana hala Urania symbolizowała nowy rozdział w historii olsztyńskiej siatkówki. Dzięki idealnym warunkom treningowym i niesamowitej atmosferze tworzonej przez kibiców Indykpol AZS Olsztyn miał solidne podstawy, by walczyć o najwyższe cele w PlusLidze.

Foto: Artur Kijewski

NA CO STAĆ ANASTAZJĘ KUŚ?

Anastazja Kuś, 17-letnia biegaczka klubu AZS UWM Olsztyn, w 2024 roku osiągnęła imponujące sukcesy na arenie lekkoatletycznej. Jej determinacja i talent zaowocowały nie tylko krajowymi rekordami, ale także międzynarodowym uznaniem. Na co w przyszłości stać młodą lekkoatletkę?

Rok 2024 to przełomowy czas w karierze Anastazji Kuś, która udowodniła, że jej nazwisko jest jednym z najważniejszych w polskiej lekkoatletyce. W lipcu na mistrzostwach Europy do lat 18 w Bańskiej Bystrzycy zdobyła złoty medal w biegu na 400 metrów, ustanawiając nowy rekord Polski U-18 czasem 51,89 sekundy, jednocześnie poprawiając o prawie sekundę rekord tej imprezy. Kolejny sukces przyniosła jej sztafeta 4 × 400 metrów, która sięgnęła po srebro, bijąc rekord Polski do lat 18 (2:05,44). Wraz z koleżankami z drużyny – Oliwią Kasprzak, Aleksandrą Jeż i Zofią Tomczyk – Anastazja pokazała, że potrafi współpracować na najwyższym poziomie.

Ten rok to także debiut Anastazji w igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Choć sztafeta 4 × 400 metrów nie przeszła do finału, sama możliwość wystąpienia na tej prestiżowej imprezie była niezwykła. - To było dla mnie – możliwość bycia tam i wystartowania na takiej imprezie. Myślę, że nikt, kto nie biegał przed tak wielką publicznością, zarówno na stadionie, jak i przed telewizorami, nie jest w stanie w pełni tego zrozumieć – mówiła po swoim występie w Paryżu.

Anastazja podkreślała także, jak ogromną presję odczuwała, zwłaszcza z uwagi na swój młody wiek. – Imprezy juniorskie są organizowane na mniejszą skalę, więc to było coś zupełnie innego. Jestem jednak pewna, że to doświadczenie zaprocentuje w przyszłości i mam nadzieję, że na kolejnych igrzyskach, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, będę mogła wystartować indywidualnie – mówiła, wyrażając nadzieję na indywidualny występ na kolejnych igrzyskach olimpijskich.



Mimo dużego zainteresowania ze strony kadry Anastazja nie zapomina o swoich priorytetach. – Wszystko zależy od moich wyników i wyników innych dziewczyn z Polski. Na pewno jestem gotowa do biegania w sztafetach i chciałabym to robić, ale priorytetem są dla mnie starty indywidualne. Sztafeta to fajny dodatek – mówiła. Sztafeta traktowana jest przez nią jako uzupełnienie, które może stanowić dodatkową wartość, ale nie jest celem nadrzędnym.

Patrząc na plany na 2025 rok, Anastazja Kuś ma jasno wyznaczoną drogę. Zamierza skupić się na dalszym rozwoju swojej kariery, koncentrując się na poprawie swoich wyników i przygotowaniach do kolejnych międzynarodowych imprez lekkoatletycznych. Jej determinacja oraz dotychczasowe osiągnięcia pozwalają wierzyć, że w nadchodzących latach będzie odgrywać kluczową rolę w polskiej lekkoatletyce. – Cieszę się, że w tak młodym wieku zdobyłam to doświadczenie, bo teraz wiem, czego mogę się spodziewać w przyszłych sezonach - podsumowała. Foto: archiwum prywatne

WŁADZE OŚ AZS OLSZTYN

JERZY JAROSZEWSKI – PREZES
ANDRZEJ POMIANOWSKI – WICEPREZES
WALDEMAR BUSZAN – WICEPREZES
JANUSZ PIECHOCKI – WICEPREZES
TOMASZ JANKOWSKI – SEKRETARZ
GRZEGORZ DUBIELSKI, PIOTR STASIEWICZ, KATARZYNA STASIEWICZ, MAREK ROGUSKI, BRONISŁAWA LUDWICHOWSKA, MATEUSZ LEWANDOWSKI – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS OLSZTYN

KU AZS UWM OLSZTYN	564
KU AZS WSP SZCZYTNO	21
KU AZS OSW OLSZTYN	16
ŁĄCZNIE:	601

AZS ŁĄCZY POKOLENIA!

Sportowe wydarzenia przeprowadzone przez Organizację Środowiskową AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego na stałe wpisały się w kalendarz miłośników aktywności fizycznej, oferując nie tylko sportową rywalizację, lecz także integrację i mnóstwo pozytywnych emocji.

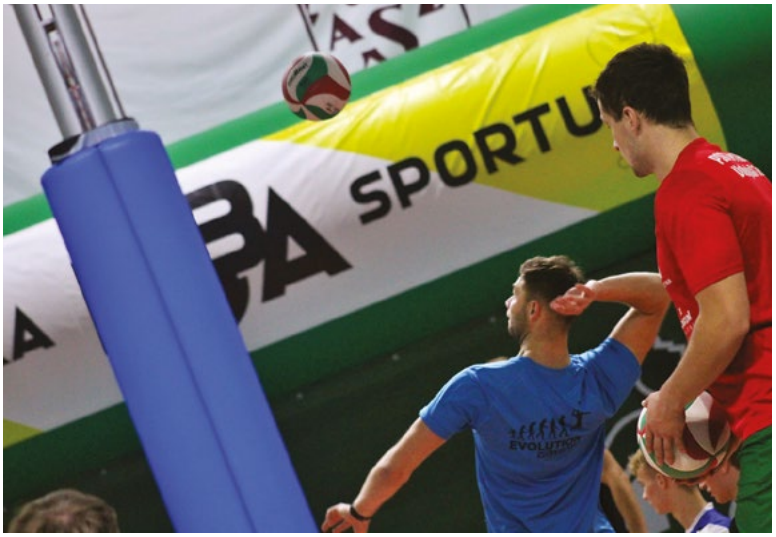


Foto: OŚ AZS Olsztyn

Akademicka Doba Sportu po raz drugi zgromadziła w Olsztynie aż 200 uczestników na pełne 24 godziny sportowych zmagań. Wydarzenie odbyło się w trzech lokalizacjach: na obiektach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, w hali Urania oraz w szkole podstawowej w Rusi. W programie znalazły się różnorodne dyscypliny, m.in. taekwondo, aikido, futsal kobiet, nocny turniej koszykówki oraz zajęcia fitness. – Wzięłam udział w trzech wydarzeniach i nie sądziłam, że dam radę. Energia innych uczestników dodała mi sił. Najtrudniejsze było zmobilizowanie się nad ranem, ale atmosfera podczas tych zajęć była niesamowita – wszyscy się wspierali! – powiedziała Ania, uczestniczka zawodów.

Największym zainteresowaniem cieszył się nocny turniej koszykówki. – Rywalizacja była zacięta, ale w duchu fair play! Mieliśmy kilka trudnych momentów, ale ostatecznie udało nam się wygrać w dogrywce – to było niesamowite uczucie! – dodał Piotr, student UWM.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się także kolejna odsłona Szkoły Pełnej Aktywności, w której udział wzięło blisko 250 dzieci z całego województwa. Uczestnicy rywalizowali w dziesięciu konkurencjach sprawnościowych, takich jak biegi na czas, skoki przez przeszkody, rzuty do celu i testy sprawnościowe. – To była świetna zabawa! Najbardziej podobała mi się konkurencja na celność – udało mi się trafić wszystkie cele, a koledzy z klasy dopingowali mnie z całych sił! – opowiadał Kuba z SP w Biesalu.

Szkoła Pełna Aktywności to także doskonała okazja do integracji klas. – Dzięki tej imprezie nauczyliśmy się współpracy. Czułam, że każdy punkt, który zdobywaliśmy, był efektem wspólnej pracy – to naprawdę budujące doświadczenie – podkreśliła Zosia z SP nr 12 w Olsztynie.

Pod koniec roku najmłodsi pasjonaci sportu wzięli udział w nowym projekcie – Ligach Amatorskich AZS. W Olsztynie rozegrano turnieje w koszykówce 3×3 dziewcząt i chłopców, piłce nożnej 6-osobowej dziewcząt i chłopców oraz siatkówce 3×3 dziewcząt. W koszykówce 3×3 rywalizacja była niezwykle wyrównana – mecze często kończyły się różnicą jednego punktu. W piłce nożnej zawodnicy musieli wykazać się zarówno szybkością, jak i precyzją, natomiast w siatkówce kluczowe okazały się zgranie i współpraca w drużynie.



Foto: OŚ AZS Olsztyn

– Nasza drużyna w koszykówce dała z siebie wszystko – czułyśmy się jak profesjonalne zawodniczki! W półfinale wygrałyśmy po dogrywce, a finał to była walka do ostatniego gwizdka! – powiedziała Martyna, uczestniczka ligi koszykówki. – Piłka nożna to moja pasja – cieszę się, że mogłem wziąć udział w zawodach i sprawdzić swoje umiejętności. Trener był z nas naprawdę dumny, a my czuliśmy, że daliśmy z siebie sto procent! – dodał Michał z drużyny piłkarskiej.

Wydarzenia organizowane przez OŚ AZS Olsztyn to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także integracja i promocja zdrowego stylu życia. Uczestnicy podkreślali, że atmosfera była niesamowita, a emocje związane z rywalizacją na długo pozostaną w ich pamięci. AZS po raz kolejny udowodnił, że sport łączy i inspiruje!



Foto: Ewa Milun-Walczak

KORTOWSKIE SZPILKI W ELICIE POLSKIEGO FUTSALU

Futsalistki AZS UWM High Heels Olsztyn osiągnęły historyczny wynik, awansując do Ekstraligi futsalu kobiet. Droga do elity nie była łatwa, ale dzięki stabilnemu zapleczu organizacyjnemu i świetnej grze zespołu udało się zrealizować cel.

Futsalistki zapisały się na kartach historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, awansując w 2024 roku do Ekstraligi. To ogromny sukces sportowy, jak i organizacyjny, który wymagał od zawodniczek wielu poświęceń. Dzięki zaangażowaniu ekipy, sztabu szkoleniowego oraz wsparciu ze strony olsztyńskiej uczelni AZS UWM zyskał szansę na rywalizację z najlepszymi drużynami w kraju.

Olsztynianki zakończył sezon zasadniczy na pierwszym miejscu, wygrywając 10 z 11 meczów. Kluczowe dla awansu było zwycięstwo w pierwszym meczu barażowym z Chemikiem Bydgoszcz 5:1. Rewanż nie odbył się, ponieważ rywalki wycofały się z rozgrywek i skoncentrowały na rywalizacji na trawie. Tym samym futsalistki z Olsztyna mogły świętować historyczny awans.

Droga do Ekstraligi nie była jednak łatwa. Rok wcześniej zespół wywalczył awans, ale z powodów organizacyjnych i finansowych nie przystąpił do rozgrywek. Tym razem klub zadbał o solidne zaplecze. Udało się pozyskać sponsorów, a dokładając do tego nieodzowne wsparcie władz UWM, drużyna mogła rozpocząć przygotowania do startu w najwyższej klasie rozgrywkowej.



Foto: Janusz Pająk

Trenerka Aleksandra Kojadyńska podkreślała, że zespół zasłużył na awans, a stabilność organizacyjna była kluczem do sukcesu. – Pracowaliśmy na to cały sezon i zasłużyłyśmy na ten awans. Wygrałyśmy ligę, później baraż, więc udowodniłyśmy, że jesteśmy gotowe na grę na najwyższym poziomie – komentowała.

Przed startem nowego sezonu AZS UWM skupił się na wzmocnieniach kadrowych i budowie zaplecza logistycznego. Trzon drużyny pozostał bez zmian – kluczowe zawodniczki, jak Natalia Łapińska, Julia Klonowska czy Oliwia Cwalińska, pozostały w składzie. Do drużyny dołączyły również zawodniczki z doświadczeniem w beach soccerze, co miało przełożyć się na większą wszechstronność zespołu.



Foto: AZS UWM High Heels Olsztyn

Kojadyńska podkreślała, że celem na pierwszy sezon było utrzymanie się w elicie. – Chcemy walczyć o miejsce w pierwszej szóstce. Wiemy, że nie będzie łatwo, ale mamy duży potencjał i jesteśmy gotowe na rywalizację z najlepszymi. Chcemy zbudować stabilny zespół, który na stałe zagości w Ekstralidze. To dopiero początek naszej drogi.

Awans do Ekstraligi to ogromny sukces, ale także duże wyzwanie. Klub stawiał na rozwój drużyny, zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Dzięki zaangażowaniu i wsparciu władz uczelni AZS UWM High Heels Olsztyn miał realną szansę na zadomowienie się w elicie polskiego futsalu. Kortowskie Szpilki były gotowe na nowe wyzwania i chciały udowodnić, że ich miejsce jest w gronie najlepszych.



Foto: AZS UWM High Heels Olsztyn

Materiały AZS Olsztyn przygotował Mateusz Lewandowski.

AZS OPOLE

WWW.OPOLE.AZS.PL
BIURO@AZSOPOLE.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ
TOMASZ WRÓBEL

Nieustannie w życiu musimy dokonywać pewnych wyborów. Tak też upłynął nam 2024 rok, gdzie skumulowały się wybory na uczelni, wybory samorządowe oraz wybory do Zarządu Głównego AZS. Można powiedzieć, że na wszystkich frontach wyszliśmy z rywalizacji zwycięsko, co pozwala myśleć o niezakłóconym rozwoju w najbliższych latach. Wizje naszego rozwoju środowiskowego opierają się oczywiście głównie na AZS Politechnice Opolskiej. Kolejny rok jesteśmy największym klubem w Polsce, osiągnęliśmy ponad 2500 członków, ale nie jest to jeszcze kres naszych możliwości. Kolejne lata przyniosą kolejne wzrosty, co przekłada się także na to, że jesteśmy już piątym największym środowiskiem. Tak, tak. To małe opolskie wkroczyło do wielkiej piątki i nie zamierza się zatrzymywać.

Warto powiedzieć, że w najmniejszym polskim województwie świetnie nam się współpracuje. Ponad 3000 członków to efekt także rekordów czynionych przez Matyldę Chudzik i Karola Gontarza na Uniwersytecie Opolskim, którzy kontynuują dobre tradycje we współpracy z Politechniką. O ich pracy będzie też jeden z tekstów na stronach naszej Kroniki. Filip Pokusa i Ola Konefał na ANS WSZiA Opole nieustannie dbają o edukację polskich topowych siatkarek i siatkarzy i chociaż są niepubliczną uczelnią, gdzie nie jest najłatwiej zmobilizować sportowców do startów, to wyciągają, ile potrafią. Kiedy do tego dodamy Marcina Dyktę i Adama Wronę, którzy wyciskają na PANS w Nysie wszystko, co się da, aby rozkręcić sport, to można dojść do wniosku, że nasze środowisko jest kompaktowym przykładem współpracy na wielu poziomach.

Jednym z tych poziomów jest też sport wyczynowy i ostatnia z jednostek AZS w województwie, czyli KŚ Judo AZS. W tym roku trener Bartosz Dobranowski został trenerem kadry Polski juniorów, a trenerem kadry seniorów jest wychowanek i wieloletni zawodnik tego klubu Tomasz Kowalski. O mającym wiele talentów w swoim gronie także możecie poczytać na łamach Kroniki.

Wróćmy do planów Politechniki i miejsca, w którym się znajdujemy. Współzawodnictwo dzieci i młodzieży w województwie od kilkunastu lat zawsze pada naszym łupem. Interesuje nas jednak pierwsza dziesiątka w Polsce i dołączenie do najlepszych klubów akademickich. W tym roku było to miejsce 18. Pomóc w naszych planach ma z pewnością hala lekkoatletyczna na kampusie, na którą planujemy uzyskać dofinansowanie ministerialne. Byłby to dla nas milowy krok w rozwoju i nasz główny plan infrastrukturalny. Staramy się jednak też o budowę przystani kajakowej w mieście, aby poprawić warunki uprawiania tego sportu tej prężnej i perspektywicznej sekcji, która także w tym roku przywiozła sporo medali z imprez krajowych i międzynarodowych za sprawą m.in. Piotra Morawskiego, Arsena Śliwińskiego, Anny Mielnik, Mateusza Borgieła i Mateusza Zuchory. Pod koniec roku dokonaliśmy też mocnego transferu od naszych przyjaciół z AZS AWF Katowice i do naszej sekcji dołączyła medalistka olimpijska Justyna Iskrzycka.

Będzie też kilka nowych inicjatyw. Od jakiegoś czasu jednym z naszych powodów do dumy są organizowane przez nas półkolonie, o których też piszemy na łamach Kroniki. Myślę, że to dobry plan dla każdego AZS z osobowością prawną. Jest to korzystne zarówno w wymiarze komercyjnym, jak i społecznym, gdzie aktywizujemy młodzież, która później trafia do nas na sekcje. Z myślą o rozszerzeniu naszej oferty o półkolonie żeglarskie zakupiliśmy trochę łódek w klasie Optymist. Myślę, że żeglarstwo na stałe zagości w naszych progach, bo wzorem naszej akademii lekkoatletycznej, pływackiej, koszykarskiej, łyżwiarskiej i szachowej uruchomimy także akademię żeglarską. Podobnie zresztą będzie m.in. z gimnastyką i akrobatyką sportową.

Na koniec chciałem nadmienić, że oprócz ciężkiej pracy, którą wykonujemy na wielu frontach, to potrafimy się także świetnie bawić. Nasz Bal Sportowca, o którym przeczytacie dalej, powoli zbliża się do 30. edycji. Jest więc jednym z najstarszych wydarzeń celebrujących w AZS. Myślę, że wielu z czytających te słowa przynajmniej raz odwiedziło Opole w początkach stycznia, aby wraz z całą śmietanką prawie 300 gości cieszyć się naszymi sukcesami, porozmawiać ze sportowcami i bawić się na parkiecie do samego rana.

OPOLSKA SUPERLIGA AKADEMICKA 2023/24

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. UNIWERSYTET OPOLSKI
3. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
4. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA OPOLE

LICZBA CZŁONKÓW AZS OPOLE

KU AZS PO OPOLE	2504
KU AZS UO OPOLE	286
KU AZS ANS NYSA	133
KU AZS ANS WSZIA OPOLE	70
KŚ JUDO AZS OPOLE	19
ŁĄCZNIE:	3012

GWIAZDA AZS OPOLE

FILIP RAK

W 2024 roku zgromadził wiele krążków, m.in. złoto HMP oraz MP w biegach przełajowych. W swojej kategorii wiekowej (U-23) ustanowił rekord Polski na 1500 m (3:37,30). Występ w Paryżu umocnił go na pozycji jednego z najbardziej perspektywicznych zawodników w kraju i środowisku.



Foto: Sławoj Dubiel

Jak rozpoczęła się twoja przygoda z lekkoatletyką?
– W pierwszej klasie szkoły podstawowej zadebiutowałem na zawodach w biegach przełajowych, gdzie po raz pierwszy stanąłem na najwyższym stopniu podium. W czwartej klasie udało się wygrać zawody na szczeblu powiatowym, a już rok później zwyciężyłem w zawodach wojewódzkich. To właśnie od takich startów rozpoczęła się moja przygoda z lekką atletyką. Osobą, która pokazała mi, na czym polega ten sport, była moja nauczycielka wychowania fizycznego, pani Stanisława Szyndlarewicz. To właśnie ona rozpisała mi pierwsze treningi i dzięki niej zacząłem wygrywać pierwsze zawody. Na początku próbowałem startować na różnorodnych dystansach, lecz wraz z doświadczeniem zdecydowałem się na dystanse średnie.

Czy wyzwania związane z dystansem 1500 m nie powodowały wątpliwości w twojej głowie?
– Jest to bardzo trudna konkurencja i uświadomiłem to sobie już na pierwszych treningach. Na początku były one bardzo ciężkie, lecz to właśnie wychodzenie ze strefy komfortu i przełamywanie kolejnych barier były dla mnie motywacją do działania. To właśnie ogromne pokłady energii i ciężka praca na treningach pozwalają mi być zadowolonym z siebie i dążyć do bycia lepszą wersją siebie jako sportowca.

Występ na igrzyskach olimpijskich to marzenie każdego sportowca. Ty jednak jeszcze chyba nie powiedziałeś ostatniego słowa?

– Paryskie igrzyska były dla mnie wielką lekcją, oczywiście startowałem w nich z myślą o jak najlepszym wyniku. Doświadczenie, które nabyłem podczas tak dużej imprezy, pozwala spojrzeć na wszystko z dużo szerszej perspektywy. Jestem młodym i ambitnym sportowcem, dla którego to dopiero początek przygody z największymi stadionami na świecie i na pewno nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa.

Czego nauczyłeś się na igrzyskach?

– Przede wszystkim obyłem się z tym klimatem, poznałem, jak to jest być olimpijczykiem i zobaczyłem ich perspektywę. Doświadczenie tego na własnej skórze jest istotnym elementem w rozwoju zawodnika, daje dużą pewność, zapał do pracy i chęć dążenia do mistrzostwa sportowego.

Wielu ludziom wydaje się, że jest to tylko bieganie. Natomiast jest w tym sporo taktyki. Ile biegów trzeba odbyć, aby realizować skutecznie swoją taktykę na bieg?

– Trzeba obyć się z wieloma startami, gdyż każdy jest inny. W jednym jest walka o medal, w drugim o czas. Czasem bieg jest szybki i trzeba dobrze się ustawić, w innym przypadku bieg jest wolniejszy i trzeba w odpowiednim momencie wyjść do przodu, aby nie zostać zamkniętym. Do tego dochodzą sytuacje losowe, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć i trzeba podjąć odpowiednie działania, co czasem wiąże się ze zmianą taktyki nawet w trakcie samego biegu. Zasada jest prosta: im więcej biegów, tym lepiej, człowiek uczy się całe życie. Doświadczenie i obycie się z dystansem u wszystkich zawodników przychodzi w swoim czasie. Najważniejsze, żeby próbować i się nie poddawać.



Foto: Michał Laudy

Jakie jest motto życiowe Filipa Raka?

– Biegnij przed siebie zawsze w kierunku tego, co czujesz i uważasz za prawdę.

Jakie są twoje cele na sezon 2025?

– Moimi celami na ten rok są oczywiście jak najlepsze wyniki i ciągły rozwój. Głównymi imprezami w moim kalendarzu będą halowe mistrzostwa Europy w Holandii w Apeldoorn, mistrzostwa Europy w Norwegii w Bergen (U-23) i mistrzostwa świata w Japonii w Tokio.

Z czym poza twoim klubem kojarzy ci się Akademicki Związek Sportowy?

– Przede wszystkim z rozwojem. Dzięki takiej organizacji jak AZS młodzi sportowcy dostają wszystkie niezbędne narzędzia do działania i dążenia do marzeń o karierze wybitnego sportowca.

Jacek Olejniczak

Z OPOLA DO KADRY

Klub Judo AZS Opole został założony w 1976 roku przez Edwarda Faciejewa i od ponad czterech dekad angażował się w rozwój sportu wśród dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

W skład grupy wyczynowej wchodzili zdolni i ambitni zawodnicy, w tym m.in. Fabrycjusz Tarkowski, Jakub Pankowski, Hubert Pieczyński, Emilia Gonsior, Paweł Tylek, Tomasz Szczepaniak oraz Maciej Kozłowski. Ich determinacja i pasja do judo przekładały się na osiągnięcia, których mogło pozazdrościć im wiele innych organizacji.

W 2024 roku zawodnicy opolskiego klubu judo osiągnęli szereg imponujących wyników na krajowych i międzynarodowych arenach. Zdecydowanie wyróżniającą się postacią był Fabrycjusz Tarkowski, który w swojej kategorii pokazał, że każdy rywal powinien się z nim liczyć. W Pucharze Świata seniorów w Tallinie zajął drugie miejsce, na poziomie Pucharów Europy na podium stawał dwa razy, a na mistrzostwach Polski juniorów zdominował konkurencję, zdobywając złoty medal.

W kadrze klubu z Opola warto było również zwrócić uwagę na Jakuba Pankowskiego. To doświadczony zawodnik, który został mistrzem Polski seniorów oraz wicemistrzem podczas Pucharu Europy seniorów w Podčetrtku. Wśród pań młodą, ambitną i wyróżniającą się zawodniczką była Emilia Gonsior, która zajęła trzecie miejsce na młodzieżowych mistrzostwach Polski. Kilku zawodników klubu szkoliło się w ramach Akademickiego Centrum Szkolenia Sportowego.



Marzeniem wielu z nich było reprezentowanie kraju na igrzyskach olimpijskich. Już sama kwalifikacja do tej imprezy była zadaniem arcytrudnym. Udało się to dotąd trójce wychowanków klubu: Beacie Kucharzewskiej (Atlanta 1996), Tomaszowi Kowalskiemu (Londyn 2012) i Agacie Ozdobie (Tokio 2020).

Na kartach historii polskiego judo odznaczyli się również inni zawodnicy. Anna Chodakowska, członek kadry szkoleniowej AZS Judo Opole, była piąta na mistrzostwach świata seniorów. Zawodnicy z Opola zaznaczyli swoją obecność także w sporcie akademickim, zdobywając medale w zmaganiach międzynarodowych.

Za sukcesy klubu odpowiadał zespół doświadczonych trenerów: Bartosz Dobranowski, Anna Chodakowska, Tomasz Szczepaniak, Grzegorz Kozdraś, Mateusz Kozłowski oraz Bartosz Gruchalski, którzy z poświęceniem i pasją rozwijali umiejętności swoich podopiecznych. Warto też wspomnieć, że trenerem kadry Polski na lata 2024–28 został Tomasz Kowalski, a więc wychowanek AZS. Jakby tego było mało, to Bartosz Dobranowski został trenerem kadry juniorów. Trener Faciejew spoglądał zapewne z góry, uśmiechając się szelmowsko na takie nominacje swoich wychowanków.

– Z dumą patrzymy na rozwój klubu i cieszymy się z sukcesów, które zespół osiąga na każdym kroku. Judo to nie tylko sport, to sposób życia, a każdy medal to efekt ciężkiej pracy i niezłomnej woli naszych zawodników – komentowali przedstawiciele Judo AZS Opole. Jacek Olejniczak, foto: Bartosz Dobranowski

WYJĄTKOWY WIECZÓR

Bal Sportowca Politechniki Opolskiej to wydarzenie organizowane przez klub AZS tej uczelni, które ma na celu uhonorowanie osiągnięć sportowych studentów oraz trenerów. Podczas tego wyjątkowego wieczoru wręczane są nagrody i wyróżnienia, które podkreślają zaangażowanie oraz sukcesy naszych sportowców.

Jednym z najważniejszych elementów poprzedzających bal był Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Politechniki Opolskiej. Każdy miał możliwość oddania głosu na swoich faworytów, co sprawiało, że tytuł ten zyskiwał wyjątkową rangę i popularność wśród społeczności akademickiej. To właśnie podczas oficjalnej ceremonii poznawaliśmy wyniki plebiscytu. Ponadto wyróżniani byli sportowcy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w swoich dyscyplinach, motywując tym samym innych do podejmowania wyzwań sportowych. Oczywiście miało to format zabawy i rywalizacji, ale aktywowało grupy sportowców do tego, aby wspierały swoich faworytów w głosowaniu.

Bal miał też zawsze część, w której wyróżniano osoby działające w opolskim środowisku. Wyjątkowym wyróżnieniem była nagroda Złotego Wróbla przyznawana czołowemu działaczowi. To doskonała okazja do uhonorowania tych, którzy swoją ciężką pracą i zaangażowaniem wspierają rozwój sportu na uczelni i w klubie. Wręczał ją od wielu lat sam prezes, który w ten sposób pokazywał, jak ważni są ludzie, których często nie widać na głównych arenach, a bez których trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie klubu.

Bal Sportowca to również okazja, aby podziękować trenerom za ich wkład w rozwój sportowy zawodników oraz partnerom, którzy wspierali działalność opolskiego Akademickiego Związku Sportowego. Wspólna zabawa i integracja wszystkich uczestników sprzyjały budowaniu silnych więzi wśród społeczności akademickiej, jednocześnie tworząc niepowtarzalną atmosferę radości i sportowego ducha.

Podczas balu podsumowującego 2024 rok nowością w scenariuszu było ogłoszenie transferu roku. Do barw AZS Politechniki Opolskiej dołączyła Justyna Iskrzycka – brązowa medalistka olimpijska z Tokio (2020). To niejedyny element, który sprawiał, że ten rok był wyjątkowy. Natalia Raczkowska jako pierwsza w historii wygrała plebiscyt po raz drugi, powtarzając wyczyn sprzed roku. Warto dodać, że wtedy była jeszcze licealistką, a później została pełnoprawną studentką Politechniki.

Wśród sportowców nagrodzonych za najlepsze osiągnięcia znaleźli się m.in.: Anna Mielnik – kajakarstwo, Mateusz Borgieł i Mateusz Zuchora – kajakarstwo, Felix Pigeon – short track, Arsen Śliwiński – kajakarstwo, Piotr Morawski – kajakarstwo. Sportowcem roku został Filip Rak, wielokrotny rekordzista Polski i olimpijczyk z Paryża. Trenerem roku 2024 został Bartosz Jurecki – trener srebrnej Akademickiej Reprezentacji Polski i akademickich mistrzów Polski w piłce ręcznej.

Bal Sportowca Politechniki Opolskiej miał długą tradycję, bo odbył się już po raz 26. Na przestrzeni lat zmienił się i mocno rozwinął. Warto zaznaczyć, że każdego roku odwiedzało nas liczne grono koleżanek i kolegów z całej Polski. Sportowcy potrafili ciężko pracować, ale ważne było także, aby potrafili cieszyć się z osiągniętych wyników i wspólnie celebrować swój sukces.

Bal to również miejsce, gdzie w obecności prezydenta, marszałka, rektorów, wykładowców, trenerów działaczy i sportowców bardzo często padało słowo „dziękuję". A trzeba dziękować i doceniać, bo wielkie umysły i wielkie serca idą tam, gdzie są doceniane. To samo dotyczyło sportowców. Jacek Olejniczak, foto: Sławoj Dubiel





DYNAMICZNY ROZWÓJ I SUKCESY SPORTOWE

Akademicka społeczność Uniwersytetu Opolskiego od kilku lat coraz mocniej angażowała się w rozwój życia sportowego swoich studentów oraz pracowników. Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Opolskiego odgrywał w tym procesie kluczową rolę.

Sekcje sportowe zachęcały do aktywnego spędzania wolnego czasu, a liczne wydarzenia sportowe integrowały społeczność akademicką i promowały zdrowy styl życia. Najważniejszym wydarzeniem sezonu 2024 była organizacja półfinału B Akademickich Mistrzostw Polski w badmintonie. Powrót do roli gospodarza zawodów z cyklu AMP okazał się wielkim sukcesem – zarówno pod względem organizacyjnym, jak i społecznym. Zadowolenie uczestników, pozytywne opinie napływające po zakończeniu rozgrywek oraz sprawny przebieg całego wydarzenia stanowiły najlepszy dowód na profesjonalizm i zaangażowanie organizatorów. Dzięki ciężkiej pracy i staraniom wielu osób udało się stworzyć wydarzenie na wysokim poziomie, które spotkało się z uznaniem zarówno zawodników, jak i kibiców.

Organizacja tak prestiżowego turnieju była ogromnym wyzwaniem, wymagającym nie tylko doskonałej koordynacji, ale także umiejętności zarządzania czasem, zasobami oraz współpracy z wieloma partnerami. Wysiłek ten przyniósł jednak liczne korzyści – zarówno dla samego klubu, jak i dla jego członków. Działacze i wolontariusze, którzy aktywnie uczestniczyli w przygotowaniach, zdobyli cenne doświadczenie, które z pewnością zaprocentuje przy kolejnych wydarzeniach sportowych. Co więcej, wielu z nich, zafascynowanych atmosferą i duchem sportowej rywalizacji, zdecydowało się pozostać w klubie na dłużej, co w kontekście dalszego rozwoju AZS UO ma kluczowe znaczenie.

Niezwykle budującym zjawiskiem była także rosnąca liczba członków klubu, co od kilku lat stanowiło wyraźny trend. Z każdym kolejnym sezonem biliśmy nasze własne rekordy, przyciągając nie tylko studentów, ale również coraz większą grupę pracowników Uniwersytetu Opolskiego. To dowód na to, że AZS UO stawał się nie tylko miejscem uprawiania sportu, ale także przestrzenią integracji i budowania akademickiej wspólnoty poprzez aktywność fizyczną.

Największe sukcesy w sezonie 2024 odnieśli nasi judocy, którzy indywidualnie zdobyli trzy medale – srebrny oraz dwa brązowe. Ich znakomite występy przyczyniły się do historycznego triumfu Uniwersytetu Opolskiego w klasyfikacji typów uczelni. Świetnie zaprezentowały się również nasze lekkoatletki, które na co dzień trenowały w AZS Politechniki Opolskiej. W biegach na 400 m oraz 400 m przez płotki Olivia Greiner zdobyła dwa brązowe medale w klasyfikacji typów uczelni wśród uniwersytetów. Do grona medalistek dołączyła także Katarzyna Kokot, która wywalczyła brązowy medal w skoku wzwyż w klasyfikacji generalnej.

Zdobyte medale, organizacja prestiżowych wydarzeń i dynamiczny rozwój sportowej społeczności Uniwersytetu Opolskiego pokazują, że AZS UO nie tylko prężnie się rozwija, ale także zmierza we właściwym kierunku. To miejsce, w którym sport i akademicka pasja idą w parze, tworząc wyjątkową przestrzeń dla wszystkich miłośników aktywnego stylu życia.

Karol Gontarz, Matylda Chudzik



Foto: Sylwester Koral

Mateusz Kozłowski, Emilia Wieczorek, Olivia Greiner, Karol Gontarz

PÓŁKOLONIE Z AZS

Od wielu lat AZS Politechniki Opolskiej organizował półkolonie, które stały się nieodłącznym elementem letnich i zimowych ferii w stowarzyszeniu. W projekcie pod tytułem Półkolonie z AZS co roku brało udział około 500 uczestników.

Zarówno latem, jak i zimą dzieci mogły skorzystać z bogatej oferty zajęć multisportowych. To właśnie ta forma organizacji zajęć sprawiała, że każdy podopieczny był w stanie znaleźć coś dla siebie.

W ostatnich latach dzieci miały możliwość uczestniczyć w różnorodnych aktywnościach. Program obejmował wiele dyscyplin, m.in. piłkę siatkową, koszykówkę, samoobronę, lekkoatletykę, badminton, pływanie oraz zajęcia wspinaczki sportowej. Każdy z wymienionych sportów prowadzony był przez wykwalifikowaną kadrę instruktorską, której trzon stanowili najlepsi z naszych pedagogów, absolwenci Politechniki Opolskiej oraz aktualni studenci. To właśnie balans pomiędzy doświadczeniem a młodością pozwalał tworzyć projekty pełne energii, zabawy, rywalizacji przy jednoczesnym zachowaniu wszelkich standardów bezpieczeństwa.

W szczególności wyróżniającym się elementem programu były spotkania z zasłużonymi sportowcami z Opola, takimi jak Dawid Tomala – złoty medalista olimpijski czy mistrz świata w kajakach Mateusz Borgieł. Poza poznaniem specjalistycznego sprzętu uczestnicy mieli okazję porozmawiać z doświadczonymi zawodnikami, którzy dzielili się swoją pasją i opowiadali o swoich sukcesach. Obcowanie z utytułowanymi sportowcami zachęciło dzieci do aktywności sportowej oraz pokazało, jak ważna jest determinacja w dążeniu do celów.

Wraz z upływem lat program półkolonii musiał ewoluować. W ostatnim okresie do harmonogramu na stałe dołączyły pełne wrażeń wyjazdy do parku rozrywki, a także zajęcia artystyczne i warsztaty edukacyjne. Tego typu działania sprawiły, że ta forma wypoczynku stała się jeszcze bardziej popularna. Wspólne wyjazdy to idealna okazja do jeszcze większej integracji rówieśników, a także budowania więzi na wiele lat, co pokazują powracający rok po roku uczestnicy.

Główną ideą towarzyszącą temu przedsięwzięciu było upowszechnianie sportu oraz propagowanie kultury fizycznej. Dzięki temu podczas realizacji półkolonii klub może liczyć na wsparcie miasta Opole oraz Politechniki Opolskiej. Obiekty sportowe oraz sprzęt udostępniany przez wyżej wymienionych partnerów sprawiały, że półkolonie były atrakcyjne oraz dostępne cenowo i mogły w nich uczestniczyć dzieci z różnych rodzin niezależnie od ich zamożności.

Półkolonie z AZS idealnie wpisywały się w realizację podstawowych założeń organizacji. Obiekty poznane przez uczestników w trakcie wakacji mogły być przez nich wykorzystywane całymi rodzinami w ciągu roku, co pozytywnie wpływało na rozwój kultury fizycznej w mieście. Wiedza nabyta podczas zajęć pozwalała na bardziej świadome i aktywniejsze spędzanie czasu wolnego przez dzieci po zajęciach lekcyjnych oraz w weekendy.

Zorganizowany wypoczynek to niejedyna forma zajęć kierowanych do najmłodszych członków AZS. W opolskim klubie coraz prężniej działały akademie sportowe w wielu dyscyplinach. Dzieci miały okazję uczęszczać na treningi sekcji pływackiej, lekkoatletycznej, short tracku i koszykówki. Miało to także przełożenie na frekwencję podczas półkolonii. To właśnie połączenie tych wszystkich działań i otwieranie się na wszystkie grupy wiekowe sprawiały, że Akademicki Związek Sportowy był coraz bardziej rozpoznawalny, a o skuteczności tego typu strategii świadczył fakt, że AZS KU Politechniki Opolskiej został największym klubem w Polsce. Jacek Olejniczak



Foto: Ewa Broll



Foto: rexcite



Foto: Ewa Broll

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS W POZNANIU

WWW.POZNAN.AZS.PL
POZNAN@AZS.PL



PREZES
TOMASZ SZPONDER

Czy to był dobry rok dla Akademickiego Związku Sportowego w Wielkopolsce? Niewątpliwie tak. Czy to był najlepszy rok w okresie 105 lat naszej działalności? Powiedzmy, że jeden z najlepszych, bo jednak czegoś zabrakło.

Ale po kolei. Ocenić ten rok możemy na pięciu podstawowych polach działalności AZS i na każdym z nich dużo się działo. I to generalnie dużo dobrego.

Po pierwsze – sport studencki. Tradycji stało się zadość. Kolejny raz udało nam się zorganizować najszerszy w kraju system regionalnych rozgrywek studenckich. Tym razem w Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski odbyła się rywalizacja w 57 dyscyplinach, a ponad 430 zespołów uczelnianych zostało sklasyfikowanych. To całkiem niezłe osiągniecie w sytuacji, kiedy kilka uczelni niepublicznych zostało zlikwidowanych lub AZS przestał w nich działać. Do tego jeszcze mistrzostwa studentów pierwszego roku i kilka rywalizacji o puchary rektorów, na czele z najstarszą chyba tego typu imprezą w Polsce – Pucharem Rektora UAM w pływaniu rozgrywanym od 1952 roku. Trochę słabiej w klasyfikacji generalnej AMP, chociaż Politechnika ponownie powróciła do pierwszej dziesiątki, a nowe porządki na UAM dają nadzieję na znaczny postęp także i w tej uczelni.

Po drugie – sport wyczynowy. W roku olimpijskim zanotowaliśmy rekordowe osiągnięcie – aż 16 olimpijczyków z AZS w Poznaniu – 8 OŚ AZS, 6 z AZS AWF i 2 z AZS UAM. To zdecydowanie przebiło nasze oczekiwania i dotychczasowe osiągnięcia i dało pierwsze miejsce wśród innych AZS w Polsce. Pięcioro reprezentantów w szermierce, czwórka żeglarzy, po trzy osoby z kajaków i z lekkiej atletyki oraz jedynaczka z tenisa, Magda Linette – taki był skład naszej ekipy. Najwyższe miejsca to piąte lokaty Pawła Fajdka i Szymona Wierzbickiego. I tu jest ten „drobiazg", którego zabrakło w roku olimpijskim – medalu. Trzeba też zwrócić uwagę na kilka zespołów, które występują w najwyższych klasach rozgrywek, czyli nasze koszykarki, hokeiści i hokeistki na trawie oraz futsalistki.

Po trzecie – sport dzieci i młodzieży. Od lat obydwa nasze kluby meldują się regularnie w pierwszej dziesiątce najlepszych klubów w Polsce w tym zakresie. Ale w 2024 roku po raz pierwszy klasyfikację generalną wygrał klub z Wielkopolski, po raz pierwszy także dwa kluby AZS z Poznania znalazły się na podium (zwycięstwo OŚ AZS i trzecie miejsce AZS AWF). Te wyniki są możliwe dzięki polityce prowadzonej w naszych klubach. Nie czekamy tylko na nowych studentów, którzy chcą w Poznaniu kontynuować swoją przygodę ze sportem, ale w każdej dyscyplinie zajmujemy się dziećmi mieszkańców miasta i okolic, zachęcając do uprawiania sportu. W rezultacie nie jesteśmy tylko i wyłącznie klubami akademickimi, ale także klubami miejskimi – działamy na rzecz całej społeczności lokalnej. Wspierają nas w tym środki finansowe miasta, województwa, a w 2024 roku także środki z programu Klub PRO oraz sponsorzy i oczywiście rodzice, szczególnie najmłodszych.

Po czwarte – działalność organizacyjna. Musieliśmy co prawda zrezygnować z organizacji w 2026 roku wymarzonych AMŚ w futsalu (niemożliwość ustalenia terminu z FISU), ale przeprowadziliśmy setki imprez, nie tylko studenckich, w tym turniejów tenisowych na czele z XXV Międzynarodowymi Mistrzostwami Wielkopolski Astra Coffee & More Open, jedynym profesjonalnym turniejem tenisowym organizowanym przez AZS w Polsce, Pucharami Polski w szermierce, dziesiątkami meczów ligowych w koszykówce, hokeju czy futsalu. Nie brakowało też uroczystych obchodów rocznicy 105-lecia działalność AZS w Poznaniu.

Wreszcie po piąte – inwestycje i remonty. Mamy szczęście (i jednocześnie problem) być właścicielami kilku obiektów sportowych, na których remonty i modernizacje po raz kolejny pozyskaliśmy środki miejskie i wojewódzkie. Co bardziej istotne jednak, pojawiła się też szansa na nowe obiekty dla naszych sekcji. Na wstępnej liście inwestycji strategicznych MSiT znalazły się propozycje budowy trzykortowej profesjonalnej hali tenisowej AZS oraz modernizacji, a właściwie budowy od nowa boisk hokejowych przez AWF i Politechnikę. Gdyby te obietnice zostały zrealizowane w najbliższych latach, to jest szansa na polepszenie warunków treningowych i dalszy wzrost poziomu sportowego naszych sekcji. A przecież rozważana jest także przez władze miasta i województwa budowa hali dla lekkiej atletyki i gier zespołowych jednocześnie.

Wchodzimy więc pełni optymizmu w kolejny rok i kolejny okres olimpijski, licząc na podtrzymanie dobrej passy.

WŁADZE OŚ AZS W POZNANIU

TOMASZ SZPONDER – PREZES
KACPER CZARNOTA – WICEPREZES DS. PROMOCJI
BARTOSZ GOGOLEWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
JACEK MUZOLF – WICEPREZES DS. SPORTU
RYSZARD WRYK – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
JACEK JÓŹWIAK, MICHAŁ KLAUZIŃSKI,
ŁUKASZ STYPA – CZŁONKOWIE PREZYDIUM
EMILIA LUDWIKOWSKA – SEKRETARZ

EWA BĄK, AGATA BRYL, JACEK BIERNACKI, MARTA BUKSA, KAROLINA DOPIERAŁA, MARTA GĘBALA, RAFAŁ GOZDECKI, JAROSŁAW JANOWSKI, TEOFIL JESIONOWSKI, OLIWIA KACPRZAK, KAMIL KARAŚ, PAWEŁ LESZEK KLEPKA, NIKOLA KRAUZE, TOMASZ ŁODYGOWSKI, PAWEŁ ŁOJEWSKI, ANTONI MAŁECKI, RAFAŁ NUCKOWSKI, TOMASZ OLSZEWSKI, ROBERT REJEWSKI, ZBIGNIEW RACHWALSKI, AGATA TOMIDAJEWICZ, DOMINIK WICZYŃSKI, ŁUKASZ ZARZYCKI – CZŁONKOWIE



Foto: Karolina Sołtaniuk

GWIAZDA AZS POZNAŃ

SZYMON WIERZBICKI

Piąte miejsce na igrzyskach w Paryżu było dla niego niezapomnianym, ale też pełnym nerwów przeżyciem. Bohaterem AZS Poznań został żeglarz Szymon Wierzbicki.

Już od najmłodszych lat Szymon Wierzbicki czuł, że woda i żeglarstwo to coś więcej niż tylko sport – to sposób na życie. Jego przygoda rozpoczęła się nad jeziorem Kierskim, gdzie przypadkowo odkryto w nim niezwykły talent do sterowania łodzią. Wspierany przez rodzinę oraz lokalnych trenerów młody Szymon zaczął treningi w klasie Optimist, która stała się fundamentem jego późniejszych osiągnięć.

Z czasem, systematycznie rozwijając swoje umiejętności, przeszedł przez kolejne etapy kariery – rywalizując w klasach takich jak 420 i 470. Ta determinacja i ciężka praca pozwoliły mu zdobyć nie tylko cenne doświadczenie, ale i uznanie na arenie krajowej oraz międzynarodowej, otwierając drogę do startów w elitarnym żeglarstwie w klasie 49er. Od 2015 roku pływał w załodze z Dominikiem Buksakiem (AZS AWFiS Gdańsk) w klasie 49er. Wspólnie osiągnęli wiele sukcesów, w tym dwukrotnie zostali wicemistrzami Europy (2018 i 2023) oraz zajęli piąte miejsce na mistrzostwach świata w 2021 roku.

Rok 2024 zapisał się w historii Szymona Wierzbickiego jako czas pełen intensywnych emocji, nauki i sportowych wyzwań. Igrzyska olimpijskie w Paryżu stały się areną, na której biało-czerwona załoga pokazała, że nawet najtrudniejsze chwile można zamienić w motywację do dalszych działań. Już podczas medalowego wyścigu w klasie 49er doszło do dramatycznego momentu – falstartu, który zmusił Polaków do podjęcia trudnej decyzji.

– Wystartowaliśmy ciasno, były ułamki sekund do zdecydowania, czy wracamy i ściągamy z siebie karę, czy ryzykujemy. Podjęliśmy decyzję o powrocie, goniliśmy i mimo ogromnej straty czasu udało nam się wywalczyć piąte miejsce – opowiadał Szymon, wspominając ten pełen napięcia moment. – Współpraca z innymi załogami w Polsce dała nam to piąte miejsce. To jest największy sukces w historii polskiej klasy 49er na igrzyskach olimpijskich. Możemy być zadowoleni, choć oczywiście czuć niedosyt – dodał.

Nie tylko sam start stanowił wyzwanie. Każdy wyścig w 2024 roku był dla Szymona i Dominika lekcją współpracy i nieustannego doskonalenia. – Każdy start uczy nas czegoś nowego, zarówno o sobie, jak i o pracy zespołowej. Nawet jeśli droga do medalu staje się wyboista, to doświadczenia te budują naszą siłę i determinację – komentował Szymon, który aktywnie an-

gażował się w popularyzację eSailingu. To nowoczesna formy żeglarstwa, która dzięki technologiom przybliża sport młodszym. – To niesamowite, że nowoczesne technologie mogą tak wiele zmienić. Cieszę się, że mogę przekazać swoją pasję kolejnym pokoleniom – dodał.
Patrząc w przyszłość, Szymon Wierzbicki wyznaczał kolejne cele, które wiązały się ze współpracą z Agnieszką Skrzypulec-Szotą – doświadczoną medalistką olimpijską. – Nie odchodzi się z żeglarstwa olimpijskiego, jeśli jest się na szczycie i ma się coś do zrobienia. Jestem gotowy na nowe wyzwania i wierzę, że współpraca z Agnieszką to szansa na osiągnięcie jeszcze wyższych celów – podsumował. Kacper Czarnota



Szymon Wierzbicki i Dominik Buksak

105 LAT AZS POZNAŃ

30 listopada 2024 roku w murach Politechniki Poznańskiej odbyły się obchody 105-lecia Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu.

Było to wyjątkowe wydarzenie, przygotowane z dbałością o każdy detal, które zgromadziło znamienitych gości, sportowców, trenerów i działaczy, którzy wspólnie celebrowali ponadwiekową historię organizacji. Obchody rozpoczęły się uroczystym wprowadzeniem sztandaru AZS, a następnie odśpiewaniem „Gaudeamus igitur". Prezes AZS Poznań Tomasz Szponder powitał zgromadzonych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele środowisk akademickich, w tym rektorzy i prorektorzy największych uczelni w Poznaniu, m.in. rektor Politechniki Poznańskiej prof. Teofil Jesionowski czy rektor AWF Poznań prof. Jacek Zieliński, parlamentarzyści: senator Waldemar Witkowski i poseł Bartosz Zawieja, przedstawiciele władz samorządowych, m.in. Maciej Piekarczyk, dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta Poznania, członkowie honorowi i działacze AZS, przedstawiciele sponsorów, mediów oraz partnerzy wspierający działalność organizacji.
Podczas prezentacji Tomasz Szponder przypomniał bogatą historię klubu, od jego założenia w 1919 roku po dzień dzisiejszy, kiedy to AZS Poznań należy do najsilniejszych organizacji sportowych w Polsce. Wydarzenie było również okazją do uhonorowania sukcesów olimpijczyków, którzy reprezentowali Polskę w Paryżu, a także szczególnego wyróżnienia Patrycji Wyciszkiewicz za jej niezwykłą karierę lekkoatletyczną. Była to



też okazja do pochwalenia się historycznym wyczynem, jakim jest zajęcie pierwszego miejsca przez OŚ AZS Poznań w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży.
Podczas gali wręczono odznaczenia resortowe i wyróżnienia AZS. Pamiątkowe patery, kwiaty i książki trafiły w ręce olimpijczyków, zasłużonych trenerów, działaczy oraz młodych sportowców rozpoczynających swoją przygodę z AZS. Szczególnie wzruszające były podziękowania dla Patrycji Wyciszkiewicz oraz Pawła Klepki, wieloletniego kierownika sekcji koszykówki kobiet.
Podczas uroczystości świętowano również 90-lecie sekcji żeglarskiej AZS Poznań. Komandor sekcji, Maciej Popłonyk, podsumował jej działalność, a odznaki AZS wręczono wybitnym żeglarzom.
Symbolicznym akcentem było wręczenie legitymacji członkowskich najmłodszym sportowcom AZS reprezentującym m.in. sekcje żeglarską, taekwondo, tenisową i lekkoatletyczną. Wiek nowych członków klubu (3–13 lat) podkreślał, że AZS Poznań budował swoją przyszłość na solidnych fundamentach.
Sponsorami obchodów 105-lecia AZS Poznań byli Dom Wydawniczy Rebis oraz Green Park.
Kacper Czarnota, foto: Karolina Kiraga-Rychter

436 DRUŻYN W AMPIW

21 października w sercu Poznania odbyła się Wielkopolska Gala Sportu Akademickiego 2023|24.

W MK Bowling, w samym centrum Poznania, dokonano uroczystego podsumowania rozgrywek Akademickich Mistrzostw Poznania i Wielkopolski. Był to moment zarówno refleksji, jak i radości – okazja do wyróżnienia najlepszych, podziękowania za zaangażowanie oraz wspólnego świętowania sukcesów całej społeczności AZS.

Sezon 2023/24 AMPiW przeszedł do historii jako jeden z najbardziej dynamicznych i bogatych. Rywalizacja toczyła się w aż 57 konkurencjach zespołowych, w których udział wzięło 436 drużyn reprezentujących 19 uczelni wyższych z całej Wielkopolski (w tym siedem niepublicznych szkół wyższych). To rekordowe liczby, które najlepiej obrazują siłę i różnorodność akademickiego sportu w regionie.

Łącznie w ramach całego cyklu AMPiW zorganizowano aż 127 wydarzeń sportowych, nie wliczając intensywnych rozgrywek lig uczelnianych. W ich ramach rozegrano: 60 meczów piłki siatkowej, 60 meczów koszykówki, 30 spotkań futsalu oraz 25 meczów piłki nożnej.

W klasyfikacji generalnej bezapelacyjnie zwyciężyła Politechnika Poznańska, zdobywając aż 19 pierwszych miejsc i potwierdzając swoją dominację w środowisku sportu akademickiego. Na kolejnych stopniach podium, podobnie jak w ubiegłych latach, uplasowały się Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Utrzymanie tak wysokiego poziomu przez kilka sezonów z rzędu to dowód systematycznej pracy i szerokiego zaplecza sportowego tych uczelni.

Równie imponująco prezentują się wyniki klasyfikacji uczelni niepublicznych, gdzie najlepszym zespołem okazało się Collegium Da Vinci, które wyprzedziło Uniwersytet SWPS oraz Uniwersytet WSB Merito. Czołowe miejsca w tej kategorii potwierdzają rosnące znaczenie i ambicje niepublicznych uczelni w sportowym krajobrazie Wielkopolski.



Podczas gali przedstawiciele zwycięskich uczelni odebrali puchary oraz symboliczne czeki na zakup sprzętu sportowego ufundowane przez Organizację Środowiskową AZS Poznań. Tradycyjnie wręczono również nagrody książkowe, które przekazał partner wydarzenia – Dom Wydawniczy Rebis.

Wydarzenie było także okazją do wręczenia wyróżnień indywidualnych przyznawanych osobom, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju sportu akademickiego w regionie. Za najlepiej zorganizowaną imprezę w ramach AMPiW nagrodę otrzymał Stefan Pertek (wspinaczka sportowa). Za ponadprzeciętne zaangażowanie w rozwój sportu studenckiego w Wielkopolsce podziękowania otrzymali Katarzyna Wasielewska, Karolina Dopierała i Rafał Nuckowski. Wyróżnienie specjalne w podziękowaniu za pełnienie funkcji sekretarza Rady Środowiskowej Klubów Uczelnianych AZS Poznań odebrał Robert Woźniak.

Galę poprowadził wiceprezes ds. upowszechniania sportu – Bartosz Gogolewski. Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęła się część integracyjna, która – zgodnie z tradycją – wypełniła salę tańcem, rozmowami i zdrową rywalizacją przy stołach bilardowych i torach bowlingowych. Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych, a uczestnicy długo jeszcze wspominali miniony sezon – z dumą, radością i motywacją na przyszłość. Patryk Gutowski, foto: Dawid Szafraniak

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POZNANIA I WIELKOPOLSKI 2023/24

1. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
2. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
3. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
6. COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
8. UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU
9. AKADEMIA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU
10. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
11. UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU
12. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
13. WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU
14. WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU
15. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
16. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
17. UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU
18. UCZELNIA BIZNESU I NAUK STOSOWANYCH W POZNANIU
19. UNIWERSYTET KALISKI

TENISOWY JUBILEUSZ

W dniach 18–25 sierpnia w Poznaniu rozgrywano jubileuszowe, XXV Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski w tenisie.

Turniej przeprowadzono w ramach cyklu Lotto PZT Polish Tour – Narodowy Puchar Polski. Rozegrany został jako Astra Coffee & More Open 2024, a jego oficjalny tytuł pochodził od nazwy oficjalnego sponsora tytularnego imprezy. Astra Coffee & More Open 2024 to równolegle męskie rozgrywki w ramach ITF Futures Poland z pulą nagród 25 tysięcy dolarów, a ich zwycięzcy – zarówno w singlu, jak i w deblu – oprócz pokaźnych nagród finansowych otrzymują także po 20 punktów w rankingu ATP.

W 2024 roku na najwyższy stopień na podium weszli tylko Polacy: Daniel Michalski okazał się najlepszym singlistą (zwycięstwo w finale z Czechem Michaelem Vrbenskym – 5:7, 6:4, 6:4), a z kolei para Szymon Kielan / Filip Pieczonka okazała się bezkonkurencyjna w grze deblowej (po pokonaniu w decydującej grze Czechów Michaela Vrbensky'ego / Jiriego Barnata – 6:3, 6:0).

Jubileuszowa edycja Międzynarodowych Mistrzostw Wielkopolski w tenisie stanowiła okazję do podsumowań. Na przestrzeni 25 lat (2000–24) turniej miał tylko czterech sponsorów tytularnych: w 2000 roku był to podpoznański Green Hotel wspólnie z marką Lech Premium Sport, w 2024 roku Palarnia Kawy Astra, a w latach 2001–23 dziewięciokrotnie firma POZ-BRUK i czternastokrotnie Talex. Od samego początku funkcję dyrektora mistrzostw sprawuje kol. Jacek Muzolf – szef sekcji tenisowej i wiceprezes AZS Poznań, w niedawnej przeszłości także prezes Polskiego Związku Tenisowego.

W ciągu 25 lat na najwyższym podium w grze singlowej stawali reprezentanci aż 12 państw – najczęściej Polacy (7 razy), Czesi (5) oraz Argentyńczycy (3). Aż 27 razy Polacy stawali z kolei na podium w grze deblowej, pozostawiając w pokonanym polu Czechów (4) i Niemców (3). W 2016 roku zwycięstwo w singlu przypadło zawodnikowi z Indii, a w deblu w 2023 roku parze Australijczyków, co doskonale świadczy o ogólnoświatowym zasięgu tej prestiżowej imprezy.



Gospodarzem turnieju, niezmiennie rozgrywanego na ceglanej nawierzchni kultowych kortów poznańskiego AZS przy ul. Noskowskiego, jest ich właściciel, czyli Organizacja Środowiskowa AZS Poznań, a bezpośrednim organizatorem – jej sekcja tenisowa, od dawna zaliczana w tej dyscyplinie sportu do krajowej czołówki pod względem sportowym. Organizatorzy Astra Coffee & More Open 2024 otrzymali cenne wyróżnienie w postaci Tournament Recognition Longevity Award przyznane poznaniakom przez Międzynarodową Federację Tenisową (ITF) za nieprzerwaną organizację – przez 25 lat z rzędu – Międzynarodowych Tenisowych Mistrzostw Wielkopolski jako turnieju z cyklu ITF World Tennis Tour. Z tej okazji okolicznościowy list wystosował do poznańskiego AZS pan David Haggerty, prezydent Międzynarodowej Federacji Tenisowej. Piotr Kuś, foto: Mikołaj Weymann

POZNAŃ TENNIS CONFERENCE 2024 NA KORTACH AZS

W lipcu 2024 roku Poznań Tennis Conference stała się wyjątkową okazją do pogłębienia wiedzy o tenisie oraz spotkania ekspertów ze świata sportu.

Choć sama konferencja nie była organizowana przez Fundację Magdy Linette, zaangażowanie jej samej oraz zespołu było wyraźnie widoczne. W ramach wydarzenia odbywały się wykłady i warsztaty prowadzone przez doświadczonych trenerów i ekspertów, takich jak Mark Gellard, Iain Hughes, Cassiano Costa, Aleksander Trzciński czy Paweł Habrat. – Każdy wykład i każda sesja Q&A pozwoliły nam spojrzeć na tenis z innej perspektywy – to nie tylko sport, ale także szkoła życia, gdzie kształtuje się charakter i uczy współpracy – podkreślali uczestnicy konferencji.

Ważnym elementem konferencji był również Kids Day zorganizowany przez Fundację Magdy Linette w piątek, 19 lipca. To bezpłatne wydarzenie dla najmłodszych adeptów tenisa umożliwiło dzieciom udział w zajęciach tenisowych oraz spotkanie z Magdą Linette i jej trenerami. Dzięki Kids Day młodzi uczestnicy mogli na własnej skórze przekonać się, jak wielką radość daje sport, a także zainspirować się do dalszych treningów.

Konferencja w Poznaniu była doskonałą okazją do promocji tenisa jako dyscypliny, która rozwija nie tylko umiejętności fizyczne, ale również kształtuje charakter i uczy pracy zespołowej. Wydarzenie przyczyniło się do wzrostu zainteresowania tenisem wśród dzieci i młodzieży, a także podniosło poziom szkolenia trenerów w Polsce. Fundacja Magdy Linette założona przez jedną z najbardziej utytułowanych polskich tenisistek konsekwentnie realizowała swoją misję wspierania rozwoju sportowego dzieci i młodzieży. Jej głównym celem była eliminacja barier społecznych i materialnych w dostępie do sportu i edukacji, łącząc pasję do tenisa ziemnego z przekonaniem o mocy edukacji.



Fundacja zapewniała wsparcie finansowe i organizacyjne młodym tenisistom, umożliwiając im udział w turniejach krajowych i międzynarodowych. Ponadto poprzez warsztaty i szkolenia łączyła edukację z aktywnością fizyczną, promując zdrowy styl życia i rozwijając umiejętności społeczne. Współpraca z placówkami edukacyjnymi miała na celu wprowadzenie nowoczesnych programów sportowo-edukacyjnych, które inspirowały młodzież do aktywności i rozwijania swoich pasji. Kacper Czarnota, foto: Kacper Czarnota

NAJMŁODSZY WŚRÓD SENIORÓW

To była prawdziwa sensacja mistrzostw Polski. Zaledwie 16-letni Mikołaj Litoborski stanął na podium obok czołówki krajowego pływania w kategorii open.

Na dystansie 800 m stylem dowolnym zawodnik OŚ AZS Poznań uzyskał znakomity czas 7:55,99 i zdobył brązowy medal, ustępując jedynie Mikołajowi Filipiakowi (KS Barrakuda Gdańsk) i Krzysztofowi Chmielewskiemu (IUKS Muszelka Warszawa).
To osiągnięcie sprawiło, że Litoborski stał się najmłodszym medalistą wśród seniorów – a warto dodać, że w swoim roczniku 2008 nie ma konkurencji na 400 m i 1500 m dowolnym. O kulisach tego sukcesu, pracy na treningach i planach na przyszłość rozmawialiśmy z Mikołajem oraz jego trenerem Andrzejem Olszewskim – kierownikiem sekcji pływackiej AZS Poznań, który od trzech lat prowadził młodego zawodnika.

MIKOŁAJ LITOBORSKI: NIE ZATRZYMUJĘ SIĘ

Co najbardziej zaskoczyło cię w twojej drodze do zdobycia medalu?
– Największym zaskoczeniem było samo zdobycie medalu. Było to coś, o czym myślałem, ale na pierwszym miejscu stawiałem sobie zrobienie rekordu życiowego, choć oczywiście medal też chciałem zdobyć.
Jak przygotowujesz się przed ważnymi zawodami – czy masz jakiś sprawdzony rytuał?
– Przed ważnymi zawodami staram się jak najbardziej odpocząć, ograniczając stres życia codziennego. Jeżeli chodzi o takie przygotowanie organizmu, to nawadniam się oraz ograniczam ciężkie posiłki. Natomiast stojąc już przed słupkiem, biorę kilka głębokich oddechów oraz wizualizuję sobie wyścig.
Jakie elementy treningu z trenerem Olszewskim najbardziej pomagają ci osiągać wyniki?
– Najbardziej pomaga mi fakt, że mogę z trenerem porozmawiać o taktyce na dany wyścig, zawsze mogę na trenera liczyć i wiem, że dobrze przygotuje mnie do startu.
Jakie cele sportowe stawiasz sobie na najbliższe lata?
– Moim głównym celem jest pojechanie na mistrzostwa Europy juniorów oraz zdobycie medalu seniorskiego. A takim celem na przyszłe lata jest pojechanie na igrzyska olimpijskie oraz ciągły progres.

TRENER ANDRZEJ OLSZEWSKI: MIKOŁAJ ŁĄCZY TALENT I CHARAKTER

Czy mógłbyś opowiedzieć o szczególnym momencie w pracy z Mikołajem, który przekonał cię, że mamy do czynienia z wyjątkowym talentem?
– Pracę z Mikołajem rozpoczęliśmy trzy lata temu, w momencie zakończenia przez niego edukacji w szkole podstawowej. Przyszedł do mnie jako brązowy medalista mistrzostw Polski 14-latków. Już od początku było widać, że jest typem zawodnika predysponowanego do pływania długich i średnich dystansów, co wiąże się z wyjątkowo ciężką pracą na treningach. Wiadomo – sama praca nie wystarczy. Żeby osiągać wyjątkowe wyniki w pływaniu, potrzebny jest także wyjątkowy talent. I Mikołaj to połączenie ma – już w pierwszym roku naszej współpracy został mistrzem Polski juniorów na trzech dystansach: 400, 800 i 1500 metrów stylem dowolnym. W 2025 roku został najmłodszym medalistą mistrzostw Polski seniorów.
Co daje ci największą satysfakcję w pracy trenera?
– Największą satysfakcję – poza wynikami – daje mi to, że zawodnicy, mimo bardzo trudnego treningu, chcą to robić, nie rezygnują z trenowania. Widzę, że mają pasję, motywację i to mnie napędza.



Foto: fb Mikołaj Litoborski

Moja grupa treningowa cały czas się powiększa, co oznacza, że idziemy w dobrym kierunku.
Jakie wyzwania widzisz dla swojej sekcji w kolejnym sezonie?
– Główny cel to uzyskanie kwalifikacji przez Mikołaja na mistrzostwa Europy juniorów i walka o finał tych mistrzostw. Dla pozostałych zawodników – walka o jak najlepsze wyniki i miejsca w mistrzostwach Polski. Kacper Czarnota



Andrzej Olszewski i Mikołaj Litoborski
Foto: Andrzej Olszewski

POPRZECZKA NIE ZA WYSOKO

W 2024 roku KU AZS Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Pile świętował 20 lat istnienia. Była to okazja do podsumowań i snucia planów na przyszłość.

Zebranie założycielskie klubu zorganizowano 23 grudnia 2004 roku w miejscowym hotelu Rydwan, co skrzętnie odnotowały klubowe kroniki. Nie zapisano w nich, dlaczego inicjatorzy powołania klubu postanowili spotkać się właśnie w tym miejscu. W przyszłości będzie to z pewnością tematem dociekliwych badań.

Podczas 20 lat kilkakrotnie zmieniała się nazwa uczelni, nie mamy jednak wątpliwości, że prezesami Klubu Uczelnianego AZS dzisiejszej Akademii Nauk Stosowanych w Pile byli kolejno: Ignacy Krzewiński (od 2004), Andrzej Grzesik (od 2007), Zenon Piątek (od 2011) i aktualnie sprawujący tę funkcję Paweł Łojewski (od 2020 roku).

Z kronik dowiadujemy się również, że do końca 2024 roku aż 408 studentów i studentek reprezentowało pilską ANS w Akademickich Mistrzostwach Polski, a ich wspólny dorobek to 14 złotych, 10 srebrnych i 16 brązowych medali. Reprezentanci ANS startowali m.in. także na uniwersjadach (po raz pierwszy w Izmirze w 2005 roku), Europejskich Igrzyskach Akademickich (poczynając od Zagrzebia-Rijeki w 2016 roku, gdzie zdobyli jeden złoty, jeden srebrny i jeden brązowy medal) oraz w letnich igrzyskach olimpijskich w Paryżu (2024). Efektowny dorobek organizacyjny AZS ANS Piła to przede wszystkim wzorowo przeprowadzone siłami klubu Akademickie Mistrzostwa Polski w judo (pięciokrotnie, w latach 2019–23) i w biegach przełajowych (2024).

KU AZS ANS Piła cieszył się doskonałą opinią i wsparciem władz uczelni oraz uczelnianego Centrum Sportu i Rekreacji.





ROZMOWA Z REKTOREM AKADEMII NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE, PROF. DR. HAB. DONATEM MIERZEJEWSKIM

W 2024 roku kierowana przez pana uczelnia zainaugurowała obchody swojego 25-lecia. Jakie znaczenie w minionym ćwierćwieczu miał dla uczelni sport?

– Od początku stawialiśmy na rozwój kultury fizycznej i sportu, a jednostką, która koordynuje naszą działalność w tym zakresie, jest Uczelniane Centrum Sportu i Rekreacji kierowane najpierw przez dr. Ignacego Krzewińskiego, a następnie przez mgr. Andrzeja Grzesika pełniącego tę funkcję obecnie. Wraz z powstaniem klubu nasi studenci zyskali możliwość reprezentowania barw uczelni w zawodach AZS. Władze uczelni finansują działalność centrum i w miarę możliwości wspierają zarówno pieniędzmi, jak i własną infrastrukturą sportową Klub Uczelniany AZS. Naszym oczkiem w głowie jest sport powszechny, lecz chociaż mamy także sukcesy w sporcie wyczynowym, głównie w judo i lekkiej atletyce, tego obszaru działalności nie traktujemy priorytetowo. W zakresie kultury fizycznej zdarza nam się wyprzedzać pewne ruchy władz na szczeblu rządowym. Na przykład już jakiś czas temu wprowadziliśmy obowiązkowe zajęcia z samoobrony dla kształcących się u nas przyszłych ratowników medycznych.

Jaką rolę odgrywa Akademicki Związek Sportowy w życiu uczelni?

– KU AZS jest faktycznym organizatorem życia sportowego w uczelni, w istotny sposób uzupełniającym ofertę naszego Centrum Sportu i Rekreacji, którego głównym zadaniem jest prowadzenie zajęć z wychowania fizycznego. Przypomnę, że jest to obowiązkowy przedmiot dla studentów i studentek I lub II roku. To 24 grupy ćwiczebne ze wszystkich naszych 12 uczelnianych katedr, a zajęcia dla każdego studenta ANS w Pile odbywają się w wymiarze

60 godzin dydaktycznych. Dzięki Klubowi Uczelnianemu studenci, zainteresowani i przygotowani do dodatkowej aktywności, mają możliwość uczestniczenia w zawodach Organizacji Środowiskowej AZS Poznań i koordynowanych przez Zarząd Główny AZS. Zgłaszając naszych reprezentantów, nie stawiamy im poprzeczki zbyt wysoko. Nasz akces ograniczają zazwyczaj kwestie logistyczno-organizacyjne oraz finansowe, natomiast do udziału w popularnych AMP desygnujemy zawodników starannie wyselekcjonowanych, którzy zdobywają sporo medali, przynosząc uczelni chwałę i splendor. Od niedawna możemy pochwalić się także sportowcem olimpijczykiem. Nasz student, judoka Adam Stodolski, reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Czy Klub Uczelniany AZS ANS dobrze wypełnia stojące przed nim zadania?

– AZS to organizacja studencka, której znaczenie trudno przecenić. Cieszy mnie jej aktywność na co dzień oraz dodatkowe inicjatywy, jakie podejmuje obecnie, w roku 25-lecia uczelni. Władze ANS w Pile dostrzegają jej współudział w studenckich juwenaliach, w przygotowywaniu naszego dorocznego Akademickiego Dnia Sportu oraz wiosennego biegu studentów na 1 milę. Pragnę podkreślić zaangażowanie KU AZS w bieżące życie akademickie, realizację własnych zadań statutowych w pełnym porozumieniu z władzami uczelni. Zawsze z okazji inauguracji roku akademickiego wspólnie organizujemy w naszej hali sportowej mecze studenci – pracownicy, a ostatnio AZS aktywnie udzielał się przy organizacji ważnej dla nas konferencji z okazji 25-lecia uczelni, mobilizując środowisko sportowe do aktywnego w niej uczestnictwa.

Czy najlepsi studenci-sportowcy mogą spodziewać się wyróżnień i indywidualnego wsparcia ze strony uczelni?

– Tak, oczywiście. Judoczka Paula Kułaga jest pierwszą studentką i pierwszą laureatką (w 2017 roku) tytułu honorowego dla ambasadorów naszej uczelni – Legatus Almae Matris, przyznawanego tylko jednej osobie w roku, podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego. Zresztą w tej tradycji jeden raz zrobiliśmy wyłom, w 2022 roku, i to tylko dla sportu, bowiem tytuł ten otrzymali wspólnie panowie Józef i Tomasz Jopkowie, opiekunowie naszych judoków. Co roku w trakcie absolutorium wyróżniamy jedną osobę Laurem Absolwenta za osiągnięcia sportowe. Najlepszym sportowcom oferujemy także stypendia fundowane przez współpracujące z uczelnią firmy partnerskie i dodatkowo istotne ułatwienia w realizacji procesu dydaktycznego.

Zechce rektor przedstawić najbliższe plany uczelni związane ze sportem?

– Naturalnie, pragniemy tę dziedzinę wspierać i rozwijać. Zawsze będę się cieszył naszymi kolejnymi sukcesami w zawodach sportowych. Wkrótce planujemy oddać do użytku zespół oświetlonych boisk do gier ze sztuczną nawierzchnią, jestem też przekonany, że po dotychczasowych sukcesach w organizacji zawodów finałowych w ramach Akademickich Mistrzostw Polski (pięciokrotnie w judo i jeden raz w biegach przełajowych – przyp. red.) już wkrótce będziemy mogli wystąpić o kolejne AMP i sprawnie je przeprowadzimy. Piotr Kuś, foto: fb UCSiR ANS w Pile







ANDRZEJ GRZESIK, KIEROWNIK UCZELNIANEGO CENTRUM SPORTU I REKREACJI

Funkcjonujemy wraz z Klubem Uczelnianym AZS w określonym otoczeniu, dlatego wymierny wpływ na naszą działalność mają instytucje, które tę działalność finansują oraz wspierają w inny sposób. To przede wszystkim uczelnia, dla której wspaniałym świętem jest nie tylko jej ćwierćwiecze, ale także 20-lecie KU AZS. Cieszymy się wsparciem urzędu miasta i starostwa powiatowego w Pile, które przychylnym okiem spoglądają na nas, kiedy występujemy o dotacje celowe w ramach kolejnych konkursów. Wspiera nas Zarząd Główny AZS, przyznając duże dofinansowanie do organizacji imprez centralnych. Organizacja Środowiskowa AZS Poznań bardzo nam ułatwia podróże po województwie, kiedy startujemy w AMPiW. Jesteśmy wdzięczni prywatnym sponsorom i darczyńcom, wśród których najważniejsi to firma Grapil (uznany producent odzieży roboczej) oraz Kancelaria Adwokacka Krzysztof Wyrwa i Wspólnicy. Właścicielka firmy Grapil, pani Grażyna Sobieraj, co roku funduje dwa–trzy dziewięciomiesięczne stypendia dla sportowców wskazanych wspólnie przez Centrum Sportu i Klub Uczelniany AZS ANS. Z kolei pan Krzysztof Wyrwa jest fundatorem takich samych stypendiów dla judoków. Te sponsorowane stypendia dla najlepszych stanowią poważne uzupełnienie państwowego systemu stypendialnego, z którego nasi sportowcy również korzystają.

ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS W RZESZOWIE

WWW.RZESZOW.AZS.PL
RZESZOW@AZS.PL



PREZES AZS RZESZÓW
DR HAB. PROF. JANUSZ ZIELIŃSKI

Najważniejszym wydarzeniem w działalności Akademickiego Związku Sportowego na Podkarpaciu w 2024 roku było przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Klubach Uczelnianych AZS oraz Zarządzie Środowiskowym AZS w Rzeszowie.

Z uwagi na różnorodność kadencyjności dla części podkarpackich jednostek zebrania miały charakter sprawozdawczy bądź wyborczy, podczas których typowano delegatów na Zjazd AZS i Walne Zebranie Delegatów ZŚ. Zwieńczeniem kampanii w klubach było przeprowadzenie w dniu 17 maja 2024 Walnego Zebrania Delegatów Zarządu Środowiskowego AZS, podczas którego ustępujące władze uzyskały absolutorium. Wybory stanowią gwarancję kontynuacji dotychczasowej działalności na rzecz społeczności akademickiej Podkarpacia oraz realizacji wyznaczonych ambitnych celów w ramach dalszego rozwoju.

Na szczególne, historyczne uznanie zasługuje udział Zuzanny Wielgos – tenisistki stołowej AZS Politechniki Rzeszowskiej – w igrzyskach olimpijskich Paryż 2024. Gratulujemy!

Głównym akcentem sportowym 2024 roku podobnie jak w minionych latach było Współzawodnictwo Sportowe Szkół Wyższych Podkarpackiego dwóch edycji – dokończenie 2023/24 i rozpoczęcie 2024/25. Akademickie Współzawodnictwo Województwa Podkarpackiego zostało przeprowadzone w 23 dyscyplinach. W każdej prowadzona była klasyfikacja drużynowa, a jej wyniki stanowiły podstawę do klasyfikacji generalnej oraz medalowej. System rozgrywek objęty był honorowym patronatem marszałka województwa podkarpackiego. Zakończenie edycji 2023/24 przeprowadzono w czerwcu 2024 w ramach finału, w trakcie którego uczelnie zostały uhonorowane okolicznościowymi pucharami. Wręczeń dokonywali przedstawiciele władz wojewódzkich, uczelnianych i ZŚ AZS.

Rok 2024 był rokiem, w którym przeprowadzono szereg przedsięwzięć upowszechniających sport w środowisku akademickim, a także promocję AZS w środowisku szkolnym. Do działań tych zaliczyć należy organizację Testu Coopera czy Akademickiej Doby Sportu. Ukierunkowanymi działaniami na młodzież szkolną był event sportowo-rekreacyjny pod hasłem Szkoła Pełna Aktywności. Ta impreza cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem wśród podkarpackich szkół, a udział w niej przyniósł wiele radości i zadowolenia uczestnikom zawodów. Podobne odczucia towarzyszyły dzieciom i młodzieży podczas sportowych zmagań Ligi Amatorskiej AZS w unihokeju U-14 i U-18.

Należy wspomnieć, iż Zarząd Środowiskowy AZS w Rzeszowie stawiał na podnoszenie jakości organizacyjnej, dlatego zorganizował i przeprowadził szkolenia dla podkarpackich działaczy AZS oraz liczne szkolenia odnośnie do wdrażania standardów ochrony małoletnich.

Kolejny raz ważnym miejscem wypoczynku i rekreacji był Ośrodek Szkoleniowo-Turystyczny ZŚ w Polańczyku.

WŁADZE ZŚ AZS RZESZÓW

JANUSZ ZIELIŃSKI – PREZES
GRZEGORZ SOWA – WICEPREZES
KRZYSZTOF GORCZYCA – SKARBNIK
NATALIA TADLA – SEKRETARZ

ZBIGNIEW BARABASZ, RAFAŁ KORCZYŃSKI, DAMIAN LIŚKIEWICZ, MACIEJ ŚLIŻ, ARTUR ŚWIĄTEK, WILHELM WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS RZESZÓW

ZUZANNA WIELGOS

Podobnie jak w poprzednim roku gwiazdą sportowego środowiska akademickiego Podkarpacia była urodzona w 2005 roku Zuzanna Wielgos – zawodniczka ekstraklasowej drużyny tenisa stołowego Fibrain AZS Politechnika Rzeszowska i zarazem członkini kadry narodowej.



Foto: Bogdan Pasek

Mimo młodego wieku była jednym z najbardziej obiecujących talentów kobiecego tenisa stołowego w Polsce. Jako zawodniczka stanowi wzór pracowitości i przykład dla innych. Jej zaangażowanie w szkolenie miało proste przełożenie na wyniki sportowe. Zuzanna regularnie startowała w rozgrywkach krajowych i międzynarodowych, zdobywając przy tym wiele medali.

Jak wyglądały twoje przygotowania do igrzysk olimpijskich? Równocześnie przygotowywałaś się do matury, czy udało ci się to pogodzić?

– Moje przygotowania zaczęłam już od początku roku, trenowałam codziennie dwa razy. Jeździłam też na obozy kadry narodowej. W tym samym czasie miałam także maturę i było dosyć trudno to połączyć. Szkoła jednak bardzo mi pomogła, uczyłam się sporo i chodziłam też na dodatkowe lekcje. Zdałam maturę i również byłam bardzo dobrze przygotowana do igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Jakie było twoje największe wyzwanie podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu – pod względem sportowym, mentalnym, organizacyjnym?

– Największym wyzwaniem była na pewno sfera mentalna, ponieważ były to dla mnie do tej pory najważniejsze zawody w życiu. Trudne było też dla mnie to, że przyjechaliśmy do Paryża pod koniec lipca, a mecz zagrałam dopiero na początku sierpnia. Mieliśmy sporo czasu na trenowanie, co pomogło mi się dobrze zaaklimatyzować i pozwoliło na dobrą grę.

Jakie masz wspomnienia z igrzysk olimpijskich w Paryżu poza samymi meczami? Czy udało ci się doświadczyć atmosfery olimpijskiej, poznać innych sportowców, zobaczyć coś wyjątkowego?

– Igrzyska wspominam bardzo dobrze, ponieważ widziałam najlepszych sportowców – jak grają, jak przygotowują się do meczów. Wzięłam także udział w meczu Igi Świątek. Mogłam ją obejrzeć na żywo i akurat było to wygrane przez nią spotkanie, więc wyszło bardzo fajnie. Ogólnie igrzyska wspominam bardzo dobrze, była wspaniała atmosfera, poznałam bardzo wielu polskich sportowców i wiele też się od nich dowiedziałam.

Jak wygląda twój typowy dzień jako sportowca, jak długo już trenujesz i jak się czujesz, grając na Politechnice Rzeszowskiej?

– Na Politechnice Rzeszowskiej trenuję już od siedmiu lat, treningi mam dwa razy dziennie po dwie, trzy godziny. W czasie tygodnia mam także treningi siłowe i treningi serwisu. Podczas treningów staramy się też bardzo skupiać na taktyce gry. Bardzo dobrze mi się tu trenuje. AZS Rzeszów



Samuel Kulczycki i Zuzanna Wielgos

Foto: Archiwum

SUKCESY ZUZANNY WIELGOS W 2024 ROKU

– miejsca 9–16. w turnieju drużynowym IO w Paryżu
– miejsca 9–16. w drużynowych MŚ w Busan
– cztery medale ME juniorów
– srebro w grze pojedynczej i brąz w grze podwójnej mieszanej seniorskich MP
– cztery złote medale MP juniorów
– drużynowy zwycięzca Pucharu Polski
– szóste miejsce w rozgrywkach ekstraklasy

KILKA WAŻNYCH FUNKCJI

Współzawodnictwo sportowe prowadzone poprzez system rozgrywek Akademickich Mistrzostw Podkarpacia było najważniejszym przedsięwzięciem sportowym w zakresie upowszechniania sportu w środowisku akademickim regionu od początku istnienia Województwa Podkarpackiego.

Rozgrywki te były kontynuacją prowadzonych od 1965 roku Akademickich Mistrzostw Rzeszowa. W roku 2024 zakończono XXIII (2023/24) oraz rozpoczęto XXIV (2024/25) edycję Akademickich Mistrzostw Podkarpacia. Obie realizowane były dzięki wsparciu finansowemu województwa podkarpackiego, a także z wykorzystaniem środków programu Młodość Pełna Pasji.

Dzięki temu wsparciu możliwe było przeprowadzenie 33 mistrzostw w 23 dyscyplinach. Wszystkim zespołom zapewniono środki na przejazdy oraz w uzasadnionych przypadkach koszty żywienia. Zawody odbywały się w różnych miejscowościach Podkarpacia. Prócz Rzeszowa były to Krosno, Przemyśl, Żurawica, Jarosław i Kielnarowa. Rolę gospodarzy sprawowały kluby uczelniane AZS, których działacze z zaangażowaniem przygotowywali sferę organizacyjną. Rozgrywki w części dyscyplin były kwalifikacjami do Akademickich Mistrzostw Polski.

Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia spełniły też kilka innych ważnych funkcji – niezależnie od wymiaru sportowego. Stworzyły możliwości startowe dla tej części społeczności akademickiej, która nie uczestniczy w rozgrywkach ligowych organizowanych przez związki sportowe. Ważnym aspektem było także umożliwienie startów studentom z niesprawnością, a dotyczyło to mistrzostw w pływaniu i szachach. Andrzej Lisiak, foto: AZS Rzeszów





AKADEMICKIE MISTRZOSTWA PODKARPACIA 2023/24

1. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
2. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
3. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
4. UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU
5. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
6. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PRZEMYŚLU
7. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JAROSŁAWIU
8. WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA W RZESZOWIE
9. FILIA COLLEGIUM HUMANUM W RZESZOWIE

POPŁYNĄŁ PO BRĄZ!

Mateusz Cyzio został brązowym medalistą Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w pływaniu!

Mateusz to student WSIiZ i zawodnik tamtejszego klubu AZS. Swoją uczelnię reprezentował od kilku sezonów, biorąc udział w Akademickich Mistrzostwach Podkarpacia, gdzie rywalizował także ze zdrowymi zawodnikami. Po dobrych startach Mateusz zdecydował się wziąć udział w Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS, które odbyły się w dniach 10–12 maja w Poznaniu. W zawodach wzięli udział reprezentanci 29 uczelni z całej Polski. Mateusz był naszym jedynym przedstawicielem i pomimo tego, że dopiero debiutował w zawodach tej rangi, zaprezentował się znakomicie.

Zgodnie z regulaminem Mateusz mógł płynąć w dwóch konkurencjach. Pierwszy był wyścig na 50 m stylem dowolnym. Niestety błąd techniczny na starcie spowodował zbyt dużą stratę do nadrobienia. Ostatecznie po kapitalnym występie do strefy medalowej zabrakło... 0,2 sekundy. Niedosyt był spory, ale frycowe trzeba było zapłacić. W kolejnej konkurencji sukces był kompletny. Mateusz wystartował na 50 m stylem klasycznym i już od startu było wiadomo, że celuje w strefę medalową. Czas 42,00 dał mu upragniony brązowy medal.

Na co dzień Mateusz regularnie trenował w sekcji pływackiej ZS WSIiZ i BON WSIiZ. Trenerami sekcji byli Iwona Tabaczek-Bejster i Damian Liśkiewicz. Jak widać, ciężka praca na treningach przyniosła efekty. Piotr Grabowski, foto: Ewa Milun-Walczak





LICZBA CZŁONKÓW AZS RZESZÓW

KU AZS URZ RZESZÓW	399
KU AZS PRZ RZESZÓW	291
KU AZS PANS PRZEMYŚL	96
KU AZS PANS KROSNO	81
KU AZS PANS JAROSŁAW	72
KU AZS WSIIZ RZESZÓW	32
KU AZS UP SANOK	31
KU AZS CH RZESZÓW	22
KU AZS WSPIA RSW RZESZÓW	16
KOŁO SENIORA AZS RZESZÓW	15
ŁĄCZNIE:	1055

EDI CUP PO RAZ 22.

W dniach 10–11.08.2024 roku baza żeglarska AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego gościła uczestników najważniejszej studenckiej imprezy nad Jeziorem Solińskim.

Memoriał im. Edwarda Sądeckiego w windsurfingu, popularnie zwany Edi Cup, oraz Festiwal Sportów Wodnych AZS to imprezy z 22-letnią historią. Poświęcona jest Edwardowi Sądeckiemu, wykładowcy akademickiemu, instruktorowi żeglarstwa i windsurfingu, prekursorowi żeglarstwa deskowego na Podkarpaciu i twórcy wspomnianej na wstępie studenckiej bazy żeglarskiej.

W pierwszym dniu uczestnicy rywalizowali w konkurencjach sportowych. Warunki pogodowe pozwoliły na rozegranie trzech wyścigów w regatach windsurfingowych, w których najlepszy okazał się Tomasz Niziol, drugie miejsce zajął Mateusz Piecuch, a trzecie Robert Gargaś. Wśród kobiet zwyciężyła Anna Gil, druga była Oliwia Sladeczek, a trzecia Anna Ficek.

Popołudniowe regaty w klasie Omega zgromadziły rekordową liczbę 16 załóg rywalizujących o miejsce w finale w czterech wyścigach eliminacyjnych. Ostatecznie zwyciężyła załoga dziekana Instytutu Wychowania Fizycznego dr. Macieja Huzarskiego, przed załogami Anny Świgoń i Jakuba Pomesa. Nagrody dla zwycięzców wręczał prezes zarządu środowiska w Rzeszowie prof. Janusz Zieliński oraz prezesi klubów uczelnianych AZS UR – mgr Mateusz Salamon, PANS Krosno – dr Grzegorz Sobolewski.

Na zakończenie zmagań sportowych rozegrano wyścigi SUP, bardzo popularnej ostatnio formy rekreacyjnego pływania z wiosłem na lekkiej, często dmuchanej desce. W kategorii dorosłych zwyciężył Jakub Pomes przed Piotrem Matłoszem i Andrzejem Sladeczkiem. W kategorii kobiet zwyciężyła Julia Jastrząb, drugie miejsce zajęła Ewa Świgoń, a trzecie Justyna Gromadzka. W kategorii dzieci najlepszym okazał się ponownie Szymon Baran przed Adamem Matuszewskim i Dominiką Potyrak. Wieczór zakończył się przy ognisku, oczywiście z gitarą, śpiewem i szantami.

Dzień drugi imprezy to przede wszystkim bieg memoriałowy. To wyścig na deskach i innym lekkim sprzęcie pływającym, ale w nietypowej formie. Każdy uczestnik miał bowiem obowiązek wystartować w jak najbardziej fantazyjnym przebraniu. I tym razem pomysłów nie zabrakło, a głosowaniem publiczności nagrodą za najlepsze i najbardziej pracochłonne przebranie uhonorowano Mateusza Piecucha (robot). Na zakończenie nie zabrakło oczywiście trofeów dla zwycięzców i nagród dla uczestników ufundowanych przez sponsorów oraz wspólnego zdjęcia. W konkurencjach sportowych udział wzięło łącznie ponad 100 zawodników i zawodniczek, a w całej imprezie ponad 200 osób.

Organizatorami wydarzenia były Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego i Klub Uczelniany AZS Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie. Sponsorami były Ministerstwo Sportu i Turystyki, Uniwersytet Rzeszowski, Państwowa Akademia Nauk Stosowanych Krosno, firma kosmetyczna Ziaja, Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów UR, Klub Studencki Pod Palmą.

Robert Bąk, foto: AZS UR



UNIHOKEJ W PRZEMYŚLU

Sekcja unihokeja AZS PANS Przemyśl z powodzeniem łączyła realizację celów sportowych z promowaniem Akademickiego Związku Sportowego oraz uczelni w środowisku lokalnym.



Zawodnicy szkoleni w sekcji reprezentowali AZS również w rozgrywkach państwowych prowadzonych przez Polski Związek Unihokeja w barwach grającej w ekstralidze ekipy AZS Politechniki Lubelskiej. Sekcja prowadziła zajęcia z młodzieżą szkolną, organizując dla niej szereg imprez, a w tym Licealiadę dziewcząt i chłopców. Aktywność w tym zakresie znacznie przyczyniła się do popularyzacji dyscypliny i AZS w Przemyślu oraz Żurawicy – także dzięki współpracy z władzami miasta i gminy.

Sekcja organizowała też zawody seniorskie w Przemyślu, w które zaangażowane były władze uczelni. Działacze aktywnie pracowali w strukturach Podkarpackiego Okręgowego Związku Unihokeja, wspierając również Podkarpacki Szkolny Związek Sportowy przy organizacji rozgrywek, m.in. finału Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Oczywiście najważniejszą sferą działalności sekcji była aktywność w środowisku akademickim, w tym współorganizowanie Podkarpackiej Akademickiej Ligi w unihokeju mieszanym. Przemyski klub aktywnie współorganizował Akademickie Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w unihokeju kobiet i unihokeju mężczyzn.

Aktywność i zaangażowanie sekcji w rozwój unihokeja miało przełożenie na promocję Akademickiego Związku w regionie i istotnie przyczyniło się do popularyzacji dyscypliny zarówno w środowisku akademickim, jak i szkolnym.

AZS PANS Przemyśl, foto: AZS PANS Przemyśl



AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W SZCZECINIE

WWW.SZCZECIN.AZS.PL
SZCZECIN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. WALDEMAR TARCZYŃSKI

Rok 2024 przebiegał pod znakiem igrzysk olimpijskich. Studenci zrzeszeni w AZS może nie zdobyli aż tylu medali co przed trzema laty, ale w Paryżu też mieliśmy swoich przedstawicieli na podium. Szczecinian tym razem zabrakło, ale może za cztery lata się powiedzie? Przypomnę, że podczas igrzysk w Tokio srebrny medal wywalczyła studentka ZUT, żeglarka Agnieszka Skrzypulec oraz student Uniwersytetu Szczecińskiego, średniodystansowiec Patryk Dobek.

W Zachodniopomorskiem jako organizacja środowiskowa przeprowadziliśmy wiele imprez o charakterze lokalnym i ogólnopolskim, także kursów, szkoleń. Najintensywniejszą porą roku okazała się wiosna. Przy Wałach Chrobrego odbyły się sprinty uczelnianych ósemek wioślarskich, a na kąpielisku Arkonka rozegraliśmy mistrzostwa Polski uczelni medycznych w siatkówce plażowej. Jednak największą imprezą były niewątpliwie Akademickie Mistrzostwa Polski w brydżu sportowym. Zawody przeprowadziliśmy w reprezentacyjnej siedzibie urzędu marszałkowskiego, w jego obszernych salach konferencyjnych, a duże zainteresowanie mediów, jak na imprezę studencką, oraz pozytywne sygnały od samych uczestników były miłym podsumowaniem mistrzostw, w których udział wzięło niemal 200 brydżystów z całej Polski.

Nasze miasto, a także Uniwersytet Szczeciński zaprezentowały się z dobrej strony. Być może także dlatego zachodniopomorskie środowisko akademickie zostało docenione w kolejnym sezonie, w którym przypadł nam zaszczyt goszczenia czołowych studenckich ekip z kraju w takich dyscyplinach jak siatkówka, siatkówka plażowa oraz piłka nożna. Zaszczyt traktujemy jako wyzwanie oraz czujemy ciężar odpowiedzialności, którego nie boimy się unieść. Nasi organizatorzy wielokrotnie stawali na wysokości zadania w tej mierze. Doświadczenie jest naszym atutem. Nie inaczej powinno być tym razem.

Do naszych największych osiągnięć należy zaliczyć złote medale AMP, po które sięgnęli na ergometrze wioślarze Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. I to w kategorii open. Swoich przedstawicieli na podium mieli również pływacy, strzelcy, brydżyści, lekkoatleci czy wioślarze Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, Politechniki Morskiej oraz Uniwersytetu Szczecińskiego.

W Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS błysnęli z kolei pływacy oraz tenisiści stołowi. Jako organizacja czerpiemy satysfakcję z tego, że sport osób z niepełnosprawnością jest także dostrzegany w naszym środowisku. Przy okazji dorocznych spotkań podsumowujących na poszczególnych uczelniach obok medalistów AMP stają medaliści IMP. Staramy się scalać środowisko sportowe, doceniając różne aspekty rywalizacji i jej specyfikę.

Na swoim terenie skupiliśmy się – poza organizowaniem samych zmagań sportowych – na promocji, informacji oraz współpracy. Na Uniwersytecie Szczecińskim początkowo uruchomiliśmy własną rozgłośnię radiową, dostępną w internecie oraz mediach społecznościowych. Teraz mamy już telewizję, która po wielokroć informowała o wydarzeniach, także sportowych skupiających lokalną społeczność, – czy to przy okazji imprez biegowych, brydżowych, czy w sportach rakietowych.

W kwietniu 2024 roku miło było gościć w Szczecinie Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego. Na posiedzeniu obecny był m.in. minister sportu i turystyki Sławomir Nitras. Po tych owocnych w decyzje spotkaniach można było odnieść wrażenie, że sport akademicki nie będzie traktowany przez nowe władze po macoszemu. Kilka nowych pomysłów ministerstwa mogło wręcz dodać rozpędu naszej organizacji, zarówno w krótkiej perspektywie, jak i na kolejne lata.

LICZBA CZŁONKÓW AZS SZCZECIN

KU AZS PM SZCZECIN	300
KU AZS USZ SZCZECIN	287
KU AZS ZUT SZCZECIN	255
KU AZS PUM SZCZECIN	137
KU AZS PK KOSZALIN	95
KU AZS PWSZ KOSZALIN	70
KS AZS SZCZECIN	77
JACHT KLUB AZS	16
ŁĄCZNIE:	1237

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO 2023/24

1. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
2. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY
3. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
4. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
5. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

GWIAZDA AZS SZCZECIN

MARIA TACZEK

W 2024 roku Maria Taczek została medalistką mistrzostw Europy w wioślarstwie i uczestniczyła w mistrzostwach Europy i świata w wioślarstwie morskim. To ona została naszą gwiazdą.



Foto: Zdzisław Biernacki

Opowiedz trochę o sobie. Czym się zajmujesz poza wioślarstwem, co robisz w czasie wolnym?

– Na co dzień jestem studentką drugiego roku wychowania fizycznego na Uniwersytecie Szczecińskim. W wolnym czasie... raczej za dużo wolnego czasu nie mam, ale jak już mam chwilę, to lubię spędzać ten czas z moją rodziną – mam trzech młodszych braci. Lubię też spacerować po lesie, jeździć w góry, czytać książki, słuchać muzyki.

Jak to się stało, że zaczęłaś trenować wioślarstwo?

– Wioślarstwo zaczęłam trenować w siódmej klasie podstawówki. Początkowo namawiał mnie do tego mój wuefista pan Robert Kikun, ale tak naprawdę pojawiłam się tam za namową mojej koleżanki, która wtedy również trenowała wioślarstwo. Oprócz tego chciałam znaleźć jakieś zajęcie poza nauką. Kiedy zaczęłam trenować, nie myślałam, że to osiągnie taki wymiar, jaki ma ono obecnie. Bardziej było to takie hobby, żeby wypełnić jakoś czas wolny i dopiero później, po jakichś dwóch latach to tak naprawdę stało się całym moim życiem.

Sport od zawsze był obecny w twoim życiu, czy zaczęło się od wioślarstwa?

– Sport od zawsze był w moim życiu, ale bardziej w takim rekreacyjnym wymiarze. Dużo jeździłam z tatą na rowerze, kiedy byłam mała. Jeździłam z rodzicami w góry, bawiłam się z przyjaciółmi na podwórku. Po drodze miałam krótką przygodę z koszykówką, szermierką i tańcem, ale tak na poważnie sportem zaczęłam się zajmować, gdy rozpoczęłam treningi wioślarskie. Tą dyscypliną zajmuję się już siedem lat.

Co cię motywuje do treningów? Nie miałaś w pewnych momentach myśli, żeby to rzucić?

– Trenujemy tak średnio osiem–dziewięć razy w tygodniu. Pewnie, że są takie okresy, w których nie chce mi się przyjść na trening, w których czuję, że nie mam siły, ale w AZS Szczecin – moim klubie, – jest naprawdę superekipa ludzi i panuje bardzo dobra atmosfera, zarówno wśród trenerów, jak i wśród zawodników. Więc myślę, że właśnie nasza ekipa jest takim głównym powodem, dla którego nigdy się nie poddałam i zawsze znajdowałam chęć, żeby pojawić się na treningach. Moi dwaj młodsi bracia również są zawodnikami AZS Szczecin, więc wspieramy się wzajemnie. Myślę, że ludzie i ta atmosfera to taka największa motywacja.

Jakie jest twoje największe osiągnięcie jak na ten moment?

– Moim największym osiągnięciem jest brązowy medal ME, który zdobyłam w tym roku w dwójce podwójnej wagi lekkiej razem z Amelką Pawłowską z Torunia. Jest to dla mnie bar-

dzo ważny medal z tego względu, że to pierwszy krążek imprezy międzynarodowej. Zdobyłyśmy go prawdopodobnie w ostatnim roku, kiedy program wagi lekkiej był jeszcze kontynuowany przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich. Po Paryżu waga lekka została wycofana z programu igrzysk, więc nie będzie już raczej szansy wystąpić w tej konkurencji. Drugim największym osiągnięciem jest ósme miejsce na ME w wioślarstwie morskim. To jest nowy rodzaj wioślarstwa, który wygląda zupełnie inaczej niż wioślarstwo klasyczne, gdzie płynie się w linii prostej na dystansie 2 km. Tutaj w wioślarstwie morskim jest bieg po plaży, następnie slalom na morzu na dystansie 500 m i później znowu biegnie się po plaży, żeby dotknąć czerwonego guziczka, co kończy wyścig.

Jakie było największe wyzwanie, z jakim się zmierzyłaś, odkąd trenujesz?

– Myślę, że największym wyzwaniem w tym roku było pogodzenie reprezentowania Polski zarówno w wioślarstwie klasycznym, jak i wioślarstwie morskim. Są to sporty o nieco odmiennej specyfice i tak naprawdę przez większość tego roku realizowałam plan treningu w wioślarstwie klasycznym. Jednak podczas różnych obozów musiałam wyjeżdżać na zawody kwalifikujące do kadry morskiej i było mi bardzo trudno to pogodzić. Wiązało się to z wieloma wyjazdami i niepewnością.

Jak radzisz sobie ze stresem przed zawodami?

– Kiedyś bardzo stresowałam się zawodami, nawet miesiąc wcześniej nie mogłam zasnąć. Jednak im więcej startowałam, tym ten stres szybciej zaczął znikać. Jeśli już się stresuję, to staram się wszystko rozpisać sobie na papierze, żeby ogarnąć trochę swoje myśli i sprowadzić to do prostszych rzeczy, by lepiej się zrozumieć. Przed samym startem odcinam się od świata, staram się już z nikim nie rozmawiać, nie korzystać z mediów społecznościowych. Ewentualnie posłucham muzyki podczas rozgrzewki i w pełni się skupiam na tym, co mam do zrobienia.

Co najbardziej lubisz w tym sporcie?

– Jest parę rzeczy, które najbardziej lubię w tym sporcie, np. to, że jest on kontaktowy, mimo że większość czasu trenujemy sami. Ja najczęściej pływam w jedynce, ale kiedy przychodzi wio-



Foto: Zdzisław Biernacki

słowanie w osadzie, musimy umieć dobrze się dogadać i stworzyć zgrany zespół. Bardzo też lubię ten kontakt z naturą, który jest szczególnie widoczny w wioślarstwie morskim, gdzie czuje się piasek pod stopami, fale na sobie, bo jest się zalanym przez wodę. Lubię też to, jak wioślarstwo kształtuje charakter, uczy wytrwałości w dążeniu do celu, samodyscypliny. Wymaga także dobrej organizacji, by wszystko ze sobą pospinać.

Jakie jest twoje największe marzenie związane z tym sportem. Jakie są dalsze plany na przyszłość?

– Moim największym marzeniem jest start w igrzyskach w Los Angeles w 2028 roku lub cztery lata później w Australii. Rozmawiała Aleksandra Zielińska



Foto: Archiwum prywatne

BEZ WAHANIA

AZS Uniwersytetu Szczecińskiego w 2024 roku po raz pierwszy dołączył do ogólnopolskiej imprezy sportowej promującej aktywność fizyczną oraz zdrowy tryb życia.

Jak było? Siedmiu trenerów, prawie dwustu uczestników, osiem dyscyplin sportu, trzy różne lokalizacje, mnóstwo dobrej zabawy, odrobina rywalizacji, atrakcyjne nagrody... Daliśmy radę!
– Dziękujemy Uniwizji oraz NiUS Radio za świetną współpracę w zakresie relacji wideo, foto i audio – mówił Marcin Szewczyk, współorganizator imprezy. – A przede wszystkim ukłony dla uczestników: studentów i pracowników naszej uczelni. Dziękujemy, że byliście z nami.
Poza nocnymi biegami, turniejem piłki nożnej, tenisa stołowego czy nordic walking Uniwersytet Szczeciński zaprezentował mniej popularne aktywności. Takie jak choćby roundnet. – Zostaliśmy zaproszeni do uczestniczenia w Dobie Sportu i bez wahania zdecydowaliśmy się dołączyć do tego przedsięwzięcia – mówił Marek Szymański, instruktor oraz wielki miłośnik tej wschodzącej dyscypliny sportu. – Chcieliśmy przedstawić roundnet grupom studentów i studentek z jak najlepszej, tej rozrywkowej strony.
Zajęcia poprowadził Szymański z pomocą Jakuba Matuszewskiego. Obaj organizowali regularnie bezpłatne warsztaty, które w zależności od pory roku odbywały się na obiektach Uniwersytetu Szczecińskiego lub w przestrzeni miejskiej, jak choćby w urokliwej enklawie miejskiego parku im. Kasprowicza.
Paweł Stężała, foto: AZS Szczecin



WŁADZE AZS SZCZECIN

WALDEMAR TARCZYŃSKI – PREZES
ZBIGNIEW LIPCZYŃSKI – WICEPREZES URZĘDUJĄCY
AGNIESZKA DEJA – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
MAREK KOLBOWICZ – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
PAWEŁ BŁASZCZYK, CEZARY JANISZYN, ROMAN KOWALEWSKI, TOMASZ KRÓLIKOWSKI, DANUTA MACIEJEWSKA NORBERT MARCHEWKA, JOANNA TRUBIŁKO – CZŁONKOWIE

PODCIĘCIA I BEKHENDY

Kolejna edycja turnieju w tenisie stołowym o Puchar Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego przeszła do historii.

7 grudnia obiekt przy ul. Łukasińskiego 110 zapełnił się niemal po brzegi. Frekwencja dobiła do 200 uczestników, co było nowym rekordem i w kolejnych latach raczej trudno będzie go pobić.
Pingpongowe zawody stały na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym. W rywalizacji open bezapelacyjnie zwyciężył reprezentant Uniwersytetu Szczecińskiego Bartosz Gałamaga.
Swoje turnieje mieli również żacy oraz pracownicy US, jednak ważniejszym aspektem sobotniego spotkania było budowanie więzi wśród społeczności akademickiej, propagowanie aktywnego trybu życia, promocja Uniwersytetu Szczecińskiego, tenisa stołowego, wreszcie fajnie spędzony czas. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal, a organizatorzy z Fabryki Energii z Rafałem Buczkiem na czele stanęli na wysokości zadania.
Pomysłodawcą imprezy był prof. Andrzej Skrendo, czynny uczestnik pingpongowych zmagań. Paweł Stężała, foto: AZS Szczecin



KOLEKCJONUJĄ MORSOWANIA JAK POKEMONY

Szczecin wodą stoi, choć sami mieszkańcy dementują pogłoski, jakoby leżał nad morzem. Z uroków tego miasta, w tym Jeziora Głębokiego, studenci Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego korzystali zarówno latem, jak i zimą.



Zima to świetny czas na zażywanie zimnych kąpieli. Promocja zdrowego stylu życia to misja AZS, dlatego AZS ZUT w Szczecinie od kilku lat zachęcał społeczność akademicką uczelni do kąpieli w lodowatej wodzie. W grudniu klub zorganizował kilka morsowań, w których udział wzięło łącznie ponad 80 osób.
Z każdym morsowaniem chętnych przybywało. Wszystkie odbywały się nad szczecińskim Jeziorem Głębokim. Przed świętami przy minusowej temperaturze i silnym wietrze do wody weszło 31 ZUT-owych twardzieli. Prowadzący morsowania Tomasz Fiłka, trener KU AZS ZUT w Szczecinie, nie ukrywał zadowolenia. – Mimo że trzeba nieco odwagi i samozaparcia, morsowanie zdobywa coraz więcej chętnych. Każde następne morsowanie to kolejne nowe osoby – powiedział.
Szczególne były wrażenia studentów, którzy po raz pierwszy wykazali się odwagą. – To coś nowego, wyjście ze strefy komfortu. Myślę, że warto spróbować – komentował Adrian Kurdel. Wtórował mu inny debiutant Aleksander Kawęcki, obaj studenci drugiego roku Wydziału Elektrycznego.
Na pytanie, dlaczego to robią, Bartosz Dragun, Max Wodzyński i Maciej Kołtun odpowiadali chórem. – Dla dobrego towarzystwa, dla zdrowotności. To coś ciekawego, jest to challenge dla nas – mówili. – Kolekcjonuję morsowania jak pokemony. Jesteśmy lekkimi masochistami – to kilka innych komentarzy.
Po wyjściu z wody wszyscy mieli szerokie uśmiechy i poczucie pokonania własnych słabości. – A jeśli Szczecin wciąż jest za daleko, spróbujcie zimnych kąpieli w pobliżu swoich miejsc zamieszkania. Agnieszka Parol, foto: Kaja Chlebiej

POZWOLILI WYGRAĆ

Studenci zachodniopomorskich uczelni nazbierali sporo medali podczas AMP 2024. Z historycznego sukcesu cieszyli się medycy.



Foto: Paweł Skraba



Jakub Sobański

Foto: Kamil Rojek

Pomorski Uniwersytet Medyczny wywalczył pierwsze w dziejach drużynowe zwycięstwo w Akademickich Mistrzostwach Polski. Stało się to podczas męskich zmagań w ergometrze wioślarskim. Do tego triumfu w głównej mierze przyczynili się brązowi medaliści w rywalizacji indywidualnej – Filip Bałazy (kategoria lekka) i Maciej Maruszczak (kategoria open), który pod koniec roku ustanowił rekord świata na 500 m w kategorii Heavyweight Men 19-29 (1:13,9 s).

Złoto w kategorii open zdobył debiutant Jakub Sobański z ZUT Szczecin, który nie tylko pierwszy raz brał udział w AMP, ale też pierwszy raz wiosłował na zawodach na dystansie 1000 metrów. – Chciałem tu szybko przyjechać i zobaczyć, na co mnie stać. Planowałem zakręcić się w okolicach 2:50 i okazało się, że konkurencja w tym roku pozwoliła mi wygrać. Trenowanie wioślarstwa pozwala złapać dużo ekonomii na ergometrze i nie muszę się aż tak bardzo męczyć. Jak widać, wiele osób nietrenujących na wodzie radzi sobie bardzo dobrze na ergometrach – komentował zwycięzca.

Dobra passa trwała podczas AMP w wioślarstwie, w których PUM Szczecin wywalczył dwa srebrne krążki w rywalizacji ósemek (w męskiej wystartowali obaj medaliści z ergometru). Dwa razy na podium stanęła przedstawicielka Uniwersytetu Szczecińskiego Kinga Kusiowska, która indywidualnie była trzecia, a w parze z Marią Taczek wygrała dwójki podwójne.

– To był mój pierwszy start na AMP. Podobał mi się tu klimat, otwartość ludzi, z każdym można pogadać. I nie czuję takiej presji jak na klasycznych mistrzostwach Polski. Z uśmiechem na twarzy podchodziłyśmy do startów. W finale dwójek mówiłyśmy sobie, że co by się nie działo, to musimy wygrać - komentowała. DS.



Foto: Fabryka Kadrów

Maria Taczek i Kinga Kusiowska



Michał Gut, Maciej Maruszczak, Jakub Wilk

Foto: Kamil Rojek

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

WWW.TORUN.AZS.PL
TORUN@AZS.PL



PREZES
MAREK KARPIŃSKI

Minął kolejny już rok, w którym AZS OŚ województwa kujawsko-pomorskiego kontynuował swój rozwój, inicjując, organizując i koordynując wydarzenia sportowe azetesiaków i nie tylko w naszym w regionie.

W naszej organizacji zrzeszone są wiodące uczelnie województwa, których aktywność sportowa stanowi fundament rozwoju zarówno sportu akademickiego, jak i popularyzacji aktywności fizycznej wśród społeczności lokalnych. Pomimo że nasza organizacja zrzesza tylko pięć uczelni, mamy zarejestrowanych 1361 azetesiaków, którzy brali czynny udział w zajęciach sekcyjnych, ligach środowiskowych oraz AMP.

W 2024 roku na uwagę zasługiwała zacięta rywalizacja pomiędzy klubami naszego regionu. W klasyfikacji generalnej AMP oprócz UMK Toruń, które zajęło 20. miejsce, pozostali zostali sklasyfikowani odpowiednio: WSG Bydgoszcz – 42., Politechnika Bydgoska – 43. oraz UKW Bydgoszcz – 46. miejsce. To pokazuje, jak równy poziom sportowy i organizacyjny prezentowały nasze uczelnie.

Największym klubem w naszym środowisku był AZS UMK w Toruniu, który dzięki szerokiej ofercie sekcji sportowych i aktywnemu uczestnictwu w zawodach akademickich odgrywał kluczową rolę w kształtowaniu sportowej kultury studenckiej. AZS UMK był organizatorem turniejów półfinałowych AMP w futsalu oraz piłce siatkowej mężczyzn. Doświadczenie nabyte przez ostatnie lata przy organizacji tego typu imprez rozbudziło apetyty na organizację w kolejnych latach turniejów finałowych AMP.

Kolejnym prężnie rozwijającym się klubem był AZS Politechniki Bydgoskiej, który systematycznie rozwijał swoją działalność, poszerzając ofertę sportową i angażując coraz większą liczbę studentów, co stanowiło istotny krok w popularyzacji aktywności fizycznej na poziomie akademickim. Doskonała baza sportowa przynosiła rezultaty poprzez zwiększony udział studentów w sekcjach, co skutkowało najwyższym od lat miejscem w klasyfikacji generalnej AMP.

Na słowa pochwały zasługiwał również AZS UKW w Bydgoszczy, który zorganizował prestiżowe Akademickie Mistrzostwa Europy w wioślarstwie, zyskując uznanie Zarządu Głównego AZS za najlepszą imprezę o zasięgu międzynarodowym. Oprócz sukcesu organizacyjnego zawody przyniosły również grad medali sportowców naszego kraju, jak i regionu. Sami gospodarze wywalczyli osiem krążków! Nie jest to dziełem przypadku, gdyż wioślarstwo jest bardzo mocną stroną naszego regionu.

Wiodącą uczelnią niepubliczną w kontekście akademickiego sportu pozostawał niezmiennie AZS WSG, którego działalność obejmowała także rozwój sportu osób z niepełnosprawnościami, stanowiąc istotny element integracji i inkluzji społecznej.

Kolejnym wyróżniającym się klubem był AZS Collegium Medicum, który z powodzeniem startował zarówno w AMP, jak i imprezach skierowanych do uczelni medycznych, co świadczyło o wszechstronności i wysokim poziomie sportowym zawodników tej jednostki. W kontekście odbudowy struktur organizacyjnych i powrotu do aktywności sportowej liczyliśmy na powrót klubu AZS Uniwersytet WSB Mertio Toruń, który stopniowo rozwijał swoje zaplecze i odbudowywał ofertę sekcji sportowych.

Nieodłącznym elementem działalności AZS OŚ województwa kujawsko-pomorskiego pozostawały Akademickie Mistrzostwa Pomorza i Kujaw, których byliśmy głównym koordynatorem. Oprócz organizacji wydarzeń sportowych AZS OŚ intensywnie angażował się w rozwój sportu akademickiego poprzez innowacyjne inicjatywy i wdrażanie nowych projektów. Po raz pierwszy w historii zorganizowaliśmy Akademicką Ligę Amatorską, która odbyła się zarówno w Toruniu, jak i w Bydgoszczy.

Nasza działalność obejmowała również aspekty edukacyjne i naukowe. W 2024 roku zorganizowaliśmy w Górkach Zachodnich prestiżowe szkolenie o zasięgu wojewódzkim, w którym udział wzięli eksperci zajmujący się badaniem kultury fizycznej w ujęciu interdyscyplinarnym.

Rok akademicki 2024/25 był dla nas wyjątkowy, bowiem był to rok 20-lecia istnienia naszej organizacji. W tym miejscu dodam, że szczególne miejsce w jej historii zajmował wieloletni prezes, prof. Stanisław Łęgowski, założyciel AZS OŚ Województwa Kujawsko-Pomorskiego, którego wkład w budowanie i rozwój struktur akademickiego sportu w regionie był nieoceniony. Jego zaangażowanie i determinacja przyczyniły się do tego, że AZS OŚ stał się prężnie działającym ośrodkiem sportowym.

Podsumowując, rok 2024 był okresem intensywnego rozwoju i nowych wyzwań, które z sukcesem podjęliśmy. Tworzyliśmy i kształtowaliśmy sportowe trendy w regionie, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom zarówno społeczności akademickiej, jak i lokalnej. Nasza działalność nie tylko promowała aktywność fizyczną, ale również integrowała i edukowała, czyniąc z AZS OŚ województwa kujawsko-pomorskiego organizację o kluczowym znaczeniu dla sportu akademickiego i lokalnego w regionie.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

MAREK KARPIŃSKI – PREZES
ANNA MICHALSKA, MARCIN KWIATKOWSKI – WICEPREZESI
OLIWIA MATUSZEWSKA – SEKRETARZ
MAGDALENA GRZENKOWICZ, RADOSŁAW LASKOWSKI, KRZYSZTOF WASILKIEWICZ, FILIP WIŚNIEWSKI, JACEK ŻAKOWIECKI, KLAUDIA ŻBIKOWSKA, DAMIAN ŻURAWICZ – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS TORUŃ

AZS UMK TORUŃ	620
AZS PBŚ BYDGOSZCZ	266
AZS WSG BYDGOSZCZ	210
AZS UKW BYDGOSZCZ	188
AZS CM UMK BYDGOSZCZ	77
ŁĄCZNIE:	1361

GWIAZDA AZS TORUŃ

MIROSŁAW ZIĘTARSKI

Mirosław Ziętarski zdobył w Paryżu brązowy medal olimpijski i najwyższe uznanie nie tylko kujawsko-pomorskiego środowiska AZS.



Mirosław Ziętarski to wybitny wioślarz, który odniósł wiele sukcesów zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. Jako student Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i zawodnik AZS UMK Toruń zdobył uznanie na arenie międzynarodowej szczególnie dzięki swoim występom w wioślarskich czwórkach podwójnych.

W lipcu 2024 roku Ziętarski wywalczył swój pierwszy medal olimpijski podczas XXXIII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Razem z Dominikiem Czają, Fabianem Barańskim i Mateuszem Biskupem sięgnął po brąz w konkurencji czwórek podwójnych mężczyzn. Po zaciętej rywalizacji z drużynami z Holandii i Włoch Polacy przegrali z tymi drugimi o 0,19 sekundy.

Osiągnięcie stało się kamieniem milowym w karierze Ziętarskiego. To trzeci medal olimpijski dla Polski w Paryżu, a także dwudziesty medal w historii polskiego wioślarstwa olimpijskiego. Dla Ziętarskiego był to również trzeci start na igrzyskach olimpijskich, bowiem wcześniej miał okazję rywalizować w Rio de Janeiro oraz Tokio.

– Emocje były niesamowite. Byliśmy faworytami, ale nie czułem presji. Była pewność siebie, która dawała przewagę. Ten medal wymagał wyrzeczeń nie od miesiąca czy roku, ale od początku kariery, która w moim przypadku trwa już 14 lat – komentował nasz wioślarz po powrocie do kraju.

Ziętarski był również członkiem osady, która broniła tytułu mistrzów Europy w 2024 roku. Podczas zawodów w Szegedzie Polacy w tym samym składzie co na igrzyskach zaprezentowali niezwykłą siłę, zdobywając brązowy medal. Biało-Czerwoni stoczyli emocjonującą walkę o drugie miejsce z drużyną ze Szwajcarii, a ich wyrównana rywalizacja z Brytyjczykami, którzy byli tuż za podium, dostarczyła niezapomnianych emocji.

Ziętarski to także student Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który łączył pasję do sportu z nauką. Jako student bezpieczeństwa narodowego staje się wzorem dla innych młodych sportowców, pokazując, że możliwe jest osiąganie sukcesów zarówno w sporcie, jak i w nauce. W Paryżu nie tylko walczył o medale, ale też... zbierał materiały do pracy licencjackiej na temat bezpieczeństwa sportowców w czasie igrzysk.

– Gdyby nie program kariery dwutorowej, ten sukces nie byłby możliwy – mówił podczas spotkania z rektorem prof. Andrzejem Sokalą. – Jest mi niezmiernie miło, że mogę reprezentować naszą uczelnię. Mam świetną współpracę z Uniwersyteckim Centrum Sportowym, które bardzo mnie wspiera m.in. w kontakcie z wykładowcami. Możliwość zdalnej nauki też bardzo mi pomaga – chwalił Ziętarski.

Jego osiągnięcia na torze oraz zaangażowanie w rozwój zawodowy sprawiają, że jest postacią niezwykle inspirującą, a jego sukcesy stanowią chlubę dla Akademickiego Związku Sportowego oraz całego środowiska wioślarskiego w Polsce.

Oliwia Matuszewska, foto: Andrzej Romański

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POMORZA I KUJAW 2023/24

1. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
2. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
3. POLITECHNIKA BYDGOSKA
4. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
5. COLLEGIUM MEDICUM UMK BYDGOSZCZ

NAJSTARSZY W KRAJU

52. Turniej Kopernikański o Puchar JM Rektora UMK w piłce siatkowej zgromadził na starcie 12 zespołów.

Zawody odbyły się w dniach 5–7 kwietnia, a wystartowało w nim sześć męskich i sześć żeńskich zespołów z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza z Poznania i Wyższej Szkoły Gospodarki z Bydgoszczy. Wystartowały oczywiście także ekipy gospodarzy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Torunia.

Rozegrano 30 meczów, a rewelacyjny występ zaliczyli siatkarze AZS UMK, którzy odnieśli pięć zwycięstw i jedynego seta stracili w rywalizacji z poznaniakami.

W drużynie UMK I zagrali: Maciej Piasecki, Dawid Jankowski, Mateusz Ryżykowski, Jakub Dobrolubow, Paweł Gac, Ilia Rozit, Radosław Sobociński i Krystian Kuczkowski. W UMK II wystąpili: Maciej Zarzycki, Adrian Falgowski, Adrian Czyż, Adam Starybrat, Dominik Ziętera, Michał Potempa, Aleksander Angowski i Mateusz Boniecki.

Siatkarki AZS UMK przystąpiły do rywalizacji osłabione brakiem czterech podstawowych zawodniczek, które w tym samym czasie rozgrywały turniej barażowy o II ligę. Walczyły na tyle, ile było je stać, ale jedynego seta wygrały tylko z UAM Poznań.

Toruńskich akademików spod znaku AZS UMK prowadzili doskonali trenerzy Mariusz Soja i Michał Tyburski. Najlepszą zawodniczką 52. Turnieju Kopernikańskiego została Kornelia Kłopecka, a zawodnikiem Radosław Sobociński.

Fundatorami nagród byli: JM rektor UMK, dyrekcja UCS, NSZZ „Solidarność" na UMK, Związek Nauczycielstwa Polskiego na UMK, prezes AZS UMK Toruń, Torimpex Trade, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych Bella.

Turniejowi głównemu towarzyszył Turniej Masters mężczyzn. Został on zorganizowany dla byłych studentów, absolwentów zaprzyjaźnionych uczelni, którzy brali udział w naszym wydarzeniu w czasie swoich studiów.

Turniej Kopernikański to najstarsze tego typu zawody w Polsce. Zakończył się ogromnym sukcesem organizacyjnym, co znalazło swój oddźwięk w komentarzach na zakończenie zawodów. – Dołożymy wszelkich starań, by kolejna edycja była równie udana – podsumowali organizatorzy. Piotr Dobrolubow, foto: Andrzej Romański



KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU MĘŻCZYZN

1. UMK Toruń	10 pkt
2. UAM Poznań	8 pkt
3. KUL Lublin	8 pkt
4. UMK II Toruń	7 pkt
5. UJ Kraków	7 pkt
6. UW Warszawa	5 pkt

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU KOBIET

1. UJ Kraków	10 pkt
2. UG Gdańsk	9 pkt
3. UW Warszawa	8 pkt
4. WSG Bydgoszcz	7 pkt
5. UAM Poznań	6 pkt
6. UMK Toruń	5 pkt

NAJLEPSI ZAWODNICY:
UG Gdańsk: Jagoda Nagórska
WSG Bydgoszcz: Justyna Bąk
UW Warszawa: Emilia Klimczuk i Mikołaj Włodarczyk
UAM Poznań: Aleksandra Szabela i Michał Malczewski
KUL Lublin: Szymon Mańkowski
UJ Kraków: Daria Kopeć i Filip Warmusz
UMK Toruń: Agata Stankiewicz, Jakub Dobrolubow, Adrian Czyż

SUKCES W ZAGRZEBIU

Znakomicie spisała się reprezentacja Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego podczas Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie.

W dniach 29–31 sierpnia na pięknym torze regatowym na jeziorze Jarun w Zagrzebiu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Europy w wioślarstwie. O medale rywalizowało przeszło 400 akademickich wioślarek i wioślarzy z 68 szkół wyższych z 17 krajów.
Dziewczyny startujące w konkurencji czwórki podwójnej kobiet Oliwia Kania, Izabela Gałek, Paulina Chrzanowska i Małgorzata Strybel po raz trzeci z rzędu wywalczyły złoty medal i tytuł akademickich mistrzyń Europy. Sukcesem dla osady UKW zakończył się też start w rozgrywanej po raz pierwszy czwórce podwójnej mix. Osada UKW startująca w składzie Artur Zalewski, Piotr Dziewieczyński, Oliwia Kania i Małgorzata Strybel zdobyła medal brązowy.
W bardzo licznie obsadzonej konkurencji dwójek podwójnych mężczyzn (14 osad) Artur Zalewski i Piotr Dziewieczyński zakwalifikowali się do finału, zajmując w nim szóste miejsce. O wielkim pechu mogła mówić nasza dwójka podwójna kobiet. Izabela Gałek i Paulina Chrzanowska, wielkie faworytki do złotego medalu, na skutek zawirowań proceduralnych nie zostały dopuszczone do regat. Podobnie było z czwórką podwójną, w której miały bronić złotych medali.
Podczas ceremonii zakończenia mistrzostw prezes KU AZS UKW dr Katarzyna Domańska, czyli przedstawicielka kolejnych wioślarskich AME, odebrała od chorwackich organizatorów flagę EUSA.
Nasi studenci na co dzień trenowali w Regionalnym Towarzystwie Wioślarskim Bydgostia. Ich sukcesy to zasługa trenerów Waldemara Nowakowskiego, Michała Kozłowskiego i Mariana Drażdżewskiego. Kierownikiem wyjazdu naszej ekipy był wiceprezes KU AZS UKW Krzysztof Kościański, a Lech Olszewski trenerem i opiekunem naszych wioślarek i wioślarzy z ramienia UKW. Lech Olszewski, foto: Lech Olszewski







DOPIERO POCZĄTEK

Męska drużyna siatkarska AZS WSG Bydgoszcz odniosła ogromny sukces podczas Akademickich Mistrzostw Polski.

Zespół zakończył rozgrywki na piątym miejscu w klasyfikacji generalnej, co jest znakomitym wynikiem, biorąc pod uwagę poziom rywalizacji i prestiż tego turnieju. Oznaczało to również trzecią lokatę w klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych, co potwierdzało nie tylko sportową, ale i akademicką siłę zespołu. W nieoficjalnej, ale bardzo znaczącej klasyfikacji uczelni niepublicznych AZS WSG Bydgoszcz zajął pierwsze miejsce, udowadniając, że pasja, zaangażowanie i determinacja potrafią przechylić szalę zwycięstwa.



Drużyna została zbudowana i prowadzona przez trenera Damiana Żurawicza, który z pełnym zaangażowaniem i wizją stworzył zespół gotowy do walki z najlepszymi. Na boisku nie brakowało emocji, a każdy mecz był pokazem walki, charakteru i niesamowitej determinacji. Szczególne słowa uznania należały się kapitanowi Karolowi Zimniakowi, który swoją postawą nie tylko motywował kolegów z drużyny, ale także dawał przykład prawdziwego lidera.
Zawodnicy AZS WSG Bydgoszcz zostawili serce na parkiecie, pokazując, że nawet w starciu z faworytami można grać jak równy z równym i zdobywać punkty, które przechodzą do historii uczelni.
– To dopiero początek tej siatkarskiej historii, a my już nie możemy doczekać się kolejnych występów drużyny AZS WSG Bydgoszcz – komentowano w klubie.
Damian Żurawicz, foto: Tomasz Serwiak

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY WARSZAWA

WWW.WARSZAWA.AZS.PL
WARSZAWA@AZS.PL

PREZES AZS WARSZAWA
PROF. ZW. DR HAB. MAREK KONOPCZYŃSKI



Foto: Marcin Selerski

To był dobry rok dla AZS Warszawa. Sporo się działo przez ten czas, ale my powiększyliśmy swój potencjał i zorganizowaliśmy jeszcze więcej imprez niż do tej pory. Obecnie mamy ponad siedem tysięcy członków, którzy działają i są aktywni sportowo. Zaangażowani byliśmy w nowe projekty, jak Ligi Akademickie AZS czy Amatorskie Ligi AZS. Kontynuowaliśmy też organizację Akademickich Mistrzostw Polski, lig środowiskowych, Pucharu AZS oraz lig integracyjnych. Te ostatnie nie są może medialne, ale pokazują społeczną odpowiedzialność sportu. Ligi środowiskowe swoją funkcją socjalizacyjną sportu objęły tysiące młodych osób.

Sport ma wiele zadań, ale pełni też taką funkcję ludyczną, czyli bardziej zabawową. Sprawdza się to zwłaszcza w przypadku dzieci, ale my często z tych młodych sportowców chcemy zrobić quasi-zawodowców. Zapominamy, że sport to zabawa i radość. Radość z tego, że jesteśmy z innymi i spotykamy się w gronie osób o podobnych zainteresowaniach. Łatwiej wtedy nawiązać relacje, bo mamy podobne pasje. Doświadczenie AZS pokazuje pewien kierunek naszego myślenia o sporcie powszechnym, a mianowicie integrację różnych grup społecznych.

W AZS Warszawa mamy ciekawe propozycje zarówno dla studentów i środowiska akademickiego, jak i dla emerytów i osób pracujących. Dobrym tego przykładem jest Test Coopera dla Wszystkich – biegowa akcja, która trwa już od ponad dekady. Wystarczy spojrzeć na wyniki, żeby zobaczyć, że faktycznie jest to akcja skierowana do wszystkich. Przykładowo na warszawskim Targówku najmłodszy uczestnik miał 2 lata, a najstarszy 75.

Organizujemy duże zawody dla dzieci i młodzieży, jak Szkoła Pełna Aktywności, Futsal Gram czy Z SKS-u do AZS-u – promując wśród nich wartości akademickie. Oprócz promocji aktywnego trybu życia może nieco pomogą one też w przyszłym wyborze uczelni, bo większość wydarzeń odbywa się na obiektach uniwersyteckich. To są ogromne wydarzenia. Mam jednak poczucie, że często gubimy talenty. Dlatego chcemy, żeby nasi trenerzy w AZS zainteresowali się też tymi 13-, 14-, 15-, 16-latkami z placówek oświatowych, w których mogą drzemać talenty sportowe.

Rok 2024 dostarczył wielu emocji związanych ze startami Polaków podczas igrzysk olimpijskich. W Paryżu medal zdobył jeden reprezentant stołecznego klubu – Dominik Czaja z AZS AWF Warszawa, który wywalczył brąz w wioślarstwie. Uczelnie z Bielan reprezentowało na igrzyskach łącznie sześcioro zawodników: Pia Skrzyszowska, Krzysztof Kiljan, Karolina Łozowska, Mateusz Borkowski oraz Kryscina Cimanouska. Sukcesem naszych sportowców było też zdobycie kolejnego mistrzostwa Polski przez piłkarzy wodnych AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Ogromnym świętem dla naszego środowiska była organizacja 15. Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. W grudniu ponad 600 osób z ośmiu środowisk walczyło o wygraną. Dla wszystkich będzie to z pewnością niezapomniana impreza, bo w tych igrzyskach można wziąć udział raz w życiu, będąc studentem pierwszego roku. Jeszcze w październiku studenci i studentki uczyli się, jak odnaleźć się w murach uczelni, a już po dwóch miesiącach mogli reprezentować ich barwy. To jest wspaniałe wydarzenie, dzięki któremu można poznać studentów z innych miast, a te znajomości zostają na całe życie.

Z nadzieją patrzymy też na kolejny rok, tym bardziej że czekają nas duże wyzwania, np. organizacja Akademickich Mistrzostw Europy w sportach walki. To będzie dla nas ogromne wyróżnienie, bo ostatni raz w Warszawie zawody tej rangi gościły w 2015 roku.

WŁADZE AZS WARSZAWA

MAREK KONOPCZYŃSKI – PREZES
RAFAŁ JACHIMIAK, JACEK KASPRZYK, ARTUR SŁOMKA, ANNA SOBIANEK, OLAF WEKER – WICEPREZESI
MICHAŁ BERNARDELLI, MAGDALENA BRYK, MIKOŁAJ CHUDZIK, SŁAWOMIR GROMADZKI, DARIUSZ PIEKUT, SATURNIN PRZYBYLSKI, GRZEGORZ PSZCZOŁA, AGNIESZKA SIKORSKA, DOMINIKA SROKOSZ, MICHAŁ STARCZEWSKI – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS WARSZAWA

KSAWERY MASIUK

W grudniu skończył 20 lat, a swoimi sukcesami już mógłby obdzielić wielu starszych zawodników. Student Uniwersytetu Warszawskiego i zawodnik tamtejszego AZS – Ksawery Masiuk w 2024 roku zdobył wiele medali, ale największą lekcją był dla niego występ na igrzyskach olimpijskich.

Ksawery Masiuk uznawany jest za jeden z największych talentów polskiego pływania. W 2021 roku wywalczył mistrzostwo Europy juniorów na 100 m stylem grzbietowym, na 200 m stylem grzbietowym oraz w sztafecie 4 × 100 m stylem zmiennym. Wtedy o młodym zawodniku zrobiło się głośno. Rok później jego ogromne predyspozycje potwierdził brąz mistrzostw świata na 50 metrów.

Choć pewnie można czuć niedosyt, to sezon olimpijski był najlepszym w jego dotychczasowej karierze. Nie brakowało w nim wzlotów i upadków. Ksawery Masiuk ponownie zdobył brąz mistrzostw świata na 50 m stylem grzbietowym, a do tego razem z kolegami sięgnął po brązowy krążek w sztafecie 4 × 100 metrów stylem zmiennym. W Belgradzie wywalczył też cztery medale mistrzostw Europy – trzy srebrne i jeden brązowy. Nie dziwi fakt, że z jego występem na igrzyskach wiązano duże nadzieje.

– Ten sezon był słodko-gorzki. Rzeczywiście było wiele medali. Można powiedzieć, że był to rekordowy rok w mojej karierze. Lecz igrzyska trochę zmieniają mi tę perspektywę. Jednak przeszłości już nie zmienię i cieszę się z tego, co osiągnąłem – ocenił Ksawery Masiuk.

W Paryżu w swojej koronnej konkurencji, czyli 100 m stylem grzbietowym, odpadł w półfinałach. Popłynął tam wolniej niż w eliminacjach i zajął 13. miejsce. Niedługo po starcie zawodnik stanął przed kamerami Eurosportu, będąc wyraźnie rozgoryczonym.

– Byłem zmęczony porannym wyścigiem. Warunki w wiosce są jak dla mnie tragiczne. Mam prawie dwa metry, śpię na kartonowym łóżku, które jest za krótkie i totalnie niewygodne. Byłem przygotowany na to, że igrzyska, jako największa impreza na świecie, będą tą najlepiej zorganizowaną. A jest prawdopodobnie najgorzej, biorąc pod uwagę wszystkie, w jakich brałem udział – narzekał.

Jego wypowiedź odbiła się szerokim echem. Po czasie wspominał, że tamte słowa miały złą formę, bo tuż po starcie było w nim tyle emocji, że nie wiedział nawet, co mówi do swojego trenera. Na igrzyskach przeżył jak do tej pory najgorszy dzień w swoim życiu. Presja, którą na siebie nałożył, i oczekiwania innych były ogromne. Samych słów jednak nie żałuje, bo uważa, że warto mieć swoje zdanie.

– Nie da się tak łatwo opowiedzieć o tym, co wtedy się stało. Uważam, że przekaz sam w sobie nie był zły. Tylko był w tragiczny sposób przedstawiony. Wiadomo, że w tamtej chwili nie byłem w stanie myśleć o tym, co chcę mówić, tylko chciałem w jakiś sposób wyrzucić z siebie te emocje – opowiadał Masiuk.

Zawodnik dobrze znał smak zawodów na najwyższym poziomie, a występował w wielu imprezach akademickich. Jeszcze w 2023 roku, zaczynając studia na Uniwersytecie Warszawskim, wziął udział w Varsoviadzie. Już po igrzyskach olimpijskich zmienił klub z G8 Bielany na AZS Uniwersy-



tet Warszawski. Oba kluby ściśle ze sobą współpracują i młodzieżowcy z Bielan mają możliwość kontynuowania kariery sportowej właśnie w murach renomowanej uczelni.

Nie była to współpraca na papierze, bo tacy zawodnicy jak Ksawery Masiuk brali udział w Akademickich Mistrzostwach Polski. W 2024 roku zdobył on dwa medale AMP, wygrywając 200 m stylem zmiennym i 50 m stylem grzbietowym, a do tego z Uniwersytetem Warszawskim zwyciężył Akademicką Ligę AZS. Jak przyznał w jednym z wywiadów, bardzo kręciło go pływanie w sztafetach i tworzący się tam duch rywalizacji. Jeżeli pływa się na swoje konto, to jest mniejsza odpowiedzialność, niż jak się płynie dla całej drużyny.

– Zdecydowanie mam dużo zabawy z uczestnictwa w zawodach akademickich. Jest to właśnie taki powrót do korzeni, bawienie się tą atmosferą i rywalizacją. Brakuje mi tego na zwykłych zawodach – ocenił Masiuk.

Jeden z najlepszych zawodników świata i Europy zwykle trenuje na pływalni przy ul. Inflanckiej oraz pływalni CSiR UW przy ul. Banacha. Jednak pływak chciałby spełnić swój amerykański sen i wyjechać do USA. W ostatnim czasie dużo mówiło się o tym, że ma dołączyć do grupy trenera Boba Bowmana, byłego szkoleniowca legendarnego Michaela Phelpsa. Impulsem do zmiany miały być nieudane igrzyska w Paryżu. To nie byłaby pierwsza zmiana w życiu Masiuka, który w młodym wieku przeprowadził się do Warszawy w celu rozwijania swojej sportowej kariery. Pozostawało pytanie, ile jeszcze musi upłynąć wody, aby sportowe talenty miały warunki do czynienia dalszych postępów tu, w Polsce.

– Według mnie jedyne, czego nam aktualnie brakuje, to warunki i infrastruktura. Szkolenie mamy wspaniałe, ale brakuje nam basenów olimpijskich, siłowni na poziomie olimpijskim i zaplecza do regeneracji. Jak będziemy mieć te narzędzia, to sądzę, że walka o medale olimpijskie będzie dużo łatwiejsza – dodał Ksawery Masiuk.

Ostatni medal olimpijski polscy pływacy zdobyli w 2004 roku za sprawą Otylii Jędrzejczak. Na męski medal kibice i całe środowisko czekali jeszcze dłużej. Kolejna szansa miała przyjść w Los Angeles w 2028 roku. Robert Zakrzewski, foto: Rafał Oleksiewicz



Kamil Sieradzki, Jakub Majerski, Ksawery Masiuk, Kacper Stokowski

LICZBA CZŁONKÓW AZS WARSZAWA

1. KS AZS AWF WARSZAWA	2149
2. KU AZS UW WARSZAWA	1996
3. KU AZS WUM WARSZAWA	563
4. KU AZS PW WARSZAWA	553
5. KU AZS WAT WARSZAWA	412
6. KU AZS SGH WARSZAWA	353
7. KU AZS SGGW WARSZAWA	346
8. KŚ KU AZS WARSZAWA	143
9. KU AZS ALK WARSZAWA	116
10. KU AZS UR RADOM	133
11. KU AZS UKSW WARSZAWA	88
12. KU AZS PANS CIECHANÓW	78
13. KU AZS APOŻ WARSZAWA	77
14. KU AZS ASZWOJ WARSZAWA	70
15. KU AZS ŁAZARSKI WARSZAWA	42
16. KU AZS VISTULA WARSZAWA	41
17. KU AZS PJATK WARSZAWA	38
18. KU AZS CC WARSZAWA	29
19. KU AZS USWPS WARSZAWA	24
20. KU AZS UWS SIEDLCE	24
21. KU AZS AEH WARSZAWA	20
22. KU AZS WSEWS WARSZAWA	20
23. KU AZS MANS WARSZAWA	18
24. KU AZS WIT WARSZAWA	15
25. KU AZS APS WARSZAWA	13
26. KU AZS WAM WARSZAWA	12
27. KU AZS AMP PŁOCK	8
ŁĄCZNIE:	7381

STO LAT TO ZA MAŁO

AZS AWF Warszawa to jeden z najbardziej zasłużonych ośrodków sportowych w Polsce. W 2024 roku świętował on jubileusz 75-lecia istnienia. Obchody rozpoczęło spotkanie z byłymi i obecnymi zawodnikami. Wszystko zbiegło się ze świętowaniem 95. urodzin uczelni.



Foto: Paweł Skraba

Dariusz Kowaluk

Historia powstania klubu sięga listopada 1949 roku. Od samego początku AZS AWF Warszawa był miejscem, gdzie rodziły się sportowe talenty, a marzenia zawodników i zawodniczek stawały się rzeczywistością. O tego czasu klub działa nieprzerwanie jako ważna część Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Studenci-sportowcy łączą tu edukację z rozwojem sportowym na najwyższym poziomie. Natomiast dla stołecznych kibiców pierwszym skojarzeniem z literami AZS jest właśnie uczelnia z Bielan.



Foto: Paweł Skraba

Patrycja Adamkiewicz

Na przestrzeni dekad zawodnicy AZS AWF Warszawa zdobywali medale igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy, a także dominowali na krajowych arenach. Klub doczekał się aż 22 medalistów olimpijskich. Stołeczny AZS AWF w najlepszych latach zrzeszał nawet do 1800 zawodników reprezentujących ponad 20 sekcji sportowych. Trudności ekonomiczne lat



Foto: AZS AWF Warszawa

Otylia Jędrzejczak

90. wpłynęły na zmniejszenie tych liczb, ale nadal pozostaje on jedną z najważniejszych instytucji sportowych w Polsce.

Obecnie przy ul. Marymonckiej prowadzonych jest 13 sekcji: futsal, jeździectwo, lekkoatletyka, judo, wioślarstwo, taekwondo, szermierka, zapasy, piłka ręczna, rugby, piłka siatkowa, kick-boxing, pływanie. Warto przypomnieć, że klub dwa razy z rzędu wygrał ogólnopolską klasyfikację sportu dzieci i młodzieży i znów znajdzie się na podium tego zestawienia.

W 2024 roku AZS AWF Warszawa zrzeszał ponad 2000 studentów, zawodników, trenerów i działaczy. Klub od początku istnienia wyróżniał się wielo-



Foto: Marcin Selerski

sekcyjnością. Pierwsze sekcje – gimnastyki sportowej, lekkiej atletyki, siatkówki, szermierki, zapasów i żeglarstwa – dały podwaliny pod dynamiczny rozwój klubu. W kolejnych latach dołączyły nowe dyscypliny: judo, rugby, wioślarstwo czy narciarstwo, a także mniej popularne w Polsce sporty, jak bojery czy kick-boxing.

Listę sukcesów sportowców reprezentujących AZS AWF Warszawa można by długo wymieniać. Warto tu przypomnieć Czarodziejów z Bielan, czyli koszykarską drużynę, która w latach 50. i 60. XX wieku dominowała na krajowych parkietach, czy też zespół siatkarek, który w tym samym okresie przez 15 kolejnych lat nie schodził z podium mistrzostw Polski, w tym aż 11 razy zdobywając złote medale. Jednak sukcesy AZS AWF to nie tylko melodia przeszłości.

Jeszcze nie tak dawno kibice emocjonowali się występami pływaczki Otylii Jędrzejczak, judoki Pawła Nastuli czy lekkoatlety Tomasza Majewskiego, a już wyrosło kolejne pokolenie sportowców, jak wioślarz Dominik Czaja, płotkarka Pia Skrzyszowska czy taekwondzistka Patrycja Adamkiewicz. Kiedyś i oni doczekają się swoich następców w tej sztafecie pokoleń.

Klub jest znany z kształcenia nie tylko wybitnych zawodników, ale także trenerów, sędziów i działaczy sportowych, którzy po zakończeniu kariery odnoszą sukcesy w Polsce i za granicą. Członkowie AZS AWF opracowywali metody treningowe, tworzyli przepisy oraz organizowali kursy i zawody, kształtując przyszłość takich dyscyplin jak akrobatyka sportowa, gimnastyka artystyczna czy podnoszenie ciężarów.

AZS AWF Warszawa to nie tylko sportowe sukcesy, ale także aktywne zaangażowanie w popularyzację sportu wśród młodzieży i lokalnej społeczności. Liczne inicjatywy, turnieje i wydarzenia organizowane przez klub na stałe wpisały się w kalendarz sportowy Warszawy.

Jubileusz 75-lecia istnienia ma być okazją do podziękowania zawodnikom, trenerom, działaczom i sympatykom, którzy przez lata budowali markę AZS AWF Warszawa. To moment podsumowania dotychczasowych osiągnięć oraz spojrzenia w przyszłość, by dalej inspirować młode pokolenia do sięgania po sportowe marzenia. Olga Lewandowska

JAK WIDZĘ FINAŁ, CZUJĘ DUMĘ

Dominik Czaja to sportowiec, którego nazwisko na stałe wpisało się w historię polskiego wioślarstwa. Zawodnik AZS AWF Warszawa zdobył brązowy medal w czwórce podwójnej podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu 2024. Był to niezwykle emocjonujący moment, który przedłużył trwającą od igrzysk w Sydney w 2000 roku serię medalowych triumfów polskiego wioślarstwa.

OD PIERWSZEGO WIOSŁA

Dominik Czaja pochodzi ze sportowej rodziny, a jego przygoda z wioślarstwem rozpoczęła się w Krakowie dzięki starszemu bratu, który również trenował tę dyscyplinę sportu. Mając 14 lat, Dominik postawił pierwsze kroki na przystani AZS Kraków. Początki bywały trudne, ponieważ utrzymanie równowagi na łódce to spore wyzwanie. Jak sam wspomina, szybko pokochał atmosferę panującą w klubie oraz wyjazdy na zgrupowania.

Początkowo traktował wioślarstwo jako hobby, ale chęć przesunięcia własnych granic i pierwsze sukcesy sprawiły, że stało się ono jego życiową pasją. Na początku kariery Dominik nie zastanawiał się nad finansami. Rodzice wspierali go, zapewniając sprzęt treningowy i odpowiednie buty, co pozwalało mu skupić się na rozwoju sportowym.

Pierwszym ważnym osiągnięciem był brązowy medal mistrzostw świata juniorów w 2013 roku. Wtedy Dominik uzyskał swoje pierwsze stypendium sportowe. Rok później wioślarz zmienił barwy klubowe na AZS AWF Warszawa. - W 2014 roku zmieniłem barwy klubowe i przeszedłem z Krakowa do Warszawy, z czego do dziś jestem bardzo zadowolony. Oczywiście mogłem zostać w Krakowie, ale nie chciałem. AZS AWF Warszawa przygotował mi świetne warunki do rozwoju. Przez ten okres miałem kilka propozycji zmiany klubu, z czego jedną rozważałem dosyć mocno, ale po rozmowie z władzami zostałem w stolicy – mówił Dominik Czaja.

W 2017 roku już w kategorii seniorskiej Dominik sięgnął po srebro mistrzostw Europy. W kolejnych latach zdobywał kolejne krążki, aż do historycznego złota mistrzostw świata w 2022 roku. Droga do olimpijskiego podium nie była usłana różami. Po bolesnej porażce na igrzyskach w Tokio, gdzie polska osada zajęła czwarte miejsce, Dominik i jego koledzy wrócili silniejsi, gotowi do walki o medale.

SEKRET SUKCESU

Wioślarstwo to sport wymagający przede wszystkim wszechstronności. Przygotowanie obejmują nie tylko wiosłowanie na wodzie czy przy użyciu ergometru, ale także biegi, jazdę na rowerze i nartach biegowych. Na dystansie 2000 metrów ważna jest siła na starcie, wytrzymałość w środku wyścigu i moc na ostatnich metrach.

Przed wyścigiem w Paryżu zawodnicy postanowili maksymalnie skupić się na przygotowaniach. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu i intensywnym przygotowaniom udało im się zrealizować ten cel. Co ciekawe, osada postanowiła nie mieszkać w wiosce olimpijskiej, aby odciąć się od emocji i utrzymać koncentrację na zawodach. Zdobycie medalu było dla niego najważniejszym osiągnięciem. Holendrzy byli niekwestionowanymi faworytami, natomiast walka o srebro z Włochami była niezwykle zacięta.

PATRZĄC W PRZYSZŁOŚĆ

Dominik podkreślał, że brązowy medal jest spełnieniem marzeń, ale planuje już kolejne cele, w tym przygotowania do igrzysk w Los Angeles 2028. Jak z perspektywy czasu wspomina wyścig finałowy? – Często przy jakichś wydarzeniach puszczane są urywki naszego finału olimpijskiego. Zawsze gdy go widzę, towarzyszą mi wielkie emocje. Trudno je opisać, ale na pewno czuję wtedy dumę, że zdobyliśmy upragniony medal olimpijski – opowiadał. Warto wspomnieć, że kolejne igrzyska będą wyjątkowe. Dystans na torze wyniesie 1500 metrów zamiast standardowych 2000 metrów. Zmiana wymagać będzie od zawodników intensywniejszych przygotowań siłowych i dostosowania strategii wyścigu, aby generować wyższe prędkości.

REFLEKSJE PO MEDALU

Dominik Czaja mieszkał w Krakowie z żoną. Poza sportem poświęcał czas rodzinie i studiował na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dodatkowo był żołnierzem Wojska Polskiego. Służba oznaczała dla niego uczestnictwo



w szkoleniach z musztry i strzelania, ale jego głównym obowiązkiem pozostawało reprezentowanie kraju na arenie międzynarodowej. Czy zdarzyło mu się kiedyś rozważać rezygnację ze sportu ze względu na życie prywatne?

– Staram się, aby życie prywatne było częścią sportu, a nie czymś, co z nim koliduje. Nigdy nie rozważałem zakończenia kariery ze względu na życie prywatne, ponieważ uważam, że można znaleźć równowagę między tymi dwiema sferami. Dobre relacje i wsparcie bliskich są dla mnie dodatkową motywacją – odpowiedział olimpijczyk.

Dominik przyznał, że narodziny syna były dla niego wyjątkowym momentem. Przygotowania do igrzysk wymagały wielu poświęceń, w tym nieobecności przy narodzinach. To było duże wyrzeczenie zarówno dla niego, jak i żony. Jego miłość do sportu nie ogranicza się tylko do wioślarstwa, w którym ceni harmonię i współpracę, która czyni wiosłowanie w czwórce wyjątkową dyscypliną – z zainteresowaniem śledzi również lekkoatletykę. Inspirację czerpię z występów takich gwiazd jak Armand Duplantis. W zimę w ramach przygotowań do sezonu Dominik chętnie zamienia wiosła na narty biegowe i przemierza szlaki na południu Polski. Jak sam twierdzi, nie zastanawiał się jeszcze nad zakończeniem kariery sportowej oraz przejściem na trenerską ścieżkę. Przed nim więc wciąż wiele sukcesów oraz nowych wyzwań.

Olga Lewandowska, foto: Paweł Skraba

BIEGANIEM PO KAWĘ I FORMĘ

Nieraz musiałeś wybierać między spotkaniem ze znajomymi a treningiem biegowym? Teraz to już żaden problem. Podczas Studenckiego Coffee Run nie tylko realizujesz trening, ale także poznajesz nowych ludzi i pijesz kawę po biegu.

Jak się okazuje, czasem nie trzeba wiele, żeby zmotywować wielu do aktywności. Wystarczy dobry pomysł i chęci. W tym wypadku wszystkich łączyły bieganie i kawa. Formuła Coffee Run to aktywna forma spędzania czasu podczas biegu oraz wspólne rozmowy przy kawie po zakończonym treningu. Na świecie cieszyła się ona dużą popularnością, jednak w Polsce nie była jeszcze częstym zjawiskiem. Wiele osób ceniło sobie taki rodzaj aktywności, ponieważ założeniem Coffee Run była integracja i poznawanie nowych ludzi przez sport.

Jedna ze studentek Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego – Aniela Gąsicka – która sama uwielbiała aktywność fizyczną, postanowiła zorganizować Studencki Coffee Run w Warszawie. Swój pomysł zrealizowała sprintem, bo tylko w dwa dni. Pierwsza edycja biegu odbyła się w listopadzie 2024 roku, a na starcie stanęło 30 uczestników. Z biegiem czasu chętnych przybywało, a zainteresowani byli nie tylko studenci. Drugi – równie udany bieg – odbył się w grudniu. Widząc rosnące zainteresowanie i entuzjazm uczestników, Aniela postanowiła kontynuować projekt cyklicznie – raz w miesiącu.



– Styczeń to czas postanowień, więc pomyślałam, że dużo osób będzie zainteresowanych. Uznałam, że współpraca z AZS Warszawa pomoże w promocji wydarzenia, które zakłada udział studentów wszystkich warszawskich uczelni. Chciałam, żeby nie było to tylko spotkanie społeczności studenckiej, ale również forma treningu. Po biegu spotykamy się w kawiarni, więc nawet jeśli znajomi biegają wolniej – i tak będzie czas na rozmowy i wspólne spędzenie czasu po biegu. Ważne jest dla mnie również to, aby po wysiłku zapewnić uczestnikom coś do zjedzenia, więc współpraca z kawiarnią jest bardzo ważna. Chcemy, aby Student Coffee Run był wydarzeniem nie tylko dla biegaczy, lecz także dla tych, którzy chcą spędzać z nami aktywnie czas. Myślę, że z każdym biegiem zainteresowanych będzie coraz więcej – wyjaśniła pomysłodawczyni i organizatorka wydarzenia.

W Student Coffee Run mogli wziąć udział wszyscy, a zwłaszcza studenci – niezależnie od poziomu zaawansowania. Uczestnicy są podzieleni na grupy według tempa biegu oraz dystansu, jaki chcą pokonać. Można wybrać spokojny bieg na 5 kilometrów, można zdecydować się na nieco szybsze 8 kilometrów dla średniozaawansowanych albo sprawdzić się na dłuższym dystansie 10 kilometrów w jeszcze szybszym tempie. Każda z grup była prowadzona przez trenera, który układał trening zgodny z poziomem zaawansowania. Na uczestników czekały zabawy biegowe, interwały oraz wiele przydatnych ćwiczeń. Każdy znalazł coś dla siebie, a propozycje biegaczy również były mile widziane.

– Z jednej strony przychodzimy na bieg, ale też rozmawiamy, idziemy razem na kawę. Widać integrację między uczelniami a kierunkami, co bardzo cieszy. Jest to okazja, dzięki której można poznać nowych ludzi i nawiązać przyjaźnie, a jedynym warunkiem jest przyjście na bieg. Cykliczność wydarzeń jest dużą zaletą, bo każdy znajdzie termin, który będzie mu odpowiadał – dodała Aniela. Katarzyna Kołat, foto: Jan Sobczak

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY I MAZOWSZA 2023/24

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
3. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
4. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
5. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W WARSZAWIE
8. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA
9. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
10. AKADEMIA POŻARNICZA W WARSZAWIE
11. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO
12. MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
14. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET SWPS
16. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
17. WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA
18. AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE
19. UNIWERSYTET W SIEDLCACH
20. POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH
21. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU

AZETESIAK NA MAKSA

Jakkolwiek nie chcielibyśmy pozycjonować AZS i jakiego rozwinięcia skrótu nie użyjemy, to jedno jest pewne. W AZS najważniejsi są ludzie, którzy stanowią o sile tej organizacji. Każdy klub jest tak silny, jak silni są jego działacze i zawodnicy. Nie brakuje tu też osób, które z powodzeniem łączą obie role.



Foto: Fabryka Kadrów

Jeśli na uczelni pojawia się czynny sportowiec z sukcesami, to dla wielu jest to szansa na zdobycie medalu w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski, przy względnie niskich nakładach finansowych. Gdy w szeregach studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zauważono medalistę wioślarskich mistrzostw Polski juniorów, ich reakcja była podobna.

Na pierwszym roku studiów Maksymilian Skica, bo o nim mowa, otarł się o medal na wioślarskich AMP i zajął siódme miejsce na Akademickich Mistrzostwach Europy. W sezonie 2023/24 było jeszcze lepiej, bo student SGH zdobył upragniony brązowy medal w wioślarskiej jedynce, a AME zakończył na szóstym miejscu.

Maks na co dzień reprezentował barwy AZS Wratislavia, ale miał czas i chęci nie tylko trenować w klubie uczelnianym i startować w zawodach akademickich, ale też kierować działaniami sekcji na swojej sekcji, pełniąc jednocześnie rolę trenera i kierownika. Podjął się on tego niełatwego zadania od pierwszych dni na uczelni i nie przeszkadzała mu w tym nieznajomość miasta, infrastruktury czy procedur. Dzięki jego zaangażowaniu sekcja wioślarska AZS SGH w minionym sezonie po raz pierwszy stanęła na podium AMP w wioślarstwie w klasyfikacji USP zarówno w ósemkach, jak i drużynówce.



Foto: Janusz Stelmach

Maksymilian Skica i Piotr Wachowiak

– Już przed studiami wiedziałem, że będę chciał jeździć na zawody akademickie i liczyłem, że dzięki sekcji uczelnianej miałbym możliwość trochę wygodniejszego treningu w Warszawie. Znalazłem sekcję w mediach społecznościowych, skontaktowałem się z ówczesnym kierownikiem. Okazało się jednak, że skończył już studia, w dodatku wszyscy zawodnicy się rozeszli, a lajkry zaginęły. Byłem zmuszony zrobić sekcję wioślarską od zera. Spotkaliśmy się raz w TWDW i dostałem duże wsparcie zarządu AZS SGH. Od pierwszych dni na uczelni faktycznie zacząłem rozkręcać sekcję. Pierwsza ósemka składała się w dużej mierze z moich sąsiadów z piętra z akademika – wspominał z uśmiechem Maks.

Na sekcji wioślarskiej Maksymilian nie skończył swojej aktywności. Zaangażowaniem od samego początku wyróżniał się na tle nie tylko ogółu członków AZS SGH, ale też kierowników pozostałych sekcji, którzy od lat pełnią rolę pomocników zarządu i pośredników między sekcją a władzami klubu uczelnianego. Nic więc dziwnego, że już na drugim roku elektorzy zaufali mu i wybrali na członka zarządu. Maks nie szukał wymówek, tylko sposobu, jak coś załatwić. Sprawdzał procedury, śledził ogłoszenia i maile, dbał, żeby azetesiacy na SGH nie przegapili żadnego ważnego terminu. Ta cała historia to dwa i pół roku działania, a przecież to dopiero połowa studiów.

– Jako sportowcy jesteśmy przyzwyczajeni, że trenujemy, pewnego dnia wsiadamy w busa i przyjeżdżamy na zawody. Szybko popływamy i co najwyżej sobie ponarzekamy na jedzenie czy warunki. Żeby to się udało, to po drodze dzieje się naprawdę dużo rzeczy. Ktoś musi przygotować gadżety, regulamin, załatwić zabezpieczenie medyczne; ktoś musi to wszystko rozliczyć finansowo. Czasem zwykłe opłacenie faktury za udział w AMP na SGH to jest kwestia kilku dni. Takich szczegółów, których sportowiec normalnie nie widzi, jest strasznie dużo. Chyba stałem się bardziej wyrozumiały – dodał wioślarz-działacz.

Magdalena Bryk

ROK WYBORCZY

Profesor Marek Konopczyński został ponownie wybrany prezesem AZS Warszawa. Podczas zjazdu sprawozdawczo-wyborczego nie miał żadnego kontrkandydata. W swoim wystąpieniu zapowiedział wzmocnienie klubów uczelnianych działających na Mazowszu.

Ten rok stał pod znakiem wyborów na różnych szczeblach. Swoje władze wybierały uczelnie, nie tak dawno wybierano też władze samorządowe, a kadencje upływają w wielu związkach sportowych. Wyborczy czas nie omija także klubów AZS i środowisk.

W środę 24 kwietnia na terenie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie odbyły się wybory do zarządu AZS środowiska mazowieckiego. Już w sposób całkiem realny, a nie wirtualny jak cztery lata temu, spotkali się delegaci wyznaczeni przez stołeczne kluby uczelniane, aktualne władze, zaproszeni goście oraz przedstawiciele stołecznych szkół wyższych. Nie zabrakło też prezesa Akademickiego Związku Sportowego prof. Alojzego Z. Nowaka – rektora Uniwersytetu Warszawskiego, który zwrócił się do zgromadzonych.

– W ostatnich kilku latach podejście do AZS bardzo się zmieniło i to za sprawą młodzieży, która jest w AZS i pomaga zarządzać klubami i sekcjami. Zdecydowana większość rektorów rozumie, jak ważny jest AZS. Tak samo zdecydowana większość sponsorów. Do tej pory sport kojarzył się tylko z kimś, kto jest silny, ale niekoniecznie silny także umysłowo. Nasza młodzież udowadnia, że zdobywa medale na mistrzostwach świata, a przy okazji są doktorantami z automatyki, czy zajmują się fizyką cząstek – mówił do zebranych prezes AZS Alojzy Z. Nowak.

Jednym z głównych punktów było wystąpienie prezesa AZS Warszawa – prof. Marka Konopczyńskiego, który podsumował ubiegłą kadencję (2020–24). Dużo uwagi poświęcono jednemu z najmłodszych członków AZS – AZS PANS Ciechanów, który działa od kilku miesięcy, a już ma 70 członków. Zwrócono uwagę na potrzebę reaktywacji AZS w takich miastach jak Płock czy Siedlce. Podczas głosowania na 38 mandatów aż 37 ważnych głosów otrzymał profesor Marek Konopczyński i został wybrany prezesem AZS Warszawa na kolejną kadencję.

– Czuję radość, ale też ciężar tego wyboru. Tak jak mówiłem delegatom, ta kadencja powinna zająć się wzmocnieniem klubów uczelnianych nie tylko w Warszawie, ale również na Mazowszu. Chociaż nazywamy się AZS Warszawa, to swoim zasięgiem obejmujemy całe województwo. Zależy mi na tym, żeby w takich miastach jak Radom, Płock, Siedlce czy Ciechanów, który bardzo ładnie zaistniał na mapie AZS, i ten AZS się rozwijał – powiedział prof. Marek Konopczyński.



Ostatnie cztery lata były pod wieloma względami trudne, ale też obfitowały w liczne sukcesy. Z jednej strony pandemia COVID-19 oraz inwazja na Ukrainę, a z drugiej udane uniwersjady i kontynuowane akcje, jak Test Coopera dla Wszystkich czy Od Młodzika do Olimpijczyka.

– Poprzednie wybory przeprowadzone były online i działaliśmy w innej rzeczywistości. Nie zaniedbaliśmy jednak aktywności sportowej i namawialiśmy do niej w bezpieczny sposób, chociaż przepisy wielu rzeczy zabraniały. Dziś wiele z tych rzeczy wydaje się absurdalnych – bo jak można było zabraniać ludziom biegać w parku czy lesie. Nie zwolniliśmy jednak tempa, ale po covidzie nie było czasu na oddech, bo za naszą wschodnią granicą miała miejsce napaść Rosji na Ukrainę. Staraliśmy się pomagać uchodźcom i przyjmować ich. To był trudny czas, ale miał też swoje liczne sukcesy. Teraz mam nadzieję na multiplikację dobrych osiągnięć – dodał aktualny prezes.

Oprócz wyboru prezesa wyłoniono też członków zarządu. W nowym składzie znalazło się wielu nowych, młodych działaczy, jak Dominika Srokosz, Mikołaj Chudzik oraz Magdalena Bryk. Wybrano też Środowiskową Komisję Rewizyjną i delegatów na XXX Zjazd AZS.

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski



OD RADOMIA PO CIECHANÓW

Chociaż w nazwie AZS Warszawa widnieje tylko jedno miasto, to organizacja działa prężnie na całym Mazowszu. Inicjatywy prospołeczne i kształtowanie przyszłych olimpijczyków to wspólny mianownik takich klubów jak AZS PANS Ciechanów oraz AZS Uniwersytetu Radomskiego.



Foto: AZS PANS Ciechanów

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Ciechanowie swoją wspólną działalność z AZS rozpoczęła w zaledwie w 2023 roku. Już w pierwszym roku klub liczył ponad 80 członków i 8 sekcji sportowych. Największym zainteresowaniem cieszą się tam sporty siłowe i strzelectwo. W ramach sekcji szachowej zorganizowano dwa turnieje o Puchar Rektora. Dzięki tym działaniom studenci mogli reprezentować swoją uczelnię w Akademickich Mistrzostwach Polski w szachach czy biegach przełajowych. – Działamy dwutorowo. Chcemy zapewnić naszym podopiecznym rozwój ogólnosportowy, postawić na rekreacyjne formy aktywności studentów i pracowników naszej uczelni, a także pragniemy szukać wybitnych osobowości, które wezmą udział w Akademickich Mistrzostwach Polski czy Pucharach AZS – tłumaczył Sławomir Gromadzki, prezes AZS PANS oraz członek zarządu AZS Warszawa.

Władze klubu nastawione były nie tylko na rozwój ogólnosportowy, czyli współzawodnictwo podczas rozgrywek akademickich, lecz także na realizację projektów ważnych dla całego regionu ciechanowskiego. Jednym z takich projektów był program „Siła ciała i umysłu", w ramach którego były prowadzone warsztaty metodyczno-szkoleniowe dla nauczycieli WF. Kolejną udaną inicjatywą okazało się wydarzenie Sport4Life, które odbywało się w formie zajęć sportowo-rekreacyjnych. Celem projektu był rozwój praktycznych umiejętności, które pomogą młodzieży radzić sobie w sytuacjach kryzysowych.

Ciechanowski AZS realizował także wydarzenia koordynowane przez AZS Warszawa, takie jak Pokolenia Gonią Lenia czy Test Coopera dla Wszystkich, przy którym – jak podkreślał prezes AZS PANS – współpraca z wojskiem stanowiła duże wsparcie dla klubu. Znaczącym wydarzeniem, które też cieszyło się dużym zainteresowaniem, było pierwsze ciechanowskie Forum Sportu – cykl spotkań z szeroko rozumianym środowiskiem sportowym, np. klubami sportowymi, na temat roli i rozwoju sportu ciechanowskiego. Druga edycja wydarzenia jest już wpisana do tegorocznego terminarza.

Przez ten krótki czas od wstąpienia w szeregi AZS ciechanowski klub przeprowadził wiele ważnych inicjatyw. Jednak na horyzoncie widać już kolejne projekty warte uwagi. Jednym z nich jest szkolenie „Bezpieczny medyk" skierowane do pielęgniarek i pracowników szpitali. Głównym celem kursu będzie nauka samoobrony, co w kontekście ostatnich wydarzeń – śmiertelnego ataku na ratownika medycznego – jest bardzo istotne. W planach jest także organizacja Ciechanowskiej Akademii Sportu i Zdrowia, czyli zajęć sportowo-rekreacyjnych dla lokalnych mieszkańców w różnych grupach wiekowych w ramach ośmiu istniejących już sekcji.

Pierwszy rok działalności AZS PANS obfitował w wiele wydarzeń zarówno sportowych, jak i społecznych. Władze klubu nie spoczywają jednak na laurach i zapraszają do uczestnictwa w następnych inicjatywach spod znaku gryfa.

Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Radomskiego (dawniej Wyższej Szkoły Inżynierskiej) działał nieprzerwanie od 1969 roku. Z powodów finansowych zdecydowano o zawieszeniu działalności, by po kilku latach wznowić jego funkcjonowanie. Decyzja o reaktywacji działań AZS była również spowodowana potrzebą uczestnictwa studentów w rozgrywkach akademickich.

W 2024 roku zrzeszał ponad 130 członków. Zajęcia sportowe prowadzone są m.in. w ramach sekcji piłki ręcznej, lekkiej atletyki, siatkówki, koszykówki i futsalu. Największym zainteresowaniem członków cieszy się piłka ręczna. Przekłada się to także na osiągane sukcesy w tej dyscyplinie, ponieważ zawodniczki z Radomia na początku tego roku zwyciężyły w rozgrywkach ligi akademickiej. Radomski klub AZS wziął udział w organizacji Testu Coopera dla Wszystkich, w którym uczestniczyło około 150 osób, Akademickiej Dobie Sportu czy akcji Pokolenia Gonią Lenia.

Jak mówił wiceprezes radomskiego klubu AZS Jacek Sobień, w ostatnich latach przybywa inicjatyw prospołecznych, które są równie istotne co sport akademicki. Wraz z rosnącym zainteresowaniem i potrzebą rozwoju sportowego planowane jest utworzenie nowych sekcji w radomskim klubie – takich jak np. sekcja nordic walking, koszykówka 3×3 – czy wystawienie reprezentacji futsalu w lidze akademickiej. Podkreślił on także znaczenie bezpośredniej promocji sportu akademickiego poprzez możliwość dołączenia licealistów do grona akademickiego. Jak twierdził, „promocja poprzez działanie" jest w tym przypadku szczególnie ważna, ponieważ przyszli studenci mogą przekonać się, jak szerokie działania podejmuje AZS oraz jakie korzyści płyną z bycia członkiem tej społeczności.

Współpraca klubów w województwie mazowieckim z organizacją AZS ze stolicy obfitowała w wiele nowych inicjatyw. Pozwoliła nie tylko na rozwój sportu akademickiego, lecz także daje możliwość wyjścia naprzeciw potrzebom lokalnych społeczności. Katarzyna Kołat



Foto: Marcin Klimczak

KAŻDY ZNAJDZIE SWOJE MIEJSCE

Akademicki Związek Sportowy od lat udowadnia, że sport to nie tylko rywalizacja, ale także świetna forma integracji i spędzania czasu w gronie ludzi o podobnych zainteresowaniach.



Foto: Magdalena Zarychta

W 2024 roku AZS Warszawa zaproponował szereg wyjątkowych inicjatyw, które łączyły aktywność fizyczną, dobrą zabawę i wspólne przeżycia. Od całodobowych wydarzeń sportowych podczas Akademickiej Doby Sportu, przez nietypowe zawody, jak Puchar Wariata i Wariatki w tenisa stołowego, aż po obozy studenckie w Wilkasach. To pokazało, że w AZS każdy znajdzie coś dla siebie.

Jednym z najbardziej nietypowych wydarzeń był Puchar Wariata i Wariatki, który udowodnił, że sport może być przede wszystkim dobrą zabawą. Były to zawody, w których liczył się nie tylko wynik, ale przede wszystkim kreatywność i dystans do siebie. Nietypowe konkurencje i luźna atmosfera sprawiły, że każdy, niezależnie od poziomu zaawansowania, mógł wziąć udział i świetnie się bawić. Wszystko odbywało się w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej.

– W sporcie nie zawsze chodzi o to, żeby wygrać – czasem chodzi po prostu o radość z aktywności i bycie częścią czegoś wyjątkowego. W przeszłości każdy raczej grał w wariata czy bieganego. Chcieliśmy powrócić tym wydarzeniem wspomnieniami do czasów szkolnych, dlatego można było tak jak w szkole grać nie tylko paletkami, ale również klapkiem, zeszytem czy ręką. Liczy się nie sprzęt, a kreatywność i dobra zabawa – podkreślali organizatorzy.

Inną ciekawą inicjatywą była Akademicka Doba Sportu, która pokazała, że aktywność fizyczna nie zna ograniczeń czasowych. Uczestnicy mieli okazję brać udział w zajęciach sportowych o każdej porze dnia i nocy, co nie tylko stanowiło wyzwanie, ale także świetnie integrowało ludzi. Podobne cele przyświecały Sportowym Igrzyskom Działaczy AZS, które dały okazję do rywalizacji, ale przede wszystkim integracji osób z różnych środowisk zaangażowanych w rozwój sportu akademickiego w Polsce. Dla wielu uczestników była to możliwość spróbowania sił w zupełnie innych dyscyplinach niż te trenowane na co dzień. Organizatorzy poza siatkówką i piłką nożną zaoferowali m.in zajęcia ze strzelectwa sportowego oraz szachy czy wyścigi na ergometrach wioślarskich.



Foto: Mateusz Młyńczak



Foto: Mateusz Młyńczak

Dla tych, którzy szukali bardziej spokojnych form aktywności, AZS przygotował zajęcia m.in. z jogi, pilatesu i fitnessu na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym podczas Warszawskiego Maratonu Fitness. Była to doskonała propozycja dla osób, które chcą zadbać o swoje zdrowie fizyczne i psychiczne, a jednocześnie spędzić czas w przyjaznej atmosferze. Regularne treningi pomagają redukować stres i poprawiają samopoczucie, co jest szczególnie ważne w środowisku akademickim.

Kolejnym wydarzeniem, które idealnie wpisało się w ideę łączenia sportu i integracji, był coroczny AZS Student Camp w Wilkasach. To wyjątkowy obóz, podczas którego azetesiacy, studenci i studentki z całej Polski mieli okazję wspólnie trenować, rywalizować i po prostu dobrze się bawić. W ostatniej edycji uczestnicy byli inicjatorami różnych zajęć sportowych. Poza planem odbyły się również zajęcia ze spikeballu, futbolu australijskiego czy ultimate frisbee. To doskonały sposób na aktywność w luźnej, koleżeńskiej atmosferze, w której nie liczy się tylko wynik, ale także dobra zabawa. Na zakończenie obozu po raz trzeci odbył się Puchar AZS w SUP.

– Student Camp Wilkasy to świetna inicjatywa pozwalająca na integrację studentów z całej Polski poprzez sport i zabawę. Tydzień nad jeziorem jest nie tylko niepowtarzalną okazją do poznania nowych ludzi, ale również możliwością aktywnego odpoczynku i resetu przed nowym rokiem. Podczas obozu studenci mają możliwość korzystania z bazy sportowej COSA Wilkasy na lądzie oraz korzystania z atrakcji na wodzie – mówiła Aleksandra Snopek, jedna z organizatorek wydarzenia.

Akademicki Związek Sportowy konsekwentnie udowadniał, że sport to nie tylko wyniki, ale przede wszystkim społeczność. Niezależnie od tego, czy ktoś woli dynamiczną rywalizację, relaks na macie do jogi czy dobrą zabawę podczas nietypowych zawodów – AZS ma coś dla każdego. Jan Sobczak

DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.WROCLAW.AZS.PL
WROCŁAW@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ

Panie profesorze, jak ocenia pan rok 2024 w kontekście sportu akademickiego na Dolnym Śląsku?

– Był dla nas wyjątkowo udany. Zorganizowaliśmy szereg rozgrywek sportowych, w których uczestniczyli studenci z dolnośląskich uczelni. Cieszą nie tylko sukcesy sportowe, ale także organizacyjne, bo w minionym roku w programie pojawiło się kilka nowych i bardzo ciekawych projektów skierowanych nie tylko do środowiska akademickiego.

Które wydarzenia sportowe były najważniejsze w minionym roku?

– Do najważniejszych wydarzeń jak zawsze zaliczyłbym Dolnośląską Ligę Międzyuczelnianą, która cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno w dyscyplinach zespołowych, jak i indywidualnych. Stale rozwijamy nasze główne rozgrywki, co przekłada się również na ich rosnącą popularność. Studenci z Dolnego Śląska z powodzeniem rywalizowali w Akademickich Mistrzostwach Polski, a my we współpracy z klubami uczelnianymi AZS sukcesem zakończyliśmy organizację popularnych AMP w siatkówce plażowej, piłce nożnej i tenisie stołowym. Nie mogę nie wspomnieć również o nowym projekcie, jakim jest Liga Akademicka AZS, która sportowo i organizacyjnie wypadła znakomicie, a w której mieliśmy swój udział, organizując cztery turnieje piłki siatkowej kobiet i mężczyzn. Sportowy kalendarz był jeszcze bardziej napięty niż w poprzednich latach. Poza organizacją naszych sztandarowych działań aktywnie bierzemy udział również w innych projektach realizowanych przez Akademicki Związek Sportowy. W AZS nie zamykamy się tylko na studentów, a w 2024 mieliśmy przyjemność organizować kolejne eliminacje projektów skierowanych do dzieci i młodzieży, takich jak Z SKS-u do AZS-u oraz Szkoła Pełna Aktywności. Sukcesem zakończyła się również już druga Akademicka Doba Sportu. Promujemy zdrowy styl życia i aktywność fizyczną, a dowodem na to jest między innymi nowy rekord frekwencji w Teście Coopera dla Wszystkich, w którym w październiku udział wzięło ponad 400 uczestników. Będąc blisko AZS, od wielu lat jestem pod wielkim wrażeniem rozwoju organizacji na wielu płaszczyznach, nie tylko tej związanej ze sportem akademickim.

Jak ocenia pan wyniki w sporcie akademickim reprezentantów dolnośląskich uczelni w 2024 roku?

– Kluby uczelniane AZS na Dolnym Śląsku również się rozwijają, co przekłada się na coraz większą dostępność sportu akademickiego na uczelniach. Studenci z Politechniki Wrocławskiej po raz kolejny zdominowali rozgrywki Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej, ale również zajęli bardzo wysokie szóste miejsce w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. Reprezentanci dolnośląskich uczelni zdobyli 27 medali Akademickich Mistrzostw Polski, a ich zaangażowanie i determinacja przyniosły nam wiele radości i dumy.

Jakie są najbliższe plany DOŚ AZS na rok 2025?

– Planujemy kontynuować i rozwijać dotychczasowe inicjatywy, a także wprowadzać nowe formy aktywności odpowiadające na potrzeby środowiska akademickiego. Chcemy również zwiększyć współpracę z uczelniami oraz partnerami zewnętrznymi, aby zapewnić jak najlepsze warunki do rozwoju sportu akademickiego na Dolnym Śląsku. Rozgrywki Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej ruszyły już pełną parą, a frekwencja pokazuje, że kierunek rozwoju jest właściwy. W 2025 życzę wszystkim studentom i działaczom wytrwałości i sukcesów sportowych oraz organizacyjnych.

WŁADZE DOLNOŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

JULIUSZ MIGASIEWICZ – PREZES
KACPER BAROWICZ, JAN CIESIELSKI, JACEK KIEŁB, TOMASZ KNAP, JADWIGA KRZYŻANOWSKA, PIOTR MARSZAŁ, ZDZISŁAW PALIGA, ADAM ROCZEK – CZŁONKOWIE

DOLNOŚLĄSKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2023/24

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
7. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
8. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU
9. AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU
10. UNIWERSYTET WSB MERITO WROCŁAW
11. UNIWERSYTET DOLNOŚLĄSKI DSW WROCŁAW

GWIAZDA AZS WROCŁAW

MERIAM MAMIELIEKOVA

Studentka Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu wygrała AMP 2024 w ergometrze wioślarskim. Została gwiazdą dolnośląskiego AZS, bo nie były to jej jedyne sukcesy.



Foto: Kamil Rojek

Przedstawisz się w kilku słowach?

– Jestem studentką piątego roku weterynarii na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Moim głównym hobby jest sport, a szczególnie ergometr wioślarski i wioślarstwo. Uwielbiam też gotować – zwłaszcza tworzyć fit przepisy. W wolnym czasie zajmuję się szydełkowaniem oraz odbywam praktyki w klinice weterynaryjnej.

Skąd pasja do ergometru wioślarskiego?

– Moja przygoda z ergometrem zaczęła się dość spontanicznie. Dwa lata temu koleżanka ze studiów, która już wcześniej trenowała, napisała na grupowym czacie, że do sztafet na Akademickich Mistrzostwach Polski brakuje jednej osoby. Powiedziała, że nie trzeba umieć wiosłować – wystarczy po prostu spróbować, bo zależało im na starcie, ale nie mieli konkretnych oczekiwań co do wyniku. Miałam już pewne doświadczenie sportowe, bo od kilku lat chodziłam na siłownię, choć bez sprecyzowanego celu treningowego. Postanowiłam więc się zgłosić. Przed zawodami odbyłam zaledwie dwa treningi, podczas których trener pokazał mi podstawy techniki wiosłowania, i pojechałam do Warszawy. W sztafetach nie odnieśliśmy sukcesu, ale startowałam również indywidualnie – ku mojemu zaskoczeniu udało mi się zdobyć brązowy medal w typie uczelni. Wtedy zrozumiałam, że ten sport naprawdę mi się podoba i warto zacząć trenować na poważnie, by sprawdzić, na co mnie stać.

Jakimi sukcesami zaowocował kolejny rok?

– W kolejnym sezonie musiałam schudnąć, by zakwalifikować się do konkurencji wagi lekkiej, w której obecnie startuję. Wtedy udało mi się zdobyć srebrny, a później złoty medal na DLM, a także złoto na AMP. Po tych zawodach zaczęłam trenować również wioślarstwo na wodzie i nawet udało się pojechać na AMP – choć nie obyło się bez przygód! Nadal łączę treningi ze studiami i praktykami, choć bywa to wyzwaniem – zwłaszcza w czasie sesji.

Jak zareagowałaś na te wszystkie medale?
– Czy byłam zaskoczona swoim sukcesem? W pewnym stopniu tak, ponieważ ścigałam się z bardziej doświadczonymi zawodniczkami. Jednak bardzo ciężko pracowałam i wierzyłam, że to się opłaci. Musiałam zaufać trenerowi, planowi treningowemu, a przede wszystkim sobie. Podczas startu koncentrowałam się na tym, by zrobić swój najlepszy czas – niezależnie od tego, jak wiosłują inne dziewczyny.



Foto: Fabryka Kadrów

UDANY DEBIUT SOCCA

Eliminacje w czterech miastach, dwadzieścia dwa zgłoszone zespoły, dwudniowe rozgrywki finałowe, masa zdobytych bramek i ogrom emocji sportowych – tak w telegraficznym skrócie wyglądały pierwsze rozgrywki Pucharu AZS w socca, których finały w dniach 24–25 października odbyły się we Wrocławiu.

Socca, czyli piłka nożna sześcioosobowa, to niezwykle dynamiczna odmiana piłki nożnej. W każdym większym mieście regularnie odbywały się ligi piłkarskich szóstek i w końcu przyszedł czas na włączenie tej dyscypliny do programu rozgrywek akademickich. W eliminacjach rozegranych w Warszawie, Wrocławiu, Katowicach i Opolu udział wzięły 22 zespoły, z których 8 najlepszych awansowało do rozgrywek finałowych. We Wrocławiu zespoły rywalizowały w dwudniowym turnieju, który odbył się w Centrum Piłkarskim Ślęzy Wrocław posiadającym kompleks boisk przystosowanych do rozgrywek socca. Z trybun rozgrywkom finałowym przyglądał się między innymi Klaudiusz Hirsch, selekcjoner reprezentacji Polski w socca.
– Socca to nowoczesna odmiana piłki nożnej nawiązująca do najprostszej formy gry, którą każdy fan piłki kopanej zna ze szkolnych boisk. Bardzo dynamiczna dyscyplina, która świetnie rozwija się w ostatnich latach na świecie. Biorąc pod uwagę krótszy czas trwania spotkań i większą liczbę sytuacji podbramkowych, uważam, że wśród młodych ludzi będzie się cieszyć ogromną popularnością i wierzę, że na stałe wpisze się również w program rozgrywek akademickich – komentował Hirsch.
W pierwszym dniu turnieju finałowego zespoły rywalizowały w fazie grupowej, którą z kompletem zwycięstw zakończył zespół AZS SGH Warszawa prowadzony przez trenera Marcina Stachowicza. W drugiej grupie po dwóch zwycięstwach i remisie liderem został wrocławski zespół La Maniana złożony z zawodników AWF Wrocław, UM Wrocław i UE Wrocław. Oba zespoły po pierwszym dniu były faworytem rozgrywek, ale w półfinałach plany pokrzyżowały im drużyny AZS WSB Dąbrowa Górnicza i AZS AWF Warszawa. Drużyna ze Śląska po wyrównanym spotkaniu pokonała SGH dopiero po rzutach karnych, a reprezentanci AZS AWF Warszawa źle rozpoczęli spotkanie – od straty bramki, ale w dalszej fazie meczu byli skuteczni, wygrywając 5:1.



W spotkaniu o trzecie miejsce oglądaliśmy grad pięknych bramek, a ostatecznie AZS SGH Warszawa pokonał 9:5 La Manianę, zdobywając brązowe medale. Emocjonujący przebieg miało również finałowe spotkanie, w którym do przerwy 1:0 prowadził zespół AZS AWF Warszawa, ale po niej ambitnie grający zawodnicy z Dąbrowy Górniczej zdołali odwrócić losy spotkania, wygrywając 2:1. Tym samym Puchar AZS w socca trafił w ręce zespołu AZS WSB z Dąbrowy Górniczej.
– Pierwsza edycja rozgrywek przeszła już do historii, ale jesteśmy pewni, że soccę w rozgrywkach akademickich oglądaliśmy nie po raz ostatni i mamy nadzieję, że na stałe wpisze się w program rozgrywek akademickich – komentowali organizatorzy. Foto: Mikołaj Maciąg

LICZBA CZŁONKÓW AZS WROCŁAW

KS AZS AWF WROCŁAW	552	KU AZS UE WROCŁAW	255	KU AZS UD DSW WROCŁAW	22
KU AZS PWR WROCŁAW	550	KU AZS UMED WROCŁAW	176	KU AZS ASP WROCŁAW	19
KU AZS WRATISLAVIA WROCŁAW	401	KS AZS WROCŁAW	82	KU AZS ANS AS WAŁBRZYCH	12
KU AZS UWR WROCŁAW	304	KU AZS CW UP LEGNICA	54	KU AZS CH WROCŁAW	8
KU AZS UPR WROCŁAW	281	KU AZS KANS JELENIA GÓRA	38	ŁĄCZNIE:	2754

SZKOŁY Z WROCŁAWIA PEŁNE AKTYWNOŚCI

Janek, Gabriela, Agata, Szymon i Patrycja to piątka uśmiechniętych szóstoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 53 we Wrocławiu, która okazała się najlepsza w eliminacjach trzeciej edycji Szkoły Pełnej Aktywności i zabrała swoją klasę na ogólnopolskie finały na Mazury.

W piątek 27 września na sportowych obiektach Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu już po raz trzeci odbyły się eliminacje Szkoły Pełnej Aktywności, czyli ogólnopolskiej inicjatywy mającej na celu popularyzację aktywności wśród dzieci i młodzież szkolnej. W trzygodzinnej zabawie, w której udział wzięło aż 45 pięcioosobowych drużyn z klas 4–6, uczestnicy mieli do pokonania dziesięć punktowanych stacji.



Konkurencje były bardzo zróżnicowane, od ułożenia wierszyka, wyścigów w workach i pokonania toru przeszkód, po zbijanie nietypowych kręgli fińskich, wiosłowanie na ergometrze wioślarskim, darta, sztafetę i układanie wieży z kartonów. Drużyny musiały wykazać się więc dużą wszechstronnością w rywalizacji o bilet na finały akcji. Najważniejsza była jednak zabawa, która sądząc po nastrojach i opiniach uczniów, była kapitalna.

– Trzeci rok organizujemy eliminacje Szkoły Pełnej Aktywności, ale tym razem zainteresowanie przeszło nasze oczekiwania. Zapisy do projektu otworzyły się na początku września i już po dwóch dniach osiągnęliśmy limit zarejestrowanych klas. Pogoda nam dopisała, gra przebiegła znakomicie i mimo że bilet na finał był tylko jeden, to wszystkie dzieci zakończyły zabawę z uśmiechami na twarzy! – mówił Jan Ciesielski z AZS Wrocław.

Różnice między najlepszymi klasami były niewielkie, ale ostatecznie najwięcej punktów uzbierała reprezentacja 6b z SP 53. Opiekunem jest Michał Pawlak, który po zakończeniu zabawy nie krył zadowolenia z sukcesu podopiecznych. – Bardzo się cieszę z wyniku mojej klasy, bo to już trzeci ich występ w Szkole Pełnej Aktywności. Można powiedzieć więc, że w tym przypadku zaprocentowało doświadczenie. To świetna klasa i już nie możemy doczekać się finałów zabawy – relacjonował nauczyciel. Foto: Agencja Reklamy FIVE

W ZIELEŃCU PRZESZKOLENI

Dwudziestu pięciu studentów i działaczy z pięciu wrocławskich klubów AZS efektywnie spędziło ostatni weekend października w Zieleńcu, szkoląc się i lepiej poznając Akademicki Związek Sportowy.

Uczestnicy zameldowali się w piątkowy wieczór w ośrodku Pod Orlicą w Zieleńcu i rozpoczęli spotkanie od szkolenia dotyczącego możliwości rozwoju klubów uczelnianych Akademickiego Związku Sportowego, o których opowiadał wiceprezes AZS Wrocław Jan Ciesielski. Na zaproszenie AZS Wrocław swoim doświadczeniem podzielili się również Andrzej Burzyński i Marianna Pikul z Działu Międzynarodowego Biura AZS, opowiadając między innymi o sporcie akademickim w strukturach międzynarodowych, możliwościach wyjazdu na zagraniczny wolontariat i programach Erasmus+. O kwestiach finansowych i problemach związanych z rozliczeniami projektów opowiadał wiceprezes AZS Wrocław Piotr Marszał. Uczestnicy odbyli również praktyczny warsztat poprowadzenia imprezy sportowej.



Przez cały weekend w ośrodku Pod Orlicą miało miejsce wiele ciekawych rozmów i mamy nadzieję, że wymiana doświadczeń przełoży się na aktywne działanie uczestników szkolenia. Nie zabrakło również czasu na integrację w postaci wyjścia w góry, ogniska i zmagań sportowych. Foto: Mikołaj Maciąg

CORAZ WIĘCEJ

Ponad 350 uczniów z 17 szkół średnich, 5 dyscyplin, 4 dni rywalizacji i masa sportowych emocji. Tak wyglądają statystyki eliminacji rozgrywek Z SKS-u do AZS-u, które odbyły się we Wrocławiu.



Rozgrywki Z SKS-u do AZS-u to projekt, który na celu miał pokazanie sportowych możliwości Akademickiego Związku Sportowego i zaproszenie do niego uczniów szkół średnich, kiedy wstąpią już w uczelniane progi. W ostatnim tygodniu września 17 szkół średnich rywalizowało o bilety na ogólnopolskie finały rozgrywek, które w grudniu odbyły się w Warszawie. Uczniowie chcieli pokazać się z jak najlepszej strony, reprezentując swoje szkoły w koszykówce, piłce siatkowej, futsalu, tenisie stołowym i ergometrze wioślarskim.

W koszykarskich zmaganiach bezkonkurencyjne były męska reprezentacja XII LO im. Bolesława Chrobrego we Wrocławiu oraz żeńska drużyna V LO im. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu. Oba zespoły zakończyły turnieje z kompletem zwycięstw, zgarniając bilety na finały. Do ostatnich piłek ważyły się losy siatkarskiego finału kobiet, w którym ostatecznie zespół z VII LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego we Wrocławiu zdołał odwrócić losy meczu, pokonując LO nr X. Niespodzianek nie obserwowaliśmy w turnieju mężczyzn, w którym broniąca tytułu najlepszej ubiegłorocznej drużyny Z SKS-u do AZS-u Szkoła Mistrzostwa Sportowego Junior nie straciła nawet seta. – Drugi raz bierzemy udział w projekcie Z SKS-u do AZS-u i już nie możemy doczekać się finału. Nie ukrywamy, że do Warszawy jedziemy bronić tytułu najlepszej drużyny z ubiegłego roku – zapowiadała Adrianna Grabowska, opiekun zespołu SMS Junior.

Zmagania futsalistów wygrał zespół Liceum Ogólnokształcącego nr V im. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu, choć w finale nie było łatwo i dopiero w ostatnich sekundach zespół zapewnił sobie zwycięstwo 3:2 z Główną Szkołą Wojskową Husarz.

Uczniowie rywalizowali również w dyscyplinach indywidualnych. W ergometrze wioślarskim znakomite wyniki osiągnęli reprezentanci X LO. Dominik Syposz w trzy minuty pokonał 975 metrów, a Lena Jazowska w 120 sekund przepłynęła 577 metrów. W zmaganiach tenisistów stołowych niepokonani byli Aleksander Howley z LO V i Palina Tsishko z ZS 3 we Wrocławiu. Bilety na finały trafiły do czterech najlepszych reprezentantów w każdej konkurencji indywidualnej.

– Bardzo cieszy fakt, że z roku na rok uczestników i szkół biorących w rozgrywkach jest coraz więcej. Na każdym kroku widać również zadowolenie uczniów i nauczycieli biorących udział w projekcie. Staramy się zorganizować rozgrywki na najwyższym poziomie i mamy nadzieję, że część uczniów już niedługo dołączy do klubów Akademickiego Związku Sportowego jako studenci – mówił Jan Ciesielski z AZS Wrocław.

Foto: Mikołaj Maciąg



NA PODIUM AMP

Komplet medali klasyfikacji generalnej zdobyły wrocławskie uczelnie podczas Akademickich Mistrzostw Polski 2024. Wygrały tenisistki stołowe Uniwersytetu Ekonomicznego, srebro przypadło badmintonowej ekipie AWF, a brąz piłkarkom Politechniki.



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



Foto: Małgorzata Janiaczyk



Piotr Heinke i Zuzanna Parysz

Foto: Walendi photo



N. Ossowska, M. Chrabąszcz, A. Węgrzyn, K. Węgrzyn

Foto: Grzegorz Jędrzejewski



Katarzyna Węgrzyn

Foto: Grzegorz Jędrzejewski

Materiały AZS Wrocław przygotował Tomasz Chochołek, współpraca Jan Ciesielski.



PREZES KU AZS UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
DR HAB. INŻ. SŁAWOMIR KŁOS

Rok zmian to hasło, które najlepiej opisuje to, co działo się przez ostatnie 12 miesięcy. Po kilkunastu latach pracy na rzecz klubu ze stanowiska prezesa ustąpił prof. Zdzisław Wołk. Zmiany sięgnęły też zarządu, którego skład względem poprzedniego zmienił się diametralnie. Podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego przyjęliśmy nowy regulamin klubu. Zmian dokonaliśmy również w funkcjonowaniu biura. Opracowaliśmy strategię, która stała się naszą podstawą do dalszych działań.

Chcieliśmy w krótkim czasie odświeżyć naszą ofertę zajęć, tak by odpowiadać na aktualne potrzeby studentów i pracowników Uniwersytetu Zielonogórskiego. Poddaliśmy weryfikacji wszystkie sekcje klubu, konsultowaliśmy się ze studentami i studentkami naszej uczelni. Z nowym rokiem akademickim przedstawiliśmy ofertę zajęć, która znalazła uznanie zielonogórskich żaków. Z końcem roku mieliśmy ponad 1000 członków w 26 sekcjach. Takiej liczby nie było od zawiązania Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Studentów chcieliśmy aktywizować dwutorowo. Poza cyklicznymi zajęciami zorganizowaliśmy szereg imprez. Ostatnia realizacja przypadła kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia. Było bardzo rześko, a w biegowej pogoni za świętym mikołajem udział wzięło blisko 400 studentów i pracowników UZ.

Patrząc perspektywicznie, inwestycja w młodzież szkolną jest dla nas równie ważna. Za kilka lat część uczniów i uczennic wybór uczelni będzie determinować możliwością uprawiania swojej ulubionej dyscypliny. Przeprowadziliśmy dziesiątki rozmów z uczniowskimi klubami sportowymi działającymi na terenie Zielonej Góry, które doprowadziły do zacieśnienia współpracy szczególnie w zakresie sportów drużynowych: piłki ręcznej, siatkówki czy futsalu. Staraliśmy się pomagać UKS we wszystkich inicjatywach, jednocześnie organizując kolejne wydarzenia skierowane do dzieci i młodzieży.

Postawiliśmy też na rozwój sekcji ligowych, wzmacniając sztaby trenerskie i zawodnicze. Chcieliśmy zadbać o to, by nasze wizytówki, jakimi są sekcje ligowe, nie „ciągnęły ogonów" we wszystkich rozgrywkach. Dobre wyniki ligowców sprawiły, że na meczach zaczęło się też pojawiać więcej kibiców. Zdarzało się, że trybuny przy Szafrana pękały w szwach. Zwiększyliśmy liczbę sekcji ligowych występujących w rozgrywkach I, II i III ligi do sześciu. Z końcem roku wszystkie nasze ekipy zameldowały się w pierwszej połowie tabel.

W 2024 roku zapisaliśmy się również na kartach historii sportu akademickiego. Drużyna AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zwyciężyła pierwszą edycję Ligi Akademickiej AZS w piłce ręcznej mężczyzn, a strzelecka reprezentacja naszej uczelni zdobyła akademickie mistrzostwo Polski! Nasi sportowcy przywieźli dziesiątki medali z cyklów Akademickich Mistrzostw Polski, Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS i Akademickich Pucharów Polski.

Dziękuję wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do rozwoju naszego klubu.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO 2023/24

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
2. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

WWW.ZIELONAGORA.AZS.PL
ZIELONAGORA@AZS.PL

LICZBA CZŁONKÓW AZS ZIELONA GÓRA

KU AZS ZIELONA GÓRA	585
KS AZS AWF GORZÓW WLKP.	438
KU AZS AJP GORZÓW WLKP.	207
ŁĄCZNIE:	1230



GWIAZDA AZS ZIELONA GÓRA

KAMIL „PEJA" SZNAJDER

Jeszcze nie student, a już z pomysłem na siebie. Kamil „Peja" Sznajder wyznaczył sobie ambitny plan na najbliższe lata. Zdać maturę, stać się studentem Uniwersytetu Zielonogórskiego, awansować do ligi centralnej, zadebiutować w Superlidze, zagrać z orzełkiem na piersi, a potem zostać trenerem szczypiorniaka.

W 2024 roku był jednym z podstawowych graczy pierwszoligowego zespołu AZS UZ. W grudniu otrzymał tytuł MVP Ligi Akademickiej w piłce ręcznej mężczyzn. Jego umiejętności rozwijały się coraz szybciej, a to wszystko bez żadnych magicznych sposobów.

Skąd zamiłowanie do piłki ręcznej?

– Od małego grałem w piłkę ręczną. Najpierw to była zabawa, a teraz stało się to pasją. Nie myślałem w wieku 10–12 lat, że będę chciał to robić codziennie i będzie to moja codzienność. Nie miałem wtedy marzeń i celów. Pokochałem ten sport z czasem i zrozumiałem w wieku 14–15 lat, że chcę grać, być coraz lepszym i sięgać po marzenia.

Jak łączysz naukę ze sportem?

– W każdej wolnej chwili próbuję chociaż trochę powtarzać materiał, ale bardziej staram się uważać na lekcjach, żeby z nich wyciągać jak najwięcej. Na lekcjach i treningach staram się być zawsze.

Dlaczego wybrałeś AZS UZ?



– Jestem uczniem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zielonej Górze. Pierwotnie byłem zawodnikiem drugiego zespołu SMS AZS UZ. Trener Ireneusz Łuczak również nas prowadził na zajęciach SMS. W połowie drugiej klasy zaprosił mnie na trening do pierwszoligowej drużyny, którą prowadził.

Najpierw tylko trenowałem, a pod koniec drugiej klasy dostałem szansę w meczu. Mało minut, ale tak jest zawsze na początku. Później zostałem w drużynie i powoli przebijałem się do składu, grałem coraz więcej i się rozwijałem. Zostaję w drużynie ze względu na plany oraz to, jak się tu czuję. Świetna atmosfera i świetni ludzie wokół. Chcę z nimi wygrać ligę za rok i walczyć o awans do ligi centralnej.

Chcesz studiować na Uniwersytecie Zielonogórskim?

– Starsi koledzy z drużyny chwalą sobie uczelnię. Jestem zawodnikiem Olimpu AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego i zostaję w drużynie, dlatego chcę studiować w Zielonej Górze. Chcę iść na kierunek wychowania fizycznego, gdyż marzę, by w przyszłości mieć uprawnienia trenera piłki ręcznej.

Jak to jest spotykać się na parkiecie przeważnie ze starszymi zawodnikami?

– Pierwsze wrażenia były ciekawe, zderzyć się ze starszymi i silniejszymi fizycznie zawodnikami. Nie bałem się, a wręcz przeciwnie, chciałem jak najbardziej się z nimi zderzać, żeby być przygotowanym na to, że gra się mocniej. Chcę się bardzo rozwijać, a bez zderzenia się z lepszymi i silniejszymi nie byłoby to aż tak skuteczne.

Dlaczego „Peja"?

– Będąc w drugiej klasie szkoły podstawowej, byłem na obozie sportowym. Była nasza grupa rocznika 2006 i starsi koledzy. Jedliśmy obiad i miałem słuchawki na sobie. Jeden z nich spytał, czego słucham. Odpowiedziałem, że słucham Pei. Od małego lubię rap i hip-hop. Minęło od tego dnia około dziesięć lat i dalej każdy mnie tak nazywa. Tylko jeszcze rodzina mówi do mnie po imieniu.

Młody wiek, sukces w Lidze Akademickiej, coraz lepsze starty w I lidze? Co dalej?

– Na pewno w następnym sezonie zostaję jeszcze na parkietach I ligi. Planuję skończyć studia, nabrać doświadczenia i rozwinąć się tak, żeby w przyszłości móc szukać propozycji wyżej, a marzeniem jest zagranie w Superlidze. Nie ukrywam, że marzeniem jest kadra Polski i zagranie z orzełkiem na piersi. Jest to ciężka droga i wiem, że czeka mnie jeszcze bardzo duży pracy i wyrzeczeń.



Treningów masz całkiem sporo i meczów również. Czy to jest do wytrzymania?

– Jest do wytrzymania, ale wymaga dużej regeneracji. Nie stosuję żadnych magicznych sposobów. Korzystam z tego, co proste i najlepsze. Dobrej jakości oraz długi sen, nawodnienie, unikanie nadmiaru fast foodów czy żywności przetworzonej. Z suplementów używam tylko kreatyny. Staram się też czasem wyrwać z rutyny treningowej i w wolnej chwili trochę zapomnieć o sporcie. Siła mentalna jest bardzo ważna i nie chcę przejeść się sportem.

Starsi koledzy coś ci doradzają?

– Jasne, nie polegam na samym trenerze. Dopytuję starszych kolegów albo oni sami są w stanie podejść i podpowiedzieć mi, co robię źle, co dobrze, a nad czym muszę popracować. Są bardziej doświadczeni i ich porady są bezcenne.

Co chciałbyś robić za kilka lat?

– Na pewno grać w piłkę ręczną. Jest to całe moje życie i nie widzę nic poza nią. Po skończonej karierze w przyszłości marzę, by być trenerem piłki ręcznej.

Dawid Piechowiak, foto: Łukasz Szeląg



PRAWIE JAK NA IGRZYSKACH

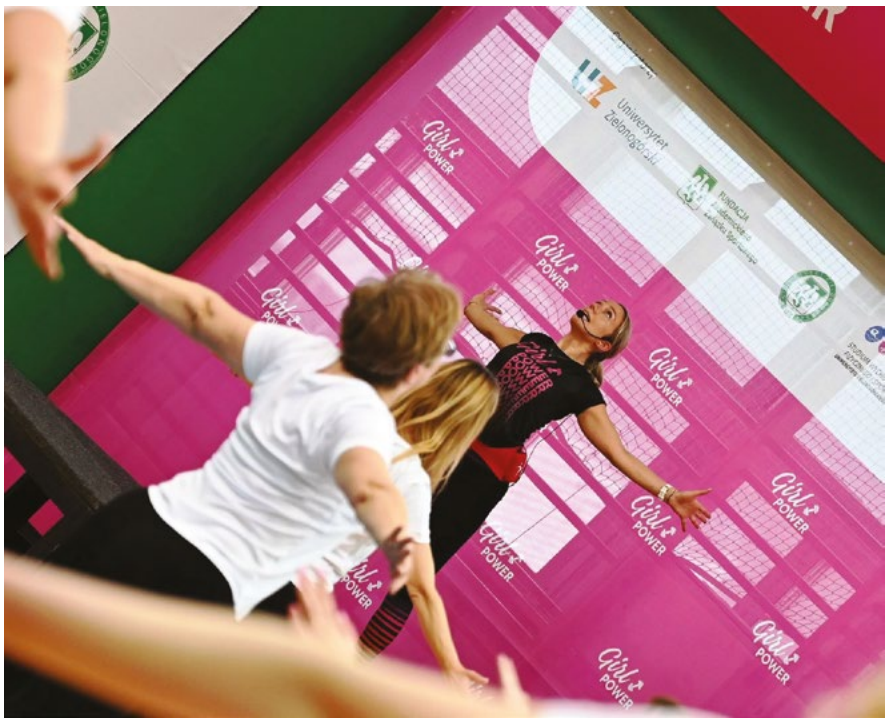
Jeden z czterech turniejów eliminacyjnych Pucharu AZS w koszykówce 3×3 został rozegrany podczas Dni Kultury Studenckiej w Zielonej Górze. 4 czerwca na dwóch boiskach olimpijskich rywalizowało 12 zespołów AZS z Gorzowa Wlkp., Wrocławia i Zielonej Góry.



Turniej został podzielony na cztery grupy. Dwie najlepsze ekipy trafiały do ćwierćfinałów, by wyłonić najlepszą czwórkę turnieju i rozegrać mecze o miejsca. Po rozegraniu 20 spotkań najlepsza okazała się reprezentacja Buraków Kozaków (AZS Wrocław), pokonując w finale Q8Oils SKM Zastal (AZS Zielona Góra) 16:13. Na trzecim miejscu uplasowała się ekipa WKS, która pokonała SBF 22:14.
Do turnieju kobiet zgłosiły się dwa zespoły kobiet. Płonące Podeszwy (AZS Wrocław) pokonały Diabły Tasmańskie (AZS Zielona Góra) 14:8. Robert Zakrzewski, foto: AZS UZ Zielona Góra

MOC ĆWICZEŃ ZAMIAST ŻYCZEŃ!

Sport na Uniwersytecie Zielonogórskim jest kobietą. 6 marca w hali przy ulicy prof. Szafrana 6 odbyło się sportowe święto kobiet – Girl Power, w którym aktywnie uczestniczyło ponad 200 przedstawicielek płci pięknej.



Trening poprzedził miły akcent. Wyróżnione zostały siatkarki KU AZS UZ, które zwyciężyły rundę zasadniczą III ligi kobiet, wygrywając wszystkie mecze. Akademiczki w najbliższych dniach wystąpią w play-off i zmierzą się z USA Beach Volley Lubsko.
Wśród ćwiczących pojawiły się przede wszystkim studentki i pracownice Uniwersytetu Zielonogórskiego. Na parkiecie nie zabrakło również absolwentek uczelni i mieszkanek Zielonej Góry. Aktywność rozpoczęła krótka rozgrzewka, następnym etapem były ćwiczenia wzmacniające główne partie mięśniowe ciała, a to wszystko przeplatane było akcentami ćwiczeń wytrzymałościowych. Trening zwieńczyły stretching, ćwiczenia relaksujące i oddechowe.
– Myślałam, że będzie troszkę lżej, ale było bardzo fajnie! Była fajna atmosfera i dużo energii – komentowały uczestniczki, wśród których znalazły się Wiktoria Burczyńska, Roksana Brzeskot i Sara Niemiec. Wszystkie zgodnie potwierdzały, że wezmą udział w kolejnej tego typu imprezie.
Imprezę otworzyli podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego – dr hab. Maria Mrówczyńska, prof. UZ, JM rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski oraz sekretarz generalny AZS – Dariusz Piekut. Podczas otwarcia obecni byli również dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich MNiSW – Marcin Czaja oraz zarząd KU AZS UZ na czele z prezesem – dr. hab. inż. Sławomirem Kłosem, prof. UZ.
Organizatorami Girl Power były Uniwersytet Zielonogórski, jego Klub Uczelniany AZS oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Gabriela Pietruszyńska, foto: Małgorzata Borowiecka

BACHANALIA I SPORT

Bachanalia i AZS to nierozłączny duet. Sportowych atrakcji nie zabrakło również w tym roku podczas święta zielonogórskich studentów!



Foto: Artur Karczewski



Foto: Artur Karczewski



Foto: Artur Karczewski



Foto: Justyna Czarnecka

Pierwszy dzień Bachanaliów rozpoczął się Biegiem o Puchar JM Rektora UZ. Na Campusie B w rywalizacji wzięło udział blisko 150 biegaczy i biegaczek, którzy wystartowali w konkurencjach indywidualnych lub duetach (mężczyzn, kobiet i mieszanych). Najszybszym biegaczem okazał się Kamil Gierula, natomiast w kategorii indywidualnej kobiet pierwsze miejsce zajęła Weronika Dylewicz.

W hali sportowej przy ul. profesora Szafrana 6 odbyła się XIII edycja turnieju Volleyball Student Cup. W rozgrywkach wzięło udział 15 drużyn (128 uczestników). Podczas turnieju rozegrano 30 meczów systemem brazylijskim (druga porażka eliminuje z turnieju). Zawodniczki i zawodnicy grali jednego seta do 25 punktów – specjalne bonusy miały zespoły, w których grały kobiety. W turnieju najlepszy okazał się KS Guziec (w składzie: Natalia Filipowicz – logistyka, Gabriela Kłysz – WF, Rafał Głodecki – AiR, Igor Lachowski – psychologia, Tomasz Parafiniuk – BHP i Jan Włosiński – architektura. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Żoga Bonito przed zespołami Catering i Paleciarze. Organizatorem zawodów był KU AZS i SWFiS, a zawody sędziowali studenci wychowania fizycznego.

Podczas Wielkiego Grillowania można było z kolei odwiedzić Strefę AZS i spróbować swoich sił w wyścigu na ergometrze wioślarskim, grze w tenisa stołowego z maszyną oraz zagrać w niestandardowe kółko i krzyżyk. Dla najlepszych czekały bachanaliowe koszulki oraz upominki.

We wtorek studentki i studenci mogli spróbować swoich sił w kolejnych bachanaliowych imprezach sportowych. W tym dniu królowały sporty rakietowe i nordic walking. Spod hali sportowej przy ul. Prostej 39 wyruszył Bachanaliowy Nordic Walking, w którym udział wzięło sporo entuzjastów spacerów z kijkami. Odbywał się także turniej badmintona, w którym wzięło udział 18 osób. W kategorii open rozegrano 82 mecze systemem pucharowym. Grano jednego seta do 21 punktów. Wygrał Jakub Skarpetko, wyprzedzając Michała Bartoszewskiego i Sebastiana Firleja.

W hali sportowej przy ul. Podgórnej 50 królował turniej tenisa stołowego, natomiast w hali sportowej przy ul. Prostej 39 rozpoczął się turniej pickleballa. Na podium stanęli Jakub Leśniewski, Mateusz Żelengowski i Oliwier Babiak (w tenisie stołowym) oraz Marcin Szczecina, Mateusz Żelengowski i Jakub Leśniewski (pickleball).

W środę odbył się długo wyczekiwany przez kibiców finał Uczelnianej Ligi Futsalu oraz Otwarty Trening Fitness. Udział w nim wzięło ponad 20 cudownych kobiet, które w sportowy sposób spędziły środowe popołudnie.

Po godzinie 20.00 w hali sportowej przy ul. profesora Szafrana 6 rozegrano ostatnie mecze ULF. Na trybunach nie zabrakło kibiców przybyłych dopingować swoich faworytów. Po rozgrywkach półfinałowych o pierwsze miejsce zagrały drużyny Coca Juniors oraz Dream Team, mecz o trzecie miejsce należał do LKS i FC Inżynierów. Rozgrywki były przepełnione dynamicznymi akcjami i zwrotami akcji! Pierwsze miejsce z wynikiem 3:1 zajęła drużyna Juniorsów, natomiast trzecie miejsce wywalczyła drużyna LKS, wygrywając z Inżynierami 4:1.

Gabriela Pietruszyńska

PODBIJĄ POPULARNOŚĆ PICKLEBALLA

Swoich sił w pickleballu można było spróbować w Zielonej Górze podczas zajęć Akademickiego Centrum Sportów Rakietowych.

Pod tajemniczą nazwą pickleball nie kryła się żadna postać z japońskich bajek. To połączenie badmintona, tenisa stołowego i tenisa ziemnego. Pickleball należał do najszybciej rozwijających się sportów rakietowych na świecie. W Polsce sport ten dopiero się przechodził okres dziecięcy, a jego początki sięgają 2019 roku. Z sezonu na sezon przybywało jednak chętnych, którzy chcą spróbować swoich sił w tej dynamicznej grze. Powstawało też wiele kortów do gry w tę dyscyplinę. Swoich sił po dwóch stronach siatki spróbować można było w Zielonej Górze. Zajęcia odbywały się tam we wtorki i czwartki na obiektach Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Początkowo na treningach z frekwencją było różnie, ale jak ktoś przyszedł po raz pierwszy i opanował podstawy, to już czekał na kolejne zajęcia. Ludzie zapraszali też znajomych i tak grupa rosła. Zrobiła się teraz ekipa 14–16 osób, które spotykają się regularnie dwa razy w tygodniu. Ćwiczymy przez dwie godziny i myślę, że można się w tym czasie solidnie zmęczyć. W przyszłości chciałbym, żebyśmy trenowali trzy razy w tygodniu – powiedział Tomasz Sidelnik, który prowadzi treningi. Robert Zakrzewski, foto: UZ Zielona Góra



ZIMOWA ROZGRZEWKA ZALICZONA!

Społeczność akademicka Uniwersytetu Zielonogórskiego po raz kolejny pokazała, że drzemie w niej sportowy duch, którego nie złamią nawet trudne warunki pogodowe. Mimo zimna i mżawki na starcie biegu Kampus Run 2024 stanęło ponad 370 osób!

W mroźny wtorkowy poranek studenci pojawili się tłumnie przy Bibliotece Uniwersyteckiej, by powalczyć o jak najlepszy wynik w rekreacyjnym biegu pod hasłem Run for Fun organizowanym drugi raz z rzędu na naszej uczelni przez AZS UZ oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UZ. Co więcej, do zawodów dołączyło również kilku pracowników uniwersytetu.

Przed samym biegiem jedna ze studentek poprowadziła wspólną rozgrzewkę. O godzinie 10.00 wszyscy uczestnicy ubrani w czerwone koszulki biegowe ustawili się pod bramą startową. Sygnał do rozpoczęcia rywalizacji dała im prof. Barbara Literska – prorektor ds. studenckich i jakości kształcenia.

Zawodnicy mieli do przemierzenia trasę ok. 2,5 km prowadzącą przez kampus B. By podkreślić świąteczną atmosferę, na czele biegaczy rowerem jechał przewodnik w stroju św. mikołaja.

Wskazywał on drogę i wyznaczał kolejne okrążenia. Zawodnicy dawali z siebie wszystko, a przy tym świetnie się bawili. Po biegu każdy mógł liczyć na przekąski i gorącą herbatę. Zwieńczeniem wydarzenia było wręczenie medali zwycięzcom biegu przez prof. Barabarę Literską.



Na podium stanęli: Marta Masternak (pracująca w Bibliotece Uniwersyteckiej), która przekroczyła metę po 9 minutach i 30 sekundach, Małgorzata Józefowicz (studentka kierunku lekarskiego), Julia Gwara (studentka fizjoterapii) oraz Kamil Gierula (student ekonomii), który zakończył wyścig z czasem 7 minut 39 sekund, Aleksander Kobusiński (student wychowania fizycznego) i Mateusz Połomka (student wychowania fizycznego). Biuro prasowe UZ, foto: Biuro prasowe UZ

PIERWSI W HISTORII!

Szczypiorniści AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zwyciężyli pierwszą edycję Ligi Akademickiej AZS!



Zwycięstwo zapewniły im rzuty karne, podczas których zielonogórscy akademicy pokonali gospodarzy turnieju – AZS AGH w Krakowie. Dzień wcześniej zielonogórzanie w półfinale wygrali z AZS UKW Bydgoszcz 28:23 (15:11).

Zespół AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego do turnieju finałowego Ligi Akademickiej w Krakowie awansował po bardzo dobrze rozegranych eliminacjach. Składały się one z dwóch turniejów – w Zielonej Górze i w podzielonogórskiej Świdnicy. Podopieczni trenera Ireneusza Łuczaka wygrali w sumie sześć spośród ośmiu spotkań, zajęli pierwsze miejsce w grupie i wywalczyli awans do finału, w którym zagrały cztery najlepsze zespoły akademickie w Polsce!

– Cieszy nas każdy sukces studentów, a ten ma wymiar podwójny. Sportowy, bo stajemy się uznanym zespołem, ale też promocyjny. Świetnie brzmi fakt, że Uniwersytet Zielonogórski jest najlepszą uczelnią w Polsce. Trener powiedział, że to drużyna rokująca, czyli studenci, którzy są na początku studiów i będą z naszą uczelnią związani jeszcze parę lat – komentował prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego.

– To jeden z naszych większych sukcesów – dodał Ireneusz Łuczak, trener AZS UZ. – Liga Akademicka powstała niedawno, jesteśmy jej pierwszymi zwycięzcami. Nasz triumf odbił się szerokim echem w całej Polsce, dostajemy dużo gratulacji i bardzo się cieszymy.

– Wymarzony finał dla nas i dla kibiców. Cała drużyna zagrała świetnie, o to chodziło – powiedział Marcel Ziemiak, bohater zielonogórskiej ekipy. – Można powiedzieć, że graliśmy na wyjeździe, zmotywowało nas to, że nie mamy nic do stracenia. Mamy kompletny zespół, ogrywamy się w pierwszej lidze. To są po prostu debeściaki! Biuro Prasowe UZ, foto: Łukasz Szeląg

UZ AKADEMICKIM MISTRZEM POLSKI!

Akademickie Mistrzostwa Polski w strzelectwie sportowym wróciły po roku przerwy i jak widać, był to strzał w dziesiątkę!

W Ustce sportowcy UZ zdobyli indywidualnie sześć medali: dwa złote, dwa srebrne i dwa brązowe!

Na obiektach strzelnicy garnizonowej Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce wyłoniono kolejnych mistrzów, a w generalnej klasyfikacji drużynowej zwyciężył Uniwersytet Zielonogórski.

– Jestem bardzo zadowolona ze swojego wyniku. Wynik, który wypracowałam, wysoko byłby nawet na właściwych mistrzostwach Europy. Jest to poziom, który odpowiada seniorom, a ja wciąż jestem juniorką – opowiadała Dominika Skarupska. – To moje pierwsze AMP, ale bardzo polubiłam atmosferę, jaka tutaj panuje. Nie brakuje zarówno młodych, ale też bardziej doświadczonych zawodników. Co prawda na co dzień widzimy się na zawodach czy zgrupowaniach, ale startujemy w różnych kategoriach wiekowych. Tutaj możemy się porównać i jest naprawdę fajnie.



MISTRZOWSKA DRUŻYNA UZ

Maja Jarosińska	studentka III roku biotechnologii, WNB; brąz (25 m pistolet sportowy 30+30)
Barbara Macur	studentka I roku architektury wnętrz, WA; srebro (25 m pistolet sportowy 30+30)
Dominika Skarupska	studentka I roku inżynierii biomedycznej, WM; złoto (50 m karabin 60 leżąc), złoto (10 m karabin pneumatyczny) oraz brąz (50 m karabin 3 postawy)
Jakub Rosa	student II roku wychowania fizycznego, WNB; srebro (25 m pistolet szybkostrzelny 2 × 30)
Wiktoria Szczerbaniewicz	studentka I roku prawa, WPiA
Kamil Fabisiak	student I roku prawa, WPiA
Artur Rau	student I roku pielęgniarstwa, CM

mgr inż. Krzysztof Jarosiński pracownik Centrum Komputerowego UZ

Biuro Prasowe UZ, foto: fb AMP w strzelectwie sportowym

GEST DOBROCI I ŚWIETNA FORMA

Podczas 9. Biegu dla Transplantacji rozpoczęliśmy sezon biegowy 2024 w Zielonej Górze! Na zawody zapisało się łącznie 288 osób.

W niedzielne przedpołudnie na stracie stanęło ponad 180 uczestników. Pozostali zrealizowali bieg zdalnie w tygodniu poprzedzającym wydarzenie stacjonarne. Dzięki tak licznemu udziałowi pobiliśmy kolejny rekord zbiórki, osiągając kwotę ponad 16 000 zł! Jak co roku cały dochód zostanie przekazany na leczenie podopiecznych Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Nerka" – Ani i Martyny.

Trasa biegu w tym roku liczyła 6 km i w całości prowadziła przez park Poetów przy ul. Wyspiańskiego. Tym samym uczestnicy mieli okazję przemierzać szlak w przyjemnych okolicznościach – wśród zieleni, śpiewu ptaków i szumu strumyka.

W dniach 13–17 maja br. trwała zdalna forma biegu, podczas której uczestnicy pokonywali trasę bez limitu czasowego. Przy okazji wysyłania potwierdzenia wykonania zadania podzielili się wesołymi zdjęciami i filmami.

Gdy wybiła 11.00, kanclerz Uniwersytetu Zielonogórskiego Katarzyna Łasińska dała uczestnikom sygnał do startu. Na pokonanie dystansu mieli 70 minut. Niemal 200 osób stanęło do walki nie tylko z innymi biegaczami, ale też z własną wytrzymałością. Co ważne, były to zarówno osoby, które trenują regularnie, jak i amatorzy. Jednak ani wiek, ani poziom sprawności nie stanowił dla nikogo przeszkody. Dla wszystkich liczyła się możliwość pomocy potrzebującym dziewczynom i aktywne spędzenie czasu.

Poza gestem dobroci nasi biegacze wykazali się również wspaniałą formą. Zwycięzcy osiągnęli świetne wyniki czasowe. Najszybsza z pań pokonała trasę w zaledwie 25,25 min, a najlepszy z panów zameldował się na mecie już po 21,45 min. Drugi raz z rzędu wygrała Marta Masternak, wyprzedzając Karolinę Hampel i Julię Matukiewicz. U panów wygrał Michał Błoński, który wziął udział w naszych zawodach po raz pierwszy, przed Przemysławem Skrzyńskim i Gabrielem Rogaczewskim.

Zwycięzcy otrzymali puchary oraz pakiety prezentowe. Co więcej, za swój wysiłek i chęć pomagania każdy z uczestników biegu dostał pamiątkowy medal, koszulkę i gadżety od organizatorów oraz partnerów biegu.

Naszemu wydarzeniu zawsze towarzyszy przyjazna, piknikowa atmosfera. Również tym razem do parku przybyły całe rodziny, by wspierać biegaczy oraz skorzystać z oferowanych atrakcji. Aktywności i wspólnemu spędzaniu czasu na świeżym powietrzu sprzyjała też pogoda.

Przed główną rywalizacją odbył się bieg dla dzieci, w którym nagrodzeni zostali młodzi sportowcy w trzech kategoriach wiekowych. Dodatkowo przyznano wyróżnienia. Najmłodsi z zapałem gnali po zwycięstwo, dobrze się przy tym bawiąc. Ponadto wszyscy uczestnicy, a przede wszystkim rodziny z dziećmi chętnie odwiedzały Miasteczko Zdrowia. Można tam było m.in. poddać się badaniu USG, skorzystać z porad fizjoterapeutów, przypomnieć sobie zasady pierwszej pomocy przedmedycznej czy też sprawdzić skład swojego ciała. Nie zabrakło także atrakcji dla najmłodszych, a był nią tzw. Szpital Pluszowego Misia, gdzie dzieci mogły wczuć się w rolę lekarzy.

Organizatorami wydarzenia były Uniwersytet Zielonogórski, Biuro Promocji UZ, Klub Uczelniany AZS UZ, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UZ. Partnerami były: Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Nerka", Stowarzyszenie Pomocy Chorym Dzieciom „Liver", Drużyna Szpiku oraz Biegostacja. Biuro Prasowe UZ, foto: Justyna Czarnecka









LIGA MISTRZÓW

SZCZĘSNY KONTRA BAYE

PONIEDZIAŁEK–CZWARTEK
21–24 października 2024

PRZ
SPO

Nr 85 (19672) Nr indeksu 350389

Od ponad

36

SPORT AKADEMICKI

MATERIAŁ POWSTAŁ W KOMERCYJNEJ WSPÓŁPRACY Z AKADEMICKIM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM

Politechnika Gdańska triumfowała w AMP w koszykówce 3x3 zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn. Od lewej: Agnieszka Głowacka, Kazimierz Rozwadowski, Stefan Marchlewski, Zuzanna Krupa, Jan Komenda, Anna Górska, Rafał Krajewski, Marta Stawicka, Adam Wąsowicz, Oliwia Jankowska, Małgorzata Wołujewicz-Czerlonko.

STUDENCKI ROK P

W Warszawie odbędzie się Kongres i Gala Sportu Akademickiego, a zatem idealny moment, żeby podsumować kolejny udany okres dla AZS.

TEK

LICZBA

128 UCZELNI

uwzględniono w klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski, a 91 z nich wystawiło medalistów. W programie ostatniej edycji AMP znalazło się 35 dyscyplin.

Skoro o medalistach olimpijskich mowa, warto przypomnieć, że latem podczas igrzysk w Paryżu na podium stanęła dość liczna grupa azetesiaków. W ekipie szpadzistek, która sięgnęła po brąz w turnieju drużynowym, walczyły Aleksandra Jarecka i Renata Knapik-Miazga z AZS AWF Kraków oraz Martyna Swatowska-Wenglarczyk z AZS AWF Katowice. Brązowy medal zdobyli też wioślarze z czwórki podwójnej: Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa) i Mirosław Zietarski (AZS UMK Toruń), a krążek z tego samego kruszcu zawisł na szyi Aleksandry Kałuckiej z AZS ANS Tarnów po zawodach we wspinaczce na czas. Docenimy też samowitą Karolinę Naja z AZS UMCS Lublin, która na igrzyskach [illegible]

wezmą udział medaliści tegorocznych Akademickich Mistrzostw Świata. W jego programie uwzględniono m.in. zajęcia na temat wystąpień publicznych i współpracy z mediami, solidną dawkę wiedzy na temat dopingu w sporcie, a także warsztaty poświęcone potrzebie kształtowania tożsamości pozasportowych oraz sportowego portfolio, czyli narzędzia wspierającego komunikację z mediami, partnerami i sponsorami.

– W ubiegłym roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy takie szkolenie. Wówczas uczestniczyli w nim medaliści zimowej i letniej uniwersjady. Zainteresowanie było ogromne, podobnie jak korzyści płynące z tego szkolenia dla sportowców. Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się przygotowanie kolejnej spotkań – opowiada Ma[illegible] AZS

Rok[illegible] sięgnęła p[illegible] złoto podcz[illegible] Akademic[illegible] Mistrzos[illegible] ta w tria[illegible] które odbyły się w Gdańsku.

Foto: Paweł Skraba



DOBRE RELACJE

PATRONI I PARTNERZY MEDIALNI

PROJEKTY EUROPEJSKIE

SPONSORZY

CAFE AZS

W 2024 roku nasz podkast doczekał się setnego odcinka! Na zakończenie roku jego głównym gościem był prof. Alojzy Nowak, prezes Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego. Wcześniej na liście rozmówców redaktora Bartka Wasilewskiego pojawili się kolejni sportowcy, liderzy oraz tematyczni eksperci, którym bliskie są zagadnienia związane ze sportem akademickim. Byli wśród nich m.in. Renata Knapik-Miazga, Mirosław Ziętarski, Katarzyna Wełna, Oskar Kwiatkowski, Julia Piotrowska, Konrad Bukowiecki i Iga Wojtasik. Łącznie na kanały podkastowe dołączyło 26 rozmów, które zainteresowani nadal mogą wysłuchać m.in. w serwisie Spotify, YouTube oraz naszej organizacyjnej witrynie www.pasja.azs.pl.

















PRZEGLĄD SPORTOWY

Doniesienia ze świata sportu akademickiego z 2024 roku zostaną dobrze przechowane dzięki kolejnym stronom i dodatkom tematycznym AZS opublikowanym w „Przeglądzie Sportowym". Relacje z najważniejszych wydarzeń krajowych i międzynarodowych związanych z naszym środowiskiem trafiły łącznie na 21 stron przy okazji 9 wydań. Akademickie Mistrzostwa Świata, Akademickie Mistrzostwa Polski, udział azetesiaków w igrzyskach olimpijskich, Liga Akademicka AZS, Kongres i Gala Sportu Akademickiego to główne tematy, które znalazły swoje miejsce na łamach partnerskiego dziennika. Owocem stałej i dobrej współpracy z jego redakcją była także publikacja odrębnych stron związanych z gwiazdami AZS w Skarbie Kibica poświęconym igrzyskom olimpijskim w Paryżu. Głównymi autorami treści publikowanych w ww. dodatkach byli redaktorzy Piotr Chłystek oraz Robert Zakrzewski.

Foto: Archiwum AZS







ONET

Patronem medialnym AZS w 2024 roku był także Onet.pl. W wiodącym serwisie internetowym w kraju ugruntowało się stałe miejsce dla sportu akademickiego. W dziale sportowym „Przeglądu Sportowego" Onetu funkcjonowała tematyczna podstrona, na której regularnie publikowane były zapowiedzi i relacje z akademickich aren. Wypełniło ją ponad 160 doniesień z najważniejszych i najciekawszych aktywności powiązanych z AZS. Atrakcyjnym uzupełnieniem partnerskich działań były także tematyczne dodatki w programie Misja Sport. Pierwszy z nich dotyczył strzelectwa sportowego, zdobyczy medalowych na Akademickich Mistrzostwach Świata, a także prowadzonego przez AZS Programu Upowszechniania Strzelectwa. Tematem przewodnim drugiego spotkania AZS w Misji Sport były Ligi Akademickie AZS. Zapis wspomnianych programów jest dostępny na stronach „Przeglądu Sportowego" Onetu w dziale Sport Akademicki.
Foto: Przegląd Sportowy





FORUM AKADEMICKIE

Miesięcznik był kolejnym z partnerów medialnych kontynuujących współpracę z naszą organizacją. Obok materiałów dotyczących kluczowych wydarzeń AZS na jego stronach pojawiło się wiele treści nawiązujących tematycznie do dwutorowej kariery studentów-sportowców, Akademickich Mistrzostw Polski, działalności i aktualnych osiągnięć organizacji. Partnerstwu zawdzięczamy także odrębne strony z galeriami zdjęć z naszych najważniejszych wydarzeń, w tym m.in. Kongresu i Gali Sportu Akademickiego. Archiwalne wydania miesięcznika oraz internetowe wpisy dotyczące naszej działalności są dostępne na oficjalnej stronie patrona medialnego forumakademickie.pl.
Foto: Archiwum AZS



BIURO PRASOWE AZS

Rok 2024 przyniósł dobre wyniki medialności Akademickiego Związku Sportowego, choć nie był to przecież rok uniwersjad, a te zawsze dawały największe sukcesy. Biuro Prasowe AZS dbające o obecność w mediach sportu akademickiego skupiło się zatem na mocnej obsłudze cyklu Akademickich Mistrzostw Polski oraz pięciu Akademickich Mistrzostw Świata, które miały największy potencjał medialny.

Postawienie na większą liczbę imprez AMP lokowaną w mediach wraz z materiałami audio i wideo okazało się dobrym pomysłem. W 2024 roku biuro prasowe AZS obsłużyło finały AMP w futsalu, wspinaczce sportowej, ergometrze wioślarskim, pływaniu, wioślarstwie, siatkówce, lekkoatletyce, koszykówce, piłce ręcznej i koszykówce 3×3. To rekordowa liczba AMP z pełną obsługą medialną w historii. Pozostałe finały również były lokowane w mediach, gdzie trafiały zapowiedzi i końcowe relacje z nich.

Podobnie obsługiwane przez nasze ekipy były zawody z cyklu Akademickich Mistrzostw Świata. Spośród wszystkich wybranych zostało pięć z największym potencjałem medialnym: łyżwiarstwo szybkie w norweskim Hamar, piłka ręczna w hiszpańskiej Antequerze, wioślarstwo w holenderskim Rotterdamie, wspinaczka sportowa w słoweńskim Koprze oraz oczywiście triathlon, który odbywał się w Gdańsku. Wybierając do obsługi imprezy, wzięto pod uwagę kilka czynników, m.in. szanse medalowe polskich zawodników, ale również potencjał medialny dyscypliny czy długość trwania imprezy.

Bardzo dobre wyniki medialne osiągnęła np. obsługa AMŚ w piłce ręcznej, w których reprezentacje Polski zdobyły dwa medale, a impreza trwała niemal tydzień. Kolejne sukcesy polskich piłkarek i piłkarzy ręcznych powodowały wzrost zainteresowania tą imprezą. Wartością dodaną pracy biura prasowego było oczywiście również bardzo wiele zamieszczonych materiałów (tekstów, wideo i galerii zdjęciowych) w oficjalnych kanałach komunikacji AZS, czyli portalu Pasja AZS i social mediach. Ostatnim punktem aktywności biura prasowego był udział w szkoleniach organizowanych dla sportowców z klubów AZS w ramach tzw. dwutorowej kariery.

Biuro prasowe AZS, podobnie jak w poprzednich latach, tworzyli Paweł Hochstim i Paweł Skraba wraz z dużą grupą swoich współpracowników, m.in. Arturem Kluskiewiczem, Maciejem Nowocieniem, Kamilem Składowskim, Rafałem Oleksiewiczem i Michałem Kozłowskim. W 2024 roku działania biura wspierali również redaktorzy Dariusz Sokołowski i Robert Zakrzewski z biura AZS, którzy m.in. przygotowywali zapowiedzi finałów Akademickich Mistrzostw Polski.

Foto: Przemysław Szyszka



PASJA AZS

W 2024 roku kontynuowaliśmy prowadzenie własnego serwisu Pasja AZS, realizując podobne założenia jak we wcześniejszych latach. Na bieżąco informowaliśmy o najważniejszych sukcesach zawodniczek i zawodników w sporcie akademickim, zarówno powszechnym, jak i wyczynowym, oraz relacjonowaliśmy najważniejsze imprezy i wydarzenia z życia Akademickiego Związku Sportowego.

Dużo uwagi poświęcaliśmy oczywiście najważniejszemu cyklowi rozgrywek akademickich – Akademickim Mistrzostwom Polski. Publikowaliśmy zapowiedzi i relacje z imprez finałowych, a w wydaniach regionalnych pojawiały się także informacje o turniejach półfinałowych. W serwisie Pasja AZS w 2024 roku zamieściliśmy 112 materiałów o AMP.

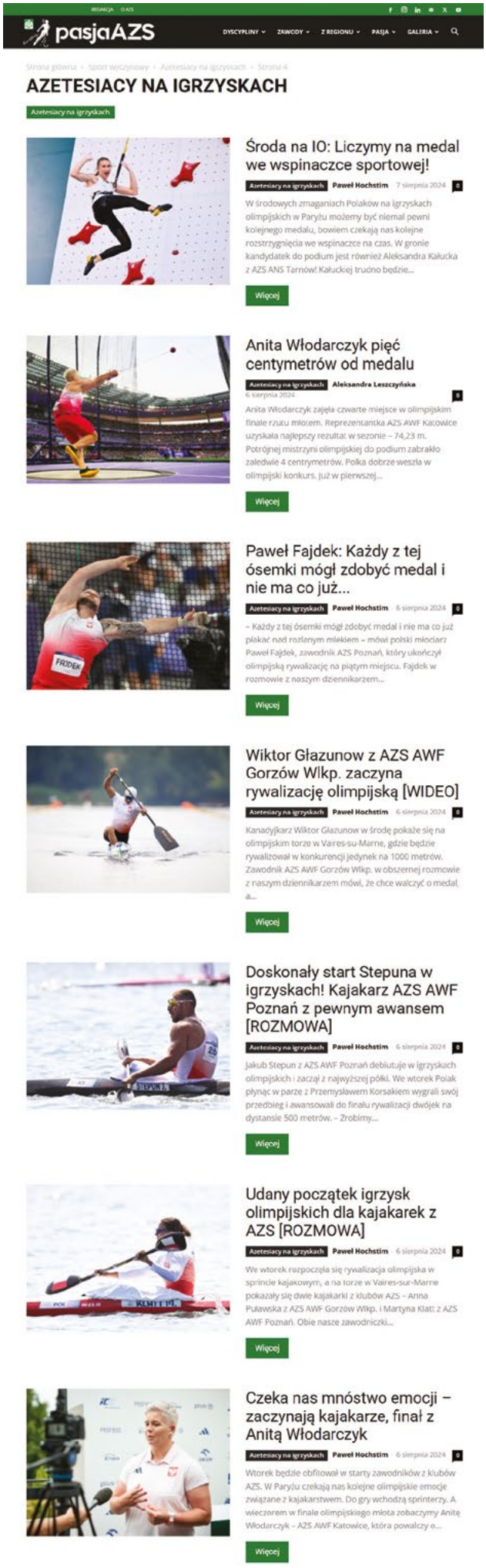
Nie zapominaliśmy o międzynarodowych imprezach sportu akademickiego. Biuro prasowe AZS na bieżąco przygotowywało publikacje wzbogacone o zdjęcia i wideo o startach Akademickiej Reprezentacji Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata w 2024 roku. W serwisie Pasja AZS opublikowaliśmy 78 materiałów o AMŚ.

Niezmiennie istotną część publikacji w serwisie stanowiły wiadomości o sukcesach zawodników z klubów AZS w sporcie wyczynowym. Regularnie informowaliśmy o startach azetesiaków w imprezach międzynarodowych, w tym przede wszystkim w igrzyskach olimpijskich w Paryżu, ale także mistrzostwach świata i Europy oraz w mistrzostwach Polski. Spośród 173 materiałów najwięcej było poświęconych kajakarstwu, lekkiej atletyce, łyżwiarstwu szybkiemu i pływaniu.

Pisaliśmy także o naszym sztandarowym cyklu imprez sportowych dla osób z niepełnosprawnościami, czyli Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS. Swoje stałe miejsce miał także cykl AZS Cafe, którego gośćmi byli najlepsi sportowcy z klubów AZS, medaliści AMP, trenerzy czy działacze. Relacjonowaliśmy wydarzenia w poszczególnych regionach. W tym zakresie szczególnie wyróżniały się środowiska lubelskie, łódzkie, wielkopolskie i mazowieckie.

W 2024 roku w serwisie Pasja AZS pojawiło się łącznie 671 publikacji, najwięcej – w czerwcu, lipcu i sierpniu, co było związane z relacjonowaniem Akademickich Mistrzostw Świata oraz startów azetesiaków na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Wiele z nich było wzbogaconych o galerie zdjęć oraz materiały filmowe. Dużym atutem działań serwisu była dynamika publikowania treści, których większość pojawiała się na stronie zaraz po zakończonych wydarzeniach sportowych, najważniejszych sukcesach medalowych.

Kluczowe treści dostępne w serwisie Pasja AZS trafiały także na główną stronę organizacyjną azs.pl. Zarówno na jej witrynie powitalnej, jak i tematycznych podstronach znalazły się aktualności i inne treści dopasowane do danych obszarów aktywności. Mariusz Walczak



ENHANCING SPORT ORGANISATIONS AND MANAGEMENT (ESOM)

Projekt koordynowany przez EUSA dotyczył wzmocnienia organizacji i zarządzania sportem na poziomie akademickim. Polegał na serii szkoleń – online, jak i stacjonarnych, które miały na celu przedstawienie dobrych praktyk różnych federacji sportu akademickiego. W projekcie brało udział siedem europejskich krajów. W 2024 roku odbyły się trzy spotkania projektowe – w Polsce, na Węgrzech podczas Europejskich Igrzysk Akademickich oraz w Chorwacji podczas FISU Forum. Projekt zakończył się w grudniu 2024 roku.
Projekt został dofinansowany kwotą 250 000 euro.
Foto: EUSA



DISCOVERING UNIVERSITY SPORT AND SUPPORTING DUAL CAREER (DISCOVERU)

Projekt miał na celu wspieranie dwutorowej kariery oraz zwiększenie możliwości w zakresie sportu i aktywności fizycznej dla studentów szkół wyższych. Zakładał również zwiększenie ich uczestnictwa w tych działaniach, angażując partnerów poprzez naukę hybrydową, dzielenie się doświadczeniami oraz zdobywanie nowej wiedzy i umiejętności. Projekt koncentrował się na dwóch obszarach: badaniach – zbieraniu informacji i udostępnianiu przykładów dobrych praktyk w krajach partnerskich oraz na realizacji działań edukacyjnych i sportowych.
Konsorcjum partnerskie składało się z siedmiu partnerów, łącząc dwie europejskie organizacje pozarządowe (Instytut EUSA i EAS), krajowe organy sportu uniwersyteckiego w czterech krajach (Chorwacja, Węgry, Włochy, Polska) oraz uniwersytety (Salerno, Włochy). W 2024 odbyły się dwa spotkania projektowe – w Chorwacji podczas finałów chorwackich rozgrywek akademickich oraz na Węgrzech podczas Europejskich Igrzysk Akademickich.
Projekt został dofinansowany kwotą 250 000 euro i miał potrwać do listopada 2026 roku. Foto: EUSA



ATHLETE CONNECT (ACON)

Projekt miał opierać się na stworzeniu innowacyjnego cyfrowego zestawu narzędzi informacyjnych, oceny i dystrybucji, obejmującego kanały mediów społecznościowych, podcasty wideo i audio, cyfrowe profile osobiste, dostosowane do potrzeb sportowców oraz graczy w dziedzinie edukacji i rynku pracy. Cyfrowe narzędzia miały ułatwić komunikację między sportowcami a dostawcami usług oraz upraszczać proces z obu stron.
ACON miał zbudować silną transgraniczną sieć w pięciu krajach UE, angażując pięciu partnerów i ich społeczności (sportową, biznesową, społeczeństwa obywatelskiego, władze publiczne na poziomie krajowym i UE) w odpowiedzi na potrzeby grupy docelowej, wykorzystując popularność sportu oraz elitarnych sportowców jako pozytywnych wzorców do naśladowania.
W 2024 odbyło się jedno spotkanie projektowe w Paryżu. Spotkanie było szansą na spotkanie różnych instytucji realizujących programy dwutorowej kariery. Akademicki Związek Sportowy zaprosił do uczestnictwa w tym spotkaniu reprezentantów Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego oraz Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.
Projekt został dofinansowany kwotą 400 000 euro i miał potrwać do października 2025 roku.
Więcej informacji oraz rezultaty projektu można znaleźć na stronie https://athlete-connect.eu/. Foto: AZS



PROJEKTY EUROPEJSKIE KLUBÓW AZS

INTERNATIONAL WINTER CUP (INTERWINTERCUP)

Projekt koordynowany przez AZS Warszawa opierał się na serii spotkań online i stacjonarnych poświęconych wymianie dobrych praktyk i doświadczeń w dziedzinie sportów zimowych ze szczególnym uwzględnieniem narciarstwa alpejskiego. Partnerami projektu były Słoweńska Federacja Sportu Akademickiego oraz włoska organizacja zarządzająca projektami międzynarodowymi L'Orma. W ramach projektu podczas zawodów AZS Winter Cup odbyły się spotkanie i seminarium. Podobne wydarzenie miało miejsce również w Słowenii. Obie te imprezy dały możliwość udziału w międzynarodowych zawodach studentom z Polski, Słowenii i Włoch.
Projekt został dofinansowany kwotą 60 000 euro i zakończył się w styczniu 2024 roku.
Więcej informacji oraz rezultaty projektu można znaleźć na stronie interwintercup.azs.waw.pl.
Foto: AZS



NEW OPPORTUNITIES FOR DROP-OUT YOUNG ATHLETES TO CONTINUE IN SPORTS (NEW OPPS)

AZS Łódź uczestniczył w projekcie mającym na celu rozwiązanie obecnego zjawiska zakończenia uczestnictwa w sporcie młodzieży w wieku od 15 do 20 lat. Dotyczył priorytetu związanego ze sportem w UE, jakim jest zachęcanie do uczestnictwa w sporcie i aktywności fizycznej.
Projekt miał zbadać przyczyny, dla których tak wielu nastolatków przerywa treningi lub zawody w swoich dyscyplinach sportowych. Partnerzy postarali się znaleźć nowe podejścia, praktyki i możliwości dla tych rezygnujących, aby wciąż mogli pozostać aktywni w sporcie w innych rolach niż treningi czy zawody.
W 2024 odbyło się spotkanie projektowe w Finlandii – dziesięciu przedstawicieli sportu akademickiego z Polski miało okazję zdobyć wiedzę dotyczącą zarządzania sportem i klubem w fińskim mieście Oulu.
Projekt koordynowany przez fiński klub sportowy Oulun Pyrintö, został dofinansowany kwotą 60 000 euro i miał potrwać do końca stycznia 2025 roku.
Więcej informacji oraz rezultaty projektu można znaleźć na stronie https://azs.lodz.pl/new-opps/.
Foto: AZS Łódź



Materiały opracowała Marianna Pikul.

KTO WSPIERAŁ SPORT AKADEMICKI?



Programy, projekty, starty i dodatkowe działania Akademickiego Związku Sportowego były dofinansowywane i wspierane w 2024 roku przez instytucje publiczne, jak i partnerów biznesowych. Od lat kluczowe obszary działalności naszej organizacji są zasilane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Akademickie Centra Szkolenia Sportowego, Akademickie Mistrzostwa Świata w sporcie wyczynowym oraz Młodość Pełna Pasji w sporcie powszechnym to najważniejsze z naszych programów, których realizacja nie byłaby możliwa bez wspomnianego wsparcia publicznego. Nowymi zadaniami, których przeprowadzania podjęliśmy się w ramach pozyskanych dotacji, były także bardzo wysoko ocenione Liga Akademicka AZS oraz projekt Lig Amatorskich AZS.

Te aktywności uzupełniły powszechny wachlarz inicjatyw organizacji o kolejne turnieje i rozgrywki adresowane zarówno do środowiska akademickiego, jak i młodzieży szkolnej. Wśród wielu projektów, które kontynuowaliśmy w 2024 roku dzięki ministerialnemu wsparciu, znalazły się m.in.: Akademicka Doba Sportu, Od Pionka do Hetmana, Puchary AZS, Igrzyska bez Barier, Basket Szkoła, Futsal Gram, Szkoła Pełna Aktywności, a także Program Upowszechniania Strzelectwa. Więcej informacji o wymienionych działaniach i pozostałych akcjach z wspierającym udziałem partnera publicznego zainteresowani znajdą na stronach Kroniki, jak i programowych podstronach witryny azs.pl.

Nasze działania w omawianym okresie były także wspierane przez Sponsora Strategicznego PZU. To już trzeci rok wszechstronnego wsparcia wiodącej spółki skarbu państwa, odczuwalnego szczególnie przy programach Akademickich Mistrzostw Polski i Akademickiej Reprezentacji Polski. PZU zaangażowane było także w nasze działania w obszarze sportu osób z niepełnosprawnościami (Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS) oraz w znane od lat projekty, których odbiorcą są dzieci, młodzież, rodziny na czele z Testem Coopera dla Wszystkich i zawodami Od Młodzika do Olimpijczyka. Sponsorowi strategicznemu odwdzięczyliśmy się kolejnymi sukcesami sportowymi i organizacyjnymi, a także bardzo dobrymi zasięgami medialnymi widocznymi szczególnie przy okazji sukcesów medalowych z Akademickich Mistrzostw Świata.

Stałym partnerem wspierającym działania z rozwijającego się w każdym roku obszaru sportu osób z niepełnosprawnościami był Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W ramach środków pozyskanych z funduszu udało się z powodzeniem przeprowadzić kolejny sezon Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS, Integracyjne Festiwale Sportowe AZS (akcje skierowane do środowiska studenckiego) oraz nowe edycje Igrzysk bez Barier, cieszącej się ogromną popularnością akcji dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami.

Kluczowymi partnerami pozwalającymi na realizowanie wspólnej misji rozwoju sportu akademickiego były władze rektorskie uczelni i szkół wyższych. Udostępnianie obiektów, zabezpieczenia zaplecza organizacyjnego i finansowego, wsparcie uczelnianych jednostek AZS, przyznawanie nagród, stypendiów oraz wdrażanie projektów dwutorowej kariery – to wybrane z działań władz uczelnianych, dzięki którym krajowy sport akademicki trzyma wysoki poziom, a nasze wspólne rozwiązania zyskują uznanie w innych krajach.

Systemowo rozwój sportu akademickiego kolejny raz wspierało także Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Narodowa Reprezentacja Akademicka to program realizowany bez bezpośredniego udziału Akademickiego Związku Sportowego, ale bardzo bliski naszym jednostkom, uczelniom i zawodnikom. Dzięki jego realizacji kilkuset utalentowanych studentów-sportowców z różnych regionów Polski mogło połączyć starty i zgrupowania ze studiami, których program był dostosowany do ich potrzeb i nie kolidował ze sportowym kalendarzem.

Ww. grono partnerów i sponsorów uzupełniały także Narodowy Instytut Wolności, jednostki samorządu terytorialnego, firmy i dodatkowi wspierający pozyskani przez nasze kluby. Wszystkim składamy serdeczne podziękowania za różne formy okazanej pomocy, dzięki której AZS ma szansę dalej się doskonalić sportowo i organizacyjnie. Mariusz Walczak





DKMS

POKONAJMY NOWOTWORY KRWI

www.dkms.pl/uczelnia-wyzsza

Razem gramy o najwyższą stawkę – zdrowie i życie potrzebujących!



Daj szansę na życie – dołącz do drużyny DKMS w AZS!

DKMS x Studenci

Twoja forma = ich życie. Zarejestruj się jako potencjalny dawca szpiku!

AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO

GDAŃSK — GÓRKI ZACHODNIE

WWW.GORKI.AZS.PL
WWW.HOTELGALION.PL
RECEPCJA@AZSCOSA.PL

W roku 2024 w AZS COSA Oddział w Gdańsku zrealizowano szereg istotnych inwestycji, które wpłynęły na podniesienie jakości świadczonych usług.

Rozbudowano marinę o 13 nowych miejsc postojowych dla dużych jednostek żaglowych, co znacząco zwiększyło przychody naszej mariny. Uruchomiono serwis modernizacji i naprawy silników motorowych, dzięki czemu właściciele łodzi mogli korzystać z profesjonalnego wsparcia na miejscu. Stworzono także zewnętrzną strefę relaksu obejmującą saunę, morsowanie oraz wypoczynek na świeżym powietrzu, a zaplecze sportowe wzbogacono o nowoczesny sprzęt treningowy.

W 2024 roku ośrodek promowano jako miejsce przyjazne zwierzętom, oferując czworonożnym gościom pakiety powitalne z miseczką i woreczkami, a na terenie ustawiono punkty wodopojowe. Efektywne działania marketingowe zaowocowały zwiększoną rozpoznawalnością wśród różnych dyscyplin sportowych, w tym szermierki, boksu, piłki nożnej, rugby, lekkoatletyki, żeglarstwa i tańca.

Największym wyróżnieniem okazała się organizacja Akademickich Mistrzostw Świata w triathlonie oraz współudział w mistrzostwach Europy w wioślarstwie morskim. Impreza triathlonowa została potem uznana sportowym wydarzeniem 2024 roku w AZS.

Kontynuowano także działania na rzecz lokalnej społeczności, realizując siedem edycji gdańskiego testu Coopera dla uczniów szkół podstawowych oraz trzy „sportowe soboty" dla mieszkańców Stogów, Przeróbki i Dolnego Miasta. Dzięki ścisłej współpracy z miastem Gdańsk ośrodek zyskał jeszcze większe znaczenie w kształtowaniu aktywnego stylu życia w regionie.

Wszystkie te inicjatywy dowodzą, że rok 2024 był wyjątkowo udany i umocnił pozycję AZS COSA Gdańsk jako wiodącego ośrodka sportowo-rekreacyjnego, otwartego zarówno na profesjonalistów, jak i amatorów aktywnego wypoczynku w wyjątkowej nadmorskiej scenerii..

Sebastian Kacprzak



Foto: Robert Urbański



Foto: Marcin Gadomski



Foto: COSA AZS Górki Zach.



Foto: COSA AZS Górki Zach.

AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO

WILKASY

WWW.WILKASY.AZS.PL
WWW.AZS-WILKASY.PL
WILKASY@AZS.PL

Po bardzo udanym roku 2023 wydawać by się mogło, że następny będzie podobny. Stabilizacja cen rynkowych i przyzwoita pogoda dawały nadzieję na kolejny udany sezon na Mazurach.

W trakcie sezonu udało się zrealizować kilka imprez i akcji dla mieszkańców i turystów. Już początek roku przyniósł nowe atrakcje dla gości ośrodka. Podczas Świąt Wielkanocnych po raz pierwszy we współpracy z Lokalną Organizacją Turystyczną „Mazury" zorganizowaliśmy zwiedzanie Giżycka z przewodnikiem PTTK. Ponieważ inicjatywa została pozytywnie przyjęta, na stałe wpisała się w kalendarz sezonu, w trakcie którego w akcji wzięło udział blisko 800 osób. Z końcem maja podczas długiego weekendu zorganizowano Manewry Patriotyczno-Sportowe – we współpracy z zaprzyjaźnioną organizacją Patriota – w których licznie wzięli udział nasi goście.

Wielu stałych gości zauważyło, że po dłuższej przerwie z powrotem „ożył" zielony domek na plaży. Sezonowa wypożyczalnia leżaków tam działająca i możliwość zakupu napojów dały nowe tchnienie na plaży AZS Wilkasy.

Sezon letni przyniósł tradycyjnie już duże zainteresowanie naszymi sportowymi półkoloniami na których sport, rekreacja i zabawa są najważniejsze. Na jesieni w ramach aktywności odbyła się Akademicka Doba Sportu oraz zajęcia w ramach programu Od Kanapowca do Sportowca. Należy podkreślić, że te drugie zajęcia odbywają się już w pięciu różnych dyscyplinach sportowych: tenisie, tenisie stołowym, koszykówce, piłce siatkowej i od tego roku również w mieszanych sztukach walki.

Przez wielu okolicznych mieszkańców, a także przyjezdnych nasz ośrodek jest kojarzony z doskonałymi warunkami do uprawiania tenisa. A jak tenis, to nie mogło się obyć bez turniejów rozgrywanych na naszych kortach. Dwie imprezy dla dzieci i młodzieży o Puchar Wójta Gminy Giżycko, Memoriał im. Zygmunta Kozika i turnieje w ramach Akademickiej Doby Sportu zapewniły sporo rywalizacji tenisowej, a frekwencja przekroczyła 100 osób.

Od kilku lat Centrum Rehabilitacji & SPA znajdujące się na terenie ośrodka realizowało projekty zdrowotne dla lokalnej społeczności. Rusz się z AZS, Odchudzamy Giżycczan czy „Zapobieganie nadwadze i otyłości" to programy, które dzięki wsparciu lokalnych samorządów skupiają się na promocji zdrowego trybu życia wśród mieszkańców i pokazują możliwości rehabilitacyjne naszego ośrodka.

Wiele osób kojarzy ośrodek z tawerną Rozbitek i odbywającymi się w niej koncertami muzyki na żywo. Zaczęliśmy już 19 kwietnia, a sezon zakończył się 20 października. Odbyło się aż 117 koncertów, a 12 października uroczyście obchodzono dziesięciolecie tawerny, na którym pojawili się m.in. pierwsi pracownicy.

W 2024 roku trzy nasze pracownice obchodziły jubileusze 20-lecia pracy w naszym ośrodku. Marzena Borowiec, Wioletta Karnafel i Marta Wasilewska już od dwóch dekad są związane z AZS Wilkasy, pracowały na różnych stanowiskach i można było je spotkać obecnie w naszej recepcji hotelowej i kapitanacie. Marek Szlachta



Foto: Elżbieta Buczek



Foto: Marek Szlachta



Foto: Artur Klimaszewski



Foto: Michał Szypliński



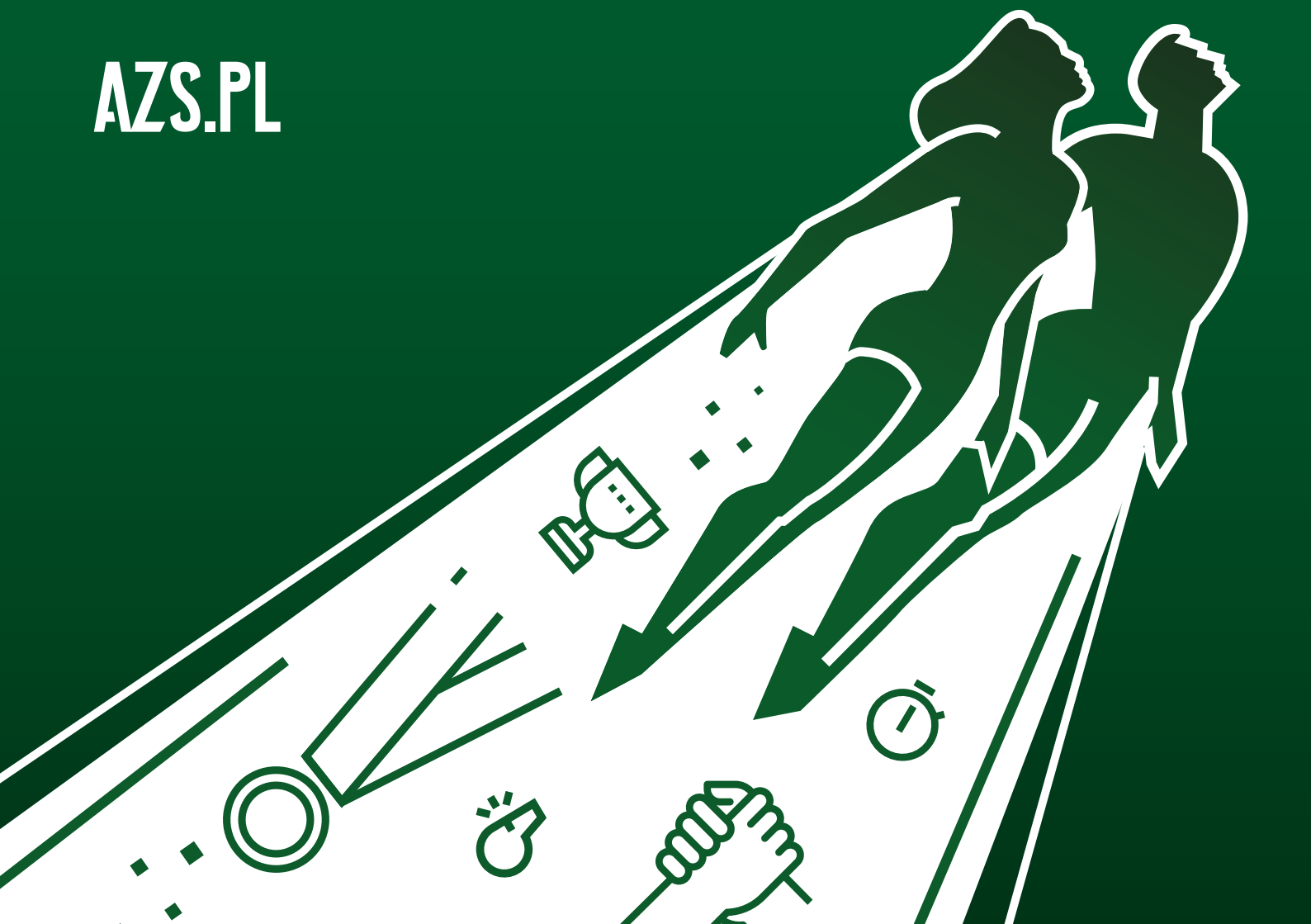
Foto: Michał Szypliński

Akademicki
Związek
Sportowy

MŁODOŚĆ PEŁNA PASJI

NAJLEPSZY CZAS NA ROZWÓJ

AZS.PL



Akademicki
Związek
Sportowy



PLANETA.AZS.PL

ORBITUJEMY WOKÓŁ SPORTU

TOYOTA
W&J Wiśniewski

Warszawa - Izabelin

SZEROKIEJ DROGI
NA ZAWODY

życzy

Toyota W&J Wiśniewski
Partner Akademickiego Związku Sportowego









www.toyota-wisniewski.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Dariusz Sokołowski
Koordynator projektu: Mariusz Walczak
Korekta: Marcelina Samek
Koncepcja graficzna i skład: Ewa Milun-Walczak

Autorzy tekstów
Robert Bąk
Magdalena Bryk
Mateusz Bula
Grzegorz Buller
Piotr Chłystek
Tomasz Chochołek
Matylda Chudzik
Jan Ciesielski
Kacper Czarnota
Igor Dębski
Michał Długosz
Piotr Dobrolubow
Jerzy Doroszkiewicz (PB Białystok)
Robert Gawkowski
Agnieszka Głowacka
Karol Gontarz
Krzysztof Gostomczyk
Piotr Grabowski
Patryk Gutowski
Mateusz Hasterok
Paweł Hochstim
Sebastian Kacprzak
Mariusz Karwowski (Forum Akademickie)
Dariusz Kisiel (ostrowiecka.pl)
Artur Kluskiewicz
Katarzyna Kołat
Karol Król
Michał Kurka
Piotr Kuś
Aleksandra Leszczyńska
Maksymilian Lew
Olga Lewandowska
Mateusz Lewandowski
Łukasz Lic
Andrzej Lisiak
Rafał Małys
Oliwia Matuszewska
Mateusz Młyńczak
Maciej Nowocień
Jacek Olejniczak
Lech Olszewski
Agnieszka Parol
Dawid Piechowiak
Gabriela Pietruszyńska
Marianna Pikul
Magdalena Poleska
Piotr Rejmer
Karolina Sikora
Jan Sobczak
Dariusz Sokołowski
Paweł Stężała
Anna Szatanowska
Anna Szerszeń
Marek Szlachta
Kinga Tabor
Rafał Trybuś
Mariusz Walczak
Piotr Walczak
Edyta Wiencek
Marcin Władyka
Robert Zakrzewski
Aleksandra Zielińska
Karolina Żuk-Wieczorkiewicz (UG Gdańsk)
Damian Żurawicz

Autorzy zdjęć
Agencja Reklamy FIVE
Babula Limited (PZG)
Bartek Fotografuje
Marek Biczyk (PZLA)
Zdzisław Biernacki
Paweł Bojnarowicz
Małgorzata Borowiecka
Ewa Broll
Wiktor Bubniak
Elżbieta Buczek
Damian Burkot
Kaja Chlebiej
Konrad Czapracki
Anna Czarnecka
Justyna Czarnecka
Kacper Czarnota
Bartosz Dobranowski
Aneta Drabik
Adrian Drążkowski
Jakub Drzewiecki
Sławoj Dubiel
Stanisław Dulny
Wiktoria Dziurdź
Elbrus Studio
Julia Frąckowiak
Wiktoria Frąszczak
Marcin Gadomski
Krzysztof Gulbinowicz (PZBiath)
Robert Hajduk
Didier Hillaire
Karol Ilczuk
Tomasz Jagodziński (PZN)
Marta Jakóbowska
Małgorzata Janiaczyk
Jan Jaromin
Jakub Jasik (Fotokompozytor)
Karol Jaskółka
Grzegorz Jędrzejewski
Radosław Jóźwiak (PZP)
Przemysław Kaliski (PZPC)
Artur Karczewski
Krzysztof Karpiński
Tomasz Kasjaniuk (PZLA)
Przemysław Kądziołka
Artur Kijewski
Karolina Kiraga-Rychter
Artur Klimaszewski
Marcin Klimczak
Sylwester Koral
Sebastian Korus
Julia Kowacic (PZTW)
Kazimierz Kożuch
Piotr Kwiecień
Michał Laudy
Aleksandra Lewandowska
Łukasz Lic
Dawid Linkowski
Mikołaj Maciąg
Dariusz Markiewicz (PO Opole)
Marcin Michalczuk
Grzegorz Michałowski
Ewa Milun-Walczak
Grzegorz Michałowski
Grzegorz Miedziński
Mateusz Młyńczak
Arkadiusz Modliński
Maciej Nowaczyk
Okapi Studio
Rafał Oleksiewicz
Fernanda Olszewska (Okapi Studio)
Andrzej Olszewski
Lech Olszewski
Janusz Pająk
Bogdan Pasek (PZTS)
PEGA
Francesco Petardi
Dariusz Piekut (PB Białystok)
Wiesław Pięta
rexcite
Kamil Rojek
Kamila Rolak
Rola Lora
Andrzej Romański
Wiktoria Rożnowska
Michał Ryniak
Sailing Energy
Marcin Selerski
Magdalena Seredyńska (USz Szczecin)
Marcin Michał Serdeczny
Tomasz Serwiak
Szymon Sikora
Paweł Skraba
Przemysław Skrzydło
Jan Sobczak
Karolina Sołtaniuk
Przemysław Skrzydło
Karolina Sołtaniuk
Ewa Sowa
Alan Stocki (UG Gdańsk)
Studio Domaradzki
StudioPM Photography
Janusz Stelmach
Bartek Syta (PZP)
Dawid Szafraniak
Anna Szatanowska
Łukasz Szeląg
Michał Szypliński (NTN Snow & More)
Przemysław Szyszka
Przemysław Świderski
Kamila Świeca
Michał Tomaszowski
Robert Urbański
Michał Walusza
Piotr Wargacki (Fabryka Kadrów)
Mikołaj Weymann
Marcin Wierchnik
Oskar Winkler
Bartłomiej Wójtowicz
Robert Zakrzewski
Magdalena Zarychta

Akademicki Związek Sportowy
ul. Kredytowa 1a, 00-056 Warszawa
tel. 22 849 71 36, e-mail: zg@azs.pl, www.azs.pl
Warszawa, sierpień 2025

KRONIKA AZS 2024

SPONSORZY I PARTNERZY

Ministerstwo Sportu i Turystyki

Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

PARTNERZY MEDIALNI

onet

PRZEGLĄD SPORTOWY

FORUM AKADEMICKIE

pasjaAZS

ISBN: 978-83-969195-6-4